


**WYŻSZA SZKOŁA OFICERSKA WOJSK LĄDOWYCH
imienia generała Tadeusza Kościuszki**



**SPOŁECZEŃSTWO A WOJNA.
PARADOKS WOJNY WE WSPÓŁCZESNYM
ŁADZIE MIĘDZYNARODOWYM**

Pod redakcją naukową Marka BODZIANY

Zespół redakcyjny:

**Marek KULCZYCKI
Szymon MARKOWSKI
Mirosław SMOLAREK**

Wrocław 2013

RECENZJA

Prof. dr hab. Teresa ŁOŚ – NOWAK

Dr Paweł TURCZYŃSKI

Korekta

Angelika WRÓBLEWSKA

Yuliya LESYK

Korekta w języku angielskim

Mirosław SMOLAREK

Redakcja techniczna

Marek Bodziany

Angelika Wróblewska

Projekt okładki

Marek BODZIANY

© Copyright by Wydawnictwo Wyższej Szkoły Oficerskiej
Wojsk Lądowych imienia Generała Tadeusza Kościuszki

ISBN 978-83-63900-09-0

Redaktor Naczelny Wydawnictwa WSOWL

Marek Bodziany

Sygn. WSOWL wewn. 123/2013

SPIS TREŚCI

Marek BODZIANY	Zamiast wstępu – pokój, który okazał się wojną	5
-----------------------	--	---

CZEŚĆ I. OBLICZA WOJNY W UJĘCIU TEORETYCZNYM

Zefiryra ŻEGNALEK	Agresja a wojna - kilka uwag filozoficznych	10
Jerzy LUTY	Czy pojęcie wojny zmienia się pod wpływem perspektywy ewolucyjnej? O naturalistycznym definiowaniu wojny	30

CZEŚĆ II. WOJNA EKONOMICZNA I WOJNA Z TERRORYZMEM

Krzysztof M. KSIĘŻOPOLSKI	Wojny ekonomiczne w stosunkach międzynarodowych	41
Ryszard MACHNIKOWSKI	Wojna z terroryzmem a „arabska wiosna ludów” – jej konsekwencje i wpływ	56
Yuliya LESYK	Współczesny system antyterrorystyczny Federacji Rosyjskiej	75
Angelika WRÓBLEWSKA	Rywalizacja Rosji i Chin o surowce strategiczne w Azji Centralnej	87

CZEŚĆ III. WPLYW KONFLIKTÓW I WOJEN NA SPOŁECZEŃSTWO

Tomasz BĄK	Wpływ konfliktu na Bałkanach na migracje ludności	101
Ewa WOLSKA	Wpływ wojny na społeczeństwo i radykalizację metod walki rebeliantów – Syria w świetle doświadczeń czeczeńskich	113
Michał LUBICZ - MISZEWSKI	Sytuacja mniejszości serbskiej w Kosowie po 2008 roku	131
Aneta USS-LIK	Antagonizm czy współpraca? Relacje społeczne na pograniczu polsko-białoruskim	159
Agata ZIÓLKOWSKA Patrycja BRÓZEK	Handel ludźmi w warunkach wojny w świetle polskich i międzynarodowych rozwiązań prawnych – przykład państw bałkańskich	169
Beata CZUBA	„Nowe kobiety? Kontrowersje wokół pełnego dostępu kobiet do stanowisk w wojsku	188

Zbigniew KUZNIAR Artur FRONCZYK	Ludobójstwo XX wieku - zło współczesności. Wybrane aspekty	197
Katarzyna DOJWA	<i>W drodze na wojnę ...</i> kobiety w amerykańskich siłach zbrojnych. Aspekty historyczne i współczesne	210
Ewa GROSZEWSKA	Społeczeństwo polskie a wojna w Iraku	227

**CZĘŚĆ IV.
WOJNA W SIECI I OPINIA SPOŁECZNA**

Wojciech BROSZKIEWICZ	Wojna w dobie społeczeństwa informacyjnego	244
Paweł KOCOŃ	Blogowy dyskurs o siłach zbrojnych w wybranych konfliktach XXI wieku	276
Irena ZOGATA - WOLSKA	Informacja czy sztuka? Analiza wybranych prasowych fotografii wojennych	289
Jadwiga MAZUR	Wpływ informacji na kreowanie rzeczywistości w czasie wojny i pokoju	312
Paweł ZAKRZEWSKI	Szyfry sieci – nowe zagrożenia wojny asymetrycznej w społeczeństwie wiedzy	324
Adam MUSIOŁ Sabina MUSIOŁ	Cyberbulling, <i>stalking</i> jako nasilający się rodzaj przestępczości w świetle badań	340

Marek BODZIANY¹

ZAMIAST WSTĘPU – POKÓJ, KTÓRY OKAZAŁ SIĘ WOJNĄ

Wojna to dzieło ludzi, którzy chcieli więcej niż inni, pragnęli tego, co przez wieki tworzyły całe narody. Choć przez swoje żądze i pragnienia nieśli śmierć, niewolę i zniszczenia - nieświadomie, przyczyniali się do rozwoju cywilizacji, czyniąc zniewolone narody twórcami nowego ładu społecznego, nowych technologii i jednocześnie „artystami życia duchowego”(...)².

Na wstępie chwila refleksji nad samym tytułem publikacji. Jego idea zrodziła się jako preludium do rozważań podejmowanych w artykułach autorskich opisujących realia wojny w epoce pokoju, której podstawą koegzystencji narodów jest między innymi wzajemny szacunek, pokojowe rozstrzygnięcie sporów, tolerancja wobec odmienności etnicznej i kulturowej oraz humanitaryzm. Jak się okazuje epoka, w której żyjemy – mimo, że powszechnie została uznana czasem pokoju - jest fikcją, a głoszone hasła wzajemnego szacunku dla suwerenności państw i wartości narodowych, są jedynie teorią zaśmiecającą strony publikacji na temat wojen i konfliktów oraz ich wpływu na społeczeństwo.

Podnoszony w tytule publikacji *paradoks wojny w nowym ładzie międzynarodowym*, opiera się na analizie intensywności i skali wojen oraz konfliktów społecznych i etnicznych, jakie miały i mają miejsce w okresie pokoju. Paradoks ten należy rozpatrywać wielowymiarowo. Pierwszy wymiar dotyczy wpływu wojny na rozwój społeczny, natomiast drugi dotyczy intensywności wojen i konfliktów w czasie, mierzonej stosunkiem czasu pokoju do czasu wojny.

W celu wprowadzenia czytelnika w *klimat* rozważań nad wzajemnymi korelacjami między wojną ze społeczeństwem, jako punkt wyjścia przyjęto słowa: *Społeczeństwo i wojna to dwoje narodzonych niemal równocześnie bliźniąt, bowiem*

¹ Marek Bodziany – podpułkownik Wojska Polskiego, doktor socjologii, adiunkt w Zakładzie Socjologii Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych, Redaktor Naczelny Wydawnictwa WSOWL.

² Autorska refleksja nad paradoksem wojny w czasie pokoju – M. Bodziany.

człowiek od wieków był sprawcą wojen, a te zmieniały społeczeństwa, narzucając ludzkości nowy ład. To jakże metaforyczne podejście do związków wojny ze społeczeństwem odnosi się nie tylko do samych początków istnienia ludzkości, ale do całego cyklu rozwoju cywilizacji. Bowiem, od początku istnienia nawet najbardziej prymitywnych struktur społecznych, człowiek uwikłany był w walkę o byt i dokonywał ekspansji terytorialnej w celu zdobycia bogactw innych narodów. Wojny były więc stałym elementem życia społecznego, koegzystencji plemion, grup etnicznych i całych narodów, wpływały na kształtowanie struktur społecznych, ich modyfikację lub destrukcję. Wielokrotnie prowadziły do eksterminacji całych narodów, zniszczenia ich dorobku kultury i utraty bogactwa tworzonego przez całe pokolenia. To właśnie człowiek, pod wpływem zróżnicowanych czynników zarówno endogenicznych, jaki egzogenicznych, budował rzeczywistość społeczną dzięki sile, władzy i ekspansji. Ten sam człowiek stworzył świat uwikłany w cykle dziejowe, którym ton nadawały okresy wojny i pokoju.

Jak zatem opisać ów pokój, który zawarto w tytule wstępu? Odpowiedź na to pytanie w uproszczony sposób oddają dane historyczne. Pokazują one, że w ciągu prawie 5600 lat istnienia ludzkości wybuchło około 15 tysięcy wojen, co statystycznie daje wynik trzech wojen na rok, o różnym zasięgu i charakterze. Oczywiście można powiedzieć, że 15 tysięcy wojen w tak rozległych ramach czasowych nie jest czymś fenomenalnym, jednak nie chodzi o statystyczny rozkład ale o sinusoidalny układ cykli cywilizacyjnych, w których pokój i wojna stanowią wzajemnie ząbujące się zjawiska. Ten sinusoidalny rozkład *czasu wojny i pokoju* pokazuje pewne sekwencje stabilności i destabilizacji społeczeństw.

Popatrzmy więc na sekwencyjny charakter cykli cywilizacyjnych z perspektywy tylko jednego okresu, optymistycznie nazwanego *czasem pokoju*. Mowa w tym o latach 1945 – 1990, kiedy odnotowano od 150 do 160 konfliktów lokalnych różnej skali. Okres ten według A i H. Tofflerów, przyniósł śmierć około 7 milionów 200 tysięcy żołnierzy oraz od 33 do 34 milionów zabitych, rannych, torturowanych i zaginionych cywili³. Paradoxs jawi się również tym, że wojny prowadziło wtedy aż 61 państw członkowskich ONZ, przy czym tylko w roku 1990 prowadzono ich aż 31. Medialny wydzźwięk dynamiki konfliktów i wojen ukazują inne dane statystyczne, gdzie analizie poddano przywoływany już okres 1945-1990, dzieląc go na 2340 tygodni. Statystycznie tylko 3 z nich upłynęły pod znakiem pokoju . Najwyższy wskaźnik intensywności konfliktów i wojen odnotowano jednak w latach 1990 – 2000. W tym okresie miało miejsce ich aż 41, a tylko w 1997 roku aż 19⁴. Co istotne, w omawianym okresie aż 40% konfliktów i wojen

³ A. i H. Toffler, *Wojna i antywojna. Jak przetrwać na progu XXI wieku?*, Wyd. Kurpisz S. A. Poznań 2006, s. 20.

⁴ *Ibidem*, s. 21.

wybuchło w Afryce i charakteryzowało je wyjątkowe okrucieństwo, bestialstwo oraz intensywność, przekraczające wielokrotnie zbrodnie dokonane przez Pol Pota na narodzie kambodżańskim w latach 1970 – 1975, w czasie I wojny indochińskiej⁵.

W tym miejscu chwila refleksji nad okrucieństwem tej wojny. 1975 rok - *Rok Zerowy* – symbol przemian w Kambodży - zapoczątkował ogólnonarodową tragedię, w wyniku której śmierć na skutek zagłodzenia, pracy na tzw. *polach śmierci* i egzekucji poniosła 1/3 populacji ludności. W ciągu 5 lat rządów Khmerów, niespełna 8 milionowe państwo straciło 2,5 miliona obywateli. Skalę destrukcji społecznej potęguje również to, że około 64% młodzieży w latach 90. było sierotami pozbawionymi uczuć, więzi społecznych i własnego systemu wartości⁶. Wszystko w imię ideologii Pol Pota, zrodzonej w jego umyśle już w dzieciństwie i ukształtowanej w ramach nieudanych studiów we Francji, na niwie ideologii Bertolta Brechta, opartej na słowach: *jeśli jakiś naród nie odpowiada swemu przywódcy, powinien on zmienić naród*⁷. Fenomen tej jakże okrutnej wojny jawi się tym, że na oczach świata zrodził się reżim jakiego do tej pory nie znano, bowiem żaden z tyranów nie zdołał zniszczyć wszelkich wartości i dóbr materialnych, jakie zbudował naród przez wieki historii. Pol Potowi to się udało – stał się aniołem śmierci, katem własnego narodu i co ciekawe, nawet na łożu śmierci nie żałował tego.

Wcześniej wspomniano o konfliktach w Afryce z lat 90. Były i są nadal specyficzne ze względu na ich etniczny kontekst. Według Teda Gurra, tylko w latach 1993 – 1994 na świecie miało miejsce 50 konfliktów etnicznych, których skutkiem było 4 mln zabitych i 26 mln poszkodowanych głównie przez okaleczenie⁸. Faktycznie można im poświęcić nie jeden tom, jednak zawsze kiedy mowa o konflikcie etycznym, którego skutkiem wielokrotnie jest ludobójstwo, na myśl przychodzi medialny, jakże obrazowy cytat bezimiennego autora: *Milion ludzi w sto dni. Daje to 10 tysięcy dziennie, 417 na godzinę, 7 osób zabitych każdej minuty. Morderstwo co osiem i pół sekundy. Takie było tempo ludobójstwa w Rwandzie...* Te dane nie pozostawiają cienia wątpliwości, co do skali i tempa ludobójstwa, do jakiego doszło 1994 roku w tym zakątku świata. Ta apokalipsa, to postkolonialny syndrom - efekt ignorancji społeczności międzynarodowej i mroczny sen, które nie powinien się nigdy spełnić.

Warto zauważyć, że wojna domowa w Rwandzie, to tylko wycinek rzeczywistości afrykańskiej z okresu tzw. *pokoju*. Z uwagi na medialny odźwięk skali i tempa ludobójstwa, najczęściej przywoływana jest w publikacjach i najchętniej poddawana wielopłaszczyznowej analizie, w ramach której zawsze pozostają py-

⁵ A. Kowalczyk, *Kambodża 74-95*, Wyd. Altair, Warszawa 1996, s. 5.

⁶ Zobacz więcej w: M. Bodziany, *Spoleczne skutki wojen*, Kwartalnik Bellona, nr 2(2010), s. 93-94.

⁷ Zob. M. Warneńska, *Śladami Pol Pota*, Wyd. Politea, Warszawa 1999.

⁸ Zob. R. Gurr, *Peace and Conflict 2010*, Paradigm Publishers, 2009.

tania bez odpowiedzi o sens tej bezlitosnej rzezi. Należy mieć na uwadze, że rok 1994 to apogeum zbrodni, jakie miały miejsce w tym rejonie Afryki od wielu lat. Istotne jest również to, że ta zbrodnia wcale nie zahamowała kolejnych fal ludobójstwa, szczególnie w Republice Demokratycznej Kongo, czy w innych, odległych rejonach, jak np. w Algierii. Społeczność międzynarodowa nie wyciągnęła żadnych wniosków ani z okrucieństwa dokonanych wcześniej przez Pol Pota, ani też tych, które miały miejsce w Afryce. Można więc założyć, że w najbliższej przyszłości nastąpi kolejna bestialska wojna, na którą dostaną *ciche przyzwolenie* ludobójcy.

„Pokój” lat 90. XX wieku, to okres, w którym odżyły wszelkie antagonizmy pomiędzy narodami. Niemal natychmiast po rozpadzie dwubiegunowego układu sił na świecie, doszło do wojny na Bałkanach, której skutki odczuwało społeczeństwo byłej Jugosławii niemal przez całą dekadę. Tylko w ciągu pięciu lat konfliktu na Bałkanach dopuszczono się tak wielu okrucieństw i zbrodni wojennych na ludności cywilnej, że na długo ten region Europy postrzegany będzie jako enklawa, w której granice człowieczeństwa i zezwierzęcenia zostały całkowicie zatarte⁹. Bilans wojny wśród ludności cywilnej i żołnierzy zawiera się w przedziale 60 – 120 tys. zabitych, zaginionych i zmarłych w różnych okolicznościach¹⁰.

Realia *czasu pokoju* oddaje niestabilny okres początków XXI wieku. Całkiem niedawno byliśmy świadkami wojny w Iraku, oraz w Gruzji, będącą efektem jej dążeń do demokracji i uniezależnienia od wpływów Moskwy. Narasta wciąż konflikt pomiędzy USA i Izraelem a Iranem, a w Afganistanie wciąż nie rozwiązana pozostaje kwestia wojny z terroryzmem. Na Dalekim Wschodzie odradza się stary problem z Koreą Północną, gdzie groźba konfliktu z 2012 i 2013 roku, choć częściowo zażegnana, nadal istnieje. Obecnie obserwujemy nową falę konfliktów, które jako *efekt domina* przetoczył się przez północną część Afryki. *Arabska Wiosna*, zapoczątkowana już w 2010 roku przewinęła się z różnym skutkiem przez Maroko, Tunezję, Libię oraz Syrię. W niektórych państwach przebiegła dość łagodnie, jednak w innych przyniosła ogromne zniszczenia i straty w ludności. W Libi obalono dyktaturę Kadafiego, a społeczeństwo stanęło w obliczu nowego ładu. W Egipcie zmiana władzy doprowadziła do patu społeczno – politycznego wynikającego z wewnętrznej walki o władzę, natomiast w Syrii nadal trawa krwawy konflikt wewnętrzny, zagrażający destabilizacją nie tylko regionu, ale co istotne, również na świecie. Pozostaje nadal otwarty problem konfliktu w Mali czy w Nigerii, czy Somalii, gdzie piractwo morskie stało się alternatywą na byt społeczeństwa.

⁹ M. Bodziany, *op. cit.*, s. 84.

¹⁰ M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii, od separacji Słowenii do wojny w Kosowie*, Wyd. Scholar, Warszawa 2003, s. 65-67.

Te wszystkie przykłady, to tylko wycinek rzeczywistości, w jakiej przyszło nam żyć. Nikt nie wie gdzie i kiedy wybuchnie kolejny konflikt, nikt też nie wie jakie będą jego skutki. Jedno jest pewne, przyniesie śmierć i zniszczenie, jednak w wielu zakatkach wpłynie na zmiany społeczne.

W tym miejscu należy się czytelnikowi konkluzja. Poddając analizie wpływ wojen na społeczeństwo, widzimy pewien dysonans logiczny. Mianowicie, wojna, jako zjawisko prowadzące do destrukcji, cierpienia i wielokrotnie niewoli, w sposób bezpośredni wymusza odbudowę i rekonstrukcję ładu społecznego. Jednocześnie, w sposób pośredni może wpływać na rozwój cywilizacyjny poprzez motywowanie ludzi dotkniętych destrukcją do poszukiwania nowych rozwiązań technologicznych i organizacyjnych, mających na celu doskonalenie własnego życia. Dzięki wojnie może następować *modernizacja społeczna*¹¹, która wielokrotnie nie miałaby szans powodzenia w realiach pokoju. Oczywiście, pozytywy płynące z wojny należy zaliczyć do subiektywnych, ponieważ posiadają swoje negatywne źródła i są zrelatywizowane tym, kogo dotyczą. Bowiem, jeśli spojrzymy na nią z perspektywy człowieka jako jednostki społecznej, widzimy wyłącznie negatywny kontekst wojen. Utrata dachu nad głową, śmierć bliskich, kalectwo lub/i wiele innych skutków pierwotnych wojen, z natury rzeczy czynią z wojny zjawisko nieporządane społecznie. W wojnie kryje się jednak pewien fenomen, mianowicie jest od wieków przedmiotem analiz, wielokrotnie fascynacji badawczych i źródłem nowych teorii społecznych i ekonomicznych.

Pragnę wyrazić szczerze podziękowania recenzentom niniejszego tomu: Pani Profesor Teresie Łoś-Nowak oraz Panu Doktorowi Pawłowi Turczyńskiemu, za poświęcony czas, cenne uwagi merytoryczne oraz życzliwość.

¹¹ Modernizacja społeczna - przejście od społeczeństwa tradycyjnego (przedkapitalistycznego) do nowoczesnego (kapitalistycznego) industrialnego lub postindustrialnego. Zob. P. Sztompka, *Socjologia zmian społecznych*. Kraków: Znak, 2005, s. 130-141.

Zefiryňa ŻEGNAŁEK¹

AGRESJA A WOJNA - KILKA UWAG FILOZOFICZNYCH

Abstrakt: *Przedmiotem artykułu będzie analiza poglądów filozoficznych wybranych autorów na temat agresji oraz źródeł wojen w kontekście sporu natura-kultura. Rozpocznę od klasycznej myśli filozoficznej – poglądów Thomasa Hobbesa (1588-1679) oraz Jana Jakuba Rousseau (1712-1778). Następnie przejdę do tekstu brytyjskiego filozofa Bertranda Russella (1872-1970) *Why Men Fight?*/Dlaczego ludzie prowadzą wojny? (1916). Wyjaśnię, w jakim znaczeniu Bertrand Russell używa pojęcia impulsu (impulse) w kontekście wojny i gdzie doszukuje się przyczyn wojen. W drugiej części tekstu odniosę się do rozważań o charakterze filozoficznym na temat agresji i natury człowieka w tekstach przedstawicieli innych dziedzin: etologii (Konrad Lorenz, 1903-1989) oraz psychoanalizy (Zygmunta Freuda, 1856-1939).*

W zakończeniu postaram się wykazać, że pomimo iż wybrani przeze mnie autorzy mają różne przekonania dotyczące natury ludzkiej i zajmują różne stanowiska w sporze natura-kultura, ich wnioski dotyczące agresji i fenomenu wojny są w wielu punktach zbieżne.

Słowa kluczowe: *filozofia wojny, popęd agresji, T. Hobbes, J. J. Rousseau, B. Russell, S. Freud, K. Lorenz*

WSTĘP

Ludzie prowadzą wojny od zarania dziejów. Na kartach historii nie ma epoki, która obyła się bez konfliktów zbrojnych, wojny stanowią znaczną część dziejów rozwoju wielu cywilizacji. Pomimo tego, że zmienia się natężenie i charakter wojen, również współcześnie możemy tylko marzyć o ogólnoświatowym pokoju. Ludzie poświęcili wiele czasu, energii i zasobów na prowadzenie wojen. Człowiek na przestrzeni dziejów wymyślał coraz bardziej skuteczne narzędzia do zabijania, które współcześnie mają zasięg globalny. W dobie broni atomowej bez przesady można powiedzieć, że jej użycie mogłoby doprowadzić do zagłady całej planety. Jeżeli weźmiemy pod uwagę jak wielkie koszty (nie tylko w sensie materialnym) wiążą się z udziałem w konflikcie zbrojnym i z jak wielkim ryzykiem wiązałyby się współcześnie globalny konflikt zastanawia fakt, dlaczego ludzie wciąż prowadzą ze sobą wojny.

¹ Zefiryňa Żegnałek – doktor nauk społecznych, Biuro Współpracy z Zagranicą, Studium Doktoranckie Nauk Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego, Instytut Filozofii.

Używając kategorii socjobiologicznych można stwierdzić, że człowiek, jako jedyny gatunek na świecie na tak wielką skalę wybija przedstawicieli własnego gatunku. Większość zwierząt, nawet tych, które należą do gatunków przejawiających wysoki poziom agresji wewnątrzgatunkowej unika zabijania przedstawicieli własnego gatunku. Biorąc to pod uwagę, należy zasatnowić się czy wojna jest działalnością specyficzną ludzką i rozpatrzyć zjawisko wojny w kontekście pytania o ludzką naturę.

Odnosząc się do zagadnienia natury ludzkiej nie można nie wspomnieć o jednym z fundamentalnych dla współczesnej humanistyki oraz nauk społecznych sporze, który roboczo nazywany jest w tych dziedzinach *sporem natura-kultura* (*nature vs. culture*). Nie jest to spór nowy, myśliciele od zarania rozwoju myśli filozoficznej zastanawiali się, czym jest natura ludzka, czy jest niezmienna czy podlega zmianom; czy dla rozwoju jednostki decydujące są wrodzone skłonności (i jakie one są) czy raczej szeroko pojęte środowisko i wychowanie, które elementy zachowania ludzkiego wywodzą się z natury, a które są wynikiem socjalizacji i jaki ma to wpływ na kształt życia społecznego.

Choć pytania te nie są nowe, lecz obecne w myśli filozoficznej, co najmniej od czasów Platona, to nabrały szczególnego znaczenia na przełomie lat 70 i 80 XX wieku, kiedy postmodernizm poddał rewizji wiele pojęć tradycyjnej filozofii, w tym pojęcie natury ludzkiej. Od czasów postmodernizmu trudno rozważać zagadnienia dotyczące zachowań ludzkich zarówno w wymiarze jednostkowym jak i społecznym bez odniesienia do sporu natura-kultura. Moim zdaniem również fenomen wojny powinien być rozpatrywany w kontekście tego sporu, a to, które ze stanowisk przyjmujemy w tym sporze jest nie bez znaczenia dla postrzegania przyczyn wojen jak również propozycji zapobiegania im.

Zanim przejdę do uproszczonego, na użytek tego tekstu przedstawienia stanowisk w sporze natura-kultura muszę podkreślić, że pojęcia natury oraz natury ludzkiej są jednymi z najbardziej wieloznacznych pojęć w ramach nauk humanistycznych i społecznych. Ta wieloznaczność jest widoczna szczególnie w filozofii - pojęcia natury oraz natury ludzkiej są jednymi z najważniejszych i jednocześnie jednymi z najbardziej wieloznacznych pojęć, które występują w refleksji filozoficznej.

Stanowiska w filozoficznym sporze natura vs. kultura możemy podzielić na:

- **stanowisko esencjalistyczne**, które ma źródło w filozofii Platona, a jego głównym założeniem jest wiara w istnienie niezmiennej natury ludzkiej, która determinuje rozwój jednostki;
- **stanowisko konstruktywizmu kulturowego**, którego przedstawiciele odrzucają istnienie natury ludzkiej i głoszą tezę, że każdy człowiek i jego zachowanie jest wytworem kultury, w której funkcjonuje, a pojęcie natury ludzkiej uznają za konstrukt kulturowy;

- **stanowisko konstruktywistyczno-naturalistyczne**, które jest stanowiskiem pośrednim a jego przedstawiciele uważają, że dla rozwoju człowieka znaczenie mają zarówno elementy wywodzące się z natury jak również z kultury.

Przyjęcie jednego z powyższych stanowisk ma poważne konsekwencje dla oceny przyczyn wojen i szukania możliwości ich zapobiegania. Jeżeli przyjmimy stanowisko esencjalistyczne i uznamy, że natura ludzka jest niezmienna, a do istotowych cech człowieka należy dążność do prowadzenia wojen, chcąc zachować konsekwencję rozumowania musimy dojść do wniosku, że tak długo jak będzie istniał gatunek ludzki, tak długo ludzie będą prowadzić wojny i żadne zmiany wprowadzone na przykład do edukacji czy prawa tego nie zmienią.

Jeżeli przyjmimy stanowisko konstruktywistyczne, należy uznać, że wojownicza ekspansja człowieka jest wyłącznie wynikiem obowiązujących norm kulturowych i może być zminimalizowana lub nawet wyeliminowana, jeżeli podejmie się kroki prowadzące do ich zmiany.

Stanowisko pośrednie może zakładać na przykład istnienie naturalnej ludzkiej skłonności do prowadzenia wojen przy jednoczesnym założeniu, że może ona być wzmacniana lub minimalizowana poprzez czynniki kulturowe.

Poniżej odwołam się do poglądów dotyczących agresji i wojny dwóch filozofów doby oświecenia Thomasa Hobbesa i Jana Jakuba Rousseau oraz filozofa dwudziestowiecznego Bertranda Russella. W drugiej części tekstu odniosę się do tekstów przedstawicieli innych dziedzin: ojca etologii - Konrada Lorenza oraz twórcy psychoanalizy Zygmunta Freuda. Choć nie byli oni filozofami, w ich tekstach można również znaleźć rozważania o charakterze filozoficznym.

Wpisanie poglądów danego myśliciela w schematyczne kategorie zawsze wiąże się z ryzykiem zbytniego uproszczenia sensu jego myśli. Jednak mając na uwadze przejrzystość tekstu pokuszę się na wstępie o przypisanie wybranym przeze mnie autorom stanowisk w sporze natura-kultura. Thomas Hobbes i Jan Jakub Rousseau w mojej ocenie są przedstawicielami stanowiska konstruktywistyczno-naturalistycznego, Bertranda Russella zaliczam do konstruktywistów, a Zygmunta Freuda i Konrada Lorenza, ze względu na immanentny ich teorii biologiczny determinizm uznaję za przedstawicieli stanowiska naturalistycznego.

1. THOMAS HOBBS - STAN NATURY JAKO WOJNA KAŻDEGO Z KAŻDYM

Brytyjski filozof Thomas Hobbes w swoim monumentalnym dziele Lewiatan nakreślił jeden z najbardziej niepokojących obrazów stanu natury w historii myśli ludzkiej. Dla Hobbesa stan natury to etap rozwoju ludzkości, gdy

nie istnieją instytucje państwowe i nie obowiązuje żadne stanowione prawo. Można powiedzieć, że jest to stan pierwotnej anarchii, każdy kieruje się w swoim postępowaniu jedynie swoim osądem i robi, co chce nie zważając na dobro czy krzywdę innych osób.

Jedyne prawa, jakie obowiązują w stanie natury to prawa natury a naczelnie z nich to prawo do samozachowania jednostki i wszystkich rzeczy, które temu samozachowaniu mogą służyć. Każdy ma prawo działać w swoim najlepszym interesie i robić wszystko, co uważa za konieczne dla swojego przetrwania. W rezultacie takiego uprawnienia, w stanie natury każdy ma potencjalnie prawo do wszystkiego. Biorąc pod uwagę fakt, że ludzie mają podobne potrzeby w sposób nieuchronny będzie to prowadzić do konfliktu interesów i rywalizacji o te same dobra, do stanu „wojny każdego z każdym”².

Zdaniem Hobbesa skłonność do prowadzenia wojen jest wrodzoną cechą ludzką, człowiek jest z natury ekspansywny i jeżeli tylko ma taką możliwość będzie dążyć do powiększania ilości posiadanych dóbr i poszerzania zakresu swojego działania, również przy użyciu przemocy.

Podobne potrzeby i pragnienia oraz brak jasnego kryterium, co się komu należy dodatkowo wzmacniają wrodzoną rywalizację, skłonność do walki i chęć dominacji. Hobbes stwierdza: *Jeśli więc jacyś dwaj ludzie pragną tej samej rzeczy, której jednak nie mogą obaj posiadać, to stają się nieprzyjaciółmi; i na drodze do swego celu (którym przede wszystkim jest zachowanie własnego istnienia, a czasem tylko własne zadowolenie) starają się zniszczyć jeden drugiego albo sobie podporządkowa*³.

Stan natury według Hobbesa to świat egoistycznych, skłóconych ze sobą ludzi, żyjących w wiecznym konflikcie i strachu przed sobą nawzajem. W stanie natury nie ma miejsca na współczucie, zaufanie, rozwój moralności, kultury, rolnictwa, rzemiosła czy nauki. Ludzie kierują się przede wszystkim strachem przed utratą tego, co zdołali zdobyć czy zagrabić i całą swoją energię zużywają na obronę przed atakami ze strony innych lub napadanie na innych. Jest to stan wojny każdego z każdym, w którym liczy się tylko prawo silniejszego⁴.

Hobbes nie ma wątpliwości, co do tego, że skłonność do prowadzenia wojen wynika z samej natury człowieka i jest związana z takimi cechami jak: rywalizacja, nieufność oraz żądza sławy. *Tak więc w naturze człowieka znajdujemy trzy zasadnicze przyczyny waśni. Pierwsza to rywalizacja; druga to nieufność; trzecia to żądza sławy. Pierwsza sprawia, że ludzie dokonują napadów dla zysku;*

² T. Hobbes, *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Fundacja Eletheia, Warszawa 2005, s. 210-211; K. Drabik, *Zagadnienia ontologiczne wojny, bezpieczeństwa i pokoju w poglądach wybranych myślicieli*, Difin SA, Warszawa 2011, s. 13 - 15.

³ T. Hobbes, op. cit., s. 207.

⁴ *Ibidem*, s. 206.

*druga, że czynią to dla swego bezpieczeństwa; trzecia zaś, że czynią to dla swej sławy*⁵ - ocenia Hobbes.

Stan natury to stan wojny każdego z każdym, ponieważ ludzie posiadają wrodzoną skłonność do rywalizacji. Ludzie będąc świadomymi tej naturalnej skłonności do walki są nieufni i nieustannie oczekują ataku ze strony innych. Co ciekawe Hobbes nazywa stanem wojny nie tylko czas właściwej walki, ale także czas gotowości do walki. *WOJNA polega nie tylko na walce czy też na rzeczywistym zmaganiu: czasem wojny jest odcinek czasu, w którym dostatecznie jest wyraźne zdecydowanie na walkę*⁶. W stanie natury wszyscy żyją w nerwowym oczekiwaniu konfrontacji, nie ma odpoczynku od konfliktów: walka albo trwa albo ludzie się do niej szykują⁷.

Należy się zastanowić, dlaczego Hobbes przedstawił stan natury, jako plac wojny a ludzi jako krwiożercze bestie, które bez pardonu napadają na siebie. Moim zdaniem Hobbes jako orędownik idei umowy społecznej i bezwarunkowego poddania się władzy kreśli tak niepokojący i pesymistyczny obraz stanu natury aby dzięki efektowi kontrastu przedstawić państwo jako atrakcyjną wobec stanu natury alternatywę.

Hobbes przedstawia alternatywę: można cieszyć się nieograniczoną wolnością, czy raczej swobodą, prawem do robienia, co się nam żywnie podoba ale jednocześnie żyć w strachu przed innymi albo zrzec się swojej nieograniczonej wolności i poddać się przepisom prawa, które w znacznym stopniu ograniczają zakres wolności jednostki. Dylemat ten bardzo trafnie przedstawił Krzysztof Drabik w książce „Zagadnienia ontologiczne wojny, bezpieczeństwa i pokoju w poglądach wybranych myślicieli”: *Antagonistyczne ścieranie się wolności i stanu bezpieczeństwa jest kanwą koncepcji człowieka egoistycznego wpisanego w przymus prawny państwa. Można powiedzieć, iż między tymi dwoma pojęciami istnieje swoista odwrotna współzależność – im więcej wolności, tym mniej bezpieczeństwa i przeciwnie, im więcej bezpieczeństwa, tym mniej wolności. W taki oto sposób ukazuje się nam sens istnienia jednostki w zbiorowości, która aby czuła się bezpiecznie, zmuszona jest przekazać innym część swoich uprawnień. Najważniejszym uprawnieniem, które ograniczamy na rzecz członków danej zbiorowości jest wolność*⁸.

Poglądy Hobbesa na temat natury ludzkiej są dość pesymistyczne, trudno uznać za optymistyczny obraz człowieka przedstawianego, jako istotę agresywną i bezwzględną. Również powody, dla jakich zdaniem Hobbesa ludzie potrafią poskromić swoją wrodzoną skłonność do walki nie stawiają człowieka w dobrym

⁵ *Ibidem*, por. K. Drabik, *op. cit.*, s. 17.

⁶ T. Hobbes, *op. cit.*, s. 207.

⁷ K. Drabik, *op. cit.*, s. 18-19.

⁸ *Ibidem*, s. 15.

światle. Hobbes jest zdania, że ludzie są skłonni przerwać stan wojny, głównie ze względu na strach przed agresją innych. Hobbes pisze, że *Uczucia, które skłaniają ludzi do pokoju, to strach przed śmiercią, pragnienie takich rzeczy, jakie są niezbędne do wygodnego życia, oraz nadzieja, że swą pilnością i pracą człowiek będzie mógł je zdobyć*⁹.

Zdaniem Hobbesa ludzie zdecydowali się zrezygnować ze stanu anarchii i stworzyć państwo, nie ze względu na chęć współtworzenia z innymi wspólnoty, lecz z pobudek egoistycznych. Pierwotny stan wojny z każdego z każdym dobiegł końca, gdy górę nad wrodzoną agresją oraz skłonnością do rywalizacji wzięło przekonanie, że ze stanu wojny wynika więcej strat niż korzyści. *Ostateczną przyczyną, celem czy zamiarem ludzi (...), gdy nakładają na siebie ograniczenia (którym, jak widzimy, podlegają w państwie), są widoki na zachowanie własnej osoby i na bardziej szczęśliwe dzięki temu życie*¹⁰.

2. STAN NATURY W UJĘCIU JANA JAKUBA ROUSSEAU¹¹

Jan Jakub Rousseau zgadza się z pewnymi przekonaniem Thomasa Hobbesa dotyczącymi przyczyn wojen, podziela jego pogląd, że do wybuchu konfliktów zbrojnych przyczyniają się rywalizacja, nieufność oraz żądza sławy, ale zarzuca brytyjskiemu filozofowi, że swoje wnioski wyprowadził z błędnych założeń na temat natury ludzkiej.

W celu odróżnienia wrodzonych, „naturalnych” cech ludzkich, od tych, które wykształciły się dopiero w trakcie socjalizacji, a więc na późniejszym etapie rozwoju ludzkości, Rousseau cofa się w swojej wizji aż do czasów, kiedy nie istniały jeszcze żadne grupy społeczne. Jan Jakub Rousseau w swojej pierwszej rozprawie „O pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi”, dzieli stan natury na dwa etapy:

1. Stan natury w ścisłym znaczeniu tego słowa, kiedy ludzie prowadzili półzwierzęce, samotne życie i nie utrzymywali żadnych trwałych relacji z innymi.
2. Etap tworzenia rodzin i klanów, pierwszych trwałych relacji międzyludzkich, do momentu ustanowienia własności indywidualnej.

Jan Jakub Rousseau podkreśla, że jego opis dziejów ludzkich jest tylko hipotezą, a ściśle naukowe, to znaczy eksperymentalne, badanie tej kwestii jest niemożliwe. Jego intencją jest postawienie problemu wolności i natury ludzkiej, a nie badanie faktów historycznych¹². Rousseau wracając do czasów początku

⁹ T. Hobbes, *op. cit.*, s. 210.

¹⁰ *Ibidem*, s. 253.

¹¹ W tym podrozdziale wykorzystałam drobne fragmenty swojej nieopublikowanej rozprawy doktorskiej *Rozumność i wolność u Jana Jakuba Rousseau i Mary Wollstonecraft*, Uniwersytet Łódzki 2010.

¹² J. J. Rousseau, *Rozprawa o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi* [w:] J. J. Rousseau, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, PWN, 1956, s. 141, 142 (Pisząc o tym tekście będę używać skrótu

rozwoju cywilizacji ludzkiej chce znaleźć moment, w którym rozwój człowieka poszedł w złym kierunku i tym samym dociec przyczyn nieszczęść (w tym wojen) nękających ludzkość.

W tekstach Rousseau obraz człowieka stanu natury jest całkowicie różny od wizji Thomasa Hobbesa. Choć podobnie jak u Hobbesa człowiek natury Rousseau kieruje się w swoim postępowaniu głównie instynktem samozachowawczym, to obce są mu rywalizacja i agresja. Pragnienia człowieka natury wynikają wyłącznie z biologicznych popędów i nie wykraczają poza chęć przetrwania, głód, popęd seksualny¹³. „Dziki” żyje „tu i teraz” nie martwiąc się o przyszłość, a jego potrzeby nie przekraczają posiadanych przez niego możliwości, dzięki temu żyje on w harmonii z otoczeniem i z samym sobą¹⁴. Natura wyznaczyła człowiekowi *życie proste, samotne i jednostajne*¹⁵. Człowiek kierowany instynktem samozachowawczym, tak jak zwierzęta spędza całe dnie na szukaniu pożywienia i spokojnego miejsca na nocleg. Główne zajęcie „dzikiego” to zachowanie życia.¹⁶

W *Rozprawie o nierówności* stan natury jest przedstawiony przez Rousseau jako epoka niewinności człowieka, a życie „dzikiego” jako błoga egzystencja: *jak może być nieszczęście istoty wolnej, której serce jest spokojne a ciało zdrowe*¹⁷ – pyta retorycznie Genewczyk. Wolność człowieka w stanie natury jest ograniczona jedynie prawami przyrody, a zdolności jednostki do przeżycia – siła, szybkość i spryt wyznaczają jej zakres działania.

Zarówno Hobbes jak i Rousseau stawiają tezę, że w stanie natury wszyscy mają równy dostęp do tych samych zasobów i porównywalne zdolności potrzebne do przetrwania. Co ciekawe ta sama teza prowadzi tych filozofów do odmiennych wniosków. Hobbes jest przekonany, że podobne potrzeby, umiejętności oraz dostęp do tych samych zasobów prowadzą do rywalizacji i konfliktów. Zdaniem Rousseau jest wręcz przeciwnie, Genewczyk jest przekonany, że taka sytuacja wyklucza potrzebę i chęć walki.

Rousseau uważa, że nawet, jeżeli dochodzi do sytuacji konfliktowej, w której dwie osoby zabiegają o te same zasoby, nie dochodzi do walki. Jeżeli

Rozprawa o nierówności). Zob. także, E. Cassirer, *The Question of Jean-Jacques Rousseau*, Second edition, Yale University Press 1989, s. 49 – 50; R. Grimsley, *The Philosophy of Jean Jacques Rousseau*, Oxford University Press 1973, s. 30 – 31; R. D. Masters, *The Political Philosophy of Rousseau*, Princeton University Press 1968, s. 114; M. Olszewski, *Czy Rousseau czytał Senekę?*, [w:] *Archiwum historii filozofii i myśli społecznej*, nr 49, 2004, s. 35; J. Szacki, *Rousseau: utrata i odzyskanie wolności*, [w:] *Antynomie wolności Z dziejów filozofii wolności*, Drużykowski Marian, Sokół Krystyna (red.), *Książka i Wiedza*, 1966, s. 242 – 243.

¹³ J. J. Rousseau, *op. cit.*, s. 156 – 157.

¹⁴ *Ibidem*, s. 158.

¹⁵ *Ibidem*, s. 149.

¹⁶ *Ibidem*, s. 152.

¹⁷ *Ibidem*, s. 169. Zob. także, J. Starobinski, *Jean-Jacques Rousseau Przejrzystość i przeszkoda*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000, s. 338: *Człowiek, w swojej pierwotnej kondycji ledwie wynurzający się ze stanu zwierzęcego, jest szczęśliwy: ta pierwotna kondycja jest rajem.*

jakaś jednostka jest słaba i ktoś silniejszy zrzuca ją z „jej” drzewa, to po prostu znajduje sobie inne. Ludzie są od siebie niezależni, nikt, nawet najsilniejszy osobnik nie jest w stanie podporządkować sobie innych. Paradoksalnie to „w stanie natury (...) prawo silniejszego zawodzi”¹⁸.

Rousseau zgadza się z Hobbesem, że w stanie natury podstawowy instynkt, jakim kieruje się człowiek to instynkt samozachowawczy, a każda jednostka dąży przede wszystkim do stworzenia sobie jak najlepszych warunków do przetrwania. Jednak Genewczyk krytykuje tezę Hobbesa o pierwotnym stanie wojny między ludźmi i twierdzi, że stan natury „najbardziej ze wszystkich sprzyja utrzymaniu pokoju”.¹⁹ Rousseau przedstawia człowieka natury, jako niezwykle pokojową istotę, niechętną do podejmowania rywalizacji i szkodenia innym. Jego zdaniem ludzie założyli pierwsze społeczności nie z powodu strachu przed agresją innych osób, bo ta w stanie natury im nie groziła, ale dlatego, że coraz większe przeszkody środowiskowe utrudniały im przeżycie w pojedynkę. Jan Jakub Rousseau krytykuje autora „Lewiatana” za to, że przypisuje on człowiekowi natury cechy, które powstały dopiero po założeniu społeczeństw²⁰. Podkreśla, że jest to podstawowy błąd popełniany przez myślicieli, którzy wypowiadają się na temat stanu natury. W ujęciu Jana Jakuba Rousseau dopiero stan społeczny zapoczątkował takie negatywne cechy jak zawiść, rywalizacja, wrogość czy agresja i błędem jest przypisywać „dzikiemu” cechy człowieka uspołecznionego. Człowiek natury i człowiek społeczny to dwie zupełnie inne istoty, pomiędzy którymi trudno znaleźć podobieństwa.

Jan Jakub Rousseau jest zdania, że moralność w stanie natury jest najbardziej „nieskazitelna”, a rozwój cywilizacji zamiast rozwijać wrodzoną dobroć ludzką, kreuje sztuczne potrzeby i namiętności, przez co przyczynia się do powstawania konfliktów i wojen. „Dziki” ma mało potrzeb, jest niezależny od innych, nie kierują nim „sztuczne” namiętności i „miłość własna” (*l'amour propre*). Dzięki temu ludzie w stanie natury są dobrzy, choć nie znają pojęcia dobra. *Nie rozum to bowiem należycie oświecony i nie wędzidło prawa powstrzymują ich od złych czynów, lecz brak namiętności i nieznajomość występku*²¹. – twierdzi Rousseau. Błędem jest przypisywanie „człowiekowi natury” wiedzy dotyczącej moralności, ale posiada on zdolność do współczucia *odrazę do zagłady albo cierpienia każdej istoty czującej*²², która obok instynktu samozachowawczego stanowi „przedrozumową” zasadę zachowania się jednostki. To właśnie dzięki empatii silne osobniki nie krzywdzą słabszych, a człowiek natury jest „dobrym dzikusiem” – najłagodniejszą z istot.

¹⁸ J. J. Rousseau, *op. cit.*, s. 182 – 184; por. R. D. Masters, *op. cit.*, s.163.

¹⁹ *Ibidem*, s. 171; por. B. Baczeko, *Rousseau: samotność i wspólnota*, PWN, Warszawa 1964, s. 154.

²⁰ J. J. Rousseau *op. cit.*, s. 171; por. B. Baczeko, *op. cit.*, s. 535; R. Grimsley, *op. cit.*, s. 33.

²¹ J. J. Rousseau, *op. cit.*, s. 172.

²² *Ibidem*, s. 133; zob. także, R. D. Masters, *op. cit.*, s. 140; M. Olszewski, *op. cit.*, s. 36.

Gdy ludzie zmienili tryb życia na osiadły, zaczęli tworzyć klany, budować trwałe siedziby i więzi społeczne zmieniła się również ich postawa względem siebie. Zdolność empatii, choć bardziej potrzebna w stanie społecznym niż w stanie natury, paradoksalnie zaczęła zanikać²³. Jan Jakub Rousseau jest przekonany, że zdobycze cywilizacji, które doskonalały rozum człowieka, jednocześnie prowadzą do konfliktów i wojen.

W przewycięzaniu trudności związanych ze środowiskiem naturalnym ludzie oprócz zaspakajania swoich podstawowych potrzeb zaczęli tworzyć dobra luksusowe, zbyteczne wygody, które nałożyły na ich karki pierwsze jarzmo – wykreowały nowe potrzeby²⁴. Wprowadzono również indywidualną własność, a między ludźmi pojawiło się zróżnicowanie statusu materialnego. Wraz z tym momentem stan natury dobiegł końca. Jak słusznie zauważa Bronisław Baczko: W „Rozprawie o nierówności” Jan Jakub Rousseau uznaje powstanie własności prywatnej za jeden z decydujących momentów w ukształtowaniu się społeczeństwa, a zarazem deprawacji moralnej ludzi²⁵.

Zasoby zostają podzielone na „moje” i „cudze”, w tak podzielonym świecie powstają konflikty. Ponadto ludzie przestają być niezależni i spokojni, bezustannie kreują nowe potrzeby, równowaga pomiędzy możliwościami jednostki a jej pragnieniami zostaje zaburzona, co powoduje frustrację i również przyczynia się do rywalizacji. Negatywne cechy, które Thomas Hobbes przypisuje ludziom w stanie natury i stan wojny, który z nich wynikał, Rousseau wiąże ze stanem społecznym²⁶.

Rousseau chce pokazać, że na swojej drodze rozwoju ludzie popełnili błędy, dlatego teraz są nękani przez różnego rodzaju nieszczęścia, w tym wojny. Jan Jakub Rousseau jest przekonany, że jedyną drogą do naprawienia złych relacji społecznych jest dotarcie do tego, co w człowieku najlepsze – jego naturalnej dobroci. Nawet, jeżeli jest to utopijny pomysł, to ma on dać nadzieję na poprawę sytuacji, tak jakby Rousseau mówił: człowieku – z natury jesteś dobry i wolny, odrzuć te elementy cywilizacji, które cię niewolą i unieszczęśliwiają, a znowu będziesz żyć w harmonii z samym sobą i z innymi²⁷.

²³ J. J. Rousseau, *op. cit.*, s. 186 – 192.

²⁴ *Ibidem*, s. 192.

²⁵ B. Baczko, *op. cit.*, s. 536; por. R. D. Masters, *op. cit.*, s. 178 – 180.

²⁶ Por. J. Starobinski, *op. cit.*, s. 348; R. Grimsley, *op. cit.*, s. 39.

²⁷ Por. E. Cassirer, *Rousseau, Kant, Goethe Two Essays*, Princeton University Press 1970, s. 25, E. Cassirer *The Question...op. Cit.*, s. 81 – 82, 105.

3. DLACZEGO LUDZIE PROWADZĄ WOJNY?" WEDŁUG BERTRANDA RUSSELLA

Esej *Why men fight? A method of abolishing international duel* [Dlaczego ludzie prowadzą wojny? Metoda zakończenia międzynarodowego starcia] został wydany po raz pierwszy w roku 1917 i miał być pacyfistycznym manifestem, w którym autor przedstawia program reform, dzięki którym nigdy więcej nie dochodziłoby do konfliktów zbrojnych.

W pierwszym rozdziale zatytułowanym *Zasada rozwoju* Russell stwierdza: *Dla mnie, najważniejszą rzeczą, którą możemy poznać przy okazji wojny to pewien obraz przyczyn ludzkiego działania, czym są i czym jak możemy słusznie mieć nadzieję mogą się stać*²⁸. Zdaniem Russella u podłoża każdej ludzkiej aktywności, w tym wojny, znajdziemy dwa źródła: impuls i pragnienie. Russell wbrew powszechnej intuicji, która łączy oba pojęcia z naturą i instynktem, pojęcie impulsu wiąże z naturą a pojęcie pragnienia z kulturą i racjonalnością.

Russell przedstawia koncepcję powiązanych ze sobą impulsu i pragnienia jako przyczyn ludzkiego działania. Russell podkreśla, że znaczenie pragnienia, jako motywu działalności ludzkiej jest bardzo dobrze rozpoznane w myśli europejskiej, a *filozofia polityki opierała się dotychczas prawie w całości na pragnieniu, jako źródle ludzkich poczynań*²⁹. Takie stanowisko jest zdaniem Russella błędne, ponieważ to impuls odgrywa większą niż pragnienie rolę w motywacji ludzkiej aktywności. *Pragnienie odgrywa rolę, ale nie tak dużą jak się wydaje (...) to bezpośredni impuls jest tym, co nas porusza a pragnienia, są tylko przebraniem dla impulsu*³⁰.

Pragnienie zdaniem Russella odpowiada tylko za część ludzkiej aktywności – za część, która jest bardziej świadoma i ucywilizowana. Pragnienie zawiera w sobie element racjonalności – opiera się na ocenie danej potrzeby i przedstawieniu sobie obrazu przedmiotu czy sytuacji, które mogą tę potrzebę zaspokoić.

Russell podkreśla, że rozum ma za mało siły żeby bez wsparcia komponentu impulsywnego i emocjonalnego skłonić człowieka do działania. Ale to rozum zajmuje centralne miejsce w tradycji myśli europejskiej, a ludzie postrzegają siebie przede wszystkim, jako istoty racjonalne. Człowiek jest najbardziej dumny ze swojej racjonalności i podkreśla, że cecha, która odróżnia go od zwierząt to właśnie rozum. Russell stwierdza, że *dorośli ludzie lubią wyobrazać*

²⁸ B. Russell, *Why men fight? A method of abolishing international duel*, The Century Co., New York 1920, s. 3. Wszystkie cytaty zaczerpnięte z publikacji w języku angielskim podaję w przekładach własnych – Z. Ż.

²⁹ *Ibidem*, s. 7.

³⁰ *Ibidem*, s. 11.

*sobie, że są bardziej racjonalni niż dzieci oraz psy i podświadomie ukrywają sami przed sobą jak wielką rolę gra w ich życiu impuls*³¹.

Russell odnosi te spostrzeżenia również do fenomenu wojny i stwierdza, że *rozum, choć jest tak wychwalany przez tradycyjnych moralistów, jest zbyt negatywny, ma zbyt mało żywotności, aby stworzyć dobre życie. Nie zapobiegnie się wojnom poprzez użycie samego rozumu, ale poprzez pozytywne ożywienie impulsów i emocji antagonistycznych względem tych, które prowadzą do wojny. Zmiany wymaga instynktowna strona życia, a nie tylko aktywność świadomej myśli*³².

W poglądach Russella bardzo widoczny jest wpływ psychoanalizy Zygmunta Freuda i jego teorii o popędach miłości i śmierci. Jednym z podstawowych założeń psychoanalizy jest teza o istnieniu określonej ilości pierwotnej energii, która sama w sobie jest obojętna, nie nakierowana na żaden cel. Podobna myśl pojawia się w tekście Russella, który pisze o impulsie, że nie jest nigdy nakierowany na konkretny cel, że jest „ze swojej istoty ślepy”. Można powiedzieć, że u Russella impuls podobnie jak pierwotna energia u Freuda jest wewnętrznym ogniem, zapalem, pierwotną siłą, która może służyć różnym celom. *Ślepy impuls jest źródłem wojny, ale jest również źródłem nauki, sztuki i miłości. To nie osłabianie impulsu jest pożądane, ale kierowanie go w stronę życia i rozwoju, a nie w stronę śmierci i rozkładu*³³.

Russell jest przekonany, że *wojny wybuchają przede wszystkim za sprawą impulsu, a nie rozumu czy pragnienia*³⁴. Należy jednak raz jeszcze podkreślić, że to nie sam impuls jest zgubny, ale jego ukierunkowanie, które może być niewłaściwe i prowadzić do wojny. Russell zaznacza, że nie powinniśmy dążyć do wyeliminowania impulsu z naszego życia, ponieważ jego brak prowadzi do gnuśności i degradacji. Ważne jest żeby impuls był kierowany ku działaniom twórczym a nie destrukcyjnym, takim jak wojna. *Trudno wyeliminować niszczycielskie skłonności popędowe człowieka, ale fundamentem każdej refleksji nad bezpieczeństwem powinno być poszukiwanie sposobów na ich zastąpienie. (...) Russel wyraża nadzieję, iż perspektywa rozładowania pierwotnej popędowości w postaci akceptowanych społecznie substytutów nie tyle jest możliwa, co, szczególnie obecnie, konieczna*³⁵.

Analizując przyczyny wojny Bertrand Russell opisuje zjawisko, które nazywa „gorączką wojny” (*war fever*). Składa się na nie szereg przyczyn, które

³¹ *Ibidem*, s. 9. Wcześniej Russell przytacza przykład dziecka, które biega i krzyczy bez powodu oraz psa, który wyje do księżycy, nie dlatego, aby coś dzięki temu osiągnąć, ale tylko dlatego, że tak podpowiada mu instynkt.

³² *Ibidem*, s. 6-7.

³³ *Ibidem*, s. 12-13.

³⁴ *Ibidem*, s. 14.

³⁵ K. Drabik, *op. cit.*, s. 165.

Russell dzieli na wewnętrzne i zewnętrzne. Do przyczyn wewnętrznych należą wspomniany wcześniej „niezagospodarowany” impuls, skłonność do rywalizacji i frustracja będąca wynikiem sytuacji polityczno-społecznej. Okoliczności zewnętrzne sprzyjające konfliktom to przede wszystkim kryzys ekonomiczny i dehumanizujący system polityczny, w którym obywatele czują, że nie mają żadnego wpływu na sytuację polityczną. Te dwa czynniki mogą być zarzewiem wojny domowej. Jeżeli dołączy się do nich jeszcze poczucie zagrożenia z zewnątrz, mamy gotowy grunt dla wybuchu wojny międzynarodowej. Russell dodaje ponadto, że człowiek z natury potrzebuje wyzwań, pola do aktywności. W związku z tym dla niektórych ludzi, jeżeli prowadzą życie, w którym nie ma miejsca na wyładowanie twórczej energii, wojna może się jawić jako możliwość sprawdzenia się w ekstremalnej sytuacji. Udział w wojnie może być postrzegany jako szansa na usensownienie szarej egzystencji oraz realny wpływ na zmianę niesatysfakcjonującej sytuacji polityczno-społecznej. Aby dopełnić obrazu Russell zwraca uwagę na jeszcze jeden istotny element – postać przywódcy, wizjonera, który wierzy w zwycięstwo i potrafi poruszyć emocje tłumu, ukierunkować zbiorowy impuls ku działaniom zbrojnym³⁶.

Russell zauważa, że wojna jest jednym z uniwersalnych narzędzi politycznych wszystkich wolnych państw, a głównym przedmiotem wojny są władza i/lub zasoby. Zdaniem Russella wojna jest tak atrakcyjna, ponieważ wygrana gwarantuje władzę nad pokonanymi i/lub życie na ich koszt, a jedno i drugie jest jego zdaniem źródłem przyjemności. Jednak Russell przestrzega, aby to stwierdzenie nie przesłaniało jego diagnozy dotyczącej głównych przyczyn wojny i podkreśla, że *wojna, jak wszystkie inne naturalne działania, nie jest inspirowana celem, który można dzięki niej osiągnąć, ale raczej impulsem, który kieruje działania w jej stronę. Bardzo często ludzie pragną osiągnąć jakiś cel, nie tyle ze względu na cel sam w sobie, ale dlatego, że ich natura wymaga działania, które do tego celu prowadzi. I tak jest w tym przypadku: cele, które można osiągnąć dzięki wojnie wydają się początkowo o wiele ważniejsze niż w momencie, gdy zostały już zrealizowane, ponieważ wojna, jako taka umożliwia spełnienie dla jednej strony naszej natury. Gdyby ludzkie działania wynikały z pragnienia tego, co naprawdę przynosi szczęście, czysto rozumowe argumenty przeciwko wojnie już dawno temu położyłyby jej kres. To co czyni wojnę trudną do stłumienia, to fakt że jest ona wynikiem impulsu, a nie rozważania korzyści jakie można dzięki niej osiągnąć*³⁷.

Poglądy Bertranda Russella na temat natury ludzkiej są zdecydowanie bliższe opinii Hobbesa niż Rousseau. Russell jest przekonany, że ludzie są bardziej skłonni do angażowania się w konflikty niż do współpracy. Russell podkreśla

³⁶ B. Russell, *op. cit.*, Rozdział III, *War as an Institution*, passim.

³⁷ *Ibidem*, s. 80.

jednak, że wrodzona skłonność do wojny nie musi do wojny prowadzić. Bertrand Russell jest przekonany, że *frazes mówiący, że ludzkiej natury nie można zmienić jest nieprawdziwy. Wszyscy wiemy, że okoliczności mają wielki wpływ na nasz własny charakter jak i charakter ludzi, których znamy*³⁸. Dlatego, zdaniem Russella wojnom można zapobiegać poprzez modyfikację warunków zewnętrznych. Russell jest przekonany, że wprowadzenie zmian w edukacji, strukturze ekonomicznej, prawie i zasadach moralnych, jak również powołanie do życia odpowiednich instytucji³⁹ stworzyłoby warunki, w których społeczeństwa byłyby pacyfistyczne, a wojny zostałyby jedynie wspomnieniem przeszłości.

4. PRZYCZYNY WOJEN W UJĘCIU FREUDOWSKIEJ PSYCHOANALIZY

Zygmunt Freud, do którego myśli Bertrand Russell z uznaniem nawiązywał, w przeciwieństwie do Russella jest przekonany, że naturalna skłonność do rywalizacji i walki nie zniknie pod wpływem zmian kulturowych. Stanowisko Zygmunta Freuda w kwestii przyczyn wojen wiąże się z trzema zagadnieniami: istotą *Id*, *Ego* i *Superego* oraz ich wzajemnymi relacjami, funkcją popędów miłości i śmierci oraz rolą w życiu ludzkim treści podświadomych.

W ujęciu Zygmunta Freuda na ludzką psychikę składają się trzy sfery o swoistej charakterystyce i funkcjach: *Id*, *Ego* oraz *Superego*⁴⁰. Należy zaznaczyć, że mówiąc o strukturze czy sferach psychiki ludzkiej Freud nie ma na myśli struktury materialnej, choć zdarza się, że opisuje relacje pomiędzy *id* i *ego* przy wykorzystaniu takich pojęć, które mogą sugerować, że są to relacje przestrzenne, na przykład w *Ego i id* czytamy, że *Ego* nie jest wyraźnie oddzielone od *id*, w dolnej partii zlewa się z nim⁴¹.

Poglądy Freuda dotyczące *Id* mają kluczowe znaczenie dla jego opinii na temat przyczyn wojen, ponieważ to właśnie w *Id* rezyduje instynkt agresji, w dużej mierze odpowiedzialny za wybuch konfliktów zbrojnych. To *Id* jest tą częścią psychiki ludzkiej, za sprawą, której kształtują się skłonności, o których pisał Hobbes: rywalizacja, nieufność i agresja. Można powiedzieć, że stan natury Hobbesa to świat jednostek rządzonych przez dążenia *Id*.

Id jest podporządkowane tzw. *zasadzie przyjemności*, o której Freud pisze, że jest nieubłagana. Bezwzględność tej zasady polega na tym, że *Id*, które wypełniają organiczne popędy, dąży bez względu na cokolwiek innego do ich

³⁸ *Ibidem*, s. 38.

³⁹ Bertrand Russell był przekonany, że instytucje typu NATO czy ONZ mogłyby położyć kres konfliktom zbrojnym. Jak praktyka pokazała jego przewidywania nie sprawdziły się.

⁴⁰ *Powołuję się na charakterystykę Id, Ego i Superego* zawartą w tekstach *Ego i id* oraz *Zarys psychoanalizy*, [w:] S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, wyd. III, PWN, Warszawa 1994, s. 63-71, 88-89, 95-102, 147-155.

⁴¹ S. Freud, *op. cit.*, s. 70.

zaspokojenia. *Id* jest całkowicie bezrozumne, pozbawione pierwiastka intelektualnego. *Id* to sfera ludzkiej psychiki, najbliższa świata zwierzęcego, odpowiedzialna za aktywność instynktów.

Choć wyznacznikiem działania *Id* są instynkty, w dążeniu do realizacji swoich pragnień *Id* jest tak zaślepione, że nie bierze pod uwagę instynktu samozachowawczego. *Id* nie dysponuje świadomością śmiertelności człowieka oraz zewnętrznych ograniczeń. Jeżeli mielibyśmy ubrać dążenia *Id* w przekaz słowny mógłby on brzmieć następująco: „Ja chcę czegoś i kropka.” *Id* jest czystym pragnieniem, nie bierze pod uwagę konsekwencji działania nakierowanego na zaspokojenie popędu. Tym, co rządzi procesami zachodzącymi w *Id* są „doznania z ciągu przyjemność-przykrość”. *Id* to ten pierwiastek ludzkiej psychiki, który skłania człowieka do unikania doznań nieprzyjemnych i poszukiwania przyjemności.

Superego ma stanowić przeciwwagę dla *Id*, jest domeną zinternalizowanych podczas procesu socjalizacji norm moralnych oraz społecznych wzorców postępowania. *Superego* pełni funkcję wewnętrznego sędziego, głosu sumienia. To za sprawą *Superego* tworzymy nakazy i zakazy i stosujemy się do nich, *Superego* podpowiada nam, czego nie wolno robić, a jakie postępowanie jest właściwe. Dążenia *Superego* pozostają w konflikcie z dążeniami *Id*, z tego powodu konieczne jest działanie trzeciego elementu - *Ego*, który będzie równoważył dążenia *Id* i *Superego*.

Można powiedzieć, że Freud wywodzi *Ego* z *Id*. Pisze, że *Ego* nie jest wyraźnie oddzielone od *Id*, *Ego* jest częścią *id*, która uległa zmianie pod bezpośrednim wpływem świata zewnętrznego (...) *Ego* reprezentuje to, co można nazwać rozumem i rozważą w przeciwieństwie do *id*, obejmującego wszelkie namiętności⁴².

Ego ma trudne zadanie do wypełnienia: pozostaje w interakcji z *Id*, *Superego* oraz światem zewnętrznym, co powoduje, że musi pogodzić ze sobą przeważnie sprzeczne dążenia *Id*, wymagania moralne *Superego* oraz bodźce i informacje płynące ze świata zewnętrznego. *Ego* rządzi się zasadą rzeczywistości, a jego głównym zadaniem jest dbanie o samozachowanie jednostki. *Ego* odczytuje doznania lękowe, jako sygnalizujące niebezpieczeństwa, które mogą zagrażać integralności jednostki. Jak pisałam wcześniej *Id* nie zna strachu i bez względu na konsekwencje dąży do realizacji instynktownych pragnień. To *Ego* dokonuje racjonalnej analizy sytuacji zewnętrznej, zestawia korzyści i straty płynące z podjęcia określonych działań. *Ego* decyduje czy w danym momencie korzystniej jest zaspokoić czy stłumić żądanie popędu.

Freud był zainspirowany zasadą zachowania energii i nawiązując do niej uznał, że dla koncepcji popędów konieczne jest następujące założenie: w życiu

⁴² *Ibidem*.

psychicznym (...) istnieje dająca się przemieszczać energia, która sama w sobie obojętna, może związać się z jakościowo zróżnicowanym pobudzeniem erotycznym lub destrukcyjnym⁴³. *Id*, *Ego* i *Superego* można postrzegać, jako system naczyń połączonych wypełnionych tą energią.

Zygmunt Freud zainspirowany myślą starożytnego filozofa Empedoklesa, który w swojej teorii bytu pisał o miłości i niezgodzie, które spajały i różnicowały materię świata (cztery elementy: ogień, wodę, ziemię i powietrze), przedstawia dualistyczną wizję rzeczywistości i życia ludzkiego.⁴⁴ Zdaniem Freuda zachowanie człowieka jest kształtowane przez dwie wrodzone siły popędowe: popęd śmierci (*Tanatos*) oraz popęd życia, miłości (*Eros*). Życie to walka i kompromis pomiędzy tymi dwiema siłami⁴⁵, Freud stwierdza, że *to, w jaki sposób obydwa rodzaje popędów łączą się ze sobą, mieszają i stapiają, jest jeszcze rzeczą całkowicie niewyobrażalną; to jednak, że procesy takie zachodzą regularnie i na dużą skalę, jest w naszym kontekście założeniem nieodzownym*⁴⁶. Należy podkreślić, że pomimo przeciwstawnych dążeń *Tanatos*a i *Erosa* relację pomiędzy popędem śmierci a popędem życia należy określić raczej, jako dialektyczną, a nie opozycyjną.

Popęd śmierci (*Tanatos*) jest odpowiedzialny za agresję, skłonność do rywalizacji i chęć walki. Popęd śmierci dąży do konfliktu i niszczy więzy uczuciowe, tworzone za sprawą *Erosa*. Podobnie jak w myśli Hobbesa, u Freuda rywalizacja jest pierwotna, a uczucia społeczne są wtórne. Popęd śmierci, ujawnia się jako popęd niszczycielski skierowany przeciwko światu zewnętrznemu i innym istotom żywym. Jego zadanie polega na sprowadzenia życia organicznego z powrotem do stanu nieorganicznego, dąży do śmierci. Natomiast popęd życia (popęd seksualny, *Eros*) – jest odpowiedzialny za samozachowanie i dąży do reprodukcji, do kontynuowania życia⁴⁷.

Życie jest postrzegane przez Freuda, jako ciągle ścieranie się tych dwóch sił, walka procesów twórczych i destrukcji. Co ciekawe u Freuda to śmierć, a nie życie jest stanem pierwotnym. Zygmunt Freud nawiązując do filozofii Artura Schopenhauera, również przedstawia śmierć, jako cel życia⁴⁸. Freud ucieka się do spekulacji metafizycznej, aby wyjaśnić działanie popędu śmierci. Jego zdaniem *Tanatos* jest wyrazem miejsca człowieka w porządku świata. Człowiek, jako istota śmiertelna obróci się w nicość, takie jest jego i każdej żywej istoty przeznaczenie. Zdaniem Freuda wszystkie żywe organizmy dążą do powrotu do spokoju świata

⁴³ *Ibidem*, s. 85.

⁴⁴ S. Freud, *Analiza skończona i nieskończona*, [w:] S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, wyd. III, PWN, Warszawa 1994, s. 182-183.

⁴⁵ K. Drabik, *op. cit.*, s. 39.

⁴⁶ S. Freud, *op. cit.*, s. 82.

⁴⁷ K. Drabik, *op. cit.*, s. 43.

⁴⁸ S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, [w:] S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, wyd. III, PWN, Warszawa 1994, s. 45.

nieorganicznego i właśnie ta potrzeba powrotu do minionego stanu dyktuje funkcje popędów. Zachowania destrukcyjne, w tym wojna, przejawiane wobec samego siebie lub innych są manifestacją działającego na poziomie nieświadomości popędu śmierci⁴⁹.

Jednym z głównych założeń psychoanalizy jest teza o podziale psychiki na sferę świadomości i nieświadomości. Freud jest przekonany, że nie można zawęzać istoty psychiki do świadomości. Ponieważ wiele ludzkich zachowań nie można wytłumaczyć poprzez odniesienia do treści świadomych oraz racjonalności, Freud zakłada istnienie nieświadomych procesów psychicznych, które stanowią ich źródło⁵⁰.

Również wojnę należy zdaniem Freuda uznać za zjawisko, które nie może być w pełni wyjaśnione poprzez odwołanie wyłącznie do ludzkiej racjonalności. Wojna to nie tylko kwestia polityki i walki o interesy narodowe, lecz również działającego na poziomie nieświadomości, niemożliwego do wyeliminowania popędu śmierci. U Freuda można znaleźć tą samą myśl, co u Bertranda Russella: straty wynikające z prowadzenia wojen przerastają korzyści, a więc racjonalna kalkulacja powinna doprowadzić do ich zaprzestania, jednak nie dzieje się tak ponieważ, *narody nadal podporządkowują się chętniej swoim popędom, niż interesom. Ich interesy, służą im, co najwyżej jako racjonalizacje dla ich popędów, swoje interesy przedstawiają jako usprawiedliwienie dla ich zaspokajania*⁵¹.

5. KONRAD LORENZ O AGRESJI WEWNĄTRZGATUNKOWEJ

Konrad Lorenz w swojej pracy pt. „Tak zwane zło” odnosi się z uznaniem do teorii Zygmunta Freuda. Lorenz, twórca współczesnej etologii, zajmował się badaniem zachowań społecznych zwierząt. Książka „Tak zwane zło” jest poświęcona przede wszystkim zwierzęcej agresji wewnątrzgatunkowej, autor przedstawia swoje wnioski dotyczące zachowań między innymi ryb, kaczek czy szczurów. Autor nie ogranicza jednak swoich ustaleń do świata zwierząt, lecz zastanawia się czy wiedzę wynikającą z tych obserwacji można odnieść do zachowania człowieka i czy byłoby to *użyteczne w uniknięciu niebezpieczeństw wywołanych popędem agresji*⁵².

Trzy ostatnie rozdziały o znamiennych tytułach „Kazanie o pokorze”, „Ecce homo” oraz „Wyznanie nadziei”, Konrad Lorenz poświęca swoim przemyśleniom na temat przyczyn konfliktów międzyludzkich. Autor zauważa, że człowiek jest pyszny i *lubi widzieć siebie jako centrum wszechświata*, co skutkuje tym, że ma

⁴⁹ *Ibidem*, s. 33-36.; K. Drabik, *op. cit.*, s. 41.

⁵⁰ S. Freud, *Ego, ...*, *op. cit.*, s. 60-61.

⁵¹ [online]. [dostęp: 15.01.2013]. Dostępny w Internecie: <http://www.bartleby.com/282/1.html>, S. Freud, *Reflections on War and Death* (1918), paragraf 39.

⁵² K. Lorenz, *Tak zwane zło*, PIW, Warszawa 1996, s. 260.

zaburzony obraz wielu zjawisk i błędnie ocenia ich przyczyny, co dotyczy się również kwestii wojen.

Człowiek stawia siebie ponad światem zwierząt, w swojej dumie postrzega siebie jako władcę świata przyrody a nie jako jeden z jego elementów. Konrad Lorenz z uznaniem nawiązuje do myśli Zygmunta Freuda, ceni go szczególnie za to, że zwrócił uwagę na to jak dużą rolę w życiu człowieka odgrywają siły popędowe. *Nie możemy wzdragać się przed odkryciem Darwina, że łączy nas ze zwierzętami wspólne pochodzenie, ani przed wnikliwym poglądem Freuda, że rządzą nami jeszcze te same instynkty, które tkwiły w naszych przedczłowieczych przodkach*⁵³.

W tekście Lorenza zawarta jest ta sama myśl, co u Russella, jako istotę człowieczeństwa przedstawiamy rozumność i ją stawiamy w centrum rozważań o zachowaniu człowieka, a rolę jaką odgrywają w kształtowaniu naszych zachowań instynkty negujemy. Zdaniem Lorenza jest to samooszukiwanie się, ludzie muszą pozbyć się takiej postawy i przyjąć do wiadomości, że rozumność stanowi tylko część ich natury. Bez próby zrozumienia związków człowieka ze światem zwierząt oraz instynktownej części natury ludzkiej nie ma możliwości rzetelnego ujęcia zasad ludzkiego działania. Konrad Lorenz jest przekonany, że *elementy instynktowne i nabyte tworzą wysoce skomplikowany układ, nie tylko bardzo blisko spokrewniony z tym, w który wyposażone są zwierzęta, ale w znacznej mierze po prostu taki sam. (...) Z układu tych wzajemnych oddziaływań, rozgrywających się wyłącznie w podświadomości, wywodzą się siły napędowe wszystkich naszych czynów*⁵⁴.

Jedną z tych sił napędowych jest agresja wewnątrzgatunkowa, która jest między innymi przyczyną wojen. Lorenz podobnie jak Russell, Hobbes i Freud jest przekonany, że agresja jest biologicznym, wrodzonym instynktem, który stanowi część natury ludzkiej. Konrad Lorenz przedstawia podobny pogląd, co Russell: agresja jest jedną z głównych przyczyn konfliktów zbrojnych, ale to nie znaczy, że można i należy ją wyeliminować z życia człowieka. Lorenz, tak samo jak Russell, postrzega agresję jako pewien zasób życiowej energii, która może prowadzić zarówno do destrukcji jak i do twórczości i wzniosłych czynów. Lorenz podziela zdanie Russella, że bez agresji nie byłoby rozwoju, ponieważ zapał i entuzjazm, które są niezbędne do aktywności to nic innego jak przejawy wewnątrzgatunkowej agresji⁵⁵.

Biorąc to pod uwagę, Lorenz podkreśla, że wyeliminowanie u ludzi agresywności mogłoby przynieść opłakane rezultaty, a człowiek pozbawiony swojej „zwierzęcej”, instynktownej strony nie byłby wcale wzorem cnót. Lorenz

⁵³ *Ibidem*, s. 265.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 298-299.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 300.

jest przekonany, że „Człowiek odarty ze wszystkiego, co określa się mianem zwierzęcości, pozbawiony naporu ciemności, człowiek, jako istota czysto rozumowa na pewno nie byłby aniołem; raczej byłby właśnie jego przeciwieństwem!”⁵⁶ Lorenz podobnie jak Bertrand Russell uważa, że to nie sam popęd agresji jest problemem, ale kwestia jego ukierunkowania.

PODSUMOWANIE

Bez względu na zajmowane w sporze natura-kultura stanowisko wybrani przeze mnie autorzy zgadzają się, co do dwóch rzeczy odnośnie przyczyn i skutków konfliktów zbrojnych: agresja jest tylko jedną z wielu przyczyn wybuchu wojen, a szkody wynikające z ich prowadzenia zawsze przewyższają korzyści.

Najbardziej optymistyczną wizję natury ludzkiej przedstawia Jan Jakub Rousseau, który jest przekonany, że agresja nie jest cechą wrodzoną, lecz nabytą. W tekście Rousseau można znaleźć analogię pomiędzy wzrostem człowieka i rozwojem cywilizacji. Człowiek rodzi się jedynie z dobrymi predyspozycjami, negatywnych cech nabiera w procesie socjalizacji. Tak samo zdaniem Rousseau wygląda rozwój społeczeństw, pierwsze, nadal prymitywne wspólnoty były wolne od występków, dopiero z momentem przejścia do bardziej skomplikowanych struktur społecznych i państwowych, gdy w społecznościach pojawiły się różnice w statusie materialnym, wprowadzono przywileje dla nielicznych i zniknęła równość pomiędzy współobywatelami, pojawiła się skłonność do konfliktów i agresja.

Jan Jakub Rousseau jest przekonany, że w celu rozwiązania wszelkich konfliktów ludzie powinni odwołać się do swojej pierwotnej, integralnej z ich naturą dobroci i empatii. Rousseau wskazuje również kierunek reform ekonomicznych i politycznych: konflikty wewnątrz państwa rozwiązałyby bardziej sprawiedliwa dystrybucja dóbr oraz system polityczny, w którym nie ma miejsca na uprzywilejowane kasty, wszyscy obywatele są równi wobec prawa. Co do konfliktów zewnętrznych, Rousseau przedstawia wizję relacji międzynarodowych opartych na braku zależności pomiędzy państwami. Genewczyk jest przekonany, że nie byłoby konfliktów między ludźmi gdyby nie byli od siebie zależni i to samo dotyczy relacji międzynarodowych. Rousseau podkreśla, że dobrze rządzone państwo jest samowystarczalne.

Thomas Hobbes oraz Bertrand Russell znacznie bardziej krytycznie niż Rousseau oceniają naturę ludzką, ale są zdania, że można ją zmienić na lepsze.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 299-300.

Russell jest przekonany, że zasadnicze znaczenie dla takiej zmiany ma wychowanie, które promuje postawy pacyfistyczne.

W myśli Freuda i Lorenza zawarta jest teza biologicznego determinizmu, agresję i skłonność do rywalizacji uznają oni za wrodzony, integralny element ludzkiej psychiki, który nie może zostać wykorzeniony. Co więcej, uznają oni, że dążenie do wyeliminowania popędu agresji jest niewskazane, ponieważ pozbycie się go mogłoby doprowadzić do nieprzewidzianych, niekoniecznie korzystnych zmian. Jest to związane z tym, że agresja jest odpowiedzialna nie tylko za takie zjawiska jak wojna, ale również za np. funkcje adaptatywne. Freud i Lorenz oceniają, że popęd agresji sam w sobie nie jest ani dobry ani zły, złe natomiast może być jego ukierunkowanie. Autorzy podkreślają fundamentalne znaczenie ludzkiej umiejętności sublimacji agresji.

BIBLIOGRAFIA

1. Baczek B., *Rousseau: samotność i wspólnota*, PWN, Warszawa 1964
2. Cassirer E., *The Question of Jean-Jacques Rousseau*, Second edition, Yale University Press 1989.
3. Drabik K., *Zagadnienia ontologiczne wojny, bezpieczeństwa i pokoju w poglądach wybranych myślicieli*, Difin SA, Warszawa 2011.
4. Freud S., *Analiza skończona i nieskończona*, [w:] S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, wyd. III, PWN, Warszawa 1994
5. Freud S., *Ego i id*, [w:] S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, wyd. III, PWN, Warszawa 1994.
6. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, [w:] S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, wyd. III, PWN, Warszawa 1994
7. [online]. [dostęp: 15.01.2013]. Dostępny w Internecie: <http://www.bartleby.com/282/1.html>, S. Freud, *Reflections on War and Death* (1918).
8. Freud S., *Zarys psychoanalizy*, [w:] S. Freud, *Poza zasadą przyjemności*, wyd. III, PWN, Warszawa 1994
9. Grimsley R., *The Philosophy of Jean Jacques Rousseau*, Oxford University Press 1973.
10. Hobbes T., *Lewiatan czyli materia, forma i władza państwa kościelnego i świeckiego*, Fundacja Eletheia, Warszawa 2000
11. Lorenz K., *Tak zwane zło*, PIW, Warszawa 1996
12. Masters R. D., *The Political Philosophy of Rousseau*, Princeton University Press 1968.
13. Olszewski M., *Czy Rousseau czytał Senekę?*, [w:] *Archiwum historii filozofii i myśli społecznej*, nr 49, 2004.
14. Rousseau J. J., *Rozprawa o pochodzeniu i podstawach nierówności między ludźmi* [w:] J. J. Rousseau, *Trzy rozprawy z filozofii społecznej*, PWN Warszawa 1956
15. Starobinski J., *Jean-Jacques Rousseau Przejrzystość i przeszkoda*, Wydawnictwo KR, Warszawa 2000.
16. Russell B., *Why men fight? A method of abolishing international duel*, The Century Co., New York 1920

17. Szacki J., *Rousseau: utrata i odzyskanie wolności*, [w:] *Antynomie wolności. Z dziejów filozofii wolności*, Drużykowski Marian, Sokół Krystyna (red.), Książka i Wiedza 1966.

AGRESSION AND WAR – SOME PHILOSOPHICAL COMMENTS

Summary

The paper includes an analysis of selected philosophical opinions on aggression and sources of war in the context of nature vs. culture divide. I will start with classical philosophy: texts of Thomas Hobbes and Jean Jacques Rousseau and then move to views of british philosopher bertrand Russell. In the second part of the text I will refer to philosophical considerations concerning aggression and human nature presented by ethologist – Konrad Lorenz and the father of psychoanalysis Sigmund Freud. In the summary I will show that even though these selected authors can take a different stand in the nature vs. culture dispute, their opinions concerning the phenomena of aggression and war are in many ways convergent.

Keywords: *philosophy of war, aggression, T. Hobbes, J.J. Rousseau, B. Russell, S. Freud, K. Lorenz*

Jerzy LUTY¹

CZY POJĘCIE WOJNY ZMIENIA SIĘ POD WPLYWEM PERSPEKTYWY EWOLUCYJNEJ? O NATURALISTYCZNYM DEFINIOWANIU WOJNY

***Abstrakt:** Przedmiotem tekstu jest kwestia adekwatności pojęć wojny i adaptacji biologicznej. Pojęcie adaptacji bywa mylnie definiowane, nie tylko przez polemologów. Z kolei pojęcie wojny doczekało się szeregu definicji, nierzadko wzajemnie wykluczających się. Proponowana tu definicja konotacyjna przez enumerację podzbiorów (zwana też konotacją typu „pęk”) jest próbą połączenia analitycznej definicji wojny z podejściem ewolucyjnym. Próbuje się również sformułować argument, że wojna jest przed-pojęciową kategorią naturalną ludzkiego bytowania. Potoczne pojęcie (folk concept) wojny może być uznane za rodzaj pomostu między analityczną definicją wojny a, zyskującym coraz większą popularność, podejściem etologicznym.*

***Słowa kluczowe:** definiowanie wojny, teoria ewolucji, etologia, definicje analityczne, kategoria naturalna, koalicyjna agresja.*

WSTĘP - KŁOPOTY Z DEFINICJĄ WOJNY

Kłopoty z definiowaniem pojęcia wojny są tak stare, jak refleksja polemologiczna. Wynika to z faktu, że sam termin „wojna” może występować w heterogenicznym, często wykluczającym się, znaczeniu. Czym innym jest jego znaczenie metaforyczne – kiedy mamy na myśli jakąś ogólnie pojętą formę współzawodnicstwa (np. „wojna na słowa” czy „wojna z nędzą”), inaczej rozumiemy wojnę w znaczeniu potocznym, a jeszcze inaczej jako pewien stan prawny, oznaczający określoną instytucję dopuszczającą takie typy zachowań i działań, które są prawnie zakazane w czasie pokoju. W znaczeniu naukowym, będącym przedmiotem refleksji właściwej nienormatywnym – a więc opartym o paradygmat wiedzy obiektywnej - dyscyplinom naukowym, takim jak socjologia czy politologia, pojęcie wojny posiada wymiar nie tylko społeczny czy polityczny (na co wskazywałoby odniesienie dziedzinowe obu dyscyplin). Jest też zwykle uwikłane w problematykę prawną, militarną, ekonomiczną, psychologiczną i kulturową. Refleksja nad zjawiskiem wojny jest więc nie tylko interdyscyplinarna z racji charakteru badanego fenomenu – tego, że występuje w różnych konfiguracjach społeczno-

¹ Jerzy Luty – doktor filozofii, adiunkt w Wyższej Szkole Oficerskiej Wojsk Lądowych imienia generała Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu, Zakład Socjologii, Wydział Nauk o Bezpieczeństwie.

systemowych, ale również, dlatego że odbywa się na różnych poziomach ogólności, co jest wynikiem zarówno złożonego charakteru samego pojęcia wojny (które jest swoistą kategorią naturalną ludzkiego bytowania) jak i jego różnorodnych teoretycznych uwarunkowań.

Definiowanie wojny odbywa się zwykle w obrębie jednej z trzech głównych tradycji. Pierwsza z nich, pochodząca od myśli pruskiego teoretyka wojny, Carla von Clausewitza, uznaje wojnę za szczególny człowiekowi środek osiągnięcia celów: politycznych, ideologicznych, religijnych, materialnych: wojna jest tylko „dalszym ciągiem polityki, prowadzonej innymi środkami”. Druga tradycja postrzega wojnę w kategoriach przestępstwa (teorie wojny sprawiedliwej – uznające naturalne prawo do samoobrony oraz teorie wojny niesprawiedliwej – uznające wojnę za niedopuszczalną). Trzecia tradycja traktuje zjawisko wojny jako charakterystyczny przypadek tzw. „koalicyjnej agresji” lub konfliktu koalicyjnego, w którym biorą udział różne grupy społeczne i, który wywołuje liczne procesy społeczne – jest bowiem zjawiskiem nieuchronnym, niezależnym od woli człowieka.

Najwięcej dyskusji jest obecnie toczonych w obrębie trzeciej tradycji. Wiąże się to z renesansem podejścia naturalistycznego w naukach społecznych (co jest z kolei pochodną dynamicznego rozwoju nauk ewolucyjnych o człowieku).

Pojawiające się w niniejszych rozważaniach określenie „kategoria naturalna” należy rozumieć jako taki rodzaj pojęcia określający zjawisko, którego desygnat (a więc owo zjawisko) (1) występuje wprawdzie we wszystkich znanych kulturach - tak, że możemy mówić o ponad kulturowych i ponad historycznych sposobach jego klasyfikacji i oceny - to jednak (2) przybiera zwykle zróżnicowane formy, zmienną kulturowo postać. Porównując różne kategorie naturalne ludzkiego bytowania, filozof, Denis Dutton, ujął to następująco w odniesieniu do kategorii sztuki: *wiele sposobów, w jakie sztuka (ale również wojna) jest dyskutowana i doświadczana łatwo przekracza granice kulturowe i osiąga globalne zrozumienie bez pomocy akademików i teoretyków*². Oznaczałoby to, że „wojna” (podobnie jak pozostałe pojęcia, które Wittgenstein zalicza do tzw. pojęć otwartych, np.: sztuka, religia, rodzina, język, gra), po pierwsze, nie jest pojęciem ścisłym, technicznym, które posiada jakąś treść charakterystyczną (denotację), lecz raczej pojęciem rozłącznym (dysjunktywnym), które wymaga podania szeregu kryteriów opisywanego fenomenu; po drugie, jest bogatym, rozproszonym i niezwykle zróżnicowanym terytorium ludzkiej działalności i ludzkiego doświadczenia, które istniało na długo przed pojawieniem się jego teoretycznych uzasadnień. Cóż to oznacza? Jeśli przyjmiemy na zasadzie analogii czasowej, że od pojawiania się gatunku *homo sapiens* minęło pięć minut, to obecność tak wyszukanych form ludzkiej aktywno-

² D. Dutton, *Naturalist definition of art*, The Journal of Aesthetics and Art Criticism 64:3 Summer 2006, s. 368.

ści jak traktaty filozofów – w których po raz pierwszy mamy do czynienia z refleksją teoretyczną nad podstawowymi kategoriami naturalnych – jest kwestią ostatnich kilku sekund³.

Wojna jest zatem jednym z tych doniosłych i jednocześnie niejasnych, a przy tym namacalnych i trwałych obszarów ludzkiego życia, które wciąż wymyka się teorii. Jest bowiem kategorią naturalną, która osiągnęła zaawansowany stopień ewolucji i posiada szeroką i względnie otwartą definicję. Nie oznacza to, rzecz jasna, że jedno wynika z drugiego i. że w związku z tym należy zaprzestać teoretyzowania na jej temat.

1. O WOJNIE ANALITYCZNIE

Refleksja nad fenomenem wojny, jeżeli ma osiągnąć wysoki stopień ścisłości, a więc prowadzić do uzyskania adekwatnej wiedzy, powinna być prowadzona w oparciu o definicję analityczną⁴. Zanim przejdzie się do ukazania, w jaki sposób formułowano ten rodzaj definicji, należy poczynić kilka uwag terminologicznych. Mówiąc o wojnie, jako o fenomenie społecznym, bardzo trudno opierać się na definicji zamkniętej. Ten rodzaj definicji wskazuje bowiem na określoną klasę przedmiotów, stanowiącą denotację jej nazwy. Definicje, które wskazują na denotację danej nazwy można nazwać „definicjami przez wyliczenie desygnatów” lub „definicjami enumeracyjnymi”⁵. *Za desygnaty danej nazwy uznaje się przedmioty, o których zgodnie z prawdą można tę nazwę orzec*⁶. Jednak definicje denotacyjne mogą być konstruowane tylko wtedy, gdy denotacja jest zbiorem skończonym⁷. W przypadku definicji wojny, wyliczenie skończonej liczby desygnatów jest w zasadzie niemożliwe, a nieostry charakter samego pojęcia wojny oraz niekończące się spory wokół zakresu jego obowiązywania sprawiają, że nie wydaje się, aby kiedykolwiek było to zasadne. A zatem analityczna definicja wojny (przy takiej będziemy obstawać) powinna przybrać charakter bardziej otwarty, a więc taki, który oparty jest na tzw. podobieństwie rodzinnym, a nie na skończonym zbiorze desygnatów. Powinna być zatem definicją konotacyjną - taką, w której wymienia się własności składające się na konotację danej nazwy, a nie podaje klasę przedmiotów stanowiących jej denotację⁸.

³ W rzeczywistości gatunek nasz pojawił się ok. 200 tys. lat temu.

⁴ Uznanie z kolei, że definicja wojny jest definicją syntetyczną (projektującą) oznacza właściwie uznanie, że do pewnego stopnia definicja taka jest projekcją rzeczywistości, a nie jej analizą, a zatem jej „prawdziwość gwarantowana jest przez deklarowaną umowę znaczeniową” (Por. A. Brożek, J. Jadacki, K. Świętorzecka, *Metody urabiania definicji*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, R. 21: 2012, Nr 1 (81), s. 130-131).

⁵ A. Brożek, J. Jadacki, K. Świętorzecka, *Metody urabiania definicji*, s. 128.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Ibidem*, s. 129.

⁸ *Ibidem*, s. 128.

Konotacja to zespół własności, który może przybrać dwie formy: «wiązki» (*bundle*) lub «pęku», «skupiska» (*cluster*). W pierwszym przypadku wyrażenie definiujące da się skonstruować przy użyciu koniunkcji, a więc łącznika „i” (definicja koniunkcyjna), w drugim – przy użyciu alternatywy, a więc łącznika ”lub” (definicja dysjunkcyjna lub definicja przez enumerację podzbiorów). Definicję koniunkcyjną opisuje schemat: x jest N-em zawsze i tylko, gdy x ma własności: w1 oraz w2 oraz w3; zaś definicję dysjunkcyjną (disjunctive) lub przez enumerację podzbiorów opisuje schemat: x jest N-em zawsze i tylko, gdy x ma własności: w1 lub w2 lub w3⁹.

Dla obu typów definicji konotacyjnej, z których każda może okazać się właściwym sposobem stworzenia w miarę ścisłej i adekwatnej, i co najważniejsze analitycznej, definicji wojny, konieczne jest wyodrębnienie szeregu własności/kryteriów rozpoznawczych (*recognition criteria*), co do których występowałby powszechny (uniwersalny, międzykulturowy) konsensus odnośnie ich zgodności z opisywanym fenomenem. Opis owych kryteriów był przedmiotem refleksji filozofów, polityków, historyków, przywódców i dowódców niemal od zarania dziejów.

Zestaw ośmiu w proponowanej tu wersji¹⁰ - jest więc z pewnością efektem historycznego kompromisu, pozostaje zatem otwarty na sugestie. Kryteria te można nazwać „uniwersaliami polemologicznymi”, lub „cechami szczególnymi” wojny. Są nimi: (1) spór (w sensie politycznym i prawnym), (2) specyficzny przypadek konfliktu (międzynarodowego, wewnątrzpaństwowego), (3) starcie orężne (walka, użycie sił zbrojnych, skrajnie zintensyfikowana działalność militarna), (4) siła, (5) wróg, (6) polityka (zmuszanie przeciwnika do spełnienia naszej woli), (7) naruszenie równowagi, (8) złamanie porządku prawnego (międzynarodowego, konstytucyjnego).

Proponowane kryteria nie odnoszą się do zjawiska wojny na zasadzie wyłączości (swym znaczeniem obejmują też inne zjawiska społeczne czy stany rzeczy; siły, wrogowie, polityka, równowaga towarzyszą nam na co dzień w sytuacjach społecznych). W przypadku fenomenu wojny występują jednak w większym natężeniu, niż gdzie indziej (np. kryterium starcia orężnego).

Dwie uwagi: jeśli przyjmiemy, że do definiowania wojny bardziej nadaje się definicja konotacyjna przez enumerację podzbiorów (dysjunkcyjna, typu *cluster*, z łącznikiem „lub”) niż definicja koniunkcyjna¹¹, to uznanie danego fenomenu za wojnę nie wymaga spełniania przez niego wszystkich podanych kryteriów, lecz jedynie pewnej ich liczby, przy czym jej wielkość nie determinuje stopnia

⁹ *Ibidem*, s. 129.

¹⁰ Propozycję ośmiu własności/kryteriów rozpoznawczych wojny zostały zczerpnięte ze studium Hieronima Kubiaka (H. Kubiak, *Wojna*, [w:] *Encyklopedia Socjologii*, t. 4, Warszawa 2002, s. 341).

¹¹ Nie wydaje się bowiem zasadne nazywanie czegoś wojną, wtedy i tylko wtedy, gdy spełnione zostanie wszystkie osiem kryteriów, a tak właśnie jest w przypadku definicji koniunkcyjnej.

uznania danego zjawiska za bardziej „wojennego” - o tym decyduje jakość kryteriów. Problem pojawia się wtedy, gdy mamy określić kto decyduje o jakości kryteriów? Czy istnieje jakieś kryterium, którego obecność jest konieczna do uznania danego stanu rzeczy za wojnę, czy też żadne kryterium nie jest nieodzowne? Do jakiego stopnia wybór ten jest subiektywnym wyborem badacza?

Uwaga druga: prowadzenie refleksji nad fenomenem wojny przez zastosowanie definicji analitycznej może budzić wątpliwości, zwłaszcza w kontekście historycznych zmian jej pojęcia. Można zapytać: po co analizować coś, co i tak wydarza się nieuchronnie (czemu nie jesteśmy w stanie zapobiec), a co przyjmuje wciąż nowe, nieznanne wcześniej formy? Czy definicja ta znajduje zastosowanie w tego rodzaju przypadkach granicznych, jak: konflikty asymetryczne, terroryzm, cyberwojna czy cyberterroryzm?

Decydując się na analizę przy użyciu definicji analitycznej, z pewnością doprecyzowania wymaga kwestia hierarchii kryteriów. Kto ją określa? Ekspert wojskowości? Teoretyk? A może doświadczony praktyk? Czy wszystkie kryteria są równie ważne? A może stopień „ważności” kryteriów zmienia się w zależności od opisywanego fenomenu i epoki historycznej? Kryterium (3) starcie orężne, wydaje się nieodzowne do opisu większości z występujących historycznie wojen, jednak okazuje się niemal nieprzydatne, jeśli weźmiemy na warsztat np. zjawisko cyberwojny czy wojny kulturowej.

Definicja analityczna z pewnością pomaga ustalić, z jakim rodzajem konfliktu wojennego mamy do czynienia, ale również - wobec ukazania jego określonych własności - odkryć jego rzeczywiste źródła. To z kolei pozwala skierować uwagę na możliwe sposoby jego ograniczenia lub przewyciężenia. Jednak, gdy mamy do czynienia z „przypadkami granicznymi”, zastosowanie definicji przez enumerację może okazać się mało przydatne.

Steven Pinker w książce „*The Better Angels of Our Nature: Why Violence Has Declined*”, wyznaczając nowe obszary refleksji polemologicznej twierdzi, że żyjemy dziś w najbardziej pokojowych czasach w historii. Jego zdaniem, zawdzięczamy to nie tylko zwycięstwu „lepszych aniołów naszej natury”, szeroko pojętemu postępowi cywilizacyjnemu¹² (w nauce, medycynie, czytelnictwie, technologii czy prawach człowieka), ale również lepszemu zrozumieniu tego, czym w swej istocie jest wojna i dlaczego leży w naszej naturze, aby ją wywoływać, a następnie poskramiać. Próba zbudowania adekwatnej definicji wojny, która mieściłaby w sobie zarówno przypadki typowe, jak i różne jej współczesne, nieznanne dotąd, formy, wpisuje się w to dążenie.

¹² Pinker odwołuje się tu do koncepcji „procesu cywilizacyjnego” Norberta Eliasa (Por. N. Elias, *O procesie cywilizacji*, tłum. T. Zabłudowski, K. Markiewicz, Warszawa 2011).

2. ANALITYCZNA DEFINICJA WOJNY A PODEJŚCIE EWOLUCYJNE. BŁĄD NATURALISTYCZNY

Kryteria składające się na definicję skupiskową wojny są swego rodzaju „wojennymi uniwersaliami” (na wzór uniwersaliów etycznych, estetycznych czy psychologicznych), wyodrębnionymi w oparciu o to, co „zastane” (empirycznie zbadane), a nie o to, co i jak „postrzega się” w odniesieniu do różnych dogmatów: politycznych, ideologicznych czy kulturowych. Kryteria te odzwierciedlają ogromną sferę ludzkiego doświadczenia tego, co ludzie spontanicznie, w poprzek dziejów i kultur, identyfikują jako „wojenne”, a nie to, co teoria twierdzi na temat wojny. Stanowią zatem dopiero neutralną podstawę do teoretycznej spekulacji na temat tego uniwersalnego ludzkiego fenomenu. W przypadku *cluster definition of war* istotny jest fakt, że nie jest ona klasyczną definicją wojny, stworzoną po to, aby służyć formułowaniu jakiegoś z góry przyjętego stanowiska teoretycznego, które konkurowałaby z innymi stanowiskami. Przeciwnie, definicja ta ma na celu wyrażanie zwyczajowych, powszechnie przyjętych, przed-teoretycznych sposobów widzenia określonych stanów rzeczy czy działań jako „wojennych”, czy „proto-wojennych”. Kryteria rozpoznawcze nie są „projekcją” dokonaną przez teoretyków, lecz odwołują się do ludzkiego *sensus communis*, a więc podzielane są przez ludzi międzykulturowo na całym świecie.

Ponieważ przedmiotem niniejszych rozważań jest również naturalistyczna refleksja nad fenomenem wojny, głównym problemem jest kwestia zasadności łączenia definicji konotacyjnej przez enumerację podzbiorów z badaniem ewolucyjnych źródeł „koalicyjnej agresji”.

Wydaje się, że już na wstępie można wskazać na pewną słabość użycia definicji skupiskowej w odniesieniu do refleksji ewolucyjnej o wojnie. Wyjaśnienia ewolucjonistyczne sugerują bowiem zwykle podejście funkcjonalistyczne, które posiada konsekwencje normatywne (np. genetyczne smycze koalicyjnej agresji vs. różnorodne formy indywidualnej, kulturowo zdeterminowanej agresji), podczas gdy definicja analityczna ma charakter wyłącznie selektywny i opisowy. Czy użycie *cluster definition* do analizy wojny w perspektywie ewolucyjnej można zatem uznać za bezcelowe?

Wydaje się, że jest wręcz przeciwnie. Otóż w pewnych okolicznościach definicja analityczna może być bardzo przydatna, np. jako antidotum na wywodzenie nieuzasadnionych wniosków z obserwowalnych faktów ewolucyjnych, co jest zresztą dosyć częstą praktyką w dzisiejszej nauce. Niestety w toku debat naukowych często zapomina się o tym, że wiedza dostarczona przez nauki ewolucyjne (a ściślej: wywodzona z badań ewolucyjnej historii określonych skłonności natury

ludzkiej), nie powinna nigdy implikować twierdzeń o charakterze normatywnym (taka praktyka jest, łagodnie mówiąc, daleka od naukowego obiektywizmu).

To, że coś jest takie, a nie inne, bo tak „zaprojektował” to „ślepy zegarmistrz” doboru naturalnego, nie oznacza jeszcze, że takie właśnie powinno być. Jeśli stosujemy tego rodzaju „przeskok myślowy”, to możemy mówić o wystąpieniu tzw. błędu naturalistycznego. W największym skrócie polega on na tym, że z tezy o istnieniu pewnego stanu rzeczy, wywodzi się tezę o powinności istnienia tego stanu rzeczy¹³. Przykład z piśmiennictwa polemologicznego.

W skądinąd niezwykle erudycyjnym artykule o roli wojny w życiu społecznym, gdzie autorzy piszą o fenomenie wojny w wielości zjawisk związanych z życiem przeszłych, aktualnych i przyszłych pokoleń (odwołując się, za co im chwała, do badań ewolucyjnych), czytamy: „uznaje się, że są to zjawiska osadzone w naturze ludzi i atrybutywne dla człowieczeństwa, rozwoju kultury tworzonej przez ludzi i cywilizacji wyrażającej ich potrzeby”. A następnie: *Znaczy to, że bez wojny nie ma człowieka, kultury i cywilizacji oraz jego życia wspólnotowego, społeczeństwa i państwa. Inaczej, aby żyć, należy koniecznie wojować i walczyć, cokolwiek to wojowanie i walka znaczą*¹⁴. Jeżeli przyjrzymy się powyższemu sformułowaniu, to okaże się, że dwa ostatnie zdania wcale nie wynikają z pierwszego (jak chcieliby tego autorzy). Autorzy popełniają tu klasyczny błąd naturalistyczny: pewnemu obiektywnemu stanowi rzeczy – w tym wypadku uniwersalności fenomenu wojny („wojna jest osadzona w naturze”) – przypisują wartość normatywną („aby żyć, trzeba wojować”).

W świetle dostępnej nam wiedzy o naturze ludzkiej całkiem zasadnie można sformułować tezę dokładnie przeciwstawną („bez pokoju nie ma człowieka, kultury i cywilizacji oraz jego życia wspólnotowego, społeczeństwa i państwa”), a jednak niewykluczającą się z tą wysuwaną przez autorów, a mianowicie, że „atrybutywne dla człowieczeństwa” jest zarówno namiętne wojowanie, jak i permanentne jego unikanie. To właśnie ma na myśli Steven Pinker, gdy pisze o „lepszych aniołach naszej natury”¹⁵. Trudny do podważenia fakt, że żyjemy obecnie w najbardziej pokojowych czasach w historii gatunku (Pinker poświęca ok. 1000 stron na jego uzasadnienie), zaświadcza o tym, że zachowania koncyliacyjne, wrodzona łagodność, skłonność do kompromisu, którym jako gatunek poświęcamy tak wiele czasu i energii, „leżą w naszej naturze” co najmniej tak bardzo, jak zachowania „wojenne”.

¹³ Passus ten określa się też czasem „gilotyną Hume’a”, problemem sformułowanym przez szkockiego filozofa Davida Hume’a, dotyczącym niemożności wnioskowania co **powinno** być, na podstawie tego co **jest** (ang. *is-ought problem*).

¹⁴ J. Świniarski, M. Marcinkowski, *Rola wojny w życiu społecznym. część I – wojna w historii myśli przednowożytnej*, [w:] „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych”, nr 2(164), Wrocław 2012, s. 193.

¹⁵ Por. tytuł książki Stevena Pinkera (S. Pinker, *The Better Angels of Our Nature: Why Violence Has Declined*, Penguin Books, 2012).

Jednak powyższe również nie stanowi podstawy do formułowania tez o charakterze normatywnym.

Z faktu, że kobiety są „inne” od mężczyzn (co tłumaczone jest często poprzez odwołania do teorii Darwina), nie wynika twierdzenie, że powinny one być „inaczej” traktowane lub mieć „inne” prawa. Wydaje się to oczywiste, zważywszy na to, że kwestie powinności reguluje kultura i umowa społeczna, natomiast kwestie natury – ślepy los doboru naturalnego. Wojna - choć mamy ją we krwi, albo jak się dziś mówi: w genach - nie jest ani „wypaczeniem człowieczeństwa”, ani jego potwierdzeniem. Jest natomiast faktem, który z pewnością warto badać.

Do kwestii błędu naturalistycznego odniósł się niedawno Komitet Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej Polskiej Akademii Nauk. W specjalnie wydanym oświadczeniu tego gremium możemy przeczytać: *Przynajmniej od czasów „Traktatu o Naturze Ludzkiej” Davida Hume’a rozumiemy, że nie należy twierdzić o tym, jak powinno być, na podstawie tego, jak jest. Biologowie ewolucyjni bardziej może niż inni uczeni są świadomi tego, że normy etyczne nie mogą być wyprowadzane na podstawie tego, co naturalne lub powszechne w przyrodzie. (...) Ewolucja nie tworzy żadnych norm, to społeczeństwa je tworzą. Próby posługiwania się przy tym źle rozumianą teorią ewolucji bardzo źle się kojarzą, służyły bowiem w przeszłości do uzasadniania rasizmu i krzewienia nietolerancji*¹⁶.

Czy przejście od „naturalistycznej definicji wojny” (która może przybrać formę definicji konotacyjnej przez enumeracje podzbiorów) do uniwersalizmu „koalicyjnej agresji” wyewoluowanego w plejstoceniowej sawannie umysłu *homo sapiens* nie jest zabiegiem sztucznym? Może się wydawać, że taki zabieg jest ofiarą pewnej „funkcjonalistycznej” logiki, gdy potraktowany zostaje jako rodzaj rozstrzygającego dowodu na uniwersalność samej wojny - jako nieodłącznego biokulturowego fenomenu ewolucji gatunkowej. Na gruncie nauk ewolucyjnych o człowieku (zwłaszcza psychologii ewolucyjnej) obecność dowodu zaświadczonego o uniwersalności danej cechy ludzkiej – przyjmuje się za czynnik niemal rozstrzygający na korzyść tezy o jej adaptacyjnym (lub około-adaptacyjnym) charakterze. Jednak, jeśli Dutton stara się wykorzystać koncepcję „uniwersaliów estetycznych” (Dutton 2003, 2009), która służy mu pierwotnie do zwrócenia uwagi na zgubny wpływ, dominujących w dyskursie estetycznym, tendencji antyuniwersalistycznych (Dutton 2009: 48-50), do wzmocnienia tej formacji ewolucyjnych humanistów, która za punkt honoru stawia sobie dążenie do wykazania, że sztuka w różnych swych formach jest więc adaptacją w sensie biologicznym, to problem z tego typu argumentem polega na tym, że nietrudno jest dowieść również twierdzenia dokładnie przeciwnego – a mianowicie istnienia cech uniwersalnych (ponad-

¹⁶ Stanowisko Komitetu Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej Polskiej Akademii Nauk w sprawie oświadczenia wydanego przez Akademicki Klub Obywatelski im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Poznaniu, z dn. 6 lutego 2013, <https://www.facebook.com/KomitetBiologiiEwolucyjnejITeoretycznejPan>, dostęp z dnia 25 maja 2013.

kulturowych i ponadhistorycznych), które nie są wcale adaptacjami ludzkiego umysłu, lecz produktami ubocznymi (*by-products*) innych, starszych ewolucyjnie adaptacji. Takie cechy, również obserwowane powszechnie, które nie są adaptacjami, nie zostały wyselekcjonowane w procesie doboru naturalnego, lecz pojawiły się jako swoisty dodatek do kognitywnych dyspozycji zwiększających *fitness*, decydujących o przetrwaniu i reprodukcji. Z fenomenem proto-wojny sprawa wydaje się jednak dużo prostsza. W przeciwieństwie do sztuki nie potrzebuje on tego rodzaju rozstrzygającego dowodu. O ile bowiem panuje niemal zupełna zgoda co do faktu, że zwierzęta nie tworzą dzieł artystycznych, to współczesna etologia dostarcza w zasadzie niezbitych dowodów na istnienie proto-wojennej koalicyjnej agresji co najmniej u jednego innego niż człowiek, gatunku zwierząt, a mianowicie u szympanów. Jest zatem (proto-)wojna fenomenem nie tylko uniwersalnym (międzykulturowym i ponadhistorycznym), ale i międzygatunkowym, a więc mającym charakter ewolucyjnej adaptacji. Użycie do jego definiowania kryteriów rozpoznawczych w wersji *pęk* (podkreślające uniwersalność oraz ponadhistoryczność i międzykulturowość fenomenu wojny), byłoby tu w pełni uzasadnione.

3. NOWA DEFINICJA WOJNY Z UWZGLĘDNIENIEM PERSPEKTYWY EWOLUCYJNEJ

Pod wpływem obserwacji szympanów, badań prymatologicznych oraz własnych doświadczeń z wojny w Wietnamie, amerykański podróżnik i antropolog Michael Ghiglieri, autor kontrowersyjnej *Ciemnej strony człowieka*, postanowił na nowo zdefiniować pojęcie wojny. Jego zdaniem, „wojna to konflikt między grupami społecznymi, rozwiązywany w ten sposób, że członkowie jednej grupy zabijają członków grupy przeciwnej”. Większa wartość poznawcza tej definicji (oraz większy zasięg jej obowiązywania), skutkująca mniejszą jej ścisłością - co akurat w przypadku pojęcia wojny, nie wydaje się szczególnie istotnym mankamentem - polega na tym, że posiada ona odniesienie do gatunków znacznie mniej odległych ewolucyjnie od człowieka niż mrówki czy jelenie (np. innych naczelnych)¹⁷. Gatunków, które zupełnie na jego modłę uprawiają agresję grupową z zamiarem uśmiercenia przeciwnika. Mniejsza ścisłość skutkuje z kolei jej nikłą przydatnością do opisu zjawisk, uznawanych za odmiany wojen przyszłości, takich jak cyberwojna, czy wojny kulturowe. Chociaż, jeśli wojna może funkcjonować w znaczeniu metaforycznym, to może w ten sam sposób powinniśmy potraktować pojęcie „zabójstwa”. Czyż nie zwykliśmy używać w języku potocznym określeń typu: „zabił mnie swoim twierdzeniem” albo „zabił mnie swym wyglądem”.

¹⁷ Badaniami porównawczymi różnych gatunków naczelnych zajmuje się nauka zwana prymatologią.

Jeśli „wojna”, taka, jak ją widzi Jane Goodall¹⁸, a definiuje Ghiglieri, wyraża się w świecie innych zwierząt i jest w pewnym sensie stanem naturalnym dla naczelnych, który to stan człowiek od nich przejmując, oznacza to, że w pewnym okresie ewolucyjnego rozwoju pełniła ona funkcję adaptacyjną w sensie biologicznym (Goodall twierdzi, że jest ona produktem ubocznym (*by-product*) innych, starszych ewolucyjnie adaptacji). Należałoby w takim razie zapytać, jakie „pożytki” oferuje wojna, że wszechwładny i wszechobecny mechanizm doboru naturalnego nie wyeliminował jej z ludzkiego świata w toku ewolucji gatunkowej, co więcej, uczynił ją uniwersalną instytucją tego świata, czy to w postaci biologicznej adaptacji, czy też jej nieodłącznego produktu ubocznego¹⁹.

BIBLIOGRAFIA

1. Brożek A., Jadacki J., Świętorzecka K., *Metody urabiania definicji*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, R. 21: 2012, Nr 1 (81).
2. Dutton D., *Naturalist definition of art*, *The Journal of Aesthetics and Art Criticism* 64:3 Summer 2006,.
3. Elias N., *O procesie cywilizacji*, tłum. T. Zabłudowski, K. Markiewicz, Warszawa 2011.
4. Kubiak H., *Wojna*, [w:] *Encyklopedia Socjologii*, t. 4, Warszawa 2002, s. 341).
5. Pinker S., *The Better Angels of Our Nature: Why Violence Has Declined*, Penguin Books, 2012.
6. *Stanowisko Komitetu Biologii Ewolucyjnej i Teoretycznej Polskiej Akademii Nauk w sprawie oświadczenia wydanego przez Akademicki Klub Obywatelski im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego w Poznaniu, z dn. 6 lutego 2013*, <https://www.facebook.com/KomitetBiologiiEwolucyjnejITeoretycznejPan>, dostęp z dnia 25 maja 2013.
7. Świniarski J., Marcinkowski M., *Rola wojny w życiu społecznym. część I – wojna w historii myśli przednowożytnej*, [w:] „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych”, nr 2(164), Wrocław 2012.

¹⁸ O obserwacjach poczynionych przez Goodall oraz o ich wpływie na postrzeganie fenomenu wojny, można przeczytać w moim tekście *Wojna – protowojna – koalicyjna agresja. Przyczynek do polemologii ewolucyjnej* (t. 1 niniejszego zbioru).

¹⁹ Zainteresowanych kwestią „adaptatywności” wojny odsyłam do mojego tekstu *Wojna – protowojna – koalicyjna agresja. Przyczynek do polemologii ewolucyjnej* (t. 1 niniejszego zbioru).

IS CLUSTER CONCEPT OF WAR ADEQUATE TO EVOLUTIONARY EXPLANATIONS? ON NATURALISTIC DEFINING WAR

Summary

In this paper I discuss the issue of the adequacy of the concepts of war and adaptation. The concept of adaptation is sometimes erroneously defined, not only by polemologists. The concept of war has evolved through a series of definitions, often mutually exclusive. The cluster concept of war is a not entirely successful attempt at joining the analytical definition of war with evolutionary explanations. Not entirely successful does not mean false. The article manages to formulate a convincing argument showing that war constitutes a pre-conceptual natural category of human existence. The folk concept of war can be considered as a kind of bridge between the analytic definition of war and the ethological approach to the study of war behaviors, which has gained more and more popularity.

Keywords: *defining war, theory of evolution, ethology, analytical definitions, natural category, coalitional aggression.*

Krzysztof M. KSIĘŻOPOLSKI¹

WOJNY EKONOMICZNE W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

Abstrakt: Artykuł podejmuje zagadnienie wojny ekonomicznej w stosunkach międzynarodowych. Przedstawiono definicję wojny ekonomicznej oraz narzędzia jakie stosują państwa je prowadzące. Poddano szczegółowej analizie wojnę ekonomiczną prowadzoną przez Stany Zjednoczone z Iranem, przedstawiając dynamikę wojny, efekty wojny oraz przeciwdziałania, jakie stosuje Iran w celu obrony przed negatywnymi efektami narzędzi stosowanych przez Stany Zjednoczone. Na końcu rozważań zaprezentowano efekty polityczne, które wywołała wojna ekonomiczna w Iranie oraz przedstawiono prognozę jej efektywności.

Słowa kluczowe: wojna ekonomiczna, bezpieczeństwo ekonomiczne, bezpieczeństwo energetyczne, Stany Zjednoczone, Iran.

WSTĘP - DEFINIOWANIE POJEĆ?

Wojny ekonomiczne są jednym obok uzależnienia przejawów agresji ekonomicznej. Mają one charakter otwartych działań mającym na celu destabilizację gospodarki danego państwa (lub grupy państw)². Wojny ekonomiczne są prowadzone od najdawniejszych czasów w stosunkach międzynarodowych i mają na celu zmuszenie drugiej strony do odpowiednich zachowania. Mechanizm wojny ekonomicznej polega na zastosowaniu narzędzi, które wpływając na sferę gospodarczą państwa spowodują zmiany w polityce prowadzonej przez dany podmiot, które spowodują realizację celów zakładanych przez państwo rozpoczynające wojnę ekonomiczną. Zmiany w polityce mogą polegać na zgodzie jakiegoś państwa na narzucanie jakiegoś zobowiązania lub podjęcie ewentualnie zaprzestanie jakiegoś działania. Zmiany w polityce państwa bardzo często są możliwe po zmianach politycznych wewnątrz układu rządzącego – czyli zmiana u sterów rządu w sposób demokratyczny w wyniku wyborów lub też w wyniku rewolucji, która może zmienić nie tylko rządzących, ale również ustrój polityczny. Osiągnięcie zmiany poli-

¹ Krzysztof M. Książkowski – adiunkt w Instytucie Stosunków Międzynarodowych Uniwersytetu Warszawskiego, ekspert Ośrodka Analiz Politologicznych Uniwersytetu Warszawskiego.

² Przyjęta tutaj definicja różni się wyraźnie od tych, które – pod wpływem perspektywy historycznej – ujmują wojnę ekonomiczną tylko jako środek wspierający działania militarne lub gotowość do nich. (W. Stankiewicz, J. Chmurkowski). Na temat różnych definicji zob. M. Janiec, *Współczesna wojna ekonomiczna. Istota i charakterystyka*, Warszawa 2003.

tyki prowadzonej przez jakieś państwo w wyniku zastosowania wojny ekonomicznej jest celem trudnym do osiągnięcia. We współczesnych stosunkach międzynarodowych można znaleźć przykłady, kiedy wojna ekonomiczna była lub jest stosowana od lat, a mimo to nie przyniosła zakładanych rezultatów np. Irak, Republika Południowej Afryki, Kuba. Dlatego bardzo często wojny ekonomiczne poprzedzają użycie siły w związku z powyższym efektem wojny ekonomicznej jest osłabienie kompleksu militarno-obronnego.

Prowadzenie wojny ekonomicznej wymaga od państwa ją rozpoczynającego stosowania narzędzi, które, biorąc pod uwagę stan wzajemnych relacji gospodarczych między państwami, okażą się jak najbardziej dotkliwe ekonomicznie dla drugiej strony³, a najmniej dla państw, które je wprowadzają. Państwo prowadzące wojnę ekonomiczną musi brać pod uwagę również jej wpływ na innych państwowych uczestników stosunków międzynarodowych. W przeciwnym razie trudno będzie uzyskać ich poparcie dla prowadzonej wojny ekonomicznej, ergo spowoduje to zmniejszenie efektywności jej stosowania. Narzędzia te są szeroko opisane w literaturze przedmiotu. Najbardziej znaną typologię narzędzi wojny gospodarczej prezentuje Z. Bako⁴. Dzieli on stosowane narzędzia na trzy grupy: ekonomiczne, administracyjno-prawne oraz dyplomatyczne. Wymienia na przykład: embargo na dobra strategiczne, technologie, kapitał inwestycyjny (czyli zakaz eksportu do danego kraju różnych czynników produkcji), wprowadzanie barier celnych (w postaci opłat wyrównawczych w handlu zagranicznym), zakazy współpracy naukowej – od badań podstawowych do badań w dziedzinie najnowszej technologii strategicznej, podrywanie zaufania do firm, rządów, krajów – na przykład zniechęcanie do udzielania kredytów, czy też penetrację polityczno-ekonomiczną zarówno obszarów, jak i przedsiębiorstw – wywiad gospodarczy⁵. Przytoczone narzędzia nie wyczerpują listy możliwości, jakie ma państwo prowadzące wojnę ekonomiczną, pokazują przykładowe możliwe działania.

1. DLACZEGO IRAN?

Określenie znaczenia wojny ekonomicznej w stosunkach międzynarodowych nastąpi na podstawie analizy wojny ekonomicznej prowadzonej przez Stany Zjednoczone z Iranem. Wybór tego przykładu służącego następnie do sformułowania uogólnień wynika z jasnego celu, jaki został określony przez Stany Zjednoczone, którym jest zaprzestanie przez Iran prowadzenia programu atomowego, aktualności tematu, potencjału Iranu posiadającego trzecie pod względem wielko-

³ Szerzej: K. M. Księżopolski, *Bezpieczeństwo ekonomiczne*, Warszawa 2011, s.56.

⁴ W oryginale autor mówi o środkach.

⁵ Patrz szerzej: E. Frejtag-Mika, Z. Kołodziejak, W. Putkiewicz, *Bezpieczeństwo ekonomiczne we współczesnym świecie*, Radom 1996, s. 125–126.

ści zasoby ropy naftowej i gazu oraz wpływie prowadzonej wojny na stosunki międzynarodowe.

Przyczyną wojny ekonomicznej prowadzonej przez Stany Zjednoczone z Iranem jest prowadzony przez ten kraj program rozwoju broni atomowej. W 2002 roku okazało się, iż Iran od wielu lat prowadzi tajny projekt zmierzający do wybudowania własnej broni atomowej⁶. Fakt posiadania broni atomowej przez Islamską Republikę Iranu proklamowaną w 1979 roku będącą w rzeczywistości teokracją z elementami świeckiego państwa w postaci parlamentu i prezydenta wzbudziło niepokój Stanów Zjednoczonych co do stabilności sytuacji na Bliskim Wschodzie, który jest istotnym obszarem importu ropy naftowej dla strefy euroatlantyckiej. Ten niepokój spowodował szereg działań ze strony Stanów Zjednoczonych, między innymi wspieranie Iraku w 8-letniej wojnie z Iranem w latach 1980-1988. Osamotnienie w wojnie z Irakiem utwierdziło i utwierdza Iran w dążeniu do posiadania broni atomowej, która ma zapewnić nie tylko bezpieczeństwo Iranu, ale również zachowanie teokratycznego systemu politycznego. Oceniając irański program atomowy trzeba brać pod uwagę otoczenie tego kraju przez państwa posiadające broń jądrową, czyli Rosję, Indie, Pakistan, Izrael, Chiny i Stany Zjednoczone. Stosowana retoryka Iranu wzywająca do zniszczenia Izraela oraz wspieranie ugrupowań islamskich na świecie ma zapewnić Iranowi odpowiednią pozycję w świecie oraz funkcję lidera na Bliskim Wschodzie⁷. Te ambicje Iranu budzą niepokój wśród państw strefy euroatlantyckiej, jak również na Bliskim Wschodzie. Stany Zjednoczone zdając sobie sprawę ze znaczenia posiadania broni atomowej przez Iran, ale również przez inne państwa dla trwałości ich reżimów oraz z konsekwencji tego faktu dla efektywności polityki amerykańskiej. Z tego powodu Stany Zjednoczone podjęły decyzję zmierzającą do ograniczenia ilości państw posiadających broń atomową oraz zmuszenia tych prowadzących programy rozwoju broni atomowej do rezygnacji z nich np. w zamian za gwarancje bezpieczeństwa. Koncepcja ta została poparta przez państwa Północy, ale również przez społeczeństwa tych krajów, czego efektem było przyznanie Barakowi Obamie nagrody Nobla.

W literaturze przedmiotu stawiana jest teza, iż sankcje ekonomiczne są stosowane przez Stany Zjednoczone w przypadku, kiedy chcą one realizować interesy drugorzędne⁸ oraz zastosowanie sankcji poprzedza zastosowanie siły⁹. W analizowanym przypadku Iranu sytuacja jest inna, ponieważ stosowane sankcje ekonomiczne dotyczą bardzo istotnego problemu dla Stanów Zjednoczonych, którego na pewno nie można uznać za drugorzędny. Zastosowanie siły w stosunku do Iranu

⁶ S. Dingli, *Can Sanctions Stop Proliferation?*, The Washington Quarterly, Summer 2008, s. 91.

⁷ T. R. Mattair, *The United States and Iran: Diplomacy, Sanctions and War*, Middle East Policy, Vol. XVII, No. 2, Summer 2010, s.53.

⁸ R.N. Hass (red.), *Economic Sanctions and American Diplomacy*, New York 1998, s. 2–3.

⁹ *Ibidem*, s. 2–3.

jest mało prawdopodobne przez Stany Zjednoczone biorąc pod uwagę uwarunkowania wewnętrzne lub któregoś z sojuszników, choć nie można wykluczać i takiego scenariusza. Wszystko będzie zależało od efektywności stosowanej wojny ekonomicznej, która dzisiaj daje pozytywne efekty. Wzmocnieniem wojny ekonomicznej jest zastosowanie przez Stany Zjednoczone nowych środków, takich jak cyber-wojna, która w istotny sposób wzmocniła tę ekonomiczną. Przedmiotem ataku były zarówno wirówki, które wzbogacają uran, ale również instalacje wydobywania¹⁰ i przetwarzania ropy naftowej¹¹. W stosunku do Iranu zastosowano działania służb specjalnych polegające na zabijaniu kluczowych osób zajmujących się irańskim programem nuklearnym. W nomenklaturze XX wieku nie jest to wojna, nikt nie najechał terytorium przeciwnika, ale w XXI wieku tak właśnie się prowadzi wojnę. Prawdopodobnie właśnie w ten sposób będą prowadzone kolejne wojny w XXI wieku.

O tym, iż Stany Zjednoczone prowadzą wojnę z Iranem mówił w 2012 roku Prezydent Iranu, Mahmoud Ahmadinejad, określając ją jako ukrytą wojnę. Powiedział, iż przeciwnik nałożył sankcje na sprzedaż ropy, a ropa daje Iranowi dopływ środków finansowych, które jednak nie mogą dopływać, ponieważ na Exchange Bank również są nałożone sankcje co uniemożliwia ten dopływ¹². Percepcja decydentów irańskich wskazuje więc, iż uważają oni działania prowadzone przez Stany Zjednoczone jako wojnę.

2. DYNAMIKA SANKCJI

Początki stosowania sankcji ekonomicznych to rok 1979, kiedy Stany Zjednoczone zamroziły 12 mld dolarów aktywów irańskich. Podobne działania w postaci sankcji finansowych zastosowała w 1982 roku Wielka Brytania w stosunku do Argentyny. Zastosowanie tego narzędzia poprzedzało zastosowanie siły, czyli odbicie Falklandów. W początkowej fazie sankcje ekonomiczne nie były dla Iranu zbyt dotkliwe, a siła nie została użyta. Potwierdza to tezę, przytoczoną powyżej, iż kwestia Iranu dla Stanów Zjednoczonych w tamtym okresie była drugorzędna.

Istotna zmiana nastąpiła, kiedy odkryto prowadzony program atomowy, co uznano z powodów przytoczonych powyżej za istotny problem dla Stanów Zjednoczonych i pokoju międzynarodowego. Fakt ten spowodował mobilizację społeczności międzynarodowej, czego efektem było przyjęcie 23 grudnia 2006 roku przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucji nr 1737 wprowadzającej sankcje na

¹⁰Davide E. Sanger, *Confront and Conceal: Obama's Secret Wars and Surprising Use of American Power*, New York, s. 3.

¹¹ Reuters News, 12 April 2012, Factiva online; Reuters News, 13 April 2012, Factiva online; Agence France Presse, 23 April 2012, Factiva online - <https://global.factiva.com/factivalogin/login.asp?productname=global> -, dostęp z dnia 7.02.2013.

¹² *The Iran denounced the economic war that her book the West*, 03 October 2012 Posted in Economy News, dostęp z dnia 27.11.2012.

Iran¹³. Rezolucja zakazała eksportu lub importu jakichkolwiek dóbr, które mogłyby być zastosowane do wzbogacania uranu lub rozwoju rakiet balistycznych. Zamrożono również aktywa 12 osób prywatnych, jak również 10 instytucji zaangażowanych w irański program atomowy¹⁴. Wezwano państwa do unikania zawierania porozumień finansowych, chyba że tych dotyczących pomocy humanitarnej¹⁵. Rezolucja 1474 umożliwiła podjęcie przez Mario Draghiego, Prezesa Banku Centralnego Włoch decyzji o przejściu włoskiej części Bank Sepah - Branch in Rome¹⁶. Niemieckie banki, takie jak Deutsche Bank AG i Commerzbank AG dalej prowadziły operacje z Iranem, deklarując jedynie ograniczenie swojej aktywności¹⁷. Z kolei Japoński Bank Współpracy Międzynarodowej - Japan Bank for International Cooperation ogłosił, iż nie będzie udzielał nowych pożyczek Iranowi do momentu, kiedy nie zostanie przezwyciężony impas dotyczący irańskiego programu atomowego¹⁸. W 2007 roku Bank Światowy wstrzymał finansowanie czterech projektów dotyczących kanalizacji, pomocy po trzęsieniu ziemi, zarządzaniem środowiskiem, miastami uzasadniając to wprowadzeniem przez USA sankcji na Irańskie banki¹⁹.

Sankcje nakładane przez Radę Bezpieczeństwa w istotny sposób wzmacniają efektywność prowadzonej przez Stany Zjednoczone wojny ekonomicznej. Rada Bezpieczeństwa kilkakrotnie zajmowała się kwestią Iranu podejmując kolejne rezolucje. W marcu 2008 roku Rada Bezpieczeństwa ONZ rezolucją 1803 wprowadziła rozszerzenie sankcji na Iran. Wprowadzono zamrożenie aktywów 13 irańskich firm i osób fizycznych związanych z programem nuklearnym, wprowadzono zakaz podróżowania dla tych osób, dalsze restrykcje na podwójne technologie oraz inspekcje statków handlowych płynących do Iranu. Rezolucja wzywała również do zaniechania kredytowania Iranu oraz udzielania gwarancji eksportowych²⁰. Spowodowało to między innymi w 2008 roku wycofanie się Royal Dutch Shell PLC i Spanish-Argentine Repsol YPF z projektu wartego 10 mld dolarów wydobycia gazu ze złóż South Pars²¹.

W 2010 roku Rada Bezpieczeństwa ONZ wydała rezolucję numer 1929 na mocy, której wprowadzono zakazy podróży, embargo na uzbrojenie, technologie podwójnego zastosowania, zamrażanie aktywów, wprowadzając zakazy ubezpie-

¹³ Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ na 5612 spotkaniu w dniu 23 grudnia 2006, S/RES/1737/2006, [http://www.un.org/ga/search/view_doc.asp?symbol=S/RES/1737\(2006\)](http://www.un.org/ga/search/view_doc.asp?symbol=S/RES/1737(2006)), dostęp z dnia 26 08 2013.

¹⁴ New York Times, 24 December 2006, 1.8; Wall Street Journal, 27 December 2006, A8.

¹⁵ New York Times, 25 March 2010, 1.1; Financial Times, 26 March 2007, 7; Wall Street Journal, 26 March 2007, A4.

¹⁶ New York Times, 31 March 2007, A7.

¹⁷ Wall Street Journal, 31 July 2007, A4; New York Times, 31 July 2007, A7.

¹⁸ New York Times, 2 January 2007, A3; Reuters, 18 August 2009,

¹⁹ New York Times, 4 November 2007, 1.14.

²⁰ Financial Times, 4 March 2008, 8; Wall Street Journal, 4 March 2008, A8.

²¹ New York Times, 12 May 2008, A6; Wall Street Journal, 12 May 2008, B4; Wall Street Journal, 30 May 2008, B5; Financial Times, 12 May 2008, 23.

czania oraz transakcji bankowych z Iranem, wprowadzono również możliwość w pewnych okolicznościach kontroli statków²².

Stany Zjednoczone prowadząc wojnę ekonomiczną z Iranem opierały się na regulacjach prawa wewnętrznego, które formułowano w taki sposób, aby działały również na obywateli lub firmy amerykańskie działające poza terytorium Stanów Zjednoczonych. Również dyplomacja amerykańska powołując się na swoje regulacje chce wpływać na przestrzeganie przez inne państwa swoich wewnętrznych praw. Od 1996 roku w Stanach Zjednoczonych obowiązuje „Iran and Libya Sanctions Act – ILSA”, który ograniczał inwestycje w sektorze gazowym i naftowym w Iranie. Wykorzystując te przepisy, administracja amerykańska dwukrotnie rozszerzała sankcje w 2001 i 2006 roku. W 2010 roku wprowadzono „Comprehensive Iran Sanctions Accountability and Divestment Act” - CISADA, który w sposób istotny zwiększyło siłę narzędzi stosowanych przez Stany Zjednoczone w wojnie ekonomicznej z Iranem wprowadzając sankcje przeciwko bankom oraz zwiększając kary za ich łamanie²³.

Efektom polityki amerykańskiej wspartej w części przez Radę Bezpieczeństwa ONZ było ograniczanie współpracy między Iranem, a państwami strefy euroatlantyckiej. 24 listopada 2011 roku Francja ogłosiła, iż przestaje kupować ropę naftową z Iranu²⁴. 1 grudnia 2011 roku Unia Europejska nałożyła dodatkowe sankcje na 180 osób fizycznych i firm²⁵. Podobne decyzje podjęła Australia ogłaszając ograniczenia w prowadzeniu biznesu w branży petrochemicznej i finansowej z Iranem²⁶. Również Japonia rozszerzyła sankcje, które objęły dodatkowo 106 organizacji, jedną osobę fizyczną oraz trzy irańskie banki²⁷. Podobnie postąpiła Szwajcaria zamrażając aktywa 180 Irańczyków i firm przede wszystkim związanych z sektorem transportowym²⁸. Stany Zjednoczone oraz Unia Europejska podjęły działania, które mają uniemożliwić działania Bankowi Centralnemu Iranu. Zastosowanie narzędzi finansowych, które ma uniemożliwić lub bardzo utrudnić rozliczanie transakcji handlu jest posunięciem efektywnym i dolegliwym dla Iranu. Działania polegają na uniemożliwianiu transakcji poprzez systemy teleinforma-

²² Wall Street Journal, 9 June 2010, online.

²³ J. J. Schott, *Economic Sanctions Against Iran: Is the Third Decade a Charm?*, Peterson Institute for International Economics Article in Business Economics. July 2012.

²⁴ Agence France Presse, 24 November 2011, Factiva online
<https://global.factiva.com/factivalogin/login.asp?productname=global> –, dostęp z dnia 7.02.2013.

²⁵ Agence France Presse, 1 December 2011, Factiva online
<https://global.factiva.com/factivalogin/login.asp?productname=global> –, dostęp z dnia 7.02.2013.

²⁶ Agence France Presse, 5 December 2011, Factiva online
<https://global.factiva.com/factivalogin/login.asp?productname=global> –, dostęp z dnia 7.02.2013.

²⁷ Agence France Presse, 8 December 2011, Factiva online-
<https://global.factiva.com/factivalogin/login.asp?productname=global> –, dostęp z dnia 7.02.2013.

²⁸ Agence France Presse, 22 December 2011, Factiva online
<https://global.factiva.com/factivalogin/login.asp?productname=global> –, dostęp z dnia 7.02.2013.

tyczne oraz na zamrażaniu aktywów²⁹. W kwietniu 2012 roku Amerykanie nałożyli sankcje na Iran's Ministry of Intelligence and Security (MOIS), Iran's IRGC, Iran's Law Enforcement Forces oraz providera internetowego Datak Telecom³⁰. Tego typu działania wskazują na harmonizację dwóch jednocześnie prowadzonych wojen, czyli wojny ekonomicznej oraz cyber-wojny. Amerykanie chcąc uczynić sankcje jak najbardziej skutecznymi wywierają nacisk na inne państwa, aby ograniczyły import irańskiej ropy naftowej. Jeśli to uczynią, są wykreśleni z listy państw w stosunku, do których wprowadzane są sankcje w sektorze bankowym. W czerwcu skreślenie z listy dotyczyło Indii, Malezji, RPA, Korei Południowej, Sri Lanki, Turcji i Tajwanu³¹.

W styczniu 2012 roku Unia Europejska wsparła Stany Zjednoczone poprzez wprowadzenie z dniem 23 stycznia 2012 roku zakazu importu, transportu irańskiej ropy, produktów petrochemicznych. Zakazano również przeprowadzania transakcji finansowych, takich jak ubezpieczenia i reubezpieczenia. Obowiązujące umowy dotyczące ropy naftowej muszą zostać zakończone do 1 czerwca lub maja 2013 roku w zależności od produktów. SWIFT *Society for Worldwide Interbank Financial Telecommunication* wycofało się z obsługi banków irańskich z powodu ubezpieczeniowych restrykcji³². W 2012 roku Prezydent Obama zakazał otwierania rachunków bankom zagranicznym, które prowadzą transakcję z Irańskim Bankiem Centralnym³³. Sankcje nakładane na Iran stają się coraz bardziej rozbudowane oraz są nakładane przez kolejne państwa strefy euroatlantyckiej i nie tylko. Rezolucje Rady Bezpieczeństwa ONZ wprowadzające sankcje wzmacniały pozycję Stanów Zjednoczonych.

3. PRZECIWDZIAŁANIA SANKCJOM PODEJMOWANE PRZEZ IRAN

Iran, podobnie jak inne państwa (Irak, RPA) poddane w przeszłości sankcjom, podejmuje próby politycznego wzmocnienia swojej pozycji starając się uniemożliwić stworzenie zwartej koalicji państw prowadzących wojnę ekonomiczną z Iranem. Kluczowymi partnerami w tej rozgrywce są Rosja oraz Chiny. Z punktu widzenia Rosji utrzymywanie status quo jest bardzo pożądane, ponieważ oznacza utrzymywanie wysokich cen ropy naftowej i gazu, mimo globalnego spo-

²⁹ Agence France Presse, 19 January 2012, Factiva online

<https://global.factiva.com/factiva/login/login.asp?productname=global> –, dostęp z dnia 7.02.2013.

³⁰ Agence France Presse, 23 April 2012, Factiva online

<https://global.factiva.com/factiva/login/login.asp?productname=global> –, dostęp z dnia 7.02.2013.

³¹ Agence France Presse, 11 June 2012, Factiva online

<https://global.factiva.com/factiva/login/login.asp?productname=global> –, dostęp z dnia 7.02.2013.

³² J. J. Schott, *Economic Sanctions Against Iran: Is the Third Decade a Charm?*, Peterson Institute for International Economics Article in Business Economics. July 2012.

³³ National Defense Authorization Act for 2012 zabrania otwierania w Stanach Zjednoczonych kont przez banki prowadzące operacje z Irańskim Bankiem Centralnym - http://www.treasury.gov/resource-center/sanctions/Programs/Documents/ndaa_publaw.pdf.

wolnienia gospodarczego. Nałożenie sankcji i izolowanie Iranu jest również jej na rękę, gdyż ogranicza tym samym możliwość pozyskiwania surowców strategicznych przez Unię Europejską z Iranu. Z drugiej strony, Rosja nie może pozwolić na wkroczenie w obszar swoich wpływów na Kaukazie, a jakakolwiek użycie siły przez Stany Zjednoczone w stosunku do Iranu oznacza podważenie tej pozycji. Z tego powodu Prezydent Rosji, Putin, mówi o chęci współpracy ekonomicznej i politycznej z Iranem, uważa również, że Iran powinien być niezależny i zdolny do ochrony swoich interesów³⁴. Z kolei Chiny, podobnie jak Rosja stały członkiem Rady Bezpieczeństwa ONZ, dzięki sankcjom uzyskują możliwość zawierania intratnych kontraktów surowcowych, co prawda obarczonych bardzo wysokim ryzykiem politycznym, utrwalają również współpracę polityczną z Iranem oraz więzi gospodarcze w obszarach innych niż energetyczne. Chiny przestrzegają, iż sankcje nie powinny naruszać ich interesów³⁵. Oba państwa wydały wspólne stanowisko, w którym podkreśliły, iż są przeciw stosowaniu siły lub groźby użycia siły w stosunku do Iranu oraz nie aprobują jednostronnych sankcji³⁶. Stanowisko to jasno pokazuje, iż tylko sankcje zaaprobowane przez Radę Bezpieczeństwa będą przez nierespektowane.

Z kolei sekretarz Generalny ONZ, Ban Ki-Moon, problem stosowania sankcji widzi szerzej. W wypowiedzi z 5 października 2012 roku stwierdza, iż sankcje powodują istotny negatywny wpływ na populację, ograniczając dostęp do żywności, lekarstw, co powoduje cierpienia i śmierć obywateli Iranu³⁷. Sekretarz Generalny pamięta, iż wprowadzone sankcje przeciwko Irakowi doprowadziły do konieczności uruchomienia programu „Ropa za żywność”, ponieważ sankcje były skuteczne w stosunku do ludności nie przyczyniając się do osiągnięcia zakładanego celu, czyli zmian politycznych. Drastyczne pogorszenie się poziomu i jakości życia Irańczyków może w istotny sposób wpłynąć na poparcie państw świata dla prowadzonej przez Stany Zjednoczone wojny ekonomicznej. Dyplomacja irańska stara się pokazywać konsekwencje sankcji dla ludności, wskazując, iż i tak mimo cierpienia ludności żadne zmiany nie nastąpią. W polityce wewnętrznej sankcje są używane do konsolidacji władzy oskarżając USA za wszystkie ekonomiczne problemy³⁸. Również Iran stara się zniechęcić państwa do popierania sankcji pokazując koszty ich stosowania, które wpłyną przede wszystkim na kraje Południa. Ocenia się, że w wyniku sankcji nałożonych na Irak konsumenci mieli zapłacić o 25

³⁴ New York Times, 13 March 2001, s. 7.

³⁵ Wypowiedź - Zhai Jun, vice foreign minister: Reuters News, 10 January 2012, Factiva online <https://global.factiva.com/factivalogin/login.asp?productname=global> – (dostęp 7 luty 2013).

³⁶ Agence France Presse, 6 June 2012, Factiva online

<https://global.factiva.com/factivalogin/login.asp?productname=global> – (dostęp 7 luty 2013).

³⁷ Ban Ki-Moon wypowiedź z 5 października 2012 r., <http://www.un.org/apps/news/infocus/sgspeeches/> -, dostęp z dnia 7.02.2013.

³⁸ J. J. Schott, Economic Sanctions Against Iran: Is the Third Decade a Charm?, Peterson Institute for International Economics Article in Business Economics. July 2012.

mld USD więcej za energię w 2000 roku, a o 29 mld USD w 2005 roku, co spowodowało osłabienie globalnego wzrostu PKB³⁹. Międzynarodowy Fundusz Walutowy ocenia, iż wprowadzenie zakazu eksportu ropy naftowej z Iranu (piątego światowego eksportera) podniesie ceny tego surowca o 20 do 30 procent⁴⁰. Działania polityczne mają w dłuższej perspektywie zniechęcić państwa do udziału w wojnie ekonomicznej z Iranem. Wykorzystanie surowców, jako towaru eksportowego dającego możliwość rozbicia koalicji państw nakładających sankcje był stosowany z powodzeniem przez RPA⁴¹.

Obok działań politycznych, Iran stosuje środki ekonomiczne, które mają mu umożliwić przetrwanie sankcji. Zasadniczym celem jest zapewnienie eksportu ropy naftowej i gazu, który ma zapewnić dochody do budżetu. Z ostatnich danych podawanych przez Irański Bank Centralny wynika, iż w 2008 roku PKB irańskie wyniosło 3 061 554 mld riali, z tego dochody z ropy naftowej 850 642 mld riali, czyli 36% PKB⁴². Według najnowszych danych, Iran posiada 137,4 mld baryłek ropy naftowej, co plasuje go na czwartym miejscu: po Arabii Saudyjskiej – 264,6 mld baryłek, Wenezueli 173,3 mld baryłek i Iraku posiadającego 143,1 mld baryłek⁴³. Iran posiada również drugie po Rosji (1567,1 mld m³) zasoby gazu ziemnego na świecie, szacowane na 1045,7 tryliony metrów sześciennych⁴⁴. Aby eksportować ropę naftową należy przezwyciężyć kilka problemów, a mianowicie znaleźć odbiorców – dzisiaj rynek ropy naftowej jest rynkiem kupujących, utrzymać i rozwijać moce wydobywcze – co wymaga pieniędzy i technologii, zapewnić transport oraz rozliczyć transakcje.

Iran zawiera umowy handlowe, które umożliwią mu eksport ropy naftowej. Podpisuje umowy handlowe i zyskuje życzliwość państw. W 2007 roku podpisana została umowa o finansowaniu wspólnych inwestycji na kwotę 2 mld dolarów z Hugo Chavezem, Prezydentem Wenezueli⁴⁵. W tym samym roku podpisano również umowę z China Petroleum & Chemical Corp. (Sinopec) o wartości również 2 mld dolarów dotyczącą wydobycia ropy z pola naftowego Yadavaran⁴⁶. Z kolei w 2009 roku China National Petroleum Corporation podpisała kontrakt o wartości 5 mld dolarów dotyczący wydobycia gazu ze złóż South Pars⁴⁷. Również w 2009 roku CNPC podpisała kontrakt o wartości 1.7 mld dolarów dotyczący

³⁹ Szerzej: M. Canes, *Country Impacts of Multilateral Oil Sanctions*, "Contemporary Economic Policy" 2000, t. 18, nr 2, s. 135–144.

⁴⁰ Agence France Presse, 23 January 2012, Factiva online; Reuters News, 25 January 2012, Factiva online, US Department of the Treasury, 23 January 2012, <https://global.factiva.com/factivalogin/login.asp?productname=global> –, dostęp z dnia 7.02.2013.

⁴¹ K. M. Książkowski, *Bezpieczeństwo ekonomiczne*, Warszawa 2011, s. 152-153.

⁴² Central Bank of the Islamic Republic of Iran. *Export Price Index in Iran* (August 22, September 21, 2012), - Shahrivar 1391, (1383=100), s.162, Mehr 1391.

⁴³ H. Hafidh, *Iraq Lifts Position as Oil Player*, "The Wall Street Journal" z 5 października 2010 roku.

⁴⁴ BP Statistical Review of World Energy, June 2010, s. 22.

⁴⁵ New York Times, 14 January 2007, 1.12.

⁴⁶ Financial Times, 10 December 2007, 1.

⁴⁷ New York Times, 29 September 2009.

wydobycia ropy naftowej⁴⁸. Z kolei w 2010 roku Iran i Pakistan podpisały kontrakt warty 7 mld dolarów na budowę 2700-kilometrowego gazociągu, który połączy złoża South Pars z pakistańskimi prowincjami Baluchistan i Sindh⁴⁹. Iran podpisał również umowę z Zimbabwe na dostawy uranu (450 ton) oraz wstępne porozumienie z Irakiem na dostawy gazu⁵⁰. Chińska National Offshore Oil Corporation negocjuje kontrakt wart 16 mld na wydobycie gazu ze złoża North Pars położonego w Iranie.⁵¹ Również Iran podejmuje negatywne działania polegające na przykład na pozbawianiu koncesji wydobywczych. Tak postąpił w przypadku PGNiG pozbawiając koncesji o wartości 1,9 mld dolarów, która ma być przekazana rodzimemu wydobywcy⁵².

Kolejnym problemem, który musi rozwiązać Iran jest zapewnienie fizycznego eksportu ropy naftowej. Jedynym państwem, które może zapewnić przełamanie ewentualnej blokady Iranu są Chiny. Konsekwencją zakazu ubezpieczenia i reasekuracji było wycofanie się od lipca 2012 chińskiej firmy ubezpieczeniowej China P&I Club z ubezpieczenia tankowców wożących irańską ropę⁵³. Spowodowało to konieczność zwiększenia floty Irańskiej o 12 supertankowców tak, aby wozić ropę irańskimi statkami. Irańczycy wyłączyli urzędników śledzące ich statki – system bezpieczeństwa, aby utrudnić lokalizację, komu sprzedają ropę naftową⁵⁴.

Trzecim i najważniejszym problemem związanym z eksportem ropy naftowej jest zapewnienie rozliczeń. Nałożenie sankcji finansowych spowodowało brak możliwości rozliczeń międzybankowych, zamrożenie aktywów zagranicznych Banku Centralnego Iranu, osób prawnych oraz fizycznych za granicą, co utrudnia możliwości przepływu środków finansowych. Zamrażanie aktywów finansowych za granicą powoduje zwiększoną presję na importerów ropy naftowej, którzy obawiają się, iż ich aktywa również zostaną zamrożone. Przykładem problemu Iran w rozliczaniu transakcji handlowych były kłopoty z zapłatą za 400.000 ton ryżu z Indii⁵⁵ i olej palmowy z Malezji. Chiny fakt ten wykorzystują do uzyskiwania lepszych cen grożąc, iż będą zmuszone ograniczyć import z Iranu z powodu trud-

⁴⁸ Financial Times, 15 January 2009, 5.

⁴⁹ Wall Street Journal, 16 March 2010, <http://europe.wsj.com/home-page> -, dostęp z dnia 7.02.2013.

⁵⁰ Wall Street Journal, 12 May 2011, A8; Wall Street Journal, 19 May 2011, A6; Agence Europe, 24 May 2011, online; Wall Street Journal, 24 May 2011, A19; Wall Street Journal, 24 May 2011, C8; Wall Street Journal, 25 May 2011, A12.

⁵¹ New York Times, 2 January 2007, A3; Reuters, 18 August 2009, online.

⁵² Reuters News, 19 December 2011, Factiva online

<https://global.factiva.com/factivalogin/login.asp?productname=global> -, dostęp z dnia 7.02.2013.

⁵³ Reuters News, 4 April 2012, Factiva online

<https://global.factiva.com/factivalogin/login.asp?productname=global> -, dostęp z dnia 7.02.2013.

⁵⁴ Reuters News, 12 April 2012, Factiva online; Reuters News, 13 April 2012, Factiva online; Agence France Presse, 23 April 2012, Factiva online

<https://global.factiva.com/factivalogin/login.asp?productname=global> -, dostęp z dnia 7.02.2013.

⁵⁵ France Presse, 31 January 2012, Factiva online

<https://global.factiva.com/factivalogin/login.asp?productname=global> -, dostęp z dnia 7.02.2013.

ności w zawarciu porozumienia⁵⁶. Rozwiązując ten problem Iran zaczął się rozliczać w sposób barterowy za ropę lub za złoto.

Przygotowując się na najgorsze, Iran w 2012 roku zakupił 7,5 mln ton zbóż, zakupu dokonał we wrześniu 2012 roku. W poprzednich latach 2010 i 2011 Iran kupował 5,9 i 5,8 mln ton zbóż. Duże zakupy w 2012 roku nie są usprawiedliwione spadkiem własnej produkcji, która wzrosła w 2012 roku o 2% do poziomu 20,623 mln i jest znacznie powyżej średniej 2007-2011 wynoszącej 19,685 mln ton⁵⁷. Zakupy te świadczą o chęci poprawy żywnościowego wymiaru bezpieczeństwa ekonomicznego oraz przygotowania na blokadę Iranu.

4. EFEKTY GOSPODARCZE PROWADZENIA WOJNY EKONOMICZNEJ

Efektam amerykańskiego nacisku jest zacieśnianie polityki sankcji ekonomicznych tak, aby zwiększyć ich dolegliwość dla Iranu. Efekty wprowadzania nowych sankcji oraz zwiększanie ilości państw uczestniczących w ich stosowaniu prowadzi do negatywnych efektów dla gospodarki irańskiej. Iran podejmuje działania zmierzające do maksymalnego wykorzystania swojego potencjału w celu zredukowania negatywnych efektów sankcji. Wypadkowa tych działań jest widoczna w danych makroekonomicznych gospodarki irańskiej, ale również w istotnych faktach gospodarczych. Oceniając efektywność stosowanych narzędzi trzeba brać pod uwagę, iż dane makroekonomiczne mogą być nieprecyzyjne i manipulowane.

Lata 1984-2005 to czas, kiedy stosowane narzędzia powodowały roczne straty rzędu 80 mln dolarów, co w zestawieniu z PKB Iranu nie był zbyt dotkliwie. Dopiero od 2006 roku sankcje stają się coraz bardziej uciążliwe. W latach 2006-2009 sankcje kosztowały 3 mld dolarów, w latach 2010-2011 – 13,1 mld dolarów, do maja 2012 – 18,1 mld dolarów, a w całym 2012 najprawdopodobniej będzie to około 32 mld dolarów.

Tabela 1. PKB Iranu w latach 1995 - 2013

Dane	1995	2005	2008	2009	2010	2011	2012	2013
PKB w walucie krajowej	264326,5	433464	492522	511975	542174	553214,5	548016,6	552172,9
Zmiana % PKB w walucie krajowej	2,653	4,656	0,576	3,95	5,899	2,036	-0,94	0,758
PKB w dolarze amerykańskim	5151,828	9869,191	11705,61	12102,81	12789,13	13183,92	13103,9	13209,49
Zmiana % PKB w dolarze amerykańskim	1,019	1,205	1,205	1,263	1,273	1,255	1,205	1,173

Źródło: IMF World Economic Outlook Database October 2013, kursywą szacunki

⁵⁶ Reuters News, 6 February 2012, Factiva online; Reuters News, 7 February 2012, Factiva online; Reuters News, 8 February 2012, Factiva online

<https://global.factiva.com/factivalogin/login.asp?productname=global> –, dostęp z dnia 7.02.2013.

⁵⁷ GIEWS Country Brief Iran (Islamic Republic of Iran) Reference Date: 18-October-2012.

Sankcje w latach 1984-2005 nie były bardzo dotkliwe, ponieważ w tym czasie gospodarka Iranu pozostała na podobnym poziomie udziału w światowym PKB mierzonym siłą nabywczą pieniądza z 1,299% do 1,217%⁵⁸. Dopiero w następnych latach sytuacja się zmieniła i udział Iranu w światowej gospodarce zaczął spadać.

Uderzenie w sferę bankową przy wysokim poziomie inflacji spowodowało odwrót od waluty krajowej, czyli riala. Irański Bank Centralny wprowadził kurs płynny nie broniąc zakładanego kursu walutowego⁵⁹. Efektem upłynnienia był spadek wartości riala o 80% oraz silny impuls inflacyjny. Między październikiem, a grudniem 2011 irański rial spadł o 20% i osiągnął poziom 15,150 rials za dolara⁶⁰.

Tabela 2. Makroekonomiczne efekty wojny ekonomicznej

Wskaźniki	1995	2000	2005	2008	2009	2010	2011	2012	2013
Inwestycje	29,196	32,977	30,721	37,765	37,621	36,727	42,626	38,36	37,257
Oszczędności	37,065	45,938	38,306	44,278	40,248	42,758	55,083	41,771	38,59
Inflacja	25,2	58,2	110,4	183,358	203,161	228,353	277,449	347,366	423,092
Wielkość importu towarów i usług jako % PKB	-0,928	15,446	5,758	12,276	5,418	0,966	-4,977	-9,111	1,723
Wielkość importu dóbr	-1,078	13,108	7,816	13,247	5,032	0,299	-4,402	-8,42	1,802
Wielkość eksportu towarów i usług jako % PKB	-17,899	11,243	2,276	-1,837	5,696	8,126	3,286	-34,298	-1,563
Wielkość eksportu dóbr	-21,537	5,4	5,33	-2,257	4,709	7,871	4,832	-35,118	-3,636
Wielkość importu ropy	n/a	n/a	2,418	5,646	3,564	1,685	1,066	0	0
Wielkość eksportu ropy	15,103	24,28	55,791	86,619	69,956	86,713	120,765	70,913	62,004
Poziom bezrobocia	10	16,046	12,1	10,449	11,912	13,479	12,341	14,099	15,606

*Źródło: IMF World Economic Outlook Database October 2012, kursywą szacunki
<http://www.imf.org/external/pubs/ft/weo/2012/02/weodata/index.aspx> - (dostęp 7 lutego 2013).*

⁵⁸ World Economic Outlook Database October 2012

<http://www.imf.org/external/pubs/ft/weo/2012/02/weodata/index.aspx> -, dostęp z dnia 7.02.2013.

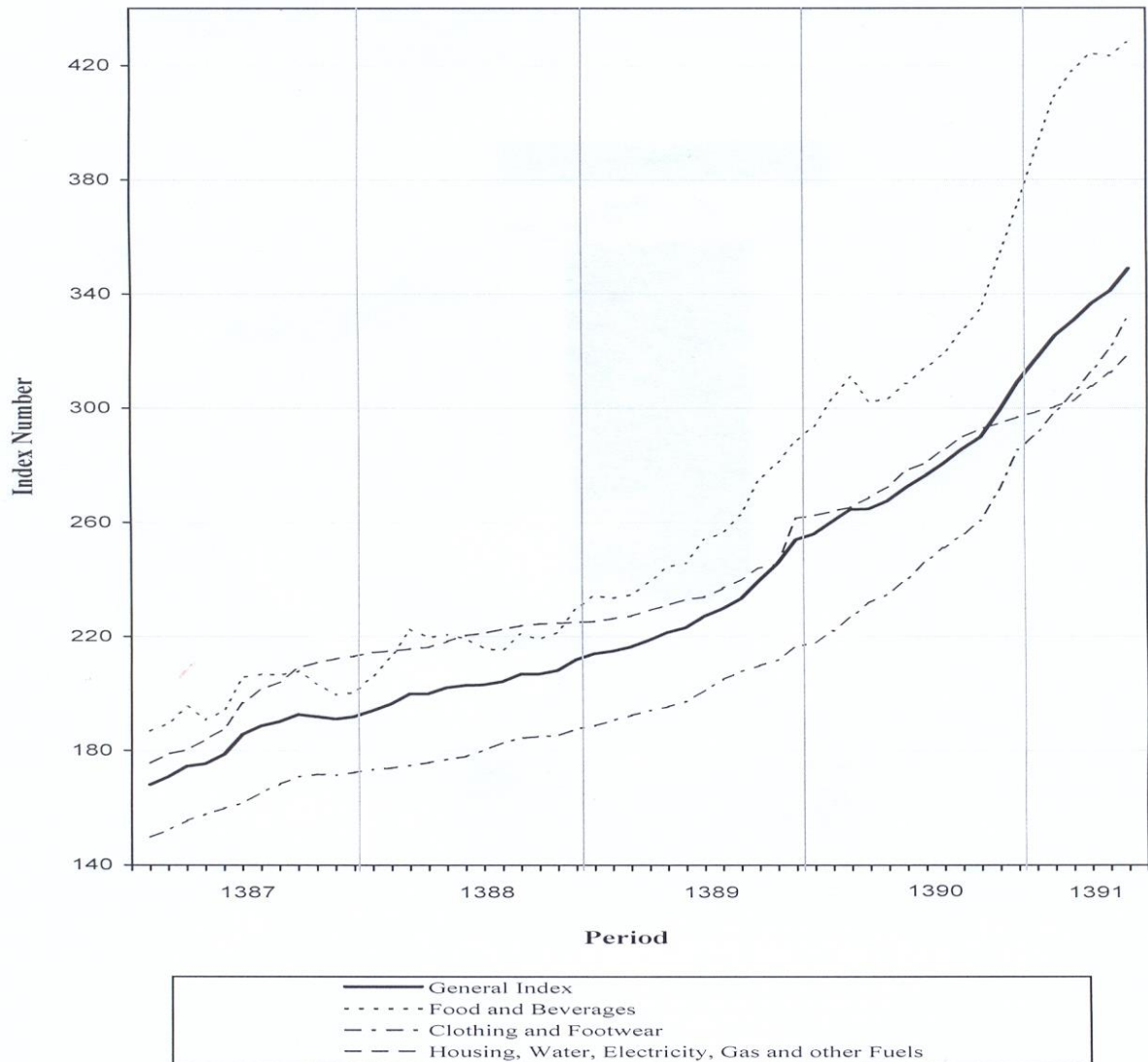
⁵⁹ Reuters News, 18 March 2012, Factiva online

<https://global.factiva.com/factivalogin/login.asp?productname=global> -, dostęp z dnia 7.02.2013)

⁶⁰ New York Times, 21 December 2011, Factiva online

<https://global.factiva.com/factivalogin/login.asp?productname=global> -, dostęp z dnia 7.02.2013.

Efektom sankcji ekonomicznych oraz występującej choroby holenderskiej⁶¹ jest duża dynamika inflacji. Zastosowanie narzędzi finansowych wojny ekonomicznej spowodowało brak możliwości przeciwdziałania chorobie holenderskiej⁶². Odwrót od riala, wzrost inflacji wpływają na oszczędności ludności i poziom jej życia. W roku 2012 ceny jaj wzrosły o 24,5%, mleka o 12,1%, benzyny o 35,7%. Ogólny wzrost inflacji jest widoczny poniżej.



Wykres 1. Poziom inflacji CPI w Iranie w latach 2008-2012

Źródło: Central Bank of the Islamic Republic of Iran

na wykresie rok 1387 to europejski 2007, w 1383 roku wartość indeksu równa jest 100

⁶¹ Choroba holenderska – polega na „regresie niektórych działów gospodarki w wyniku pojawienia się możliwości zwiększenia produkcji na eksport, mającej swe źródło w zwiększeniu podaży niektórych czynników produkcji (...) spowodowanych wzrostem zasobów czynników naturalnych” – A. Budnikowski, *Międzynarodowe Stosunki Gospodarcze*, wyd. 3 zmienione, Polskie Wydawnictwa Ekonomiczne, Warszawa 2006, s. 67.

⁶² Na temat choroby holenderskiej patrz szerzej: K. M. Książkowski, *Bezpieczeństwo ekonomiczne Federacji Rosyjskiej a jej polityka zagraniczna w relacjach z Unią Europejską* [w:] J. Tymanowski, „Federacja Rosyjska w procesie demokratyzacji”, Warszawa 2011, s. 239-266.

Wysoki poziom inflacji bardzo negatywnie wpływa na poziom życia ludności przyczyniając się do obniżenia jej konsumpcji oraz do zubożenia. W państwach demokratycznych taka sytuacja powinna doprowadzić do zmian politycznych, jednak w tym przypadku może być inaczej.

PODSUMOWANIE - EFEKTY POLITYCZNE WOJNY GOSPODARCZEJ

W Iranie od dłuższego czasu mają miejsce ruchy polityczne. Ruchy polityczne w Iranie występują. W czerwcu 2009 roku po wyborach prezydenckich, w których zwycięzcą został ogłoszony, Mahmuda Ahmadineżada, urzędujący Prezydent, tysiące ludzi wyszło na ulice, aby protestować. Oskarżali oni władzę o fałszowanie wyborów, stosowanie przez reżim siły i represji, prowadząc cenzurę. Celem represji są przywódcy rewolty 1978-1979 roku. Rozruchy społeczne, które trwały do stycznia 2010 roku nie doprowadziły do zawarcia kompromisu między skrzydłem umiarkowanym Rafsandżaniego, Moussavi, Karroubi, a konserwatywnym Aliemu Chameneiemu, Mahmuda Ahmadineżada. Konserwatyści kontrolują aparat przymusu, środki masowego przekazu, sądy i Gwardię Rewolucyjną. Zielony Ruch jest skutecznie rozbijany przez rządzących konserwatystów. Przywódca Ruchu Zielonych jest w areszcie domowym. Stosuje się również bezpośrednie formy nacisku na polityków. We wrześniu 2012 roku dwójka dzieci Haszemi Rafsandżaniego została zatrzymana i oskarżona o działalność antypaństwową. Dysponując środkami przymusu, mediami władza ogranicza do minimum prawdopodobieństwo rewolucji zmieniającej system polityczny w Iranie. Przykład Iranu pokazuje, iż może się okazać, że, mimo zastosowania wojny ekonomicznej, nie nastąpią zmiany polityczne wewnątrz Iranu, jednak zastosowanie również cyberwojny oraz zabijanie osób zaangażowanych w projekt atomowy Iranu może doprowadzić do spowolnienia lub wręcz zatrzymania programu atomowego Teheranu. W takim przypadku prowadzona wojna ekonomiczna mogłaby zostać uznana za zwycięską z tym, iż trudno powiedzieć jak pozostałe dwa sposoby działania wpłynęły na osiągnięcie celu.

W wojnie ekonomicznej z Iranem Stany Zjednoczone wykorzystały dobry moment koniunktury gospodarczej na świecie, czyli spowolnienie, które wpływa na zmniejszenie popytu na ropę naftową i gaz na świecie, co w istotny sposób ogranicza negatywny wpływ sankcji ekonomicznych na gospodarkę światową. Również wcześniej Stany Zjednoczone rozwinęły technologię wydobywania gazu łupkowego, co spowodowało, iż z importera gazu stały się jego eksporterem, zgromadziły również gigantyczne zapasy ropy naftowej, jak również porozumiały się z Arabią Saudyjską w sprawie ewentualnego zwiększenia wydobywania ropy naftowej, jeśli zajdzie taka potrzeba. Działania oraz stan gospodarki światowej gwarantuje kilkuletnią stabilność cen ropy, co stanowi istotny element wzmacniający

przychylność innych państw dla Stanów Zjednoczonych w ich wojnie ekonomicznej z Iranem.

BIBLIOGRAFIA

Pozycje zwarte

1. Canes M., *Country Impacts of Multilateral Oil Sanctions*, "Contemporary Economic Policy" 2000, t. 18, nr 2.
2. Dingli S., *Can Sanctions Stop Proliferation?*, The Washington Quarterly, Summer 2008.
3. Frejtag-Mika E., Kołodziejak Z., W. Putkiewicz, *Bezpieczeństwo ekonomiczne we współczesnym świecie*, Wydawnictwo Politechniki Radomskiej, Radom 1996.
4. Hass R.N. (red.), *Economic Sanctions and American Diplomacy*, Council on Foreign Relations Press, New York 1998.
5. Książopolski K. M., *Ekonomiczne zagrożenia bezpieczeństwa państw. Metody i środki przeciwdziałania*, Warszawa 2004.
6. Książopolski K.M., *Bezpieczeństwo ekonomiczne*, Warszawa 2011.
7. M. Janiec, *Współczesna wojna ekonomiczna. Istota i charakterystyka*, Wydawnictwo Akademii Obrony Narodowej, Warszawa 2003.
8. Mattair T. R., *The United States and Iran: Diplomacy, Sanctions and War*, Middle East Policy, Vol. XVII, No. 2, Summer 2010,
9. Sanger D. E., *Confront and Conceal: Obama's Secret Wars and Surprising Use of American Power*, New York.
10. Schott J. J., *Economic Sanctions Against Iran: Is the Third Decade a Charm?*, Peterson Institute for International Economics Article in Business Economics. July 2012.
11. Tymanowski J., *Federacja Rosyjska w procesie demokratyzacji*, Warszawa 2011.

Raporty

1. *BP Statistical Review of World Energy*, June 2010.
2. *GIEWS Country Brief Iran 2012*.
3. *World Economic Outlook Database* October 2012.

THE ECONOMIC WAR IN INTERNATIONAL RELATION

Summary

Article tackling the issue of economic war in international relations. Shows the definition of the economic war and the tools to apply them. Have undergone a thorough analysis of the economic war carried out by the United States with Iran, presenting the dynamics of war, the effects of war and counter measures which Iran used to defend. At the end of the deliberations presented political effects in Iran caused by economic war as well as shows of its efficiency.

Keywords: *economic war, economic security, energy security, the United States, Iran*

Ryszard M. MACHNIKOWSKI¹

WOJNA Z TERRORYZMEM A „ARABSKA WIOSNA LUDÓW” – JEJ KONSEKWENCJE I WPŁYW

Abstrakt: Autor stwierdza, że wbrew dość powszechnym przewidywaniom, „arabska wiosna ludów” nie przyczyniła się do przejęcia władzy w wyzwolonych krajach przez dżihadystów, ani też nie zwiększyła radykalnie słabnącego poparcia społecznego dla ich sprawy odbudowy kalifatu, może natomiast zmienić „środek ciężkości” wojny z terroryzmem z regionu Większego Bliskiego Wschodu na Afrykę Subsaharyjską. W większości państw, w których „arabska wiosna ludów” doprowadziła do zmiany reżimu, władzę objęły umiarkowane stronnictwa islamistyczne nastawione prozachodnio (a w każdym razie nie otwarcie antyzachodnio), podobnie powinno także stać się w Syrii, po upadku reżimu Asada. Wszystkie te miejsca były odwiedzane przez „nomadów” dżihadu, którzy dalej będą się przemieszczać po regionach możliwych konfliktów biorąc w nich udział, ze szczególnym uwzględnieniem państw regionu Afryki Subsaharyjskiej, gdyż tam są oni w stanie dokonać ich destabilizacji. Aby nie dopuścić do upadku słabych państw afrykańskich i utworzenia enklaw dżihadu u wrót Europy, na wzór Somalii, państwa zachodnie zmuszone będą do interwencji przywracającej stabilność tych upadających afrykańskich państw. Modelowym wręcz przykładem takiego działania jest sytuacja w Mali, gdzie doszło zarówno do destabilizacji państwa przez dżihadystów, a nawet częściowej secesji, będącej bezpośrednią konsekwencją wojny domowej w Libii, jak i zachodniej interwencji zbrojnej celem przywrócenia status quo ante. W ten sposób ten region Afryki w najbliższym czasie może stać się kluczowym dla przebiegu długiej wojny z dżihadystyczną międzynarodówką.

Słowa kluczowe: wojna z terroryzmem, arabska wiosna ludów, wojna domowa, dżihadyzm, zachodnia interwencja, terroryzm,

WSTĘP. WOJNA Z TERRORYZMEM U SCHYŁKU 2012 ROKU

Termin „wojna z terroryzmem” czy „globalna wojna z terrorem” (*Global War on Terror* – GWOT) został użyty po raz pierwszy przez prezydenta George’a W. Busha pięć dni po ataku na World Trade Center w Nowym Jorku oraz Pentagon w Waszyngtonie. Cztery dni później, w przemówieniu do obu izb Kongresu prezydent USA powtórzył tę frazę. Zwykle rozumiana jest ona jako wysiłki USA oraz krajów z nimi sprzymierzonych w globalnych działaniach militarnych mają-

¹ Ryszard M. Machnikowski – doktor habilitowany, profesor nadzwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego, Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego.

cych na celu pokonanie dżihadystycznej międzynarodówki, skupionej wokół organizacji Usamy Bin Ladina, *Al Kaidy* oraz struktur i jednostek z nią afiliowanych lub przez nią „inspirowanych”. Objęła ona zarówno widoczne wielkoskalowe operacje militarne, jak inwazja na Afganistan czy Irak, jak i bardziej dyskretne działania grup paramilitarnych lub technologii militarnych (takich jak np. drony – bezpilotowe środki latające) w Azji, Afryce, Europie i wszędzie tam, gdzie występują tzw. *terrorist entities*. GWOT obejmuje wszelkie aspekty zwalczania wroga, w tym działania z zakresu wywiadu i rozpoznania, a także walkę psychologiczno-ideologiczną, obejmującą także działania dezinformacyjne i intoksykacyjne.

Administracja prezydenta Obamy odeszła od używania tej terminologii, zastępując ją bardziej „neutralnym” terminem *Overseas Contingency Operations*, a w środowiskach wojskowych dość powszechnie używane jest określenie Długa Wojna – *Long War*, które ma wskazywać na wydłużony czas trwania tych zmagania. Ocena dotychczasowych skutków tych działań wykracza poza zakres tego tekstu, warto jednak zauważyć, że żadna z pozostających w konflikcie stron nie może mówić o pełnym sukcesie i spełnieniu swych zamierzeń, przynajmniej na koniec 2012 r. USA i alianci skutecznie ograniczyli w minionych 11 latach zdolności siatek terrorystycznych do dokonywania znaczących ataków terrorystycznych, szczególnie na ziemiach Zachodu (Ameryka Północna i Europa), zlikwidowały lub aresztowały setki liderów struktur terrorystycznych, włączając w to lidera i założyciela *Al Kaidy*, Usamę Bin Ladina, zabiły lub wyeliminowały także tysiące szeregowych „bojowników” zbrojnego dżihadu. Nie udało się jednak całkowicie wyeliminować niebezpieczeństwa płynącego z tej strony, zatem dziś nie można stwierdzić, że GWOT zakończył się już i to jednoznacznym zwycięstwem Zachodu – można także powątpiewać, czy takie zwycięstwo jest w ogóle kiedykolwiek możliwe.

Druga strona konfliktu, szczególnie w okresie krótko po 11 września 2001 r. dokonała kilkudziesięciu spektakularnych operacji i zamachów terrorystycznych, w tym także w Europie. W ostatnich jednak kilku latach były one ograniczone terytorialnie do terenów *ummy* – wszystkie spiski, mające za cel infrastrukturę ulokowaną na Zachodzie zostały bądź wykryte przez zachodnie siły bezpieczeństwa lub wręcz przez nie sprowokowane. Wzrastająca skuteczność służb specjalnych zmusza dziś obóz dżihadystyczny, od zawsze pogrążony w wewnętrznych sporach i konfliktach zarówno natury ideologicznej, jak i operacyjnej, do skupienia swej uwagi na atakowaniu reżimów i społeczeństw osłabionych wewnętrznym chaosem i tym samym niestabilnych, a zatem podatnych na destabilizację za pomocą aktów terroryzmu. I taka jest też rola „arabskiej wiosny” dla szerzenia dżihadu – tworzy ona obszar niestabilności, a niekiedy wręcz próżnię władzy, którą wypełniają siły i ugrupowania islamistyczne, starając się dalej je destabilizować lub wręcz przejąć tam kontrolę. Przykładem tego ostatniego działania jest rozpad

Mali. Tym samym dżihadyści porzucają ideę Bin Ladina – atakowanie „głowy hydry”, czyli USA i najbliższych zachodnich sojuszników tego państwa, coraz szerszej chronionych systemami bezpieczeństwa wewnętrznego, na rzecz działań w tych regionach, gdzie siła państwa jest niewielka, bądź dochodzi wręcz do ich upadku lub rozkładu z powodu narastających napięć wewnętrznych. Jak stado szerszeni, dżihadyści przemieszczają się z miejsca jednego konfliktu na miejsce innego, czego dobrym przykładem jest Libia, Mali i Syria. Weterani powstania przeciwko reżimowi Kaddafiego obecni są dziś zarówno w Syrii, jak i w Mali, licząc, że uda się tam zbudować Kalifat. Nie należy się jednak spodziewać, aby to im się powiodło – także stamtąd zostaną wypędzeni, poszukując nowego obszaru swojego działania.

Zatem żadna ze stron tego konfliktu nie jest w stanie osiągnąć wszystkich stawianych sobie celów, choć można stwierdzić, że Zachód jest temu bliższy. Zdolności Zachodu w radzeniu sobie z zagrożeniem płynącym ze strony globalnych sieci dżihadystycznych uległy znaczącemu wzmocnieniu, a zdolności tych ostatnich w skutecznym atakowaniu celów zachodnich na jego terytorium uległy tym samym poważnej redukcji. Obie strony są silne na własnym terenie, gdzie odnoszą względne „sukcesy”, mają jednak duży problem w oddziaływaniu na terenach dla nich „obcych”. Dżihadystom nie udało się, co znamienne, przekształcić muzułmańskiej diaspory na Zachodzie w rozległe społeczne zaplecze, zasilające ich szeregi, choć niektóre środowiska muzułmańskie w świecie zachodnim stały się podatne na radykalną ideologię islamizmu. Jednak w swej masie, większość zachodnich muzułmanów, włączając w to potomków najświeższej imigracji, pozostała lojalna wobec swoich nowych ojczyzn i nie dała się skusić ofercie ideologicznej radykalnego islamu. Część z nich może sympatyzować ze „sprawą” islamizmu, część może nawet aktywnie włączać się w walkę na jej rzecz, zdecydowana jednak większość pozostaje wobec tych zamierzeń obojętna, marząc o zachodniej stabilizacji, dobrobycie i korzystaniu z najnowszych nowinek technicznych, zwłaszcza komunikacyjnych.

Także „arabska wiosna ludów” nie przyczyniła się do wzrostu znaczenia obozu radykalnego dżihadu – nie została ona wzniecona przez nomadów dżihadu, ich hasła nie liczyły się w czasie jej trwania. Dżihadyści byli też marginalną siłą zbrojną prawdziwie „ludowych” powstań, a ich liderzy nie odegrali poważniejszej roli po ich zakończeniu. Dla sprawy zbrojnego dżihadu ważne były raczej wtórne konsekwencje wydarzeń w regionie Afryki Północnej i Większego Bliskiego Wschodu, gdyż nie był on jej pierwotnym i pierwszoplanowym motywem.

1. ARABSKA WIOSNA

Za początek „arabskiej wiosny” uznaje się dzień, w którym w tunezyjskim mieście Sidi Bouzid w proteście przeciwko brakowi perspektyw podpalił się uliczny sprzedawca Mohamed Bouazizi, czyli 17 grudnia 2010 r. Z początku nikt nie przypuszczał, że ten akt spowoduje tak daleko idące skutki nie tylko dla ojczyzny Bouaziziego, Tunezji, ale dla całej Północnej Afryki i regionu Większego Bliskiego Wschodu. Jednak nasilające się protesty uliczne w całym niemal kraju już niespełna miesiąc później, czyli 14 stycznia 2011 r., zmusiły dotychczasowego prezydenta Tunezji, Zine El Abidine Ben Alego, do rezygnacji. Trzy dni później powołano rząd jedności narodowej, na skutek nieustającej presji tunezyjskiej ulicy najpierw zawieszono działanie (6 lutego 2011), a następnie rozwiązano rządzącą partię (9 marca 2011). 7 marca 2011 r. zaprzysiężono nowego, „niezależnego” premiera, Bedzi Caida Essebsiego i tego też dnia protesty zostały zakończone. Prezydent Ben Ali, po 23 latach rządów, uciekł do Arabii Saudyjskiej. 23 października 2011 w wyniku wolnych i demokratycznych wyborów władzę w Tunezji objęła umiarkowana islamistyczna partia *Ennahda*. Tym samym dopełnił się pierwszy akt „arabskiej rewolucji”.

W tym czasie w całym regionie było już niespokojnie, a „wiosna” dotarła do innych krajów. Kolejną kostką domina była pobliska Algieria. Pod koniec grudnia doszło tam do licznych zamieszek ulicznych. Ich efektem było zniesienie 24 lutego 2011 r. trwającego od 19 lat w tym kraju stanu wyjątkowego, ogłoszonego po wybuchu wojny domowej. Jednak nie doszło tam do „zmiany reżimu”. Inaczej stało się w sąsiednim Egipcie. Już 25 stycznia 2011 r. doszło do olbrzymich demonstracji, protestów oraz zamieszek, które zmiotły reżim Hosniego Mubaraka, panującego w tym kraju od niemal 30 lat. Początkowo władzę w kraju przejęła *junta* wojskowa, ostatecznie jednak, na skutek presji egipskiej „ulicy” doszło do wolnych wyborów. Ich pierwsza runda miała miejsce 23 – 24 maja 2012 r., a druga w dniach 16 – 17 czerwca 2012 r. W ich efekcie nowym prezydentem Egiptu został kandydat Bractwa Muzułmańskiego, Mohammed Morsi.

W kolejnych dwóch krajach, w których w styczniu 2011 r. doszło do ulicznych protestów, skala „arabskiej wiosny” była nader ograniczona. W Jordanii król Abdulla II powołał nowy rząd z premierem Maruhem al Bachitem na czele i obiecał „reformy”, które zwiększyłyby udział „ludu” w rządzeniu haszemidzkim królestwem. W Jemenie prezydent Ali Abd Allah Salih, rządzący tym krajem od jego zjednoczenia w 1990 r. (wcześniej w latach 1978 – 1990 był on prezydentem Arabskiej Republiki Jemeńskiej, tzw. Jemenu Północnego), ostatecznie utracił władzę, podejmując decyzję o rezygnacji 23 listopada 2011 r., lecz przekazał ją w kontrolowany sposób swemu następcy Abd Rabu Mansur Hadiemu (byłemu wiceprezydentowi) 25 lutego 2012 r., po czym udał się wraz z rodziną na emigrację. Trzeba jednak nadmienić, że wcześniej, 3 czerwca 2011, prezydent Salih został poważnie ranny w czasie ataku bombowego na pałac prezydencki, co istotnie

przyśpieszyło „transformację” zachodzącą w tym kraju, gdyż musiał udać się na leczenie do Arabii Saudyjskiej.

Pod koniec stycznia 2011 r. doszło także do zamieszek w Mauretanii, Omanie, Sudanie, Arabii Saudyjskiej, Libanie oraz Maroku, lecz nie dały one w efekcie, jak do tej pory, większych zmian w tych państwach. 26 stycznia 2011 r. rozpoczęły się zamieszki w Syrii, które przekształciły się w marcu tego roku w trwającą do dziś wojnę domową.

W lutym 2011 r. protesty objęły kolejne kraje regionu: Bahrajn i Libię – w tych dwóch państwach sytuacja przybrała niemal dokładnie odmienny obrót. Bardziej znany jest przypadek Libii, gdzie w efekcie niepokojów społecznych doszło do wojny domowej, a następnie obcej interwencji, z udziałem krajów NATO, w efekcie której Muammar al Kaddafi, satrapa rządzący tym krajem od przeprowadzonego 1 września 1969 r. zamachu stanu, usuwającego króla Libii Idrisa I, utracił nie tylko władzę, ale też i życie. 23 sierpnia 2011 rebelianci zdobyli kwartę Kaddafiego w Trypolisie, zmuszając go do ucieczki. Życie stracił 20 października 2011 r. po ataku samolotów NATO na jego konwój. Kaddafi co prawda przeżył ten atak, został jednak znaleziony w kryjówce, a następnie zastrzelony. W Bahrajnie, rządzący tą monarchią konstytucyjną król Hamad ibn Isa al Chalifa, zdołał utrzymać swoją władzę. W odróżnieniu od omawianych wyżej krajów, protesty w Bahrajnie były organizowane przez szyicką większość, która początkowo domagała się dla siebie większych praw, by w końcu wezwać do obalenia monarchii. 17 lutego 2011 r. doszło do tzw. „czarnego czwartku” – demonstracja w stolicy tego kraju, Manamie, została brutalnie i krwawo zdławiona. Niespełna miesiąc później rząd Bahrajnu poprosił sąsiadujące kraje, zrzeszone w *The Cooperation Council for the Arab States of the Gulf* o pomoc w zdławieniu rewolucji. Do „bratniej” interwencji, pod przewodnictwem Arabii Saudyjskiej i z największym udziałem jej wojsk, doszło 14 marca 2011 r. Dzień później król wprowadził stan wyjątkowy. W odróżnieniu od innych krajów regionu, przypadek Bahrajnu nie przyciągał aż tak wielkiego zainteresowania zachodnich mediów, a przypadki drastycznego łamania przez reżim praw człowieka nie były tak nagłaśniane przez zachodnie media – protestujących w obronę wzięły niemal wyłącznie władze „pariasa” tego regionu, czyli Iranu.

W lutym 2011 r. miały jeszcze miejsce wystąpienia uliczne w krajach takich jak Dżibuti, Kuwejt i Sahara Zachodnia, lecz nie przekształciły się one w antyreżimowe powstania. W samej Arabii Saudyjskiej władze Domu Saudów zasypały społeczeństwo petrodolarami, starając się kupić lojalność własnego społeczeństwa, niemniej jednak w akcie niezwykłym jak na tę paternalistyczną monarchię królewskiej łaski 11 stycznia 2013 r. król Abdullah dopuścił kobiety do zasiadania w *Szu-*

rze – Radzie Doradczej – zajęły one tam 30 ze 150 miejsc². Z braku lepszego określenia można to nazwać swoistą saudyjską „rewolucją”.

Najistotniejszym wydarzeniem „arabskiej wiosny” jest oczywiście przejście władzy przez Bractwo Muzułmańskie w Egipcie i „umiarkowanych” islamistów w Tunezji, ale trudno jest jeszcze w tej chwili jednoznacznie ocenić, jaki długofalowy efekt przyniosą te zmiany. Gdyby proces islamizacji tych krajów, w tym przede wszystkim Egiptu, okazał się być trwały i spowodował radykalną i szybką zmianę polityki zagranicznej, szczególnie w kierunku skrajnie antyizraelskim i antyamerykańskim, wówczas zmiany te miałyby dużo bardziej doniosłe znaczenie, z punktu widzenia szerzenia ideologii islamistycznej jako podstawy dżihadyzmu, niż to, co stało się w Libii, Mali i Syrii³. Można jednak spodziewać się, że zmiany w Egipcie przypominać będą zmiany zachodzące w Turcji, gdzie rządy premiera Erdogana mogą być wzorem dla umiarkowanych islamistów, gdyż harmonijnie łączą rozwój i wzrost gospodarczy z powolną, lecz uporczywą, reislamizacją kraju, jednak bez wyrzeczenia się zachodnich wpływów ani globalnych kontaktów. W tekście tym skupiam się zatem na zmianach w Libii, Mali oraz Syrii, których konsekwencje dla sprawy globalnego dżihadu są dziś już bardziej widoczne.

2. KONSEKWENCJE WOJNY DOMOWEJ W LIBII

Gwałtowne wydarzenia w Libii rozpoczęły się 15 lutego 2011 r. w Bengazii. Antyreżimowe protesty ludności stopniowo przekształciły się w wojnę domową, w której rebelianci zyskali poparcie państw zachodnich, państw Unii Afrykańskiej oraz ONZ (na podstawie rezolucji RB ONZ zamrożono konta przywódców libijskich, a później utworzono strefę wolną od libijskich sił powietrznych atakujących powstańców – rezolucja nr 1973). 27 lutego 2011 r. powstała libijska *Narodowa Rada Tymczasowa* (ang. *National Transitional Council*), która miała jednoczyć wszystkie siły, które powstały przeciwko reżimowi płk. Kadaffiego. Jednym z istotnych elementów rebelii była *Libijska Islamska Grupa Zbrojna* (ang. skrót LIFG), jedna z najdawniejszych organizacji islamistycznego ruchu oporu w Afryce Północnej, prawdopodobnie powiązana z *Al Kaidą* (wg. oświadczenia Ajmana Az Zawahiriego z 3 listopada 2007 r. LIFG miała wejść w skład *Al Kaidy*, jednak główni przywódcy tej grupy byli wtedy osadzeni w libijskich więzieniach i nie mieli okazji tego potwierdzić). Wśród przywódców rebelii znaleźli się dawni więźniowie amerykańskiego obozu w Guantanamo (z najbardziej znanymi Abu

² GAW, „Po raz pierwszy kobiety będą doradzać królowi Arabii Saudyjskiej”, *Gazeta Wyborcza* 13.01.2013.

http://wyborcza.pl/1,75477,13181690,Po_raz_pierwszy_kobiety_beda_doradzac_krolowi_Arabii.html, (dostęp: 13.01.2013)

³ J. R. Bradley, *After the Arab Spring: How Islamists Hijacked The Middle East Revolts*. Palgrave MacMillan, New York 2012.

Sufianem Ibrahimem Ahmedem Hamudą Bin Qumu czy Abdelkarimem Al Hasi-dim), czy też islamiści, schwytani bądź wydani Kadaffiemu przez USA i aliantów tego państwa w globalnej wojnie z terrorem, w tym przede wszystkim przez współpracujących z libijskim reżimem w działaniach „antyterrorystycznych” Brytyjczyków (najbardziej znany taki przypadek to Abdelhakim Belhadż). Już na początku marca 2011 r. doszło do zagranicznej interwencji w Libii, w postaci blokady morskiej, powietrznej oraz udziału grup specjalnych niektórych państw zachodnich, sił katarskich oraz przypuszczalnie ZEA oraz jordańskich. 31 marca 2011 r. NATO objęło pełne dowództwo nad *Operacją Zjednoczony Obrońca*, mającą na celu powstrzymanie napływu broni dla reżimu oraz wymuszenia *no-fly zone* nad libijskim niebem. Do decydującej ofensywy rebeliantów doszło w drugiej połowie sierpnia 2011 r. Pod koniec tego miesiąca siły rebeliantów kontrolowały już stolicę tego kraju, Trypolis i znaczną część kraju. Po śmierci płk. Muamara Kadaffiego 20 października 2011 konflikt wygasł do połowy listopada 2011 r., gdy Saif al Islam, syn Kadaffiego został schwytany. Efektem wojny domowej w Libii była śmierć 25 tys. – 30 tys. osób, wliczając w to ofiary cywilne.

Doniesienia o napływie islamistów do Libii pojawiały się od początku rebelii w tym kraju. Sam płk Kaddafi w wywiadzie telefonicznym dla libijskiej telewizji państwowej emitowanym 24 lutego 2011 r. oskarżył Usamę Bin Ladina o podburzanie społeczeństwa libijskiego, zwłaszcza ludzi młodych, i przedstawiał propagandowo swoją walkę jako część wojny toczonej z *Al Kaidą*. Było to zbieżne z publicznym oświadczeniem AQIM popierającym zbrojną rebelię w Libii. Nie przeszkodziło to libijskiemu przywódcy w trzy tygodnie później, w wywiadzie dla włoskiego dziennika *Il Giornale*, postraszyć Zachodu groźbą sojuszu właśnie z organizacją Bin Ladina i wypowiedzenia „świętej wojny” zachodowi. Także jego syn, Saif al Islam w wywiadzie udzielonym w sierpniu 2011 r. *New York Times*'owi informował, że reżim zawarł porozumienie z radykałami islamskimi i zamieni Libię w nową Arabię Saudyjską czy Iran. Wiadomości te zostały jednak szybko zdementowane przez jednego z najbardziej wpływowych przywódców islamistów, Alego Sallabiego.

Jednakże, bunt Libijczyków przeciwko swojemu satrapie nie był wywołany przez islamistów, a większość zsekularyzowanego społeczeństwa libijskiego od ruchów skrajnych bardzo wyraźnie się odcinała. Już w swoim pierwszym publicznym przemówieniu po obaleniu reżimu Kadaffiego, ówczesny szef NRT Mustafa Abdul Dżalil, zadeklarował budowę państwa demokratycznego opartego na umiarkowanej interpretacji islamu. Niemniej jednak islamscy radykałowie wykorzystali narastający w tym kraju chaos do realizacji swoich celów. W globalnym dżihadzie zarówno przed, jak i po 11 września 2001 r. uczestniczyło wielu bojowników z tego kraju, także w składzie *Al Kaidy* znalazło się wielu aktywnych liderów pochodzących z tego kraju. Przydomek „al Libi” nosiło i nosi wielu dżihadystów.

stów zarówno szeregowych bojowników, jak i doświadczonych przywódców, z najbardziej znanym z nich – Abu Jahiją al Libim, który po śmierci Bin Ladina był zastępcą przywódcy tej organizacji, dr Ajmana az Zawahiriego. Al Libi został zabity przez amerykańskiego drona 4 czerwca 2012 r. w Mir Ali w Afganistanie. Prześladowani przez Kadafiego, a później także zwalczani przez Amerykanów libijscy dżihadyści „zaliczyli” niemal wszystkie fronty zbrojnego dżihadu – Bałkany, Kaukaz, ale przede wszystkim Afganistan, a później także Irak. Ich życiorysy mogłyby służyć za wzór „typowego” dżihadysty pochodzącego z Afryki Północnej i regionu Większego Bliskiego Wschodu. Gdy w Libii rozgorzały walki część z nich postanowiła wrócić do swojego kraju i wziąć aktywny udział we wznieconej rebelii licząc po cichu, że uda się przejąć nad nim kontrolę. Do tego jednak nie doszło, wbrew alarmistycznym prognozom.

Stało się tak z trzech powodów – po pierwsze: udało się uniknąć rozpadu Libii – utworzony po obaleniu reżimu rząd centralny zachował kontrolę nad terytorium państwowym, po okresie niepewności i skomplikowanych negocjacji z przywódcami klanowymi. Ponadto, społeczeństwo libijskie, w znacznej mierze zsekularyzowane przez lata rządów pułkownika Kaddafiego i wyznające „łagodniejsze” odmiany islamu, nie było skłonne poprzeć radykalnych organizacji islamistycznych ani deklarowanych przez nie celów. Przywódcy *Al Kaidy* wielokrotnie apelowali do „przebudzonych” ludów arabskich, starając się wykorzystać bieg wydarzeń dla własnych celów: w październiku 2011 r. Ajman al Zawahiri poparł rebeliantów apelując o utworzenie islamskiego kalifatu w tym państwie, a w grudniu 2011 r. wspomniany wyżej Abu Jahija al Libi wzywał do utworzenia rządów islamu w tym państwie. Apele islamistów pozostały jednak bez odzewu. Część dawnych liderów organizacji islamistycznych porzuciła „internacjonalistyczne” ideały globalnego dżihadu na rzecz konkretnej władzy, leżącej po obaleniu reżimu „na ulicy” we własnym państwie „narodowym”. Włączyli się w odbudowę kraju, zajmując wysokie stanowiska państwowe i akceptując kształt ustrojowy nowego państwa. Co więcej, interwencja zachodnia po stronie zrewoltowanego libijskiego ludu, z udziałem zachodnich jednostek specjalnych wspierających na lądzie działania rebeliantów, pozwoliła stworzyć przychylną dla zachodu atmosferę w tym kraju i „odstraszyć” od prób przejęcia przez islamistów kontroli po okresie krótkotrwałego chaosu po upadku *ancien regime'u*. Utworzona w marcu 2012 r. przez Bractwo Muzułmańskie *Partia Sprawiedliwości i Rozwoju*, tak jak i *Al Watan* - partia wspomnianego wyżej lidera LIFG, Abdel Hakima Belhadża, w przeprowadzonych w lipcu 2012 r. wyborach wypadły słabiej niż oczekiwano, wyraźnie ustępując pola „umiarkowanemu” *Aliansowi Sił Narodowych* Mahmouda Dżibrila, byłego przewodniczącego NRT.

Najbardziej nieprzejednani dżihadyści w Libii oczywiście zaczęli tworzyć milicje, których celem miała być reislamizacja kraju oraz ataki na przedstawicieli

państw zachodnich. Już 11 kwietnia 2012 r. konwój brytyjskiego ambasadora przemierzający się po Benghazi został zaatakowany przez nieznanych sprawców – samochód zbrojnej eskorty ambasadora został ostrzelany z granatnika przeciwpancernego. Także konsulat amerykański w tym mieście został tego dnia ostrzelany. Stało się to po ogłoszeniu przez Amerykanów informacji o zabiciu Abu Jahiji al Libiego na pograniczu afgańsko – pakistańskim (wtedy jeszcze nieprawdziwej – w tej próbie al Libiemu udało się wyjść cało z ataku drona). Dokładnie pięć miesięcy później, w rocznicę „9/11”, 11 września 2012 r. w Benghazi zginął amerykański ambasador w Libii, J. Christopher Stevens. Wraz z nim śmierć poniosło dwóch członków jego ochrony osobistej oraz pracownik ambasady. Budynek konsulatu, zaatakowany i podpalony przez tłum został zniszczony. Początkowo odpowiedzialnością za ten atak obarczono członków radykalnej grupy *Ansar al Sharia*, jednak to AQAP – *Al Kaida na Półwyspie Arabskim* wydała oświadczenie, w którym stwierdziła, że atak był zemstą za zabicie (w kolejnej próbie) Abu Jahiji al Libiego. Warto zauważyć, że jego brat, Abdel Wahab Mohamed Qaid, były radykał, który przesiedział 16 lat w niesławnym więzieniu Abu Salim w Trypolisie, zasiada obecnie w libijskim parlamencie. Przywódca *Ansar al Sharia*, Mohammad Ali al Zahawi zaprzeczył jednak, by to jego ugrupowanie stało za zamachem na amerykańskiego ambasadora. Po tym wydarzeniu władze libijskie postanowiły rozwiązać wszystkie zbrojne milicje działające w całym kraju. Atak ten był skorelowany z globalnymi protestami przeciwko nakręconemu w USA filmowi, będącemu antymuzułmańską prowokacją, p.t. „Niewinność muzułmanów”. Był to, jak dotąd, największy atak terroru wymierzony w przedstawiciela świata zachodniego w Libii, który jednak pozostał odosobniony – warto zauważyć, że wielu Libijczyków ratowało Amerykanów znajdujących się w płonącym konsulacie w Benghazi – nie mogli zapewne zapomnieć, że odzyskali wolność także dzięki wsparciu Zachodu dla swojej rebelii.

Śmierć amerykańskiego ambasadora w Libii miała daleko idące konsekwencje dla amerykańskiego establishmentu – szef CIA został zmuszony do podania się do dymisji po skandalu natury obyczajowej, a Sekretarz Stanu, Hillary Clinton, pod koniec roku zrezygnowała ze swojego stanowiska ze względu na stan zdrowia. Specjalna niezależna komisja za śmierć Amerykanów w konsulacie w Benghazi obarczyła odpowiedzialnością Departament Stanu, zarzucając m. in. wyższej kadrze departamentu brak „aktywnego przywództwa” i poważne zaniedbania w ochronie dyplomatów tego kraju. Były już szef CIA, gen. (rez.) David Petraeus został przesłuchany przez komisję Kongresu USA, mimo skandalu obyczajowego traktowany był ze znaczną kurtuazją. Zeznał, że od początku, zdaniem CIA, atak był zaplanowanym aktem terrorystycznym, a nie, jak to przedstawili pracownicy Departamentu Stanu, „spontaniczną akcją” ludności na pokazany w USA antymuzułmański film. Analiza działań amerykańskiej administracji

w czasie tego kryzysu mogła sugerować, że nie tylko Departament Stanu, ale i Biały Dom zareagowały niewystarczająco i pośrednio mogli się przyczynić do śmierci ambasadora⁴. Wybuch takiego skandalu tuż przed wyborami prezydenckimi w USA mógłby osłabić pozycję urzędującego prezydenta, na szczęście dla Baracka Obamy został on „przykryty” głośnym skandalem zdrady małżeńskiej, jakiej miał się dopuścić zdymisjonowany szef CIA.

3. MALI – SECESJA REGIONU AZAWAD

Wydarzenia w Mali zwykle nie są zaliczane do „arabskiej wiosny”, bez wątpienia natomiast są jej bezpośrednią konsekwencją – secesja olbrzymiego regionu tego kraju jest skutkiem powrotu do Mali tysięcy najemników, którzy brali udział w wojnie domowej w Libii. Byli wśród nich tuarescy bojownicy, od lat walczący o autonomię, a później o niepodległość północy Mali, którą określali mianem Azawad, oraz międzynarodówka dżihadystów, uczestników antyreżimowej rebelii. Pierwsze oznaki wybuchu możliwej wojny domowej w Mali pojawiły się już w październiku 2011 r. Było to zbieżne z kończącymi się walkami w Libii i powrotem do kraju najemnych wojsk tuareckich, które do tego momentu były opłacane przez Kadaffiego i jego synów i walczyły w ich imieniu. Wcześniej, w czasie trwania intensywnych walk w Libii zarówno grupy islamistyczne, jak i Tuaregowie z terenów Maghrebu bardzo intensywnie zbroiły się, kupując lub przejmując broń ze zrabowanych libijskich składów, przejętych przez rebeliantów i zwykłych handlarzy. Gdy reżim Kadaffiego został obalony i skończyły się pieniądze dla jego zagranicznych najemników, Tuaregowie rozpoczęli odwrót. Do tego kraju, pod ochroną tuareckich wojowników, miał uciekać syn Kadaffiego, Saif al Islam i szef wywiadu Abdullah al Senussi, lecz nie zostało to potwierdzone. Faktem jest jednak, że armia sąsiedniego Nigru zatrzymała kilka konwojów, które przekroczyły granice libijsko – nigryjską. Innemu synowi Kadaffiego, Saadiemu Kadaffiemu, znanemu biseksualnemu *playboyowi*, władze Nigru przyznały azyl z powodów „humanitarnych” – pozostał on w areszcie domowym w stolicy tego kraju, Niamey. Jak początkowo podawano, Senussi miał zostać schwytany 20 listopada 2011 r. w domu swej siostry na południu Libii. Dzień wcześniej poinformowano o aresztowaniu, także na południu Libii, Saifa al-Islama. O ile doniesienia o złapaniu Saifa al-Islama okazały się być prawdziwe, o tyle szefa wywiadu libijskiego odnaleziono dopiero 17 marca 2012 r. na lotnisku w stolicy Mauretanii, Nouakchott, dokąd ścigany ponoć przez francuskich agentów dostał się dzięki oryginalnemu malijskiemu paszportowi. Władze Mauretanii zdecydowały ostatecznie o jego ekstradycji do Libii.

⁴ Dan Crosby, “Ambassador Stevens allowed to die to protect Obama’s fraudulent policies”, the *Daily Pen*, 26.12.2012 r. <http://thedailypen.blogspot.com/2012/10/ambassador-stevens-allowed-to-die-to.html>. (dostęp 26.12.2012).

17 stycznia 2012 roku tuarecka organizacja pod nazwą *Narodowy Ruch Wyzwolenia Azawadu* (ang. MNLA) ogłosiła początek powstania narodowego Tuaregów przeciwko władzom państwowym Mali. W czasie walk z siłami rządowymi Tuaregowie zajęli znaczną część północy kraju z najważniejszymi miastami: Kidal, Gao i Timbuktu. Jednym z efektów tuareckiego powstania był bunt malijskich wojskowych (przeprowadzony 21 marca 2012 r), dowodzonych przez kapitana Amadou Sanogo, który zarzucał władzom tego państwa nieskuteczność w walce z islamistami. Dzień później doszło do upadku rządu Mali i pozbawienia przez wojskowych puczystów władzy demokratycznie wybranego prezydenta Amadou Touré (który ostatecznie uciekł z rodziną do Senegalu 19 kwietnia). 28 marca 2012 r. „wzorcową” afrykańska demokracja została rozerwana przez konflikty wewnętrzne. W efekcie, Mali zostało zawieszono w prawach członka przez regionalną wspólnotę ekonomiczną *Wspólnota Gospodarcza Państw Afryki Zachodniej* (ang. ECOWAS). 12 kwietnia 2012 r. dotychczasowy przewodniczący malijskiego parlamentu, Dioncounda Traore, został zaprzysiężony na tymczasowego prezydenta tego kraju.

W międzyczasie, 6 kwietnia 2012 *Narodowy Ruch Wyzwolenia Azawadu* proklamował niepodległość Niezależnego Państwa Azawad. Żadne państwo ani organizacja międzynarodowa nie uznała jednak niepodległości Azawadu. Państwo to nie istniało także *de facto* – na „wyzwolonym” terytorium wciąż toczyły się walki między konkurującymi ze sobą i wchodzącymi w nietrwale koalicje grupami zbrojnymi, milicjami i zwyczajnymi gangami, roszczącymi sobie pretensje do „zarządzania” tym regionem. Po początkowych sukcesach „umiarkowany” *Narodowy Ruch Wyzwolenia Azawadu* utracił kontrolę nad znaczną częścią terytorium na rzecz trzech ugrupowań islamistycznych – *Obrońców Wiary - Ansar Dine* oraz *Al Kaidy w Krajach Maghrebu* (ang. AQIM) a także jej odłamu – *Ruchu na Rzecz Jedności i Dżihadu w Zachodniej Afryce* (ang. MUJAO), które wprowadzały literalną wersję prawa szariatu na opanowanych przez siebie terytoriach. Rozstrzelują one opornych, obcinają ręce podejrzanym o kradzież, kamienią kobiety za domniemane cudzołóstwo, dokonują publicznej chłosty za nieodpowiedni ubiór, oraz rekrutują nieletnich żołnierzy płacąc rodzinom po ok. 500 dolarów za oddane im dziecko. Innym ważnym graczem w regionie są uzbrojone gangi przemytników i kidnaperów, kierowanych bardziej zyskiem ze swej działalności niż jakąkolwiek ideologią i wykorzystującymi dla własnych celów chaos, jaki zaistniał w tym kraju po secesji północy. 26 maja 2012 w Gao ogłoszono sojusz MNLA i *Ansar Dine* – ta pierwsza organizacja wyraziła zgodę na przyjęcie szariatu jako podstawy prawnej na terenach opanowanych przez te dwa ugrupowania. Proklamowano wtedy powstanie Islamskiej Republiki Azawadu jako państwa wyznaniowego. Do tego momentu MNLA sprzeciwiało się islamizacji kraju. Mimo ogłoszenia porozumienia między rozlicznymi milicjami nadal dochodziło do walk - 27 czerwca 2012

Ansar Dine wraz z AQIM zajęły Gao, dotychczasową siedzibę władz Azawadu, i wypędziły z niego MNLA. *Ansar Dine* opowiedziało się wtedy przeciwko niepodległości Azawadu, natomiast za ogłoszeniem szariat, jako podstawy prawa na terytorium całego Mali. 28 czerwca 2012 r. radykałowie z *Ansar Dine* rozpoczęli proces niszczenia słynnych zabytkowych grobów sufickich imamów w Timbuktu, uznanych w 1988 r. przez UNESCO za pomniki Światowego Dziedzictwa. Uzbrojeni w karabiny, ale także kilofy, łomy i łopaty malijscy salafici zrównali z ziemią mauzoleum Sidiego Amara, otaczanego największą czcią przez mieszkańców Timbuktu. Następnie zabrali się za burzenie kolejnych mauzoleów - Sidiego Mochtara i Alfya Moya. Zagrozili także, że zniszczą pozostałych 13 mauzoleów. 23 grudnia 2012 r. zniszczono kolejnych kilka grobów. Na początku września 2012 r. islamscy rebelianci z MUJAO opanowali ważne miasto w środkowym Mali – Douentza, a na początku stycznia 2013 r. islamiści opanowali Kano.

Spółeczność międzynarodowa nie pozostała obojętna na rosnący chaos w tym afrykańskim kraju. W oparciu o rekomendację sekretarza generalnego ONZ, Ban Ki Muna, zawartą w raporcie dla Rady Bezpieczeństwa, ONZ zobowiązała siły interwencyjne do odbicia tego regionu z rąk powstańców i przywrócenia władzy rządowi centralnemu. Lokalna wspólnota państw ECOWAS przygotowała plan inwazji na Mali i wsparcia wojsk rządu w Bamako przez ponad trzy tysiące żołnierzy, pochodzących przede wszystkim z Nigerii, Nigru i Burkina Faso, a także Czadu i prawdopodobnie również z RPA. Kraje Unii Europejskiej miały zapewnić ok. pół tysiąca instruktorów, którzy nie braliby udziału w walkach, lecz wspierali szkoleniowo i logistycznie wojska malijskie i innych państw afrykańskich. Prezydent ECOWAS, Desire Kadre Ouedraogo, opowiedział się zdecydowanie za interwencją mającą na celu „ustabilizowanie” Mali. Również ówczesny premier Mali, Cheick Modibo Diarra (zrezygnował ze stanowiska po czasowym aresztowaniu przez zwolenników wojskowej rebelii 11 grudnia 2012 r.), wezwał Radę Bezpieczeństwa ONZ do zaakceptowania zbrojnej interwencji w jego kraju, mającej na celu przywrócenie kontroli nad całym krajem przez rząd centralny. Efektem tego było przyjęcie 12 października 2012 r. przez Radę Bezpieczeństwa ONZ rezolucji wzywającej rebeliantów do podjęcia negocjacji z rządem, a kraje ECOWAS do przygotowania, w ciągu 45 dni, planów międzynarodowej interwencji w Mali. 21 października 2012 r. prezydent Francji, Francois Hollande, wezwał do jak najszybszej interwencji w Mali wskazując na ryzyka wynikające z faktu sprawowania kontroli na terenie o wielkości Hiszpanii i Francji przez islamistów. Zatwierdzony 11 listopada 2012 r. w nigeryjskiej stolicy, Abudża, plan inwazji przewidywał, że weźmie w niej udział ok. 5,5 tys. żołnierzy - 3,3 tys. z państw ECOWAS i ponad 2 tys. z innych państw Afryki, najprawdopodobniej z RPA, a także Czadu. Większość oddziałów zachodnioafrykańskich pochodzących będzie z Nigru i Nigerii - oba kraje mają wystawić po 600-700 żołnierzy. Burkina Faso

zadeklarowała wysłanie ok. 150 żołnierzy. Wraz z żołnierzami afrykańskimi do walki przeciwko secesjonistom i islamistom miało stanąć także blisko 5 tys. żołnierzy malijskich. Akces do walki zgłaszają też *plemienne milicje*, takie jak *Siły Wyzwolenia Północnych Regionów* (ang. LFNR), które malijskie wojsko od lat zbroiło i wykorzystywało do walk z tuareskimi separatystami. W inwazji na saharyjski „kalifat *Al Kaidy*” miało także uczestniczyć ok. 200-400 wojskowych instruktorów z Europy, być może także z Polski.

17 listopada 2012 r. światowe media doniosły o walkach wewnątrz Azawadu – do starć miało dojść między bojownikami MNLA a MUJAO, celem miało być wyparcie MUJAO z Gao. Ponadto, we wspólnym oświadczeniu, przedstawiciele MNLA i *Ansar Dine* w Burkina Faso zadeklarowali chęć włączenia się w „dialog polityczny” w Mali. Przedstawiciel MUJAO oświadczył 22 listopada 2012 r., że dzień wcześniej bojownicy tego ruchu porwali 61-letniego obywatela Francji, Gilberto Rodrigueza Leala, w odwecie za mieszanie się Francji w wewnętrzne sprawy Mali. Porwanie to zwiększyło liczbę zachodnich obywateli przetrzymywanych przez islamistów na terenie zachodniego Maghrebu do 13 – siedmiu z nich było Francuzami. Przedstawiciele ECOWAS zaoferowali MNLA oraz *Ansar Dine* daleko posuniętą autonomię w zamian za przyłączenie się tych dwóch organizacji do walki z islamskimi radykałami z AQIM oraz MUJAO. W opublikowanym przez katarską stację telewizyjną nagrany oświadczeniu jeden z liderów AQIM, Abu Mosaab Abdulwadood, wezwał ludność Mali do odrzucenia obcej interwencji w tym kraju.

11 stycznia 2013 r. prezydent Francji, Francois Hollande, ogłosił w telewizji, że wojska francuskie, na prośbę rządu malijskiego, rozpoczęły operację wojskową wspierającą działania armii tego państwa, mające na celu pokonanie zbrojnych gangów na północy kraju⁵. Była to odpowiedź na styczniową ofensywę rebeliantów, którzy dzień wcześniej zdobyli miasto Kona, leżące w centrum kraju. Prezydent Francji oświadczył, że francuska interwencja w Mali potrwa tak długo, jak to będzie konieczne. W Mali ogłoszono też stan wyjątkowy. Należy poczekać na efekty francuskiej interwencji w Mali, można jednak przypuszczać, że lekko uzbrojone oddziały secesjonistów i islamistów nie będą w stanie stawić czoła lotnictwu i siłom lądowym Francji. Kwestią otwartą jest jednak, czy uda się przywrócić pełną kontrolę rządu centralnego nad zbuntowaną prowincją – w warunkach afrykańskich jest to prawie niemożliwe.

4. WOJNA DOMOWA W SYRII

⁵ “France joins fight against Mali islamists, Hollande says”, France 24.com, 12.01.2013, <http://www.france24.com/en/20130111-france-hollande-prepared-intervene-mali-islamists-un-military-au> (dostęp 12.01.2013)

Pierwsze demonstracje w Syrii miały miejsce już 26 stycznia 2011 r. Tego dnia Hasan Ali Akleh dokonał aktu samospalenia w mieście Al Hasaka. Za datę wybuchu powstania przyjmuje się 15 marca 2011 r. – datę krwawego tłumienia licznych demonstracji w wielu syryjskich miastach. 30 marca w transmitowanym przez telewizję syryjską przemówieniu w parlamencie po raz pierwszy od czasu wybuchu zamieszek prezydent Syrii, Baszir al Assad, odniósł się do wydarzeń z syryjskich miast. Uznał on, że bunt jest rezultatem „kospiracji” i spisków wrogich Syrii sił zewnętrznych, uznał jednak, że część żądań ludności jego kraju powinna zostać spełniona. Protesty jednak nasilały się, a siły porządkowe coraz brutalniej reagowały na uliczne wystąpienia ludności, coraz częściej używając ostrej amunicji i zabijając ludzi. 16 kwietnia 2011 r. prezydent Assad ogłosił zawieszenie permanentnego stanu wyjątkowego w Syrii, jednak 25 kwietnia rząd wydał armii syryjskiej rozkaz stłumienia powstania. Efektem było wykorzystanie czołgów i bojowych wozów piechoty przez armię w syryjskich miastach, naloty samolotów i śmigłowców na skupiska protestujących oraz akcje snajperów wojskowych przeciwko demonstrantom.

Tak jak w Libii, także w Syrii demonstracje uliczne przekształciły się w wojnę domową. Na stronę rebeliantów zaczęły przechodzić nie tylko pojedynczy dezercerzy, ale całe jednostki wojskowe wypowiadające posłuszeństwo dowództwu. 10 maja 2011 sankcję na Syrię nałożyła Unia Europejska. 29 lipca 2011 grupa siedmiu zbuntowanych oficerów armii narodowej powołała *Wolną Armię Syrii* (ang. FSA), której dowódcą został Rijad al Asad. 16 listopada 2011 FSA powstała Rada Wojskowa. 23 sierpnia 2011 w Stambule ogłoszono powołanie opozycyjnej *Narodowej Rady Syryjskiej* (ang. NSC). Przedstawicielstwo opozycji syryjskiej na emigracji miało koordynować opór przeciwko reżimowi. Jej przewodniczącym 29 sierpnia 2011 r. ogłoszono syryjskiego polityka, Burhana Ghaldżuna. 4 października 2011 r. Chiny i Rosja zawetowały projekt rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ potępiający reżim w Damaszku i zakładający nałożenie sankcji w wypadku dalszego rozlewu krwi. 30 października 2011 Liga Państw Arabskich przedstawiła syryjskiemu rządowi plan, który zakładał natychmiastowe zakończenie przemocy oraz podjęcie dialogu narodowego. Syria w całości zaaprobowała pokojowy plan Ligi, jednakże realnie plan nie wszedł i w związku z tym 12 listopada 2011 zdecydowano się zawiesić Syrię w prawach członka Ligi Państw Arabskich. Do końca stycznia 2012 Syryjska Rada Narodowa została uznana przez 12 krajów za jedyne legalnego przedstawiciela władzy Syrii (były to: Libia, Francja, Stany Zjednoczone, Hiszpania, Bułgaria, Tunezja, Belgia, Kanada, Niemcy, Włochy, Holandia, Turcja). Pod szyldem NSC działa *Wolna Armia Syrii*, jednakże wiele grup bojowych, takich jak *Syryjska Armia Wyzwoleńcza*, działa niezależnie od NRS. W marcu 2012 udało się zjednoczyć wszystkie jednostki rebe-

lianckie *Wolnej Armii Syrii* pod dowództwem Wysokiej Rady Wojskowej w Turcji.

14 kwietnia 2012 Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła jednogłośnie rezolucję nr 2042, zaakceptowaną także przez Rosję oraz Chiny, zezwalającą na wysłanie do Syrii 30 nieuzbrojonych obserwatorów, mających za zadanie monitorować wprowadzony rozejm. 19 kwietnia 2012 Syria podpisała protokół ONZ dotyczący misji obserwatorów. Mimo tego ONZ zgłaszało raporty, z których wynikało, że siły syryjskie nie respektowały zawieszenia broni. 21 kwietnia 2011 Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła jednogłośnie rezolucję nr 2043, przewidującą wysłanie do Syrii 300 nieuzbrojonych obserwatorów na 90 dni z możliwością przedłużenia misji. 16 czerwca 2012 zawieszono misję obserwacyjną ONZ, po przyznaniu przez Kofi Annana tydzień wcześniej, że wysiłki ONZ nie przyniosły efektów, a w Syrii dochodziło w tym czasie do kolejnych licznych masakr ludności cywilnej popełnionych przez wojsko i siły bezpieczeństwa, z najbardziej znaną, mającą miejsce w Huli 25 maja 2012 r. W tym czasie Chiny i Rosja zdecydowanie wystąpiły przeciwko propozycji wojskowej interwencji w Syrii, którą zgłaszały Francja i Niemcy.

10 czerwca 2012 nastąpiła zmiana na stanowisku przewodniczącego *Narodowej Rady Syryjskiej*. Burhana Ghaldżuna zastąpił Abdel Basset Sajda, z pochodzenia Kurd. W celu zreformowania swoich struktur i zwiększenia reprezentacyjności, w dniach 4-11 listopada 2012 syryjska opozycja zebrała się na konferencji w katarskiej Ad Dausze. Pierwszą decyzją na konferencji było poszerzenie gremium Zgromadzenia Generalnego *Narodowej Rady Syryjskiej* z 222 do 420 osób dla zwiększenia jej reprezentatywności. Ostatniego dnia obrad podpisano porozumienie, na mocy którego powołano *Syryjską Koalicję Narodową na rzecz Opozycji i Sił Rewolucyjnych*, będącą konfederacją opozycyjnych ugrupowań działających w kraju oraz za granicą, skupionych w *Narodowej Radzie Syryjskiej*. Na czele konfederacji, która od tej pory reprezentuje syryjską opozycję, stanął Moaz al Chatib.

Przeciwko siłom rządowym w Syrii wystąpiły także zarówno lokalne, jak i regionalne ugrupowania radykalne, w tym te powiązane z *Al Kaidą*, w szczególności z jej irackim odłamek, czyli tzw. *Islamskim Państwem Iraku* (ang. ISI). Do najbardziej znanych grup dżihadystycznych należą: *Dżabhat al-Nusra al Sham* (skr. *Al Nusra*) – Front Zwycięstwa Ludności Lewantu, grupa *Ahrar asz Szam* (Wolni Ludzie Lewantu), *Ghuraba al Sham* (Obcy przybysze Lewantu) oraz libański *Fatah al Islam*, stale zasilane napływem bojowników z innych frontów dżihadu, w tym, w szczególności, z pobliskiego Iraku, Autonomii Palestyńskiej oraz Libanu. Także syryjskie Bractwo Muzułmańskie ustanowiło w połowie 2012 r., swoje oddziały zbrojne. Doniesienia medialne mówiły także o grupach Afgańczyków, Pakistańczyków, Czeczenów, Jemeńczyków, Libijczyków oraz Francuzów wyznania muzułmańskiego, które przyłączały się do grup dżihadystycznych w Sy-

rii. Najsilniejsza organizacja dżihadystyczna w Syrii, czyli *al Nusra*, powstała pod koniec 2011 r. (rok później została uznana przez USA za organizację terrorystyczną) i jest organizacją *stricte* sunnicką, dążącą do utworzenia na terenie Syrii kalifatu islamskiego. Jest ona zdecydowanie przeciwna zachodniej interwencji w Syrii.

Dżihadyści z *al Nusra* przeprowadzili pierwszy zamach bombowy w stolicy kraju, Damaszku, 23 grudnia 2011, w wyniku którego zginęły 44 osoby, a ponad 150 zostało rannych. Pierwsze publiczne oświadczenie wyemitowane przez tę organizację pochodzi z 24 stycznia 2012 r. 10 maja 2012 r. doszło do największego zamachu bombowego w Damaszku, w wyniku eksplozji dwóch samochodów – pułapek śmierć poniosło 55 osób, a blisko 400 zostało rannych. 18 lipca 2012 r. w samobójczym zamachu zorganizowanym najprawdopodobniej przez tę organizację zginął minister obrony Syrii Daud Radża oraz jego zastępca, szwagier prezydenta Assada, Assef Shawkat oraz minister spraw wewnętrznych Syrii, Ibrahim esz Szaar, a także zastępca wiceprezydenta Syrii, generał Hassan Turkmani, natomiast szef służby bezpieczeństwa Hiszam Ikhtidżar, został poważnie ranny i kilka dni później zmarł z odniesionych ran. Zabójstwa miał dokonać jeden z pracowników ochrony syryjskich dygnitarzy. 26 września 2012 r. budynkami dowództwa armii i sił powietrznych w Damaszku wstrząsnęły dwa potężne wybuchy, do dokonania których przyznała się organizacja *Ansar al Islam*. 3 października 2012 r. w zamachu z użyciem trzech samochodów – pułapek zginęło łącznie 48 osób, a blisko 200 zostało rannych. Jednak poza zamachami, w tym z użyciem zamachowców – samobójców, bojownicy islamistyczni uczestniczyli w bardzo wielu walkach i bitwach na całym obszarze Syrii (liczebność tych szacowana jest na ok. 10 - 12 tysięcy bojowników), walcząc u boku *Wolnej Armii Syrii* przeciwko siłom reżimowym. *Ahrar asz Szam* oraz *Ghuraba al Sham* są znacznie mniejszymi zgrupowaniami dżihadystycznymi liczącymi mniej niż tysiąc bojowników, działającymi w różnych regionach kraju i atakującymi siły reżimowe. 22 grudnia 2012 r. ogłoszono powstanie aliansu sił dżihadystycznych nazwanego *Syryjskim Frontem Islamskim*.

2 sierpnia 2012 r. prezydent USA, Barack Obama, podpisał tajny rozkaz zezwalający CIA i innym organizacjom rządowym na aktywne wsparcie rebeliantów syryjskich. Można zatem sądzić, że zachodnia interwencja w Syrii, choć o innym i bardziej skrytym niż w Libii charakterze, ma już miejsce i przyniesie podobny jak w Libii skutek, choć walki potrwają zapewne znacznie dłużej niż w północnoafrykańskim kraju. Zachód będzie musiał dołożyć bardzo wielu starań, by sytuacja nie wymknęła się spod kontroli, a dżihadyści nie zyskali tam większych wpływów.

PODSUMOWANIE

„Arabska wiosna ludów” obfitowała i obfituje w wydarzenia gwałtowne i generuje falę przemocy w postaci wojen domowych w niektórych państwach, które dotknęła. Ofiarami tych wojen jest przede wszystkim ludność cywilna maskowana przez siły zbrojne i bezpieczeństwa reżimów, próbujących za wszelką cenę utrzymać się przy władzy. Tworzy to dobrą okazję dla „międzynarodówki dżihadystycznej”, zwykle, choć niepoprawnie, określanej jako *Al Kaida* oraz lokalnych ugrupowań islamistycznych, by wziąć udział w toczących się walkach po stronie przeciwników reżimu. Jest między tymi dwoma podmiotami zasadnicza różnica, często niedostrzegana przez analityków. Lokalni dżihadyści często (choć nie w każdym przypadku tak jest), są przywiązani do swojej „lokalnej” agendy politycznej. Dlatego też część z nich, gdy tylko pojawia się możliwość wejścia w tworzone od nowa struktury polityczne i prowadzenia działań drogą legalną i z wyrzeczeniem się przemocy, decyduje się na skorzystanie z tej opcji. Przykład Libii pokazuje dokładnie mechanizm przejścia od zbrojnej opozycji wobec dawnych reżimów do współuczestnictwa czy to w sprawowaniu władzy, czy też w tworzeniu nowego systemu politycznego opartego o konkurencję ugrupowań politycznych o głosy swych obywateli.

To nie radykalni islamiści ani nomadzi dżihadu wznieśli antyreżimowe rebelie na obszarze Afryki Północnej i Większego Bliskiego Wschodu. Większość rebeliantów nie walczyła też w imię Usamy Bin Ladina, tylko o wolność dla siebie i swoich rodzin. Także propagandowy wpływ dżihadystów na przebieg zdarzeń był mniej niż marginalny. Odezwy Ajmana az Zawahiriego, jako nowego szefa *Al Kaidy* po śmierci Usamy Bin Ladina, były nieudaną próbą włączenia się w nurt wydarzeń, który liderów *Al Kaidy* najwyraźniej zaskoczył, a nie formą jego kształtowania. *Al Kaida* nie tylko „przespała” moment zmian, ale nawet nie była ich promotorem, nie zyskała dzięki nim nic na popularności. Skrajnie antyzachodnie przesłanie tej organizacji zderzyło się z wizerunkiem zachodu i jego sił zbrojnych jako sprzymierzeńców ludowych rebelii w świecie muzułmańskim. Choć Ajman az Zawahiri zakładał swoją organizację by obalić następcę Sadata, prezydenta Mubaraka, to przez 30 lat mu się to nie udało. Egipska młodzież, która wyszła na ulicę organizując się za pomocą *facebooka* czy *twittera*, by pokojowo protestować przeciwko skorumpowanemu reżimowi osiągnęła to, o co chodziło egipskim grupom islamistycznym, jednak nie stosując ich metod ani nie odwołując się do ich haseł czy ideologii. Można się, zatem spodziewać, że po nieuchronnym obaleniu reżimu Assada, w Syrii zadziała bardzo podobny mechanizm jak w Libii i spory odłam lokalnych islamistów włączy się w od nowa tworzone życie polityczne swego kraju. Jedynie najbardziej nieprzejednani będą próbowali reislamizować swój kraj, w tym także drogą walki zbrojnej, co jednak powinno wyobcowywać

ich ze społeczeństwa, które będzie chciało zakosztować świeżo zdobytej wolności, okupionej ceną krwi, a nie dostać się pod jarzmo kolejnej grupy autokratów, silnie skażonych antywolnościową ideologią. Charakter współczesnych muzułmańskich społeczeństw Afryki Północnej oraz Bliskiego Wschodu, takich jak Libia czy Syria, jest bowiem gwarantem niepowodzeń radykałów. Są to społeczeństwa nie tylko mocno zsekularyzowane, ale silnie zmodernizowane i przyzwyczajone do kontaktów z zachodem, z których czerpią znaczne korzyści. Nie jest jednak rzeczą realistyczną oczekiwać, że społeczeństwa te staną się takie same jak społeczeństwa zachodnie – wiara muzułmańska cały czas będzie odgrywać kluczową rolę w ich rozumieniu, jednak interpretacja tej wiary powinna mieć umiarkowany charakter⁶. Zatem islamiści będą z całą pewnością długo odgrywać bardzo istotną rolę w tych państwach muzułmańskich, które niedawno wyzwoliły się od nepotycznych i skorpumpowanych reżimów, jednak to „umiarkowani” islamiści będą zbierać głosy swoich populacji. Nurt radykalny, przypominający afgańskich talibów, powinien zostać tam odrzucony.

Część przybyszów z zewnątrz, członków grup nomadów dżihadu, którzy stale przemieszczają się z miejsca jednego konfliktu do drugiego, by próbować zrealizować swój utopijny cel odbudowy światowego islamskiego kalifatu, będzie kontynuować swoje daremne wysiłki. Wdzięcznym miejscem ich działań będzie Afryka Subsaharyjska, gdzie od czasu do czasu może udać im się zdestabilizować któreś z licznych słabych państw tworzących ten wielki obszar, czego najlepszym przykładem jest sytuacja w Mali. Jednak dekadę po zamachach z 11 września 2001 r. kraje zachodnie nie mogą pozwolić sobie na tolerowanie istnienia państw „upadłych”. Zwłaszcza u samych wrót Europy, w których dżihadysty mogliby znaleźć spokojną przystań, będą oni napotykali zdecydowaną zachodnią kontrakcję zbrojną na modłę francuskiej interwencji wojskowej w Mali. Gdy stabilność w tym kraju zostanie siłą przywrócona, ci, którzy przetrwają zachodnią ofensywę, wyruszą w dalszą podróż do sąsiednich krajów i będą próbowali utworzyć kolejne przyczołki dla globalnego dżihadu, wymuszając tym samym kolejne zbrojne interwencje Zachodu, jeśli tylko im się to powiedzie. Środek ciężkości „wojny z terroryzmem”, gdyby tak miało się stać, na pewien czas może, zatem przenieść się do regionu Afryki Subsaharyjskiej i do pewnego stopnia zmieni swoje oblicze – Zachód będzie musiał być stale gotowy, by dokonać zbrojnej interwencji wszędzie tam, gdzie dżihadystyczna międzynarodówka skutecznie osiągnie swój doraźny cel, czyli rozbić kolejnego państwa i opanowanie części jego terytorium, gdzie będzie można zlokalizować obozy treningowe i przegrupować się do dalszych wypadów, w tym na europejski kontynent. Afryka Subsaharyjska obfituje w słabe państwa, które łatwo jest zdestabilizować relatywnie niewielkiej, ale dobrze uzbrojonej i zdeterminowanej grupie bojowników dżihadu. Aby nie stała się

⁶ Mc Carthy A., *Spring Fever: The Illusion of Islamic Democracy*, New York 2012.

na dłużej przyczółkiem zbrojnego islamu, wymaga ona jednak nie tylko stałego wsparcia militarnego, ale także ekonomicznego ze strony państw zachodu. W tym regionie to bieda sprawia bowiem, że młodzi chłopcy sprzedawani są do islamistycznych milicji, gdzie indoktrynowani są na muzułmańskich radykałów. Tylko stabilizacja ekonomiczna i militarna państw strefy subsaharyjskiej ograniczy zdolności rekrutacyjne nomadów dżihadu, zmuszając ich do kolejnej zmiany swojej taktyki, na którą Zachód będzie musiał znaleźć odpowiedź.

BIBLIOGRAFIA

1. Bradley J. R., *After the Arab Spring: How Islamists Hijacked The Middle East Revolts*, Palgrave MacMillan, New York 2012.
2. Dabashi H., *The Arab Spring: The End of Postcolonialism*, Zed Books, London 2012.
3. Haas M.L. (red.), Lesch D.W. (red.), *The Arab Spring: Change and Resistance in the Middle East*, Westview Press, Boulder 2012.
4. Lynch M., *The Arab Uprising: The Unfinished Revolutions of the New Middle East*, Public Affairs, New York 2012.
5. *Mali's Conflict, the Sahel's Crisis* (World Politics Review Special Reports), <http://www.worldpoliticsreview.com/articles/12454/special-report-malis-conflict-the-sahels-crisis>.
6. Mc Carthy A., *Spring Fever: The Illusion of Islamic Democracy*, Encounter Books, New York 2012.
7. Owen R., *The Rise and Fall of Arab Presidents for Life*, Harvard Publ., Cambridge Ma. 2012.
8. Pollack K. (red.), *The Arab Awakening: America and the Transformation of the Middle East*, The Brookings Institution, Washington 2011.

WAR ON TERROR AND “ARAB SPRING” – THEIR INFLUENCE AND CONSEQUENCES

Summary

The author claims war on terror may change its point of gravity due to the immediate consequences of so called “Arab Spring”. Contrary to common predictions, Arab Spring has not resulted in capturing power by radical islamists/ jihadists in any of liberated societies. Both radical and anti-western jihadi message and practice have been widely rejected by modernized and secularized Northern African and Middle Eastern Muslim societies. However, civil wars and conflicts inside these societies created power vacuum utilized by jihadi fighters to gain new experience and move to explore new opportunities thriving in Subsaharan Africa. The case of Mali clearly shows that the West must be prepared to act swiftly and decisively to intervene, also with military means, in all African countries imploding under pressure of coming jihadists attempting to create zones where their infrastructure may be placed, at least for a while. The French are providing us with the example of such action and this case must be thoroughly analysed.

Key words: *war on terror, Arab’s spring, civil war, jihadism, Western intervention, terrorism.*

Yuliya LESYK¹

WSPÓŁCZESNY SYSTEM ANTYTERRORYSTYCZNY FEDERACJI ROSYJSKIEJ

Abstrakt: Autorka dokona próby opisu współczesnego systemu antyterrorystycznego Federacji Rosyjskiej opierając się na dostępnych dokumentach. Dokona również analizy procesu tworzenia obecnie istniejącego systemu. Opisz stanowisko władz na początku lat 90., tuż po rozpadzie Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, a także przyczyny i przesłanki zmiany, jaka nastąpiła po 2004 roku.

Słowa kluczowe: Federacja Rosyjska, terroryzm, ataki terrorystyczne, system antyterrorystyczny.

WSTĘP

Federacja Rosyjska to jedno z najbardziej zróżnicowanych pod względem etniczno-religijnym państw na świecie. Biorąc pod uwagę terytorium, jakie zajmuje, nie jest to wcale dziwne. Z jednej strony stwarza to wiele szans i możliwości dla struktury państwa, ale z drugiej – może rodzić wiele niebezpieczeństw. Bardzo istotnym czynnikiem dla kwestii etniczno-religijnej jest historia tego państwa. Od wieków było to mocarstwo z odpowiednimi do statusu aspiracjami. Aspiracje pozostały nadal główną cechą, w przeciwieństwie do mocarstwowości. Słabość i w zasadzie upadek Imperium Rosyjskiego po 1989 roku ma swoje źródła w rozpadzie poprzedniego systemu. Z potęgi ekonomicznej, militarnej i politycznej na początku lat 90. zrodziło się nowe - bardzo słabe, opanowane przez wszechobecny kryzys nie tylko ekonomiczny, ale przede wszystkim wartości. Mówiąc kolokwialnie, naród rosyjski znalazł się na kolanach. Poszczególne republiki związkowe domagały się niepodległości, podobnie jak Białoruś i Ukraina. Ale problem polegał na tym, że państwa te posiadały, co prawda niezbyt duże, ale zawsze jednak własne tradycje państwowości, więc były w stanie poradzić sobie z wyzwaniami, jakie niosła ze sobą tak zwana „niepodległość”. Rosja natomiast nie mogła w żadnym wypadku zrzec się swojego terytorium, w większym stopniu niż to było potrzebne. Takie republiki jak Czeczenia czy Dagestan musiały pogodzić się ze zwierzchnictwem Moskwy, co nie znaczy wcale, że tak właśnie postąpiły. Niektó-

¹ Yuliya Lesyk - studentka 2 roku stacjonarnych studiów II stopnia kierunku Bezpieczeństwo Narodowe, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych im. T. Kościuszki we Wrocławiu oraz II roku stacjonarnych studiów II stopnia kierunku Stosunki Międzynarodowe Uniwersytetu Wrocławskiego.

re narody etniczne, szczególnie Czeczeni, nigdy nie zaakceptowały znajdowania się pod jurysdykcją rosyjską, stąd bardzo głośne pierwsza i druga wojny czeczeńskie. Biorąc wszystkie te czynniki pod uwagę, można dojść do wniosku, że Rosja to obszar szczególnie narażony na ryzyko ataków terrorystycznych. Zresztą w ciągu ostatniej dekady mieliśmy okazję obserwować wiele aktów terroryzmu właśnie w tym państwie. Często były to czyny szokujące dla opinii publicznej, jak na przykład wydarzenia rozgrywające się w Biesłanie w 2004 roku, czy chociażby w teatrze na moskiewskiej Dubrowce, a już nawet nie wspominając o serii wybuchów w blokach mieszkalnych w różnych miastach po całej Rosji, które do dziś zostają poddawane pod wątpliwość, co do sprawców tych aktów. Dla społeczeństwa zachodniego czyny całkowicie bezmyślne, niepotrzebne, bardzo okrutne i niczym nieusprawiedliwione. Dla społeczeństwa czeczeńskiego, z którego wywodzili się terroryści – jedyne słuszne w tej sytuacji działania, całkowicie usprawiedliwione chociażby przez fakt obecności wojsk rosyjskich na terytorium Czeczenii. To właśnie w 2004 roku władze rosyjskie musiały stanąć przed faktem, że ich dotychczasowy system antyterrorystyczny jest nieskuteczny, skoro miało miejsce tyle ataków na ludność cywilną. Tylko warto zadać sobie pytanie, czy faktycznie nowy system jest w stanie zminimalizować ryzyko zamachów terrorystycznych? Nie chodzi tutaj oczywiście o konsekwencje, jakie mogą wyniknąć z zaistniałych sytuacji dla władz. Przede wszystkim należy pamiętać o ludności cywilnej.

W czasach współczesnych terroryzm na dobre zagościł w życiu społeczeństwa rosyjskiego, stanowiąc realne zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego państwa. Wśród cech szczególnych rosyjskiego terroryzmu można wymienić przede wszystkim:

- szeroki wachlarz organizacji terrorystycznych o różnorodnej „specjalizacji”, poczynając od nacjonalistycznych, a kończąc na neofaszystowskich;
- pewnego rodzaju nowość tego zjawiska dla współczesnej Rosji i niegotowość służb efektywnego przeciwdziałania tego typu zdarzeniom.

Takich cech można byłoby jeszcze wymienić sporo. Podkreśla to tylko konieczność reformy, reorganizacji systemu.

1. RYS HISTORYCZNY – SYSTEM ANTYTERRORYSTYCZNY FEDERACJI ROSYJSKIEJ POD KONIEC XX WIEKU

Już na początku lat 90., kiedy w wyniku rozpadu Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich powstała Federacja Rosyjska jako samodzielne państwo, dostrzeżono potrzebę stworzenia norm prawnych, regulujących kwestie związane

z terroryzmem. Zrozumiano, że zagrożenie to jest jak najbardziej realne. Na proces ten składało się utworzenie mechanizmów dowodzenia działaniami antyterrorystycznymi już na poziomie federalnym, formowanie organów koordynowania podmiotów działalności antyterrorystycznej oraz wytworzenie podstawowych form udziału organów władzy wykonawczej w walce z terroryzmem. Jednak wszystkie te przedsięwzięcia nie brały pod uwagę zmiennego charakteru samego zjawiska, jakim jest terroryzm. Postrzegano go jako stały proces, który jeżeli ulega zmianom, to w bardzo powolny i dający się łatwo przewidzieć sposób. Istnieje cały rząd czynników, których nie uznano za wystarczająco istotne, by je uwzględnić w procesie tworzenia systemu antyterrorystycznego. Oczywiście to ewidentny błąd ówczesnych władz rosyjskich, niedocenienie przeciwnika w postaci terrorystów. Wśród tych czynników można wymienić następujące:

- złożony charakter zjawiska, jakim jest terroryzm, w tym czynniki, które stanowią całość, np. ideologia, organizacja oraz siłowy charakter;
- coraz bardziej złożone i urozmaicone formy stosowania siły na podmioty, wobec których mogą być zastosowane akty terroru – przede wszystkim ludność cywilna;
- powiększające się rozmiary samego zjawiska – szczególnie pod względem geograficznym, to znaczy rozprzestrzenianie się terytorialne poszczególnych organizacji oraz podejmowanych przez nich działań;
- dostosowanie taktyk i organizacji samego zjawiska do zadań realizowanych wobec poszczególnych rodzajów podmiotów czy przedmiotów obranych za potencjalny cel;
- potencjalna i realna możliwość naniesienia znaczących strat przez organizacje terrorystyczne.

Takich czynników można byłoby wymieniać jeszcze wiele. Lata 90. to początki jakichkolwiek działań o charakterze antyterrorystycznym na terenie Rosji. Ciężko mówić o istnieniu systemu. Dopiero w 1998 roku przyjęto pierwszy oficjalny dokument, dotyczący walki z terroryzmem. Była to ustawa „O walce z terroryzmem”². Posiadała dość rozbudowaną strukturę, łącznie składała się z 8 rozdziałów. Dotyczyła wielu istotnych aspektów, jak chociażby podstawy przeprowadzania operacji kontrterrorystycznych. Wśród źródeł prawnych, stanowiących podstawę do walki z terroryzmem ustawa ta wymieniała Konstytucję Federacji Rosyjskiej, Kodeks Karny Federacji Rosyjskiej, samą ustawę wraz z innymi dokumentami o randze ustaw, ale też i rozporządzenia Rządu³. Najważniejszym podmiotem odpowiedzialnym za walkę z zagrożeniem terroryzmu jest Rząd. Pozostałe organy wykonawcze biorą udział w tych działaniach, ale tylko w ramach swoich kompetencji. Wymienia się przede wszystkim: Federalną Służbę Bezpie-

² Федеральный закон от 25 июля 1998 г. N 130-ФЗ "О борьбе с терроризмом".

³ *Ibidem*, rozdział 1, artykuł 1.

czeństwa, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Służbę Wywiadu Zewnętrznego, Federalną Służbę Ochrony Federacji Rosyjskiej oraz Ministerstwo Obrony Narodowej⁴.

Powyższa ustawa wprowadzała również pojęcie Federalnej Komisji Antyterrorystycznej, co było swego rodzaju nowością w tamtych latach. Była to komisja odpowiedzialna za wypracowywanie podstaw państwowej polityki w dziedzinie walki z terroryzmem, ale także za tworzenie uwag i rekomendacji, skierowanych na polepszenie efektywności pracy przy ujawnieniu i likwidacji wszelkich przejawów terroryzmu. Wśród zadań tej komisji wymieniano również zbieranie oraz analizę informacji o stanie i tendencjach samego zjawiska na terytorium FR. Członkowie mieli brać udział w podpisywaniu umów międzynarodowych z dziedziny walki z organizacjami o charakterze terrorystycznym⁵.

Ustawa ta regulowała również kompetencje poszczególnych organów, odpowiedzialnych za walkę z terroryzmem. Federalna Służba Bezpieczeństwa - FSB pełniła rolę struktury, której głównym zadaniem było zbieranie i przetwarzanie informacji, dotyczących potencjalnych celów ataków, ale też i ujawnianie struktur poszczególnych organizacji terrorystycznych, działających na terytorium Federacji Rosyjskiej. Wspomniano również o aktywnym zaangażowaniu w walkę z terroryzmem międzynarodowym, czyli współpracą z innymi państwami w tej dziedzinie.

Służba Wywiadu Zewnętrznego w świetle tej ustawy odpowiedzialna była za zapewnienie bezpieczeństwa organom Federacji Rosyjskiej, znajdującym się poza jej granicami. Jednym z jej zadań było również zbieranie informacji na temat organizacji terrorystycznych o charakterze bardziej międzynarodowym, mogących stanowić zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa.

Najważniejszym zadaniem Ministerstwa Obrony Narodowej było zabezpieczenie znajdującej się na oficjalnym uzbrojeniu broni masowego rażenia, ale też i wszelkich dostępnych środków wybuchowych. Miało również aktywnie uczestniczyć w zapewnieniu bezpieczeństwa morskich statków wojennych oraz obronie powietrznej Rosji.

Istotnym punktem ustawy był również rozdział poświęcony przeprowadzaniu operacji kontrterrorystycznych. W tym celu przewidywano utworzenie Sztabu Operacyjnego na czele z Szefem Federalnej Służby Bezpieczeństwa lub Ministra Spraw Wewnętrznych, w zależności od tego, czyje kompetencje będą bardziej przydatne w konkretnych operacjach kontrterrorystycznych⁶. Dokument ten regulował również prawa i obowiązki obywateli przebywających na terytorium, gdzie miała być przeprowadzana tego typu operacja, ale też i prawa władz wobec ludności cywilnej.

⁴ *Ibidem*, rozdział 2, artykuł 6.

⁵ *Ibidem*.

⁶ *Ibidem*, rozdział III, art. 10.

Na przykład władze miały teoretycznie prawo do:

- czasowego ograniczania prawa do przemieszczania się na danym terytorium;
- przeprowadzania kontroli dokumentów, w celu potwierdzenia tożsamości poszczególnych osób, a w przypadku braku takowych – prawo do zatrzymania danej osoby aż do ustalenia tożsamości;
- zatrzymywania osób podejrzanych o popełnienie lub próbę popełnienia różnego rodzaju przestępstw, nie tylko o charakterze ciężkim;
- wchodzenia bez przeszkód do prywatnych mieszkań osób cywilnych, ale też i do pomieszczeń o charakterze gospodarczym i nie tylko.

Artykuł 14 ustawy wspominał o przeprowadzaniu rozmów z terrorystami. Rosyjskie władze brały pod uwagę taką możliwość pod czas przeprowadzania operacji kontrterrorystycznych, w celu ochrony życia i zdrowia ludności cywilnej. Najistotniejszym w tym artykule jest stwierdzenie, że kategorycznie nie należy brać pod uwagę żądań terrorystów, dotyczących uwolnienia jakichkolwiek osób powiązanych ze środowiskiem przestępców, a także dostarczenia broni czy innych przedmiotów, mogących stanowić zagrożenie dla ludności cywilnej. Do zakresu tzw. kwestii bezdyskusyjnych dodano również żądania o charakterze politycznym.

Operacja kontrterrorystyczna uważana jest za zakończoną w momencie, gdy zlikwidowane zostaje bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia obywateli, znajdujących się na obszarze jej przeprowadzania.

Dokument ten regulował nawet sposób pochówku terrorystów, którzy mogą zginąć pod czas akcji antyterrorystycznej. Ich ciała nie zostaną wydane rodzinie, a miejsce pochówku nie będzie podawane do wiadomości publicznej, ani nawet do wiadomości bliskich i krewnych.

Federalna ustawa straciła swoją ważność w 2005 roku. Stwierdzono wtedy, że dotychczasowy system antyterrorystyczny nie jest skuteczny. Zresztą same za siebie mówią fakty: 1999 rok – zamachy na bloki mieszkalne po całej Rosji, setki osób straciło życie, jeszcze więcej było rannych; 2002 rok – zamach na Teatr na Dubrowce, śmierć poniosło 173 zakładników; no i rok 2004 – zamach na szkołę w Biesłanie. Konieczna była jakakolwiek zmiana w dotychczasowej polityce. Stary system nie wykazał swojej skuteczności, wręcz przeciwnie.

2. 2005 – PRZEŁOMOWY ROK. NOWA STRATEGIA WALKI Z TERRORYZMEM

Rok 2004 dla Rosjan był rokiem tragicznym. 1 września, tak jak i co roku, wszystkie dzieci w kraju powróciły po wakacjach do swoich szkół. Dzień ten zawsze kojarzony był z radością i oczekiwaniem, szczególnie w przypadku tych, któ-

rzy po raz pierwszy mają przekroczyć progi szkoły. Niestety 2004 rok na zawsze zapisał się w pamięci milionów obywateli różnych państw na całym świecie wydarzeniem, które najzwyczajniej nie da się pojąć. Dzieci to najbardziej niewinne istoty, które same o siebie zadbać nie są w stanie. Rola dorosłych powinna sprowadzać się do ochrony, a nie tak jak w tym przypadku. 1 września 2004 roku w miejscowości Biesłan, znajdującej się na terytorium Osetii Północnej, w pobliżu granicy z Inguszetią, miał miejsce atak terrorystyczny na szkołę. W jego wyniku zginęło około 400 osób, w tym 171 dzieci. Około 200 osób oficjalnie uznano za zaginione, a nieco ponad 700 zostało rannych⁷. Był to na tyle spektakularny i szokujący czyn, że władze rosyjskie znalazły się pod presją międzynarodową w kwestii zbadania przyczyn. Zwrócono uwagę, że dotychczasowy system antyterrorystyczny nie jest skuteczny nawet w najmniejszym stopniu. Potwierdzały to również wcześniejsze ataki na bloki mieszkalne z 1999 roku oraz wydarzenia rozgrywające się w teatrze na moskiewskiej Dubrowce w 2002. Potrzebna była zmiana, przede wszystkim efektywna zmiana. Oczywistą była konieczność utworzenia całościowego systemu antyterrorystycznego, który nie postrzegałby terroryzmu jako pojedynczych ataków, lecz jako bardzo zaawansowaną strukturę, składającą się nie tylko z działań, ale i zhierarchizowanej organizacji. Warto zaznaczyć, że w pierwszym dokumencie, tzn. Federalnej ustawie „O walce z terroryzmem” nie był przewidziany dobrze skoordynowany mechanizm współpracy organów władzy państwowej, różnego rodzaju organizacji rządowych i pozarządowych oraz obywateli. A taki właśnie mechanizm pozwalałby działać prewencyjnie, to znaczy wyprzedzać potencjalne ataki o charakterze terrorystycznym, ujawniać je już w fazie planowania. System antyterrorystyczny sprowadzał się w zasadzie tylko do działań o charakterze siłowym, mających na celu zlikwidowanie skutków ataków.

Po wydarzeniach w Biesłanie jasną stała się konieczność wypracowania państwowej doktryny antyterrorystycznej oraz utworzenie jedyne centrum antyterrorystyczne. Jego głównym celem miałyby być stworzenie, w oparciu o Konstytucję Federacji Rosyjskiej, efektywnego państwowego systemu przeciwdziałania terroryzmowi, który pozwalałby na czas reagować na powstające zagrożenia, przewidywać powstawanie nowych konfliktowych sytuacji, ale też i podejmować działania o charakterze prewencyjnym w celu minimalizacji potencjalnych skutków określonych zdarzeń⁸. Kwestią dosyć problematyczną była harmonizacja ustawodawstwa z ratyfikowanymi konwencjami międzynarodowymi oraz protokołami dotyczącymi walki z terroryzmem. Pierwszym niezbędnym działaniem było opracowanie nowej ustawy antyterrorystycznej. Wspomniano również

⁷ *Kronika wydarzeń w szkole nr 1 w Biesłanie we wrześniu 2004 roku*, [w:] <http://ria.ru/spravka/20100901/270410937.html>, dostęp z dnia: 13.04.2013.

⁸ *Raport Komisji Parlamentarnej powołanej do zbadania przyczyn i okoliczności ataku terrorystycznego na szkołę nr 1 w Biesłanie, republika Osetii Północnej 1-3.09.2004 roku*, Moskwa 2006, s. 221.

o konieczności wprowadzenia zmian w ustawie „O środkach masowej informacji”. Celem było niedopuszczenie działań środków masowej informacji mogących w jakikolwiek sposób propagować idee terrorystyczne czy popularyzować wykonawców działań o takim charakterze.

Rok 2006 obfitował w nowe ustawodawstwo w tej dziedzinie. Dwa najważniejsze dokumenty, które zostały przyjęte i stały się stabilną podstawą prawną dla nowego systemu antyterrorystycznego to Ustawa Federalna „O przeciwdziałaniu terroryzmu”⁹ oraz Rozporządzenie Prezydenta Federacji Rosyjskiej „O środkach przeciwdziałania terroryzmowi”¹⁰.

Nowa ustawa znacząco różni się od swojej poprzedniczki. Przede wszystkim na samym początku znalazł się zapis, regulujący kompetencje Prezydenta:

- określanie podstawowych kierunków polityki państwowej w dziedzinie przeciwdziałania terroryzmowi,
- ustanowienie kompetencji federalnych organów władzy wykonawczej w dziedzinie walki z terroryzmem,
- podejmowanie decyzji dotyczących użycia Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej poza granicami państwa, ale i wewnątrz¹¹.

Dokument reguluje również okoliczności użycia Sił Zbrojnych. Może to nastąpić w przypadku wystąpienia różnych sytuacji, nie określonych, co prawda zbyt szczegółowo przez ustawodawcę. Żołnierze mogą zostać skierowani do:

- zaprzestania lotu statków powietrznych nad terytorium Federacji Rosyjskiej, odczynnem których istnieje podejrzenie, że używane są w celach o charakterze terrorystycznym;
- działań prewencyjnych mających na celu wyprzedzenie potencjalnych zdarzeń o charakterze terrorystycznym na wodach wewnętrznych czy na morzu terytorialnym Federacji Rosyjskiej;
- aktywnego udziału w przeprowadzeniu operacji kontrterrorystycznych,
- działań prewencyjnych, mających na celu wyprzedzenie działań terrorystycznych o charakterze międzynarodowym poza granicami Federacji Rosyjskiej¹².

Równie istotną nowością w ustawie z 2006 roku było szczegółowe uregulowanie postępowania w przypadku ataków terrorystycznych w powietrzu, na lądzie czy wodach terytorialnych. W pierwszym dokumencie takiego zapisu zabrakło, a to powodowało wiele komplikacji, bo tak naprawdę nie było do końca wiadomo, jakie działania można podejmować w poszczególnych sytuacjach i kto za nie jest odpowiedzialny.

⁹ Федеральный закон «О противодействии терроризму».

¹⁰ Указ Президента Российской Федерации «О мерах по противодействию терроризму».

¹¹ Федеральный закон «О противодействии терроризму», art. 5.

¹² Федеральный закон...*op.cit.*, art. 6.

Odnośnie aktów terrorystycznych w powietrzu, ustawodawca przewiduje przede wszystkim, że Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej mają prawo użyć odpowiednich środków bojowych (czy to różnego rodzaju broni, czy statków powietrznych) w celu całkowitej eliminacji zagrożenia. W przypadku gdy statek powietrzny, podejrzany o bycie wykorzystywanym przez terrorystów nie reaguje na odpowiednie polecenia jak z lądu, tak i z innych samolotów, Siły Zbrojne Federacji Rosyjskiej mają prawo użyć wszelkich środków bojowych, w celu zaprzestania dalszego lotu takiego statku oraz zmuszenia go do lądowania. W przypadku, gdy istnieje bezpośrednie zagrożenie dla życia i zdrowia ludności cywilnej, katastrofy ekologicznej, a statek powietrzny nadal nie stosuje się do rozkazów wydawanych z lądu oraz powietrza, Siły Zbrojne mają prawo użyć wszelkich środków w celu likwidacji danego statku¹³. Taka sama procedura obowiązuje przy zagrożeniu aktem terrorystycznym na morzu, czy wodach śródlądowych. Niedostosowanie się do rozkazów może skutkować zniszczeniem podejrzanego obiektu.

Jak można zauważyć, to dość radykalne zapisy. Jednak warto zastanowić się nad ich słusznością. Biorąc pod uwagę rzeczywisty stopień zagrożenia ze strony terroryzmu na terytorium Rosji, w pewnym sensie można usprawiedliwić zasadność użycia wszelkich środków w celu ochrony życia obywateli, ale też i obronności państwa. Jedynym mankamentem tego artykułu jest brak uregulowania prawnego działań wojsk w sytuacji, gdy to statek powietrzny czy morski z pasażerami cywilnymi zostaje opanowany przez terrorystów. Czy taka sytuacja stanowi wyjątek, czy wręcz przeciwnie – procedura zniwelowania zagrożenia jest taka sama? Czy bezpieczeństwo całego narodu jest w tej sytuacji ważniejsze od życia garstki ludzi, którzy zrzędzeniem losu znaleźli się na tym akurat statku? Powstaje dylemat – czy warto poświęcić życie kilkunastu osób dla dobra całego społeczeństwa?

Kolejna istotna zmiana dotyczy operacji kontrterrorystycznych, a dokładniej środków, jakie można zastosować w trakcie jej trwania. Lista z pierwszej ustawy została dosyć mocno poszerzona, a mianowicie Siły Zbrojne mają prawo do:

- sprawdzania u osób fizycznych dokumentów potwierdzających ich tożsamość, a w przypadku nieposiadania takowych – zatrzymanie osób, aż do ustanowienia tożsamości;
- wydalenia osób, mienia i środków transportu z obszarów wydzielonych w miejscach przeprowadzenia operacji kontrterrorystycznej;
- wzmocnienia ochrony obiektów infrastruktury krytycznej znajdujących na danym obszarze;

¹³ *Ibidem*, art.7.

- wprowadzenia kontroli rozmów telefonicznych i innej informacji przekazywanej sieciami telekomunikacyjnymi, a także sprawdzanie korespondencji pocztowej;
- wykorzystania środków transportu cywilnego do celów wojskowych – odpowiednia ich adaptacja (z wyjątkiem środków transportu przynależącym konsułatom, ambasadom itp.);
- ograniczenia produkcji teoretycznie niebezpiecznych fabryk i organizacji, w których wykorzystywane są środki wybuchowe, łatwopalne, chemiczne czy radioaktywne;
- ograniczenia dostępu do środków komunikacji masowej, Internetu itp.,
- czasowego wydalenia ludności cywilnej zamieszkałej na obszarze przeprowadzenia operacji na obszary oficjalnie uznane za bezpieczne;
- ograniczenia ruchu środków transportu oraz pieszych po ulicach, drogach, wydzielonych obszarach w ramach miejscowości;
- wprowadzenia zakazu handlu bronią, środkami wybuchowymi, środkami trującymi itp.¹⁴.

Jak można zauważyć, w porównaniu do pierwszego dokumentu, środki możliwe do wykorzystania przez wojsko zostały zdecydowanie dokładniej wyszczególnione i opisane. Praktycznie nie ma już miejsca na swobodną interpretację w tej dziedzinie. Być może właśnie tej stanowczości zabrakło w pierwszym systemie antyterrorystycznym. Ustawodawca doszedł do wniosku, że właśnie taki sposób formułowania zapisów jest w stanie usprawnić cały system walki z terroryzmem.

Ustawa ta również reguluje kwestie prowadzenia negocjacji z terrorystami. Zaznacza się, że jedynie tematy o charakterze politycznym nie podlegają negocjacjom, a więc żądania polityczne nie będą brane pod uwagę w żadnym wypadku.

Jak można zauważyć, ustawa została w bardzo istotny sposób zmieniona. Przede wszystkim poszerzono oraz w bardziej szczegółowy sposób opisano kompetencje poszczególnych organów. Uregulowano działania służb w przypadku konkretnych sytuacji terrorystycznych. Jedynym mankamentem jest brak doprecyzowania dotyczącego podejmowanych działań, w przypadku cywilnych statków powietrznych, które zostały opanowane przez terrorystów. Czy procedura postępowania jest taka sama, czy może jednak taka sytuacja stanowi wyjątek? Może to rodzić próbę swobodnej interpretacji zapisów ustawowych.

Drugim, ale nie mniej istotnym dokumentem w dziedzinie walki z zagrożeniem terroryzmu jest Rozporządzenie Prezydenta Federacji Rosyjskiej „O środkach przeciwdziałania terroryzmowi, które weszło w życie z dniem 15 lutego 2006

¹⁴ *Ibidem*, art.11.

roku¹⁵. Za najważniejszy cel przyjęto udoskonalenie państwowego kierownictwa w dziedzinie walki z wszelkimi przejawami terroryzmu. Przede wszystkim zwrócono uwagę na konieczność utworzenia Państwowego Komitetu Antyterrorystycznego¹⁶. Na stanowisko Przewodniczącego mianowano Szefa Federalnej Służby Bezpieczeństwa Federacji Rosyjskiej.

Po raz pierwszy dostrzeżono potrzebę ulepszenia polityki antyterrorystycznej na szczeblu regionalnym. Przede wszystkim dotyczyć to miało terytorialnych organów ustawodawczych w dziedzinie profilaktyki antyterrorystycznej. W tym celu postanowiono utworzyć Komisje Antyterrorystyczne przy każdym z organów terytorialnych. Kierować pracami każdej z Komisji miały najwyżej postawione osoby na danym obszarze, czyli np. gubernatorowie poszczególnych okręgów. Szczególną uwagę zwrócono na problemy Republiki Czecheńskiej. Postanowiono obarczyć tutejszą Komisję dodatkowymi zadaniami, jak na przykład organizację planowania użycia sił i środków wojsk specjalizujących się w przeprowadzaniu operacji kontrterrorystycznych na terytorium Czeczenii¹⁷.

3. ROZWIĄZANIA PRAKTYCZNE PRZY SYTUACJACH ZAKŁADNICZYCH

Rok 2006 oprócz zmian teoretycznych przyniósł również nowe rozwiązania praktyczne, a ściślej mówiąc wskazówki odnoszące się do działań podejmowanych przez wszelkie służby zaangażowane w walkę z terroryzmem. Szczególną uwagę poświęcono sytuacjom zakładniczym, gdyż jak dotąd nie istniały żadne oficjalne wytyczne czy instrukcje. Po raz pierwszy z całego spektrum przyczyn ataków terrorystycznych wyszczególniono polityczne oraz ekonomiczne. W tym wypadku postępowanie służb powinno być kompleksowym i wieloetapowym¹⁸. Powinno uwzględniać działania rozpoznawcze, wyprzedzające, systemowe, śledczo-operacyjne oraz operacyjno-bojowe. Najistotniejszą rolę odgrywa Sztab Operacyjny. Odpowiada przede wszystkim za zapewnienie odpowiednich sił i środków do rozwiązania konkretnej sytuacji kryzysowej. Do jego zadań należy również sprawdzenie wiarygodności informacji o wystąpieniu danego zagrożenia.

W ramach Sztabu tworzone są poszczególne grupy ad hoc. Każda z nich odpowiada za określony zakres czynności. Zazwyczaj tworzone są następujące:

- grupa prowadzenia negocjacji;
- grupa blokowania;

¹⁵ Указ от 15 февраля 2006 г. N116 о мерах по противодействию терроризму.

¹⁶ Национальный антитеррористический комитет.

¹⁷ Указ N 116...*op.cit.*, art. 4.1.

¹⁸ Руководство силами и средствами подразделений специального назначения органов внутренних дел и подразделений специального назначения внутренних войск МВД России, <http://do.gendocs.ru/docs/index-135340.html>, dostęp z dnia 16.04.2013.

- grupa przejęcia;
- grupa odpowiedzialna za użycia specjalnych środków bojowych;
- grupa odpowiedzialna za odgroźenie terenu;
- konwój;
- grupa odpowiedzialna za ewakuację;
- grupa zajmująca się dokumentowaniem wszelkich przejawów użycia sił i środków niezgodnie z prawem;
- grupa śledczo-operacyjna;
- grupa organizacyjno-analityczna;
- grupa odpowiedzialna za współpracę z mediami¹⁹.

Jak można zauważyć, dokonano próby usystematyzowania praktycznie każdego czynnika w nowym systemie antyterrorystycznym. Co ciekawe, w wyżej opisywanym dokumencie zamieszczono również opisy hipotetycznych sytuacji zakładniczych, wady i zalety okoliczności mogących wystąpić, a także sposoby jak najdogodniejszego rozwiązania problemu. Autorzy próbowali przewidzieć każdą okoliczność jaka może wystąpić przy zaistnieniu zagrożenia o charakterze terrorystycznym. Takie posunięcia są w pełni zrozumiałe, biorąc pod uwagę wydarzenia z 2004 roku czy wcześniejszy atak na Dubrowkę. Poszukiwano każdego sposobu mogącego zapobiec takim wydarzeniom w przyszłości.

PODSUMOWANIE

Utworzenie Państwowego Komitetu Antyterrorystycznego w lutym 2006 roku dało początek formowaniu nowej struktury walki z terroryzmem. Takiej struktury, która potrafiłaby się dostosować do wyzwań współczesnego terroryzmu. Drogą ku temu celowi powinna być współpraca rządowych oraz pozarządowych organizacji, ale też i społeczeństwa biznesowego. Szczególną uwagę należy poświęcać przede wszystkim zjawiskom i procesom, które tworzą podstawy dla rozwoju terroryzmu, jak na poziomie państwowym, tak i regionalnym.

Warto pamiętać, że na poziomie regionów czynniki sprzyjające terroryzmowi mają charakter bardziej lokalny, ale też i bardziej konkretny. Na ich formowanie ale też i na mechanizmy determinacji terrorystycznych przejawów ogromny wpływ ma historyczna, nacjonalna, kulturowa czy chociażby socjalna specyficzność otoczenia, w którym dochodzi do powstania i rozwoju zagrożenia terroryzmem. Zgodnie z tym, mechanizm oceny stopnia takiego zagrożenia powinien zawierać szczególne cechy tego otoczenia, a wszystko po to, żeby móc wypracować metody profilaktyczne na poziomie regionalnym. W przeciwnym razie, walka z terroryzmem zawsze będzie miała charakter działań spontanicznych, jednorazowych i krótkotrwałych w odpowiedzi na już zaistniałe zagrożenie.

¹⁹ *Ibidem*, s. 8.

Terroryzm w każdej z istniejących form stał się jednym z najniebezpieczniejszych problemów współczesnego świata. W Rosji niebezpieczeństwo zaostrzyło się gwałtownie w latach 90. Działalność organizacji ekstremistycznych przyczynia się do destabilizacji socjalno-politycznej sytuacji na terytorium Federacji Rosyjskiej. Warto pamiętać, że terroryzm ciągle się rozwija, wchodząc na co raz to nowsze poziomy.

BIBLIOGRAFIA

1. Федеральный закон от 25 июля 1998 г. N 130-ФЗ "О борьбе с терроризмом".
2. *Raport Komisji Parlamentarnej powołanej do zbadania przyczyn i okoliczności ataku terrorystycznego na szkołę nr 1 w Biesłanie, republika Osetii Północnej 1-3.09.2004 roku*, Moskwa 2006.
3. Указ от 15 февраля 2006 г. N116 о мерах по противодействию терроризму.
4. Руководство силами и средствами подразделений специального назначения органов внутренних дел и подразделений специального назначения внутренних войск МВД России, <http://do.gendocs.ru/docs/index-135340.html>
5. *Kronika wydarzeń w szkole nr 1 w Biesłanie we wrześniu 2004 roku*, <http://ria.ru/spravka/20100901/270410937.html>

THE ANTI-TERRORIST SYSTEM OF RUSSIAN FEDERATION

Summary

The author will try to describe contemporary anti-terrorist system of the Russian Federation. Also the author will try to analyse the process of formation of the system.

Keywords: *Russian Federation, terrorism, anti-terrorism system.*

Angelika WRÓBLEWSKA¹

RYWALIZACJA ROSJI I CHIN O SUROWCE STRATEGICZNE W AZJI CENTRALNEJ

Abstrakt: Rosja straciła status mocarstwa światowego, jednak w dalszym ciągu walczy na arenie regionalnej. Jednym z przejawów tego procesu jest jej działalność w zakresie surowców strategicznych – ropy naftowej i gazu ziemnego. Oprócz aktywnych działań w Europie, polem rywalizacji staje się również Azja Centralna. Państwa tego regionu są zasobne w ropę i gaz, jednak zmęczone polityką uzależniania prowadzoną przez Moskwę. Alternatywą dla nich stają się Chiny, państwo rozwijające się, któremu surowce są niezbędne, a które swoje stosunki z państwami Azji Centralnej opiera na zasadzie partnerstwa.

Słowa kluczowe: ropa naftowa, gaz ziemny, Azja Centralna, Rosja, Chiny, rywalizacja

WSTĘP

Silne więzy wytworzone w czasach Związku Radzieckiego między Rosją, a państwami Azji Centralnej (Tadżykistan, Turkmenistan, Uzbekistan, Kazachstan i Kirgistan) utrzymały się również po upadku mocarstwa. Społeczeństwa państw Azji Środkowej, w przeważającej części głosowały za utrzymaniem Związku Radzieckiego i jedynie przeprowadzeniem reform, a nie rozwiązaniem organizacji. Wszyscy byli świadomi tego, że państwa nie są przygotowane na niepodległość i samodzielne administrowanie. Ich gospodarki były bardzo słabe i w pełni uzależnione od Rosji. Znajdujące się na ich terytoriach złoża gazu ziemnego i ropy naftowej, mimo że należały do tych państw, ich eksploatacja i sprzedaż surowców była uzależniona od Gazpromu, który jest właścicielem infrastruktury przesyłowej na obszarze postradzieckim. Mimo to, proces secesji gospodarczej stawał się faktem. Stopniowe uniezależnianie się państw Azji Centralnej po rozpadzie Związku Radzieckiego przebiegało w różnym czasie, chociaż w podobny sposób. Władze państw zaczęły zdawać sobie sprawę z tego, że przez Rosję tracą duże zyski z eksportu, nie chciały również poddawać się politycznym naciskom Kremla. Rosja nie była w stanie utrzymać monopolu na terenie Azji Środkowej, a do rywalizacji włączyły się inne państwa, m.in. Indie, USA i organizacje (Unia Europejska). Jednak

¹ Angelika Wróblewska – studentka 2 roku stacjonarnych studiów II stopnia – kierunek Bezpieczeństwo Narodowe, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych; studentka II roku stacjonarnych studiów I stopnia - kierunek Zarządzanie, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych; studentka II roku studiów II stopnia – kierunek Stosunki Międzynarodowe na Uniwersytecie Wrocławskim.

największym i najsilniejszym przeciwnikiem w regionie były i są Chiny, które zainwestowały wspólnie z państwami Azji Centralnej, w wydobycie i transport ropy i gazu.

Już w 1991 roku, po rozpadzie Związku Radzieckiego Borys Jelcyn zdawał sobie sprawę z tego, że były republiki związkowe będą próbowały się usamodzielić. Dla Rosji był to bardzo silny cios, ponieważ po kilku wiekach bycia światowym mocarstwem, traciła swój status na rzecz mocarstwowości regionalnej. Podjęto jednak próbę odbudowy, tworząc, w miejsce Związku Radzieckiego Wspólnotę Niepodległych Państw. Państwa, które do niej przystąpiły (początkowo Białoruś i Ukraina, następnie również Kazachstan, Kirgistan, Mołdawia, Turkmenistan, Uzbekistan, Tadżykistan, Armenia i Azerbejdżan) były traktowane przez jednego z założycieli, Federację Rosyjską, jako tzw. „bliska zagranica”. Władze Rosji doskonale zdawały sobie sprawę, że siłą ich państwa są surowce energetyczne i za ich pomocą chciały uzależnić od siebie władze poszczególnych republik. Sposób prowadzenia przez Rosję i Gazprom polityki energetycznej, pozwalał również na skuteczne szantażowanie państw, np. zakręcenie gazu płynącego z Turkmenistanu, co spowodowało awarię gazociągu. Dla Rosji region Azji Centralnej jest niezbędny ze względu na bogate zasoby ropy naftowej i gazu ziemnego. Z tego samego powodu swoją obecność zaznaczają tam Chiny. Diametralnie różne sposoby prowadzenia polityki przez Rosję i Chiny powodują inne zachowanie państw Azji Środkowej wobec tych potęg. Rosyjska polityka utrzymywania wpływów i szantażu nie skłania państw do współpracy, natomiast traktowanie ich po partnersku przez Chiny, jak najbardziej.

1. POZYCJA KAZACHSTANU NA RYNKU SUROWCÓW ENERGETYCZNYCH W REGIONIE

Kazachstan był jedną z najbardziej związanych z Rosją republik, aż 94% społeczeństwa wypowiedziało się w referendum przeciwko rozwiązaniu ZSRR². Również Rosji zależało na utrzymaniu silnych zależności z Kazachstanem, przede wszystkim ze względu na bardzo duże zasoby ropy i gazu, a także chęć decydowania o podziale Morza Kaspijskiego. Według „Statistical review of world energy report”, na terenie Kazachstanu znajdują się złoża zawierające 3,9 miliarda ton ropy naftowej (1,8% zasobów światowych) oraz 1,9 biliona metrów sześciennych gazu ziemnego (co stanowi 0,9% zasobów światowych)³. W porównaniu do zasob-

² P. Kuspys, *Polityka energetyczne Federacji Rosyjskiej wobec Azji Centralnej*, Fundacja Amicus Europae, <http://www.psz.pl/Polityka-energetyczna-Federacji-Rosyjskiej-wobec-Azji-Centralnej>, dostęp z dnia 20.06.2012.

³ *Statistical review of world energy report 2012*, dostęp z dnia 25.07.2012.

bów rosyjskich (ropa – 5,3% , gaz - 21,4% zasobów światowych⁴), rezerwy kazaskie nie są tak okazałe, jednak Kreml szuka różnych możliwości uzależnienia od siebie byłych republik radzieckich, a polityka energetyczna jest traktowana priorytetowo, ponieważ przynosi największe wpływy do budżetu oraz pozwala oddziaływać politycznie na państwa, które importują duże ilości tych surowców od Rosji. Większość ropy kazaskiej (w 2010 roku aż 75%⁵) jest transportowana gazociągami biegnącymi do Rosji, a 40% eksportu ropy przypada na ropociąg Tengiz–Noworosyjsk⁶. Kazachstan, jak również inne państwa Środkowo-azjatyckie zdawały sobie sprawę z tego, że ich zyski ze sprzedaży gazu i ropy powinny być wyższe. 11 marca 2008 roku Kazachstan, Uzbekistan i Turkmenistan zażądały od Gazpromu podwyższenia cen gazu do poziomu „europejskiego”⁷. Takie posunięcie stawiało Rosję w niekomfortowej dla niej sytuacji. Jeśli byłaby zgoda na podniesienie cen gazu, konieczne byłyby podwyżki sprzedawanego gazu dla Ukrainy, Białorusi i państw europejskich, aby utrzymać odpowiedniej wysokości zyski. Gazprom jednocześnie zdawał sobie sprawę z tego, że podwyżki cen gazu nie wpłyną korzystnie na współpracę z zachodnimi partnerami i obniżą możliwości politycznego oddziaływania na Ukrainę. Z drugiej strony, brak zgody na podniesienie cen dla Kazachstanu, Uzbekistanu i Turkmenistanu, skłoniły te państwa do szukania alternatywnych dróg przesyłu gazu i odbiorców poza Rosją. Kazachstan nie mógł także dojść do porozumienia z Gazpromem dotyczącego zwiększenia przesyłu ropy rurociągiem Tengiz–Noworosyjsk. Jednocześnie, Kazachstan stara się zapewnić sobie dostęp do drugiego korytarza transportowego, którym jest ropociąg BTC (Baku-Tbilisi-Ceyhan). 29 maja 2008 Nursułtan Nazarbajew podpisał porozumienie zawarte z Azerbejdżanem dotyczące przesyłu kazaskiej ropy do Turcji przez Azerbejdżan i Gruzję⁸. Pomijając tę kwestię, strategicznym celem Kazachstanu jest sprzedaż gazu na dwa sąsiadujące z nim rynki – europejski i chiński. Dostawy gazu do Europy zapewniają dwie główne drogi wymienione wyżej: korytarz północny przez Rosję i korytarz południowy przez Azerbejdżan i Turcję. Natomiast Chiny poszukiwały nowych źródeł dostaw ropy i gazu. Ich naturalnym partnerem są państwa Azji Centralnej – zasobne w surowce, chcące zdywersyfikować odbiorców. Wprowadzając plany dywersyfikacji dróg przesyłu surowców, Kazachstan podpisał umowę z Chinami o zasadach budowy i eksploat-

⁴ *Ibidem*.

⁵ A. Jarosiewicz, *Rosja głównym korytarzem dla eksportu ropy z Kazachstanu*, Tydzień na Wschodzie, , nr 42(160), 29.12.2010, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2010-12-29/rosja-glownym-korytarzem-dla-eksportu-ropy-z-kazachstanu>, dostęp z dnia 25.07.2012.

⁶ *Ibidem*.

⁷ *Kraje centralnoazjatyckie koordynują politykę w kwestiach gazowych*, Tydzień na Wschodzie, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2008-03-12/kraje-centralnoazjatyckie-koordynuja-polityke-w-kwestiach>, dostęp z dnia 25.07.2012.

⁸ *Kazachstan przystępuje do BTC*, Tydzień na Wschodzie, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2008-06-04/kazachstan-przystepuje-do-btc>, dostęp z dnia 25.07.2012.

acji gazociągu Kazachstan-Chiny⁹. Gazociąg został uruchomiony jako część rurociągu biegnącego z Turkmenistanu do Chin z ominięciem Rosji. Jego maksymalna przepustowość wynosi 40 miliardów metrów sześciennych. W pierwszych trzech latach eksploatacji, do Chin trafia ok. 13 miliardów metrów sześciennych gazu, natomiast od 2013 roku planuje się zwiększenie przesyłu do 30 miliardów metrów sześciennych surowca¹⁰. Również w 2009 roku został oddany do użytku ropociąg łączący złoża znajdujące się na zachodzie Kazachstanu z chińską cieśniną Malakka¹¹.

Władze Kazachstanu swoimi decyzjami zapewniły państwu częściową niezależność od Rosji i transportu kazaskich surowców rurociągami należącymi do Rosji. Uzyskując dostęp do różnych rynków, z pominięciem rosyjskiego pośrednictwa, zwiększają wpływy do budżetu, mogąc jednocześnie zwiększać wydobywanie surowców. Korzystne decyzje z punktu widzenia ekonomicznego i politycznego odebrały Rosji pozycję monopolisty w regionie Azji Centralnej. Gazociągi i ropociągi dostarczające surowce do Chin są systematycznie rozbudowywane, władze obu państw podpisują nowe porozumienia i kontraktują coraz większe ilości ropy i gazu za cenę, która jest opłacalna dla obu stron.

2. POLITYKA NIEZALEŻNOŚCI ENERGETYCZNEJ UZBEKISTANU

Uzbekistan, jako pierwsze państwo z regionu Azji Centralnej, dokonał próby uniezależnienia się od Rosji. Do 11 września 2009 roku Islam Karimow nie dawał jasnych sygnałów co do kierunku polityki zagranicznej, jednak kilka dni po zamachach terrorystycznych w Stanach Zjednoczonych w amerykańskiej prasie ukazała się wypowiedź ministra spraw zagranicznych Uzbekistanu, Abdułaziza Kamiłowa, w której wyraził gotowość Uzbekistanu do pomocy w walce z talibami¹². W tym samym czasie Rosjanie wykluczali możliwość wykorzystania przez Stany Zjednoczone terenów postradzieckich do utworzenia zaplecza do walki w Afganistanie. Sytuacja wyjaśniła się, gdy Władimir Putin *dał władzom republik środkowoazjatyckich wolną rękę w kwestii udostępnienia własnej przestrzeni powietrznej oraz infrastruktury naziemnej siłom amerykańskim*¹³. Stosunki uzbecko-rosyjskie były najgorsze w porównaniu do relacji między Rosją a pozostałymi

⁹ Porozumienie zostało podpisane 9 listopada 2007 w Astanie.

¹⁰ *Gazociąg Kazachstan – Chiny*, <http://www.kresy.pl/wydarzenia?zobacz/gazociag-kazachstan---chiny>, dostęp z dnia 28.07.2012.

¹¹ *Kazachstan zakończył budowę ropociągu do Chin*, Tydzień na Wschodzie, nr 25(100), 15.07.2009, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2009-07-15/kazachstan-zakonczy-budowe-ropociagu-do-chin>, dostęp z dnia 28.07.2012.

¹² E. Rakowska, *Rola Federacji Rosyjskiej w polityce Uzbekistanu*, <http://www.psz.pl/tekst-1301/Rola-Federacji-Rosyjskiej-w-polityce-Uzbekistanu>, dostęp z dnia 12.08.2012.

¹³ *Ibidem*.

państwami Azji Centralnej. Rosja konkurowała w tym państwie nie tylko z Chinami, ale również ze Stanami Zjednoczonymi.

Złóża ropy w Uzbekistanie są szacowane na 0.1 miliarda ton surowca, natomiast produkcja w 2011 roku wynosiła 89 tysięcy baryłek dziennie i w porównaniu z rokiem 2010 odnotowała spadek o 1,8%¹⁴. Złóża gazu to 1,6 biliona metrów sześciennych, co daje Uzbekistanowi 0,8% światowych zasobów gazu ziemnego. Kraj zajmuje drugie miejsce w regionie w produkcji gazu (po Kazachstanie)¹⁵. Podobnie jak Kazachstan, władze Uzbekistanu dążą do dywersyfikacji dróg przesyłu surowców oraz jego odbiorców. Wspólne żądanie państw Azji Centralnej wystosowane do Gazpromu było jednym z elementów, które miały wpłynąć na poprawę bezpieczeństwa energetycznego Uzbekistanu i zapewnić stałe, wysokie wpływy do budżetu państwa.

W pierwszych latach po rozpadzie Związku Radzieckiego, Taszkient nie leżał w ścisłym kręgu zainteresowania Moskwy, której główne wysiłki koncentrowały się na Kazachstanie. Dopiero druga połowa lat 90. XX wieku przyniosła nawiązanie relacji dwustronnych między Uzbekistanem a Federacją Rosyjską, jednak w dalszym ciągu Karimow¹⁶ próbował równoważyć wpływy rosyjskie, ścisłymi stosunkami ze Stanami Zjednoczonymi. Do 2004 roku ważniejszą rolę w polityce Uzbekistanu pełnił Waszyngton. Władze uzbeckie prawdopodobnie nie zdawały sobie sprawy z tego, że USA nie traktują tego partnerstwa jako strategicznego i po zmianie kierunku polityki amerykańskiej, Karimow zwrócił się ku Rosji.

Ocieplenie relacji na linii Taszkient-Moskwa nie przemieniło się w całkowitą zależność Uzbekistanu od Rosji. Początkowo dość uległa polityka wobec Rosji pozwoliła jej zdobyć duże wpływy oraz zdobyć całą infrastrukturę przesyłową znajdującą się na terenie uzbeckim. Jednak władze Uzbekistanu dość szybko zdały sobie sprawę z tego, że taka sytuacja nie jest korzystna dla państwa. W przeciwieństwie do Kazachstanu, który od rozpadu ZSRR był zależny od polityki rosyjskiej, Uzbekistan nie dał się tak łatwo wciągnąć w wewnętrzną orbitę wpływów, potrafił zrównoważyć je i znaleźć nowego partnera, który nie stosował wobec państwa szantażu. Nowym sojusznikiem Uzbekistanu zostały Chiny, ważny odbiorca surowców strategicznych.

W konsekwencji współpracy obu państw, 30 czerwca 2008 roku ruszyła budowa gazociągu z Uzbekistanu do Chin, którego budowa została sfinansowana przez stronę chińską¹⁷. Projekt ten stał się strategicznym przedsięwzięciem dla Uzbekistanu. Zwiększał bowiem jego rolę w przesyłce gazu, czyniąc go państwem

¹⁴ *Statistical review of world energy report 2012*, dostęp z dnia 25.07.2012.

¹⁵ *Ibidem*.

¹⁶ Islam Karimow – od 1990 roku prezydent Uzbekistanu (wybrany przez Radę Najwyższą), w 1992 wybrany w powszechnych wyborach i zaprzysiężony na prezydenta.

¹⁷ *Ruszyła budowa uzbeckiego odcinka gazociągu z Turkmenistanu do Chin*, Tydzień na Wschodzie, Numer 23(57), 9.07.2008, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2008-07-09/ruszyła-budowa-uzbeckiego-odcinka-gazociągu-z-turkmenista>, dostęp z dnia 28.07.2012.

tranzytowym nie tylko dla turkmeńskiego surowca wysyłanego do Rosji, ale od tej pory również do Chin. 20 października 2008 roku, spółki Uzbekneftgaz i Chińska Narodowa Korporacja Naftowa (CNPC) podpisały umowę, na mocy której będą wspólnie eksploatować złożę ropy Mingbułak¹⁸. To porozumienie w istotny sposób wpłynęło na ograniczenie wpływów rosyjskich w Uzbekistanie, które zapewniło coraz ściślejszą współpracą uzbecko-chińską.

13 maja 2009 roku władze Uzbekistanu wydały oficjalny komunikat, dotyczący sprzedaży gazu do Chin. Zapowiedź wywołała nie tylko skutki ekonomiczne, ale również polityczne dla państwa. Gaz wydobywany w Dolinie Fergańskiej przez chińskie spółki miał być transportowany gazociągiem Turkmenistan-Uzbekistan-Kazachstan-Chiny¹⁹. Taka sytuacja pozwalała na dywersyfikację źródeł dostaw uzbeckiego gazu, którego głównym odbiorcą do tej pory była Rosja. Posiadając możliwość sprzedaży surowca w innym kierunku, Uzbekistan mógł dyktować ceny Rosji, bez obawy, że surowiec nie zostanie sprzedany. Jednocześnie Rosja była w trudnej sytuacji po odcięciu gazu płynącego z Turkmenistanu. Chcąc zabezpieczyć swoje zapotrzebowanie oraz kontrakty zagraniczne, władze Rosji musiały zgodzić się na warunki uzbeckie.

Kolejny szczyt rosyjsko-uzbecki nie przyniósł żadnych ważnych ustaleń, obustronne zapewnienia o ścisłej współpracy, strategicznym partnerstwie nie zostały przeniesione do praktycznej strony relacji dwustronnych. Dobra współpraca z Chinami pchała Uzbekistan w stronę wschodniej potęgi. Wyrazem zacieśniającej się współpracy była wizyta Islama Karimowa w Pekinie i podpisane podczas niej umowy i porozumienia. 19-20 kwietnia 2011 roku podpisano m.in. umowę o budowie gazociągu połączonego z istniejącym już rurociągiem Azja Centralna – Chiny, którym Uzbekistan przesyłałaby gaz zakontraktowany przez Chiny. Ważnym aspektem współpracy były dokumenty dotyczące chińskiej pomocy dla uzbeckich banków, udzielenia kredytów oraz inwestycji chińskich w Uzbekistanie²⁰. Tym samym współpraca między Chinami a Uzbekistanem została rozszerzona na inne sektory gospodarki.

3. TURKMENISTAN NA DRODZE DO WSPÓŁPRACY Z CHINAMI

¹⁸ *Zacieśnianie uzbecko-chińskiej współpracy energetycznej*, Tydzień na Wschodzie, Numer 35(69), 30.10.2008,

<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2008-10-30/zaciesnianie-uzbecko-chińskiej-współpracy-energetycznej>, dostęp z dnia 28.07.2012.

¹⁹ *Uzbekistan zapowiada uruchomienie eksportu gazu do Chin*, Tydzień na Wschodzie, Numer 19(94), 20.05.2009,

<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2009-05-20/uzbekistan-zapowiada-uruchomienie-eksportu-gazu-do-chin>, dostęp z dnia 25.07.2012.

²⁰ *Uzbekistan decyduje się na zacieśnianie współpracy z Chinami*, Tydzień na Wschodzie, Numer 16(176), 11.05.2011,

<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2011-05-11/uzbekistan-decyduje-sie-na-zaciesnianie-współpracy-z-chin>, dostęp z dnia 28.07.2012.

Kolejne państwo Azji Centralnej, Turkmenistan, również jest bardzo zasobne w ropę naftową i gaz ziemny. Oszacowane rezerwy ropy należące do Turkmenistanu to 0,1 miliarda ton surowca²¹. Ilość surowca wydobywanego wynosi 0,3% produkcji światowej. Rezerwy gazu to 11,7% zasobów światowych, czyli ok. 24,3 biliona metrów sześciennych gazu, natomiast produkcja to 59,5 miliardów metrów sześciennych w 2011 roku, co stanowiło ponad 40% wzrost w stosunku do roku 2010²².

Turkmenistan, jako pierwszy z państw Azji Środkowej, podjął negocjacje z Rosją w sprawie podniesienia cen gazu do 150 USD za 1000 metrów sześciennych. Informacje na ten temat pojawiły się już na przełomie września i października 2007 roku, zostały potwierdzone przez prezydenta Turkmenistanu Kurbangułę Berdymuhammedowa, który w drugiej połowie września przebywał w USA²³. Aszchabad zaczynał negocjacje na bardzo silnej pozycji. Z jednej strony jego gaz jest niezbędny Rosji do zapewnienia realizacji kontraktów gazowych podpisanych z państwami Europy Zachodniej. Z drugiej strony, gazem turkmeńskim zainteresowane są Chiny i Zachód. Duże możliwości dywersyfikacji rynków zbytu są dla Turkmenistanu bardzo dobrą kartą przetargową w negocjacjach z Rosją. Największym problemem jest brak sieci przesyłowej, za pomocą której gaz mógłby być sprzedawany z pominięciem Rosji. Negocjacje cen gazu zakończyły się dla Turkmenistanu dużym sukcesem. 27 listopada 2007 roku podpisano aneks do umowy z 2003 roku i ustalono, że w pierwszym półroczu 2008 roku Rosja będzie płaciła 130 USD za 1000 metrów sześciennych gazu, a w drugim już 150 USD za tą samą ilość surowca²⁴. Ważnym aspektem, który miał niewątpliwie duży wpływ na sukces negocjacji było rozpoczęcie budowy gazociągu biegnącego z Turkmenistanu przez Uzbekistan i Kazachstan do Chin.

Rok później, w czerwcu doszło do podpisania umowy między Turkmenistanem a Gazpromem, na mocy której ceny gazu miały być ustalane na poziomie cen rynkowych surowca. Drugi podpisany wówczas dokument dotyczył warunków współpracy z Gazpromem w zakresie inwestycji²⁵. Rosyjska zgoda na podpisanie tych dwóch porozumień świadczy o zmianie polityki względem Aszchabadu, ale również o złamaniu monopolu Rosji w Turkmenistanie. Aktywna polityka Asz-

²¹ *Statistical review of world energy report 2012*, dostęp z dnia 25.07.2012.

²² *Ibidem*.

²³ *Droższy gaz turkmeński?*, Tydzień na Wschodzie, 2.10.2007, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2007-10-03/drozszy-gaz-turkmenski>, dostęp z dnia 25.07.2012.

²⁴ *Rosja zapłaci więcej za turkmeński gaz*, Tydzień na Wschodzie, 04.12.2007, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2007-12-05/rosja-zaplaci-wiecej-za-turkmenski-gaz>, dostęp z dnia 27.07.2012.

²⁵ *Gazprom zabiega o gaz z Turkmenistanu*, Tydzień na Wschodzie, nr 25(59), 06.08.2008, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2008-08-06/gazprom-zabiega-o-gaz-z-turkmenistanu>, dostęp z dnia 27.07.2012.

chabadu, której celem było zapewnienie sprawiedliwych wpływów do budżetu, ratowanie gospodarki turkmeńskiej i uniezależnienie od Rosji była doskonałym przykładem dla pozostałych państw Azji Centralnej, które również zaczęły się sprzeciwiać Rosji. Skoordynowana polityka państw regionu przyniosła oczekiwane skutki w postaci większych zysków, rozbudowy infrastruktury przesyłowej, nowych inwestycji w poszukiwanie złóż i ich wydobywanie oraz dywersyfikację rynków zbytu i dróg przesyłu surowców.

Współpraca turkmeńsko-chińska rozwijała się bardzo szybko i była korzystna dla obu państw. Początkowe kontrakty gazowe zostały zawarte na 30 miliardów metrów sześciennych gazu rocznie. 29 sierpnia 2008 roku podpisano aneks do umowy, w którym zwiększono sprzedaż o 10 miliardów metrów sześciennych surowca. Ważne jest, że w tym czasie surowiec jeszcze nie płynął do Chin, transport miał się rozpocząć w 2009 roku, po ukończeniu inwestycji w Uzbekistanie²⁶. Świadczy to o rosnącej roli Chin w regionie i spadającej wadze kontaktów handlowych z Rosją.

W 2008 roku przeprowadzono audyt dla dwóch złóż turkmeńskich. Jego wynik był zaskakujący i prowokował do zaostrzonej rywalizacji rosyjsko-chińskiej w regionie. Brytyjska firma oszacowała złoża Jolotan i Jaszlar na: 4-14 bilionów metrów sześciennych gazu i 0,2-1,5 biliona metrów sześciennych surowca. Tym samym złoża Jolotan jest największym udokumentowanym złożem gazu ziemnego na świecie²⁷.

W marcu 2008 roku prezydent Turkmenistanu, Gurbangula Berdymuhammedow, odbył podróż do Rosji. Równocześnie planowano budowę gazociągu ze wschodnich złóż (Jolotan) do Morza Kaspijskiego, co miało być zrealizowane przez Gazprom. Po powrocie prezydenta z Rosji ogłoszono międzynarodowy przetarg na budowę gazociągu Wschód-Zachód. Świadczy to o niepowodzeniu rozmów w Moskwie. W artykułach prasowych pojawiały się również informacje o żądaniach Gazpromu dotyczących zakazu sprzedaży gazu płynącego tym gazociągiem na Zachód²⁸. Nawet, jeśli były to jedynie spekulacje, byłyby one nie do przyjęcia dla Turkmenistanu. Takie żądania były ograniczeniem polityki państwa, próbą ingerencji w sprawy wewnętrzne kraju. Prawdopodobną przyczyną ogłoszenia przetargu i odejścia od współpracy z Gazpromem było nieprzyznanie przez

²⁶ *Turkmenistan dostarczy więcej gazu Chinom*, Tydzień na Wschodzie, 03.09.2008, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2008-09-04/turkmenistan-dostarczy-wiecej-gazu-chinom>, dostęp z dnia 27.07.2012.

²⁷ *Wyniki niezależnego audytu złóż pozytywne dla Turkmenistanu*, Tydzień na Wschodzie, nr 33(67), 16.10.2008, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2008-10-16/wyniki-niezaleznego-audytu-zloz-pozytywne-dla-turkmenista>, dostęp z dnia 28.07.2012.

²⁸ *Turkmenistan ogłasza przetarg na budowę gazociągu Wschód-Zachód*, Tydzień na Wschodzie, nr 14(89), 08.04.2009, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2009-04-08/turkmenistan-oglasza-przetarg-na-budowe-gazociagu-wschod->, dostęp z dnia 30.07.2012.

Rosję nieoprocentowanego kredytu na budowę gazociągu²⁹. Działania Rosji były coraz mniej skuteczne, a jej zdanie coraz częściej pomijane. Rosnące poczucie zagrożenia i słabnąca pozycja w regionie zmusiła Rosję do drastycznych posunięć. 9 kwietnia 2009 roku Rosjanie *zakręcili kurek* gazociągu Azja Centralna-Centrum, co spowodowało awarię rurociągu. Zmniejszenie odbioru gazu o 90% i nie poinformowanie władz Turkmenistanu było próbą pokazania siły i odpowiedzią na ogłoszenie przetargu na budowę gazociągu Wschód-Zachód³⁰. W tym czasie Rosja pozostawała jeszcze głównym odbiorcą turkmeńskiego surowca, a powodując awarię najważniejszej sieci transportu gazu z tego regionu pozbawiła Aszchabad zysków ze sprzedaży surowca na główny rynek zbytu. Incydent z 9 kwietnia 2009 był początkiem rosyjsko-turkmeńskiej wojny gazowej. Dopiero dwa miesiące później, 1 czerwca, Gazprom ujawnił warunki, na jakich współpraca między Rosją a Turkmenistanem mogłaby być wznowiona. Władze przedsiębiorstwa przedstawiły dwie drogi do porozumienia, a każda z nich sprowadza się do rewizji umowy gazowej. Pierwszą opcją jest zmniejszenie ilości dostarczanego przez Aszchabad gazu, drugą – zmniejszenie ceny za wysyłany gaz. Obie propozycje były nie do przyjęcia dla strony turkmeńskiej. Jednak nadrzędnym celem Gazpromu było zdobycie kontroli nad budowanym gazociągiem Wschód-Zachód³¹, który jest strategiczną inwestycją Turkmenistanu. W wyniku polityki prowadzonej przez Kreml, 30 maja władze Aszchabadu ogłosiły, że rozpoczną rozmowy z Chinami dotyczące sprzedaży gazu³². W konsekwencji podjęcia współpracy, Chiny zaangażowały się w konflikt między Rosją a Tadżykistanem, udzielając Aszchabadowi kredytu w wysokości 4 miliardów dolarów, który w całości miał być przeznaczony na zagospodarowanie złoża Jolotan³³. Przy okazji zawarto umowę na dostawę do Chin kolejnych 10 miliardów metrów sześciennych gazu³⁴. Pod koniec listopada 2009 roku odbyła się runda rozmów między skłóconymi stronami dotycząca przywrócenia dostaw gazu. Porozumienie nie doszło do skutku, ponieważ żadna strona nie zgadzała się na ustępstwa, a zaproponowane przez Rosję warunki były nie do

²⁹ *Ibidem*.

³⁰ *Rosja przykręca kurek z gazem z Turkmenistanu*, Tydzień na Wschodzie, 21.04.2009, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2009-04-22/rosja-przykreca-kurek-z-gazem-z-turkmenistanu>, dostęp z dnia 30.07.2012.

³¹ A. Jarosiewicz, *Rosyjsko-turkmeńska wojna gazowa*, Tydzień na Wschodzie, nr 21(96), 03.06.2009, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2009-06-03/rosyjsko-turkmenska-wojna-gazowa>, dostęp z dnia 30.07.2012.

³² *Ibidem*.

³³ A. Jarosiewicz, *Chiny włączają się w turkmeńsko-rosyjski konflikt gazowy*, Tydzień na Wschodzie nr 24(99), 01.07.2009, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2009-07-01/chiny-wlaczaja-sie-w-turkmensko-rosyjski-konflikt-gazowy>, dostęp z dnia 30.07.2012.

³⁴ *Ibidem*.

przyjęcia dla Turkmenistanu³⁵. Równocześnie, Turkmenistan prowadził niezależną od Rosji politykę i postanowił zagospodarować największe złożę – Południowy Jolotan – samodzielnie. Kontrakty na dostarczenie technologii i produkcję gazu (do 20 miliardów metrów sześciennych) zostały podpisane z firmami z Chin, Zjednoczonych Emiratów Arabskich oraz Korei Południowej³⁶. Koszty miały być pokryte z funduszy turkmeńskich i chińskiego kredytu³⁷.

Kolejnym przejawem samodzielnej polityki Turkmenistanu była decyzja o budowie gazociągu Wschód-Zachód, bez udziału obcych przedsiębiorstw. Aszchabad wydał odpowiednią decyzję 21 maja 2010 roku³⁸. Był to również kolejny krok ku dywersyfikacji dróg przesyłu surowca i rynków zbytu.

Kolejne rozmowy rosyjsko-turkmeńskie dotyczące porozumienia gazowego również zakończyły się fiaskiem. Rosja nie zgodziła się na zwiększenie ilości kupowanego gazu, na czym zależało Turkmenistanowi, który odczuł kryzys finansowy³⁹. Z pomocą przyszły Chiny, które w maju 2011 roku zgodziły się na udzielenie 10-letniego kredytu w wysokości 4 miliardów dolarów, który również miał zostać wykorzystany na eksploatację złoża Południowy Jolotan. Jednocześnie podpisano umowę gwarantującą dostawy gazu do Chin⁴⁰.

Władze Turkmenistanu, chcąc uniezależnić się od polityki Kremla, przeprowadziły szereg inwestycji pozwalających na dywersyfikację dróg przesyłu gazu, jednak z powodu przedłużającego się impasu w stosunkach z dotychczasowym głównym odbiorcą surowca, spadły zyski, a państwo musiało szukać kredytów w Chinach.

4. KIRGISTAN I TADŻYKISTAN – OUTSIDERZY ENERGETYCZNI W REGIONIE

³⁵ *Rosja-Turkmenistan: intensywny dialog bez efektów*, Tydzień na Wschodzie, nr 41(116), 02.12.2009, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2009-12-02/rosja-turkmenistan-intensywny-dialog-bez-efektow>, dostęp z dnia 30.07.2012.

³⁶ *Turkmenistan sam zagospodaruje swoje największe złożę gazu – Jolotan*, Tydzień na Wschodzie, nr 1(119), 06.01.2010, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2010-01-06/turkmenistan-sam-zagospodaruje-swoje-najwieksze-zloze-gaz>, dostęp z dnia 30.07.2012.

³⁷ *Ibidem*.

³⁸ *Turkmenistan samodzielnie wybuduje gazociąg Wschód-Zachód*, Tydzień na Wschodzie, nr 19(137), 25.05.2010, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2010-05-26/turkmenistan-samodzielnie-wybuduje-gazociag-wschod-zachod>, dostęp z dnia 30.07.2012.

³⁹ *Turkmenistan próbuje sprzedać Rosji więcej gazu*, Tydzień na Wschodzie, nr 37(155), 04.11.2010, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2010-11-04/turkmenistan-probuje-sprzedac-rosji-wiecej-gazu>, dostęp z dnia 30.07.2012.

⁴⁰ *Turkmenistan zaciąga kolejną wielką pożyczkę w Chinach*, Tydzień na Wschodzie, nr 16(176), 11.05.2011, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2011-05-11/turkmenistan-zaciaga-kolejna-wielka-pozyczke-w-chinach>, dostęp z dnia 30.07.2012.

Kirgistan i Tadżykistan, ostatnie z pięciu państw Azji Środkowej nie zostały ujęte w BP Statistical Review of World Energy 2012, co świadczy o znikomych, wręcz nieistotnych zasobach surowców energetycznych – ropy naftowej i gazu ziemnego. W związku z tym nie mają w ręku „karty przetargowej” w rozgrywce z Rosją i Chinami. Oba państwa importują surowce od sąsiadów, między innymi z Uzbekistanu i są uzależnione od podyktowanej ceny. Nie są również atrakcyjnymi partnerami w regionie dla dwóch mocarstw, co eliminuje je z rozgrywki dotyczącej ropy i gazu.

5. POLITYKA ROSJI A POLITYKA CHIN

Zarówno Rosja, jak i Chiny chcą być znaczącym graczem w regionie Azji Centralnej. Dla Rosji jest to naturalny teren wpływów, natomiast Chiny wkroczyły do Azji Środkowej stosunkowo niedawno, jednak z pełną świadomością tego, że Kazachstan, Uzbekistan i Turkmenistan są już zmęczone uzależnieniem od Rosji i dążą do redefinicji swoich polityk energetycznych. Dla Państwa Środka jest to dobry sygnał do zawierania nowych kontraktów i inwestowania w sieci przesyłowe oraz infrastrukturę wydobywczą ropy i gazu. Chiny zdają sobie sprawę z tego, że państwa Azji Centralnej nie są w stanie same sfinansować tak dużych inwestycji, ale chcą współpracować, wręcz poszukują nowych partnerów, aby tylko uniezależnić się od Rosji. Wyważona polityka chińska umożliwiła szybkie dojście do porozumienia, bez zbędnego przedłużania negocjacji, dzięki czemu inwestycje są przeprowadzane w możliwie najkrótszym czasie, z korzyścią dla obu stron. Prawie każdego roku od 2008 podpisywane są nowe kontrakty na dostawy ropy i gazu z państw Azji Centralnej, dzięki czemu rośnie znaczenie Chin w regionie, a spada pozycja Rosji.

Państwa Azji Centralnej po rozpadzie Związku Radzieckiego, bardzo długo znajdowały się w orbicie silnych wpływów Federacji Rosyjskiej, której polityka dążyła do ponownego pełnego uzależnienia byłych republik radzieckich. Państwa zasobne w strategiczne surowce, a jednocześnie biedne i targane konfliktami wewnętrznymi „dzięki” Rosji otrzymywały stałe wpływy do budżetu ze sprzedaży ropy i gazu. Rosja, za wszelką cenę nie chciała dopuścić do utraty monopolu energetycznego w Azji Centralnej, jednak poprzez nieudolną politykę sama zmusiła państwa regionu do działania. Próba utrzymania niskich cen skupu surowców, odsprzedawanie ich z dużymi zyskami, utrzymywanie kontroli nad najważniejszymi szlakami przesyłu ropy i gazu doprowadziły do zmiany polityk energetycznych Kazachstanu, Uzbekistanu i Turkmenistanu. Władze Rosji nie chciały dostosować swojej polityki wobec państw Azji Środkowej do zmieniających się warunków rynkowych (wzrost cen surowców na giełdach światowych), a Chiny, świadome konieczności traktowania ich jak równych partnerów w interesach dużo na tym

zyskały. Gdy Rosja nie zgadzała się na podniesienie cen gazu płynącego rurociągiem Azja Centralna – Centrum, państwa, które surowiec wysyłały, podpisały kilka miesięcy później umowę z Chinami o budowie gazociągu z Uzbekistanu, przed Turkmenistan i Kazachstan, na czym skorzystali wszyscy, a Rosja straciła. Dodatkową przeszkodą dla Rosji był wzrost znaczenia Kaukazu Południowego i magistrali BTC (Baku-Tbilisi-Ceyhan) w zapewnieniu bezpieczeństwa energetycznego państw Azji Środkowej, szczególnie Kazachstanu.

PODSUMOWANIE

Polityka państw Azji Centralnej, ale również Rosji i Chin na tym obszarze oraz poszczególne działania mogą wyznaczyć kierunek dalszych posunięć. Biorąc pod uwagę dotychczasowe działania, można stwierdzić, że odległość polityczna między państwami Azji Środkowej a Rosją coraz bardziej się zwiększa. 5 opisanych państw zbliża się w stronę Chin, które dają im wiele możliwości i wymiernych korzyści. Konflikt jest o tyle poważny, że gra toczy się o zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego Rosji lub Chin. Nieodnawialne źródła mają największy udział w produkcji energii, a ta jest niezbędna wszystkim. Pozostaje czekać, w jakim kierunku rozwine się sytuacja, jednak zbyt późna reakcja społeczności międzynarodowej może doprowadzić do globalnego konfliktu. Czy decydenci dopuszczą do zaognienia sytuacji? Czy rywalizacja rosyjsko-chińska będzie miała wpływ na rozwój kryzysu między państwami Azji Centralnej, który dotyczy podziału wody? Czy konflikt Rosji i Chin może doprowadzić do powrotu do bipolarnego układu sił na świecie? Kto stanie po czyjej stronie i jakie będą tego skutki?

BIBLIOGRAFIA

1. *Droższy gaz turkmeński?*, Tydzień na Wschodzie, 2.10.2007, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2007-10-03/drozszy-gaz-turkmenski>.
2. *Gazociąg Kazachstan – Chiny*. <http://www.kresy.pl/wydarzenia?zobacz/gazociag-kazachstan---chiny>.
3. *Gazprom zabiega o gaz z Turkmenistanu*, Tydzień na Wschodzie, nr 25(59), 06.08.2008. <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2008-08-06/gazprom-zabiega-o-gaz-z-turkmenistanu>.
4. Jarosiewicz A., *Chiny włączają się w turkmeńsko-rosyjski konflikt gazowy*, Tydzień na Wschodzie nr 24(99), 01.07.2009. <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2009-07-01/chiny-wlaczaja-sie-w-turkmensko-rosyjski-konflikt-gazowy>.
5. Jarosiewicz A., *Rosja głównym korytarzem dla eksportu ropy z Kazachstanu*, Tydzień na Wschodzie, , nr 42(160), 29.12.2010.

- <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2010-12-29/rosja-glownym-korytarzem-dla-eksportu-ropy-z-kazachstanu>.
6. Jarosiewicz A., *Rosyjsko-turkmeńska wojna gazowa*, Tydzień na Wschodzie, nr 21(96), 03.06.2009.
<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2009-06-03/rosyjsko-turkmenska-wojna-gazowa>.
 7. *Kazachstan przystępuje do BTC*, Tydzień na Wschodzie,
<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2008-06-04/kazachstan-przystepuje-do-btc>.
 8. *Kazachstan zakończył budowę ropociągu do Chin*, Tydzień na Wschodzie, nr 25(100), 15.07.2009.
<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2009-07-15/kazachstan-zakonczył-budowe-ropociagu-do-chin>.
 9. *Kraje centralnoazjatyckie koordynują politykę w kwestiach gazowych*, Tydzień na Wschodzie.
<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2008-03-12/kraje-centralnoazjatyckie-koordynuja-polityke-w-kwestiach>.
 10. Kuspys P., *Polityka energetyczne Federacji Rosyjskiej wobec Azji Centralnej*, Fundacja Amicus Europae.
<http://www.psz.pl/Polityka-energetyczna-Federacji-Rosyjskiej-wobec-Azji-Centralnej>.
 11. Rakowska E., *Rola Federacji Rosyjskiej w polityce Uzbekistanu*,
<http://www.psz.pl/tekst-1301/Rola-Federacji-Rosyjskiej-w-polityce-Uzbekistanu>.
 12. *Rosja przykręca kurek z gazem z Turkmenistanu*, Tydzień na Wschodzie, 21.04.2009.
<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2009-04-22/rosja-przykreca-kurek-z-gazem-z-turkmenistanu>.
 13. *Rosja zapłaci więcej za turkmeński gaz*, Tydzień na Wschodzie, 04.12.2007,
<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2007-12-05/rosja-zaplaci-wiecej-za-turkmenski-gaz>.
 14. *Rosja-Turkmenistan: intensywny dialog bez efektów*, Tydzień na Wschodzie, nr 41(116), 02.12.2009.
<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2009-12-02/rosja-turkmenistan-intensywny-dialog-bez-efektow>.
 15. *Ruszyła budowa uzbeckiego odcinka gazociągu z Turkmenistanu do Chin*, Tydzień na Wschodzie, Numer 23(57), 9.07.2008.
<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2008-07-09/ruszyla-budowa-uzbeckiego-odcinka-gazociagu-z-turkmenista>.
 16. *Statistical review of world energy report 2012*.
 17. *Turkmenistan dostarczy więcej gazu Chinom*, Tydzień na Wschodzie, 03.09.2008.
<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2008-09-04/turkmenistan-dostarczy-wiecej-gazu-chinom>.
 18. *Turkmenistan ogłasza przetarg na budowę gazociągu Wschód-Zachód*, Tydzień na Wschodzie, nr 14(89), 08.04.2009.
<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2009-04-08/turkmenistan-oglasza-przetarg-na-budowe-gazociagu-wschod->.
 19. *Turkmenistan próbuje sprzedać Rosji więcej gazu*, Tydzień na Wschodzie, nr 37(155), 04.11.2010.
<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2010-11-04/turkmenistan-probuje-sprzedac-rosji-wiecej-gazu>.

20. *Turkmenistan sam zagospodaruje swoje największe złożę gazu – Jolotan*, Tydzień na Wschodzie, nr 1(119), 06.01.2010.
<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2010-01-06/turkmenistan-sam-zagospodaruje-swoje-najwieksze-zloze-gaz>.
21. *Turkmenistan samodzielnie wybuduje gazociąg Wschód–Zachód*, Tydzień na Wschodzie, nr 19(137), 25.05.2010.
<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2010-05-26/turkmenistan-samodzielnie-wybuduje-gazociag-wschod-zachod>.
22. *Turkmenistan zaciąga kolejną wielką pożyczkę w Chinach*, Tydzień na Wschodzie, nr 16(176), 11.05.2011.
<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2011-05-11/turkmenistan-zaciaga-kolejna-wielka-pozyczke-w-chinach>.
23. *Uzbekistan decyduje się na zacieśnianie współpracy z Chinami*, Tydzień na Wschodzie, Numer 16(176), 11.05.2011.
<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2011-05-11/uzbekistan-decyduje-sie-na-zaciesnianie-wspolpracy-z-chin>.
24. *Uzbekistan zapowiada uruchomienie eksportu gazu do Chin*, Tydzień na Wschodzie, Numer 19(94), 20.05.2009,
<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2009-05-20/uzbekistan-zapowiada-uruchomienie-eksportu-gazu-do-chin>.
25. *Wyniki niezależnego audytu złóż pozytywne dla Turkmenistanu*, Tydzień na Wschodzie, nr 33(67), 16.10.2008.
<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2008-10-16/wyniki-niezaleznego-audytu-zloz-pozytywne-dla-turkmenista>.
26. *Zacieśnianie uzbecko-chińskiej współpracy energetycznej*, Tydzień na Wschodzie, Numer 35(69), 30.10.2008.
<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2008-10-30/zaciesnianie-uzbecko-chińskiej-wspolpracy-energetycznej>.

THE RIVALRY BETWEEN RUSSIA AND CHINA ABOUT STRATEGIC RAW MATERIALS IN CENTRAL ASIA

Summary

Russia lost the status of great power, but it still fights on the local arena. One of the indications of this process is it's activity in the strategic raw materials field - natural gas and petroleum. Apart from the active efforts in Europe, also the Central Asia is becoming a field of competition. The states in this region are very rich with the raw materials. But also these states are very tired with the russian politics. They see a very good alternative in China.

Key words: *petroleum, natural gas, Cental Asia, Russia, China, competition.*

Tomasz BĄK¹

WPLYW KONFLIKTU NA BAŁKANACH NA MIGRACJE LUDNOŚCI

***Abstrakt:** W referacie przeanalizowano wpływ konfliktu na Bałkanach na migrację ludności z obszaru byłej Jugosławii. Autor w pierwszej części artykułu odniósł się ogólnie do tematyki migracji, jej rodzajów, przyczyn i reperkusji, by w drugiej części skupić się już wyłącznie na wojnie bałkańskiej i jej skutkach w kontekście przemieszczania się ludności. Na końcu publikacji zamieszczono szczegółowe dane statystyczne dotyczące migracji bałkańskich, z podziałem na państwa przyjmujące.*

***Słowa kluczowe:** migracje ludności, wysiedlenia, deportacje, uchodźcy, wojna, Jugosławia, Bałkany*

WSTĘP

Wiek XX to nie tylko okres dwu wojen światowych, ale także czas masowych migracji, ucieczek, wysiedleń i deportacji oraz związanych z tym ludzkich nieszczęść. Szacuje się, że w wyniku przymusowych migracji, spowodowanych różnymi czynnikami swe miejsce zamieszkania utraciło w Europie około 50 milionów obywateli. Jednocześnie należy zdawać sobie sprawę, że zjawisko to nie było niczym nowym, gdyż jego początki sięgają praktycznie początków ludzkości. Jednak, aby zrozumieć to zjawisko, warto przyjrzeć się właśnie naszemu kontynentowi i wydarzeniom, jakie miały miejsce w ostatnim stuleciu. Nie ulega wątpliwości, że okres wojen na Bałkanach w latach dziewięćdziesiątych, które spowodowały rozpad Federacji Jugosłowiańskiej jest szczególnie ciekawy i warto się jemu przyjrzeć pod kątem zjawiska migracji.

1. MIGRACJE I ICH CHARAKTERYSTYKA

Aby właściwie zrozumieć problematykę migracji należy zacząć od poznania jej definicji.

¹ Tomasz Bąk – generał brygady w stanie spoczynku, doktor socjologii, Katedra Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Instytut Studiów nad Terroryzmem, Wyższa Szkoła Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

Migracje to całokształt przemieszczeń prowadzących do stałej lub okresowej zmiany miejsca zamieszkania osób. Uważa się je za najważniejszy przejaw przestrzennej mobilności ludności.

Możemy je podzielić na²:

- migracje wewnętrzne – są to zmiany miejsca stałego lub czasowego pobytu, polegające na przekroczeniu granicy administracyjnej danej jednostki terytorialnej w celu osiedlenia się na stałe lub czasowo w innej jednostce w granicach kraju;
- migracje zewnętrzne – to przekroczenie granicy państwa związane ze względnie trwałą zmianą miejsca zamieszkania.

Kryteria, jakie decydują również o podziale migracji to³:

- czas trwania migracji i tu wyróżniamy:
 - stałe - zmiana miejsca zamieszkania na czas nieokreślony,
 - czasowe - zmiana miejsca zamieszkania na czas określony, np. na czas studiów, sezonowej pracy itp.,
 - wahadłowe - szczególny rodzaj ruchu migracyjnego ludności, polegający na codziennym, wahadłowym przemieszczaniu się, np. z i do pracy, szkoły itp.,
- obszar, na którym ma miejsce przemieszczanie się ludności:
 - wewnętrzne - zmiana miejsca zamieszkania w obrębie jednego kraju:
 - międzyregionalne np. pomiędzy województwami;
 - wewnątrzregionalne w obrębie województw.
 - zewnętrzne - związane z przekroczeniem granicy państwa, a w tym:
 - emigracja - wyjazdy za granicę na pobyt stały,
 - imigracja - przyjazdy do kraju z zagranicy na pobyt stały;
 - reemigracja - powrót emigrantów do kraju po stałym pobycie za granicą⁴;
 - repatriacja – „masowy, zorganizowany przez władze państwowe powrót do kraju jeńców wojennych, osób internowanych oraz osób, które opuściły kraj, np. z przyczyn politycznych”⁵;
 - deportacja - przymusowe wydalenie najczęściej nielegalnych imigrantów z terytorium kraju⁶;

² T. Konopka, *Bezrobocie jako przyczyna migracji zarobkowej*, <http://www.pitwin.edu.pl/artykuly-naukowe/ekonomia/1052-bezrobocie-jako-przyczyna-migracji-zarobkowej>, dostęp z dnia 24.01.13.

³ *Migracje ludności*, Materiały dydaktyczne, Zakład Demografii i Gerontologii Społecznej, Uniwersytet Łódzki, <http://www.demografia.uni.lodz.pl/dlastud/migracje.pdf>, dostęp z dnia 24.01.13.

⁴ *Ibidem*.

⁵ <http://www.repatriacja.pl/>, dostęp z dnia 23.01.13.

⁶ Por. <http://www.migrant.info.pl/Deportacja.html>, dostęp z dnia 24.01.13.

- ekspatriacja - dobrowolne lub przymusowe opuszczenie terytorium swego kraju (zerwanie z krajem).

Można wyodrębnić cztery strumienie przepływu migracji wewnętrznych ⁷:

- migracje ze wsi do miast;
- migracje z miast do wsi;
- migracje z miast do miast;
- migracje ze wsi na wieś.

Motywy(czynniki, przyczyny) zmiany miejsca zamieszkania⁸:

- zarobkowe;
- rodzinne;
- edukacyjne;
- polityczne;
- religijne;
- osadnicze;
- narodowościowe;
- osobiste⁹.

Powodem migracji o podłożu politycznym są często konflikty wojenne, zmiana rządów w kraju, zmiana granic państwa, (z czym wiąże się często przesiedlanie grup etnicznych lub szykanowanie wyznawców innych religii)¹⁰. Niektórzy decydują się na „ucieczkę” z powodu przemocy, poczucia niebezpieczeństwa czy też łamania praw człowieka. Szukają wtedy schronienia w miejscu, gdzie mogą poczuć się swobodnie i bezpiecznie.

Sposób organizacji i przebiegu migracji.

- indywidualne,

⁷ *Ibidem*.

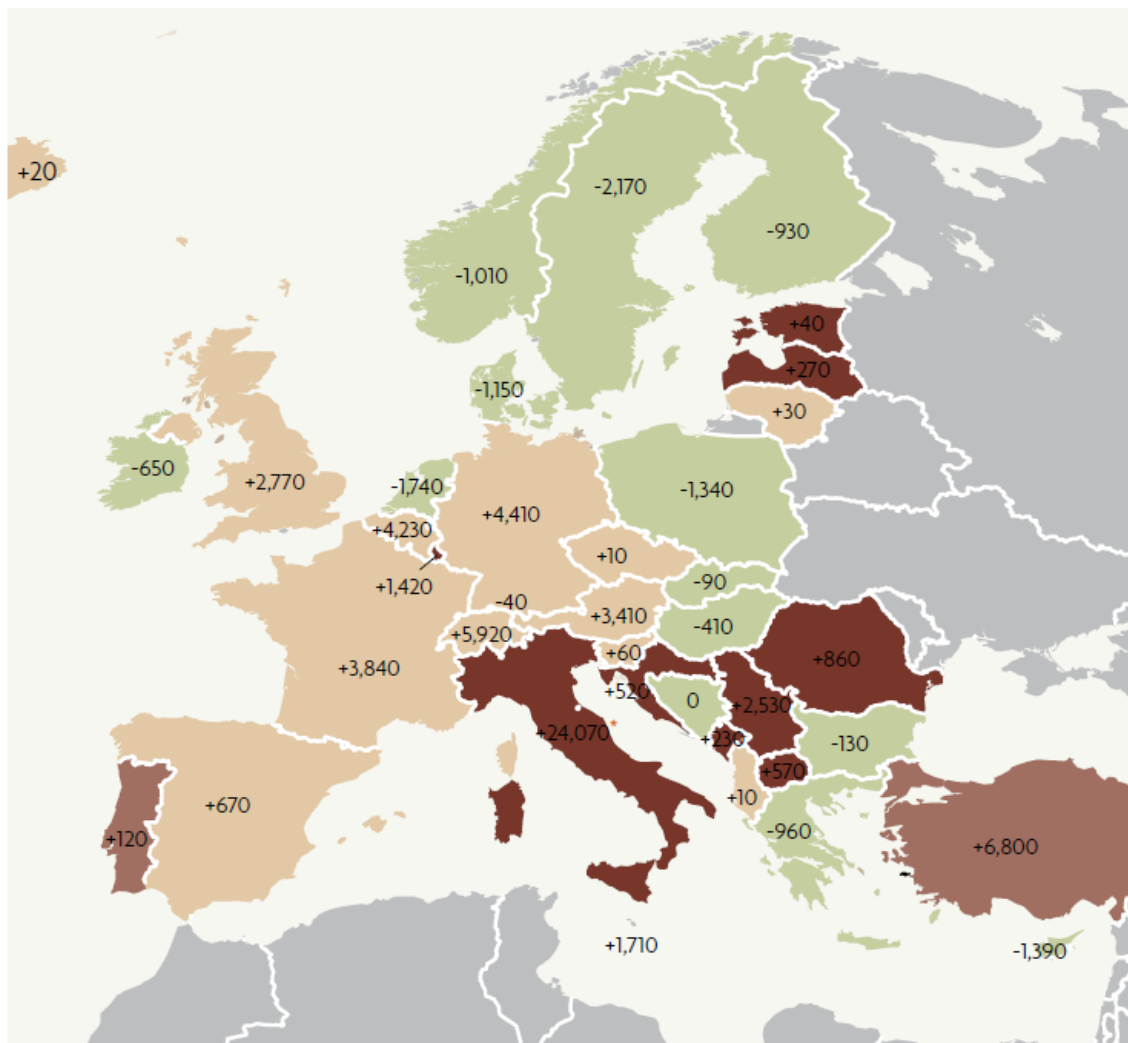
⁸ A. Staszczuk, *Skutki migracji dla bezpieczeństwa wewnętrznego*, [z:] http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:hzvBEm7W4PUJ:www.wsie-projekty.eu/edukacja/index.php/download_file/view/167/+&cd=9&hl=pl&ct=clnk&gl=pl&client=firefox-a, s. 7, dostęp z dnia 24.01.13.

⁹ Innym rodzajem migracji są tzw. migracje klimatyczne. Najczęstszymi ich przyczynami są: cyklony, tropikalne burze (według Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu - IPCC to zagrożenie dla 344 milionów ludzi), susze (130 milionów), powodzie (521 milionów), osunięcia ziemi (2,3 milionów), podniesieniem się poziomu wód (zagrożenie dla 145 milionów ludzi). Jak podaje Międzyrządowy Zespół ds. Zmian Klimatu (IPCC) do 2020 roku co najmniej 207 milionom mieszkańców Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej będzie brakowało wody; do 130 milionów Azjatów będzie cierpiało głód, a (jeśli oczywiście ludzkość przetrwa do tego czasu) do 2100 afrykańskie uprawy spadną o 90 procent. Obecnie największym zagrożeniem „produkującym” uchodźców klimatycznych jest podnoszenie się poziomu wód. Obszarami najbardziej zagrożonymi są: Wietnam - podniesienie się poziomu wód o 1 m wymusi na 22 milionach osób migrację do innych miejsc zamieszkania, Bangladesz - taki sam jak w Wietnamie wzrost poziomu wody będzie skutkował zalaniem 18% obszaru i zagrozi 11% ludności, Dolny Egipt - 1m przyrostu wody to zagrożenie dla 4,5 tys. km kw. terenów rolniczych i 6 milionów osób, Szanghaj - położony na wysokości 4 m n.p.m., w delcie rzeki Jangcy; miastu grożą tajfuny i burze, powodujące zalanie miejscowości i zagrażające całej populacji, czyli 18 milionom mieszkańców, z których szczególnie 3 milionom mieszkańców mieszkającym na obszarach zalewowych, Malediwy - 80% powierzchni znajduje się poniżej 1 m n.p.m. i rząd zastanawia się nad zakupem gruntów w innych krajach. [zob.] <http://www.undp.org.pl/Aktualnosci/Migracje-ludnosci-wywolane-zmianami-klimatu-tzw.-uchodzcy-klimatyczni>, dostęp z dnia 28.01.13.

¹⁰ A. Staszczuk, *Skutki...*, *op. cit.*, s. 10.

- grupowe,
- planowe,
- żywiołowe,
- legalne,
- nielegalne,
- dobrowolne,
- przymusowe.

Obecne trendy w migracjach obrazuje mapa zaczerpnięta z UNHRC „Asylum Levels and Trends in Industrialized Countries 2011”.



Mapa 1. Zmiany w liczbie składanych wniosków o azyl na przestrzeni lat 2010-2011
Źródło: Asylum Levels and Trends in Industrialized Countries 2011, s. 11

Mapa 1 przedstawia wzrost lub spadek liczby składanych wniosków o azyl w Europie. Kolorem ciemnobrązowym zaznaczono państwa, w których odnotowano ponad 100% wzrost liczby wniosków o azyl, kolorem jasnobrązowym kraje o wzroście od 50-100%, zaś beżowym - te, w których nastąpił wzrost w granicach od 1% do 50%. Jeśli zaś chodzi o spadek, został on zobrazowany przy użyciu koloru oliwkowego (spadek liczby wniosków w granicach od 1% do 50%). Szczegó-

łowe dane dotyczące liczby wniosków zostały przypisane każdemu państwu na poniższej mapie.

2. KONFLIKT NA BAŁKANACH JAKO ŹRÓDŁO MIGRACJI

Rozpad Jugosławii rozpoczął się w 1991 roku. Pierwszym państwem, które się oderwało była Republika Chorwacji i Republika Słowenii (25 czerwca). W ich ślady poszła Republika Macedonii i wystąpiła z Jugosławii 17 września 1991 roku.

Republika Serbii była wzburzona separatystycznymi dążeniami Chorwatów i Słoweńców. Ich dążenia zostały potępione i były impulsem do rozpoczęcia drugiej jugosłowiańskiej wojny domowej pomiędzy armią jugosłowiańską i serbskimi ochotnikami z jednej strony, a oddziałami słoweńskimi i chorwackimi, z drugiej. O ile konflikt słoweńsko-serbski nie trwał długo, walka Chorwatów ze swoim wrogiem trwała aż do końca 1991 roku. W trakcie konfliktu zabitych zostało około 20 tysięcy ludzi. Narody byłej Jugosławii wykazywały wobec siebie niezwykle wrogość i dokonywały zbrodni wojennych, takich jak egzekucje jeńców czy czystki etniczne, co w efekcie doprowadziło do fali migracji ludności.

Kolejną republiką, która oderwała się od Jugosławii była Bośnia i Hercegowina (5 kwietnia 1992 r.). Ostatnie dwie republiki - Serbia i Czarnogóra 28 kwietnia 1992 rozwiązały Socjalistyczną Federacyjną Republikę Jugosławii, w jej miejsce powołując Federalną Republikę Jugosławii ze stolicą w Belgradzie¹¹.

W połowie 1993 roku doszło do wybuchu nowej wojny. Serbowie mieszkający na terenie Chorwacji ogłosili powstanie swojego państwa, czyli Serbskiej Krajiny. Chorwackie wojska latem 1995 r. złamały opór serbski i zlikwidowały Krajinę.

Kolejny konflikt wybuchł na obszarze Bośni i Hercegowiny, zamieszkiwanej przez trzy nacje i religie - Serbów, Chorwatów i Bośniaków (prawosławie, katolicyzm, islam)¹².

W dniu 1 listopada 1995 został rozpoczęty proces pokojowych rokowań w Dayton, w których wzięli udział prezydenci Chorwacji, Serbii, Bośni oraz przedstawiciele Grupy Kontaktowej. Rokowania te zakończyły się podpisaniem porozumienia pokojowego, a Bośnia i Hercegowina stała się krajem niepodległym, podzielonym na dwie części składowe: Republikę Serbską i Federację Bośni i Hercegowiny. 25 listopada zakończono wojnę w Bośni i Hercegowinie. Jednak spokój na Bałkanach nie nastąpił. Punktem zapalnym było nadal zamieszkałe przez Albańczyków Kosowo, w którym w 1999 doszło do walk serbskich sił zbrojnych z albańskimi separatystami z UÇK. Aby przerwać prowadzone przez Serbów

¹¹ *Ibidem*.

¹² W. Zajączkowski, *Konflikty narodowościowe w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej w dobie integracji europejskiej*, Rocznik Instytutu Europy Środkowo-Wschodniej, Rok 9 (2011), Zeszyt 2, s. 11-38, [z:] http://www.iesw.lublin.pl/rocznik/pliki/Rocznik_2011-178.pdf, 12.03.2013.

czystki etniczne, w Kosowie w marcu 1999 rozpoczęły się naloty sił NATO na Serbię, które doprowadziły do przejścia kontroli w Kosowie przez międzynarodowe siły pokojowe KFOR. Serbskie oddziały zostały wycofane z Kosowa, które objęto międzynarodowym protektoratem¹³.

4 lutego 2003 utworzono nowe państwo – Republikę Serbii i Czarnogóry, które z kolei w dniu 3 czerwca 2006 r. rozpadło się na dwie republiki.

W dniu 17 lutego 2008 od Serbii oderwało się Kosowo, czego Serbowie nie uznali¹⁴.



Mapa 2. Struktura etniczna Kosowa

*Źródło: W. Pastuszka, Kosowo - kolebka Serbii, [z:]
<http://archeowiesci.pl/2008/02/18/kosowo-kolebka-serbii/>, 28.01.13.*

Wydarzenia, o których tutaj wspominałem spowodowały masowe migracje ludności wewnątrz obszaru byłej Jugosławii¹⁵. Zjawisko to doskonale opisuje poniższa tabela:

¹³ K. Gaj, J. Zuziak, *Wojsko Polskie w międzynarodowych misjach pokojowych (1953–2011)*, [w:] Wojsko Polskie w służbie pokoju. Przegląd historyczno-wojskowy, ROK XII (LXIII) NR 5 (238), Warszawa 2011, s. 64-65.

¹⁴ O kontrowersjach związanych z kwestią kosowską zob. A. Parzymies (red.), *Muzułmanie w Europie*, Dialog, Warszawa 2005, ss.116-117.

¹⁵ A. Kosecki, *Balkańskie konflikty etniczne na przełomie XX i XXI stulecia*, [w:] *Balkany. Etnokulturowe podłoże konfliktów*, pod red. W. Konarskiego, A. Koseckiego, Pułtusk 2006, s. 93-120.

Tabela 2. Wysiedlenia, deportacje i uciezki podczas wojny na Bałkanach

Okres lat	Liczba mi-grantów łącznie ze zmarłymi	Grupa ofiar	Wysiedleni przez	Wysiedleni, deportowani, uciekinierzy	
				Z	Do
lipiec 1991–1995	50.000	Chorwaci	Serbów	Bośni, Chorwacji	Innych części kraju
lato 1991–lato 1995	600 000	Serbowie	Chorwatów, Muzułmanów	Chorwacji	Serbii, Czarnogóry
kwiecień 1992–1995	1 200 000	Bośniacy muzułmańscy	Serbów, Chorwatów	Bośni Bośni-Hercegowiny	Innych części kraju
1992–1995	150 000	Muzułmanie	Serbów	Sandschak/Jugosławii	innych części kraju
maj/sierpień 1995	160 000–200 000	Serbowie	Chorwatów	Krainy; Sławonii/Chorwacji	Bośni, Serbii
grudzień 1988–czerwiec 1999	1 250 000	Albańczycy	Serbów	Kosowa	Albanii, Macedonii, innych części kraju

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: A. Sakson, *Migracje w XX wieku*, [z:] <http://jazon.hist.uj.edu.pl/zjazd/materialy/sakson.pdf>, 24.01.13, ss. 11-12.

Podczas wojny w Bośni w latach 1992-1995, około 105,000 osób straciło życie, a więcej jak połowa jej mieszkańców przemieściła się w różne rejony. Z powyższego faktu wynika, że około 2,2 mln. osób zmieniło swoje miejsce zamieszkania podczas tej wojny (Bośnia i Hercegowina liczyła przed wojną 4,4 mln. mieszkańców). 25% całej populacji przemieściła się wewnątrz byłej Jugosławii a pozostałe 25% populacji uciekła poza granice do innych państw¹⁶.

Całkowita liczba uchodźców z Bośni pod koniec 1992 roku (pierwszy rok konfliktu) wyniosła około 1,8 mln. 714,000 osób znalazło się w Chorwacji, 495,000 w Serbii i Czarnogórze (Federalna Republika Jugosławii w tym czasie), podczas gdy 537,000 uchodźców znalazło się poza obszarem byłej Jugosławii. Liczbę osób, które przemieściły się wewnątrz Bośni i Hercegowiny oszacowano na 810,000. Dodatkowo potężna fala uchodźców opuściła kraj po masakrze w Srebrnicy w 1995 roku¹⁷.

Według danych opublikowanych przez UNHCR, a dotyczących lat 1992 - 1996, wynika, że kraje sąsiadujące były pierwszym celem uchodźców. Następnie większość z nich uciekła do krajów Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych.

Bezpośrednio po wojnie część z uchodźców powróciła do Bośni i Hercegowiny, a część skorzystała z prawa azylowego i pozostała na emigracji. Powroty

¹⁶ Z. Kačapor-Džihčić, N. Oruč, *Social Impact of Emigration and Rural-Urban Migration in Central and Eastern Europe Final Country. Report Bosnia and Herzegovina*, April 2012, s. 7.

¹⁷ *Ibidem*, s. 7-8.

dotyczyły również osób, które uciekły w trakcie wojny do krajów postjugosłowiańskich.

Powołując się na raport UNHCR około 580,000 obywateli, którzy przemieścili się na obszarze byłej Jugosławii powróciło do 2007 roku do swoich domów z przed wojny. Do 31 grudnia 2010 roku do swoich domów w Bośni Hercegowinie powróciło w sumie blisko 1,029,056 osób¹⁸.

Wojna na Bałkanach spowodowała również fakt masowych migracji poza granice byłej Jugosławii¹⁹. Celem dla nich stały się głównie Stany Zjednoczone i państwa Europy Zachodniej. Poniżej przedstawiono kraje docelowe i liczbę emigrantów, jakie trafiły do poszczególnych krajów, uwzględniając poszczególne narodowości (tabele 2-6, mapa 3).

Tabela 3. Liczba emigrantów Serbskich (2005)

Państwo docelowe	Liczba emigrantów
Niemcy	871 805
Austria	176 046
Szwajcaria	167 061
USA	128 896
Turcja	118 581
Chorwacja	95 699
Szwecja	77 865
Włochy	72 702
Kanada	69 884
Australia	55 691
Holandia	53 845
Wielka Brytania	34 728

Źródło: Migration in Serbia: A Country Profile 2008, International Organization for Migration, s. 18.

Tabela 4. Liczba emigrantów Albańskich

Państwo docelowe	Liczba emigrantów
Grecja	318 766
Włochy	375 947
USA	113 661
Wielka Brytania	50 000
Kanada	14 935
Niemcy	11 630

Źródło: Migration in Albania: A country profile 2008, International Organization for Migration 2008, s.16.

¹⁸ *Ibidem*, s. 8.

¹⁹ Por. I. Radus, E. Manolowa, J. Kowalska-Iszkowska, *Balkańska fala*, Newsweek nr 36/2006, s. 38-40.

Tabela 5. Liczba emigrantów Chorwackich

Państwo docelowe	Liczba emigrantów
USA	374 241
Niemcy	228 900
Austria	58 520
Australia	50 941
Szwajcaria	40 600
Kanada	39 635
Francja	4060

Źródło: Migration in Croatia: A country profile 2008, International Organization for Migration 2008, s. 17.

Tabela 6. Liczba emigrantów Macedońskich

Państwo docelowe	Liczba emigrantów
Niemcy	61 105
Szwajcaria	61 008
Włochy	78 090
Australia	83 000
Kanada	37 705
USA	51 733
Serbia	25 847

Źródło: Republic of Macedonia Migration Profile 2008, Government of Republic of Macedonia, s.14.

Tabela 7. Przegląd uchodźców z Bośni i Hercegowiny według państwa docelowego

Kraj przyjmujący uchodźców	Liczba uchodźców w latach 1992-1995	Repatrianci	Obecna liczba uchodźców w państwie przyjmującym (2005)
Australia	15,000	800	14,200
Austria	86,500	10,100	70,900
Belgia	5,500	500	5,000
Czechy	5,000	1,000	3,000
Dania	17,000	1,600	15,400
Francja	6,000	900	5,000
Grecja	4,000	600	3,000
Holandia	22,000	4,000	16,000
Chorwacja	170,000	56,000	62,000
Włochy	12,100	2,000	8,100
Kanada	20,000	600	18,400
Węgry	7,000	2,500	3,500
Macedonia	9,000	3,750	450
Norwegia	12,000	2,500	8,200
Niemcy	320,000	246,000	22,000
USA	20,000	1,500	17,500
Słowenia	43,100	15,000	4,900
Serbia i Czarnogóra	297,000	110,000	137,000

**SPOŁECZEŃSTWO A WOJNA.
PARADOKS WOJNY W NOWYM ŁĄDZIE MIĘDZYNARODOWYM**

Hiszpania i Portugalia	4,500	1,000	2,500
Szwecja	58,700	1,900	56,800
Szwajcaria	24,500	11,000	10,900
Turcja	23,500	4,650	1,050
Wielka Brytania i Irlandia	4,100	1,000	3,000
Inne	13,500	1,100	11,200
Razem	1,200,000	480,000	500,000

Źródło: Opracowanie własne na podstawie: Social Impact of Emigration and Rural-Urban Migration in Central and Eastern Europe, Final Country Report, Bosnia and Herzegovina, April 2012, s. 49.



Mapa 3. Główne kierunki przesiedleń mieszkańców państw byłej Jugosławii

Źródło: Ali Mansoor, Bryce Quillin, Migration and remittances - Eastern Europe and the Former Soviet Union, The World Bank 2006, s. 38.

PODSUMOWANIE

Nie ulega wątpliwości, że wszelkiego rodzaju konflikty zbrojne czy wojny były i są powodem migracji ludności. Często doprowadzało to do wielu cierpień migrujących. Jednym z najbardziej typowych przykładów masowych migracji w Europie są przedstawione w powyższym artykule migracje okresu wojny na Bałkanach i rozpadu Jugosławii. W tym czasie setki tysięcy ludzi zmieniło swoje miejsce zamieszkania i nigdy, nawet po zakończeniu wojny do nic nie powróciło.

BIBLIOGRAFIA

Wydawnictwa zwarte

1. Kosecki A., *Balkańskie konflikty etniczne na przełomie XX i XXI stulecia*, [w:] *Balkany. Etnokulturowe podłoże konfliktów*, Konarskiego W., Koseckiego A. (red.), Pułtusk 2006.
2. Parzymies A. (red.), *Muzułmanie w Europie. Dialog*, Warszawa 2005.
3. Walkiewicz W., *Jugosławia: byt wspólny i rozpad*, TRIO, Warszawa 2000.

Raporty

1. Ali Mansoor, Bryce Quillin, *Migration and remittances - Eastern Europe and the Former Soviet Union*, The World Bank 2006.
2. *Asylum Levels and Trends in Industrialized Countries 2011*, UNHR.
3. Kačapor-Džihić Z., Oruč N., *Social Impact of Emigration and Rural-Urban Migration in Central and Eastern Europe Final Country. Report Bosnia and Herzegovina*, April 2012.
4. *Migration in Albania: A country profile 2008*, International Organization for Migration 2008.
5. *Migration in Croatia: A country profile 2008*, International Organization for Migration 2008.
6. *Migration in Serbia: A Country Profile 2008*, International Organization for Migration 2008.
7. *Republic of Macedonia Migration Profile 2008*, Government of Republic of Macedonia.
8. *Social Impact of Emigration and Rural-Urban Migration in Central and Eastern Europe*, Final Country Report, Bosnia and Herzegovina, April 2012.

Czasopisma

1. Gaj K., Zuziak J., *Wojsko Polskie w międzynarodowych misjach pokojowych (1953–2011)*, [w:] *Wojsko Polskie w służbie pokoju. Przegląd historyczno-wojskowy*. ROK XII (LXIII) NR 5 (238), Warszawa 2011.
2. Radus I., Manołowa E., Kowalska-Iszkowska J., *Balkańska fala*, Newsweek nr 36/2006, s. 38-40.

Źródła internetowe

1. Konopka T., *Bezrobocie jako przyczyna migracji zarobkowej*, [z:] <http://www.pitwin.edu.pl/artykuly-naukowe/ekonomia/1052-bezrobocie-jako-przyczyna-migracji-zarobkowej>.
2. *Migracje ludności*. Materiały dydaktyczne Zakładu Demografii i Gerontologii Społecznej Uniwersytetu Łódzkiego, [z:] <http://www.demografia.uni.lodz.pl/dlastud/migracje.pdf>.
3. Pastuszka W., *Kosowo - kolebka Serbii*, [z:] <http://archeowiesci.pl/2008/02/18/kosowo-kolebka-serbii>.
4. Sakson A., *Migracje w XX wieku*, [z:] <http://jazon.hist.uj.edu.pl/zjazd/materialy/sakson.pdf>.
5. Staszczuk A., *Skutki migracji dla bezpieczeństwa wewnętrznego*, [z:] http://webcache.googleusercontent.com/search?q=cache:hvBEm7W4PUJ:www.wsieprojekty.eu/edukacja/index.php/download_file/view/167/+&cd=9&hl=pl&ct=clnk&gl=pl&client=firefox-a.
6. Zajązkowski W., *Konflikty narodowościowe w Europie Środkowej i Południowo-Wschodniej w dobie integracji europejskiej*, Rocznik Instytutu Europy Środkowo-

Wschodniej, Rok 9 (2011), Zeszyt 2, ss. 11-38, [z:]
http://www.iesw.lublin.pl/rocznik/pliki/Rocznik_2011-178.pdf, 12.03.2013.

7. *Repatriacja Polaków*, <http://www.repatriacja.pl/>.
8. <http://www.migrant.info.pl/Deportacja.html>.
9. *Migracje ludności wywołane zmianami klimatu (tzw. uchodźcy klimatyczni)*, <http://www.undp.org.pl/Aktualnosci/Migracje-ludnosci-wywolane-zmianami-klimatu-tzw.-uchodzcy-klimatyczni>.

THE INFLUENCE OF BALKAN'S CONFLICT ON MIGRATIONS OF POPULATION

Summary

In above article the influence of Balkan's conflict on migrations of population from area of former Yugoslavia was analysed. In the first part of article author referres to subject of migration generally, her kinds, causes and repercussion, in second part concentrates on Balkan's war and her results in context of migration of population. Detailed statistical data relating Balkan migrations on end of article were put.

Key words: *the migrations of population, displacement, the refugee's, deportations, war, Yugoslavia, Balkans*

Ewa WOLSKA¹

WPLYW WOJNY NA SPOŁECZEŃSTWO I RADYKALIZACJĘ METOD WALKI REBELIANTÓW – SYRIA W ŚWIETLE DOŚWIADCZEŃ CZECZEŃSKICH

Abstrakt: W referacie przeanalizowano, jaki wpływ mają długotrwałe i brutalnie przebiegające konflikty, w czasie których masowo łamane są prawa człowieka, na radykalizację metod walki stosowanych przez rebeliantów. Autorka posługując się przykładem dwóch wojen rosyjsko-czeczeńskich pokazuje, jakie niebezpieczeństwo może czyhać na Syryjczyków, jeśli społeczność międzynarodowa nie podejmie żadnych kroków mających na celu zakończenie toczącej się w tym państwie od początku tzw. arabskiej wiosny, wojny domowej. W artykule zostały pokazane czynniki mające wpływ na powstanie i rozwój terroryzmu czeczeńskiego.

Słowa kluczowe: Arabska wiosna, radykalizacja, dżihadizm, wojna, wahabici, smiertnica, Czeczenia, Syria, świt odysei, zacystki, tortury, łamanie praw człowieka, zbrodnie

WSTĘP

W dniu 17 grudnia 2010 r. Mohammed Bouazizi w akcie desperacji i protestu, a także z powodu bezsilności wobec tunezyjskiej rzeczywistość dokonał samospalenia². Jego tragiczna śmierć przepełniła kielich goryczy pobratymców i rozpałała cały kraj. Od tej rewolucji kolejne państwa muzułmańskie „zaraziły się” wirusem tzw. arabskiej wiosny. Niektóre kraje zachodnie kibicowały powstańcom w obalaniu kolejnych reżimów. W arabskich uniesionych dłoniach i palcach ułożonych w znak zwycięstwa widziano szansę na demokratyzację państw islamskich. Politycy, komentatorzy, setki samozwańczych ekspertów od konfliktów widzieli tę demokrację, jako klon europejskiej - z poszanowaniem praw człowieka i ze świecością państwa na sztandarze. Niektórzy wierzyli, że może to właśnie w Afryce Północnej nastąpi jednocześnie westernizacja i modernizacja. I to wszystko dokona się oddolnie - demokracji nie trzeba będzie przynosić na karabinach.

¹ Ewa Wolska – magister, Katedra Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Instytut Studiów nad Terroryzmem (dawne Centrum Studiów nad Terroryzmem) Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania z siedzibą w Rzeszowie.

² Por. R. Cornwell, *Ten people who changed the world: Mohammed Bouazizi, an ordinary man who became the Arab Spring's figurehead*, The Independent, 31.12.2011, <http://www.independent.co.uk/news/world/politics/ten-people-who-changed-the-world-mohammed-bouazizi-an-ordinary-man-who-became-the-arab-springs-figurehead-6282311.html>, dostęp z dnia 10.12.12.

Gdy jednak okrzyk „Allah akbar” nie schodził z ust buntowników, a do głosu dochodziły zaczęły stronnictwa, które w programie partii mają wpisany islam, przewroty przestały mienić się w różowych barwach. Dla niektórych zachodnich mocarstw niekiedy „lepszy” był w końcu dyktator, który silną ręką rządził krajem niejednorodnym etnicznie i nie pozwalał szerzyć się radykalnym ideologiom, niż nowe siły religijne. Jeśli dodatkowo te państwa z dyktatorem łączyły interesy gospodarcze, wtedy nawet masowe łamanie przez niego praw ludności cywilnej schodziło na drugi plan. Przykładem takiego wyrachowania była polityka Niemiec czy Francji wobec interwencji w Libii, o której podjęciu także zaważyły interesy polityczne, gospodarcze, nie zaś chlubne idee humanitaryzmu.

1. INTERWENCJA W LIBII³

Interwencja NATO w Libii była dla niektórych państw szansą pokazania się z lepszej strony. Kaddafi, w zależności od panującej wśród zachodnich polityków koniunktury, raz był uznawany za terrorystę, raz za kluczowego partnera gospodarczego w regionie. Zapraszano go na salony, pozwalano rozbijać namiot w kremlowskim ogrodzie. Oczywiście, ani słowem zachodni świat nie wspomniał o więzieniu Abu Salim, w którym chociażby w 1996 r. siły Kaddafiego dokonały potwornej masakry na więźniach. W czasie arabskiej wiosny, Kaddafi na nowo został nazwany tyranem i dyktatorem. Libijczycy walczący z reżimem otrzymali wsparcie Zachodu. Rozpoczął się „Świt Odysei”. W telewizji można było śledzić likwidację symbolu całego arabskiego zła - rozczochrany Kaddafi został zastrzelony (?). Na pierwszym planie filmu kręconego przez kogoś z tłumu błyszczy złoty pistolet. Ulica szaleje. Zachód niby krytykuje samosąd, ale w końcu takie są prawa rewolucji.

2. WOJNA W SYRII

W wyniku efektu domina rewolucja rozpaliała kolejne arabskie kraje, np. Syrię. Rewolta spływa krwią pierwszych ofiar. Na ulicach demonstranci dzierżą plakaty – „Dla jednych lekarz, dla innych rzeźnik” – to o prezydencie Basarze-al-Assadzie. Ale reżim nie zamierza popełnić błędu Ben Alego. Tu do tłumu się strzela, giną dziennikarze, ogranicza się dostęp mediów do rejonów walk. Jedynie dzięki amatorskim nagraniom świat może zobaczyć, jak naprawdę wygląda rewolucja. To już nie zdjęcia Arabów z butami w dłoniach skandujących „Mubarak musi odejść”. Tu nie ma „arabskiej wiosny”, Syria to arabski zmierzch z rozpalonym na krwisto-czerwono niebem. Nad Syrią zapada noc. Świat śpi. Nie budzi go

³ Zob. J. Armbruster, *Arabska wiosna. Rewolucja w świecie islamskim*, Wrocław 2012.

krzyk małego chłopca, który kona na rękach płaczącego ojca⁴. Syria walczy sama. Syrii żaden „Świt Odysei”, czy „Włócznia Neptuna” nie pomoże⁵, być może dlatego, że, jak twierdzi chociażby pani mgr Zofia Sawicka⁶, „ma fi-gheru” – nie ma nikogo innego, kto mógłby zastąpić Baszara al-Assada.

Od marca 2011, jak podaje Syryjskie Obserwatorium Praw Człowieka, zginęło ponad 41 tysięcy ludzi, czyli codziennie ginie średnio 65 osób. Jesienią 2013 roku liczba ofiar przekroczyła już 120 tysięcy zabitych. 2013. Co pewien czas pojawiają się kolejne koncepcje danych polityków czy organizacji międzynarodowych, „co z tą Syrią zrobić”. Chiny i Rosja mówią nie interwencji, znowu górę biorą polityczne interesy. Coraz rzadziej w pozytywnym tonie mówi się w mediach o arabskiej rewolucji. Eksperci zauważają, że demokracji nie ma, że w Egipcie molestowane są kobiety i do głosu dochodzą islamiści, że Syria nadal płonie. Brakuje wspólnego stanowiska świata zachodniego, brakuje chęci działania, brakuje nadziei. Można odnieść wrażenie, że społeczność międzynarodowa czeka, aż jedna za stroną wykrwawi się sama. Ale świat zapomina o jednym – jak tego typu konflikty wpływają na radykalizację nastrojów społecznych. Że tak brutalny przebieg wojny zmienia partyzantów w mudżahedinów. Taką ewolucję przeszli chociażby czeczeńscy bojownicy, którzy, według niektórych źródeł, obecnie także walczą w Syrii⁷. Czeczeńcy wiedzą, co przynosi wojna, w czasie której wszelkie reguły, prawa są łamane i jak groźna może być obojętność zachodniego świata. Najpierw nazywani byli przez społeczność międzynarodową partyzantami, którzy, tak jak i Ukraina i Białoruś, chcieli mieć własne państwo. Zabrakło jednego, żeby stali się niepodlegli – interesu świata. Konflikt rosyjsko-czeczeński powinien być lekcją dla społeczności międzynarodowej, czego unikać, żeby nie doprowadzić do przemiany partyzantów w terrorystów⁸. A zaczynało się tak pięknie (...).

3. PRYKŁAD CZECZEŃSKI

Gdy rozpadło się ZSRR, Borys Jelcyn publicznie ogłosił: „Bierzcie tyle wolności, ile zdołacie udźwignąć”. Czeczeńcy ochoczo przystąpili do budowy

⁴ Baby's heartbreaking death in Syria,
<http://www.youtube.com/watch?v=0cYBdPidbpQ&feature=related&bpctr=1356463704>, dostęp z dnia 25.12.12.

⁵ Zob. E. Wolska, *Wybiórczość stosowania interwencji humanitarnych we współczesnym świecie*, [w:] *UE-NATO - strategiczne problemy bezpieczeństwa*, T. Compa, J. Rajchel, K. Załęski (red.), Dęblin 2012, s. 367-383.

⁶ Rozmowa przeprowadzona przez autorkę referatu.

⁷ Jak donosi Reuter, w sierpniu 2008 w walkach w Syrii miał zginąć 24-letni Rustam Gielajew - syn Black Angela, który dla Czeczenów był bohaterem, zaś dla Rosji terrorystą. Por.
<http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/670876,Syn-bylego-czeczenskiego-wodza-zabity-w-Syrii>, dostęp z dnia 24.12.12.

⁸ Zob. E. Wolska, *Czeczenia 20 lat po rozpadzie ZSRR*. Referat wygłoszony na konferencji pt. „Na gruzach imperium... W stronę nowego ładu politycznego, społeczno-gospodarczego i międzynarodowego w regionie Europy Środkowej i Wschodniej”, która odbyła się 26–27 października 2011 w Łodzi, w Centrum Szkoleniowo-Konferencyjne Uniwersytetu Łódzkiego.

własnej państwowości - wybrali prezydenta, stworzyli swój hymn i herb, w których odwołali się do motywu wilka. Wilk pokazany jest w kulturze czeczeńskiej jako symbol niepodległości, wolności, nieugiętości i odwagi. Utożsamia wszystkie cechy, które powinny definiować prawdziwego Czeczena. Rosjan Czeczeńcy porównują do psa, gdyż są przez swoją władzę (pana - cara) tak oswojeni, ugłaskani, że porzucili wolność na rzecz bezpieczeństwa, jadła i spolegliwości.

Rosjan i Czeczenów dzieli wszystko - kultura, usposobienie, stosunek do władzy, także 300 lat konfliktu i nienawiści, obfitującego w wiele traumatycznych historycznych wydarzeń⁹. Dzieli te dwa narody także i religia, która warunkuje między innymi prawa i obowiązki kobiet czeczeńskich. Jak w reportażu Petry Prochazkovej tłumaczyła jedna z Czeczenek: *Dziewczęta są tu po prostu przyzwyczajone do robienia tego, co im każą rodzice (...). Niezamężna dziewczyna nawet jak ma 30 lat, nie może wyjść sama z domu. (...) Kiedy więc wyszłam za mąż, uwolniłam się od nadzoru rodziców. Oddawałam się niby pod kontrolę męża, ale to już coś innego. (...) Wszystko zależy od tego, z kim bierzesz ślub*¹⁰.

Rolą kobiety było dbanie o dom, rodzinę, wychowanie dzieci. Chłopcy od początku przygotowywani byli na wojowników. Uczono ich o dokonaniach przodków, nakłaniano do rywalizacji, wymagano odwagi. M. Kuleba pisze: *W czeczeńskim społeczeństwie odwieczne prawa (...) nakładają na mężczyznę bezwzględny wymóg obrony ojczyźnej ziemi, rodzinnej wioski, najbliższych. Nic nie może usprawiedliwić tchórzostwa i zdrad, odstępstw od wymagań, jakie na wojownika nakłada islam (...). Honor ceni się wyżej niż życie (...). Czeczeńca, który przybył ostatni na zbiórkę, kiedy trzeba było ruszać w bój, towarzysze zabijali. Niezliczone pokolenia czeczeńskich chłopców wyrastały ze świadomości surowych praw wojny*¹¹.

Okazuje się, że czeczeńskość to nie taka prosta sprawa: *Trudno być Czeczenem. Jeśli jesteś Czeczenem - powinieneś nakarmić i przygarnąć wroga, który zapukał do twoich drzwi, jako gość, powinieneś bez namysłu umrzeć, broniąc honoru dziewczyny, powinieneś zabić człowieka, którego ściga zemsta twojego rodu, wbijając mu kindżał prosto w pierś, bo nie wolno ci strzelać nikomu w plecy, powinieneś oddać ostatni kawałek chleba przyjacielowi, powinieneś zatrzymać samochód i wysiąść, żeby przywitać przechodzącego obok starca, nigdy nie wolno ci uciec, nawet, gdy wrogów jest tysiąc i nie masz najmniejszych szans na zwycięstwo - ty mimo wszystko musisz stanąć do walki. I cokolwiek by się działo, nie wolno ci płakać. Niech odchodzą ukochane kobiety, niech w nędzę popada twój dom, niech na twoich rękach broczą krwią przyjaciele - nie możesz płakać, jeśli jesteś Czecze-*

⁹ Jak chociażby deportacja z 1944 r.

¹⁰ P. Prochazkova, *Ani życie, ani wojna*, Warszawa 2005, s. 15.

¹¹ M. Kuleba, *Imperium na kolanach. Wojna w Czeczenii 1994-1996*, Warszawa 1998, s. 23.

*nem, jeśli jesteś mężczyzną. Tylko jeden raz, jedyny raz w życiu wolno ci zapłakać: kiedy umiera matka*¹².

Wszystko zmieniała wojna.

4. „GDY SPADŁO NIEBO...”¹³

Jak twierdził Aleksander Litwinienko, pierwsza wojna czeczeńska była „doskonałym sposobem na polityczne zniszczenie Jelcyna”¹⁴. Druga wojna zaś, nazywana przez A. Babczenkę operacją „następca”, miała (miedzy innymi dzięki zamachom z 1999 r. i rzuceniu podejrzenia na Czeczenów, jako ich sprawców) wynieść do władzy Władimira Putina¹⁵.

W I wojnie czeczeńskiej śmierć poniosło 20 tys. osób. Czeczeńskie dane mówią natomiast o 100 tys.. Sam generał A. Lebied potwierdzał, że zginęło od 80-100 tys.¹⁶. W drugiej wojnie czeczeńskiej, do 2002 r., zginęło następne 80 tys. Iczkerów. Ogółem miało zginąć w dwóch konfliktach 250 tys. osób (w tym 40-45 tys. dzieci), czyli 1/4 narodu. Dziesiątki tysięcy¹⁷ Czeczenów mieszkają na emigracji na całym świecie – w Danii, Holandii, Turcji, Niemczech, Szwecji, Polsce, Australii, rozproszeni, niemalże jak naród żydowski.

Nie ma wojen bez ofiar – kule nie wybierają. Ale to, co działo się w trakcie dwóch wojen czeczeńskich w republice powinno na zawsze pozostać przestrożą dla społeczności międzynarodowej. Także i teraz warto o tym pamiętać, szczególnie w kontekście Syrii. Mimo że Rosja jest stroną wielu konwencji dotyczących ochrony praw człowieka, czeczeńskich cywilów nic nie chroniło. W pierwszej

¹² G. Sadułajew, *Jestem Czeczenem*, przeł. K. Rawska-Górecka, W. Górecki, Wołowiec 2011, s. 14.

¹³ Ibidem, s. 14.

¹⁴ Aleksandr Litwinienko tuż przed śmiercią wyjawiał, iż obie wojny czeczeńskie zostały wywołane z inspiracji rosyjskich służb: „Pierwszy konflikt na północnym Kaukazie miał zatrzymać demokratyczne reformy w kraju. Społeczeństwo, elity i wszyscy, którzy byli zaangażowani w prowadzeniu Rosji ku zachodnim standardom mieli skupić swoje wysiłki na rozwiązaniu sporu z Czeczenią (...) [zaś] fundamentalne problemy współczesnej Rosji nie są wynikiem radykalnych reform przeprowadzonych przez prezydenta Jelcyna, ale skutkiem otwartego lub ukrytego oporu wobec nich, stawianego przez rosyjskie służby. Druga wojna w Czeczenii miała służyć dwóm celom – wyniesieniu do władzy Władimira Putina oraz przejściu władzy absolutnej w kraju przez FSB” - (M. Pawłowski, *Litwinienko, Felsztinski: Wysadzić Rosję*, <http://www.psz.pl/tekst-4998/Litwinienko-Felsztinski-Wysadzia-Rosje>, 19.12.12). W książce Litwinienki czytamy: „zamachy bombowe były potrzebne rosyjskim służbom specjalnym, aby mogły wszcząć wojnę z Czeczenią (...) przyszłe wydarzenia potwierdziły, że tak właśnie było: wybuchła wojna, tajne służby przejęły władzę w Rosji, a czeczeńska niepodległość dobiegła kresu. wszystko to zaś było skutkiem ataków terrorystycznych z września”¹⁴ (A. Litwinienko, J. Felsztinski, *Wysadzić Rosję*, przeł. M. Szymański, Poznań 2008, s. 132). W książce-testamencie Litwinienki znajdujemy także oświadczenie majora FSB Władimir Kondratjewa, które ukazało się wcześniej na łamach czasopisma FreeLancer Bureau. Major przyznał się w nim do „wysadzenia Moskwy” czyli organizacji zamachów z 1999 roku. (Por. Ibidem, s. 138-139). W książce pojawia się także informacja o związkach Basajewa ze służbami specjalnymi. Miał być szkolony na poligonie GRU w Wołgogradzie, przed wojną gruzińsko-abchaską (Por. Ibidem, s. 123-133).

¹⁵ A. Babczenko, *Dziesięć kawalków o wojnie. Rosjanin w Czeczenii*, Warszawa 2009, s. 9.

¹⁶ J. Mączyńska, *Przestrzeganie praw człowieka w konflikcie czeczeńskim*, [w:] Czeczenia – Rosja. Mity i rzeczywistość, Brodowski J., Smoleń M. (red.), Kraków 2006, s. 69.

¹⁷ W. Jagielski, *Balkany Rosji*, „Gazeta Wyborcza”, nr 63/2004, s. 17.

wojnie na jednego zabitego uzbrojonego bojownika przypadało 17 ofiar wśród ludności cywilnej. Dla porównania – w wojnie wietnamskiej taki stosunek to 1:9¹⁸.

Prawa człowieka były na masową skalę łamane przez armię rosyjską w następujący sposób¹⁹:

- świadome nieproporcjonalne użycie siły²⁰,
- używanie zakazanej broni - bomby kulkowe, gazy bojowe, napalm, bomby w kształcie zabawek²¹,
- stosowanie zakazanych bomb próżniowych, których działanie sprawia, że „wnętrzości wypływają z ciała wszystkimi naturalnymi otworami”²², zaś domy walą się jak konstrukcje z kart,
- bomby kulkowe – również powodują ogromne szkody, zawierają one setki lub tysiące małych elementów - kulek, igiełek, dzięki czemu pole rażenia takiej bomby jest o wiele większe niż normalnej (pole rażenia wynosi od 1,5 m do 15 m w zależności od wielkości bomby)²³,
- bombardowanie wiosek, targowisk, szpitali²⁴, ostrzeliwanie kolumn uchodźców²⁵;
- bombardowanie szkół i bibliotek,
- nieprzyznawanie zatrzymanym statusu jeńców;
- egzekucje na cywilach²⁶;
- zacystki²⁷ – akcje pacyfikacji czeczeńskich wiosek przez siły rosyjskie, w trakcie których żołnierze rosyjscy kradli, gwałcili, mordowali, wrzucali granaty do piwnic, gdzie chroniły się całe rodziny;
- handel zatrzymanymi, handel zwłokami i organami²⁸, bronią²⁹;
- zabójstwa³⁰ – dziennikarzy, działaczy praw człowieka;

¹⁸ Samaszki *znaczy śmierć 7-8 kwietnia 1995*, [z:]

http://czeczenia.com.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=144&Itemid=116, dostęp z dnia 08.12.12.

¹⁹ Zob. E. Wolska, *Łamanie przez armię rosyjską praw człowieka w czasie operacji antyterrorystycznej w Czeczenii*, [w:] *Zwalczanie terroryzmu w ramach operacji wojskowych*, T. Bąk (red.), Konsorcjum Akademickie, Kraków-Rzeszów-Zamość 2011, s. 165-180.

²⁰ http://czeczenia.com.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=205&Itemid=116, dostęp z dnia 08.12.12.

²¹ Z. Fischer-Malanowska, M. R. Magomedow, *Nie bój się, nie ufaj, nie proś... Dwa dzienniki kaukaskie sierpień 1999 – marzec 2000*, Warszawa 2000, s. 54.

²² G. Sadułajew, *op. cit.*, s. 70.

²³ *Ibidem*, s. 73.

²⁴ P. Prochazkova, *op. cit.*, s. 16.

²⁵ *Ibidem*, s. 22.

²⁶ G. Sadułajew, *op. cit.*, s. 115-116.

²⁷ W jednej z zacystek, we wsi Samaszki 1 dzień zabito 200 osób. Ocalałe z masakry kobiety mówiły później: „Czy Rosjanie nie rozumieją, że te potwory, bestialsko mordujące nasze dzieci, wrócą do domu? To już nie ludzie, nie będą żyć inaczej, tam też będą zabijać, w tym jest teraz dla nich sens i smak życia”. Por. G. Sadułajew, *op. cit.*, s. 87.

²⁸ Zob. <http://wystawa.czeczenia.com.pl/>, dostęp z dnia 08.12.12.

²⁹ K. Kurczab-Redlich, *Pandrioszka*, Poznań 2008, s. 241.

- łapanki – podejrzanym był każdy mężczyzna w wieku 15-65³¹ (wyznacznikiem „przynależności terrorystycznej” był zarost lub świeże jego zgolenie)³²;
- wysadzanie zwłok³³;
- nieprowadzenie rejestru zatrzymanych, co zwiększało bezkarność żołnierzy rosyjskich;
- prowadzenie obozów filtracyjnych, gdzie nagminnie stosowano tortury³⁴, z których wiele osób nie wracało do swych rodzin³⁵:
 - do najczęściej stosowanych tortur należały³⁶:
 - poniżanie godności, wierzeń religijnych;
 - zmuszanie do oglądania tortur innych więźniów;
 - pozorowane rozstrzeliwania;
 - „wilcze kły” – przywiązywanie więźnia do krzesła, wkładanie drewnianego kolka w usta i piłowanie więźniom zębów;
 - „jaskółka” (ręce skuwano na plecach, a potem podwieszano więźnia za kajdanki pod sufit);
 - „słonik” (na twarz zakładano maskę gazową, następnie odcinano dopływ tlenu);
 - „rycerze okrągłego stołu” (sadzano więźniów dookoła stołu i przybijano im gwoździami języki do blatu);
 - „karmienie” – po okresie głodzenia więźnia kaleczono mu język by potem zmuszać biciem do jedzenia gorącej, słonej i ostro przyprawionej gęstej mazi;
 - rażenie prądem między innymi uszu, genitaliów, torsu;
 - wypalanie na ciele różnych znaków;
 - gwałty na kobietach i mężczyznach;
 - ściskanie głowy obręczą aż do pęknięcia czaszki;

³⁰ Z najbardziej znanych: Annę Politkowską (zamordowana w październiku 2006 r.), Aleksandra Litwinię (otruty w listopadzie 2006 r.) oraz Natalię Estemirową (zabita w lipcu 2009 r. - pięć miesięcy po wypuszczeniu filmu dokumentalnego o ludobójstwie dokonanym przez rosyjskie siły w Nowych Ałdach)³⁰. Podczas zaczystki 5 lutego 2000 r. w tej miejscowości zginęło według organizacji Memoriał 68 osób. Film dostępny pod adresem: <http://www.mefedia.com/watch/28449495>, dostęp z dnia 04.12.12.

³¹ S. Ciesielski, *Rosja-Czeczenia. Dwa stulecia konfliktu*, Studia z dziejów Europy Wschodniej 2, Wrocław 2003, s. 353.

³² „Brodaty to dla Rosjan od razu partyzant. Do głowy im nie przyszło, że mężczyzn nie stać było na brzytwę i że trudno cię codziennie golić w ciemnej jamie”. Por. P. Prochazkova, *op. cit.*, s. 66.

³³ W Meskier Jurcie 3 lipca 2002 r. zostało na raz wysadzonych 21 ciał. Dzięki tej praktyce szybko pozbywano się dowodów na stosowanie tortur wobec więźniów. Por. <http://wystawa.czeczenia.com.pl/>, dostęp z dnia 08.12.12.

³⁴ <http://wystawa.czeczenia.com.pl/>, dostęp z dnia 08.12.12.

³⁵ Liczba zaginionych wynosi 5 tysięcy osób, niektóre szacunki mówią jednak nawet o 20 tysiącach. http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,6846277,Memorial__Wiecej_porwan_po_smierci_Estemirowej.html, dostęp z dnia 03.12.12.

³⁵ J. Mączyńska, *op. cit.*, s. 68.

³⁶ Cyt. za E. Wolska, *Łamanie...*, *op. cit.*, s. 165-180.

- oparzenia;
- przed śmiercią ucinanie uszu, wylupywanie oczu, odcinanie kończyn, genitaliów;
- rażenie prądem.

Do tak potwornych zbrodni dochodziło, ponieważ rosyjskie wojsko było bezkarne. Żołnierze nie musieli obawiać się, że za swoje czyny będą sądzeni czy to przez czeczeńskie władze, czy rosyjskie, dlatego ekstremalnie nadużywali argumentu siły i wobec ludności cywilnej (przykład „Kadeta”³⁷), jak i w stosunku do rosyjskich poborowych żołnierzy. Jak pisał po latach jeden z szeregowych rosyjskich, A. Babczenko, który doświadczył przemocy od oficerów: *Bili mnie wszyscy, zaczynając od szeregowca i kończąc na zastępcy dowódcy pułku (...). Nie bił mnie jeszcze tylko generał. Zapewne dlatego, że w naszym pułku nie ma generałów” i „Nie możemy odetchnąć pełną piersią – pięści rezerwistów tak urządziły nasze klatki piersiowe, że stały się jednym wielkim siniakiem i oddychamy po trochu, z trudem płytko wciągając powietrze. (...) W armii tylko przez pierwsze pół roku jest ciężko, a potem już po prostu nie boli*³⁸.

Jakby na usprawiedliwienie Babczenko dodaje: *Na wojnie człowiek przestaje być człowiekiem, staje się jakimś innym stworzeniem. (...) Nie da się opowiedzieć o wojnie człowiekowi, który nigdy nie walczył (...) dlatego, że (...) nie ma organów, którymi mógłby ją pojąć. Tak samo jak mężczyźni nie jest dane nosić w sobie i urodzić dziecka. Tak jak ślepemu nie da się wyjaśnić wrażenia zielonego*³⁹.

5. KRWAWA KAUKASKA ZEMSTA I SMIERTNICE

Ponieważ Czeczenom nie udawało się dochodzić sprawiedliwości legalną drogą, coraz częściej sięgali do kaukaskiej tradycji krwawej zemsty. Jej zasady tłumaczy jedna z bohaterki książki P. Prochazkowej: „Tutaj ludzie tak łatwo nie przebaczą. Wielu naszych mężczyzn zaginęło, leżą gdzieś, niepochowani i niepomszczeni. Zapominacie w Europie, że tu, na Kaukazie, krwawe właśnie wciąż rządzą się tradycyjnymi prawami. Zgodnie z nimi, każdy mężczyzna, który stracił na wojnie bliskiego, musi go pomścić – znaleźć zabójcę i odebrać mu życie. Obowiązek zemsty przechodzi z pokolenia na pokolenie, bez końca”⁴⁰. Wypełnienie krwawej zemsty powstrzymać mogła np. kobieta - stając pomiędzy zwaśnionymi

³⁷ Zob. A. Seierstad, *Dzieci Groznego*, Warszawa 2009, s. 286-287; A. Politkowska, *Tylko prawda. Artykuły i reportaże*, tłum. S. Szymański, Warszawa 2011, s. 203-255.

³⁸ A. Babczenko, *op. cit.*, s. 61, 87.

³⁹ *Ibidem*, s. 166.

⁴⁰ P. Prochazkova, *op. cit.*, s. 37-38.

mężczyznami w rękach dzierżącymi kindżały, rozpuszczała włosy i rzucała pomiędzy nich chustę, kończąc walkę⁴¹.

Mówi się, że gdy na Kaukazie się strzela, to „echo 100 lat wystrzał powtórza”. Krwawa zemsta po wielu latach dopadła np. rosyjskiego pułkownika Budanowa, który w czasie II wojny zabił i zgwałcił 18-letnią Czeczenkę⁴². Także i same Czeczenki, które doświadczyły okropnych tragedii na wojnie niekiedy decydowały się na mszczenie własnych krzywd⁴³. Tak narodziły się na Kaukazie Północnym kobiety terrorystki-samobójczynie, zwane *smiertnicami*, (czyli gotowymi na śmierć) lub Czarnymi Wdowami⁴⁴.

Wojna odbiła się także na czeczeńskich dzieciach, które *dziś wyglądają normalnie, ale (...) są okropnie nerwowe. Nie można nawet podnieść na nie głosu (...) otwierają szeroko oczy pełne przerażenia (...) jak zastraszone zwierzęta, które wepchnięto do klatki i dręczono*⁴⁵. Zanotowano wiele urodzeń martwych płodów lub niemowlaków chorych psychicznie. Ogromnie dużo dzieci rodziło się z zajęczymi wargami. Dziesiątki zostało kalekami w wyniku wybuchu, np. min.: *Po dwóch wojnach służby medyczne w Czeczenii odnotowały, że z powodu stresu, ran, na skutek stosowania broni chemicznej i bomb próżniowych kobiety zaczęły coraz częściej rodzić martwe dzieci, nawet, jeśli nie było poronienia i płód był donoszony*⁴⁶.

Wiele dzieci wychowywało się na ulicy albo u krewnych, którzy nie potrafili dostatecznie zapewnić im opieki⁴⁷. Były bite, poniżane, musiały kraść, nie umiały odnaleźć się w codziennym życiu, nie miały żadnych ideałów, nie zostały im wpojone żadne zasady moralne. Takie „dzieci ulicy” są łatwym łupem dla dżihadystów, którzy wpajają im swoją ideologię, wykorzystują tłumioną nienawiść do świata, agresję, brak poczucia bezpieczeństwa, dadzą poczucie więzi, celu, pokażą jak żyć, jak walczyć i umierać w imię Allaha.

⁴¹ G. Sadułajew, *op. cit.*, s. 22.

⁴² Por. sprawa pułkownika Budanowa, [w:] E. Wolska, *Wojna z terroryzmem a łamanie praw człowieka w świetle działań wojsk Stanów Zjednoczonych i Federacji Rosyjskiej* - referat wygłoszony na konferencji: „Człowiek wobec problemów bezpieczeństwa w XXI wieku” – Gdańsk 18-20 kwietnia 2012 r.

⁴³ Kobiety były poniżane, widziały tortury dokonywane przez Rosjan na swoich dzieciach i mężach, ich zabójstwa; były gwałcone. Jak czytamy u P. Prochazkovej: „[zdarzają się] przypadki dziewcząt, które wychodzą z domu i nie wracają, zdarzają się. Wiele młodych Czeczenek siedzi w różnych więzieniach w Rosji. Lepiej dla nich, żeby się zabiły jeśli wrócą. Dla ofiar gwałtu i tak już nie ma tu życia, taki mamy obyczaj. Skalana córka przynosi ojcu ujmę, już lepiej żeby nie żyła. To okropny wstyd, nigdy nie znajdzie męża, nie usłyszy od nikogo dobrego słowa, choć to przecież nie jej wina, że została pohańbiona”. P. Prochazkova, *op. cit.*, s. 30.

⁴⁴ Zob. E. Wolska, *Szahidki jako zagrożenie bezpieczeństwa współczesnych państw*, [w:] *Oblicza terroryzmu*, T. Bąk (red.), Kraków-Rzeszów-Zamość 2011, s. 47-60.

⁴⁵ P. Prochazkova, *op. cit.*, s. 16.

⁴⁶ G. Sadułajew, *op. cit.*, s. 46.

⁴⁷ Zob. A. Seierstad, *op. cit.*



Zdjęcie 1. Dziecko czeczeńskie w obozie dla uchodźców

Źródło: <http://www.documentingreality.com/forum/f10/images-fighting-chechnya-child-warning-83672/>, 25.12.12.

Dwie wojny zmieniły wszystko. Czeczeński kodeks honorowy odszedł w zapomnienie - *przemoc dokonała z nami czegoś strasznego. Nie jesteśmy już tacy, jak przed wojną. (..) Myślimy tylko o sobie, inni są nieważni. (...) Dla mnie liczy się dziś jedno: żeby nic się nie stało dzieciom i mnie samej. Gdy sąsiadowi przydarzy się nieszczęście, nic mnie to nie obchodzi. Kto wie, czy podświadomie nie jestem zadowolona, że pocisk wpadł do jego mieszkania – albo on, albo ja. No i będę mogła coś wygrzebać z rumowiska... Tak rozumują zwierzęta. Twój sąsiad ginie, a ty nawet nie uronisz łzy, tylko zastanawiasz się, czy nie został po nim ten koc, którym się owijał poprzedniego dnia*⁴⁸.

Zmieniły się także hasła bojowników, którzy zamiast pod sztandarem walki o niepodległość zaczęli występować pod chorągwią świętej wojny z niewiernymi.

6. OD PARTYZANTÓW DO MUDŻAHEDINÓW

Na zmianę świadomości miał wpływ okrutny charakter wojny bez zasad: masowe łamanie praw ludności cywilnej bezsilnej wobec przemocy rosyjskich żołnierzy, brak pomocy ze strony społeczności międzynarodowej. Konfliktem zainteresowani byli mudżahedini, doświadczeni, między innymi w afgańskiej wojnie, którzy ścigali na Kaukaz niosąc ze sobą ideologię dżihadu⁴⁹. Konflikt po obu stronach się brutalizował, nastąpiła jego talibanizacja, pojawili się wahabici, zro-

⁴⁸ P. Prochazkova, *op. cit.*, s. 41.

⁴⁹ Zob. E. Wolska, *Czeczenia. Wahabici, Czarne Wdowy i Emirat Kaukaski*, [w:] *Wspólnota Niepodległych Państw: fragnegracja – bezpieczeństwo – konflikty etniczne*, T. Kapuśniak (red.), Lublin-Warszawa 2011, tom 1, s. 273-280.

dził się terroryzm samobójczy w wykonaniu szahidów czy śmiertnic. Czeczeni mordowali jeńców rosyjskich⁵⁰, zbrojne grupy przestępcze porwały ludzi dla okupu, zaczęto stosować metody terrorystyczne. Jak tłumaczy jedna z bohaterek P. Prochazkovej: *Wiem, że to żadne tłumaczenie, ale zawsze spychano nas na pozycję przestępców i łajdaków. Jeśli stale będziesz mówić o kimś, że jest bandytą to w końcu zaczniesz w to wierzyć. Rosjanie traktowali nas źle, więc odpłacaliśmy im podobnie. (...) to prawda, że dla pieniędzy dopuściliśmy się wielu złych postępów, ale jestem przekonana, że gdyby dano nam możliwość legalnego zarobku, nie byłibyśmy kryminalistami. Dla Czeczena najważniejsze jest zapewnienie bytu rodzinie (...). Gdy nie będzie miał wyjścia, może się posunąć do rabunku, a nawet morderstwa*⁵¹.

Zamach na Budionnowsk przyniósł przełom w pierwszej wojnie, dlatego polowi komendanci właśnie w takich metodach widzieli szansę na realizację swoich celów. Salman Radujew powiedział wtedy, że *jeśli Rosjanie się nie wycofają, będą kolejne akcje. Stwierdziliśmy, że akcje poza Czeczenią przynoszą nam więcej korzyści. Kiedy bomby spadają na nasze wioski, nikt nawet nie uniesie brwi, ale gdy wychodzimy poza granice republiki, prasa światowa od razu zaczyna przebierać nogami, żadna sensacji. Wszyscy jesteśmy ochotnikami w drodze do Allacha. Jesteśmy bojownikami-samobójcami gotowymi umrzeć. Dżihad to najlepszy sposób na śmierć*⁵². Według Åsne Seierstad: *wojny w latach dziewięćdziesiątych zniszczyły społeczną tkankę, a brutalność wyniosły na ekstremalny poziom; handel zakładnikami, zabójstwa niewinnych ludzi, tortury i przemoc – z obu stron – stawały się coraz bardziej powszechne*⁵³.

Czeczeni początkowo chcieli (podobnie jak Palestyńczycy - zamachem w Monachium) zwrócić uwagę świata na dramat uchodźców⁵⁴, przeprowadzając zamach na teatr na Dubrowce, później już tylko się mścili, wymierzali karę za zbrodnie w Czeczenii (Biesłan, Tuszyino, Newskij Ekspres)⁵⁵. Obecnie Emirat Kaukaski⁵⁶ nie ma żadnych oporów przed atakowaniem rosyjskich cywilów.

⁵⁰ A. Babczenko, *op. cit.*, s. 153.

⁵¹ P. Prochazkova, *op. cit.*, s. 144.

⁵² A. Seierstad, *op. cit.*, s. 60.

⁵³ *Ibidem*, s. 62.

⁵⁴ Zob. E. Wolska, *Imprezy sportowe a terroryzm w kontekście EURO 2012*, [w:] „Przeciwdziałanie zagrożeniom terrorystycznym podczas imprez masowych w aspekcie EURO 2012”, T. Bąk (red.), Kraków-Rzeszów-Zamość 2012, s. 123-144.

⁵⁵ Zmieniło się także nastawienie ludności cywilnej do bojowników: „podczas pierwszej wojny wspierałam naszych chłopców, bo większość z nich rzeczywiście poszła na front z romantyczną wizją wolności i niepodległości. Teraz nie ufam żadnej stronie. Poświęcili nas, zwykłych ludzi, by nabić sobie kabzy i pobawić się w wojnę jak uliczne urwisy. Niech giną, jeśli mają ochotę, ale nie mają prawa, by zmuszać ludzi takich jak ja do heroicznego czynów. Ja chcę umrzeć ze starości, nie od kuli w głowie”. P. Prochazkova, *op. cit.*, s. 34.

⁵⁶ Por. E. Wolska, *Imprezy..., op. cit.*

7. BRAK REAKCJI ŚWIATA ZACHODNIEGO

Czeczeniu nie doczekali się odpowiedniej reakcji świata zachodniego na swój dramat⁵⁷. Niektóre organizacje międzynarodowe co prawda wydawały raporty o zbrodniach dokonywanych przez armię rosyjską, politycy zachodni wykazywali zaniepokojenie łamaniem praw człowieka, ale nikt – żaden polityk, żaden rząd nie zdobył się na jakiegokolwiek sankcje wobec Rosji. Później, gdy zaczęło dochodzić już do zamachów terrorystycznych w wykonaniu Czeczeńców, tym bardziej nikt nie analizował przyczyn takiej przemiany. Wręcz przeciwnie – na fali z globalną wojną z terroryzmem Rosja miała pełną swobodę w działaniach. Czeczeni zaczęli czuć niechęć się do świata zachodniego, do którego wartości tak bardzo, po rozpadzie ZSRR, chcieli się dopasować. Świat zachodni poświęcił republikę dla poprawnych stosunków z Rosją. Czeczeni na własnej skórze przekonali się, jaka ta demokracja europejska, hasła ochrony praw człowieka są fasadowe, jak politycy są obłudni. Warto przytoczyć w tym miejscu słowa pewnego Czeczena, Zohara: *nie robicie nic, żeby skłonić Rosję do respektowania praw człowieka. Kiedy oni bombardują nasze wioski, wy wzruszacie ramionami i jesteście zadowoleni, dopóki sami macie spokój. Paraliż ONZ-etu to wstyd! Mieliliśmy nadzieję na pomoc w budowie demokratycznego państwa prawa, ale nas zdradziliście. (...) ONZ powinna wprowadzić twarde sankcje ekonomiczne wobec Rosji. Tymczasem wy (...) przyjmujecie Rosję do Rady Europy (...). Za kilka lat konflikt się rozszerzy. Stanie się walką świata muzułmańskiego z zachodem. To będzie koniec waszego zachodniego świata, bo wy nie jesteście gotowi do walki*⁵⁸.

W podobnym tonie wypowiadała się cytowana już w artykule Kalimat – *co raz częściej mam ochotę wykrzyzczyć światu: Czemu siedzicie wszyscy cicho i potulnie się gapicie, jak nas szlachtują niczym bydło?*⁵⁹. Tylko od organizacji humanitarnych płynęła dla Czeczenów jakakolwiek pomoc, lecz Kalimat zauważa, że: *to jak zamykanie stajni, kiedy koń już uciekł. Najpierw pozwoliliście im wyróżnić nas i zrównać nasze miasta z ziemią, a teraz łaskawie dajecie nam mąkę. A co z tymi, którzy nie dożyli tej mąki? Gdzie byliście, kiedy ich mordowano?*⁶⁰.

Co obecnie dzieje się Czeczeniu⁶¹? Jest rządzona twardą ręką przez prokremlowskiego prezydenta-dyktatora, Ramzana Kadyrowa. Jego polityka przemocy doprowadziła do uspokojenia sytuacji w republice, jednakże działalność poukrywanych w górach mudżahedinów Emiratu Kaukaskiego przeniosła się na tery-

⁵⁷ Zob. J. Ferenc, *Świat odwraca wzrok. Czeczenia w świetle prawa i w oczach świata*, Toruń 2005.

⁵⁸ A. Seierstad, *op. cit.*, s. 70-71.

⁵⁹ P. Prochazkova, *op.cit.*, s. 48

⁶⁰ *Ibidem*, s. 49.

⁶¹ Zob. E. Wolska, *Czeczenia 20 lat po rozpadzie ZSRR*. Referat wygłoszony na konferencji pt. „Na gruzach imperium... W stronę nowego ładu politycznego, społeczno-gospodarczego i międzynarodowego w regionie Europy Środkowej i Wschodniej”, która odbyła się 26–27 października 2011w Łodzi, w Centrum Szkoleniowo-Konferencyjne Uniwersytetu Łódzkiego.

toria innych republik, co jest szczególnie niebezpieczne, jeśli chodzi o Igrzyska Zimowe, które w 2014 odbędą się właśnie na Kaukazie Północnym – w Soczi i na Krasnej Polanie⁶².

Poniżej zestawiono kilka nagłówków z serwisów informacyjnych, opisujących obecną sytuację w tym regionie:

- Rosyjskie Siły Federalne zabiły 49 rebeliantów na Północnym Kaukazie (PAP 21.10.2012)⁶³;
- Kaukaz 2012 – „tajemnicze” manewry wojsk Rosji (IAR 18.09.2012)⁶⁴,
- Rosja: wojska ministerstwa obrony znów walczą na Północnym Kaukazie (PAP 09.10.2012)⁶⁵,
- Rosja: lotnictwo zaatakowało obóz rebeliantów w Dagestanie (PAP 09.10.2012)⁶⁶;
- Rosja: w ataku na wojskowy konwój w Inguszetii zabito 5 żołnierzy (PAP 05.09.2012)⁶⁷;
- cztery ofiary zamachowca samobójcy w Groznm (PAP 06.08.2012)⁶⁸,
- W 2011 roku na Kaukazie zginęło 187 policjantów i żołnierzy (PAP 30.05.2012)⁶⁹;
- zastrzelono wiceministra sportu Dagestanu Nasira Gadżichanowa (PAP 20.05.2012)⁷⁰;
- Czeczenia: telefon komórkowy eksplodował i ranił trzy osoby (IAR 25.05.2012)⁷¹.

⁶² Por. E. Wolska, *Imprezy...*, *op. cit.*

⁶³ *Rosyjskie siły federalne zabiły 49 rebeliantów na Północnym Kaukazie*, <http://konflikty.wp.pl/kat,1020377,title,Rosyjskie-sily-federalne-zabily-49-rebeliantow-na-Polnocnym-Kaukazie,wid,15026722,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 24.12.12.

⁶⁴ *Kaukaz 2012 - "tajemnicze" manewry wojsk Rosji*, <http://konflikty.wp.pl/kat,132916,title,Kaukaz-2012-tajemnicze-manewry-wojsk-Rosji,wid,14936692,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 24.12.12.

⁶⁵ *Rosja: wojska ministerstwa obrony znów walczą na Północnym Kaukazie*, <http://konflikty.wp.pl/kat,1020377,title,Rosja-wojska-ministerstwa-obrony-znow-walcza-na-Polnocnym-Kaukazie,wid,14993095,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 24.12.12.

⁶⁶ *Rosja: lotnictwo zaatakowało obóz rebeliantów w Dagestanie*, <http://konflikty.wp.pl/kat,1020377,title,Rosja-lotnictwo-zaatakowalo-oboz-rebeliantow-w-Dagestanie,wid,14992073,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 24.12.12.

⁶⁷ *Rosja: w ataku na wojskowy konwój w Inguszetii zabito 5 żołnierzy*, <http://konflikty.wp.pl/kat,1020377,title,Rosja-w-ataku-na-wojskowy-konwoj-w-Inguszetii-zabito-5-zolnierzy,wid,14901542,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 24.12.12.

⁶⁸ *Cztery ofiary zamachowca samobójcy w Groznm*, <http://konflikty.wp.pl/kat,1020377,title,Cztery-ofiary-zamachowca-samobojcy-w-Groznm,wid,14824637,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 24.12.12.

⁶⁹ *W 2011 roku na Kaukazie zginęło 187 policjantów i żołnierzy*, <http://konflikty.wp.pl/kat,1020377,title,W-2011-roku-na-Kaukazie-zginelo-187-policjantow-i-zolnierzy,wid,14529415,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 24.12.12.

⁷⁰ *Zastrzelono wiceministra sportu Dagestanu Nasira Gadżichanowa*, <http://konflikty.wp.pl/kat,1020377,title,Zastrzelono-wiceministra-sportu-Dagestanu-Nasira-Gadzichanowa,wid,14528881,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 24.12.12.

⁷¹ *Czeczenia: telefon komórkowy eksplodował i ranił trzy osoby*, <http://konflikty.wp.pl/kat,1020377,title,Czeczenia-telefon-komorkowy-eksplodowal-i-ranil-trzy-osoby,wid,14518549,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 24.12.12.

PODSUMOWANIE

To, jaki przebieg miały dwie wojny w Czeczenii i w jaki sposób wpłynął on, wraz z innymi czynnikami, na radykalizację metod stosowanych przez bojowników, powinno być przestrożą dla całego świata. Niestety, jak widać na przykładzie Syrii, nie jest. Kolejny raz mamy do czynienia z potwornym konfliktem, którego skutki mogą być katastrofalne nie tylko dla samych Syryjczyków, ale i dla całego Bliskiego Wschodu. Po stronie Baszara al-Assada stoi chociażby Hezbollah – oddział 901⁷² i Iran. Rosja i Chiny blokują wszelkie pomysły interwencji zewnętrznej. Politycy europejscy, amerykańscy przyglądają się masakrom cywilów, tak samo jak za czasów wojen czeczeńskich. Specjalnego wysłannika ONZ i Ligi Arabskiej do Syrii Lakhdara Brahimiego jedynie „martwi” sytuacja w Syrii⁷³, Sekretarz generalny NATO, Anders Fogh Rasmussen, jedynie potępił ataki strony rządowej z użyciem scudów wobec syryjskich cywilów⁷⁴. Gdy Syryjczyków stojących w kolejce do piekarni bombarduje samolot rządowy, w wyniku czego ginie 60 osób, a ponad 50 zostaje rannych⁷⁵, szefowa unijnej dyplomacji Catherine Ashton jest głęboko wstrząśnięta ...*niszczeniem przez islamistów kolejnych mauzoleów w mieście Timbuktu na północy Mali*⁷⁶. Jej postawa nie dziwi, ponieważ wiadomo, że to w Mali szykowana jest interwencja zbrojna ONZ⁷⁷. Tymczasem, pomijając już kwestie humanitarne, które zawsze przegrywają z interesem politycznym, ekonomicznym demokracji europejskich, wojna w Syrii może być zarzewiem wielu problemów dla całego regionu. Istnieje niebezpieczeństwo, że ten konflikt stanie się wojną typowo wyznaniową, czego są już pierwsze symptomy⁷⁸, że rozpali sytuację w sąsiednim Libanie⁷⁹, że władze syryjskie mogą użyć wobec cywilów broni chemicznej⁸⁰.

⁷² *Hezbollah już walczy w Syrii. Czy może zaatakować Izrael?*, <http://konflikty.wp.pl/kat,127354,title,Hezbollah-juz-walczy-w-Syrii-Czy-moze-zaatakowac-Izrael,wid,15116677,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 24.12.12.

⁷³ *Wysłannik ONZ po rozmowie z Asadem: sytuacja w Syrii nadal martwi*, <http://konflikty.wp.pl/kat,127354,title,Wyslannik-ONZ-po-rozmowie-z-Asadem-sytuacja-w-Syrii-nadal-martwi,wid,15205804,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 24.12.12.

⁷⁴ *Sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen potępia nowe ataki z użyciem scudów w Syrii*, <http://konflikty.wp.pl/kat,127354,title,Sekretarz-generalny-NATO-Anders-Fogh-Rasmussen-potepia-nowe-ataki-z-uzyciem-scudow-w-Syrii,wid,15199883,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 24.12.12.

⁷⁵ *Syria: Bombardowanie w pobliżu piekarni. Dziesiątki ofiar*, <http://konflikty.wp.pl/kat,127354,title,Syria-Bombardowanie-w-poblizu-piekarni-Dziesiatki-ofiar,wid,15203661,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 24.12.12.

⁷⁶ <http://www.polskatimes.pl/artykul/726587,islamscy-ekstremisci-niszcz-kolejne-mauzolea-w-timbuktu-to,id,t.html>, dostęp z dnia 24.12.12.

⁷⁷ *Tej wojny świat nie uniknie - kiedy interwencja zbrojna w Mali?*, <http://konflikty.wp.pl/kat,1032381,title,Tej-wojny-swiat-nie-uniknie-kiedy-interwencja-zbrojna-w-Mali,wid,15167489,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 24.12.12.

⁷⁸ *ONZ: konflikt w Syrii przybrał formę walk na tle wyznaniowym*, <http://konflikty.wp.pl/kat,127354,title,ONZ-konflikt-w-Syrii-przybral-forme-walk-na-tle-wyznaniowym,wid,15196209,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 24.12.12.

Konflikt syryjski się radykalizuje, tak jak kiedyś czeczeński. Do Syrii ściągają kolejni mudżahedini, dochodzi do pierwszych zamachów z użyciem samochodów-pułapek⁸¹. Taka przedłużająca się wojna, o tak brutalnym przebiegu⁸² jest świetnym podłożem dla rozwoju terroryzmu – między innymi syryjski Front al-Nusra (Dżabhat al-Nusra - Front Wsparcia), jest uznawany za powiązany z Al-Kaidą⁸³. Tymczasem ani ONZ, NATO, ani USA – nikt nie spieszy się z pomocą dla Syrii. Być może, paradoksalnie, interwencji dokona Rosja, tłumiąc rebelię, umacniając przychylny sobie rząd Al-Assada i chroniąc jednocześnie swoje interesy w Syrii. Ma doświadczenie w *zaczystkach*, jej poligonem wszak była Czeczenia.

BIBLIOGRAFIA

1. Armbruster J., *Arabska wiosna. Rewolucja w świecie islamskim*, Wyd. Dolnośląskie, Wrocław 2012.
2. Babczenko A., *Dziesięć kawałków o wojnie. Rosjanin w Czeczenii*, Wyd. W.A.B., Warszawa 2009.
3. Ciesielski S., *Rosja-Czeczenia. Dwa stulecia konfliktu*, Studia z dziejów Europy Wschodniej 2, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2003.
4. Ferenc J., *Świat odwraca wzrok. Czeczenia w świetle prawa i w oczach świata*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń, 2005.
5. Fischer-Malanowska Z., Magomedow M.R., *Nie bój się, nie ufaj, nie proś... Dwa dzienniki kaukaskie sierpień 1999 – marzec 2000*, Grupa Wydawnicza Bertelsmann, Warszawa 2000.
6. Kuleba M., *Imperium na kolanach. Wojna w Czeczenii 1994-1996*, Oficyna Wydawnicza Volumen, Warszawa 1998.
7. Kurczab-Redlich K., *Pandrioszka*, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2008.
8. Litwinienko A., Felsztinski J., *Wysadzić Rosję*, przeł. M. Szymański, Dom Wydawniczy REBIS, Poznań 2008.
9. Poltkowska A., *Tylko prawda. Artykuły i reportaże*, tłum. S. Szymański, Prószyński i S-ka, Warszawa 2011.
10. Prochazkova P., *Ani życie, ani wojna*, Świat Książki, Warszawa 2005.
11. Sadułajew G., *Jestem Czeczenem*, przeł. K. Rawska-Górecka, W. Górecki, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2011.
12. Seierstad A., *Dzieci Groznego*, Wydawnictwo W.A.B., Warszawa 2009.

⁷⁹ *Wojna w Syrii rozleje się na sąsiedni Liban?*, <http://konflikty.wp.pl/kat,1020225,title,Wojna-w-Syrii-rozleje-sie-na-sasiedni-Liban,wid,15195476,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 24.12.12.

⁸⁰ *Czy syryjski reżim użyje broni chemicznej?*, <http://konflikty.wp.pl/kat,127354,title,Czy-syryjski-rezim-uzyje-broni-chemicznej,wid,15193709,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 24.12.12.

⁸¹ *Syria: wybuchy przed budynkiem ministerstwa w Damaszku*, <http://konflikty.wp.pl/kat,127354,title,Syria-wybuchy-przed-budynkiem-ministerstwa-w-Damaszku,wid,15174574,wiadomosc.html>, *Syria: 10 cywilów zginęło w trzech eksplozjach pod Damaszkiem*, <http://konflikty.wp.pl/kat,127354,title,Syria-10-cywilow-zginelo-w-trzech-eksplozjach-pod-Damaszkiem,wid,15069054,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 24.12.12.

⁸² Dzięki Internetowi można zobaczyć, co naprawdę dzieje się w Syrii – że są wobec cywilów stosowane na przykład bomby kasetowe.

⁸³ *"WP": Pokojowy ruch w Syrii może być przejmowany przez ekstremistów*, <http://fakty.interia.pl/swiat/news/wp-pokojowy-ruch-w-syrii-moze-byc-przejmowany-przez,1857275>, dostęp z dnia 24.12.12.

Artykuły w monografiach

1. Mączyńska J., *Przestrzeganie praw człowieka w konflikcie czeczeńskim*, [w:] *Czeczenia – Rosja. Mity i rzeczywistość*, Brodowski J., Smoleń M. (red.), Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006.
2. Wolska E., *Czeczenia. Wahabici, Czarne Wdowy i Emirat Kaukaski*, [w:] *Wspólnota Niepodległych Państw: frągmegracja – bezpieczeństwo – konflikty etniczne*, Kapuśniak T. (red.), Wydawnictwo KUL, Lublin-Warszawa 2011, tom 1, ss. 273-280.
3. Wolska E., *Imprezy sportowe a terroryzm w kontekście EURO 2012*, [w:] *Przeciwdziałanie zagrożeniom terrorystycznym podczas imprez masowych w aspekcie EURO 2012*, Bąk T. (red.), Konsorcjum Akademickie, Kraków-Rzeszów-Zamość 2012.
4. Wolska E., *Łamanie przez armię rosyjską praw człowieka w czasie operacji antyterrorystycznej w Czeczenii*, [w:] Bąk T. (red.), *Zwalczanie terroryzmu w ramach operacji wojskowych*, Konsorcjum Akademickie, Kraków-Rzeszów-Zamość 2011.
5. Wolska E., *Szahidki jako zagrożenie bezpieczeństwa współczesnych państw*, [w:] *Oblicza terroryzmu*, Bąk T. (red.), Konsorcjum Akademickie, Kraków-Rzeszów-Zamość 2011.
6. Wolska E., *Wybiórczość stosowania interwencji humanitarnych we współczesnym świecie*, [w:] *UE-NATO - strategiczne problemy bezpieczeństwa*, Compa T., Rajchel J., Załęski K. (red.), Wyd. Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Powietrznych, Dęblin 2012.

Artykuł w czasopiśmie

1. Jagielski W., *Balkany Rosji*, „Gazeta Wyborcza”, nr 63/2004.

Artykuły czekające na druk

1. Wolska E., *Czeczenia 20 lat po rozpadzie ZSRR*. Referat wygłoszony na konferencji pt. „Na gruzach imperium... W stronę nowego ładu politycznego, społeczno-gospodarczego i międzynarodowego w regionie Europy Środkowej i Wschodniej”, która odbyła się 26–27 października 2011 w Łodzi, w Centrum Szkoleniowo-Konferencyjne Uniwersytetu Łódzkiego.
2. Wolska E., *Wojna z terroryzmem a łamanie praw człowieka w świetle działań wojsk Stanów Zjednoczonych i Federacji Rosyjskiej* - referat wygłoszony na konferencji: „Człowiek wobec problemów bezpieczeństwa w XXI wieku” – Gdańsk 18-20 kwietnia 2012 r.

Źródła internetowe

1. *„WP”*: *Pokojowy ruch w Syrii może być przejmowany przez ekstremistów*, <http://fakty.interia.pl/swiat/news/wp-pokojowy-ruch-w-syrii-moze-byc-przejmowany-przez,1857275>.
2. *Baby's heartbreaking death in Syria*, [z:] <http://www.youtube.com/watch?v=0cYBdPidbpQ&feature=related&bpctr=1356463704>
3. Cornwell R., *Ten people who changed the world: Mohammed Bouazizi, an ordinary man who became the Arab Spring's figurehead*, *The Independent*, 31.12.2011, <http://www.independent.co.uk/news/world/politics/ten-people-who-changed-the-world-mohammed-bouazizi-an-ordinary-man-who-became-the-arab-springs-figurehead-6282311.html>.

4. *Cztery ofiary zamachowca samobójcy w Groznych*,
<http://konflikty.wp.pl/kat,1020377,title,Cztery-ofiary-zamachowca-samobojcy-w-Groznych,wid,14824637,wiadomosc.html>.
5. *Czy syryjski reżim użyje broni chemicznej?*,
<http://konflikty.wp.pl/kat,127354,title,Czy-syryjski-rezim-uzyje-broni-chemicznej,wid,15193709,wiadomosc.html>.
6. *Hezbollah już walczy w Syrii. Czy może zaatakować Izrael?*,
<http://konflikty.wp.pl/kat,127354,title,Hezbollah-juz-walczy-w-Syrii-Czy-moze-zaatakowac-Izrael,wid,15116677,wiadomosc.html>.
7. *Czeczenia: telefon komórkowy eksplodował i ranił trzy osoby*,
<http://konflikty.wp.pl/kat,1020377,title,Czeczenia-telefon-komorkowy-eksplodowal-i-ranil-trzy-osoby,wid,14518549,wiadomosc.html>.
8. *Zastrzelono wiceministra sportu Dagestanu Nasira Gadżichanowa*,
<http://konflikty.wp.pl/kat,1020377,title,Zastrzelono-wiceministra-sportu-Dagestanu-Nasira-Gadzichanowa,wid,14528881,wiadomosc.html>
9. *Tej wojny świat nie uniknie - kiedy interwencja zbrojna w Mali?*,
<http://konflikty.wp.pl/kat,1032381,title,Tej-wojny-swiat-nie-uniknie-kiedy-interwencja-zbrojna-w-Mali,wid,15167489,wiadomosc.html>
10. *Memorial: Więcej porwań po śmierci Estemirowej*,
http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,6846277,Memorial__Wiecej_p_orwan_po_smierci_Estemirowej.html.
11. <http://www.documentingreality.com/forum/f10/images-fighting-chechnya-child-warning-83672/>.
12. *Islamscy ekstremiści niszczą kolejne mauzolea w Timbuktu. "To tragedia nie tylko dla Malijczyków"*, <http://www.polskatimes.pl/artukul/726587,islamscy-ekstremisci-niszczą-kolejne-mauzolea-w-timbuktu-to,id,t.html>.
13. <http://wystawa.czeczenia.com.pl>.
14. *Kaukaz 2012 - "tajemnicze" manewry wojsk Rosji*,
<http://konflikty.wp.pl/kat,132916,title,Kaukaz-2012-tajemnicze-manewry-wojsk-Rosji,wid,14936692,wiadomosc.html>.
15. *Konferencja - Europejski Trybunał Praw Człowieka*,
http://czeczenia.com.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=205&Itemid=116.
16. *ONZ: konflikt w Syrii przybrał formę walk na tle wyznaniowym*,
<http://konflikty.wp.pl/kat,127354,title,ONZ-konflikt-w-Syrii-przybral-forme-walk-na-tle-wyznaniowym,wid,15196209,wiadomosc.html>.
17. Pawłowski M., *Litwinienko, Felsztynski: Wysadzić Rosję*, Portal Spraw Zagranicznych, <http://www.psz.pl/tekst-4998/Litwinienko-Felsztynski-Wysadzia-Rosje>.
18. *Rosja: lotnictwo zaatakowało obóz rebeliantów w Dagestanie*,
<http://konflikty.wp.pl/kat,1020377,title,Rosja-lotnictwo-zaatakowalo-oboz-rebeliantow-w-Dagestanie,wid,14992073,wiadomosc.html>
19. *Rosja: w ataku na wojskowy konwój w Inguszetii zabito 5 żołnierzy*,
<http://konflikty.wp.pl/kat,1020377,title,Rosja-w-ataku-na-wojskowy-konwoj-w-Inguszetii-zabito-5-zolnierzy,wid,14901542,wiadomosc.html>.
20. *Rosja: wojska ministerstwa obrony znów walczą na Północnym Kaukazie*,
<http://konflikty.wp.pl/kat,1020377,title,Rosja-wojska-ministerstwa-obrony-znow-walcza-na-Polnocnym-Kaukazie,wid,14993095,wiadomosc.html>.
21. *Rosyjskie siły federalne zabiły 49 rebeliantów na Północnym Kaukazie*,
<http://konflikty.wp.pl/kat,1020377,title,Rosyjskie-sily-federalne-zabily-49-rebeliantow-na-Polnocnym-Kaukazie,wid,15026722,wiadomosc.html>.

22. *Samaszki znaczą śmierć 7-8 kwietnia 1995*,
http://czeczenia.com.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=144&Itemid=116.
23. *Sekretarz generalny NATO Anders Fogh Rasmussen potępia nowe ataki z użyciem scudów w Syrii*, <http://konflikty.wp.pl/kat,127354,title,Sekretarz-generalny-NATO-Anders-Fogh-Rasmussen-potepia-nowe-ataki-z-uzyciem-scudow-w-Syrii,wid,15199883,wiadomosc.html>.
24. *Syn byłego czeczeńskiego wodza zabity w Syrii*,
<http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/670876,Syn-bylego-czeczenskiego-wodza-zabity-w-Syrii>.
25. *Syria: Bombardowanie w pobliżu piekarni. Dziesiątki ofiar*,
<http://konflikty.wp.pl/kat,127354,title,Syria-Bombardowanie-w-poblizu-piekarni-Dziesiatki-ofiar,wid,15203661,wiadomosc.html>.
26. *Syria: wybuchy przed budynkiem ministerstwa w Damaszku*,
<http://konflikty.wp.pl/kat,127354,title,Syria-wybuchy-przed-budynkiem-ministerstwa-w-Damaszku,wid,15174574,wiadomosc.html>, *Syria: 10 cywilów zginęło w trzech eksplozjach pod Damaszkiem*,
<http://konflikty.wp.pl/kat,127354,title,Syria-10-cywilow-zginelo-w-trzech-eksplozjach-pod-Damaszkiem,wid,15069054,wiadomosc.html>.
27. *W 2011 roku na Kaukazie zginęło 187 policjantów i żołnierzy*,
<http://konflikty.wp.pl/kat,1020377,title,W-2011-roku-na-Kaukazie-zginelo-187-policjantow-i-zolnierzy,wid,14529415,wiadomosc.html>.
28. *Wojna w Syrii rozleje się na sąsiedni Liban?*,
<http://konflikty.wp.pl/kat,1020225,title,Wojna-w-Syrii-rozleje-sie-na-sasiedni-Liban,wid,15195476,wiadomosc.html>
29. *Wysłannik ONZ po rozmowie z Asadem: sytuacja w Syrii nadal martwi*,
<http://konflikty.wp.pl/kat,127354,title,Wyslannik-ONZ-po-rozmowie-z-Asadem-sytuacja-w-Syrii-nadal-martwi,wid,15205804,wiadomosc.html>.

THE IMPACT OF WAR ON SOCIETY AND RADICALIZATION REBELS METHODS OF FIGHTING - SYRIA IN THE LIGHT OF CHECHENS EXPERIENCES

Summary

The paper presents the impact of long-running and brutal conflicts on the radicalization of methods of fighting used by the rebels. The author using the example of the Russian-Chechen wars shows what kind of dangers may lurk on Syrian society, if the international community doesn't take any steps to end the civil war in this country. This war continues since the beginning Arab Spring. The article shows the factors which influence of development of Chechen terrorism.

Key words: *Arab Spring, radicalization, jihad, war, Wahhabi, smiertnica, Chechnya, Syria, odyssey dawn, zacystki, torture, human rights violations, crimes*

Michał LUBICZ-MISZEWSKI¹

SYTUACJA MNIEJSZOŚCI SERBSKIEJ W KOSOWIE PO 2008 ROKU

Abstrakt: 17 lutego 2008 roku nastąpiło jednostronne ogłoszenie niepodległości przez Republikę Kosowa. W marcu 2011 roku rozpoczęły się pierwsze, od czasu secesji tej byłej serbskiej prowincji, rozmowy pomiędzy przedstawicielami Belgradu i Prisztiny. Zaowocowały one podpisanym 19 kwietnia 2013 roku porozumieniem „o zasadach dotyczących normalizacji stosunków”. W artykule opisano warunki życia kosowskich Serbów zarówno żyjących w enklawach na terenie centralnego Kosowa, jak i tych, którzy zamieszkują w zwartych skupiskach na obszarze północnego Kosowa, znajdującym się pod kontrolą serbskich struktur równoległych. Dla lepszego przedstawienia aktualnej sytuacji kosowskich Serbów odwołano się także do wyników badań ankietowych, zrealizowanych w maju 2012 roku przez żołnierzy XXVII zmiany Polskiego Kontyngentu KFOR. Przywołano również niektóre incydenty, do jakich dochodziło pomiędzy Serbami i Albańczykami w Kosowie w latach 2008-2013.

Słowa kluczowe: Kosowo, Serbia, mniejszość serbska w Kosowie, rozmowy techniczne

WSTĘP

W tym roku minęło już 5 lat od jednostronnego ogłoszenia niepodległości przez Republikę Kosowa 17 lutego 2008 roku². Decyzja ta nie oznaczała jednak uzyskania pełnej suwerenności przez władze w Prisztinie. Po proklamowaniu niepodległości w Kosowie nadal funkcjonowała Misja Tymczasowej Administracji Organizacji Narodów Zjednoczonych (*United Nations Interim Administration Mission in Kosovo*, UNMIK), utworzona na mocy rezolucji 1244 Rady Bezpieczeństwa ONZ z 10 czerwca 1999 roku. W tej byłej serbskiej prowincji pozostały także natowskie oddziały pokojowe KFOR, a od grudnia 2008 roku stacjonuje tu także misja policyjna Unii Europejskiej EULEX (*European Union Rule of Law Mission in Kosovo*). Choć formalne zakończenie okresu tzw. „nadzorowanej niepodległo-

¹ Michał Lubicz-Miszewski – doktor socjologii, adiunkt, Zakład Socjologii w Wydziale Nauk o Bezpieczeństwie w Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych.

² Nt. genezy serbsko-albańskiego konfliktu o Kosowo, interwencji NATO w 1999 roku i jej skutków zob. m.in.: D. Gibas-Krzak, *Serbsko-albański konflikt o Kosowo w XX wieku. Uwarunkowania – Przebieg – Konsekwencje*, Toruń 2009; K. Pawłowski, *Kosowo. Konflikt i interwencja*, Lublin 2008; S. L. Szczesio, *Balkańska becinka prochu (1980-2009)*, [w:] *Źródła nienawiści. Konflikty etniczne w krajach postkomunistycznych*, pod red. Janicki K., Kraków – Warszawa 2009; R. Łoś, *Kosowo jako przykład interwencji humanitarnej i jej konsekwencji*, [w:] *Współczesne konflikty zbrojne*, pod red. R. Łoś, J. Regina-Zacharski, Warszawa 2010.

ści” Kosowa nastąpiło 10 września 2012 roku³, to w praktyce jednak to „najmłodsze państwo w Europie” nie jest w stanie samodzielnie funkcjonować bez pomocy gospodarczej UE i międzynarodowych instytucji finansowych. Ponadto jak dotąd władzom kosowskim nie udało się przejąć kontroli nad północną częścią państwa - czterema gminami położonymi na północ od rzeki Ibar, zamieszkałymi w większości przez Serbów, wspieranych przez władze Serbii.

Kolejnym krokiem na drodze umacniania niepodległości było uchwalenie w kwietniu 2008 roku przez Zgromadzenie Republiki (parlament) Konstytucji Kosowa, która weszła w życie 15 czerwca. Gwarantuje ona szerokie prawa mniejszościom narodowym (określanym jako „społeczności” lub „wspólnoty”). W 120 osobowym parlamencie ustawowo zarezerwowano 10 mandatów dla kosowskich Serbów, a 10 dla przedstawicieli pozostałych mniejszości (art. 64). Ponadto zapewniono także reprezentację grupom mniejszościowym w rządzie (art. 96), Sądzie Najwyższym i sądach apelacyjnych (art. 103), Trybunale Konstytucyjnym (art. 114), Radzie Sądownictwa Kosowa (art. 108), Centralnej Komisji Wyborczej (art. 139) oraz w instytucjach samorządu lokalnego (art. 62). Konstytucja gwarantuje ponadto zachowanie kulturowego i religijnego dziedzictwa mniejszości, jako integralnej części dziedzictwa Kosowa. Służyć temu mają prawa do rozwijania własnej kultury, edukacji, swobodnego używania języka i alfabetu. Organem powołanym dla gwarantowania konstytucyjnych praw i wolności mniejszości narodowych jest Rada Konsultacyjna ds. Społeczności. Działa ona pod przewodnictwem prezydenta, a w jej skład wchodzi przedstawiciele organizacji mniejszości narodowych⁴.

Kosowska konstytucja, jako jedyna w regionie, definiuje jako suwerena obywateli, a nie naród (art. 1). Kosowo zostało określone w niej jako społeczność wieloetniczna, którą tworzą Albańczycy i inne wspólnoty (art. 3), wymienione z nazwy w dalszej części konstytucji. Za języki urzędowe uznano albański i serbski (art 5). Wieloetniczność Kosowa symbolizuje także flaga narodowa, przyjęta przez Zgromadzenie Republiki w dniu proklamowania niepodległości, tj. 17 lutego 2008 roku. Sześć umieszczonych na niej białych pięcioramiennych gwiazd symbolizuje sześć grup etnicznych zamieszkujących w Kosowie (Albańczyków, Serbów,

³ Tego dnia zakończył działalność Międzynarodowy Urząd Cywilny (ICO) oraz Międzynarodowy Przedstawiciel Cywilny (ICR) - instytucje podlegające Międzynarodowej Grupie Zarządzającej (ISG), utworzonej przez państwa, które uznały niepodległość Kosowa. Do 10 września 2012 roku ICO oraz ICR były ostatecznymi instancjami w Kosowie, z prawem anulowania uchwał miejscowych władz. Stąd też likwidacja biur i wycofanie się ISG oznaczało symboliczne przekazanie pełni władzy kosowskim Albańczykom. Zob.: M. Szpala, *Kosowo (prawie) niepodległe* (12.09.2012), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2012-09-12/kosowo-prawie-niepodlegle>, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁴ *Konstytucja Republiki Kosowa (Wstęp i tłumaczenie Krystian Nowak)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2010, s. 29-31.

Romów, Turków, Bośniaków i Goranów)⁵. Przyjęcie konstytucji spotkało się jednak z negatywną reakcją Serbii i kosowskich Serbów sprzeciwiających się niepodległości Kosowa. Serbski prezydent, Boris Tadić oświadczył, iż Belgrad nie uznaje konstytucji Kosowa za legalny i wiążący akt prawny⁶.

1. PROBLEMATYKA MIĘDZYNARODOWEGO UZNANIA KOSOWA

Dotychczas niepodległość Kosowa została uznana przez 99 państw (wg stanu na kwiecień 2013), w tym przez większość państw Unii Europejskiej i NATO⁷. Spośród państw postjugosłowiańskich na uznanie Kosowa zdecydowały się Słowenia, Chorwacja, Macedonia i Czarnogóra⁸; przeciwna temu jest zaś Bośnia i Hercegowina⁹. Tym samym Serbia pozostaje jedynym sąsiadem Kosowa, nieuznającym jego niepodległości.

Proklamacja niepodległości wywołała zdecydowany sprzeciw zarówno w Serbii, jak i wśród Serbów zamieszkałych w Kosowie. Władze Serbii potępiły ten akt, uznając go za sprzeczny z prawem międzynarodowym, a ówczesny prezydent Serbii, Boris Tadić zapowiedział, że nigdy nie uzna niepodległości Kosowa. W całej Serbii na znak protestu miały miejsce wielotysięczne demonstracje. Serbskie władze wielokrotnie zapewniały, iż Serbia nigdy nie uzna niepodległości swej prowincji. Preambuła przyjętej w 2006 roku serbskiej Konstytucji nadal stwierdza, iż Kosowo i Metochia stanowią integralną część państwa¹⁰. Kosowo było postrzegane przez władze serbskie jako zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa, przedstawiane jako „wylęgarnia przestępczości zorganizowanej”. Suzana Grubješić, serbska wicepremier ds. integracji europejskiej, stwierdziła, iż nie wierzy by ktokolwiek w imię Serbii zdobył się na podpis pod umową o stosunkach dobrosąsiedzkich z Kosowem, ponieważ Kosowo nie jest dla Serbii sąsiadem, ale jej czę-

⁵ *Ibidem*, s. 57-59.

⁶ *Kosowo ma konstytucję*, (15.04.2008), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2008-04-16/kosowo-ma-konstytucje>, dostęp z dnia 28.06.2013.

⁷ Spośród 27 państw członkowskich UE niepodległości Kosowa nie uznało 5 państw: Cypr, Grecja, Hiszpania, Rumunia i Słowacja. Polska uznała niepodległość Kosowa 22.02.2008 roku.

⁸ Po uznaniu Kosowa przez Czarnogórę i Macedonię Serbia wydalila ambasadorów obu państw. Decyzja Czarnogóry i Macedonii wynikała z presji ze strony państw zachodnich. W przypadku Macedonii ważną rolę odegrały także naciski licznej społeczności albańskiej (stanowiącej ponad 25% mieszkańców kraju), zob.: *Uznanie niepodległości Kosowa przez Czarnogórę i Macedonię* (15.10.2008), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2008-10-16/uznanie-niepodleglosci-kosowa-przez-czarnogore-i-macedonie>, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁹ Wynika to głównie z polityki władz Republiki Serbskiej w BiH, które, wspierając stanowisko Serbii, nie zamierzają dopuścić do uznania Kosowa przez Bośnię i Hercegowinę, zob.: *Dodik: BiH ne priznaje Kosovo jer to ne dozvoljava RS* (28.02.2013), <http://www.tanjug.rs/novosti/78947/dodik--bih-ne-priznaje-kosovo-je-to-ne-dozvoljava-rs.htm>, dostęp z dnia 28.06.2013.

¹⁰ *Constitution of the Republic of Serbia*, http://www.wipo.int/wipolex/en/text.jsp?file_id=191258, dostęp z dnia 10.09.2013.

ścią¹¹. Z kolei Serbska Cerkiew Prawosławna uznała Kosowo za „terytorium okupowane”¹². Niepodległości Kosowa przeciwni byli także tutejsi Serbowie. Gdy 17 lutego 2008 roku w kosowskim parlamencie odbyło się głosowanie nad deklaracją niepodległości, 11 deputowanych reprezentujących mniejszości etniczne, w tym serbską, nie wzięło w nim udziału¹³. Według wyników ankiety „Gallup Balkan Monitor”, w 2008 roku decyzję ogłoszenia niepodległości przez Kosowo negatywnie oceniło 74% badanych kosowskich Serbów, zaś rok później już 80%. Z badań tych wynika również, iż bezpośrednio po ogłoszeniu niepodległości, jedynie 17% Serbów wierzyło, że w Kosowie możliwe jest wspólne życie obu narodowości, a rok później twierdziło tak już tylko 12 %¹⁴. Po 17 lutego 2008 roku na obszarach zamieszkałych przez Serbów doszło do gwałtownych zamieszek i ataków na posterunki NATO i ONZ. Wyrazem niezadowolenia miejscowych Serbów z proklamowania niepodległości było także spalenie punktów granicznych na północy Kosowa.

Jednakże w miarę upływu czasu władze w Belgradzie zaczęły przyjmować bardziej pragmatyczną postawę w stosunku do Kosowa, decydując się na podjęcie dialogu z Prisztiną. Stopniowej zmianie ulegały też nastroje społeczne w Serbii. O ile ludzie ze starszych generacji opowiadali się za walką o powrót Kosowa do Serbii, to ludzie młodzi, z których większość w Kosowie nigdy nie była, przejawiali postawy obojętne. W młodszych pokoleniach większe zainteresowanie budził Zachód¹⁵. Z sondażu przeprowadzonego pod koniec lutego 2013 roku przez Ipsos Strategic Marketing oraz gazetę B92 wynika, iż 63% Serbów uważa, że Kosowo jest faktycznie niepodległe i jedyne o co może zabiegać Serbia, to o jak najlepsze warunki życia dla kosowskich Serbów. Z kolei 32% Serbów nie uznaje niepodległości tego kraju, a 5% nie ma zdania na ten temat. Jednakże warto dodać, iż dla większości ankietowanych (65%), przyłączenie Kosowa jest ważniejsze niż członkostwo w UE¹⁶. W marcu 2013 roku premier Serbii, Ivica Daczić, powie-

¹¹ Suzana Grubješić: *Kosovo nam neće biti sused* (01.10.2012), <http://www.tanjug.rs/novosti/78947/dodik--bih-ne-priznaje-kosovo-jer-to-ne-dozvoljava-rs.htm><http://www.novosti.rs/vesti/naslovna/aktuelno.289.html:399415-Suzana-Grubjesic-Kosovo-nam-nece-biti-sused>, dostęp z dnia 28.06.2013.

¹² Więcej nt. stosunku Serbskiej Cerkwi Prawosławnej wobec secesji Kosowa zob.: *My już jesteśmy zjedzeni... Rola i znaczenie prawosławia w konflikcie etnicznym w Dolinie Preszewa*, R. Zenderowski (red.), Warszawa 2012, s. 263-270.

¹³ D. Wybranowski, *Patriotyzm i honor Serbów w starciu z „Realpolitik” Zachodu. Dyktat niepodległości” i problem Kosowa w pierwszych latach XXI wieku*, [w:] „Wartości a współczesne państwo”, pod red. L. Kacprzak, J. Knopek, D. Mierzejewski, Piła 2009, s. 386.

¹⁴ *2010 Focus On Kosovo's Independence*, Gallup Balkan Monitor, http://www.balkan-monitor.eu/files/Gallup_Balkan_Monitor-Focus_On_Kosovo_Independence.pdf, dostęp z dnia 10.09.2013.

¹⁵ D. Wybranowski, *Patriotyzm i honor Serbów...*, s. 386.

¹⁶ *63% građana - Kosovo je nezavisno*, (04.03.2013), http://www.b92.net/info/vesti/index.php?yyyy=2013&mm=03&dd=04&nav_category=640&nav_id=692113, dostęp z dnia 10.09.2013.

dział, że utrzymywanie we wszystkich oficjalnych dokumentach, że Kosowo jest serbskie, było kłamstwem. Jego zdaniem, przez ostatnie 10 lat, Kosowo było tematem tabu i nikt z polityków nie miał odwagi powiedzieć prawdy, a taka postawa nie przynosi żadnych korzyści. Daczić dodał, że do Kosowa nie może pojechać ani prezydent, ani premier, a jedyne, na co kosowscy Serbowie mają pozwolenie, to opuszczenie kraju. Jego zdaniem, Serbia musi w końcu określić swe „prawdziwe granice”, a Serbowie muszą odróżnić Kosowo jako ideę, jako część własnej mitologii i własnych korzeni od tego, czym Kosowo i Metochia są w rzeczywistości, po to, by chronić Serbów, którzy tam żyją¹⁷.

2. ROZMOWY „TECHNICZNE” SERBII I KOSOWA W LATACH 2011-2013

Po jednostronnej deklaracji niepodległości Kosowa, władze Serbii podjęły działania dyplomatyczne, mające na celu podważanie jego niepodległości oraz podjęcie ponownych negocjacji o jego statusie. Unikały także decyzji, które mogłyby świadczyć o domniemanym uznaniu niepodległości Kosowa.

W lipcu 2008 roku Serbia podjęła starania o przegłosowanie przez Zgromadzenie Ogólne wniosku w sprawie rozpatrzenia przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości legalności niepodległości Kosowa. Wniosek ten został 8 października 2008 roku poparty względną większością przez Zgromadzenie Ogólne ONZ¹⁸. Po dwóch latach, 22 lipca 2010 roku, Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości wydał opinię doradczą, w której stwierdził, że jednostronna deklaracja niepodległości Kosowa nie narusza prawa międzynarodowego. W swym orzeczeniu MTS odniósł się wyłącznie do technicznych aspektów ogłoszenia niepodległości i zgodności z prawem samej deklaracji, nie wyraził natomiast opinii, czy niepodległość Kosowa jest zgodna z prawem międzynarodowym oraz czy Kosowo spełnia prawne kryteria państwowości i czy miało prawo do secesji. Serbski rząd odrzucił opinię MTS, uznając ją za niesprawiedliwą. Po niekorzystnej dla siebie opinii MTS, władze Serbii skoncentrowały się na działaniach dyplomatycznych, mających na celu podważanie niepodległości Kosowa, podjęcie ponownych negocjacji o jego statusie oraz na unikaniu działań, które miałyby świadczyć o uznaniu niepodległości Kosowa. W reakcji na opinię MTS już 28 lipca 2010 roku Serbia złożyła w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ projekt rezolucji nt. Kosowa. Zawierał on krytykę proklamacji niepodległości przez Kosowo oraz wzywał do ponownego

¹⁷ „U Ustavu laž da je Kosovo srpsko” (07.03.2013), <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/297415/U-Ustavu-laz-da-je-Kosovo-srpsko>, dostęp z dnia 10.09.2013; zob. też: Dačić: *Ne razmišljamo o referendumu Kosovo ili EU* (19.03.2013), <http://www.kurir-info.rs/dacic-ne-razmisljamo-o-referendumu-kosovo-ili-eu-clanak-700243>, dostęp z dnia 10.09.2013.

¹⁸ *Sukces Serbii w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ* (15.10.2008), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2008-10-16/sukces-serbii-w-zgromadzeniu-ogolnym-onz>, dostęp z dnia 10.09.2013.

rozpoczęcia negocjacji pomiędzy Prisztiną a Belgradem, jednakże bez jasnego określenia przedmiotu tych rozmów¹⁹. Pod naciskiem państw UE i USA uważających niepodległość Kosowa za nieodwracalną, władze serbskie zostały zmuszone do zmiany treści rezolucji i uzgodnienia jej tekstu z państwami unijnymi (ministrowie spraw zagranicznych Niemiec i Wielkiej Brytanii zagrozili Serbii zablokowaniem procesu jej integracji z UE). Przyjęta ostatecznie 9 września 2010 przez Zgromadzenie Ogólne ONZ rezolucja miała charakter bardzo ogólny i potwierdzała brak porozumienia w sprawie niepodległości Kosowa. Przyjęcie rezolucji w kompromisowej wersji zamknęło Serbii możliwość ponownego rozpatrzenia kwestii statusu Kosowa na forum ONZ. Rezolucja przeniosła także odpowiedzialność za nadzór nad procesem normalizacji relacji serbsko-kosowskich na Unię Europejską, która zobowiązała się monitorować i ułatwiać dialog pomiędzy Belgradem a Prisztiną²⁰.

8 marca 2011 roku, rozpoczęły się pierwsze od czasu ogłoszenia niepodległości przez Kosowo rozmowy pomiędzy przedstawicielami władz serbskich i kosowskich. Dialog ten został zainicjowany w wyniku presji Unii Europejskiej, pod przewodnictwem Wysokiego Przedstawiciela UE ds. Zagranicznych i Bezpieczeństwa, Catherine Ashton. W pierwszym etapie negocjacje dotyczyły przede wszystkim zagadnień technicznych, m.in. kwestii celnych, swobodnego przemieszczania się, dokumentów rejestracji cywilnej, przestrzeni powietrznej i porozumień regionalnych. Rozmowy te miały doprowadzić do usunięcia przeszkód w normalnym funkcjonowaniu mieszkańców Kosowa. Po 17 lutego 2008 roku było ono mocno utrudnione, ponieważ Serbia przestała uznawać wszelkie dokumenty wydawane przez władze w Prisztinie, m.in. paszporty, dowody osobiste, prawa jazdy, dowody rejestracyjne i dokumentację handlową. W konsekwencji doprowadziło to do zablokowania przepływu osób i towarów z Kosowa poprzez Serbię. Ponadto wszelkie rejestry publiczne dotyczące obywateli i terytorium Kosowa, takie jak księgi stanu cywilnego, księgi wieczyste, ewidencja gruntów i budynków, pozostały w Serbii. W związku z tym władze kosowskie nie miały do nich dostępu, co uniemożliwiło odblokowanie handlu nieruchomościami i ustalenie praw własności²¹.

Od początku obie strony odmiennie postrzegały jednak ostateczny cel podjętego dialogu. Według strony serbskiej rozmowy ze stroną kosowską nie naruszają integralności terytorialnej Serbii i nie doprowadzą do uznania niepodległości Ko-

¹⁹ M. Szpala, *Regionalne konsekwencje opinii doradczej MTS w sprawie Kosowa* (04.08.2010), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-08-04/regionalne-konsekwencje-opinii-doradczej-mts-w-sprawie-kosowa>, dostęp z dnia 10.09.2013.

²⁰ M. Szpala, *Serbia pod presją Unii Europejskiej w sprawie Kosowa* (15.09.2010), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-09-15/serbia-pod-presja-unii-europejskiej-w-sprawie-kosowa>, dostęp z dnia 10.09.2013.

²¹ M. Szpala, *Perspektywa normalizacji stosunków pomiędzy Serbią a Kosowem* (18.05.2011), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2011-05-18/perspektywa-normalizacji-stosunkow-pomiedzy-serbia-a-kosowem>, dostęp z dnia 10.09.2013.

sowa przez Serbię. Belgrad nigdy nie nazwał tych rozmów rozmowami między Kosowem i Serbią, ale określał je jako rozmowy między Belgradem i Prisztiną lub jako dialog z Tymczasowymi Instytucjami Samorządowymi w Prisztinie, żeby uniknąć w ten sposób jakiegokolwiek aluzji, że rozmawia państwo z państwem. W ocenie władz serbskich dialog z Prisztiną ma jedynie ułatwić życie zwykłym obywatelom i sprzyjać rozwojowi kontaktów międzyludzkich. Z kolei premier Kosowa, Hashim Thaçi, na progu negocjacji wyraził nadzieję, iż dialog ten zakończy się wzajemnym uznaniem między Kosowem i Serbią, co w konsekwencji doprowadzi do integracji obu państw z NATO i Unią Europejską²².

2 lipca 2011 roku zawarto pierwsze porozumienia, jakie udało się osiągnąć po wiosennej rundzie rozmów. Dotyczyły one rejestrów publicznoprawnych i swobody przepływu osób. W myśl osiągniętych uzgodnień, władze serbskie, za pośrednictwem misji unijnej EULEX, miały przekazać władzom w Prisztinie kopie ksiąg stanu cywilnego (akty urodzin, zgonów, ślubów). W opinii strony serbskiej, pozostawienie oryginalnych dokumentów w Serbii nie naruszy integralności terytorialnej państwa. Ponadto władze w Belgradzie zgodziły się także zaakceptować dowody osobiste, dowody rejestracyjne samochodów oraz zaświadczenia o ubezpieczeniu, wydawane przez administrację kosowską. W rozmowach poruszono także tematy osób porwanych, zaginionych oraz ich identyfikacji. Rozmawiano także o ochronie dziedzictwa kulturowego oraz o wzajemnym uznaniu dyplomów²³.

W lipcu 2011 roku władze w Prisztinie zdecydowały się wprowadzić zakaz importu serbskich towarów. W celu jego wyegzekwowania starały się obsadzić przejścia graniczne na północy kraju (w miejscowościach Jarinje i Brnjak) funkcjonariuszami narodowości albańskiej, co spotkało się z ostrą reakcją kosowskich Serbów. 2 września 2011 roku Belgrad i Prisztina osiągnęły porozumienie dotyczące stosunków handlowych, zgodnie z którym strona serbska zobowiązała się uznawać kosowskie dokumenty celne, a oba państwa miały znieść wzajemną blokadę importu. Jednak w wyniku kolejnych protestów zamieszkałych w północnym Kosowie Serbów, porozumienie to nie weszło w życie, w efekcie czego tymczasową kontrolę nad przejściami granicznymi objęli żołnierze KFOR²⁴.

Wznowienie rozmów serbsko-kosowskich nastąpiło po połączonych wyborach parlamentarnych i prezydenckich w Serbii z 6 maja 2012 roku. Na początku

²² *Sot në Bruksel fillon raundi i dytë i bisedimeve Kosovë – Serbi* (27.03.2011), <http://www.botasot.info/kosova/111388/sot-ne-bruksel-fillon-raundi-i-dyte-i-bisedimeve-kosove-serbi>, dostęp z dnia 28.06.2013.

²³ M. Szpala, *Konstruktywny przebieg rozmów kosowsko-serbskich* (13.07.2011), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2011-07-13/konstruktywny-przebieg-rozmow-kosowskoserbskich>, dostęp z dnia 10.09.2013.

²⁴ Ł. Reszczyński, *Geopolityczne tło serbsko-kosowskiej wojny celnej* (2.10.2011), http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artukul,1118,Geopolityczne_tlo_serbsko-kosowskiej_wojny_celnej, dostęp z dnia 10.09.2013.

grudnia tegoż roku premierzy Hashim Thaçi i Ivica Dačić podjęli ustalenia dotyczące *Zintegrowanego Zarządzania Przejściami Administracyjnymi* (IBM – Integrated Border Management). Według przyjętych postanowień przejścia administracyjne miały być obsadzone przez urzędników i policjantów z Serbii, Kosowa i jednostek EULEX. Porozumienie zakładało otwarcie łącznie 6 pilotażowych przejść, w pierwszej kolejności, od 3 grudnia 2012 roku miały zostać otwarte przejścia w miejscowościach Jarinje, Merdare, Bela Zemlja i Mučibaba. Zgodnie z porozumieniem trzy z nich miały być zlokalizowane na terytorium Serbii, a jedno w Kosowie. Strona serbska podkreślała, iż nie traktuje ich jako przejść pomiędzy państwami, czego wyrazem miał być brak serbskiej straży granicznej. Ponadto obiekty, w których miały pracować zarówno kosowska, jak i serbska strona, miały być pozbawione jakichkolwiek symboli państwowych. Na punktach kontrolnych miały zostać zorganizowane specjalne oddziały administracji podatkowej, mające na celu dokonywanie kontroli towarów przewożonych z i do Kosowa, a także organy celne, które miałyby się zajmować tylko towarami tranzytowymi. Na przejściach IBM miała się znaleźć równa liczba celników z Serbii i Kosowa. Ostatecznie jednak – w wyniku serbskich protestów – strony uzgodniły, iż na przejściach administracyjnych nie będzie się dokonywać procedur celnych, a jedynie kontroli dokumentów. Towary wysyłane do Kosowa miały przechodzić kontrolę celną na terminalach w Niszu i Vranju, a towary wywożone z Kosowa na terminalu celnym w południowej części Mitrovicy (dzięki czemu Serbowie z północnego Kosowa nie musieliby opłacać cła). Postanowiono również, iż na przejściach nie będzie się stwarzać problemów tym kosowskim Serbom, którzy nadal korzystają z serbskich dokumentów tożsamości oraz serbskich tablic rejestracyjnych²⁵.

Serbowie z północnego Kosowa stanowczo sprzeciwiali się planom Belgradu i Prisztiny, mającym na celu utworzenie *Zintegrowanego Zarządzania Przejściami Administracyjnymi*. Nie godząc się na „oddzielenie granicą od centralnej Serbii” na znak protestu organizowali masowe protesty oraz blokady dróg prowadzących do przejść administracyjnych. Protestowali także przeciwko likwidacji serbskich instytucji działających na północy Kosowa. Na transparentach trzymany przez manifestantów można było dostrzec następujące hasła: „Szanujcie Konstytucję Republiki Serbii”, „KiM wyrzekają się tylko zdrajcy”, „Nie chcemy państwa Kosowo”, „Nie chcemy kosowskich instytucji” i „Nie oddamy serbskich sądów”²⁶. Ponadto, już po zawarciu porozumienia, kosowscy Serbowie blokowali

²⁵ *Prelazi ka Kosovu neće biti granica* (13.11.2012), <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/269269/Prelazi-ka-Kosovu-neze-biti-granica>, dostęp z dnia 10.09.2013; *Prekid protesta na Jarinju* (07.12.2012), <http://www.rts.rs/page/stories/sr/story/9/Politika/1225002/Prekid+protesta+na+Jarinju.html>, dostęp z dnia 10.09.2013.

²⁶ *Serbët në veri paralajmërojnë barrikada kundër IBM-së* (22.11.2012), http://www.koha.net/arkiva/index.php?page=1,13,124330&s=&ch=0&f_d=22.11.2012&t_d=22.11.20,

także budowę obiektów wznoszonych na przejściach administracyjnych. Mimo protestów i blokad 10 grudnia 2012 roku udało się rozpocząć realizację umowy o Zintegrowanym Zarządzaniu Przejściami Administracyjnymi (IBM) na przejściach w Jarinju i Merdare²⁷.

We wznowionych pod koniec 2012 roku negocjacjach przedstawiciele Belgradu i Prisztiny zapowiadali przejście od technicznej fazy dialogu do rozwiązań problemów politycznych, a zwłaszcza dotyczących przewyższenia równoległości instytucjonalnej w północnym Kosowie. Rozmowy miały doprowadzić do zniesienia serbskich struktur równoległych w północnym Kosowie, przy równoczesnym zapewnieniu tamtejszym Serbom specjalnego statusu. Pod koniec 2012 roku serbskie władze państwowe przygotowały projekt „Platformy dla Kosowa i Metohiji”, w którym domagały się podmiotowości prawno-administracyjnej dla Serbów z Północnego Kosowa oraz dla wszystkich małych enklaw, w pozostałej części Kosowa, w których większość stanowią Serbowie. Miałyby one utworzyć Autonomiczną Wspólnotę Serbskich Gmin, która uzyskałaby możliwość bezpośredniej współpracy z władzami w Belgradzie, w tym dodatkowego finansowania z budżetu Serbii. Zgodnie z projektem, serbskie gminy miałyby otrzymać autonomię m.in. w zakresie edukacji, zdrowia, sądownictwa, spraw wewnętrznych, sportu, kultury, mediów, ochrony środowiska, urbanistyki, rolnictwa, leśnictwa, górnictwa, energetyki, telekomunikacji, handlu i polityki gospodarczej, polityki finansowej i fiskalnej. Autonomia miałaby także samodzielnie decydować o wyborze i stosowaniu symboli, a także o pozostałych elementach wewnętrznej organizacji, takich jak metody wyboru władz lokalnej społeczności²⁸. Rząd Kosowa stanowczo wykluczał jednak możliwość by gminy z serbską większością w północnym Kosowie otrzymały status autonomicznych²⁹. Według kosowskiego premiera Hashima Thaçiego, mieszkający na północy Kosowa Serbowie powinni zintegrować się ze społecznością kosowską, co nie będzie łatwym zadaniem, ponieważ przez 12 lat byli oszukiwani przez Belgrad, obiecujący im podział Kosowa, który jednak nigdy nie nastąpi. Podział ten pociągnąłby bowiem za sobą zmianę granic co najmniej 6 państw. Thaçi wyrażał nadzieję, iż dialog z Belgradem doprowadzi do wzmocnienia kosowskich struktur na północny Kosowa w obszarze polityki zdrowotnej i społecznej, umożliwi likwidację struktur bezpieczeństwa Serbii w północnym

dostęp z dnia 10.09.2013; *Srbi traže prekid dijaloga i obustavu primene sporazuma* (30.01.2013), <http://www.tanjug.rs/novosti/75033/srbi-protestuju-u-kosovskoj-mitrovici.htm>, dostęp z dnia 28.06.2013.

²⁷ *Serbët vazhdojnë bllokimin e ndërtimeve në Jarinë* (6.12.2012), <http://www.koha.net/?page=1,13,126186>, dostęp z dnia 10.09.2013.

²⁸ *Sever Kosova kao Srpska* (20.12.2012), <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/278659/Sever-Kosova-kao-Srpska>, dostęp z dnia 10.09.2013.

²⁹ *Kuçi: Statusi special dhe ndarja nuk janë tema të dialogut* (11.02.2013), <http://www.orainfo.com/?FaqeID=2&LajmID=10375>, dostęp z dnia 10.09.2013.

Kosowie oraz stworzy warunki dla przeprowadzenia wolnych wyborów w północnej części kraju³⁰.

Mimo znacznych rozbieżności, ostatecznie po 9 rundach rokowań, 19 kwietnia 2013 roku Belgrad i Prisztina podpisały porozumienie „o zasadach dotyczących normalizacji stosunków”, ratyfikowane następnie przez serbski i kosowski parlament. Osiągnięty kompromis dotyczył przede wszystkim statusu serbskich gmin w Kosowie. Postanowiono, iż zarówno cztery gminy z północnego Kosowa, jak i gminy zamieszkałe w większości przez Serbów położone w głębi kraju, będą mogły powołać Wspólnotę Gmin Serbskich. Będzie ona reprezentowała gminy serbskie w relacjach z Prisztiną, nie uzyska jednak statusu autonomii i będzie działać zgodnie z konstytucją Kosowa. Wójtowie z czterech serbskich gmin północnego Kosowa uzyskają prawo do zgłaszania listy kandydatów, spośród których minister spraw wewnętrznych Kosowa wybierać będzie komendanta lokalnej policji w północnym Kosowie. Ponadto istniejące na północy kraju serbskie struktury policyjne mają zostać włączone w skład kosowskiej policji. Ustalono także, iż sprawami sądowymi dotyczącymi gmin serbskich w Kosowie będzie się zajmował specjalny wydział sądu apelacyjnego w Prisztinie, złożony z sędziów reprezentujących kosowskich Serbów. Podpisane w kwietniu porozumienie reguluje także inne dotychczas sporne kwestie, dotyczące, m.in. edukacji, planowania przestrzennego, gospodarki, kultury i służby zdrowia. Strona serbska uzyskała także zapewnienie, iż Siły Bezpieczeństwa Kosowa (FSK) „w ciągu najbliższych kilku lat” nie będą mogły przebywać na północy Kosowa. FSK będą mogły interweniować tylko w przypadkach klęsk żywiołowych, co oznacza, że funkcjonariusze FSK nie będą mieli ze sobą broni. Jak jednak podkreślają serbskie władze, normalizacja stosunków między Belgradem a Prisztiną nie oznacza uznania niepodległości Kosowa przez Serbię³¹.

Należy dodać, iż mimo ratyfikacji porozumienia przez oba parlamenty, wdrażanie jego poszczególnych punktów nie jest przesądzone. Zależy to w dużej mierze od akceptacji ustaleń Belgradu i Prisztiny przez kosowskich Serbów, przede wszystkim z północnego Kosowa. Ci zaś sprzeciwiali się wszelkim ustępstwom serbskich władz wobec władz kosowskich zarówno w trakcie prowadzonych rozmów, jak i po podpisaniu porozumienia. Serbowie w północnym Kosowie nie akceptują bowiem odłączenia od Serbii i tym samym nie chcą zgodzić się na żadną

³⁰ *Thaçi: Bisedime po, ndarje e Kosovës kurrë* (30.09.2012), <http://botasot.info/kosova/189075/thaci-bisedime-po-ndarje-e-kosoves-kurre>, dostęp z dnia 28.06.2013; zob. też: *Strukturat paralele në veri, deri në stator* (26.02.2013), <http://botasot.info/kosova/189075/thaci-bisedime-po-ndarje-e-kosoves-kurre>, dostęp z dnia 28.06.2013.

³¹ J. Muś, *Porozumienie kosowsko-serbskie* (24.04.2013), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2013-04-24/porozumienie-kosowskoserbskie>, dostęp z dnia 10.09.2013.

integrację w ramach „fikcyjnego państwa”, jak określają Republikę Kosowa³². Przeciwnie ostatnim rundom negocjacji serbsko-kosowskich były także Związki Wypędzonych z Kosowa [Serbów]. Ich zdaniem jakiegokolwiek porozumienie Belgradu z Prisztiną pod naciskiem UE będzie zdradą, ponieważ będzie równoznaczne z legalizacją czystek etnicznych i ludobójstwa na Serbach z Kosowa oraz uzasadnieniem słuszności bombardowania Serbii przez NATO w 1999 roku³³.

Podczas wiosennych negocjacji postanowiono także o wymianie od 1 marca 2013 roku urzędników łącznikowych, czyli przedstawicieli rządów w stolicach obu państw. Ich biura miały się znajdować w misjach UE w Belgradzie i Prisztinie³⁴. Wymiana ta urzędników łącznikowych póki co nie doszła jednak do skutku, ponieważ obu stronom nie udało się sfinalizować umowy o sposobie ich działalności³⁵.

3. WARUNKI ŻYCIA KOSOWSKICH SERBÓW

Według szacunków OBWE, Republikę Kosowa zamieszkuje ok. 120 tysięcy Serbów, z czego ok. 66 tysięcy w północnym Kosowie. Łącznie kosowscy Serbowie stanowią ok. 5,3-6% ogółu społeczeństwa³⁶. Warto wspomnieć, iż w trakcie spisu zrealizowanego w 1991 roku obszar Kosowa zamieszkiwało ponad 215 tysięcy Serbów (czyli 11% mieszkańców prowincji)³⁷. Do tej pory spośród 260 tysięcy Serbów, Cyganów i przedstawicieli innych niealbańskich narodowości, wypędzonych ze swych domów po akcji NATO w 1999 roku, wróciło zaledwie ok. 20 tysięcy³⁸. W dniach 1-15 kwietnia 2011 roku odbył się pierwszy po ogłoszeniu niepodległości przez Kosowo spis ludności i gospodarstw domowych. Na obszarach północnego Kosowa spis ten został zbojkotowany przez większość tamtejszych Serbów, do czego nawoływały władze Serbii. Natomiast Serbowie zamieszkali w centralnym Kosowie (na południe od rzeki Ibar) włączyli się w proces reje-

³² *Pantić: Nećemo prihvatiti izbore po kosovskim zakonima* (15.03.2013),

<http://www.tanjug.rs/novosti/80534/pantic--necemo-prihvatiti-izbore-po-kosovskim-zakonima-.htm>, dostęp z dnia 28.06.2013.

³³ *Srbi Vladi dali Platformu za rešavanje problema KiM* (8.04.2013), <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/304916/Srbi-Vladi-dali-Platformu-za-resavanje-problema-KiM>, dostęp z dnia 10.09.2013.

³⁴ *Zyrtarët shkëmbehen më 1 mars* (7.02.2013), <http://www.orainfo.com/?FaqeID=2&LajmID=10024>, dostęp z dnia 10.09.2013.

³⁵ Wg stanu na koniec kwietnia 2013 roku. Zob.: *Mrkić: I dalje sporni oficiri za vezu* (16.04.2013), <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/306641/Mrkic-I-dalje-sporni-oficiri-za-vezu>, dostęp z dnia 10.09.2013.

³⁶ A. Bieńczyk-Missala, *Problemy mniejszości w Kosowie*, Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, nr 8 (476), 28.02.2008, s. 1853.

³⁷ P. Eberhardt, *Przemiany demograficzno-etniczne na obszarze Jugosławii w XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2005, s. 130.

³⁸ S. Wełniński, *Prawnomiędzynarodowy status Kosowa* (13.02.2013), <http://geopolityka.org/analizy/2053-prawnomiędzynarodowy-status-kosowa>, dostęp z dnia 10.09.2013.

stracji³⁹. W związku z powyższym opublikowane wyniki spisu nie obejmują 4 gmin z północnego Kosowa. Według nich na obszarze kontrolowanej przez władze w Prisztinie części Kosowa w 2011 roku mieszkało 1 739 825 osób. Wśród nich Albańczycy stanowili 92,93% (1 616 869 osób), Serbowie zaś 1,47% (25 532 osoby)⁴⁰.

Serbowie w zwartych skupiskach zamieszkują w położonych na północ od rzeki Ibar gminach Zubin Potok, Lepošavić i Zvečan oraz w północnej części gminy Kosovska Mitrovica, którą rzeka Ibar dzieli na część serbską (północną) i albańską (południową). Ponadto Serbowie żyją we wsiach i w niewielkich miastach na południe od Ibaru. Zamieszkują oni w rozproszeniu, w zamkniętych enklawach, w otoczeniu ludności albańskiej. Skupiska Serbów znajdują się w środkowym Kosowie, w okolicach Prisztiny (Gračanica, Obilić, Kosovo Polje), w okręgu Lipljan oraz we wschodnim Kosowie (okręgi Kamenica, Novo Brdo, Gnjilane i Vitina). Niewielkie skupiska Serbów zamieszkują także południowe i zachodnie rejony Kosowa, głównie okolice Prizrenu, Djakovicy, Peci i Orahovca. Na południu Kosowa znajduje się także wieś Štrpce, w której Serbowie stanowią obecnie ponad połowę mieszkańców⁴¹. Obszary zamieszkiwane przez Serbów w Kosowie zaznaczone są na Mapie 1.

³⁹ L. Karadaku, *First Kosovo state census proves controversial* (18.07.2011), http://www.setimes.com/cocoon/setimes/xhtml/en_GB/features/setimes/features/2011/07/18/feature-03, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁴⁰ Wśród pozostałych mniejszości znaleźli się: Bośniacy – 1,58 % (27 533), Turcy – 1,08 % (18 738), Aszkali - 0,89 % (15 436), Bałkańscy Egipcjanie – 0,66 % (11.524) oraz Goranie – 0,59 % (10 265). Zob.: *Tab. 5.4. Stanovništvo prema etničkoj, kulturnoj pripadnosti, polu i opštini*, http://esk.rks-gov.net/rekos2011/repository/flipbook/3/Osnovni%20podaci_SRB/#/140, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁴¹ M. Gapińska, K. Baranowska, *Sytuacja kosowskich Serbów po ogłoszeniu niepodległości przez Republikę Kosowa*, http://www.iszip.uw.edu.pl/files/pdf/baranowska_gapinska_projekt_kns.pdf, dostęp z dnia 10.09.2013.



Mapa 1. Rozmieszczenie Serbów w Kosowie

*Źródło: Mapa Kosowa, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne,
www.wsipnet.pl/kfile.php?art=5760&klub=30&id=3592, dostęp z dnia 10.09.2013.*

Sytuacja Serbów w Kosowie w znacznym stopniu zależy od miejsca zamieszkania. Serbowie w północnej części Kosowa stanowią zwartą etnicznie grupę i zamieszkują obszar bezpośrednio graniczący z Serbią. Faktycznie więc pogranicze kosowsko – serbskie stanowi teren etnicznie serbski. Czynniki te sprzyjają podtrzymywaniu serbskiej tożsamości i utrzymywaniu więzi z Serbią serbskiej ludności północnego Kosowa. Mimo upływu 5 lat od ogłoszenia niepodległości, władze w Prisztinie nie zdołały dotychczas objąć swą administracją północnej części republiki i egzekwować na tym obszarze kosowskiego prawa. Kosowscy oficjele rzadko wybierają się do północnej części kraju, nadal jednak uznają ją za integralną część państwa. W stanowisku tym kosowskie władze są wspierane przez USA i Unię Europejską. Faktyczną władzę nad obszarem północnego Kosowa sprawują jednak niezależne od władz kosowskich serbskie struktury równoległe (Zgromadzenie Wspólnoty Gmin Autonomicznej Prowincji Kosowo i Metochia). Istotnym czynnikiem wzmacniającym wyalienowanie mniejszości serbskiej z rzeczywistości polityczno-socjalnej w północnym Kosowie jest także wsparcie finansowanie ze strony Belgradu. Wsparcie Serbii obejmuje nie tylko szpitale i szkoły, ale też administrację miejską, służby bezpieczeństwa i wymiar sprawiedliwości⁴².

⁴² *BE-ja pranon se Serbia ka në veri edhe strukturat e saj të sigurisë* (9.10.2012), http://www.koha.net/arkiva/index.php?page=1,13,118348&s=&ch=0&f_d=09.10.2012&t_d=09.10.2012, dostęp z dnia 10.09.2013.

Serbowie z północnego Kosowa od samego początku nie akceptowali niepodległości republiki, uważając iż zamieszkiwane przez nich gminy nadal należą do Serbii. Sprzeciw wobec kosowskiej państwowości wyraził się m. in. w niedopuszczeniu do otwarcia kosowskich sądów i powrotu albańskich sędziów na północ, jako osób „nie do przyjęcia dla narodu serbskiego”. Miejscowi Serbowie bojkotowali także nowego komendanta policji w północnym Kosowie, minowanego przez Głównego Komendanta Policji w Kosowie. O nieuznawaniu nowego państwa przez kosowskich Serbów świadczy również posługiwanie się serbskim dinarem (a nie euro, będącym w obiegu na południe od rzeki Ibar) oraz manifestowanie swego przywiązania do Serbii poprzez powszechne wywieszanie serbskich flag narodowych, szczególnie widoczne w północnej części Kosowskiej Mitrowicy (nieformalnej stolicy kosowskich Serbów). Ponadto w dniach 14 i 15 lutego 2012 roku (a więc niemal w przededniu 4 rocznicy jednostronnego ogłoszenia niepodległości przez Kosowo), w czterech gminach znajdujących się na północy Kosowa serbskie struktury równoległe zorganizowały referendum. Poddano w nim pod głosowanie następujące pytanie: „czy akceptujesz instytucje tzw. Republiki Kosowa?”. Jego wynik był łatwy do przewidzenia – spośród 35,5 tysięcy głosujących, aż 99% odpowiedziało negatywnie. Warto jednak dodać, iż wśród Serbów zamieszkałych w północnym Kosowie zdarzają się i tacy, którzy podejmują współpracę z instytucjami kosowskimi. Spotykają się oni jednak z wyrazami niechęci jak i atakami ze strony swych rodaków lojalnych wobec Serbii⁴³.

Serbowie mieszkający w enklawach na południe od rzeki Ibar, w porównaniu ze swymi rodakami z północy, mają ograniczone możliwości swobodnego poruszania się. Im mniejsza enklawa, w której żyją, tym trudniejsze są ich wyjazdy poza własną miejscowość czy dzielnicę. W wielu miejscach jest to realne tylko w konwoju KFOR. Ponadto w przeciwieństwie do Serbów z północnych gmin, nie posiadają oni bezpośredniego, terytorialnego kontaktu z resztą ludności serbskiej, w tym także z mieszkańcami Republiki Serbii⁴⁴.

Serbowie ze środkowego i południowego Kosowa, choć podobnie jak ci z gmin w północnej części republiki, także nie akceptują niepodległości Kosowa, są skazani na współpracę z jego władzami. W relacjach z nimi wykazują pragmatyczną postawę, tak aby zapewnić sobie w miarę spokojną egzystencję w miejscu dotychczasowego zamieszkania. Serbowie z centralnego Kosowa z biegiem lat wykazują coraz silniejszą tendencję do integracji z otaczającą ich ludnością albańską. Wyrazem tego był udział w wyborach do samorządów lokalnych, jakie prze-

⁴³ T. Żornaczuk, *Północ Kosowa w stosunkach między Belgradem a Prisztiną*, Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, nr 110 (975), 18.12.2012, s. 2792. Zob. też: M. Szpala, *Serbska społeczność w północnym Kosowie manifestuje niezależność* (15.02.2012), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2012-02-15/serbska-spoleczosc-w-polnocnym-kosowie-manifestuje-niezalezność>, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁴⁴ M. Gapińska, K. Baranowska, *Sytuacja kosowskich Serbów ...*, *op. cit.*

prowadzono 15 listopada 2009 roku. Wśród Serbów zamieszkujących enklawy w południowej części kraju frekwencja była znacznie wyższa niż oczekiwano – sięgała nawet 35%⁴⁵. Wzrost udziału Serbów z południa kraju w wyborach lokalnych wynika z ich rosnącego przekonania o nieodwracalności niepodległości Kosowa, a także ze zmniejszenia pomocy finansowej ze strony Belgradu⁴⁶. Z kolei w przyspieszonych wyborach do kosowskiego parlamentu z 12 grudnia 2010 roku zarejestrowało się 6 serbskich partii i dwie inicjatywy obywatelskie. Tym razem, w odróżnieniu od poprzednich wyborów, władze w Belgradzie unikały otwartego nakłaniania kosowskich Serbów do ich bojkotu. Wynikało to z procesu integracji Serbii z UE oraz braku spójnej strategii i funduszy, które mogłyby rozwiązać problemy rodaków w Kosowie. Przedstawiciele 8 serbskich podmiotów politycznych startujących w wyborach wzywali Serbów do udziału w głosowaniu. Serbscy politycy tłumaczyli swym rodakom, że ich praca w kosowskich instytucjach jest jedynym sposobem na ochronę i zagwarantowanie praw Serbom, którzy zostali w Kosowie. Podkreślali jednak, iż udział w wyborach nie oznacza uznania jego niepodległości. Na apel ten aktywnie odpowiedzieli Serbowie zamieszkujący enklawy na południu Kosowa. Tymczasem na północy Kosowa, ze względu na sprzeciw lokalnej społeczności, nie udało się utworzyć lokali wyborczych. Głosowanie zostało przeprowadzone jedynie w trzech ruchomych punktach wyborczych, a frekwencja była znikoma. Stało się tak w wyniku działań równoległych struktur serbskich, które prowadziły otwartą kampanię przeciwko wyborom, a zamiar udziału w nich był określany jako zdrada. Na rozwieszanych plakatach pojawiły się m.in. następujące hasła wzywające do bojkotu głosowania: „Nie! albańskim wyborom”, „Nie! wyborom fałszywego państwa Kosowa”, „Bojkotujecie wybory Albańczyków”. Ponadto minister spraw wewnętrznych Serbii, Džirodžie Dragović i komendant tzw. Okręgu Mitrowicy, Radenko Nedelković, domagali się od komendantów posterunków Kosowskiej Policji na północy Kosowa nie wspierania działań podczas kampanii parlamentarnej jak i w dniu wyborów, ponieważ byłoby to zdradą narodową. Za niezastosowanie się do tego polecenia grozili wyciągnięciem konsekwencji wobec policjantów i członków ich rodzin. Ostatecznie w wyniku wyborów z 12 grudnia 2010 roku, w 120 osobowym kosowskim parlamencie zasiadło 10 przedstawicieli mniejszości serbskiej⁴⁷.

⁴⁵ Warto dodać, iż Serbowie z północnej części republiki zbojkotowali to głosowanie – do czego nawoływały władze w Belgradzie. W rezultacie frekwencja w północnym Kosowie nigdzie nie przekroczyła 7%, a część lokali w ogóle nie została otwarta (przyp. autora).

⁴⁶ P. Sokołowska, *Kosowo w 5 lat po ogłoszeniu niepodległości. Problem północy i relacje kosowsko-serbskie*, <http://nowadebata.pl/2012/12/15/kosowo-w-5-lat-po-ogloszeniu-niepodleglosci-problem-polnocy-i-relacje-kosowsko-serbskie>, dostęp z dnia 10.09.2013; M. Szpala, *Wybory lokalne w Kosowie - udany test młodej państwowości* (17.11.2009), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2009-11-18/wybory-lokalne-w-kosowie-udany-test-mlodej-panstwowosci>, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁴⁷ M. Szpala, *Wybory w Kosowie – niepewna stabilizacja* (15.12.2010), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-12-15/wybory-w-kosowie-niepewna-stabilizacja>, dostęp z dnia 10.09.2013; *Strukturat e Beogradit kërcënojñë serbët kundër zgjedhjeve në Kosovë* (8.12.2010),

Przykładem normalizacji sytuacji Serbów w środkowym i południowym Kosowie był powrót Serbów do policji kosowskiej z dniem 1 lipca 2009 roku. Opuścili ją po 17 lutego 2008 roku, na znak protestu przeciw ogłoszeniu niepodległości przez Kosowo. Ich powrót nie oznaczał zmiany stanowiska w tej kwestii, wynikał jednak ze świadomości, iż niepodległość Kosowa jest faktem dokonany oraz z przyczyn finansowych. Władze w Prisztinie do maja 2009 roku wypłacały serbskim policjantom pensje, mimo zawieszenia ich w obowiązkach. Kosowskie władze zdecydowały się jednak postawić im ultimatum – ci którzy do 1 lipca nie powrócą do pracy, zostaną zwolnieni z kosowskiej policji i tym samym będą pozbawieni dość wysokich jak na kosowskie warunki wynagrodzeń⁴⁸. Na mocy opisanych wyżej kosowsko – serbskich rozmów technicznych, w 2013 roku miałyby także dojść do przejścia pod dowództwo kosowskiej policji pewnej części funkcjonariuszy serbskiej policji, działającej na północy Kosowa. Pomysł ten miałby być zastosowany jedynie do tych policjantów, którzy są obywatelami Kosowa, z wyjątkiem tych, którzy odpowiadają za jakiegokolwiek przestępstwa⁴⁹.

Znakiem poprawy stosunków między Serbami a Albańczykami w Kosowie stało się także uznanie na wiosnę 2013 roku legalności instytucji kosowskich przez serbski Kościół prawosławny w Kosowie. Przedstawiciele religijni społeczności kosowskich Serbów zgodzili się uczestniczyć w pracach rady zajmującej się ochroną obiektów kulturalnych i religijnych. Od ogłoszenia niepodległości przez Kosowo, serbski Kościół Prawosławny nie utrzymywał bezpośredniego kontaktu z instytucjami w Prisztinie, uznając je za bezprawne, a jakiegokolwiek kontakty odbywały się za pośrednictwem UNMIK-u (Misji Tymczasowej Administracji ONZ)⁵⁰.

Dla przedstawienia aktualnej sytuacji kosowskich Serbów, na potrzebę niniejszego artykułu zostały przeprowadzone badania ankietowe. Były one zrealizowane w maju 2012 roku, przez żołnierzy XXVII zmiany Polskiego Kontyngentu KFOR, dzięki uprzejmości dowódcy ppłk Jacka Wery. Kwestionariusze ankiety zostały przygotowane w języku serbskim⁵¹. Żołnierze wręczali je Serbom podczas codziennych patroli gmin serbskich w Kosowie, mających na celu monitorowanie sytuacji lokalnej. Badania te nie były oparte na losowym doborze próby lecz na

http://www.koha.net/arkiva/index.php?page=1,13,42770&s=&ch=0&f_d=08.12.2010&t_d=08.12.2010, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁴⁸ *Powrót Serbów do policji kosowskiej* (15.07.2009), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2009-07-15/powrot-serbow-do-policji-kosowskiej>, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁴⁹ Według szacunków dziennika Koha Ditore, na północy Kosowa pracuje ok. 500 uzbrojonych funkcjonariuszy podległych serbskiemu MSW, którzy oficjalnie pełnią służbę w Kraljevie, zob.: *Policët e MUP-it në Policinë e Kosovës?* (12.02.2013), <http://www.koha.net/?page=1,13,134710>, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁵⁰ *Kisha serbe nje shtetin e Kosovës* (3.04.2013), <http://orainfo.com/?FaqeID=2&LajmID=14224>, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁵¹ Tłumaczenia ankiety na język serbski dokonała Anna Tokurowa, absolwentka filologii serbsko – chorwackiej na Uniwersytecie Wrocławskim.

dostępności badanych. W związku z tym ich wyniki nie mogą być oczywiście traktowane jako reprezentatywne. Niemniej jednak choć w minimalnym stopniu mają one na celu przybliżenie stanu aktualnych nastrojów wśród kosowskich Serbów.

Kwestionariusz ankiety składał się z 12 pytań, z których 10 stanowiły pytania zamknięte. W trakcie badań uzyskano łącznie ankiety od 54 respondentów. Wśród nich znalazło się 43 mężczyzn i 13 kobiet, w wieku od kilkunastu do sześćdziesięciu lat. Respondenci pochodzili z 12 miejscowości położonych we wschodniej części Kosowa⁵². Co ciekawe, wpisując nazwę miejscowości dość często dopisywali obok niej <Serbia>, bądź w komentarzu dodawali, iż Kosowo jest serbskie. Ankietowani Serbowie zostali zapytani o ogólną ocenę warunków swojego codziennego życia. Tylko 6 uznało je za dobre lub bardzo dobre, 18 za przeciętne, a aż 30 za złe lub bardzo złe. Drugie pytanie dotyczyło stopnia akceptacji ogłoszonej przed ponad 5 laty niepodległości Kosowa. Odpowiedzi były dość jednoznaczne – aż 45 respondentów stwierdziło, iż nie akceptują zaistniałego stanu rzeczy i opowiadają się za pełnym powrotem Kosowa do Serbii. Ponadto dla 2 ankietowanych kwestia ta była obojętna, tylko 1 napisał iż pogodził się z niepodległością Kosowa, zaś 6 uchyliło się od udzielenia odpowiedzi. Kolejne pytanie dotyczyło poczucia bezpieczeństwa w aktualnym miejscu zamieszkania. Tylko 13 badanych Serbów uznało, że czują się bezpiecznie, zaś zdecydowana większość, bo aż 43 wyraziło zdanie przeciwne. Jedno z pytań dotyczyło sposobów utrzymywania kontaktów z rodziną lub znajomymi w Serbii centralnej (było to pytanie wielokrotnego wyboru). Wśród 54 ankietowanych nie znalazł się nikt, kto takich kontaktów nie utrzymuje. Najczęściej wskazywano, iż sposobem utrzymywania więzi z rodakami w Serbii jest telefon lub Internet (30 osób), nieco rzadziej sposobem tym są „wyjazdy do Serbii centralnej w miarę możliwości” (23 osoby). Tylko 4 badanych odpowiedziało, iż są odwiedzani przez członków rodziny w miejscu zamieszkania.

Kolejne pytania ankiety dotyczyły stosunków pomiędzy Serbami a Albańczykami oraz dostrzeganych przejawów wrogości ze strony Albańczyków. Niemal połowa respondentów (26 osób) zadeklarowała utrzymywanie kontaktów z Albańczykami. Wymieniano wśród nich sąsiadów, znajomych z pracy, policjantów i urzędników. Brak takich kontaktów stwierdziło 24 badanych, zaś 4 powstrzymało się od odpowiedzi. Ankietowani zostali także poproszeni o ocenę stanu wzajemnych stosunków pomiędzy Serbami a Albańczykami w Kosowie. I w tym wypadku odpowiedzi okazały się bardzo wymowne. Tylko 2 badanych uznało te stosunki za dobrosąsiedzkie, 7 zaś za stabilne. Natomiast 21 Serbów określiło je jako obojętne, a 24 za nieprzyjazne bądź wrogie. Badanych zapytano również o to, czy w ostat-

⁵² Były to następujące miejscowości (podano nazwę serbską i w nawiasie albańską): Партеш (Parteshi), Шилово (Shillovë), Ранилуг (Ranillug), Велико Ропотово (Rropotovë e Madhe), Горње Кормињане (Korminjani i Epȇm), Одевце (Hodefc), Ново Брдо (Novobërda), Доња Будрига (Budrikë e Poshtme), Клокот (Klokot), Куреи (Kurexh), Ѓњилане (Gjilani) i Доморовце (Domaroc).

nich latach spotkali się z przejawami niechęci lub wrogości ze strony Albańczyków. Odpowiedzi rozłożyły się dość równomiernie – 18 ankietowanych doświadczyło takich sytuacji, jednakowa ilość z takimi przypadkami nie miała do czynienia, również 18 badanych nie udzieliło na to pytanie odpowiedzi. Część respondentów wskazywało na trudności występujące w codziennym życiu, wynikające z posiadania serbskiej narodowości. Wskazywali oni m. in. na utrudniony dostęp do szpitala i lekarza, brak dokumentów urzędowych w języku serbskim, przeszkody pojawiające się przy przekraczaniu granicy oraz na brak dostępu do uczelni wyższych. Pod koniec kwestionariusza zadano pytanie o plany na przyszłość, dotyczące pozostania lub opuszczenia obszaru Kosowa. Więcej niż co trzeci ankietowany (19 osób) wskazywał kategorię „nie wiem, trudno powiedzieć”, a 9 uzależniało swą decyzję w tej kwestii od rozwoju sytuacji. 9 deklarowało chęć pozostania w Kosowie, także 9 – chęć wyjazdu do Serbii centralnej, zaś 8 planowało wyjechać do innego państwa.

Jak więc widać z zaprezentowanych wyników badań ankietowych, kosowscy Serbowie stanowczo sprzeciwiają się niepodległości Kosowa i domagają się jego powrotu do Serbii. Wynik ten jest zbieżny z przytoczonymi wyżej wynikami badań ankiety „Gallup Balkan Monitor”, z której wynika iż ponad 3/4 kosowskich Serbów negatywnie oceniło decyzję ogłoszenia niepodległości przez Kosowo. Nie dziwi więc, iż w państwie tym, z pewnością nie traktowanym za swoje, w większości nie czują się oni bezpiecznie, a kontakty z Albańczykami uznają za wrogie lub co najwyżej obojętne. Wyniki te prowokują do stawiania pytań o szanse na przewycięzanie serbsko – albańskiego konfliktu i na integrację tych dwóch zbiorowości na obszarze Kosowa.

4. INCYDENTY SERBSKO-ALBAŃSKIE W KOSOWIE W LATACH 2008-2013

Oprócz omówienia rozmów technicznych Prisztiny i Belgradu oraz przejawów normalizacji stosunków między Albańczykami i Serbami w Kosowie, warto także przywołać przynajmniej niektóre incydenty, do jakich dochodziło (i nadal dochodzi) pomiędzy obiema społecznościami. Przede wszystkim w dalszym ciągu w Kosowie mają miejsce zamieszki, napady czy starcia na tle etnicznym. Dość często stosowaną przez Serbów z północnego Kosowa formą protestu była i jest blokada dróg oraz wznoszenie na nich barykad. W ten sposób wyrażali oni swój sprzeciw wobec opisanych wyżej prób ustanowienia przejść administracyjnych na kosowsko – serbskiej granicy, bądź też wobec wspólnych, albańsko – serbskich patroli Kosowskiej Policji na północy kraju. Podczas tych blokad zdarzają się ataki

na kosowską policję lub siły międzynarodowe, także z użyciem kamieni⁵³. Protesty Serbów wywołuje również odbudowa albańskich domów w północnym Kosowie, co odbierane jest przez nich jako próba zmiany struktury etnicznej w tej części kraju⁵⁴.

Na obszarze całego Kosowa dochodzi także do okradania, demolowania lub podpalania domów, podkładania ładunków wybuchowych. Sprawcy tych rabunków i napadów często nie są odnajdywani ani identyfikowani. Odnotowywane są także przypadki ostrzelania pojazdów oraz serbskich lub kosowskich posterunków policyjnych. Trzeba jednak zauważyć, iż czynów tych dopuszczają się zarówno Serbowie, jak i Albańczycy. W efekcie tych aktów dochodzi do zniszczenia mienia, a niekiedy także do uszczerbku na zdrowiu, a nawet śmierci osób, w stosunku do których podejmowane są akty agresji. Zdarza się, iż działania te są wymierzone przez Serbów wobec innych Serbów, którzy pracują w organizacjach międzynarodowych, organizacjach pozarządowych i w instytucjach Kosowa. Tutejsi Serbowie narażeni są również na napady ze strony Albańczyków, także z użyciem broni. Ich ofiarami stają się także młodzi Serbowie – uczniowie serbskich szkół. I w tym wypadku sprawcy zazwyczaj nie zostają zidentyfikowani i ukarani⁵⁵. Celem tych działań jest zastraszenie Serbów, a także doprowadzenie do wstrzymania dialogu Prisztiny i Belgradu oraz pokojowego rozwiązywania problemów w prowincji.

Warto w tym miejscu wspomnieć również o działaniach kosowskich władz postrzeganych przez mniejszość serbską jako krzywdzące i utrudniające codzienne życie. Oprócz wspomnianych wyżej trudności w swobodnym poruszaniu się Serbów po obszarze Kosowa, jako przejaw represji odbierają oni celowe wyłączanie prądu w serbskich enklawach. Jedną z poważnych przyczyn albańsko – serbskich napięć było również wyłączenie wiosną 2010 roku przez władze Kosowa 14 nadajników serbskich sieci komórkowych na swoim terenie. Kosowski urząd ds. telekomunikacji stwierdził, iż działają one nielegalnie, bez wymaganych koncesji. Operacja odłączenia anten serbskiej telefonii została przeprowadzona z pomocą specjalnych jednostek policji. W konsekwencji ponad 100 tys. Serbów zostało pozbawionych możliwości korzystania z telefonów komórkowych. W odwecie kosowscy Serbowie wysadzili w powietrze kilka masztów antenowych używanych

⁵³ *Grupe serbësh bllokuan magjistralen afër Zveçanit* (22.02.2011), http://www.koha.net/arkiva/index.php?page=1,13,50339&s=&ch=0&f_d=22.02.2011&t_d=22.02.2011, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁵⁴ *Krerët e MPB-së te Kroi i Vitakut* (22.11.2012), http://www.koha.net/arkiva/index.php?page=1,13,124336&s=&ch=0&f_d=22.11.2012&t_d=22.11.2012, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁵⁵ *Orahovac: Srpske kuće na meti provalnika čim domaćini otputuju* (29.01.2013), <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/288213/Orahovac-Srpske-kuce-na-meti-provalnika-cim-domacini-otputuju>, dostęp z dnia 10.09.2013; *Grupa Albanaca pretukla srpskog učenika* (19.02.2013), <http://glassrbije.org/%C4%8Dlanak/kancelarija-za-kim-grupa-albanaca-pretukla-srpskog-u%C4%8Denika>, dostęp z dnia 10.09.2013.

przez albańskie firmy telekomunikacyjne⁵⁶. Z konfliktem o nadajniki telefonii komórkowej wiąże się także dążenie kosowskich władz do uzyskania własnego numeru kierunkowego. Po ogłoszeniu niepodległości, Kosowo nie zostało przyjęte do ONZ i tym samym do funkcjonującej przy nim Międzynarodowej Unii Telekomunikacyjnej (ITU). W związku z tym w kraju dla sieci telefonii stacjonarnej obowiązuje wciąż kierunkowy serbski, natomiast telefonię komórkową obsługują zagraniczne firmy, które korzystają w tym celu z numeru krajowego Monako. Kosowo płaci za jego „wypożyczenie” 16,5 mln euro rocznie. Zakończenie starań kosowskich władz o uzyskanie numeru kierunkowego i zarazem sporu o serbskie nadajniki ma przynieść porozumienie zawarte w czerwcu 2013 roku. Na jego mocy Kosowo ma otrzymać międzynarodowy numer kierunkowy, w zamian zaś firmie *Telekom Srbija* zostanie udzielone pozwolenie na dostarczanie usług telefonicznych na terytorium Kosowa i Metochii⁵⁷.

Innym przykładem działań wymierzonych w serbską mniejszość w Kosowie była decyzja o wprowadzeniu nowych oznaczeń tablic rejestracyjnych. W grudniu 2010 roku kosowski rząd postanowił zmienić wydawane przez misję ONZ w Kosowie (UNMIK) tablice ze skrótem KS (Kosowo), na RKS (Republika Kosowa). Wymiana starych tablic na nowe miała zostać przeprowadzona w okresie od 1 listopada 2011 roku do 1 lipca 2012 roku. Jednak w odpowiedzi władze serbskie postanowiły z początkiem 2011 roku wydawać dla mieszkańców gmin północnego Kosowa tablice z oznaczeniem SRB (Republiki Serbii). W rezultacie w Kosowie można było spotkać 3 rodzaje tablic rejestracyjnych - stare kosowskie (ze oznaczeniem KS), używane przez Serbów z enklaw, nowe wprowadzone przez władze w Prisztinie (RKS) oraz serbskie (SRB), stosowane przez Serbów z północy. W odpowiedzi na ten krok Belgradu, Minister Spraw Wewnętrznych Kosowa Bajram Rexhepi, 11 stycznia 2011 roku wydał kosowskiej policji nakaz konfiskowania wszystkich serbskich tablic rejestracyjnych, wydanych dla regionu północnego Kosowa przez władze serbskie. Podkreślił on, że Kosowo nie będzie tolerowało takich tablic, ponieważ narusza to suwerenność kraju. Zdaniem Kosowskiej Rady ds. Obrony Praw i Wolności Człowieka, jeśli zabronione jest jeżdżenie po terytorium Serbii samochodami z kosowskimi tablicami, to nie należy pozwalać na to, żeby samochody z serbskimi rejestracjami poruszały się po Kosowie. Z kolei według władz w Belgradzie, umieszczanie nowych tablic (SRB) to „patriotyczny gest” kosowskich Serbów. Mimo ostrzeżeń kosowskich władz, Serbowie z północy zaczęli masowo umieszczać nowe serbskie tablice rejestracyjne na swych pojazdach. O ile posiadanie tych tablic uniemożliwiało wjazd do centralnego Kosowa

⁵⁶ *Wojna komórkowa w Kosowie* (27.04.2010),

http://wyborcza.pl/1,76842,7817792,Wojna_komorkowa_w_Kosowie.html, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁵⁷ *Kosowo: Serbski operator telefonii komórkowej w zamian za numer kierunkowy* (2.06.2013), <http://balkany.vdl.pl/kosowo-serbski-operator-telefonii-komorkowej-w-zamian-za-numer-kierunkowy>, dostęp z dnia 10.09.2013.

(na południe od rzeki Ibar), to jednak poruszanie się z nimi po północnym Kosowie w praktyce nie spotykało się z sankcjami zarówno ze strony policji kosowskiej, jak i międzynarodowej⁵⁸. Kolejny akt sporu o tablice rejestracyjne miał miejsce w 2012 roku. 1 czerwca minął bowiem termin, do którego Serbowie mieli złożyć wnioski o przerejestrowanie pojazdów na serbskich tablicach. W związku z tym od listopada kosowska policja postanowiła egzekwować prawo i nie dopuszczać do ruchu drogowego samochodów bez wymaganych tablic rejestracyjnych. Ponadto Minister Spraw Wewnętrznych Kosowa ostrzegł, iż serbscy mieszkańcy, którzy podczas zatrzymania będą posługiwać się prawem jazdy wydanym przez serbskie struktury równoległe w Kosowie, zostaną aresztowani. Spór o tablice rejestracyjne stał się kolejnym elementem protestu serbskiej społeczności z północnego Kosowa przeciwko rządowi z Prisztiny⁵⁹.

Serbowie zamieszkali w Kosowie zwracają ponadto uwagę na przykłady niszczenia i zacierania śladów serbskości w tym kraju. Wyrazem tego jest m. in. wprowadzenie zmian nazewnictwa miejscowego, zwłaszcza zaś dużych ośrodków, co ma służyć wymazywaniu serbskiej toponomastyki na tych terenach. Dzieje się tak, mimo że kosowska konstytucja w art. 59 gwarantuje zachowanie nazw, ulic i innych wskaźników topograficznych, które odzwierciedlają i uwzględniają wieloetniczny i wielojęzyczny charakter obszarów zamieszkiwanych przez mniejszości⁶⁰. Kosowo na skutek interwencji NATO z 1999 roku oraz dokonywanych przez Albańczyków czystek etnicznych, traci swój wielokulturowy charakter. Świadczy o tym zmniejszająca się liczba Serbów żyjących zarówno w enklawach, jak i w największych kosowskich miastach⁶¹. Innym przejawem działań podejmowanych przez Albańczyków na rzecz wymazania serbskości z Kosowa są powtarzające się akty dewastowania i profanowania serbskich (prawosławnych) cmentarzy, niekiedy przy użyciu ładunków wybuchowych. Niszczono są również serbskie pomniki zarówno poświęcone żołnierzom z okresu II wojny światowej, jak i te postawione ofiarom bombardowań NATO z 1999, czy też ofiarom albańskich represji po 1999 roku. Choć przedstawiciele najwyższych władz Kosowa odcinają się od tych aktów, niekiedy dochodzi do nich przy biernej postawie kosowskich policjantów⁶². Kosowscy Albańczycy dokonują także grabieży, dewastacji i profa-

⁵⁸ P. Sokołowska, *Kosowo w 5 lat po ogłoszeniu niepodległości...* op. cit.; *Policia urdhërohet të konfiskohen targat e lëshuara për Kosovën nga Serbia* (11.01.2011), http://www.koha.net/arkiva/index.php?page=1,13,46161&s=&ch=0&f_d=11.01.2011&t_d=11.01.2011, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁵⁹ *Serbët me patentë-shoferë të Serbisë do të arrestohen?* (4.09.2012), <http://www.botasot.info/kosova/184758/serbet-me-patente-shofere-te-serbise-do-te-arrestohen>, dostęp z dnia 28.06.2013.

⁶⁰ *Konstytucja Republiki Kosowa*, op. cit., s. 77.

⁶¹ S. Welniński, *Prawnomiędzynarodowy status Kosowa...*, op. cit.

⁶² K. Vitina: *Bagerom srušili spomenik* (22.01.2013), http://www.b92.net/info/vesti/index.php?yyyy=2013&mm=01&dd=21&nav_category=640&nav_id=679

nacji serbskich cerkwi i klasztorów prawosławnych. Dopuszczają się także zakłócania prawosławnych uroczystości, np. w czasie obchodów świąt Bożego Narodzenia. Dość kuriozalnym pomysłem, wpisującym się w politykę rugowania śladów serbskości z Kosowa, był projekt Uniwersytetu w Prisztinie przekształcenia niedokończony katedry Chrystusa Zbawiciela w Prisztinie w „Muzeum Pamięci Kosowskich Albańczyków”. Według komunikatu prawosławnej diecezji Raszki i Prizrenu pomysł ten jest kontynuacją procesu niszczenia serbskiego dziedzictwa duchowego w Kosowie i przejawem łamania praw i wolności wyznania prawosławnych Serbów. Zdaniem władz diecezji, przekształcenie cerkwi w Muzeum Pamięci Kosowskich Albańczyków jest „szczególnie cynicznym i niemoralnym pomysłem” w mieście, z którego wygnano niemal całą ludność serbską, a w którym przed wojną żyło 40.000 Serbów⁶³.

Warto w tym miejscu dodać, iż po 1999 roku ochronę serbskiego dziedzictwa kulturowego w Kosowie miał zapewniać KFOR. Obecność sił międzynarodowych nie zapobiegła jednak dokonywanym przez Albańczyków dewastacjom i zniszczeniom cerkwi, monasterów i innych pomników serbskiej kultury. Doszło do niech zarówno podczas interwencji NATO w 1999 roku, jak i już po jej zakończeniu, po przejściu kontroli nad tą byłą serbską prowincją przez siły międzynarodowe. Najtragiczniejszy dla Serbów, jak i ich kultury był rok 2004. Po nagłośnieniu informacji o śmierci albańskich chłopców, którzy według rozgłaszanych plotek zostali utopieni przez Serbów, doszło do wybuchu zamieszek. 17 marca, w ciągu zaledwie kilku godzin, Albańczycy dokonali pogromów zamieszkałej w enklawach ludności serbskiej. W miastach doszło do regularnych walk ulicznych z udziałem tysięcy ludzi. W wyniku strac zginęło 30 osób, ponad sześćset zostało rannych, a kilka tysięcy Serbów i Romów zostało wypędzonych ze swoich domów. Większość z nich nie powróciła już do swoich domów. Obiektami albańskich ataków stały się także prawosławne cerkwie. Było to możliwe, ponieważ żołnierze KFOR, zaskoczeni gwałtownym rozwojem wypadków, pozostawili bez opieki wiele monasterów, cerkwi i domów. W efekcie zabytkowe cerkwie z XIII i XIV wieku, z wieloma drogocennymi relikwiami, freskami i ikonami, spłonęły bezpowrotnie. W wyniku marcowych pogromów w Kosowie i Metochii spłonęło łącznie 35 cerkwi i monasterów prawosławnych⁶⁴. Przypadki niszczenia serbskich świątyń prawosławnych i miejsc pamięci w Kosowie miały miejsce także w kolej-

270, dostęp z dnia 10.09.2013; *Kosovski specijalci čuvaju srpsku crkvu* (21.01.2013), <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/286364/Kosovski-specijalci-cuvaju-srpsku-crkvu>, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁶³ *Umesto hrama - Memorijalni muzej kosovskih Albanaca?* (3.10.2012), <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/258614/Umesto-hrama--Memorijalni-muzej-kosovskih-Albanaca>, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁶⁴ M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005, s. 440-444; *Devet godina od martovskog pogroma* (17.03.2013), http://www.b92.net/info/vesti/index.php?yyyy=2013&mm=03&dd=17&nav_category=640&nav_id=696025, dostęp z dnia 10.09.2013.

nych latach, choć już nie na tak masową skalę jak na wiosnę 2004 roku. Nasilenie aktów wandalizmu nastąpiło na początku 2013 roku. Na przełomie stycznia i lutego nieznanymi sprawcami splądrowali cztery kosowskie cerkwie w miejscowościach Strpce, Kolkot, Donja Budriga i św. Binac⁶⁵. Po 2008 roku KFOR stopniowo przekazuje kompetencje w zakresie ochrony serbskich obiektów kulturowych i religijnych kosowskiej policji⁶⁶. Sprawowaniem kontroli nad wprowadzaniem przepisów dotyczących ochrony serbskich obiektów kulturowych i religijnych na terenie Kosowa zajmuje się Rada ds. Wdrażania i Monitoringu, utworzona na skutek presji na władze kosowskie ze strony UE i OBWE⁶⁷.

PODSUMOWANIE - PERSPEKTYWY NA PRZYSZŁOŚĆ

Po przejściu władzy w Serbii, na wiosnę 2012 roku, przez koalicję konserwatystów, postkomunistów i liberałów, wbrew pesymistycznym prognozom, rozmowy Belgradu i Prisztiny nabrały tempa. W efekcie żmudnego dialogu technicznego obie strony podpisały w kwietniu 2013 roku porozumienie o normalizacji stosunków dwustronnych. Trudno obecnie przesądzić na ile sprawne będzie wprowadzanie jego postanowień w życie. Z jednej strony na kontynuacji dialogu zależy obu stolicom. Belgradowi ze względu na proces integracji z UE, Prisztinie zaś m.in. z powodu zapowiedzi władz Serbii zaprzestania blokowania członkostwa Kosowa w ONZ. Z drugiej zaś strony, wdrażaniu serbsko – kosowskiego porozumienia w życie stanowczo sprzeciwiają się Serbowie z północnego Kosowa. Poza tym zapowiadane utworzenie Wspólnoty Gmin Serbskich nie spełnia oczekiwań kosowskich Serbów, domagających się ustanowienia autonomii na zamieszkałych przez nich obszarach⁶⁸. Krytycznie do zawartego porozumienia odnoszą się również ugrupowania opozycyjne zarówno w Serbii, jak i w Kosowie⁶⁹. Czynnikiem sprzyjającym normalizacji stosunków kosowsko – serbskich mógłby być widoczny postęp na drodze integracji Serbii z UE. Z kolei wydłużanie serbskiego procesu

⁶⁵ *Kosowo i Metochia: ataki na prawosławne świątynie* (16.02.2013), http://pl.radiovaticana.va/news/2013/02/16/kosowo_i_metochia:_ataki_na_prawos%20awne_%209Bwi%2085tynie/pol-665691, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁶⁶ *Policia shton masat e sigurisë në objektet fetare serbe* (21.01.2013), <http://www.koha.net/?page=1,13,131777>, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁶⁷ *Themelohet Këshilli për Zbatim dhe Monitorim* (12.02.2013), <http://www.koha.net/?page=1,13,134731>, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁶⁸ *Kosowscy Serbowie nie akceptują porozumienia z Brukseli* (23.04.2013), <http://www.psz.pl/tekst-43862/Kosowscy-Serbowie-nie-akceptuja-porozumienia-z-Brukseli>, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁶⁹ Podpisanie porozumienia wywołało w Serbii falę spontanicznych protestów obywateli i politycznej opozycji, z Demokratyczną Partią Serbii Vojislava Koštunicy na czele. Serbskiemu rządowi zarzucano zdradę narodowego interesu oraz „przehandlowanie” byłej prowincji w zamian za możliwość ubiegania się o członkostwo w UE. Z kolei w Kosowie ze strony ruchu Vetevendosje (trzeciej siły w kosowskim parlamencie) padły ostrzeżenia wobec premiera H. Thaciego, że zaakceptowanie serbskich propozycji równoznaczne będzie ze zdradą stanu. Zob.: Ł. Reszczyński, „Porozumienie” Serbii z Kosowem i jego implikacje (13.05.2013), <http://geopolityka.org/analizy/2232-porozumienie-serbii-z-kosowem-i-jego-implikacje>, dostęp z dnia 10.09.2013.

akcesyjnego, w połączeniu z pogarszającą się sytuacją ekonomiczną, może doprowadzić do ponownego wybuchu napięcia między obu państwami⁷⁰.

Oczywiście dalszy postęp w procesie normalizacji stosunków między Serbią a Kosowem, a przede wszystkim między Serbami i Albańczykami w Kosowie, zależy także od władz w Prisztinie. To one mają za zadanie wprowadzania w życie zawartych z Belgradem porozumień oraz pełnego implementowania postanowień kosowskiej konstytucji w zakresie praw mniejszości. Jednym z podstawowych wyzwań, jakie stoją przed elitą rządzącą Kosowem, jest także dalsze włączanie mniejszości serbskiej w struktury nowego państwa. Trzeba jednak raz jeszcze powtórzyć, iż w przypadku Serbów ze środkowego Kosowa, w ciągu minionych 5 lat widoczne są tu znaczne postępy. Ciągłe natomiast niewiadomą jest przyszłość Serbów z północnego Kosowa, dotychczas stanowczo przeciwnych instytucjom nieuznanego państwa. Ich pierwsze reakcje na podpisane w kwietniu 2013 roku porozumienie Belgradu i Prisztiny raczej nie nastrojają optymistycznie. Ponadto rząd serbski nie dysponuje obecnie środkami, którymi mógłby próbować przekonać swoich rodaków z północy prowincji do akceptacji zawartego z kosowskimi władzami porozumienia. Odsuwa to w czasie perspektywę przejęcia pełnej kontroli nad północnym Kosowem przez władze w Prisztinie. Mimo tych trudności wydaje się jednak, iż mało realny jest przewidywany jeszcze przed kilku laty podział Kosowa, w wyniku którego jego północna część miałaby być przyłączona do Serbii. Także mało prawdopodobna jest możliwość przyłączenia Kosowa do Albanii i w efekcie ziszczenia się idei Wielkiej Albanii. Na żadne z tych rozwiązań nie zgodzi się społeczność międzynarodowa, w obawie przed ponownym wybuchem konfliktu między obu narodami. Tym zaś czego można się spodziewać to kontynuacji prowadzonego pod naciskiem UE dialogu Belgradu i Prisztiny, mającego na celu normalizację dwustronnych stosunków. Będzie to jednak proces długotrwały, który być może trwać będzie jeszcze wiele lat. Jednak w konsekwencji wymusi on na władzach serbskich stopniowe uznawanie rzeczywistości niezależnego Kosowa, zaś na władzach kosowskich stopniową poprawę sytuacji miejscowych Serbów⁷¹.

BIBLIOGRAFIA

1. *BE-ja pranon se Serbia ka në veri edhe strukturat e saj të sigurisë* (9.10.2012), http://www.koha.net/arkiva/index.php?page=1,13,118348&s=&ch=0&f_d=09.10.2012&t_d=09.10.2012, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁷⁰ Ł. Reszczyński, *Przypadki serbsko-kosowskie. Komentarz subiektywny* (2.02.2013), <http://geopolityka.org/komentarze/2033-przypadki-serbsko-kosowskie-komentarz-subiektywny>, dostęp z dnia 10.09.2013.

⁷¹ *Weber: Një autonomi për veriu, që s'është derë për shkëputje* (4.03.2013), <http://www.koha.net/?page=1,13,137269>, dostęp z dnia 10.09.2013; zob. też: Ł. Reszczyński, *Serbsko-albański spór o Kosowo, w poszukiwaniu rozwiązania* (20.02.2012), <http://www.psz.pl/Serbsko-albański-spor-o-Kosowo-w-poszukiwaniu-rozwiazania>, dostęp z dnia 10.09.2013.

2. Bieńczyk-Missala A., *Problemy mniejszości w Kosowie*, Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, nr 8 (476), 28.02.2008, s. 1853.
3. *Constitution of the Republic of Serbia*, http://www.wipo.int/wipolex/en/text.jsp?file_id=191258, dostęp z dnia 10.09.2013.
4. Dačić: *Ne razmišljamo o referendumu Kosovo ili EU* (19.03.2013), <http://www.kurir-info.rs/dacic-ne-razmisljamo-o-referendumu-kosovo-ili-eu-clanak-700243>, dostęp z dnia 10.09.2013.
5. *Devet godina od martovskog pogroma* (17.03.2013), http://www.b92.net/info/vesti/index.php?yyyy=2013&mm=03&dd=17&nav_category=640&nav_id=696025, dostęp z dnia 10.09.2013.
6. *Dodik: BiH ne priznaje Kosovo jer to ne dozvoljava RS* (28.02.2013), <http://www.tanjug.rs/novosti/78947/dodik--bih-ne-priznaje-kosovo-je-to-ne-dozvoljava-rs.htm>, dostęp z dnia 28.06.2013.
7. Eberhardt P., *Przemiany demograficzno-etniczne na obszarze Jugosławii w XX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2005.
8. Gapińska M., Baranowska K., *Sytuacja kosowskich Serbów po ogłoszeniu niepodległości przez Republikę Kosowa*, http://www.iszip.uw.edu.pl/files/pdf/baranowska_gapinska_projekt_kns.pdf, dostęp z dnia 10.09.2013.
9. Gibas-Krzak D., *Serbsko-albański konflikt o Kosowo w XX wieku. Uwarunkowania – Przebieg – Konsekwencje*, Toruń 2009.
10. *Grupa Albanaca pretukla srpskog učenika* (19.02.2013), <http://glassrbije.org/%C4%8Dlanak/kancelarija-za-kim-grupa-albanaca-pretukla-srpskog-u%C4%8Denika>, dostęp z dnia 10.09.2013.
11. *Grupe serbësh bllokuan magjistralen afër Zveçanit* (22.02.2011), http://www.koha.net/arkiva/index.php?page=1,13,50339&s=&ch=0&f_d=22.02.2011&t_d=22.02.2011, dostęp z dnia 10.09.2013.
12. Karadaku L., *First Kosovo state census proves controversial* (18.07.2011), http://www.setimes.com/cocoon/setimes/xhtml/en_GB/features/setimes/features/2011/07/18/feature-03, dostęp z dnia 10.09.2013.
13. *Kisha serbe njehtet e Kosovës* (3.04.2013), <http://orainfo.com/?FaqelID=2&LajmID=14224>, dostęp z dnia 10.09.2013.
14. *Konstytucja Republiki Kosowa (Wstęp i tłumaczenie Krystian Nowak)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2010.
15. *Kosowo i Metochia: ataki na prawosławne świątynie* (16.02.2013), http://pl.radiovaticana.va/news/2013/02/16/kosowo_i_metochia:_ataki_na_prawoslawne_%C5%82awne_%C5%9Bwi%C4%85tynie/pol-665691, dostęp z dnia 10.09.2013.
16. *Kosowo ma konstytucję*, (15.04.2008), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2008-04-16/kosowo-ma-konstytucje>, dostęp z dnia 28.06.2013.
17. *Kosowo: Serbski operator telefonii komórkowej w zamian za numer kierunkowy* (2.06.2013), <http://balkany.vdl.pl/kosowo-serbski-operator-telefonii-komorkowej-w-zamian-za-numer-kierunkowy>, dostęp z dnia 10.09.2013.
18. *Kosowscy Serbowie nie akceptują porozumienia z Brukseli* (23.04.2013), <http://www.psz.pl/tekst-43862/Kosowscy-Serbowie-nie-akceptuja-porozumienia-z-Brukseli>, dostęp z dnia 10.09.2013.
19. *Kosovski specijalci čuvaju srpsku crkvu* (21.01.2013), <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/286364/Kosovski-specijalci-cuvaju-srpsku-crkvu>, dostęp z dnia 10.09.2013.

20. *Krerët e MPB-së te Kroi i Vitakut* (22.11.2012),
http://www.koha.net/arkiva/index.php?page=1,13,124336&s=&ch=0&f_d=22.11.2012&t_d=22.11.2012, dostęp z dnia 10.09.2013.
21. *Kuçi: Statusi special dhe ndarja nuk janë tema të dialogut* (11.02.2013),
<http://www.orainfo.com/?FaqeID=2&LajmID=10375>, dostęp z dnia 10.09.2013.
22. *K. Vitina: Bagerom srušili spomenik* (22.01.2013),
http://www.b92.net/info/vesti/index.php?yyyy=2013&mm=01&dd=21&nav_categoria=640&nav_id=679270, dostęp z dnia 10.09.2013.
23. Łoś R., *Kosowo jako przykład interwencji humanitarnej i jej konsekwencji*, [w:] *Współczesne konflikty zbrojne*, Łoś R., Regina-Zacharski J. (red.), Warszawa 2010.
24. *Mapa Kosowa*, Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne,
www.wsipnet.pl/kfile.php?art=5760&klub=30&id=3592, dostęp z dnia 10.09.2013.
25. *Mrkić: I dalje sporni oficiri za vezu* (16.04.2013), <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/306641/Mrkic-I-dalje-sporni-oficiri-za-vezu>, dostęp z dnia 10.09.2013.
26. Muś J., *Porozumienie kosowsko-serbskie* (24.04.2013),
<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2013-04-24/porozumienie-kosowskoserbskie>, dostęp z dnia 10.09.2013.
27. *My już jesteśmy zjedzeni... Rola i znaczenie prawosławia w konflikcie etnicznym w Dolinie Preszewa*, Zenderowski R. (red.), Warszawa 2012.
28. *Orahovac: Srpske kuće na meti provalnika čim domaćini otputuju* (29.01.2013),
<http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/288213/Orahovac-Srpske-kuce-na-meti-provalnika-cim-domacini-otputuju>, dostęp z dnia 10.09.2013.
29. *Pantić: Nećemo prihvatiti izbore po kosovskim zakonima* (15.03.2013),
<http://www.tanjug.rs/novosti/80534/pantic--necemo-prihvatiti-izbore-po-kosovskim-zakonima-.htm>, dostęp z dnia 28.06.2013.
30. Pawłowski K., *Kosowo. Konflikt i interwencja*, Lublin 2008.
31. *Policët e MUP-it në Policinë e Kosovës?* (12.02.2013),
<http://www.koha.net/?page=1,13,134710>, dostęp z dnia 10.09.2013.
32. *Policia shton masat e sigurisë në objektet fetare serbe* (21.01.2013),
<http://www.koha.net/?page=1,13,131777>, dostęp z dnia 10.09.2013.
33. *Policia urdhërohet të konfiskohen targat e lëshuara për Kosovën nga Serbia* (11.01.2011),
http://www.koha.net/arkiva/index.php?page=1,13,46161&s=&ch=0&f_d=11.01.2011&t_d=11.01.2011, dostęp z dnia 10.09.2013.
34. *Powrót Serbów do policji kosowskiej* (15.07.2009),
<http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2009-07-15/powrot-serbow-do-policji-kosowskiej>, dostęp z dnia 10.09.2013.
35. *Prekid protesta na Jarinju* (07.12.2012),
<http://www.rts.rs/page/stories/sr/story/9/Politika/1225002/Prekid+protesta+na+Jarinju.html>, dostęp z dnia 10.09.2013.
36. *Prelazi ka Kosovu neće biti granica* (13.11.2012), <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/269269/Prelazi-ka-Kosovu-nece-biti-granica>, dostęp z dnia 10.09.2013.
37. Reszczyński Ł., *Geopolityczne tło serbsko-kosowskiej wojny celnej* (2.10.2011),
http://www.stosunkimiedzynarodowe.info/artukul,1118,Geopolityczne_tlo_serbsko-kosowskiej_wojny_celnej, dostęp z dnia 10.09.2013.

38. Reszczyński Ł., „*Porozumienie*” Serbii z Kosowem i jego implikacje (13.05.2013), <http://geopolityka.org/analizy/2232-porozumienie-serbii-z-kosowem-i-jego-implikacje>, dostęp z dnia 10.09.2013.
39. Reszczyński Ł., *Przypadki serbsko-kosowskie. Komentarz subiektywny* (2.02.2013), <http://geopolityka.org/komentarze/2033-przypadki-serbsko-kosowskie-komentarz-subiektywny>, dostęp z dnia 10.09.2013.
40. Reszczyński Ł., *Serbsko-albański spór o Kosowo, w poszukiwaniu rozwiązania* (20.02.2012), <http://www.psz.pl/Serbsko-albanski-spor-o-Kosowo-w-poszukiwaniu-rozwiazania>, dostęp z dnia 10.09.2013.
41. *Serbët me patentë-shoferë të Serbisë do të arrestohen?* (4.09.2012), <http://www.botasot.info/kosova/184758/serbet-me-patente-shofere-te-serbise-do-te-arrestohen>, dostęp z dnia 28.06.2013.
42. *Serbët në veri paralajmërojnë barrikada kundër IBM-së* (22.11.2012), http://www.koha.net/arkiva/index.php?page=1,13,124330&s=&ch=0&f_d=22.11.2012&t_d=22.11.20, dostęp z dnia 10.09.2013.
43. *Serbët vazhdojnë bllokimin e ndërtimeve në Jarinë* (6.12.2012), <http://www.koha.net/?page=1,13,126186>, dostęp z dnia 10.09.2013.
44. *Sever Kosova kao Srpska* (20.12.2012), <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/278659/Sever-Kosova-kao-Srpska>, dostęp z dnia 10.09.2013.
45. Sokołowska P., *Kosowo w 5 lat po ogłoszeniu niepodległości. Problem północy i relacje kosowsko-serbskie*, <http://nowadebata.pl/2012/12/15/kosowo-w-5-lat-po-ogloszeniu-niepodleglosci-problem-polnocy-i-relacje-kosowsko-serbskie>, dostęp z dnia 10.09.2013.
46. *Sot në Bruksel fillon raundi i dytë i bisedimeve Kosovë – Serbi* (27.03.2011), <http://www.botasot.info/kosova/111388/sot-ne-bruksel-fillon-raundi-i-dyte-i-bisedimeve-kosove-serbi>, dostęp z dnia 28.06.2013.
47. *Srbi traže prekid dijaloga i obustavu primene sporazuma* (30.01.2013), <http://www.tanjug.rs/novosti/75033/srbi-protestu-u-kosovskoj-mitrovici.htm>, dostęp z dnia 28.06.2013.
48. *Srbi Vladi dali Platformu za rešavanje problema KiM* (8.04.2013), <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/304916/Srbi-Vladi-dali-Platformu-za-resavanje-problema-KiM>, dostęp z dnia 10.09.2013.
49. *Strukturat e Beogradit kërcënojnë serbët kundër zgjedhjeve në Kosovë* (8.12.2010), http://www.koha.net/arkiva/index.php?page=1,13,42770&s=&ch=0&f_d=08.12.2010&t_d=08.12.2010, dostęp z dnia 10.09.2013.
50. *Suzana Grubješić: Kosovo nam neće biti sused* (01.10.2012), <http://www.tanjug.rs/novosti/78947/dodik--bih-ne-priznaje-kosovo-jer-to-ne-dozvoljava-rs.htm><http://www.novosti.rs/vesti/naslovna/aktuelno.289.html:399415-Suzana-Grubjesic-Kosovo-nam-nece-biti-sused>, dostęp z dnia 28.06.2013.
51. Szczesio S. L., *Balkańska beczka prochu (1980-2009)*, [w:] *Źródła nienawiści. Konflikty etniczne w krajach postkomunistycznych*, Janicki K. (red.), Kraków – Warszawa 2009.
52. *Sukces Serbii w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ* (15.10.2008), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2008-10-16/sukces-serbii-w-zgromadzeniu-ogolnym-onz>, dostęp z dnia 10.09.2013.
53. Szpala M., *Konstruktywny przebieg rozmów kosowsko-serbskich* (13.07.2011), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2011-07-13/konstruktywny-przebieg-rozmow-kosowskoserbskich>, dostęp z dnia 10.09.2013.

54. Szpala M., *Kosowo (prawie) niepodległe* (12.09.2012), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2012-09-12/kosowo-prawie-niepodlegle>, dostęp z dnia 10.09.2013.
55. Szpala M., *Perspektywa normalizacji stosunków pomiędzy Serbią a Kosowem* (18.05.2011), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2011-05-18/perspektywa-normalizacji-stosunkow-pomiedzy-serbia-a-kosowem>, dostęp z dnia 10.09.2013.
56. Szpala, M. *Serbia pod presją Unii Europejskiej w sprawie Kosowa* (15.09.2010), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-09-15/serbia-pod-presja-unii-europejskiej-w-sprawie-kosowa>, dostęp z dnia 10.09.2013.
57. Szpala M., *Serbska społeczność w północnym Kosowie manifestuje niezależność* (15.02.2012), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2012-02-15/serbska-spolcznosc-w-polnocnym-kosowie-manifestuje-niezaleznosc>, dostęp z dnia 10.09.2013.
58. Szpala M., *Regionalne konsekwencje opinii doradczej MTS w sprawie Kosowa* (04.08.2010), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-08-04/regionalne-konsekwencje-opinii-doradczej-mts-w-sprawie-kosowa>, dostęp z dnia 10.09.2013.
59. Szpala M., *Wybory lokalne w Kosowie - udany test młodej państwowości* (17.11.2009), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2009-11-18/wybory-lokalne-w-kosowie-udany-test-mlodej-panstwowosci>, dostęp z dnia 10.09.2013.
60. Szpala M., *Wybory w Kosowie – niepewna stabilizacja* (15.12.2010), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2010-12-15/wybory-w-kosowie-niepewna-stabilizacja>, dostęp z dnia 10.09.2013.
61. *Thaçi: Bisedime po, ndarje e Kosovës kurrë* (30.09.2012), <http://botasot.info/kosova/189075/thaci-bisedime-po-ndarje-e-kosoves-kurre>, dostęp z dnia 28.06.2013; zob. też: *Strukturat paralele në veri, deri në stator* (26.02.2013), <http://botasot.info/kosova/189075/thaci-bisedime-po-ndarje-e-kosoves-kurre>, dostęp z dnia 28.06.2013.
62. *Themelohet Këshilli për Zbatim dhe Monitorim* (12.02.2013), <http://www.koha.net/?page=1,13,134731>, dostęp z dnia 10.09.2013.
63. *Umesto hrama - Memorijalni muzej kosovskih Albanaca?* (3.10.2012), <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/258614/Umesto-hrama--Memorijalni-muzej-kosovskih-Albanaca>, dostęp z dnia 10.09.2013.
64. *„U Ustavu laž da je Kosovo srpsko”* (07.03.2013), <http://www.vesti-online.com/Vesti/Srbija/297415/U-Ustavu-laz-da-je-Kosovo-srpsko>, dostęp z dnia 10.09.2013.
65. *Uznanie niepodległości Kosowa przez Czarnogórę i Macedonię* (15.10.2008), <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2008-10-16/uznanie-niepodleglosci-kosowa-przez-czarnogore-i-macedonie>, dostęp z dnia 10.09.2013.
66. Waldenberg M., *Rozbicie Jugosławii*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2005.
67. *Weber: Një autonomi për veriu, që s'le derë për shkëputje* (4.03.2013), <http://www.koha.net/?page=1,13,137269>, dostęp z dnia 10.09.2013.
68. Wełniński S., *Prawnomiędzynarodowy status Kosowa* (13.02.2013), <http://geopolityka.org/analizy/2053-prawnomiedzynarodowy-status-kosowa>, dostęp z dnia 10.09.2013.
69. *Wojna komórkowa w Kosowie* (27.04.2010), http://wyborcza.pl/1,76842,7817792,Wojna_komorkowa_w_Kosowie.html, dostęp z dnia 10.09.2013.

70. Wybranowski D., *Patriotyzm i honor Serbów w starciu z „Realpolitik” Zachodu. Dyktat niepodległości” i problem Kosowa w pierwszych latach XXI wieku*, [w:] „Wartości a współczesne państwo”, Kacprzak L., Knopek J., Mierzejewski D. (red.), Piła 2009.
71. *Zyrtarët shkëmbehen më 1 mars* (7.02.2013), <http://www.orainfo.com/?FaqeID=2&LajmID=10024>, dostęp z dnia 10.09.2013.
72. Żornaczuk T., *Północ Kosowa w stosunkach między Belgradem a Prisztiną*, Biuletyn Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, nr 110 (975), 18.12.2012, s. 2792.
73. *2010 Focus On Kosovo’s Independence*, Gallup Balkan Monitor, http://www.balkan-monitor.eu/files/Gallup_Balkan_Monitor-Focus_On_Kosovo_Independence.pdf, dostęp z dnia 10.09.2013.
74. *63% građana - Kosovo je nezavisno*, (04.03.2013), http://www.b92.net/info/vesti/index.php?yyyy=2013&mm=03&dd=04&nav_category=640&nav_id=692113, dostęp z dnia 10.09.2013.

SITUATION OF SERBIAN MINORITY IN KOSOVO AFTER 2008

Summary

On February 17, 2008, there was a unilateral declaration of independence by the Republic of Kosovo. In March 2011, there have been started the first, since the secession of the former Serbian province, talks between representatives of Belgrade and Pristina. They resulted in the Agreement "on the principles of normalization of relations" signed on 19 April 2013. The article describes the living conditions of Kosovo Serbs living in enclaves, both in central Kosovo, as well as those who live in the dense population in the North of Kosovo, which is under the control of the Serbian parallel structures. To better illustrate the current situation of Kosovo Serbs there have been done a reference to the results of surveys carried out in May 2012 by soldiers of the 27th shift of Polish KFOR contingent. There are also mentioned some incidents that happened between Serbs and Albanians in Kosovo between 2008-2013.

Key words: *Kosovo, Serbia, Serbian minority in Kosovo, technical talks*

Aneta USS-LIK¹

ANTAGONIZM CZY WSPÓLPRACA? RELACJE SPOŁECZNE NA POGRANICZU POLSKO-BIAŁORUSKIM

Abstrakt: *Kontakty międzynarodowe na pograniczach mogą odbywać się albo na zasadzie głębokiego przenikania i współwystępowania kultur, albo na zasadzie istnienia obok siebie kultur funkcjonujących i nieprzenikających. Na obszarach pogranicza wschodniego, niezależnie od relacji między państwami, występują kontakty społeczne i intensywna wymiana kulturowa. Stosunki na pograniczu polsko-białoruskim zmieniały się na przestrzeni lat. Związane były raz z sentymentami, raz ze stereotypami, dotyczyły trzech wymiarów stosunków państwo-państwo, obywatel-instytucja, bądź obywatel-obywatel. Na podstawie badań można wywnioskować, że mieszkańcy przygranicznych wsi i miast, zauważają związek pomiędzy znaczeniem kontaktów polsko-białoruskich, a gospodarką państw sąsiadujących. Osoby, znajdujące się w gorszej sytuacji ekonomicznej w obrębie własnego kraju, w kontaktach handlowych z państwami sąsiadującymi upatrują przede wszystkim możliwości zarobkowych.*

Słowa kluczowe: *konflikt, współpraca, regulacje prawne, transformacja ustrojowa, etniczność, pogranicze polsko-białoruskie, konflikty narodowościowe.*

WSTĘP

Pogranicza polsko-białoruskie, polsko-ukraińskie, polsko-litewskie, polsko-rosyjskie, itp. są przykładem pogranicza wewnętrznego – miejscem, w którym w obrębie jednego państwa dochodzi do kontaktu kulturowego i społecznego mieszkańców sąsiadujących krajów². Otwieranie granic wraz ze wzrostem kontaktów między mieszkańcami państw sąsiadujących jest przykładem pogranicza zewnętrznego. Na obszarach pogranicza wschodniego, niezależnie od oficjalnych relacji między głowami państw, występują kontakty społeczne i intensywna wymiana kulturowa, dlatego też pogranicze polsko-białoruskie opisywane w tym artykule jest przykładem pogranicza wschodniego³. Zachowały się tutaj obszary zarówno miejskie, jak i wiejskie zamieszkiwane przez mniejszości narodowe: białoruską (na terenie byłego województwa białostockiego), litewską, czy ukraińską.

¹ Aneta Uss-Lik – doktorantka w Instytucie Socjologii - Uniwersytet Wrocławski.

² A. Sadowski, *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*, Białystok 1995, s. 43.

³ *Ibidem*, s.43.

W takich miastach jak Białystok, Bielsk Podlaski, Hajnówka, czy Sokółka mieszka spory odsetek osób pochodzenia białoruskiego⁴.

Kontakty osobowe na pograniczu polsko-białoruskim od początku głównie skoncentrowane były na relacjach rodzinnych, czy koleżeńskich. Dopiero rok 1981 przyniósł rozkwit wzajemnych kontaktów handlowych. W polskich miastach przygranicznych kwitł handel, usługi ale również transgraniczne kontakty międzyludzkie i wymiana kulturowa⁵. Kontakty między sąsiadującymi narodami wynikały niejako z warunków geograficznych. Spowodowały tworzenie się ponadgranicznych więzi społecznych, w wyniku utrwalanych i powtarzalnych stosunków między mieszkańcami. Cytując A. Sadowskiego „złożone procesy społeczne tworzenia się miast pogranicza wymagają dalszych badań. Symbolizują one bowiem ważny element nowej zintegrowanej Europy, wprawdzie posiadającej granice ale promujące swobodny rozwój kontaktów ekonomicznych, społecznych i kulturowych oraz swobodne przemieszczanie się ludności między państwami”⁶. Pogranicza rozumiane bywają również jako sytuacje, relacje czy historyczne zmienne⁷. W artykule przyjęte zostanie rozumienie pogranicza według A. Sadowskiego, który pojmuje to pojęcie jak konkretny obszar, na którym dokonują się często ważne społeczno-kulturowe zmiany⁸.

Biorąc pod uwagę to, jak badacze traktują w swoim podejściu badawczym pogranicza, można wyróżnić pogranicze zachodnie, południowe i wschodnie. Pogranicza wschodnie w szerokim ujęciu obejmowały były województwa: suwalskie, białostockie, bialsko-podlaskie, chełmskie, zamojskie i przemyskie. Łącznie obejmowały 13,1% powierzchni i 6,8% ogółu ludności⁹. Obecnie (po reformie administracyjnej kraju), były województwa bialsko-podlaskie, chełmskie i zamojskie znajdują się na terenie województwa lubelskiego.

W wyniku wzajemnej wymiany międzykulturowych dochodzi do nakładania się cech kulturowo-społecznych mieszkańców różnych narodów. Człowiek żyjący w takiej przestrzeni geograficzno-społecznej łączy w swoim sposobie życia kulturę oraz często język swojego kraju z językiem używanym powszechnie w kraju sąsiednim. U mieszkańców pogranicza występuje zazwyczaj pewnego rodzaju rozdarcie związane z funkcjonowaniem na pograniczu dwóch kultur, a często, co za tym idzie, występowanie różnych wzorców zachowań. Pojawia się poczucie przynależności do dwóch narodów i poczucie więzi z tożsamością narodową mieszkańców sąsiadującego kraju. Życia na pograniczu wzmacniać może wy-

⁴ *Ibidem*, s.43

⁵ *Ibidem*, s.44.

⁶ *Ibidem*, s.45.

⁷ A. Kłoskowska, *Otwarte i zamknięte postawy narodowe w sytuacji pogranicza*, Kultura i społeczeństwo, 1995 nr 3, s.19.

⁸ A. Sadowski, *Pogranicze...op. cit.*, s. 45.

⁹ A. Sadowski, *Społeczne problemy miejscowości północno-wschodniej Polski w procesie transformacji*, Białystok 2001, s. 26.

stępowanie różnych problemów, od społecznych po ekonomiczne, co miało swoje odbicie na pograniczu polsko – białoruskim, gdzie interesy mieszkańców nie zawsze były zgodne z interesami państw¹⁰. Wydaje się, że problemy pogranicza mogą być zaniedbywane albo pomijane ze względu na ich wielowymiarowość, ale też przede wszystkim brak wiedzy i dostatecznej wciąż ilości badań na temat sytuacji na pograniczu. O ile kontekstowość i analizy społeczno–etniczno-kulturowe są coraz szerzej opisywane w literaturze, a podejmowane głównie przez ośrodek białostocki i badania prowadzone pod kierownictwem Andrzeja Sadowskiego, o tyle problem związany z funkcjonowaniem patologii oraz przestępczości na pograniczu wciąż stanowi temat warty eksploracji.

1. RYS HISTORYCZNY KONTAKTÓW POLSKO-BIAŁORUSKICH

W 1944 roku przez ówczesne porozumienie polsko-radzieckie ustalona została granica wschodnia, co w konsekwencji wywołało przesiedlenia Polaków, Białorusinów, Ukraińców i Litwinów ze Związku Radzieckiego do Polski i na tereny innych republik związkowych¹¹. Do ZSRR wyjeżdżali ludzie, którzy utożsamiali się z ruchem komunistycznym, poza tym wyjeżdżali również mieszkańcy, dla których życie w większym kraju dawało możliwość znalezienia pracy lub też ci, którym po prostu traumatyczne wspomnienia czasów wojny nie pozwoliły pozostać w rodzinnych okolicach¹². Ważnym motywem wyjazdu stawała się również ucieczka przed represjami Polaków. Dotyczyło to zwłaszcza osób związanych z Armią Czerwoną. Do wyjazdów na teren Związku Radzieckiego namawiały (przymuszały) władze komunistyczne, sugerując niemożność dalszego współzamieszkiwania tego samego obszaru przez ludność mieszaną narodowościowo i etnicznie. Wydawało się wtedy, że przeniesienie dużych grup ludności z jednego terenu na drugi zniweluje problem narodowościowy¹³. Masowe przeprowadzki dla wielu okazały się być bardzo zgubne i miały swoje konsekwencje w kolejnych decyzjach. Często zmiana miejsca zamieszkania wiązała się ze zrywaniem więzi rodzinnych, pokoleniowych, ale też i więzi z miastem, czy wsią, w której się wychowało. Zdarzało się, że osoby, które mieszkając w Polsce czuły się Białorusinami, po przeprowadzce na Białoruś czuły się obco i chcieli wrócić „do siebie”. Powodowało to napięcia między ludnością napływową, a ludnością, która już wcześniej zamieszkiwała te tereny¹⁴. Kiedy skończyły się masowe przesiedlenia, w granicach byłego województwa białostockiego pozostawało ok. 200 tys. Białorusinów. Wtedy też w świadomości mieszkańców pogranicza ale i reszty kraju doko-

¹¹ *Ibidem*, s.14.

¹² *Ibidem*, s.14.

¹³ A. Sadowski, *Pogranicze...op. cit.*, s 14.

¹⁴ E. Mironowicz, *Białorusini w Polsce 1944-1949*, Warszawa 1993, s. 111.

nywał się podział na Polaków i Białorusinów, a wskaźnikiem przynależności narodowościowej miało być wyznanie. Prawosławnych Białorusinów uznawano jako obcych i w stosunku do nich stosowano powszechnie określenia „ruscy”, „prawosławni”, „Białorusini”, albo wręcz „kacapy”¹⁵. Można było spotkać również prawosławnych Polaków, jednak przyjęło się, że wyznanie jest ściśle powiązane z przynależnością narodową. Według A. Sadowskiego, głównych elit politycznych nie stanowili Białorusini. W lokalnych ośrodkach władzy byli obecni zarówno Polacy jak i Białorusini¹⁶. W niektórych miastach pogranicza powstawały szkoły z białoruskim językiem oraz istniały lokalnie działające ośrodki artystyczne. Poza tym, to kościół prawosławny skupiał przede wszystkim Białorusinów, dając im poczucie wspólnotowości.

Lata 1947- 1955 to lata akulturacji, czyli dostosowywania się głównie przez wygląd zewnętrzny do odmiennej kultury, jak język, ubiór, zachowanie¹⁷. Oficjalnie jakikolwiek problem z Białorusinami mieszkającymi w Polsce nie występował. W szkołach i w urzędach oficjalnym używanym językiem był język polski. Dzieciom uczącym się języka polskiego w szkołach, podczas gdy w domu rodzinnym mówiło się po białorusku, przysparzało to wiele problemów zarówno z nauką, ale też z przystosowaniem się do nowej, dualnej rzeczywistości. Ten etap charakteryzował się masową przeprowadzką ludności ze wsi do miast, gdzie migrujący Białorusini stawali się w oficjalnym ujęciu Polakami, podczas gdy tożsamościowo dalej czuli się Białorusinami. To rozbieżności powodowało wiele problemów i niejasności począwszy od ukrywania swojej tożsamości, czy wyznania, po ukrywanie pochodzenia¹⁸. Proces akulturacji, jakiemu poddawali się Białorusini, pozwolił funkcjonować im w „społeczności polskiej”, gdzie wraz z coraz zacieśniającymi się kontaktami i powstającymi stosunkami społecznymi rodziła się więź społeczna. Funkcjonowanie dwóch narodów w jednej przestrzeni społeczno-terytorialnej, przebiegało w dwojaki sposób. Z jednej strony trwały procesy asymilacji Białorusinów, czyli przystosowywanie się do funkcjonowania w zastanej rzeczywistości przy utrzymaniu własnej kultury oraz wzajemne dopasowywanie się mieszkańców różnych narodowości i wypracowywanie wspólnych wartości i sposobów ich realizacji, co nazwane zostało integracją społeczną¹⁹. W 1956 roku powołano Białoruskie Towarzystwo Społeczno- Kulturalne (BTSK), które dość pręźnie rozwinęło swoją działalność, tworząc kolejnych 10 oddziałów, od marca tegoż roku pojawił się tygodnik „Niwa”, a w 1958 roku puszczono pierwszy raz w lokalnym radiu audycję po białorusku. Rozwijała się w coraz większym stopniu działalność białoruskich mieszkańców, w 1966 roku powstało Regionalne Białoruskie Muzeum

¹⁵ A. Sadowski, *Pogranicze...op. cit.*, s. 15.

¹⁶ *Ibidem*, s.15.

¹⁷ *Ibidem*, s.16.

¹⁸ A. Sadowski, *Pogranicze...op. cit.*, s. 17.

¹⁹ *Ibidem*, s.17.

Etnograficzne w Białowieży²⁰. Ten proces powodował nie tylko nawiązywanie relacji między Polakami i Białorusinami, głównie przez poznawanie kultur, ale też przez możliwość rozwoju własnej kultury, a przez to i języka, co nie przyczyniało się do uwsteczniania i wykluczania Białorusinów z polskich kręgów społecznych. Rozpoczął się tym samym proces przywiązywania się Białorusinów do wspólnot, w których żyli, ale też i do miejsca, w którym mieszkali. Miało to również negatywne konsekwencje, ponieważ kulturę białoruską uważano za tą, która nie jest do końca przystosowana. Samo zjawisko prowokowało rozbitcie społeczności białoruskiej na grupę aktywnie asymilujących się do społeczności Polaków oraz tych Białorusinów, którzy chcieli zatrzymać tylko białoruskie wartości²¹.

Kolejny okres (1971-1980) powodował znaczne spowolnienie i ograniczenie rozwoju wspólnot narodowych z racji nastrojów, jakie panowały ówczesnie w społeczeństwie polskim. Mniejszości białoruskie traktowane były jako subkultury grupy dominującej, co postrzegano jak asymilację strukturalną²². Białorusini, którym udało się w strukturze społecznej gdzie są traktowani jak mniejszość zająć wysokie pozycje społeczne, skłonni byli do zaprzestania kontaktów ze swoją grupą pochodzenia. Uznawali, że może to przyczyniać się do utraty już nabytych przywilejów. Inwestowanie przez państwo dużych nakładów finansowych w wielkie przedsiębiorstwa, które w dodatku nie były rentowne, przyczyniało się do licznych przeprowadzek ze wsi do miast, a wśród Białorusinów wzmocniało poczucie rozpadu ich wspólnoty. Tworzenie wielkich kombinatów rolnych powodowało zerwanie więzi chłopów z ziemią, która często była w ich rękach od pokoleń. Zlikwidowano Muzeum Etnograficzne w Białowieży. Nasiliły się również tendencje do ukrywania swojej tożsamości. Na podstawie badań przeprowadzonych w latach 70-tych, dało się wysunąć wnioski, że zamiast przywiązania do kultury białoruskiej pojawił się kontekst regionalny, a postawy białoruskie zostały powiązane z polskością²³.

Etap tworzenia się nowej tożsamości narodowej wśród Białorusinów w Polsce przypadł na lata 1980-1989. Główną jego przyczyną był wzrost ilości wyznawców prawosławia wśród mieszkańców miast wschodniej Polski, co traktowane było jako przejaw manifestacji swojej tożsamości. Jednocześnie następowała zmiana pokoleniowa wśród Białorusinów, młodzi Białorusini byli wykształceni i bez kompleksu pochodzenia. Nastąpiła zmiana, co do postrzegania przez społeczeństwo i ówczesne władze problemu białoruskiej mniejszości. Na terenie byłego województwa białostockiego uzewnętrzniły się podziały między Polakami a Białorusinami. Z jednej strony środowiska białoruskie rozwijały swoją działal-

²⁰ *Ibidem*, s.18.

²¹ *Ibidem*, s.19.

²² *Ibidem*, s.20.

²³ *Ibidem*, s. 21.

ność, która miała na celu podtrzymywanie tożsamości, z drugiej jednak wciąż narastały zjawiska polonizacji²⁴.

Po zmianie ustrojowej w roku 1989 roku, nastąpiło zinstytucjonalizowanie środowisk białoruskich w Polsce, przez włączenie ich do życia publicznego i politycznego. W wyborach do parlamentu Białorusini po raz pierwszy wystawili swoich kandydatów, a w 1990 roku powołano Białoruskie Zjednoczenie Demokratyczne (partia polityczna)²⁵. W tym czasie rozwinęły się orientacje polityczne skupione wokół Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego, Bractwa prawosławnego i Związku Ukraińców w Polsce²⁶. Opierały się one na podobnym programie, przez co sprawiały trudności w rozróżnieniu głównie dla samych mniejszości.

2. RELACJE POLSKO-BIAŁORUSKIE NA POGRANICZU

Relacje na pograniczu polsko-białoruskim zmieniały się na przestrzeni lat. Związane były i z sentymentami, ale też stereotypami, dotyczyły trzech wymiarów stosunków państwo-państwo, obywatel-instytucja, bądź obywatel-obywatel. Na podstawie badań²⁷ można wywnioskować, że mieszkańcy przygranicznych wsi i miast zauważali związki pomiędzy kontaktami polsko-białoruskimi, a powiązaniem z gospodarką państw sąsiadujących. Te osoby, które znajdują się w gorszej sytuacji ekonomicznej w obrębie własnego kraju, w kontaktach handlowych z państwami sąsiadującymi uparują szanse zarobkowe. Cytując A. Sadowskiego, „wydaje się, że wzrost przygranicznej wymiany gospodarczej między Polską, a Republiką Białoruś byłby wzajemnie korzystny i jest wielką ciągle mało wykorzystaną, szansą obu regionów”²⁸. Mieszkańcy pogranicza wschodniego wykorzystali sąsiedztwo w sposób niezgodny z obowiązującym prawem

Łagodny charakter relacji polsko-białoruskich, jak i białorusko-polskich, wynikać może między innymi z potwierdzonych badań²⁹, na podstawie, których można stwierdzić, że mniejszości narodowe nie są zagrożeniem dla mieszkańców, jeśli chodzi np. o przywileje. Rynek pracy na pograniczu polsko-białoruskim nie różnicuje pracowników ze względu na pochodzenie. Nawet, jeśli Białorusini pracują w przygranicznych miastach, to najczęściej jest to praca „na czarno”. O tym, że na pograniczu panują poprawne, a nawet dobre stosunki między Polakami a Białorusinami mówi większość badanych³⁰, która zgodnie przyznaje, że to zmiany polityczne w Polsce doprowadziły do poprawy relacji, które jednak ulegały po-

²⁴ *Ibidem*, s. 23.

²⁵ *Ibidem*, s. 23.

²⁶ *Ibidem*, s. 24.

²⁷ Badania przeprowadzone przez A. Sadowskiego, dotyczące poglądów respondentów na zadania i miejsce mniejszości narodowych w Polsce [w:] *Pogranicze...op. cit.*, s. 225-228.

²⁸ A. Sadowski, *Pogranicze...op. cit.*, s. 227.

²⁹ Badania A. Sadowskiego.

³⁰ *Ibidem*, s. 227.

prawie od dłuższego czasu. Źródłem sukcesu we wzajemnym funkcjonowaniu dwóch społeczności narodowych na jednej wspólnej przestrzeni jest zaakceptowanie takiej sytuacji i wykorzystanie jej pozytywnych aspektów. Niewątpliwie, na taką sytuację ma również wpływ tego, że mieszkańcy pogranicza od wielu lat żyli w sąsiedztwie innego narodu, często też innej religii i nie stanowiło to dla nich punktu zapalnego, wokół którego mógłby się koncentrować problem. Kwestią, która może w jakiś sposób budzić niepokój i niepewność mieszkańców pogranicza wschodniego są zachowania na szczeblach państwowych, a dokładniej mówiąc działania, czy regulacje prawne, które wielokrotnie w przeszłości powodowały duże zamieszanie i wkraczały wręcz w intymne, rodzinne relacje międzyludzkie. Takie działania są podejmowane zarówno przez stronę polską, jak i białoruską. Po roku 1997 przepisy, które zostały wprowadzone przez państwo Polskie, zaczęły regulować często już „nieoficjalnie uregulowane” relacje w kontaktach handlowych po obu stronach granicy.

3. TRANSFORMACJA USTROJOWA A SYTUACJA NA POGRANICZU WSCHODNIM

Wydaje się, że skutki transformacji ustrojowej bez względu na ich charakter, odczuwalne są dopiero teraz. Wielu autorów wskazuje, że transformacja wciąż trwa i, o ile zmiany polityczne czy gospodarcze można było przeprowadzić w zasadniczo w krótkim czasie, to zmiany społeczne wymagają dłuższej refleksji by przystosować się do zmiany. Szczególną uwagę w kontekście opisywanego zagadnienia należałoby poświęcić sytuacji na pograniczu. Dochodziło między innymi do tego typu zjawisk, gdzie miasta pogranicza „troszcząc się” o własne interesy, poszukiwały własnych, regionalnych czynników, które mogłyby przyczynić się do rozwoju regionu³¹. Dodatkowo przemiany, które zachodziły na terenie całej Polski uzewnętrzniły, o ile nie doprowadziły do powstania nowych problemów społecznych. Na podstawie przeprowadzonej analizy wielu pozycji naukowych dotyczących transformacji ustrojowej, warto w tym miejscu odnieść się do teoretycznego podejścia pojęcia transformacji. Artykuł nie stawia sobie za cel badawczy wyjaśnienia, ani nawet analizy wpływu zjawisk towarzyszących transformacji na zachowania respondentów³². Transformacja, jako zmiana, wymaga pewnego przystosowania do zmieniających się okoliczności, często towarzyszą temu niepokoje, niechęć, strach przed czymś, co jest „nowe”, to może rodzić dodatkowe konflikty społeczne³³. Związek między transformacją społecz-

³¹ A. Sadowski, *Pogranicze...op. cit.*, s. 21.

³² *Ibidem*, s.21. Takie wykorzystanie zmiennej proponuje w swoich pracach A. Sadowski, wydaje się, że nie ma powodu dla którego w pracy nie należałoby skorzystać z tego zastosowanego rozwiązania.

³³ *Ibidem*, s. 22.

na, a marginalizacją społeczną wiąże się w tym przypadku z tym, że działania jednostek bądź grup, można odebrać jako problemy z przystosowaniem się do nowej zmieniającej się sytuacji. Jest nią zmiana ładu ekonomiczno-społecznego i mogące je wzmacniać lub powodować zjawiska marginalizacji społecznej. Mieszkańcy pogranicza mogą odczuwać poczucie zagrożenia, które wynikało np. z możliwości utraty pracy, emigracji, rozpadu rodziny³⁴. Zmiana jakościowa, która dokonywała się w czasie przemian wiązała się, między innymi, ze zmianą ról i pozycji, które zajmowały dotychczas jednostki (kategorie społeczne)³⁵. Tym, którzy dotychczas byli w pozycji uprzywilejowanej zależało, żeby utrzymać posiadany status. Była to też szansa dla tych, którzy chcieli zmienić swoją sytuację nie tylko społeczną, ale i ekonomiczną. Pogranicze jest rodzajem relacji między sąsiadującymi krajami, gdzie relacje te opierać się mogą na zasadach „równorządności, podrzędności, konsensusu albo ścierania się kultur”³⁶.

W 1998 w Polsce pojawiły się przepisy dotyczące ruchu granicznego, których adresatem były przede wszystkim osoby przybywające z Białorusi i Rosji³⁷. Wprowadzone regulacje nie brały jednak pod uwagę bardzo ważnego aspektu, którym w owym czasie były relacje ekonomiczne, jakie panowały na pograniczu polsko-białoruskim. Dzięki nabywaniu towaru w Polsce przez „turystów handlowych ze wschodu”, napływała do Polski waluta, a oprócz tego mieszkańcy strefy przygranicznej mieli pracę³⁸. Rozwijały się bardzo prężnie małe lokalne przygraniczne sklepy, w których przybywający mieszkańcy zza wschodniej granicy mogli nabywać towary, których nie mogli kupić u siebie. Ponadto, rozwijał się również sektor legalnych usług przygranicznych np. sklepy, salony fryzjerskie, kosmetyczne, etc. Wprowadzone ograniczenia dotyczyły nie tylko kwestii ekonomicznych, ale uderzały głównie w ponadgraniczne relacje rodzinno- przyjacielskie. Uniemożliwiała to rozwój więzi społecznej, która albo już zaistniała, albo była w fazie zawiązywania się. Rozwój pozytywnych relacji między mieszkańcami stref przygranicznych mógł przekładać się na ogólną opinię sąsiadów na temat Polski³⁹. Nietrafne decyzje związane z wprowadzeniem regulacji związanych z przekraczaniem granicy miał jeszcze jedną konsekwencję w postaci ograniczeń związanych z wjazdem do Białorusi i Rosji, gdzie władze tych państw wprowadziły obowiązkowe zaświadczenia o zapewnionym miejscu do zatrzymania się i wyżywieniu dla Polaków przekraczających granicę⁴⁰. Sposób przekraczania granicy polsko-białoruskiej jest od 1 października 2003 r. regulowany dodatkowo

³⁴ *Ibidem*, s. 23.

³⁵ *Ibidem*, s. 24.

³⁶ *Ibidem*, s. 16.

³⁷ Z. Kurcz, *Pogranicze z Niemcami, a inne pogranicza Polski*, Wrocław 1999, s. 8.

³⁸ *Ibidem*, s. 8.

³⁹ *Ibidem*, s. 8.

⁴⁰ *Ibidem*, s. 8.

poprzez umowę wizową między dwoma krajami⁴¹. Z jednej strony takie działania były wymierzone w nielegalny przewóz towarów, z drugiej jednak, w skuteczny sposób utrudniały utrzymanie kontaktów rodzinno-koleżeńskich w przygranicznym pasie.

PODSUMOWANIE

Przystąpienie Polski do Unii Europejskiej wiązało się z przekonaniem, że pogranicza przestają być „bastionami” chroniącymi granice kraju (przynajmniej z jednej strony - zachodniej.) Z biegiem lat wydaje się bowiem, że w przypadku granicy wschodniej, granica ta jeszcze bardziej na mocy wprowadzonych unijnych przepisów została uszczelniona. Szans w zmianie sytuacji na pograniczu upatrywał A. Sadowski pisząc, że prowadzona polityka na terenach przygranicznych koncentrować się powinna przede wszystkim na prowadzeniu polityki ekonomicznej⁴². Zmiana, jaka miała nastąpić po sukcesji Polski do Unii, wywoływała w mieszkańcach przygranicznych terenów wiele obaw, głównie związanych z funkcjonowaniem przygranicznego handlu i świadczonych usług. Jak się okazało, obawy te miały swoje uzasadnienie. Stąd też, dość duży w porównaniu do danych ogólnopolskich, eurosceptycyzm wśród mieszkańców pogranicza. Po akcesji Polski do Unii, utrzymały się kontakty wzajemne między mieszkańcami przygranicznych terenów po obu stronach granicy. Mimo początkowych poprawnych stosunków między państwami, sytuację tę zaogniać zaczęły konflikty na linii Unia Europejska - Rosja. Białoruś jest pod dużym wpływem Rosji, co skutecznie odsuwa ją również od nawiązania relacji z Polską. Obecnie relacje polsko-białoruskie na linii państwowej są, mówiąc językiem mediów, raczej „chłodne”. Wydaje się, że atuty pogranicza, takie jak atrakcyjne warunki przyrodnicze, położenie geograficzne, charakterystyczne zróżnicowanie etniczno-kulturowe regionu, który mógłby być „kołem zamachowym” rozwoju gospodarczego⁴³, a co łączyć można z kapitałem społecznym, jaki tkwi w mieszkańcach pogranicza wschodniego, nie zostały w zasadzie wykorzystane. Zwłaszcza w przypadku kapitału społecznego - zostaje on spożytkowany na inny sposób i „zasila szarą strefę”. To zapóźnienie w rozumieniu i wdrażaniu zmian, które nadążałyby za wymogami współczesnych cywilizacji, głównie rządzonych przez światowe rynki jest barierą, którą trudno jest pokonać na pograniczu.

⁴¹ Dane uzyskane z Izby Celnej w Białej Podlaskiej.

⁴² A. Sadowski, *Polsko-białoruskie pogranicze w warunkach Unii Europejskiej. Implikacje dla wschodniego pogranicza polski*, [w:] *Pogranicza i multikulturalizm w warunkach Unii Europejskiej*, pod red. K. Krzysztofka, A. Sadowskiego, Tom 2, Białystok 2004, s. 10.

⁴³ A. Sadowski, *Polsko...op. cit.*, s.11.

BIBLIOGRAFIA

1. Kłoskowska A., *Otwarte i zamknięte postawy narodowe w sytuacji pogranicza*, Kultura i społeczeństwo, 1995, nr 3.
2. Kurcz Z., *Pogranicze z Niemcami, a inne pogranicza Polski*, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 1999.
3. Mironowicz E., *Białorusini w Polsce 1944-1949*, PWN, Warszawa 1993.
4. Sadowski A., *Spoleczne problemy miejscowości północno-wschodniej Polski w procesie transformacji*, Białystok 2001.
5. Sadowski A., *Pogranicze polsko-białoruskie. Tożsamość mieszkańców*, Wydawnictwo Uniwersyteckie TRANS HUMANA, Białystok 1995.
6. Sadowski A. *Polsko- białoruskie pogranicze w warunkach Unii Europejskiej. Implikacje dla wschodniego pogranicza polski*, [w:] *Pogranicza i multikulturalizm w warunkach Unii Europejskiej*, pod red. K Krzysztofka, A. Sadowskiego, Tom 2, Białystok 2004, s. 10.

ANTAGONISM OR COOPERATION? PUBLIC RELATIONS IN POLISH-BELARUSIAN BORDER

Summary

International contacts border regions can be achieved with either on the basis of deep penetration and coexistence of cultures, either in of cultures exist side by side in operation not affecting the each other. On the eastern border areas, regardless of the relationship between the present social contacts and intensive cultural exchange. Relations on the Polish-Belarusian changed over the years. Were related to the sentiments, the stereotypes related to the three dimensions of state-state relations, civil- institution or citizen-citizen. Based on the research it can be concluded that the residents of border villages and towns, they note the importance of the Polish-Belarusian and linking this with the economy of neighboring countries. Those people who have a worse economic situation within their own country in trade relations with neighboring countries seeing an opportunity chance of earning. This article attempts to answer the question whether the change associated with the transformation has contributed significantly to the growth of antagonism on the Polish-Belarusian border or on the contrary to strengthen cooperation.

Key words: *conflict, cooperation, legislation, systemic transformation, ethnicity, the Polish-Belarusian border, national conflicts.*

Agata ZIÓLKOWSKA¹
Patrycja BRÓZEK²

HANDEL LUDŹMI W WARUNKACH WOJNY W ŚWIETLE POLSKICH I MIĘDZYNARODOWYCH ROZWIĄZAŃ PRAWNYCH – PRZYKŁAD PAŃSTW BAŁKAŃSKICH

Abstrakt: *Przedmiotem tego artykułu jest kwestia handlu ludźmi w warunkach wojennych w świetle polskich i międzynarodowych prawnych rozwiązań. Aby odpowiednio odnosić się do rozważonego problemu należy określić przyczyny handlu ludźmi i zjawisko wojny. Artykuł zwraca uwagę na fakt, że handel ludźmi w warunkach wojennych nie może być utożsamiony z nielegalną migracją. Według obecnego ustawodawstwa, zarówno międzynarodowego, jak i każdego z krajów, handel ludźmi i nielegalna migracja podlegają karze. Prawne rozwiązania, które są ustanawiane przez ONZ, UE albo Międzynarodową Organizację Pracy, stosuje się do handlu ludźmi, lecz także zobowiązują one kraje, które ratyfikowały dane prawo, jednocześnie ustawodawstwo w omówionej sprawie. Ponadto, organizacje międzynarodowe szczególnie zbliżają się do społecznej i prawnej sytuacji dzieci i poświęcają temu oddzielne akty prawne. Podsumowanie, na podstawie prawnych zmian wprowadzonych w USA, zwraca uwagę, że kraje chcące nie dopuścić do handlu ludźmi w warunkach wojennych zaczynają karać np. finansowanie prostytutki przez wojskowych.*

Słowa kluczowe: *handel ludźmi, polskie prawne rozwiązania, międzynarodowe prawne rozwiązania, nielegalna migracja, wojna, siły zbrojne, kwestia, UE, ONZ, ILO, jednocześnie ustawodawstwo.*

WSTĘP

Przestępstwo „handlu ludźmi”, z racji tego, że wiąże się z dużą ingerencją w prawa i godność istoty ludzkiej, obecnie uważane jest za jedno z czołowych problemów społeczno – prawnych XXI wieku. Handel ludźmi jest trzecim (po handlu narkotykami i handlu bronią) nielegalnym, a zarazem wyjątkowo intratnym działaniem przestępczym na świecie. Mimo, że często uważany i nazywany jest „współczesną formą niewolnictwa”, to niezależnie od terminologii jaką przyjmie-

¹ Agata Ziółkowska – doktorantka w Katedrze Prawa Karnego i Kryminologii, Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

² Patrycja Brózek - doktorantka w Katedrze Prawa Karnego i Kryminologii, Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu.

my, trzeba pamiętać, że handel ludźmi przede wszystkim jest zbrodnią. Badanie natury przestępstwa „handlu ludźmi”, razem z zestawem powiązanych z nim zagadnień, uważam za niezbędne, w celu lepszego zrozumienia: czym jest to przestępstwo, jakie są jego przyczyny, a także jakie możliwości prawne zwalczania tego problemu zagwarantował ustawodawca, tak krajowy jak i międzynarodowy.

1. ISTOTA I PRZYCZYNY HANDLU LUDŹMI

Handel ludźmi - jest zjawiskiem dotyczącym każdej grupy społecznej, bez względu na wiek czy płeć. Jednak zauważyć trzeba, że ofiarami tego przestępstwa są głównie kobiety i dzieci. Z uwagi na fakt, że zjawisku temu sprzyjają takie okoliczności, jak np.: rozwój nowych technologii (np. usługi telefoniczne czy Internet), wzrost mobilności jednostek, ruchy uchodźców, azylantów czy wreszcie rozwój nielegalnej migracji (z powodów ekonomicznych, politycznych, społecznych czy rodzinnych)³; to do przyczyn handlu ludźmi można zaliczyć:⁴

1. Przyczyny o charakterze socjalnym, takie jak np.:

- ograniczony system pomocy socjalnej oraz świadczeń socjalnych;
- brak należytej uwagi ze strony rodziców względem ich dzieci;
- wykorzystywanie seksualne;
- alkoholizm;
- przemoc fizyczna lub psychiczna obecna w rodzinie,

2. Przyczyny o charakterze ekonomicznym, takie jak np.:

- ubóstwo;
- bezrobocie;
- praca „na czarno” tak w kraju jak i za granicą;
- lub nielegalne migracje w celach zarobkowych,

3. Przyczyny o charakterze prawnym, takie jak np.:

- niespójność systemów prawnych;
- brak stosownych rozwiązań prawnych (np. uregulowań chroniących ofiarę handlu ludźmi w trakcie i po zakończeniu postępowania);
- nieskuteczność w stosowaniu prawa przez organy ścigania;
- niedoprecyzowanie prawne czy wręcz kryminalizacja zjawiska prostytucji;
- niskie wyroki dla sprawców tego przestępstwa,

4. Przyczyny o charakterze społeczno – politycznym, takie jak np.:

³ S. Buchowska, *Czynniki sprzyjające handlowi ludźmi*, [w:] Z. Lasocik (red.), *Handel ludźmi zapobieganie i ściganie*, Warszawa 2006, s. 331 – 339.

⁴ J. Dec, *Zjawisko handlu ludźmi – profil ofiar z Polski i z zagranicy*, *Rocznik Lubuski* 2006, t. 32, cz. 2, s. 179 – 180.

- przemiany polityczne w państwach sąsiadujących, a także, co się z tym wiąże;
- zmiany systemów politycznych państw;
- lub też wojny czy konflikty zbrojne.

Różnorodność przyczyn handlu ludźmi jak widać, jest znaczna. Nie mniej jednak są one ze sobą sprzężone na tyle silnie, że wskazanie niekiedy czynnika dominującego jest mocno ograniczone lub wręcz niemożliwe, gdyż w większości przypadków zachodzi nagromadzenie kilku z nich na raz. Niezależnie jednak od okoliczności handlu ludźmi, to dla rozwoju tego typu przestępstwa znaczące jest również: propagowanie materialistycznego stylu życia, prymat czynników ekonomicznych, wzrost tempa życia oraz orientacja na osiągnięcie sukcesu finansowego⁵. Ponadto wskazać trzeba, że handel ludźmi ma miejsce w dwóch płaszczyznach: jednostkowej (o małym zasięgu, gdzie sprawca działa samodzielnie), lub zorganizowanej (tu w grę wchodzi albo małe grupy przestępcze działające na terenach przygranicznych, albo znacznie bardziej agresywne - zorganizowane grupy przestępcze o charakterze transgranicznym). W rzeczywistości, w odróżnieniu od pojedynczych sprawców, zorganizowane grupy przestępcze (bez względu na ich postać) w ramach swoich struktur mają kompleksowo opracowane wszystkie etapy handlu żywym towarem: zaczynając od szeroko rozumianych „instytucji rekrutacyjnych”, przez odpowiednie przygotowanie ofiar i ich transport, aż po „ulokowanie ofiary” zgodne z jej przeznaczeniem (ofiara może być przekazana np.: do prostytucji, pracy przymusowej, żebrania lub pobrania od niej organów). Dlatego też przy szeroko zakrojonej organizacji handlu ludźmi oraz wiążącej się z nim konieczności nielegalnego przekraczania granic, dochodzi tutaj do zjawiska „profesjonalizacji” zachowań przestępczych⁶.

Przyczyny handlu ludźmi, jak zostało wyżej wskazane, mogą być różne. Jedną z okoliczności stwarzającą podatny grunt dla rozwoju tego przestępstwa jest wojna. Mimo, że wojnę początkowo postrzegano głównie jako starcie przy użyciu oręża, to już w kolejnych okresach zasięg definicji „wojny” uległ znacznemu rozbudowaniu. O tym, że „wojna” nie jest jedynie zjawiskiem tylko militarnym, ale i totalnym (gdzie zazębiają się ze sobą: polityka zagraniczna, polityka wewnętrzna, gospodarka i działania militarne) pisał już w *Strategii* generał Andre Beaufre. Autor we wstępie zauważył, że: (...) *Nasza epoka jest zbyt trudna, a współczesny człowiek w zbyt dużym stopniu opanował Przyrodę, abyśmy nadal mogli działać na chybił trafił, jak to czyniono dotychczas. Wojna będąca niegdyś zabawą królów,*

⁵ A. Krempleski, *O przestępstwie handlu kobietami*, [w:] M. Porowski (red.), *IPSiR dzisiaj. Księga jubileuszowa*, Uniwersytet Warszawski 1998, s. 203 – 217.

⁶ Trafficking and Prostitution: the Growing Exploitation Of Migrant Women from Central and Eastern Europe, International Organization Of Migration 1995 r., <http://www.iom.int>, dostęp z dnia: 25.03.2013.

stała się dziś przedsięwzięciem kryjącym w sobie zbyt wielkie niebezpieczeństwa⁷. „Mała Encyklopedia Wojskowa”, „wojnę” określa jako: (...) *konflikt zbrojny między państwami, blokami państw, narodami lub klasami społecznymi, kontynuacja polityki środkami przemocy w celu osiągnięcia określonych interesów politycznych, ekonomicznych lub ideologicznych*⁸. Zgodnie z socjologicznym rozumieniem terminu „wojna”, zawartym w „The Encyklopedia Americana” z 1958 r., „wojnę” trzeba rozumieć jako ostatnią instancję, w której odwołując się do argumentu siły fizycznej dwie zorganizowane grupy chcą rozwiązać zaistniałe między nimi kwestie sporne. W Encyklopedii podkreśla się również, że słabsza strona konfliktu: albo przymusowo ulega żądaniom strony silniejszej, albo jest zmuszona do ucieczki, lub nawet w ostatecznych sytuacjach zostaje całkowicie wyeliminowana⁹. Aspekt prawny „wojny” natomiast wyraźnie widać w objaśnieniu tego terminu w Encyklopedii Powszechnej, według której „wojna” to (...) *prawo, zjawisko społeczne, historyczne i klasowe, polegające na regulowaniu sporów lub realizowaniu celów politycznych przez zastosowanie przemocy w postaci siły zbrojnej. Na pojęcie wojny składają się działania wojenne (operacje wojskowe) oraz stan, to jest sytuacja prawna, w której uznaje się istnienie wojny*¹⁰.

2. WOJNA JAKO CZYNNIK SPRZYJAJĄCY HANDLU LUDŹMI NA PRZYKŁADZIE PAŃSTW BAŁKAŃSKICH

Jakkolwiek by „wojnę” nie definiować, trzeba pamiętać, że stwarza ona podatny grunt do postępowań bezprawnych. W obrębie działań wojennych powstają różnego rodzaju działania wkraczające w sferę zachowań patologicznych, takie jak na przykład handel ludźmi. Tło wojenne powoduje, że przeciwdziałanie, ściganie czy zwalczanie popełnianych przestępstw, jest mocno ograniczone lub niekiedy nawet niemożliwe. Wewnętrzne konflikty zbrojne destabilizują życie ludności i mogą powodować zakrojone na szeroką skalę nielegalne ruchy migracyjne (np. przemieszczanie się ludności, jakie można było zaobserwować podczas trwania konfliktu bałkańskiego)¹¹, które poza tym, że są czynnikiem przestępczo-gennym, to jeszcze dodatkowo znacznie utrudniają oszacowanie skali zjawiska. Można pokusić się o stwierdzenie, że epizod handlu ludźmi (zwłaszcza kobietami) zaobserwowany na terenach Czarnogóry, Bośni i Hercegowiny czy Kosowa ma wymiar symboliczny¹².

⁷ A. Beaufre, *Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia*, Warszawa 1968, s. 25.

⁸ *Mała Encyklopedia Wojskowa*, Warszawa 1971, t. III, s. 494.

⁹ *The Encyklopedia Americana* 1958, t. XXVIII [w:] *Przegląd Informacyjny* 1967, nr 3, s. 48.

¹⁰ *Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1984, t. IV, s. 758.

¹¹ K. Sawicki, *Handel ludźmi*, Piła 2011, s. 13.

¹² Zob. B. Limanowska, *Trafficking in Human Beings in Southeastern Europe 2002*, UNICEF, Biuro Wysokiego Komisarza ONZ do Spraw Praw Człowieka, OBWE/ODIHR, <http://www.freetheslaves.net>, dostęp z dnia: 25.03.2013.

Ulokowanie w latach 90. w byłej Jugosławii, sił pokojowych przyniosło za sobą nie tylko popyt na usługi seksualne świadczone najczęściej żołnierzom misji stabilizacyjnych, ale również wzrost handlu ludźmi, głównie kobietami. By zachęcić potencjalnych klientów, powstające niemalże z dnia na dzień na terenach sąsiadujących z terenami jednostek wojskowych, domy publiczne, swoimi nazwami oraz panującym w nich klimatem odpowiadały narodowości żołnierzy stacjonujących w najbliższej bazie. Domy publiczne funkcjonowały tak długo, jak długo funkcjonowała baza wojskowa. Po zamknięciu domu publicznego, kobiety w nim „pracujące” przenoszone były do innych czynnych agencji towarzyskich, w celu dalszego (przeważnie przymusowego) świadczenia usług seksualnych¹³. W Bośni i Hercegowinie na przykład, udało się odnotować przemyt, a następnie handel i seksualny wyzysk kobiet na potrzeby żołnierzy misji stabilizacyjnej SFOR – NATO. Przybliżone dane zebrane przez miejscowe organizacje pozarządowe ujawniły, że aż 50% obrotu odnotowanego w ramach przetrzutu i handlu ludźmi na tym terenie, było generowane przez międzynarodowe siły zbrojne. Tymczasem z danych opracowanych przez International Police Task Force (Międzynarodowe Siły Policyjne - w skrócie IPTF)¹⁴ wynika, że udział ten był niższy i stanowił jedynie 30% obrotu¹⁵.

Związek zachodzący między występowaniem jednostek wojskowych, a wzrostem zapotrzebowania na kobiety będące przedmiotem handlu jest ewidentny. Żołnierze nabywając usługi seksualne od zorganizowanych jednostek o charakterze przeważnie przestępczym, sami napędzają proceder handlu ludźmi. Obecność w Kosowie międzynarodowych sił pokojowych: KFOR (Kosovo Force – Siły NATO w Kosowie) oraz UNMIK (United Nations Interim Administration Mission in Kosovo - Misja Tymczasowej Administracji Organizacji Narodów Zjednoczonych), została na początku 2000 r. zakwalifikowana przez Międzynarodową Organizację ds. Migracji (IOM) jako okoliczność wpływającą na wzmożenie i pogłębienie zjawiska handlu kobietami. Występujący w Kosowie: brak wyspecjalizowanych sił porządkowych czy nieudolność wymiaru sprawiedliwości przyczyniała się tylko do przemytu oraz handlu żywym towarem. Ponadto do nasilenia współdziałania: albańskich, serbskich, kosowskich i macedońskich organizacji przestępczych, doprowadziła chęć, możliwie najlepszego wykorzystania sytuacji i tym sa-

¹³ K. J. Allred, *Analiza. Zwalczenie handlu ludźmi*, Przegląd NATO 2006.

<http://www.nato.int/docu/review/2006/issue2/polish/analysis.html>, dostęp z dnia: 25.03.2013.

¹⁴ Organ, powołany w 1995 r., jako rezultat uzgodnień pokojowych z Dayton, składający się z oficerów i funkcjonariuszy policji państw członkowskich ONZ, a mający na celu szkolenie i wspieranie nowo tworzonych grup policji lokalnej.

¹⁵ P. Degani, *Prawa człowieka a handel kobietami i młodymi ludźmi w Europie. Przybornik Edukacyjny*, tłumaczenie: B. Grodzka, A. Polak, Projekt Daphne finansowany ze środków Komisji Europejskiej oraz Regionu Veneto we Włoszech (Uniwersytet w Padwie Międzynarodowe Centrum Praw Człowieka, La Strada – Fundacja Przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu, Instytut Praw Człowieka Ludwiga Boltzmana, Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Praw Człowieka), 2007, s. 33.

mym osiągnięcia pokaźnych zysków ze sprzedaży usług seksualnych żołnierzom misji. Natomiast organizowany przez nie przemyt, związany z handlem głównie kobietami, ułatwiony był dodatkowo przez położenie geograficzne Kosowa - blisko stałych szlaków transportowych biegnących z Albanii do krajów Unii Europejskiej¹⁶.

Oddziały NATO zatem zaangażowane w operacje stabilizacyjne przyczyniają się często do wykształcenia, lub pogłębienia już występujących na danym terenie, zachowań patologicznych (np. nielegalnej migracji, handlu ludźmi itp.), a podkreślić trzeba, że takie czyny nie są domeną ani NATO, ani jego państw członkowskich¹⁷. Dlatego też działające na terenach byłej Jugosławii międzynarodowe agencje, zapoczątkowały skierowany również i do sił międzynarodowych, cały szereg akcji zmierzających do przeciwdziałania zjawisku handlu ludźmi (takich jak np.: zaostrzenie kontroli funkcjonariuszy międzynarodowych, czy rozpowszechnianie materiałów dotyczących określonego problemu i nań zwracających uwagę)¹⁸.

3. HANDEL LUDŹMI A NIELEGALNA MIGRACJA – RÓŻNICE

Wspomnieć trzeba również, że handlu ludźmi (dokonywanego w ramach wojny) nie należy utożsamiać z nielegalną migracją, która owszem stanowi pewne „ułatwienie” dla rozwoju handlu żywym towarem, ale nim nie jest. Migranci najczęściej samodzielnie nawiązują współpracę z jednostkami zajmującymi się przetrzaniem ludźmi. Posiadają oni także środki pieniężne, którymi opłacają swoje przewiezienie. Ponadto nielegalna migracja (w przeciwieństwie do handlu ludźmi) jest zjawiskiem dobrowolnym, gdzie jakiegokolwiek układy między stronami dezaktualizują się z chwilą dotarcia do państwa docelowego. Tymczasem w handlu ludźmi brak jest elementu dobrowolności, co podkreślają również i definicje tych zachowań zawarte w różnego rodzaju aktach prawnych. W art. 3 lit. a Protokołu przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową, morską i powietrzną, czytamy, że: (...) *przemyt imigrantów*” oznacza organizowanie, w celu uzyskania, bezpośrednio lub pośrednio, korzyści finansowej lub innej korzyści o charakterze materialnym, nielegalnego wjazdu osoby na terytorium Państwa – Strony, którego taka osoba nie jest obywatelem lub, w którym nie posiada stałego miejsca zamieszkania(...) ¹⁹.

¹⁶ P. Degani, *op. cit.*, s. 34.

¹⁷ K. J. Allred, *Analiza...*, *op. cit.*, <http://www.nato.int/docu/review/2006/issue2/polish/analysis.html>, dostęp z dnia: 25.03.2013.

¹⁸ P. Degani, *Prawa człowieka a handel...*, *op. cit.*, s. 34.

¹⁹ Protokół przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową, morską i powietrzną, uzupełniający Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko Międzynarodowej Przestępczości Zorganizowanej, przyjęty przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych dnia 15.11.2000 r., Dz. U. 2005, nr 18, poz. 162.

Natomiast za „handel ludźmi” zgodnie z art. 3 Protokołu z Palermo uważa się:

- *werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osób z zastosowaniem gróźb lub użyciem siły lub też z wykorzystaniem innej formy przymusu, uprowadzenia, oszustwa, wprowadzenia w błąd, nadużycia władzy lub wykorzystania słabości, wręczenia lub przyjęcia płatności lub korzyści dla uzyskania zgody osoby mającej kontrolę nad inną osobą, w celu wykorzystania. Wykorzystanie obejmuje, jako minimum, wykorzystanie prostytutki innych osób lub inne formy wykorzystania seksualnego, pracę lub usługi o charakterze przymusowym, niewolnictwo lub praktyki podobne do niewolnictwa, zniewolenie albo usunięcie organów;*
- *zgoda ofiary handlu ludźmi na zamierzone wykorzystanie, o którym mowa pod literą (a) , nie ma znaczenia, jeżeli posłużono się którąkolwiek z metod, o której mowa pod literą (a);*
- *werbowanie, transport, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie dziecka celem jego wykorzystania uznawane jest za „handel ludźmi” nawet wówczas gdy nie obejmuje żadnej z metod, o której mowa pod literą (a);*
- *dziecko oznacza osobę, która nie ukończyła osiemnastego roku życia²⁰.*

Przytoczona powyżej definicja handlu ludźmi, była pierwszą wypracowaną na arenie międzynarodowej, legalną definicją tego zjawiska. W Protokole z Palermo zobowiązywano do kryminalizacji działań umyślnych sprawcy podejmowanych z zamiarem bezpośrednim lub ewentualnym. Co więcej, zgoda ofiary nie stanowiła czynnika wyłączającego odpowiedzialność karną, o ile sprawca działając, wykorzystał którąkolwiek z metod wskazanych w definicji. Jej twórcy w dodatku podkreślali, że nie tylko dokonanie przestępstwa, ale również i jego usiłowanie lub współsprawstwo, należy zakwalifikować jako przestępstwo handlu ludźmi. W odniesieniu do dzieci z kolei odpowiedzialność karną rozszerzono. Już sam fakt ujęcia, transportu, przekazania, przyjęcia lub przechowania dziecka (bez konieczności stosowania np.: przymusu czy groźby) był wystarczający dla uznania przestępstwa handlu ludźmi za popełnione²¹.

4. NAJWAŻNIEJSZE AKTY PRAWNE DOTYCZĄCE HANDLU LUDŹMI, A WYPRACOWANE W RAMACH ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH

²⁰ Protokół o zapobieganiu, zwalczaniu i karaniu za handel ludźmi w szczególności kobietami i dziećmi z 15.11.2000 r. (zwany Protokołem z Palermo), Dz. U. 2005, nr 18, poz. 160.

²¹ E. Morawska, *Handel ludźmi z perspektywy systemu ochrony praw człowieka ONZ*, [w:] Z. Lasocik (red.), *Handel ludźmi zapobieganie i ściganie*, Warszawa 2006 r., s. 66.

Do wypracowanych w ramach legislacji ONZ-owskiej, najważniejszych aktów prawnych dotyczących zagadnienia handlu ludźmi zaliczyć należy:

- Konwencję Narodów Zjednoczonych przeciwko Międzynarodowej Przestępczości Zorganizowanej z 15.11.2000 r.²², wraz z dwoma uzupełniającymi ją aktami: Protokołem o zapobieganiu, zwalczaniu oraz karaniu za handel ludźmi, w szczególności kobietami i dziećmi, oraz Protokołem przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową, morską i powietrzną;
- Konwencję w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji z 02.12.1949 r.²³, a także Protokół fakultatywny do konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii z 25.05.2000 r.²⁴.

Jak widać, Organizacja Narodów Zjednoczonych już w cztery lata po swoim powstaniu, uchwaliła pierwszą konwencję, dotyczącą zwalczania prostytucji i handlu ludźmi. Preambuła do Konwencji z 1949 r., wskazywała, że handel ludźmi jest zjawiskiem złym, godzącym w godność i wartość człowieka oraz zagrażającym nie tylko dobru jednostki czy rodzinie, ale przede wszystkim ogółowi społeczeństwa.

W Konwencji tej zjawisko „handlu ludźmi” połączono z prostytucją. Mimo, że skutkowało to na długie lata ograniczeniem handlu ludźmi do wyzysku seksualnego, to dobrym jednak aspektem było uznanie tego przestępstwa za tzw. przestępstwo skutkowe. Prostytucję natomiast zaczęto postrzegać nie jako zachowania ze sfery przestępstw kryminalnych, a ze sfery patologii społecznej, co również stanowiło pewne *novum*²⁵.

Konwencja Narodów Zjednoczonych przeciwko Międzynarodowej Przestępczości Zorganizowanej z 15.11.2000 r. (uzupełniona dwoma Protokołami) stanowiła kolejną próbę kompleksowego podejścia do zagadnienia handlu ludźmi. Twórcy Konwencji zdefiniowali w niej pojęcia takie jak np.: przestępstwo o charakterze międzynarodowym²⁶ czy zorganizowana grupa przestępcza²⁷, wpro-

²² Konwencja Narodów Zjednoczonych przeciwko Międzynarodowej Przestępczości Zorganizowanej z 15.11.2000 r., Dz. U. 2005, nr 18, poz. 158.

²³ Konwencja w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji z 02.12.1949 r., ratyfikowana przez Polskę z 1952 r., Dz. U. 1952, nr 41, poz. 278.

²⁴ Protokół fakultatywny do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii z 25.05.2000 r., Dz. U. 2007, nr 76, poz. 494.

²⁵ E. Morawska, *Handel ludźmi a prawa człowieka*, [w:] Z. Lasocik (red.), *Handel ludźmi zapobieganie i ściganie*, Warszawa 2006 r., s. 59 – 62.

²⁶ Konwencja Narodów Zjednoczonych przeciwko Międzynarodowej Przestępczości Zorganizowanej, z 15.11.2000 r.: *Art. 3 pkt 2 Dla celów ustępu 1 niniejszego artykułu, przestępstwo posiada charakter międzynarodowy, jeżeli: zostało popełnione w więcej niż jednym państwie; zostało popełnione w jednym państwie, lecz istotna część przygotowań do niego, planowania, kierowania lub kontroli nad nim odbywała się w innym państwie; zostało popełnione w jednym państwie, lecz była w nie zaangażowana zorganizowana grupa przestępcza prowadząca działalność przestępczą w więcej niż jednym państwie; lub zostało popełnione w jednym państwie, lecz powoduje istotne skutki w innym państwie.*

wadzili nowe (poza ekstradycją i wzajemną pomocą prawną) formy współpracy²⁸ oraz dostrzegli konieczność objęcia ochroną i pomocą prawną ofiar oraz świadków tego przestępstwa. Dwa Protokoły uzupełniające Konwencję, bardziej szczegółowo zajmowały się problemem handlu ludźmi. Z uwagi na transgraniczny charakter tego przestępstwa, podkreślano w nich konieczność podjęcia współpracy między państwami dla zapewnienia skutecznego zapobiegania i zwalczania handlu ludźmi. Ponadto Protokoły zobowiązywały państwa do zaostrzenia kontroli granicznych (z prawem odmowy zgody na wjazd lub z cofnięciem wizy włącznie) oraz wskazywały na konieczność wprowadzenia odpowiednich modyfikacji prawnych zmierzających do penalizacji np. fałszowania dokumentów bądź przemytu migrantów²⁹.

Aktem prawnym ONZ, dotyczącym bezpośrednio handlu dziećmi jest Protokół fakultatywny do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii z 25.05.2000 r. Handel dziećmi określa on jako: (...) *jakiegokolwiek działanie lub transakcję, w drodze której dziecko przekazywane jest przez jakąkolwiek osobę lub grupę osób, innej osobie lub grupie, za wynagrodzeniem lub jakąkolwiek inną rekompensatą*³⁰. Podkreślić trzeba, że Protokół ten nie zawęża handlu dziećmi tylko do przestępstw o charakterze międzynarodowym, dlatego też będzie miał on zastosowanie w sytuacji, gdy czyn zabroniony pozbawiony będzie znamion transgranicznych. Karalne ma być m. in. nakłanianie rodziców dziecka do udzielenia zgody na adopcję, której forma narusza odpowiednie, przewidziane dla niej międzynarodowe instrumenty prawne³¹.

5. NAJWAŻNIEJSZE AKTY PRAWNE DOTYCZĄCE HANDLU LUDŹMI, A WYPRACOWANE W RAMACH UNII EUROPEJSKIEJ

Unia Europejska z kolei mimo, że nie jest powołana i bezpośrednio odpowiedzialna za walkę z przestępczością, to jednak dąży ona do wypracowania aktów prawnych, zawierających wskazówki praktyczno-legislacyjne dla państw członkowskich. Chcąc przyczynić się do efektywniejszego przeciwdziałania, czy ścigania różnego rodzaju przestępstw o charakterze międzynarodowym, wytyczne

²⁷ Konwencja Narodów Zjednoczonych przeciwko Międzynarodowej Przestępczości Zorganizowanej, z 15.11.2000 r.: Art. 2 lit. a: „zorganizowana grupa przestępcza” oznacza posiadającą strukturę grupę składającą się z trzech lub więcej osób, istniejącą przez pewien czas oraz działającą w porozumieniu w celu popełnienia jednego lub więcej poważnych przestępstw określonych na podstawie niniejszej konwencji, dla uzyskania, w sposób bezpośredni lub pośredni, korzyści finansowej lub innej korzyści materialnej.

²⁸ Nowymi formami współpracy było np.: powoływanie wspólnych grup dochodzeniowo – śledczych o charakterze międzynarodowym czy też prowadzenie przesłuchań „na odległość” z wykorzystaniem technik komunikacyjnych.

²⁹ U. Kozłowska, *Problematyka prawna – handel ludźmi w dokumentach międzynarodowych ratyfikowanych przez Polskę*, [w:] *Handel ludźmi w Polsce. Materiały do raportu.*, Opracowano w Zespole ds. Handlu Ludźmi Departamentu Polityki Migracyjnej MSWiA, Warszawa 2007 r., s. 15.

³⁰ Art. 2 lit a Protokołu fakultatywnego do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii.

³¹ U. Kozłowska, *op. cit.*, s. 16.

Unii obligują zrzeszone w niej państwa, do ujednoczenia ustawodawstwa w danym zakresie. Wśród okazałego wspólnotowego dorobku legislacyjnego odnaleźć można także akty prawne dotyczące przestępstwa handlu ludźmi. Do najważniejszych zalicza się:

- decyzję ramową Rady Unii Europejskiej (2002/629/WSiSW) z 19.07.2002 r., w sprawie zwalczania handlu ludźmi³² oraz uzupełniającą ją;
- decyzję ramową Rady Unii Europejskiej (2004/68/WSiSW), z 22.12.2003 r., w sprawie zwalczania seksualnego wykorzystywania dzieci i pornografii dziecięcej³³, która to następnie została zastąpiona Dyrektywą Parlamentu Europejskiego i Rady (2011/92/UE) z 13.12.2011 r., w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania w celach seksualnych i wykorzystywania seksualnego dzieci oraz pornografii dziecięcej³⁴.

W decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej (2002/629/WSiSW) z 19.07.2002 r. w sprawie zwalczania handlu ludźmi została zawarta definicja handlu ludźmi³⁵. Różni się ona od ONZ-owskiej definicji dwoma szczegółami: w ujęciu unijnym nie ma handlu ludźmi do celów pobierania narządów, natomiast w definicji oenzetowskiej nie wyodrębnia się bezpośrednio handlu ludźmi w celach pornografii. Ponadto Decyzja ramowa Rady Unii Europejskiej popiera koegzystencję aktów prawnych Unii Europejskiej z aktami prawnymi ONZ dotyczącymi tematyki handlu ludźmi. Ma to przyczynić się polepszenia współpracy międzynarodowej oraz do uzupełnienia ewentualnych luk występujących w szero-

³² Decyzja ramowa Rady Unii Europejskiej (2002/629/WSiSW) z 19.07.2002 r., w sprawie zwalczania handlu ludźmi, Dz. U. WE L 203 z 01.08.2002 r.

³³ Decyzja ramowa Rady Unii Europejskiej (2004/68/WSiSW), z 22.12.2003 r., w sprawie zwalczania seksualnego wykorzystywania dzieci i pornografii dziecięcej, Dz. U. UE L 013 z 20.01.2004 r.

³⁴ Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (2011/92/UE) z 13.12.2011 r., w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania w celach seksualnych i wykorzystywania seksualnego dzieci oraz pornografii dziecięcej, Dz. U. UE L 335/1 z 17.12.2011 r.

³⁵ Definicja handlu ludźmi zawarta w Decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej (2002/629/WSiSW) z 19.07.2002 r., w sprawie zwalczania handlu ludźmi: Art. 1 pkt 1 Każde Państwo Członkowskie podejmuje środki konieczne dla zapewnienia, że karalne są następujące czyny: werbowanie, przewóz, przekazywanie, przechowywanie, dalsze przyjmowanie osoby, włącznie z wymianą lub przeniesieniem kontroli nad tą osobą, gdy: dzieje się to przy użyciu przymusu, siły lub zastraszenia, w tym uprowadzenia; lub dzieje się to przy użyciu oszustwa lub nadużycia finansowego; lub ma miejsce nadużycie władzy lub sytuacji wrażliwości, które powoduje, że osoba nie ma w rzeczywistości prawdziwego i nadającego się do zaakceptowania wyboru innego niż poddanie się wykorzystaniu; lub oferowane lub przyjmowane są opłaty lub korzyści dla uzyskania zgody osoby mającej kontrolę nad inną osobą do celów wyzysku pracy lub usług tej osoby, w tym w formie co najmniej przymusowej lub obowiązkowej pracy lub usług, niewolnictwa lub praktyk podobnych do niewolnictwa oraz poddaństwa, lub do celów wyzysku prostytutki innych osób lub innych form wykorzystania seksualnego, w tym pornografii. Art. 1 pkt 2 Zgoda ofiary handlu ludźmi na wykorzystanie, zamierzone lub rzeczywiste, nie jest brana pod uwagę, gdy został użyty którykolwiek ze środków wymienionych w ust. 1. Art. 1 pkt 3 Gdy zachowanie określone w ust. 1 dotyczy dziecka, jest ono przestępstwem podlegającym karze za handel, nawet jeśli nie został użyty żaden ze środków wymienionych w ust. 1. Art. 1 pkt 4 Do celów niniejszej decyzji ramowej „dziecko” oznacza osobę poniżej 18 roku życia.

ko rozumianym prawie międzynarodowym. Podobnie jak Protokół z Palermo, Decyzja ramowa Rady Unii Europejskiej wskazuje, że: zgoda ofiary nie wpływa na ocenę odpowiedzialności karnej sprawcy, przewiduje również odpowiedzialność osób prawnych, a przy ocenie popełnienia przestępstwa handlu dziećmi, nie ma znaczenia czy dokonano go z zastosowaniem środków przymusu³⁶.

6. NAJWAŻNIEJSZE AKTY PRAWNE DOTYCZĄCE HANDLU LUDŹMI, A WYPRACOWANE W RAMACH MIĘDZYNARODOWEJ ORGANIZACJI PRACY

Nie tylko wyzysk seksualny, ale i zmuszanie do wykonywania pracy przymusowej ofiar handlu ludźmi jest celem działania sprawców tego przestępstwa. Dlatego też liczne ustawodawstwo, działające od 1919 r. Międzynarodowej Organizacji Pracy (MOP) kompleksowo reguluje prawie wszystkie sfery związane z wykonywaniem pracy oraz pośrednio zapobiega zjawisku handlu ludźmi w celu świadczenia pracy przymusowej. Zgodnie z art. 2 ust. 1 Konwencji nr 29 MOP z 28.06.1930 r., dotyczącej pracy przymusowej lub obowiązkowej, pracę przymusową trzeba rozumieć jako: *(...)wszelką pracę lub usługi wymagane od jakiejś osoby, pod groźbą jakiegokolwiek kary, i do których dana osoba nie zgłosiła się dobrowolnie*³⁷. Do pracy przymusowej natomiast, w myśl art. 2 ust. 2 Konwencji, nie zalicza się:

- wszelkiej pracy lub usług wymaganych w myśl ustaw o obowiązkowej służbie wojskowej i poświęconych pracom o charakterze czysto wojskowym;
- wszelkiej pracy lub usług wchodzących w zakres normalnych obowiązków obywatelskich w krajach rządzących się całkowicie samodzielnie;
- wszelkiej pracy lub usług wymaganych od jakiejś osoby w wyniku skazania jej przez władzę sądową pod warunkiem, że ta praca lub te usługi będą wykonywane pod nadzorem i kontrolą władz publicznych i że ta osoba nie będzie najęta lub oddana do rozporządzenia jednostkom, prywatnym spółkom lub stowarzyszeniom;
- wszelkiej pracy lub usług wymaganych w wypadkach siły wyższej, to znaczy w razie wojny, klęsk lub groźby klęsk takich, jak pożary, powódzie, głód, trzęsienia ziemi, gwałtowne epidemie i choroby bydła, najścia zwierząt, owadów lub szkodliwych pasożytów roślinnych i w ogóle wszelkich okoliczności stanowiących niebezpieczeństwo lub ryzyko niebezpieczeństwa dla życia lub normalnych warunków egzystencji ogółu lub pewnej części ludności;

³⁶ Zob. U. Kozłowska, *op. cit.*, s. 17.

³⁷ Art. 2. ust. 1 Konwencji nr 29 MOP z 28.06.1930 r., dotyczącej pracy przymusowej lub obowiązkowej, Dz. U. 1959, nr 20, poz. 122.

- drobnych robót wiejskich, to znaczy robót wykonywanych w bezpośrednim interesie ogółu przez członków tego ogółu, robót, które z tego tytułu mogą być uznane za normalne obowiązki obywatelskie, obowiązujące członków społeczności, pod warunkiem, że sama ludność lub jej bezpośredni przedstawiciele będą mieli prawo wypowiedzania się co do celowości tych robót³⁸.

Kolejną ratyfikowaną przez Polskę konwencją MOP-u, dotyczącą problematyki pracy przymusowej była Konwencja nr 105 MOP z 25.06.1957 r., o zniesieniu pracy przymusowej³⁹. Zobowiązywała ona do niezwłocznego i zupełnego zniesienia obowiązkowej lub przymusowej pracy, a także zakazywała posługiwania się pracą przymusową jako środkiem: np.: nacisku, wychowania politycznego, sankcji stosowanych względem przeciwników politycznych czy też czynnik dyscypliny pracy⁴⁰.

Międzynarodowa Organizacja Pracy, podobnie jak Organizacja Narodów Zjednoczonych i Unia Europejska, w tworzonych przez siebie aktach prawnych w sposób szczególny odnosiła się do sytuacji społeczno-prawnej dzieci. Efektem jej działalności legislacyjnej jest ratyfikowana przez Polskę 01.03.2003 r., Konwencja nr 182 MOP z 17.06.1999 r., dotycząca zakazu i natychmiastowych działań na rzecz eliminowania najgorszych form pracy dzieci⁴¹. Zobowiązuje ona państwa – strony do podjęcia radykalnych działań nastawionych na eliminację wskazanych w art. 3 Konwencji, najgorszych form pracy dzieci, takich jak:

- wszystkie formy niewolnictwa lub praktyk podobnych do niewolnictwa, takich jak sprzedaż i handel dziećmi, niewolnictwo za długi i pańszczyzna lub praca przymusowa albo obowiązkowa, w tym przymusowe lub obowiązkowe rekrutowanie dzieci do udziału w konflikcie zbrojnym;
- korzystanie, angażowanie lub proponowanie dziecka do prostytucji, produkcji pornografii lub przedstawień pornograficznych;
- korzystanie, angażowanie lub proponowanie dziecka do nielegalnych działalności, w szczególności do produkcji i handlu narkotyków, jak to określają stosowne traktaty międzynarodowe;
- pracę, która ze względu na swój charakter lub okoliczności, w których jest prowadzona, może zagrażać zdrowiu, bezpieczeństwu lub moralności dzieci⁴².

³⁸ Art. 2 ust. 2 Konwencji nr 29 MOP z 28.06.1930 r., dotyczącej pracy przymusowej lub obowiązkowej, Dz. U. 1959, nr 20, poz. 122.

³⁹ Konwencja nr 105 MOP z 25.06.1957 r., o zniesieniu pracy przymusowej, Dz. U. 1959, nr 39, poz. 240.

⁴⁰ Zob. U. Kozłowska, *op. cit.*, s. 20.

⁴¹ Konwencja nr 182 MOP z 17.06.1999 r., dotycząca zakazu i natychmiastowych działań na rzecz eliminowania najgorszych form pracy dzieci, Dz. U. 2004, nr 134, poz. 1474.

⁴² Art. 3 Konwencji nr 182 MOP z 17.06.1999 r., dotyczącej zakazu i natychmiastowych działań na rzecz eliminowania najgorszych form pracy dzieci, Dz. U. 2004, nr 134, poz. 1474.

Konwencja ponadto wprowadzała wymóg wypracowania odpowiednich mechanizmów koniecznych do monitorowania jej postanowień⁴³.

7. POLSKIE REGULACJE PRAWNE DOTYCZĄCE HANDLU LUDŹMI

Na podstawie przedstawionych powyżej międzynarodowych rozwiązań prawnych dotyczących handlu ludźmi, dojść można do wniosku, że ze względu na jego transgraniczny charakter, są one jak najbardziej zasadne dla efektywniejszego: zapobiegania, ścigania czy karania tego typu przestępstwa. Ponadto zapewnienie ochrony praw człowieka w skali globalnej, często przyczynia się również do lepszego ich uregulowania i zabezpieczenia na arenie krajowej. Ratyfikacja przez Polskę różnych aktów prawa międzynarodowego, wymogła na polskim ustawodawcy dokonanie pewnych zmian legislacyjnych w obrębie przepisów dotyczących przestępstwa handlu ludźmi. Nowelizacją z 20.05.2010 r. (która weszła w życie 08.09.2010 r.), została wprowadzona do kodeksu karnego w art. 115 § 22, definicja „handlu ludźmi”, określająca to zjawisko jako: (...) *Handlem ludźmi jest: werbowanie, transport, dostarczanie, przekazywanie, przechowywanie lub przyjmowanie osoby z zastosowaniem:*

- 1) *przemocy lub groźby bezprawnej*
- 2) *uprowadzenia,*
- 3) *podstępu,*
- 4) *wprowadzenia w błąd albo wyzyskania błędu lub niezdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania,*
- 5) *nadużycia stosunku zależności, wykorzystania krytycznego położenia lub stanu bezradności,*
- 6) *udzielenia albo przyjęcia korzyści majątkowej lub osobistej albo jej obietnicy osobie sprawującej opiekę lub nadzór nad inną osobą – w celu jej wykorzystania, nawet za jej zgodą, w szczególności w prostytucji, pornografii lub innych formach seksualnego wykorzystania, w pracy lub usługach o charakterze przymusowym, w żebractwie, w niewolnictwie lub innych formach wykorzystania poniżających godność człowieka lub w celu pozyskania komórek, tkanek lub narządów wbrew przepisom ustawy. Jeżeli zachowanie sprawcy dotyczy małoletniego, stanowi ono handel ludźmi, nawet gdy nie zostały użyte metody lub środki wymienione w pkt 1–6⁴⁴.*

W sposób bezpośredni przedstawiona definicja nawiązuje do 3 aktów prawa międzynarodowego: Protokołu o zapobieganiu, zwalczaniu i karaniu za handel

⁴³ Zob. U. Kozłowska, *op. cit.*, s. 20.

⁴⁴ Art. 115 § 22 Kodeksu karnego z 06.06.1997, Dz. U. 1997, nr 88, poz. 553 ze zm.

ludźmi w szczególności kobietami i dziećmi, z 15.11.2000 r.⁴⁵, Decyzji ramowej Rady Unii Europejskiej (2002/629/WSiSW) z 19.07.2002 r., w sprawie zwalczania handlu ludźmi⁴⁶, oraz Konwencji Rady Europy z 16.05.2005 r., w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi⁴⁷. Konieczność wypracowania legalnej definicji „handlu ludźmi” na gruncie prawa polskiego, od dawna była podkreślana, a jej dotychczasowy brak traktowano jako lukę w prawie. Wprowadzona definicja jest szeroka⁴⁸ i ma zamknięty charakter⁴⁹, a to oznacza, że nie obejmuje ona swym zasięgiem innych zachowań poza tymi, które w niej zawarto⁵⁰. Kazyistyczność definicji jednak nie rozstrzyga w sposób zupełny problemu handlu ludźmi. Już w opiniach do projektu nowelizacji kodeksu karnego, podkreślano, że metody dokonywania handlu ludźmi, w niej zawarte, nie wyczerpują wszystkich możliwych sposobów dokonania tego przestępstwa⁵¹. Nie mniej jednak celem umieszczenia jej w przepisach kodeksu karnego, poza chęcią doprecyzowania czynności sprawczej popełnienia przestępstwa handlu ludźmi (art. 189a KK), było również wyeliminowanie występujących rozbieżności w doktrynie i orzecznictwie. Jedną z takich rozbieżności, którą wyjaśniło wprowadzenie definicji, była kwestia, czy dla uznania popełnienia przestępstwa handlu ludźmi jest konieczna powtarzalność czynności sprawczej, tzn. czy zachowaniem wyczerpującym znamiona tej zbrodni jest sprzedaż co najmniej dwóch osób⁵², czy wystarczy handel tylko jedną osobą.⁵³ Definicja handlu ludźmi jednoznacznie wskazała, że przedmiotowe czynności podjęte nawet przeciwko jednej tylko osobie, należy zakwalifikować jako handel ludźmi⁵⁴.

Nowelizacja ta doprowadziła również do uchylecia art. 253 KK („§ 1. Kto uprawia handel ludźmi nawet za ich zgodą, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3. § 2. Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, zajmuje się organizowaniem adopcji dzieci wbrew przepisom ustawy, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”), i zastąpienia go:

⁴⁵ Protokół o zapobieganiu, zwalczaniu i karaniu za handel ludźmi w szczególności kobietami i dziećmi, z 15.11.2000 r., Dz. U. 2005, nr 18, poz. 160.

⁴⁶ Decyzja ramowa Rady Unii Europejskiej (2002/629/WSiSW) z 19.07.2002 r., w sprawie zwalczania handlu ludźmi, Dz. U. WE L 203 z 01.08.2002 r.

⁴⁷ Konwencji Rady Europy z 16.05.2005 r., w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, Dz. U. 2009, nr 20, poz. 117.

⁴⁸ A. Zoll (red.), G. Bogdan, Z. Ćwiąkański, P. Kardas, J. Majewski, J. Raglewski, M. Szewczyk, W. Wróbel, *Kodeks karny. Część ogólna*, t. I, Warszawa 2012, s. 676.

⁴⁹ A. Grześkowiak (red.), K. Wiak (red.), F. Ciepły, M. Gałązka, R. G. Hałas, S. Hyps, D. Szeleszczuk, *Kodeks karny komentarz*, Warszawa 2012, s. 677.

⁵⁰ Zob. Wyrok SA w Krakowie z 28.09.2010, II AKa 93/10, KZS 2010, nr 11, poz. 40.

⁵¹ W. Wróbel, Opinia w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o Policji, druk sejmowy nr 2387, <http://orka.sejm.gov.pl/rexdomk6nsf/Opdodr?OpenPage&nr=2387>, s. 2, dostępny na dzień: 25.03.2013.

⁵² Zob. Wyrok SA w Lublinie z 29.04.2002, II AKa 330/02, Prok. i Pr. 2003, nr 4, poz. 19.

⁵³ Zob. Wyrok SA w Lublinie z 18.12.2001, II AKa 270/01, Prok. i pr. 2002, nr 12, poz. 30, oraz Wyrok SA we Wrocławiu z 21.02.2003, II AKa 586/02, OSA 2003, nr 5, poz. 45.

⁵⁴ A. Grześkowiak (red.), K. Wiak (red.), *op. cit.*, s. 678.

- art. 189a KK („§ 1. Kto dopuszcza się handlu ludźmi, podlega karze pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 3. § 2. Kto czyni przygotowania do popełnienia przestępstwa określonego w § 1, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”.)
- oraz art. 211a KK („Kto, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, zajmuje się organizowaniem adopcji dzieci wbrew przepisom ustawy, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5”).

Popełnienie przestępstwa organizowania adopcji wbrew przepisom ustawy z uwagi na określenie wśród jego ustawowych znamion celu działania sprawy, a także przestępstwa handlu ludźmi, z uwagi na wprowadzoną w art. 115 § 22 KK definicję określającą cel w postaci korzystania osoby do wymienionych, nielegalnych praktyk, możliwe jest wyłącznie z tzw. zamiarem bezpośrednim o szczególnym zabarwieniu (*dolus directus coloratus*)⁵⁵. W obu przypadkach mamy bowiem do czynienia z przestępstwami kierunkowymi, co sprawia że inny cel przyświecający sprawcy nie pozwoli na zakwalifikowanie ich czynów jako karygodne organizowanie adopcji dzieci lub jako handel ludźmi.

Przedstawione powyżej rozważania na temat handlu ludźmi w warunkach wojny, stanowią zaledwie fragment rzeczywistości i nie oddają pełnego obrazu tego zjawiska. Mimo, to przyznać trzeba, że handel ludźmi w czasie wojny (i nie tylko), należy do przestępstw o dużym ciężarze gatunkowym i powoduje poważne szkody społeczne⁵⁶.

PODSUMOWANIE

Wojna bez wątpienia stwarza podatny grunt do różnego typu patologicznych zachowań, a to dlatego, że bardzo rozluźnia normy moralne i etyczne. Badania przeprowadzone w Bośni i Hercegowinie przez różnego rodzaju organizacje krajowe jak i międzynarodowe, pokazały, że międzynarodowe siły zbrojne generowały przerzut i handel ludźmi. Popyt napędza podaż, a więc wzmożone w trakcie trwania wojny zapotrzebowanie na pewnego rodzaju usługi, co powoduje powstanie lub dalszy rozwój już istniejących zjawisk patologicznych. Potrzeba zaspokojenia przede wszystkim usług seksualnych żołnierzy takiej czy innej narodowości, jest jednym z bodźców prowadzącym do popełniania przestępstwa handlu ludźmi. Żołnierze czy armie wysyłane po to, aby stabilizować sytuację militarną i polityczną, destabilizują jednocześnie sytuację społeczną. Dodatkowo do dez-

⁵⁵ M. Filar (red), J. Bojarski, M. Bojarski, W. Filipkowski, O. Górniok, E. Guzik – Makaruk, S. Hoc, P. Hofmański, M. Kalitowski, M. Kulik, L. K. Paprzycki, E. Plywaczewski, W. Radecki, Z. Sienkiewicz, Z. Siwik, R. A. Stefański, L. Tyszkiewicz, A. Wąsek, L. Wilk, *Kodeks karny komentarz*, Warszawa 2012, s. 950.

⁵⁶ Nikoli-Ristanovi V., Copic S., Milivojevic S., Simeunovic-Patic B., B. Mihic B., (eds.) *Trafficking in people in Serbia*, OBWE, Belgrad 2004, <http://www.vds.org.yu>, s.172, dostępne na dzień: 25.03.2013.

organizacji życia ludności zamieszkującej obszary objęte wojną, przyczyniają się także powstające organizacje przestępcze, rekrutujące się głównie z autochtonów. To oni przede wszystkim - chcąc zaspokoić rosnący popyt na usługi seksualne dla żołnierzy oraz przy okazji zrobić dobry interes, trudnią się np. sutenerstwem. Dla organizatorów tego procederu rozstrzygająca jest kwestia zysku, a władze państw, w których to wszystko się dzieje są albo za słabe żeby skutecznie przeciwdziałać rosnącej patologii, albo istotniejszym dla nich jest efekt militarno – polityczny niż społeczny.

Podkreślić trzeba, że mimo wypracowania różnego rodzaju międzynarodowych instrumentów prawnych, to ściganie zjawiska handlu ludźmi w warunkach wojny (i nie tylko) nadal jest mocno ograniczone. Dlatego też organizacje międzynarodowe coraz częściej poza konkretnymi aktami prawnymi dotyczącymi problemu handlu ludźmi, opracowują całe koncepcje odnoszące się do: zwalczania czy ścigania określonych przestępstw. Utworzenie np. „Polityki NATO przeciwko handlowi ludźmi” (NATO Policy Against Human Trafficking), było jednym z efektów odbywającego się w dniach 28-29 czerwca 2004 r., szczytu NATO w Stambule. W Polityce tej zauważono, że zbrodnie handlu ludźmi trzeba całkowicie potępić jako, że podsyca ona korupcję i zorganizowaną przestępczość, a w związku z tym stanowi realną groźbę zdestabilizowania nowopowstałych rządów państw. Przyjęta przez wszystkie państwa członkowskie NATO, „Polityka przeciwko handlowi ludźmi”, ma szczególne zastosowanie wobec państw, które wysyłają swoje jednostki zbrojne do udziału w operacjach NATO. Podjęcie w ramach Sojuszu problemu handlu ludźmi, który zdaje się mieć charakter społeczno – lokalny, obrazuje tylko wzrastającą świadomość, co do tego, że handel ludźmi stanowi również i pewne niebezpieczeństwo dla misji stabilizacyjnych NATO i nie tylko. „Polityka przeciwko handlowi ludźmi”, w szczególności sposób traktuje o realnym generowaniu przez stacjonujące jednostki wojskowe popytu na: kobiety oraz na handel usługami seksualnymi. Dlatego też poszczególne państwa zrzeszone w Pakcie Północnoatlantyckim, zaczynają tworzyć w obrębie swojego ustawodawstwa krajowego, przepisy penalizujące zachowanie żołnierzy wpływające na rozwój przestępstwa handlu ludźmi. Stany Zjednoczone na przykład do swojego kodeksu wojskowego, dodały (obowiązujący od 15.11.2005 r.) artykuł zabraniający członkom sił zbrojnych finansowania prostytutki. Ponadto dowódcy wojskowi mogą stosować sankcje względem żołnierzy, którzy np. płacili za usługi seksualne⁵⁷.

Handel ludźmi, niezależnie czy dokonywany jest on w warunkach wojny czy też nie, prowadzi do reistycznego traktowania jednostki ludzkiej. Uprzedmiotowanie człowieka, przejawiające się w traktowaniu go jako „towaru”, narusza

⁵⁷ K. J. Allred, *Analiza...*, *op. cit.*, <http://www.nato.int/docu/review/2006/issue2/polish/analysis.html>, dostępne na dzień: 25.03.2013.

w sposób niewątpliwy godność ludzką. Dlatego też przestępstwo to m. in. w polskim kodeksie karnym, zakwalifikowano jako zbrodnię. Ma to przede wszystkim podkreślić niezwykle groźny charakter tego zjawiska, oraz uzmysłwić społeczeństwu, że jednostka ludzka zawsze powinna być postrzegana i traktowana jako cel, a nie środek, podmiot, a nie przedmiot szeroko rozumianej polityki legislacyjnej.

BIBLIOGRAFIA

1. Allred K. J., *Analiza. Zwalczenie handlu ludźmi*, Przegląd NATO 2006.
2. Beaufre A., *Wstęp do strategii. Odstraszanie i strategia*, Warszawa 1968.
3. Dec J., *Zjawisko handlu ludźmi – profil ofiar z Polski i z zagranicy*, Rocznik Lubuski 2006, t. 32, cz. 2.
4. Degani P., *Prawa człowieka a handel kobietami i młodymi ludźmi w Europie. Przybornik Edukacyjny*, tłumaczenie: B. Grodzka, A. Polak, Projekt Daphne finansowany ze środków Komisji Europejskiej oraz Regionu Veneto we Włoszech (Uniwersytet w Padwie Międzynarodowe Centrum Praw Człowieka, La Strada – Fundacja Przeciwko Handlowi Ludźmi i Niewolnictwu, Instytut Praw Człowieka Ludwiga Boltzmann, Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Praw Człowieka), 2007.
5. *Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1984, t. IV.
6. Filar M. (red), Bojarski J., Bojarski M., Filipkowski W., Górniok O., Guzik – Makaruk E., Hoc S., Hofmański P., Kalitowski M., Kulik M., Paprzycki L. K., Pływaczewski E., Radecki W., Sienkiewicz Z., Siwik Z., Stefański R. A., Tyszkiewicz L., Wąsek A., Wilk L., *Kodeks karny komentarz*, Warszawa 2012.
7. Grześkowiak A.(red.), Wiak K. (red.), Ciepły F., Gałązka M., Hałas R. G., Hyps S., Szeleszczuk D., *Kodeks karny komentarz*, Warszawa 2012.
8. *Handel ludźmi w Polsce. Materiały do raportu.*, Opracowano w Zespole ds. Handlu Ludźmi Departamentu Polityki Migracyjnej MSWiA, Warszawa 2007.
9. Lasocik Z. (red.), *Handel ludźmi zapobieganie i ściganie*, Warszawa 2006.
10. Limanowska B., *Trafficking in Human Beings in Southeastern Europe 2002*, UNICEF, Biuro Wysokiego Komisarza ONZ do Spraw Praw Człowieka, OBWE/ODIHR.
11. *Mała Encyklopedia Wojskowa*, Warszawa 1971, t. III.
12. Nikoli-Ristanovi V., Copic S., Milivojevic S., Simeunovic-Patic B., B. Mihic B., (eds.) *Trafficking in people in Serbia*, OBWE, Belgrad 2004.
13. Sawicki K., *Handel ludźmi*, Piła 2011.
14. *The Encyclopedia Americana* 1958, t. XXVIII [w:] Przegląd Informacyjny 1967, nr 3.
15. *Trafficking and Prostitution: the Growing Exploitation Of Migrant Women from Central and Eastern Europe*, International Organization Of Migration 1995.
16. Wróbel W., *Opinia w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Przepisy wprowadzające Kodeks karny oraz ustawy – Kodeks postępowania karnego oraz ustawy o Policji*, druk sejmowy nr 2387.
17. Zoll A.(red.), Bogdan G., Ćwiąkański Z., Kardas P., Majewski J., Raglewski J., Szewczyk M., Wróbel W., *Kodeks karny. Część ogólna*, t. I, Warszawa 2012.

Akty prawne

1. Konwencja nr 29 MOP z 28.06.1930 r., dotyczącej pracy przymusowej lub obowiązkowej, Dz. U. 1959, Nr 20, poz. 122.

2. Konwencja w sprawie zwalczania handlu ludźmi i eksploatacji prostytucji z 02.12.1949 r., Dz. U. 1952, nr 41, poz. 278.
3. Konwencja nr 105 MOP z 25.06.1957 r., o zniesieniu pracy przymusowej, Dz. U. 1959, nr 39, poz. 240.
4. Kodeks karny z 06.06.1997, Dz. U. 1997, nr 88, poz. 553 ze zm.
5. Konwencja nr 182 MOP z 17.06.1999 r., dotycząca zakazu i natychmiastowych działań na rzecz eliminowania najgorszych form pracy dzieci, Dz. U. 2004, nr 134, poz. 1474.
6. Protokół fakultatywny do Konwencji o prawach dziecka w sprawie handlu dziećmi, dziecięcej prostytucji i dziecięcej pornografii z 25.05.2000 r., Dz. U. 2007, nr 76, poz. 494.
7. Konwencja Narodów Zjednoczonych przeciwko Międzynarodowej Przystępczości Zorganizowanej z 15.11.2000 r., Dz. U. 2005, nr 18, poz. 158.
8. Protokół przeciwko przemytowi migrantów drogą lądową, morską i powietrzną, z 15.11.2000 r., Dz. U. 2005, nr 18, poz. 162.
9. Protokół o zapobieganiu, zwalczaniu i karaniu za handel ludźmi w szczególności kobietami i dziećmi, z 15.11.2000 r., Dz. U. 2005, nr 18, poz. 160.
10. Decyzja ramowa Rady Unii Europejskiej (2002/629/WSiSW) z 19.07.2002 r., w sprawie zwalczania handlu ludźmi, Dz. U. WE L 203 z 01.08.2002 r.
11. Decyzja ramowa Rady Unii Europejskiej (2004/68/WSiSW), z 22.12.2003 r., w sprawie zwalczania seksualnego wykorzystywania dzieci i pornografii dziecięcej, Dz. U. UE L 013 z 20.01.2004 r.
12. Konwencja Rady Europy z 16.05.2005 r., w sprawie działań przeciwko handlowi ludźmi, Dz. U. 2009, nr 20, poz. 117.
13. Dyrektywa Parlamentu Europejskiego i Rady (2011/92/UE) z 13.12.2011 r., w sprawie zwalczania niegodziwego traktowania w celach seksualnych i wykorzystywania seksualnego dzieci oraz pornografii dziecięcej, Dz. U. UE L 335/1 z 17.12.2011 r.

Orzecznictwo

1. Wyrok SA w Lublinie z 18.12.2001, II AKa 270/01, Prok. i pr. 2002, nr 12, poz. 30
2. Wyrok SA w Lublinie z 29.04.2002, II AKa 330/02, Prok. i Pr. 2003, nr 4, poz. 19.
3. Wyrok SA we Wrocławiu z 21.02.2003, II AKa 586/02, OSA 2003, nr 5, poz. 45.
4. Wyrok SA w Krakowie z 28.09.2010, II AKa 93/10, KZS 2010, nr 11, poz. 40.

Źródła internetowe

1. <http://www.iom.int>
2. <http://www.vds.org.yu>
3. <http://www.freetheslaves.net>
4. <http://www.nato.int/docu/review/2006/issue2/polish/analysis.html>
5. <http://orka.sejm.gov.pl/rexdomk6nsf/Opdodr?OpenPage&nr=2387>

**TRAFFICKING IN HUMAN BEINGS
IN WAR CONDITIONS IN INTERNATIONAL
AND POLISH LEGAL SOLUTIONS – EXAMPLE OF BALCAN
STATES**

Summary

The object of this article is the issue of human trafficking in war conditions in view of the Polish and international legal solutions. In order to properly refer to the pondered problem, it is necessary to describe the reasons of human trafficking and define the phenomenon of war. The article points out that human trafficking in war conditions must not be equated with illegal migration. The conclusion emphasizes the fact that the current legislative status, both international and that of particular countries, penalizes i.a. human trafficking or illegal migration. The legal solutions that are being constituted by UN, EU or ILO, apply to human trafficking but also obligate the ratifying countries to unify the legislation in the discussed issue. Moreover, international organizations particularly approach the social and legal situation of children and dedicate it separate legislation. The conclusion, based on the legal changes introduced in the USA, points out that the countries wanting to prevent human trafficking in war conditions start to penalize e.g. financing the prostitution by the members of the armed forces.

Key words: *human trafficking, Polish legal solutions, international legal solutions, illegal migration, war, armed forces, issue, UE, UN, ILO, unify the legislation.*

Beata CZUBA¹

**„NOWE KOBIETY?”².
KONTROWERSJE WOKÓŁ PEŁNEGO DOSTĘPU KOBIET DO STA-
NOWISK W WOJSKU**

Abstrakt: Artykuł odnosi się do zniesienia ograniczeń w dostępie kobiet do stanowisk wojskowych w amerykańskiej armii. W 2013 r. minister obrony, Leon Panneta ogłosił, że kobiety będą mogły służyć także na stanowiskach frontowych i w siłach specjalnych. W związku z licznymi kontrowersjami, jakie wzbudza ta decyzja, autorka analizuje argumentację przeciwników otwarcia stanowisk dla kobiet w wojsku. Zmiany w armii są konsekwencją procesów modernizacyjnych w społeczeństwie. Nie sposób ich zatrzymać, a postępująca podmiotowość kobiet jest widoczna także na poziomie armii.

Słowa kluczowe: kobiety, wojsko, dostępność stanowisk

Na polu bitwy nie ma stron, jest tylko rozlew krwi. Totalna wojna. Te wszystkie okropności, których byłem świadkiem. Oby moje oczy zgniły³.

Brandon Bryant

WSTĘP

Ogłoszony 24 stycznia 2013 r. przez ministra obrony USA, Leona Pannetę komunikat na temat zniesienia dla kobiet ograniczeń w dostępie do stanowisk frontowych w wojsku⁴, wywołał, jak należało się spodziewać, falę przychylnych i negatywnych komentarzy. Armia amerykańska, w której ok. 14% żołnierzy stanowią kobiety, zawsze wyznaczała standardy innym krajom Sojuszu Północnoatlantyckiego pod względem sposobów osiągnięcia integracji kobiet. Dlatego jest to

¹ Beata Czuba – pułkownik rezerwy, doktor socjologii, Instytut Organizacji i Zarządzania Wojskowej Akademii Technicznej w Warszawie.

² Nawiązanie do tytułu książki Małgorzaty Fuszary *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*. Wyd. Trio, 2008. W książce przedstawiono wyniki badań na temat mężczyzn pełniących nietypowe dla nich role, uznawane zwykle za role kobiece – nauczycieli, pielęgniarzy, wychowawców małych dzieci.

³ Wypowiedź żołnierza amerykańskiego - Brandona Bryanta, operatora drona, który pełnił tę funkcję przez 6 lat zanim zrezygnował z wykonywania zawodu z powodu zespołu stresu pourazowego (PTSD); http://technologie.gazeta.pl/internet/1,104665,13071541,Obsluga_drona_to_nie_gra_komputerowa___wynania_bylego.html, dostęp z dnia 25.01.2013.

⁴ <http://www.wprost.pl/ar/385399/Amerykane-wysylaja-kobiety-na-front/>, dostęp z dnia 25.01.2013.

decyzja ważna, może nawet krok milowy w historii dążeń kobiet do równouprawnienia w wojsku. W USA istniały od 1994 r. ograniczenia w dostępie kobiet do stanowisk w niektórych jednostkach wojsk lądowych (artyleria, piechota, wojska inżynieryjne) i w jednostkach specjalnych. Decyzja o zniesieniu tych ograniczeń, zważywszy na czas ich obowiązywania oraz wielość doświadczeń amerykańskiej armii w zakresie testowania możliwości kobiet wykonujących zawód żołnierza, nie wydaje się pochopna czy przedwczesna, choć dla przeciwników tego rozwiązania zawsze będzie oznaczała zły kierunek zmian. Armia bowiem, podobnie jak sport, pozostaje w świadomości wielu ludzi ostoją „prawdziwej męskości” w tradycyjnym rozumieniu tego pojęcia, oznaczającego dominację, siłę, odporność psychiczną i fizyczną, twardość, odwagę, nastawienie rywalizacyjne. Nie ma tam miejsca dla kobiet i gejów, a jeśli nawet panuje względna zgoda, że na niektórych stanowiskach ich obecność jest tolerowana, to jednak owa tolerancja ma granice. Ta granica określana jest rozmaicie. Bardzo często jest to właśnie bezpośredni kontakt z nieprzyjacielem.

Dzisiaj jednak, w dobie wojen asymetrycznych, zagrożenia terroryzmem, użycia bezzałogowych maszyn uzbrojonych (tzw. dronów), pojęcie „bezpośredniego kontaktu z nieprzyjacielem” nie może stanowić precyzyjnego kryterium oddzielającego „męski świat” od „świata kobiet”. Kobiety wykonując choćby funkcje medyczne podczas operacji wojskowych, także narażone są na kontakt z nieprzyjacielem. Żołnierki współpracujące z cywilną ludnością również mają do czynienia z zakamuflowanym wrogiem, tak samo niebezpiecznym i zdeterminowanym jak ten, który staje z bronią w rękę w innych okolicznościach, oko w oko z „prawdziwym żołnierzem”. Wypowiedź Brandona Bryanta, cytowana na początku tej pracy, mogłaby być refleksją zarówno wypowiedzianą przez mężczyznę, jak i przez kobietę. Przerażający obraz wojny i negatywne skutki uczestnictwa w niej, jak pokazuje nieodosobniony przypadek Bryanta, mają wymiar egalitarny. „Prawdziwi żołnierze”, nawet ci, którzy zabijają na odległość i nie mają bezpośredniego kontaktu z nieprzyjacielem, a po swojej pracy wracają do swoich rodzin, do „normalnej” rzeczywistości - chorują na zespół stresu pourazowego - PTSD. Bezpośredni kontakt z zabitym ciałem – w przypadku operatorów dronów - nie jest obecnie warunkiem koniecznym prowadzenia działań wojskowych. Jaki sens ma zatem dzisiaj ten argument w sporze o dostęp kobiet do stanowisk wojskowych?

Niniejszy artykuł ma na celu polemikę z opiniami przeciwników dopuszczenia kobiet do wszystkich stanowisk w wojsku. Punktem wyjścia dla rozważań jest wypowiedź ministra obrony USA, Leona Pannety, która w prosty sposób przedstawia istotę podjętej przez niego decyzji: „Wojsko zyska, będzie silniejsze, jeśli użyjemy wszelkich atutów naszego różnorodnego społeczeństwa - powiedział dziennikarzom Panetta. Podkreślił, że każda osoba w wojsku złożyła zobowiązanie do walki i jeśli to konieczne – (...) *na śmierć w obronie naszego narodu. Jesteśmy*

im (kobietom) to winni, aby pozwolić im podążać każdą drogą służby wojskowej, na którą są w pełni przygotowane i wykwalifikowane. Ich sukcesy w karierze i szanse powinny być uzależnione wyłącznie od zdolności do pomyślnego sprostania misjom. Każdy zasługuje na tę szansę(...) - powiedział Panetta⁵.

1. CO TY WIESZ O ZABIJANIU....?

Żołnierze - weterani, używają często argumentu, iż ci, którzy nie byli na wojnie, nie powinni wypowiadać się na temat udziału kobiet, bo nigdy nie zrozumieją, że wojna to nie jest miejsce dla nich. Żeby to stwierdzić, należy przeżyć coś na własnej skórze, a nie wypowiadać się zza urzędniczego biurka czy akademickiej katedry, zza których, być może, widać piękne idee, które jednak nijak mają się do koszmaru wojennej rzeczywistości.

Uznając wyższość doświadczenia nad rozważaniami „zza biurka” należy zauważyć, że decyzja na temat otwarcia stanowisk bojowych dla kobiet zapadła nie tyle pod wpływem teoretycznych analiz, symulacji wojennej rzeczywistości z udziałem awatarów - kobiet, ale kilkunastu lat doświadczeń, obserwacji żołnierzy – kobiet, również w warunkach bojowych. Decyzja ta podejmowana była nie przez szeregowego urzędnika Pentagonu, lecz przez ministra obrony, mającego poparcie prezydenta, Baracka Obamy. I choć decyzje „na temat kobiet” podejmowane są, jak widać, wciąż przez mężczyzn, wydaje się, że nie bez znaczenia w tym przypadku jest polityczna pozycja kobiet w USA. Wybitne osobowości kobiet pełniących w ostatnich latach funkcje sekretarza stanu USA – Madeleine Albright, Condoleezza Rice czy Hillary Clinton, z pewnością przyczyniły się do wspierania aspiracji kobiet do pełnego uczestnictwa w życiu społecznym kraju. Zmiana w armii amerykańskiej potwierdza opisywane przez R. Ingleharta i P. Norris⁶ przemiany kulturowe obejmujące coraz to nowe obszary funkcjonowania społeczeństwa. Do 2011 r. obowiązywał w amerykańskiej armii przepis zakazujący ujawniania swojej orientacji seksualnej przez osoby homoseksualne. Prezydent Obama zniósł zakaz, umożliwiając im w ten sposób służbę w wojsku. W tym podejściu dostrzec można ewolucję norm kulturowych i obyczajowych, ale także działanie znoszące przepisy mające dysfunkcjonalne znaczenie dla systemu wojska. Osoby homoseksualne, rezygnujące ze służby wojskowej jedynie z powodu ujawnienia swojej orientacji seksualnej, to strata określonych specjalistów. Należy zauważyć, że decyzje w sprawie rozszerzenia praw mniejszości w wojsku, zapadają na wysokim szczeblu. W przypadku USA stanowią realizację zobowiązań wy-

⁵ *Kobiety pójdą na front*, <http://www.rp.pl/artykul/31,973740-USA--Pentagon-zniosl-zakaz-udzialu-kobiet-w-misjach-bojowych.html>, dostęp z dnia 25.01.2013.

⁶ R. Inglehart, P. Norris, *Rising Tide: Gender Equality and Cultural Change Around the World*, Cambridge 2003.

borczych prezydenta Obamy. W tej sytuacji oczywiste jest, że wpływ na te decyzje ma przedwyborcza presja środowisk lobbujących za prawami mniejszości.

W Polsce właściwie nie ma dyskusji na poziomie parlamentu, rządu, czy nawet posiedzenia gremiów wojskowych, mających kompetencje do podejmowania decyzji istotnych dla resortu, na temat zmiany sytuacji kobiet. Formalnie wszystkie stanowiska są dla kobiet otwarte. W praktyce, żołnierki rzadko są np. dowódcami oddziałów bojowych. Kobiety nie pełnią również funkcji dowódców w jednostkach wojskowych, na poziomie wyższym niż dowódca kompanii⁷. Mała liczba kobiet w polskiej armii i brak istotnego poparcia dla rozszerzenia znaczenia kobiet w wojsku, nie sprzyjają zmianom.

2. GDY TAŃCZYSZ Z DIABLEM, DIABEŁ SIĘ NIE ZMIENIA, DIABEŁ ZMIENIA CIEBIE (...)⁸

„Kobiety osłabiają morale armii” - to najczęściej używany argument przez przeciwników służby kobiet wojsku⁹. Badania społeczne wskazują na to, że zarówno cywile, jak i wojskowi używają argumentacji sięgającej do morale jako uzasadnienia swojej niechęci wobec służby kobiet, z tym, że osoby cywilne prezentują takie opinie częściej niż żołnierze. Badania wykonane przez Wojskowe Biuro Badań Społecznych we współpracy z Zakładem Badań Naukowych PTS na próbie 600 osób cywilnych i 554 żołnierzy zawodowych wskazują na to, że 45% osób cywilnych i 36% żołnierzy uważa, że kobiety powinny służyć w wojsku na zasadzie dobrowolności, ale z wyłączeniem stanowisk związanych z walką. 1/3 badanej próby osób cywilnych i 40% wojskowych było skłonnych zaakceptować fakt służby kobiet na wszystkich stanowiskach, również tych związanych z walką¹⁰.

Warto przyjrzeć się argumentacji przeciwników służby kobiet w wojsku. Wśród ważnych motywów przeciwko służbie wojskowej kobiet 82% badanych (osoby cywilne) podało, że kobiety mogą być wzięte do niewoli i maltretowane. Motyw ten został uznany za ważny w przypadku 58% wojskowych. 66% cywili zgodziło się także z twierdzeniem, że mężczyźni z kobietami u boku nie walczą tak efektywnie w jednostkach bojowych. Wśród wojskowych – 51% respondentów uznało ten motyw za ważny. Prawie tyle samo cywili (57%), jak wojskowych

⁷ Kobiety na stanowiskach dowódczych (dane udostępnione na stronie MON dotyczą daty 19.10.2012 r.): dowódcy kompanii – 15, plutonu - 189, drużyny – 77, grupy ewakuacji medycznej – 22, inne stanowiska dowódcze – 139; <http://www.wojsko-polskie.pl/articles/view/20151/343/Statystyki.html>, dostęp z dnia 26.01.2013.

⁸ Wypowiedź bohatera filmu pt. „8 milimetrów” J. Schumachera (1999).

⁹ *US Army: gwałtowny wzrost liczby przestępstw seksualnych, zwłaszcza homoseksualnych*, <http://www.pch24.pl/us-army--gwaltowny--wzrost-liczby-przestepstw-seksualnych--zwlaszcza-homoseksualnych-,1855,i.html>, dostęp z dnia 26.01.2013.

¹⁰ M. Baran-Wojtachnio, *Wojskowa służba kobiet w odbiorze społecznym. Komunikat z badań* [w:], K. Dojwa, J. Maciejewski (red.), *Kobiety w grupach dyspozycyjnych społeczeństwa*, Wrocław 2007, s. 14.

(51%) przyznało, że obecność kobiet zakłóca spójność małych jednostek. Śmierć kobiety żołnierza będzie demoralizować żołnierzy i wpływać na opinię publiczną – 68% cywili i 54% wojskowych uznało ten motyw za ważny. Pamiętajmy, że cytowane wyniki dotyczą przeciwników służby kobiet na wszystkich stanowiskach, niemniej jednak opinie te dotyczą argumentów, które wiążą się z morale żołnierzy. W opisie badań nie podano, czy respondenci mieli jakiegokolwiek osobiste doświadczenia z kobietami żołnierzami. W 2006 r., kiedy odbywało się badanie, w wojsku było 682 kobiety, co stanowiło ok. 1% ogółu żołnierzy. Oznacza to, że na służących wówczas 25 987 oficerów przypadało 475 kobiet (ok. 1,8%), na 43 859 podoficerów przypadało 294 żołnierki (ok. 0,6%) oraz na 9 169 szeregowych było 13 kobiet żołnierzy (ok. 0,1%)¹¹. Może to oznaczać, że większość osób badanych w ogóle osobiście nie zetknęła się z kobietami w służbie i swoje opinie tworzy na podstawie opinii innych ludzi lub wyobrażeń.

Morale żołnierza zależy od przestrzegania dyscypliny oraz gotowości do poświęceń podczas wykonywania zadań, poczucia odpowiedzialności, odporności na stres wiary w zwycięstwo, lojalności w stosunku do dowódców i kolegów, przestrzegania zasad i obowiązującego prawa, wiary w słuszność realizowanych celów. Jakie czynniki mogą osłabiać morale? Według przeciwników służby kobiet – obecność kobiet w grupie osłabia jej spójność.

Tymczasem, analizując rodzaj stresorów działających na żołnierzy podczas wojny, można wskazać znacznie więcej czynników, które mogą zwiększać stres żołnierzy, a zatem osłabiać morale i kobiety nie mają z nimi nic wspólnego. W.P. Nash wymienia szereg stresorów o charakterze fizycznym, psychicznym i społecznym. Do stresorów fizycznych zalicza upał lub zimno, odwodnienie i wilgoć, brud i błoto. Potężnym stresorem jest pozbawienie snu. Sen jest niezbędny do regeneracji sił psychicznych i fizycznych, im większy stres, tym więcej snu potrzeba dla niwelowania jego skutków. Nash opisuje przypadki, w których pozbawienie snu podczas operacji w Iraku prowadziło żołnierzy do halucynacji, zaburzeń myślenia i podejmowania decyzji¹². Hałas i wybuchy, a także dźwięki umierających ludzi i zwierząt to kolejny rodzaj bodźców – źródeł stresu wojny. Wyziewy i wonie, których źródłem są ludzkie odchody, śmieci, palące się ciała, woń krwi i trzewi – to także czynnik wywołujący negatywne reakcje. Złe odżywianie, choroby i urazy, ciemność lub jaskrawe światło są także źródłem stresu¹³.

Nash wymienia również czynniki działające na system poznawczy i na emocje. Wśród tych pierwszych jest: brak lub nadmiar informacji, niejednoznaczne lub zmieniające się zadania lub role, konflikty lojalności, nuda i monotonia,

¹¹ Dane statystyczne Departamentu Kadr MON, w posiadaniu autorki.

¹² C. R. Figley, W.P., Nash, *Stres bojowy. Teorie, badania, profilaktyka i terapia*, Warszawa 2010, s. 23-25.

¹³ *Ibidem*, s. 25-27.

a także brak sensu w doświadczeniach, które są udziałem żołnierzy¹⁴. Do czynników emocjonalnych badacz zalicza: utratę przyjaciół i kolegów na skutek śmierci lub urazów, poczucie strachu przed śmiercią, kalectwem, poczucie wstydu lub winy, gdy żołnierze oceniają, że zawiedli, poczucie bezradności, gdy działaniom towarzyszy poczucie utraty kontroli nad zdarzeniami. Poczucie bezpieczeństwa jest zagrożone w obliczu widoku zmasakrowanych ciał oraz świadomości zabijania innych ludzi. Awersja do zabijania przedstawicieli własnego gatunku, musi w tym przypadku zostać przezwyciężona¹⁵. Do stresorów społecznych zaliczany jest brak wsparcia społecznego, izolacja od najbliższych osób, brak warunków do prywatności, presja opinii publicznej, mediów¹⁶. Zdarza się, że żołnierze uczestniczący w operacjach wojskowych są negatywnie oceniani, przypisywane są im mało chlubne motywacje. Zmienia się również społeczna i polityczna ocena udziału w operacjach wojskowych. Ocena zaangażowania NATO w wojnie w Iraku i w Afganistanie zmieniła się na negatywną w trakcie prowadzenia operacji. Stosunek społeczeństwa do udziału swoich żołnierzy w określonej operacji ma znaczenie dla oceny sensu własnych działań przez personel wojskowy.

Wracając zatem do przedstawianych wyżej wyników badań Wojskowego Biura Badań Społecznych, odnosząc się do argumentacji przeciwników obecności kobiet w wojsku, nie tylko na polu walki, ale na innych stanowiskach, należy spojrzeć na owe argumenty przez pryzmat wskazywanych w badaniach Nasha stresorów wojny. Na polu walki występuje tak wiele czynników, które mogą osłabiać morale żołnierzy, zaliczając do nich również nadużywanie alkoholu, używanie środków odurzających, że argumenty na temat żołnerek osłabiających spójność pododdziału wydają się mocno przesadzone. Kobiety, które wykonują zadania bojowe, podlegają tym samym prawom selekcji, szkolenia, a zatem jeśli „osłabiają spójność grupy”, należałoby przyjrzeć się raczej motywacjom mężczyzn tworzących tę grupę. Na ile pozostają oni pod wpływem negatywnych uprzedzeń i kierują się partykularnymi interesami, a nie dobrem grupy? Jeśli mężczyźni nie akceptują obecności kobiet, które nie są od nich gorsze w wykonywaniu zadań, to nie jest dowód na brak przydatności kobiet, a raczej na anachroniczne postawy mężczyzn nie umiejących przystosować się do nowej rzeczywistości. *Jeśli kobiety stają się obiektem seksualnego molestowania, to wina nie leży po stronie kobiet, lecz osób dopuszczających się przemocy seksualnej. Czy zatem dla uzyskania efektu wysokiego morale mężczyzn należy usuwać kobiety z wojska, ograniczać ich możliwości służby?*

¹⁴ *Ibidem*, s. 27-30.

¹⁵ *Ibidem*, s. 31-33.

¹⁶ *Ibidem*, s. 34-35.

3. NOWE KOBIETY?

Wydaje się, że systemy społeczne komplikują się obecnie na tyle, iż zadawanie pytania, czy kobiety powinny mieć dostęp do wszystkich stanowisk w wojsku, jest chybione. Być może bardziej trafne jest pytanie: czy mężczyźni są gotowi przystosować się do tej zmiany, do akceptacji obok siebie „nowych kobiet”? Mowa, rzecz jasna, o tych kobietach, które aspirują do udziału w akcjach bojowych i muszą zaakceptować panujące standardy: kompetencji, sprawności fizycznej, relacji w grupie. Nieliczne są w stanie spełnić wymagania, niemniej jednak decydują się na wykonywanie tego zawodu. Odbywa się to kosztem ich „kobiecości”. W swoich motywacjach nie różnią się wiele lub wcale od swoich kolegów. Są zabijane, ulegają wypadkom, chorują na PTSD. Nie chcą być szczególnie chronione czy inaczej traktowane. Dlaczego zatem mężczyźni nie chcą „nowych kobiet”, choć jest tak, że kobiety chcą obok siebie „nowych mężczyzn”? Wydaje się, że zmiany, które zachodzą w społeczeństwie, również te dotyczące redefinicji pojęcia płci kulturowej, spotykają się z większą otwartością kobiet niż mężczyzn. Ci bowiem, skupieni w „bastionach męskości”, takich jak armia, nie są zbyt otwarci na przyjęcie nietypowych, niszowych modeli kobiecości. Niewątpliwie, kobiety w roli żołnierzy frontowych, można uznać, ze względu na rzadkość ich występowania, za zjawisko niszowe. Zmiany społeczne, obejmujące również tkankę społeczną wojska, są nieuniknione. Towarzyszą procesom modernizacyjnym i obejmują wszystkie obszary życia społecznego – prawo, obyczajowość, kulturę. Jak podkreśla E. Bendyk: (...) *aktywne wyrównywanie szans kobiet, tak na rynku pracy jak i w strukturach władzy politycznej i gospodarczej, jest postulatem nie tylko charakterze równościowym. Dziś jest to postulat rozwojowy, od jego realizacji w dużej mierze zależy oczekiwana przez Alaina Touraine’a rekonstrukcja sfery społecznej, zdolnej do przeciwstawienia się bezkarnej autonomii kapitalizmu finansowego. Nowy, zielony kapitalizm lub wręcz nowy system społeczno-gospodarczy oparty na ekonomii zrównoważonego rozwoju, wymaga nowego ducha, nowej kultury, która nadejdzie wraz ze ‘wzbierającą falą kobiet’. Fali tej nie zatrzyma. Również w Polsce*¹⁷.

PODSUMOWANIE

Zwolennikom pełnego dostępu kobiet do stanowisk wojskowych nie chodzi zatem o to, by kobiety, niezależnie od poziomu kompetencji, które reprezentują, znalazły się na stanowiskach zajmowanych dzisiaj jedynie przez mężczyzn. Nie kwestionują konieczności selekcji i treningu, który odbywa się na takich samych

¹⁷ E. Bendyk, *Fala kobiet* [w:], A. Czerwińska, Z. Łapniewska, J. Piotrowska (red.), *Kobiety na „zielonej wyspie”*. Kryzys w Polsce z perspektywy gender, Heirich Boll Stiftung, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2010, s. 149.

zasadach dla wszystkich żołnierzy. Niewiele kobiet zapewne sprosta wymaganiom, które określone są na poziomie „męskich” możliwości, ale, jak praktyka pokazuje, takie kobiety istnieją. Można oburzać się na motywacje kobiet, które chcą zajmować się zabijaniem, zaprzeczając, jak twierdzą przeciwnicy kobiet w armii, „swojej naturze”. Sadzę, że w nowoczesnym społeczeństwie wiedzy, w którym ludzie mają świadomość, iż wyobrażenia na temat ról płciowych są wytworem kultury, zabranianie kobietom dostępu do jakichkolwiek funkcji społecznych czy politycznych, nie zważając na ich kompetencje, jest nie do przyjęcia. Przeciwnikom równouprawnienia płci może się nie podobać, że odchodzimy od tradycji, jasno zdefiniowanych ról kobiet i mężczyzn, nuklearnej rodziny, itd., na rzecz innych rozwiązań. Jednak te procesy dzieją się, niezależnie od naszej oceny. Ludzie chcą mieć wolność wyboru własnej koncepcji życia i z tego wyboru korzystają. Dla niektórych kobiet i mężczyzn „taniec z diabłem” stanowi wyzwanie, z którym chcą się zmierzyć, a wojna jest takim „tańcem”. Choć prawdopodobnie zdają sobie sprawę z konsekwencji tej konfrontacji.

BIBLIOGRAFIA

1. Bendyk E., *Fala kobiet* [w:], Czerwińska A., Łapniewska Z., Piotrowska J. (red.), *Kobiety na „zielonej wyspie”*. Kryzys w Polsce z perspektywy gender, Heirich Boll Stiftung, Fundacja Feminoteka, Warszawa 2010, s. 149.
2. M. Fuszara, *Nowi mężczyźni? Zmieniające się modele męskości we współczesnej Polsce*, Wyd. Trio, Warszawa 2008.
3. M. Baran-Wojtachnio, *Wojskowa służba kobiet w odbiorze społecznym*. Komunikat z badań [w:], K. Dojwa, J. Maciejewski (red.), *Kobiety w grupach dyspozycyjnych społeczeństwa*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007.
4. C.R. Figley, W.P., Nash, *Stres bojowy. Teorie, badania, profilaktyka i terapia*, Wyd. Naukowe PWN, Wojskowy Instytut Medyczny, Warszawa 2011.
5. K. Dojwa, J. Maciejewski (red.), *Kobiety w grupach dyspozycyjnych społeczeństwa*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007.

Źródła internetowe

1. *Obsługa drona to nie gra komputerowa - wyznania byłego pilota*, http://technologie.gazeta.pl/internet/1,104665,13071541,Obsluga_drona_to_nie_gra_komputerowa___wyznania_bylego.html.
2. *Amerykanie wysyłają kobiety na front*, <http://www.wprost.pl/ar/385399/Amerykanie-wysylaja-kobiety-na-front/>.
3. *Kobiety pójdą na front*, <http://www.rp.pl/artukul/31,973740-USA--Pentagon-zniosl-zakaz-udzialu-kobiet-w-misjach-bojowych.html>.
4. *US Army: gwałtowny wzrost liczby przestępstw seksualnych, zwłaszcza homoseksualnych*, <http://www.pch24.pl/us-army--gwaltowny--wzrost-liczby-przestepstw-seksualnych--zwlaszcza-homoseksualnych-,1855,i.html>.
5. *Statystyki*, <http://www.wojско-polskie.pl/articles/view/20151/343/Statystyki.html>.

**“NEW WOMAN?”.
CONTROVERSY AROUND THE FULL ACCESS
TO WOMEN POSITIONS IN THE ARMY**

Summary

The article refers to the elimination of restrictions on women's access to military posts in the U.S. Army. In 2013, Leon Panneta defense minister announced that women will be able to serve as front-line positions, and special forces. In view of the numerous controversies that inspires this decision, the author analyzes the arguments of opponents of open positions for women in the military. Changes in the army are the consequence of the modernization of society. There is no way to stop these processes, and advancing women's subjectivity is also visible at the level of the army.

Keywords: *women, the military, the availability of positions.*

Zbigniew KUŹNIAR¹
Artur FRONCZYK²

LUDOBÓJSTWO XX WIEKU - ZŁO WSPÓŁCZESNOŚCI. WYBRANE ASPEKTY

Abstrakt: W artykule przedstawiono ludobójstwo XX wieku, jako *thanatos* współczesności, politykę zagłady, wyniszczenia określonych grup ludności z powodu ich odmienności rasowej, religijnej lub narodowościowej. Wymieniono różne konflikty, które przesiąknięte były zagładą ludzkości w różnych wymiarach, a które są przekrojem największego bestializmu na ludności, w szczególności cywilnej. Podjęto również próbę zdefiniowania ludobójstwa oraz innych pokrewnych pojęć oznaczających poziom zbiorowej agresji społecznej (masakry, pogromu, linczu, czystek etnicznych itp.) Poruszono także, aspekt krwawego żniwa w milionach nazwanych i bezimiennych ofiarach ludzkiej nienawiści.

Słowa kluczowe: ludobójstwo, zagłada, mordy, czystki etniczne, eksterminacja

Objawiona w Holokauście zdolność człowieka do czynienia zła zadziwiła zapewne samego Lucyfera. A tym, co w niej najbardziej przerażające, są ukryte za suchymi statystykami masowych morderstw milionów dzieci, kobiet i mężczyzn w różnym wieku i różnych narodowości złożoność i skuteczność licznych systemów, które umożliwiły dokonanie tego straszliwego dzieła w relatywnie krótkim czasie.

Philip G. Zimbardo³

WSTĘP

Wiek XX możemy z całą pewnością nazwać wiekiem eksterminacji⁴, polityki zagłady, wyniszczenia określonych grup ludności z powodu ich odmienności rasowej, religijnej lub narodowościowej. Ponieważ, po pierwsze, przez cały wiek dokonywały się zbrodnie, które, mimo wielu rozbieżności w interpretacji i definiowaniu, możemy z całą pewnością nazwać ludobójstwem. Po drugie, dlatego że

¹ Zbigniew Kuźniar – doktorant Instytutu Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego, pedagog, resocjalizator.

² Artur Fronczyk – doktorant Dolnośląskiej Szkoły Wyższej we Wrocławiu, pedagog, resocjalizator, doradca zawodowy w Ośrodku Pomocy Społecznej w Gozdnicy.

³ P. G. Zimbardo, *Słowo wstępne* [w:] B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), „Krwawy cień genocydu. Interdyscyplinarne studia nad ludobójstwem”, Kraków 2011, s.11.

⁴ łacińskie *exterminatio* – zniszczyć.

dokonano w tym stuleciu największych i najbardziej przerażających aktów zagłady ludzkości, jakie zna historia. Po trzecie, dlatego że zbrodnie te stanowiły impuls do stworzenia nowego pojęcia w prawie międzynarodowym, nieznanego do połowy XX wieku – pojęcia ludobójstwa.

1. LUDOBÓJSTWO – ZAKRES POJĘCIOWY

Pojęcie „ludobójstwo” funkcjonuje w przestrzeni społecznej i definiowane jest w sposób niejednoznaczny. Ustanowieniu katalogu ludobójstwa zawsze towarzyszyły i towarzyszą ogromne emocje polityczne. Dlatego również nie istnieje żaden katalog uznawany przez wszystkich naukowców. „Ludobójstwo” stało się elementem walki politycznej służącej do skompromitowania i dyskredytacji przeciwników politycznych. Dlatego rozważania na ten temat, nawet w ośrodkach naukowych, rodzą konflikty przekraczające mury ośrodków akademickich. Wywołuje to gorące spory, w których biorą górę nad argumentami, emocje, uprzedzenia, stereotypy i ideologiczne sympatie.

Określenie definicji ludobójstwa oraz innych pokrewnych pojęć oznaczających poziom zbiorowej agresji społecznej (masakry, pogrom, lincz, czystki etniczne itp.) nie jest rzeczą prostą. Można powiedzieć, że ludobójstwo i czystki etniczne to fenomeny bardzo do siebie podobne. To, co je łączy to odniesienie do terytorium, które ma być „oczyszczone” z zniechęconych obcych. Taki aspekt terytorialny możemy odnaleźć nie tylko w czystkach w byłej Jugosławii, ludobójstwie Ormian, ale także w holokauście, który powiązany był z projektem stworzenia wzorcowych osiedli niemieckich na oczyszczonych z „ras niższych” terenach Europy Wschodniej. Masakra, w przeciwieństwie do ludobójstwa czy też czystek etnicznych, jest ograniczona czasowo i terytorialnie. Masakry trwają zazwyczaj kilka lub kilkanaście godzin, a bardzo rzadko kilka dni. Chociaż do masakr dochodzi często w czasie wojen, to masakra nie jest walką zbrojną – ofiary są bezbronne, a jej ofiarami są przede wszystkim kobiety, dzieci i osoby starsze, ponieważ mężczyźni walczą w siłach zbrojnych. Masakra najczęściej odbywa się w jednej miejscowości, gdzie ma ona dramatyczny początek i krwawy koniec. Cechami charakterystycznymi masakry są przemoc i okrucieństwo, co nie oznacza oczywiście, że sprawcami masakr są jedynie sadyści⁵.

Kluczowym elementem definicji ludobójstwa jest intencja ludobójcza. Nie chodzi o masowe zabijanie w wyniku działań wojennych (naloty strategiczne) albo o masową umieralność spowodowaną nieudolnością władz państwowych. Za wzrzec ludobójstwa przyjmuje się holokaust, w którego przypadku intencja ludobójstwa była czytelna, a skuteczność dokonanej zbrodni przerażająco ogromna. Do-

⁵ *Ibidem*, s. 50-52.

konując jej, posługiwano się nowoczesnymi masowymi metodami, takimi jak na przykład gazowanie i spalanie ofiar.

2. LUDOBÓJSWO W PRAWIE MIĘDZYNARODOWYM

Liczba ofiar oraz okrucieństwo działań państw osi w czasie drugiej wojny światowej zmusiły wspólnotę międzynarodową do pracy nad zmianami w prawie międzynarodowym. Zajął to jednak Organizacji Narodów Zjednoczonych sporo czasu i bezpośrednio po wojnie podstawą prawną działań wymierzonych w zbrodniarzy wojennych były umowy zwycięskich mocarstw, w tym przede wszystkim „Porozumienie w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej”⁶. Nazistowskich zbrodniarzy Trybunał Wojskowy w Norymberdze nie oskarżał o ludobójstwo, ale o zbrodnie przeciwko ludzkości, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko pokojowi.

Mimo to, że Rafał Lemkin⁷ przedstawił po raz pierwszy pojęcia genocide (ludobójstwo), prawdopodobnie już w pierwszej połowie 1943 roku, a może nawet wcześniej, to ludobójstwo zbrodnią w ujęciu prawnym stało się dopiero w 1948 roku. Konwencja w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa uchwalona została przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych 9 grudnia 1948 roku. Proces tworzenia konwencji, jej ustalenia, w tym definiowanie samej zbrodni, był pełen konfliktów wynikających przede wszystkim z rozbieżnych interesów zważnionych mocarstw. Polska ratyfikowała Konwencję 18 lipca 1950 roku⁸.

Ostatecznie ustalona definicja ludobójstwa brzmi następująco:

W rozumieniu Konwencji niniejszej ludobójstwem jest którykolwiek z następujących czynów, dokonany w zamiarze zniszczenia w całości lub części grup narodowych, etnicznych, rasowych lub religijnych, jako takich:

- zabójstwo członków grupy;
- spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy;
- rozmyślne stworzenie dla członków grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie ich całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego;
- stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy;
- przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy⁹.

⁶ „Porozumienie londyńskie” z 8 lipca 1945 roku.

⁷ Zob. Rafał Lemkin (1900-1959). Polski prawnik twórca pojęcia „ludobójstwo”, *Sprawy Międzynarodowe*, 2005, nr 2, s. 103.

⁸ L. M. Nijakowski, *Wiek XX stuleciem ludobójstwa. Podstawowe definicje, spory i fakty*, [w:] B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L.M. Nijakowski (red. nauk.), „Krwawy cień genocydu. Interdyscyplinarne studia nad ludobójstwem”, Kraków 2011.

⁹ Dz.U. z 1952 roku nr 2, poz. 9, art.2.

Twórcą terminu „ludobójstwo” jest polski prawnik żydowskiego pochodzenia, Rafał Lemkin. Określił on „nowy termin i nową koncepcję” dla zjawiska niszczenia narodów i grup etnicznych. Nowy termin – genocide - Lemkin ukuł z dwu słów: greckiego *genos* (rasa, szczerp) i „zmodyfikowanego” łacińskiego *cide* (od *caedes* – mordowanie, zabijanie). Genocidium atrox termin opisany jest również przez Ryszarda Szawłowskiego¹⁰. Lemkin był osobą bardzo wrażliwą o wysokim poziomie empatii. Już jako młody człowiek czytając w Sienkiewiczowskim „Quo Vadis” historię masakry chrześcijan, odczuwać miał zgrozę. Był też „głęboko poruszony”, kiedy poznał dzieje Kartaginy i hugenotów. Lemkin już przed wojną dążył do rozwiązań prawnych dotyczących masowych mordów, zmierzających do zniszczenia grup narodowych, rasowych i religijnych (m.in. na międzynarodowej konferencji poświęconej unifikacji prawa karnego w Madrycie w październiku 1933 roku). Niestety, jego propozycje nie spotkały się z uznaniem. Po wojnie aktywnie włączył się w działania na rzecz uchwalenia międzynarodowej konwencji i jego działania przyniosły pozytywny skutek. Na podkreślenie zasługuje również fakt, że w latach pięćdziesiątych był on wielokrotnie (1950, 1951, 1952, 1955, 1956, 1958 i 1959) – chociaż bezskutecznie – przedstawiany do Pokojowej Nagrody Nobla¹¹.

Nie sposób dokonać szczegółowego opisu wszystkich aktów ludobójstwa dokonanych w XX wieku. Dlatego więc autor skupi się tylko na kilku przykładach ludobójstwa: ludobójstwie Ormian, z początku stulecia, ludobójstwie Żydów w czasie trwania drugiej wojny światowej oraz ludobójstwie, które dokonało się pod koniec XX wieku, czyli ludobójstwie w byłej Jugosławii, ludobójstwie Majów w Gwatemali, ludobójstwie w Timorze Wschodnim i w Ruandzie.

Wszystkie narody, które padły ofiarami ludobójstwa, wcześniej stawały się ofiarami pogromów i masakr. Ludobójstwo oraz czystki etniczne i masakry wykazują wiele cech wspólnych. Często też występują w tym samym czasie, płynnie nawzajem przechodząc w różne formy¹². Przykładów takich masakr, pogromów i czystek etnicznych jest wiele, chociażby, jakich dopuszczali się Indonezyjczycy we Wschodnim Timorze, wydarzenia, których ofiarami padali muzułmanie i hindusi w trakcie powstania niepodległych Indii i Pakistanu (czterodniowa masakra

¹⁰ R. Szawłowski, hasło „Ludobójstwo”, w *Encyklopedii białych plam*, Radom 2003, t. 9, s. 174. zob. również: Ostatnio szerokie uzasadnienie koncepcji *genocidium atrox* podał R. Szawłowski w swoim artykule *Trzy tematy z dziedziny genocydrologii*, zamieszczonym w *Zbrodniach przeszłości. Opracowaniach i materiałach prokuratorów IPN*, t. 2. *Ludobójstwo*, s. 26-27.

¹¹ Więcej na temat tego wybitnego polskiego prawnika żydowskiego pochodzenia w R. Szawłowski, Rafał Lemkin (1900-1959) – *Polski prawnik twórca pojęcia „Ludobójstwa”*, [w:] „Zbrodnie przeszłości. Opracowania i materiały prokuratorów IPN”, t.2, *Ludobójstwo*, pod. red. R. Ignatiewa, A. Kury.

¹² B. Bruneteau, *Wiek ludobójstwa*, przeł. B. Spieralska, Warszawa 2005, s.19-28.

w Kalkucie, której efektem było 400 tysięcy ludzi), i niestety nie skończyły się wraz z XX wiekiem¹³.

3. STUDIUM PRZYPADKÓW

Wiek XX zaczął się wymordowaniem oraz masową deportacją Ormian w Imperium Osmańskim (w latach 1915-1916) w odwecie za pomoc, jakiej wojskom rosyjskim udzielili Ormianie zamieszkujący zachodnią Armenię¹⁴. Ta najprawdopodobniej pierwsza zbrodnia ludobójstwa w XX wieku. Ludobójstwo to tylko w niewielkim stopniu polegało na masakrowaniu ofiar, chociaż miało miejsce pastwienie się nad ofiarami, ich poniżanie i torturowanie. Większość z nich zginęła w wyniku głodu, wyczerpujących marszów oraz makabrycznych warunków, jakie panowały w obozach zorganizowanych na pustyni. Zbrodnia ta była zbrodnią o wiele bardziej „cywilizowaną” niż masakry Ormian z końca XIX wieku. Podlegała ona regułom armii i biurokracji i odbyła się przy poparciu rządu. Ogółem zamordowano wtedy co najmniej 200 tys. Ormian¹⁵.

Przykładem ludobójstwa może być też zmasakrowanie Majów – rdzennej ludności indiańskiej – w Gwatemali w latach 1981-1983. W latach sześćdziesiątych XX wieku rozwinął się tam ruch powstańczo – socjalistyczny – skierowany przeciwko władzom wywodzącym się z bogatej klasy średniej i plantatorów kawy. W latach osiemdziesiątych nastąpiła eskalacja walk. Wojsko przystąpiło do planowych masakr mających na celu spacyfikowanie warstw biedoty indiańskiej, stanowiącej naturalne zaplecze dla partyzantów. Zamordowano w ten sposób ponad 200 tys. Majów. Według raportu ONZ, który nie miał niestety skutków prawnych, w latach 1981-1983 doszło w tym przypadku do ludobójstwa. Raport wskazywał na trzy główne przyczyny przemocy państwa: ekonomiczne wykluczenie biedoty, panujący rasizm oraz polityczny autorytaryzm. Nawet biorąc pod uwagę sytuację polityczną oraz wątpliwości co do intencji wojskowych stosujących taktykę spalanej ziemi, możemy chyba mówić w tym przypadku o ludobójstwie¹⁶.

Wątpliwości nie ma natomiast przy określeniu kolejnej zbrodni – Holokaustu – wyniszczenia Żydów europejskich i nie tylko w czasie II wojny światowej. Holokaust przyjmuje się za wzorzec ludobójstwa, w którego przypadku nie tylko intencja ludobójstwa była bardzo czytelna, skuteczność zbrodni ogromna, ale dlatego również, że w tym przypadku posługiwano się nowoczesnymi metodami zagłady - gazowaniem i spalaniem ofiar. Ogromnie ważną rolę odgrywała tu biuro-

¹³ L. M. Nijakowski, *Radość masakry. Transgresywne funkcje masakry w nowoczesnych czyszkach etnicznych i ludobójstwie*, [w:] „Erotyzm, groza, okrucieństwo – dominanty współczesnej kultury”, red. M. Kamińska, A. Horowski, Poznań 2008, s. 48.

¹⁴ K. Kubiak, *Wojny i konflikty zbrojne i punkty zapalne na świecie*, Warszawa 2005, s.65.

¹⁵ G. Kucharczyk, *Pierwszy holokaust XX wieku*, Warszawa 2004, s. 26-39.

¹⁶ L. M. Nijakowski, *Lewica po Auschwitz. Ludobójstwo jako temat lewicowego dyskursu politycznego*, „Zdanie”, s. 33.

kracja, która posłuszna władzy uzupełniała krwawy proces mordowania wrogów narodu. Na tym tle masakry i czystki etniczne traktowane są jako akty barbarzyństwa, erupcje odwiecznego sadyzmu i nienawiści. Auschwitz był przedsięwzięciem, które bez pomocy nowoczesnych technologii (chemia, nowoczesne urządzenia do spalania), logistyki i biurokracji nie miałyby szans powodzenia¹⁷. U podstaw Shoah¹⁸ były głębokie uprzedzenia społeczne, które wykorzystali faszyci do rozwinięcia kampanii nienawiści wobec Żydów. Wykorzystując propagandę, przygotowano w społeczeństwie grunt do systematycznej, zbiurokratyzowanej zbrodni. Przywódcy hitlerowskich Niemiec w 1942 roku wysunęli tzw. plan ostatecznego rozwiązania kwestii żydowskiej. Do tego czasu Żydów usuwano ze stanowisk, osadzano w gettach lub obozach koncentracyjnych. W czerwcu 1941 r. w ślad za frontem niemieckim na Wschodzie, ruszyły specjalne oddziały (Sonderkommando) stworzone do likwidowania ludności żydowskiej mieszkającej na Białorusi, Wołyniu oraz Galicji Wschodniej¹⁹. Dochodziło do masowych mordów na ludności żydowskiej zamieszkującej miasta i wsie na terytoriach będącym do tego momentu we władaniu Rosji Sowieckiej.

W 1942 roku postanowiono całkowicie zgładzić Żydów. Niektóre obozy koncentracyjne w Polsce przekształcono w obozy masowej zagłady, wprowadzając w nich komory gazowe i piece krematoryjne. Powstały wielkie fabryki śmierci, w których dokonywano systematycznie eksterminacji Żydów. Szczególną sławę zyskał obóz w Oświęcimiu-Brzezince (Auschwitz-Birkenau), obóz na Majdanku oraz w Treblince. W latach 1939-1945 Niemcy Hitlerowskie doprowadziły do zagłady około 5-6 milionów Żydów europejskich²⁰. Dane oficjalnie podawane przez badaczy i historyków, jednak prawdziwej skali ludobójstwa nikt dokładnie nie potrafi ocenić.

W czasach zimnej wojny, państwa po obu stronach sceny politycznej, nie postrzegały masowych mordów na grupach politycznych jako ludobójstwa. Dlatego więc niewielu badaczy uznaje za przypadek ludobójstwa masakry ludzi podejrzanych o komunizm, które miały miejsce w latach 1965-1966 w Indonezji, w okresie gdy rządził tym krajem generał Suharto²¹. W 1965 roku doszło tam do próby przewrotu, o którego przygotowanie Armia Indonezyjska oskarżyła Partię

¹⁷ Z. Bauman, *Nowoczesność i zagłada*, Warszawa 1992.

¹⁸ Shoah, Shoah (z hebrajskiego - "zagłada, katastrofa"), termin stosowany do określenia ludobójstwa Żydów dokonanego przez Niemców podczas II wojny światowej. Używany zamiennie z terminem Holocaust.

¹⁹ Więcej na ten temat: Ch. R. Browning, *Zwykli ludzie. 101 Policyjny Batalion Rezerwowy i „ostateczne rozwiązanie” w Polsce*, Warszawa 2000.

²⁰ A. Czubiński, *Historia II Wojny Światowej 1939-1945*, Poznań 2012, s. 235-236.

²¹ Suharto (1921-2008), polityk indonezyjski, generał. 1945-1949 uczestnik walk z holenderską armią kolonialną o wyzwolenie Indonezji. W 1965 jako szef sztabu armii udaremnił pucz lewicowych oficerów, następnie prowadził akcje represyjne przeciwko partii komunistycznej (ok. 300 tys. ofiar). W 1967 odsunął od władzy prezydenta A. Sukarno. 1967-1978 premier oraz minister obrony i bezpieczeństwa. Od 1968 prezydent. Po odejściu od władzy oskarżony o nadużycia władzy, w 2000 znalazł się w areszcie domowym. Nie został osądzony ze względu na zły stan zdrowia.

Komunistyczną, która w tym czasie była obok armii jedyną liczącą się siłą polityczną. Zamach został wykorzystany do rozprawienia się z wrogiem politycznym. Skutkiem tych wydarzeń były masakry komunistów, a raczej osób podejrzewanych o sympatyzowanie i sprzyjanie komunistom lub ideologii komunistycznej. Zabójcy nie przebierali w środkach, ciała ofiar były często okaleczane i wystawiane na widok publiczny.

W 1975 r. Indonezja dokonała inwazji na Timor Wschodni i rządziła nim aż do 1999 roku. Rządy Dżakarty były bardzo krwawe. Często dochodziło do masowych masakr, prowadzona była również planowa polityka dyskryminacyjna wobec Timorczyków, ludności w przeważającej większości katolickiej. Do głośnej masakry doszło jeszcze 12 listopada 1991 roku w Santa Cruz. Mocarstwa światowe znowu biernie się przyglądały, a działania ONZ były pozorne. Dane o rozmiarach tragedii są porażające: ludność Timoru Wschodniego liczyła w 1975 roku 690 tysięcy, a w połowie lat dziewięćdziesiątych jedynie 200 tysięcy. Jednak z końcem zimnej wojny nasilały się naciski na władze Indonezji, aby zakończyła okupację Timoru Wschodniego. Wreszcie, na mocy Rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ z 11 czerwca 1999 r., przeprowadzono referendum wśród mieszkańców. 30 sierpnia 1999 r. 78,5 proc. Timorczyków opowiedziało się za niepodległości swojego kraju. Niestety wywołało to natychmiast krwawą pacyfikację prowincji. Dochodziło do niszczenia mienia, morderstw i masakr. We wrześniu tego roku Rada Bezpieczeństwa ONZ uchwaliła Rezolucję, która pozwoliła na interwencję zbrojną pod przewodnictwem Australii. Misja zakończyła się sukcesem. 26 września 2002 r. Timor Wschodni został przyjęty do ONZ. Timorczycy stanowili mniejszość etniczną i religijną, a zatem *de iure* mogli być uznani za ofiary ludobójstwa. Indonezyjscy komuniści wyłamywali się z tych ram, dlatego tych masakr politycznych nie określa się i nie nazywa ludobójstwem²².

Ludobójstwo w Rwandzie w 1994 r. było traktowane przez komentatorów, już od pierwszych chwil, jako wybuch „odwiecznej nienawiści” między Hutu i Tutsi. Rzeczą dziwną jest jak łatwo uznani dziennikarze i naukowcy powielali stereotypy i uprzedzenia wobec mieszkańców Afryki. Tymczasem ludobójstwo w Rwandzie należy uznać za w pełni nowoczesne. Przemawia za tym wiele argumentów. Po pierwsze, wielu Tutsi zginęło z rąk sąsiadów, z którymi wcześniej przez długie lata żyli zgodnie. Nienawiść między nimi nie była nabrzmiała „od wieków”. Mimo wielu historycznych zaszłości, wywołanych choćby przez politykę kolonizatorów, obie te społeczności w wielu miejscowościach spokojnie koegzystowały i dobrze współpracowały, dochodziło do małżeństw mieszanych, rodziły się dzieci łączące obie strony. Dopiero zmasowana propaganda, prowadzona za pomocą radia na cztery miesiące przed masakrą, doprowadziła do powstania spira-

²² L. M. Nijakowski, *Lewica po....., op. cit.*, s. 31-32.

li przemocy. Stosowana przez polityków i inteligencję mowa nienawiści jest klasycznym elementem nowoczesnej eskalacji przemocy ludobójczej. W Rwandzie rozpoznanie obcego umożliwiły karty identyfikacyjne, wprowadzone w 1933 r., w których wpisana była przynależność grupowa. Trzeci element to wyraźna ludobójcza intencja polityków Hutu, którzy obawiali się formacji zbrojnej Tutsi - Rwandyjskiego Frontu Patriotycznego, operującego z baz w Ugandzie. Racjonalny strach elit Hutu został w dyskursie publicznym wyolbrzymiony do niebywałych rozmiarów, wywołując w obrębie tej grupy panikę. Nie był to jednak „wybuch nienawiści”, ale zaplanowana akcja ludobójcza. W przypadku wydarzeń w Rwandzie ludobójstwo było bez wątpienia nowoczesne. Nie oznacza to oczywiście, że odbyło się bez masakr. Wręcz przeciwnie, masakrowanie Tutsi za pomocą maczet i innych prymitywnych narzędzi było typowym rozwiązaniem tego konfliktu. Oprócz oddziałów wojskowych, do mordowania przystąpiły rzesze cywilów, które atakowały przede wszystkim swoich sąsiadów. Elity władzy stworzyły ramy instytucjonalne i polityczne, w których mordowanie Tutsi stało się narodowym obowiązkiem Hutu, a uchylanie się od zbrodni było bardzo podejrzane. W ten sposób nowoczesne ludobójstwo szło w parze z prymitywnymi sposobami zabijania, gdzie krew plamiła zbrodniarzy, a ich żony i dzieci słyszały krzyki ofiar²³.

W ostatnich latach XX wieku wojna na Bałkanach ponownie zwróciła uwagę opinii publicznej, a co za tym idzie wielu naukowców, na problematykę ludobójstwa i czystek etnicznych. W odniesieniu do Bałkanów szafowano pojęciem „ludobójstwo”, popadając nierzadko w ideologiczne uproszczenia i obsadzając jeden z narodów (głównie Serbów) w roli krwawych bestii, mordujących bez wytchnienia inne nacje. Bez wątpienia na taki obraz rzeczywistości wpłynęły akty oskarżenia Międzynarodowego Trybunału Karnego dla Byłej Jugosławii (*International Criminal Tribunal for Former Yugoslavia - ICTY*), który niejednokrotnie uciekał się do oskarżeń o ludobójstwo. Do czystek etnicznych dochodziło nie tylko w Bośni i Hercegowinie, ale i w czasie wcześniejszego konfliktu w Chorwacji (wielka czystka etniczna w Krainie). Masakr dopuszczali się nie tylko żołnierze wszystkich stron konfliktu, ale również cywile oraz grupy paramilitarne. Po stronie serbskiej wsławił się w tym rzemiośle Arkan, przewodzący „Tygrysom”. Wszystkie strony tworzyły obozy, w których przetrzymywano wrogów, dopuszczając się wobec nich aktów bestialstwa. Wszystkie strony tego konfliktu tworzyły obozy, w których przetrzymywano wrogów, dopuszczając się wobec nich aktów bestialstwa²⁴. Prawie trzy i pół letnia wojna przyniosła około 80-90 tysięcy ofiar, w tym prawdopodobnie prawie 60 tysięcy Muzułmanów. Co najmniej drugie tyle wyszło z wojny jako kaleki. Formalnie wojnę zakończyło, podpisane 21 listopada 1995 r.

²³ L. M. Nijakowski, *Radość masakry..... op. cit.*, s. 46-47.

²⁴ *Ibidem*, s. 48.

w Dayton, porozumienie pokojowe decydujące o przyszłości Bośni-Hercegowiny²⁵.

Masakr w czasie wojny dopuszczały się jednak nie tylko małe narody i państwa, ale także wielkie mocarstwa światowe. W czasie wojny w Wietnamie, za sprawą mediów, głośna stała się tzw. masakra w My Lai z 16 marca 1968 r. Masakra miała miejsce w małej wiosce wietnamskiej, do której zapuścił się oddział armii amerykańskiej w poszukiwaniu sił Wietkongu (komunistycznej partyzantki wietnamskiej). Mimo, że Amerykanie nie napotkali w wiosce oporu, zamordowali 300 mieszkańców wsi, w większości starców, kobiety i dzieci. Wiele kobiet zostało przed śmiercią zgwałconych. Warto dodać, że tego samego ranka, około mili dalej, inny oddział amerykański zabił również blisko setkę cywilów. W dwudziestowiecznej historii podobnych zachowań można się doszukiwać w dziejach drugiego supermocarstwa - ZSRR (masakry w Afganistanie), jak również jego sukcesorki, Rosji (masakry w Czeczenii). Takie przykłady można by mnożyć.

Ludzie mordowali innych ludzi od zarania gatunku. Znali i stosowali mord, który umożliwiał im przeżycie i rozwój. Również masowe mordy - podejmowane przez jedną grupę na drugiej - są odwieczne. Problem polega na zróżnicowaniu tych zjawisk. Nie można wszystkich masowych mordów wrzucić do jednego worka, ponieważ bardzo się różnią. Różnią się one zarówno przebiegiem, motywami i celami, jak i drogą do ich zrealizowania oraz kontekstem instytucjonalnym. Takim masowym mordem występującym w prawie międzynarodowym jest do dnia dzisiejszego wojna. Nawet najbardziej wpływowe nurty pacyfistyczne kapitulowały przed tą instytucją, która narodziła się wraz z ludzką cywilizacją. Masowy mord na wojnie jest do dnia dzisiejszego - nawet po makabrycznych doświadczeniach XX wieku - nadal heroizowany, upiększany, usprawiedliwiany wyższą koniecznością i naturalizowany. W tym przypadku nawet język, jakiego używamy broni „mordercy” - żołnierz nie morduje, lecz zabija. Nie masakrujemy niewinnych cywilów, są to tylko przypadkowe ofiary działań wojennych (np. bombardowań, walk w mieście itd.). Niestety do dnia dzisiejszego normalny, zwykły obywatel nie może nie uczestniczyć w wysiłku wojennym swojego państwa. W przypadku konfliktu zbrojnego zwykły obywatel w pewnych sytuacjach nie może nie mordować. Niestety w przypadku konfliktów, militarizm broni się łatwiej w przestrzeni społecznej niż pacyfizm²⁶. Mottem tego stanu rzeczy mogą być słowa Woltera, że zabijanie jest zabronione, chyba że zabija się wielką liczbę i przy dźwięku trąb.

Specjaliści różnych dyscyplin naukowych wskazują również inne wydarzenia w historii XX wieku, które można byłoby określić mianem ludobójstwa. Można tu jako przykłady podać, jakby najbliższy nam konflikt polsko-ukraiński z koń-

²⁵ M. Kuczyński, *Balkańska Pożoga. Wojny i konflikty na Bałkanach w latach 1981-1999*, Warszawa 1999.

²⁶ L. M. Nijakowski, *Grzeczni ludobójcy. Dobrze wychowani obywatele w służbie zbiorowej przemocy*, [w:] „Tabu, etykieta, dobre obyczaje”, red. P. Kowalskiego, s. 261-262.

ca II wojny światowej. Ukraińcy, wykorzystując czas wojennej zawieruchy i przygotowując się do kreślenia nowych powojennych granic, przystąpili do systematycznej czystki etnicznej na Polakach zamieszkujących kresy wschodnie II Rzeczypospolitej. Masakr dokonywała głównie ukraińska Armia Powstańcza (UPA), ale dochodziło również do ludowych pogromów Polaków przez ich ukraińskich sąsiadów. Masakry były na porządku dziennym, uznawano je za dobry sposób na zastraszenie Polaków i zmuszenie ich do ucieczki. Niektórzy autorzy mówią wręcz o ludobójstwie na Polakach²⁷. Czy możemy tak powiedzieć? Lech M. Nijakowski uważa, że jest to stwierdzenie nieuprawnione²⁸. W odpowiedzi bowiem, Polacy podejmowali nie tylko akcje obronne, ale i odwetowe. Czynili to zarówno cywile, jak i Armia Krajowa oraz inne organizacje podziemne.

Innego zdania są autorzy artykułów w świetle przeprowadzonych badań, w książce pod redakcją Bogusława Pazia „PRAWDA historyczna a PRAWDA polityczna”²⁹. Jak chociażby w rozdziale *Ludobójstwo i zbrodnia przeciw ludzkości jako kwalifikacje prawne działań ukraińskich nacjonalistów z oun-upa i ss „galizien” na terenie kresów południowo-wschodnich II RP*, gdzie autorzy przedstawiają: Dorota Cebrat, informację o śledztwie w sprawie ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów w latach 1939-1945 na terenie województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego (str. 101), Piotr Zajac, informację odnośnie do oceny karnoprawnej zdarzeń na terenie ówczesnego województwa wołyńskiego z lat 1939-1945 w oparciu o ustalenia śledztwa OKŚZpNP w Lublinie (str. 103), Waldemar Szwiec, informację o śledztwie w sprawie ludobójstwa dokonanego przez nacjonalistów ukraińskich w latach 1939-1945 na terenie Huty Pieniackiej (str. 117). Przedstawiono tam bardzo ciekawe spojrzenie na sprawę ludobójstwa, nie zawsze politycznie czy historycznie poprawnie, czy mile widzianą w pewnych kręgach.

Jeszcze jednym z wielu wydarzeń, które zdaje się zasługiwać na miano ludobójstwa to wielki głód na Ukrainie (1932-1933). Chociaż, wielka liczba ofiar i cierpienia ludności ukraińskiej nie są przez nikogo poważnego negowane, to jednak klasyfikacja zbrodni nie jest już tak jednoznaczna³⁰. Ale czy można znaleźć dowody na intencje ludobójczą? Czy władze sowieckie chciały wymordować część narodu ukraińskiego? Czy też może raczej była to wina nieudolnej polityki zastraszonego czystkami aparatu władzy, który nie radził sobie z kryzysową sytuacją powstałą w wyniku kolektywizacji?

²⁷ E. Siemaszko, *Ludobójcze akcje OUN-UPA w lipcu 1943 roku na Wołyniu*, [w:] „Antypolska akcja OUN-UPA 1943-1944. Fakty i interpretacje”, pod red. G. Motyka, D. Libionka, Warszawa 2002.

²⁸ L. M. Nijakowski, *Radość masakry....*, op. cit, s. 49.

²⁹ Zob. *PRAWDA historyczna a PRAWDA polityczna w badaniach naukowych. Ludobójstwo na kresach południowo-wschodniej Polski w latach 1939-1946*, pod red. B. Pazia, Wrocław 2011.

³⁰ *Czarna Księga Komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, pod red. S. Courtois, Warszawa 1999, s. 158-166.

Pod koniec lat dwudziestych rozpoczęła się w Związku Radzieckim kolektywizacja połączona z rozprawą z prawym skrzydłem Partii Komunistycznej. Pod płaszczykiem rozprawy z kułakiem, bogatym chłopem pożyczającym na wysoki procent innym biednym chłopom i zabierającym im plony ich pracy, rozprawiano się z każdym niewygodnym elementem. W praktyce, był to każdy bogatszy od innych chłop lub osoba niewygodna dla lokalnych aparaczyków. W 1932 roku zdecydowano, że Ukraina musi dostarczyć wielkie ilości zboża. Kolektywizacja oraz złe warunki pogodowe sprawiły jednak, że chłopci zebrali o wiele mniej zboża. Wtedy władze przystąpiły do bezwzględного odbierania zboża. Ludzie zaczęli umierać z głodu, a władze wprowadziły rygorystyczne przepisy. Zabijano za ukrywanie nawet najmniejszych zasobów zboża. Głód był tak wielki, że wybuchały lokalne rebelie topione we krwi. Umieralność osiągnęła masową skalę, ludzie jedli wszystko, co udało im się zdobyć i zebrać. Dochodziło do kanibalizmu. Jak się szacuje, ogółem w latach 1932-1933 na Ukrainie śmierć poniosło 5-6 milionów osób. Wśród naukowców są zarówno zwolennicy tezy o ludobójstwie, jak i uznający masową umieralność Ukraińców z powodu złego systemu rolnego i walki politycznej³¹.

PODSUMOWANIE

Wiek XX był więc wiekiem ludobójstwa. Ludobójstwo stało się czymś w rodzaju thanatos-u współczesności. Państwa korzystały z niechęci do innych narodów, mniejszości etnicznych, aby wykorzystując ludzkie ułomności, stereotypy postrzegania innych, eliminować „elementy niepotrzebne”. Thanatos zebrał krwawe żniwo w milionach nazwanych i bezimiennych ofiar ludzkiej nienawiści. Pewna zimna „mechanika” ludobójstwa, jakiego świat doświadczył w XX wieku musi przerażać i zmuszać do refleksji. Mimo że ludobójstwo dotarło do świadomości społecznej jako wyznacznik upadku ludzkości, to i tak odpowiedź na pytanie: czy XXI wiek będzie wolny od masakr, pogromów i ludobójstwa? – nie może być jednoznaczna. Wydaje się, że jesteśmy na tyle cywilizowani i „mądrzejsi” nauką płynącą z doświadczeń ubiegłego stulecia, że nie jest to dopuszczalne i możliwe. Ale czy wyciągniemy właściwe wnioski z naszego działania? Jak ocenione zostaną nasze działania w Iraku i Afganistanie? I czy dopuścimy (dopuściliśmy) się, czy też nie kolejnego ludobójstwa - pokarże przyszłość.

BIBLIOGRAFIA

1. Bauman. Z, *Nowoczesność i zagłada*, Wyd. PWN, Warszawa 1992.
2. Browning. Ch. R, *Zwykli ludzie. 101 Policyjny Batalion Rezerwowy i „ostateczne rozwiązanie” w Polsce*, Wyd. Bellona, Warszawa 2000.

³¹ L. M. Nijakowski, *Lewica po.... op. cit.*, s. 34.

3. Bruneteau. B, *Wiek ludobójstwa*, przeł. B. Spieralska, Oficyna Wydawnicza „Mówię Wielki”, Państwowe Muzeum Auschwitz – Birkenau, Warszawa 2005.
4. Courtois. S, (pod red.), *Czarna Księga Komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, Wyd. Pruszyński i S-ka, Warszawa 1999.
5. Czubiński. A, *Historia II Wojny Światowej 1939-1945*, Poznań 2012.
6. Kubiak. K, *Wojny i konflikty zbrojne i punkty zapalane na świecie*, Warszawa 2005. Wydawnictwo TRIO.
Kucharczyk. G, *Pierwszy holokaust XX wieku*, Wydawca Stowarzyszenie Kulturalne Fronda, Warszawa 2004.
7. Kuczyński. M, *Balkańska Pożoga. Wojny i konflikty na Bałkanach w latach 1981-1999*, Warszawa 1999.
8. Nijakowski. L.M, *Grzeczni ludobójcy. Dobrze wychowani obywatele w służbie zbiorowej przemocy*, [w:] „Tabu, etykieta, dobre obyczaje”, red. P. Kowalskiego.
9. Nijakowski. L. M, *Lewica po Auschwitz. Ludobójstwo jako temat lewicowego dyskursu politycznego*, „Zdanie”.
10. Nijakowski. L.M, *Radość masakry. Transgresywne funkcje masakry w nowoczesnych czystkach etnicznych i ludobójstwie*, [w:] „Erotyzm, groza, okrucieństwo – dominanty współczesnej kultury”, red. M. Kamińska, A. Horowski, Poznań 2008.
11. Nijakowski. L.M, *Wiek XX stuleciem ludobójstwa. Podstawowe definicje, spory i fakty*, [w:] B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L.M. Nijakowski (red. nauk.), „Krwawy cień genocydu. Interdyscyplinarne studia nad ludobójstwem”, Kraków 2011.
12. Paż. B, *PRAWDA historyczna a PRAWDA polityczna w badaniach naukowych, Ludobójstwo na kresach południowo-wschodniej Polski w latach 1939-1946*, wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2011.
13. Siemaszko. E, *Ludobójcze akcje OUN-UPA w lipcu 1943 roku na Wołyniu*, [w:] „Antypolska akcja OUN-UPA 1943-1944. Fakty i interpretacje”, pod red. G. Motyka, D. Libionka, Instytut Pamięci Narodowej, Warszawa 2002.
14. Zimbaro. P.G, *Słowo wstępne* [w:] B. Machul-Telus, U. Markowska-Manista, L. M. Nijakowski (red. nauk.), „Krwawy cień genocydu. Interdyscyplinarne studia nad ludobójstwem”, Wyd. Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków 2011.
15. Dz.U. z 1952 roku nr 2, poz. 9, art.2.
16. Encyklopedia białych plam, Wyd. Polwen, Radom 2003, t. 9.

GENOCIDE IN THE 20TH CENTURY – CONTEMPORARY EVIL. CHOSEN ASPECTS

Summary

The article presents 20th Century genocide as contemporary thanatos, extinction policy, annihilation of certain groups because of their racial, religious or national differences. The article presents various conflicts involving varying degrees of genocide, which are examples of the worst mass atrocity against humanity, especially the civilian population. The author attempts to define genocide and other terms concerning mass social aggression (massacres, slaughter, lynch, ethnic cleansing, etc.). In addition, the author raises the issue of the slaughter of countless numbers of known and unknown victims of misanthropy.

Key words: *genocide, annihilation, murder, ethnic cleansing, extermination.*

Katarzyna DOJWA¹

W DRODZE NA WOJNĘ...
KOBIETY W AMERYKAŃSKICH SIŁACH ZBROJNYCH.
ASPEKTY HISTORYCZNE I WSPÓŁCZESNE

***Abstrakt:** Problematyka obecności kobiet w różnych instytucjach bezpieczeństwa należy obecnie do zagadnień bardzo często podnoszonych przez nauki społeczne zarówno w obrębie nauk o bezpieczeństwie, jak i socjologii. O ile z optyki nauk o bezpieczeństwie na plan pierwszy zdaje się wysuwać funkcjonalność kobiet dla efektywności działania i sprawności instytucji, o tyle z optyki socjologii na czoło wysuwa się problem ról i statusów, codziennej służby, umiejscowienia w organizacjach, awansu. W niniejszym artykule przedstawiono historyczne i społeczne aspekty obecności kobiet w amerykańskich siłach zbrojnych. Prześladowano zmiany instytucjonalne związane z otwieraniem się instytucji militarnych dla żołnierek, jak i przemiany opinii w tej kwestii występujące w amerykańskim społeczeństwie. Istotnym novum, które uzasadnia tego typu rozważania była decyzja Sekretarza obrony USA Leon Panetta ze stycznia 2013 roku inicjująca zniesienie zakazu udziału kobiet w walkach na froncie. Decyzja stanowiła w pewnej mierze jedynie zapowiedź instytucjonalizacji istniejącego stanu rzeczy, gdyż od przełomu 11 września 2001 roku wiele kobiet zginęło lub odniosło rany w trakcie misji w Afganistanie i Iraku. Istotnym komponentem zapowiadanych zmian stało się także to, że decyzja ta jak najbardziej wpisuje się w oczekiwania mieszkańców Ameryki.*

***Słowa kluczowe:** siły zbrojne, USA, kobiety, służba, równość, awans, front*

WSTĘP

Historia zna wiele przypadków uczestnictwa kobiet w aktywności militarnej i paramilitarnej. Broniły one swoich domostw, niekiedy zastępowały swych mężów dowodząc oddziałem, kiedy indziej, w męskim przebraniu, uczestniczyły w działaniach wojennych. Niekiedy za swą działalność spotykały się z sympatią i szacunkiem, kiedy indziej z ostracyzmem i wykluczeniem. Część z nich była ceniona za swe bohaterstwo, a pamięć o nich przetrwała przez wieki i pokolenia, inkorporując ich postacie do kanonu kultury narodowej. Inne - ośmieszane, wyszydzane, dezawuowane przez ówczesnych, określane mianem prostytutek, czy też bardziej swojsko „materacy”, musiały rezygnować ze służby wojskowej, odchodząc w niesławie i wstydzie. W jakikolwiek sposób nie patrzylibyśmy na współ-

¹ Katarzyna Dojwa – doktor socjologii, adiunkt w Zakładzie Socjologii - Wydział Nauk o Bezpieczeństwie, Wyższa Szkoła Oficerska Wojsk Lądowych im. gen. T. Kościuszki we Wrocławiu oraz adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

czesną służbę wojskową kobiet, musimy zachować świadomość bardzo zróżnicowanych dróg, którymi podążały kobiety pragnące walczyć z wrogiem, chronić swoich najbliższych, przyczyniać się do odzyskania niepodległości, czy też po prostu służyć w armii.

W czasach, kiedy wiele się mówi i robi dla pełnego równouprawnienia obu płci², a także zintensyfikowania różnych wymiarów obecności kobiet w instytucjach bezpieczeństwa³ interesujący może się okazać wielowątkowy *casus* obecności kobiet w Siłach Zbrojnych USA.

1. POCZĄTKI AKTYWNOŚCI MILITARNEJ KOBIEC

Podobnie jak miało to miejsce w przypadku innych krajów, tak i w USA, możemy wskazać na wiele historycznych wydarzeń, kiedy to kobiety uczestniczyły w różnych formach aktywności wojskowej.

Walka z wrogiem niekiedy rozgrywała się z orężem w ręku, czasami podążający za przywódcą żołnierze nie wiedzieli, że jest on kobietą przebraną za mężczyznę⁴. Niekiedy kobiety za swoje bohaterstwo uzyskiwały szacunek i uznanie w społeczeństwie, kiedy indziej natomiast odchodziły w niesławie, bądź też powracając do domostw zapomniały o swoich dokonaniach. W rozmaitych państwach droga do służby wojskowej kobiet przebiegała odmiennie.

Weźmy pod uwagę chociażby przykład Polek⁵. Schemat aktywności kobiet w sferze publicznej – a w tej sytuacji się także kwestia bezpieczeństwa – zdaje się otwierać legendarna Wanda, która nie chcąc wyjść za mąż za Niemca popełnia samobójstwo. Honor i umiłowanie kraju są determinantą, która niejedynej Polce będzie droższa od życia. Stąd też kobiety wykonujące obowiązki głowy domu w trakcie sejmików i wyjazdów na wojnę mężczyzn, należące do wyższych warstw niewiasty wiodące żołnierzy do boju, stając się symbolem odwagi, poświęcenia i waleczności Emilia Plater i wiele setek innych, często bezimiennych niewiast. Wśród nich są setki takich, które walczyły z bronią w ręku i tysiące tych, które poza linią frontu prowadziły działania wspierające. To także dziesiątki tysięcy kobiet, które zajmowały się domostwem po aresztowaniach i zsyłkach męż-

² J. Maciejewski, K. Dojwa, *Uczestnictwo kobiet w Siłach Zbrojnych, Straży Granicznej i Policji - analiza socjologiczna*, Wrocław 2012.

³ Ów problem był już wielokrotnie poruszany w trakcie rozmaitych konferencji naukowych. Warto tu wskazać zatem na publikacje bardzo szeroko ujmujące tę kwestię, takie jak: K. Dojwa, J. Maciejewski (red.) *Kobiety w grupach dyspozycyjnych społeczeństwa. Socjologiczna analiza roli kobiet w wojsku, policji i innych grupach dyspozycyjnych społeczeństwa*, Wrocław 2007; A. Skrabacz (red.) *Służba kobiet w formacjach mundurowych w XXI wieku*, Warszawa 2008; R. M. Kalita, P. Łapiński (red.) *Kobieta jako funkcjonariusz bezpieczeństwa publicznego*, Kalisz 2008.

⁴ S. Jarmoszko, *Polska transformacja a wojskowa emancypacja kobiet*, [w:] Magdalena Frąckowiak – Sochańska, S. Królikowska (red.), *Kobiety w polskiej transformacji 1989 – 2009. Podsumowania, interpretacje, prognozy*, Toruń 2010, s. 215-216.

⁵ Więcej na ten temat: K. Dojwa, *Kobiety w grupach dyspozycyjnych*, Wrocław 2012.

czynn biorących udział w powstaniach narodowowyzwoleńczych, uczyły języka, naszej kultury i polskości przyszłe pokolenia.

Oczywiście przełomem staną się tu wojny światowe. Wszak w dużej mierze dzięki swojej postawie po pierwszej z nich Polki uzyskają – bardzo wcześnie, jeśli spojrzymy na ówczesną Europę – prawa wyborcze⁶. II wojna światowa była dla nas tylko częściowym zaskoczeniem, stąd też wiele kobiet, które potem włączają się w różny sposób w działania wojenne i powstańcze przeszła podstawowe przeszkolenie wojskowe. Polki były obecne w szeregach żołnierskich, były łączniczkami, sanitariuszkami, kancelistkami, kolporterkami, radiotelegrafistkami, redaktorkami pism i wydawnictw. Działy w konspiracyjnym wojskowym ruchu oporu, zajmując się organizacją, łącznością, sanitariatem, samopomocą czy akcjami charytatywnymi⁷. Faktem jest, że najwięcej kobiet znajdowało się w oddziałach tyłowych (głównie w jednostkach służby zdrowia) i w jednostkach zabezpieczenia bojowego (najczęściej w łączności, ale także w oddziałach inżynieryjno–saperskich, transportowo–drogowych, jednostkach obsługi i ochrony), a niewielki ich odsetek znajdował się w jednostkach bojowych (ok. 15%), niemniej, jak wskazuje S. Jarmoszko, okres II wojny światowej może być uznany w dużej mierze za przełom, jeśli chodzi o obecność kobiet w polskiej armii⁸. Istotną cenzurą w latach powojennych staje się rok 1988, kiedy to do polskiej armii przyjmowane są pierwsze kobiety⁹. Kolejnym krokiem będzie otwarcie dla kobiet bram szkolnictwa wojskowego. Katalizatorem powolnego procesu wchodzenia, a potem zwiększania się udziału kobiet w polskich Siłach Zbrojnych staną się przede wszystkim: obecność Polski w NATO, endogenne i egzogenne przemiany kulturowe, wreszcie potrzeby samej armii.

Oczywiście proces wchodzenia kobiet do sfery militarnej w różnych krajach przebiegał odmiennie. Możemy go łączyć z szeregiem przesłanek i katalizatorów. Wśród nich pojawia się zatem sytuacja (wewnętrzna, ale przede wszystkim zewnętrzna) danego państwa, stopień inkorporacji reguł feminizmu i równości, potrzeby sił zbrojnych. Kluczowym przykładem może się dla nas okazać obowiązkowa służba kobiet i mężczyzn w izraelskich siłach zbrojnych, determinowana *nota bene* specyficzną sytuacją „geograficzną” oraz polityczną. Wcześniej wiele mówiący jest przypadek żołnerek z ZSRR, kiedy to kilkunastoletnie dziewczęta na ochotnika zgłaszały się do szkół wojskowych, aby potem być snajperkami lub

⁶ A. Titkow, *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty*, Warszawa 2007, s. 60.

⁷ W. Sadurska, *Kobiety w łączności Komendy Głównej i Okręgu Warszawskiego ZWZ – AK*, Warszawa 2002, s. 14.

⁸ S. Jarmoszko, M. Korczak, *Wojskowa partycypacja kobiet w perspektywie historycznej, prawnej i socjologicznej*, [w:] Seweryn F. (red.), *Od samarytanek do kobiet – żołnierzy*, Warszawa 2000, s. 23.

⁹ J. Maciejewski, *Oficerowie Wojska Polskiego w okresie przemian społecznej struktury i wojska. Studium socjologiczne*, Wrocław 2002 oraz J. Maciejewski, *Socjograficzna sylwetka kobiety – żołnierza w Wojsku Polskim na początku XXI wieku*, [w:] A. Skrabacz (red.), *Służba kobiet w formacjach mundurowych w XXI wieku*, Warszawa 2008.

też ramę w ramię z mężczyznami walczyć na froncie. Dobrym przykładem jest także swoisty patriotyzm niektórych Niemek w trakcie II wojny światowej – część z nich z powodzeniem łączyła dawanie Führerowi kolejnych potomków „rasy panów” z pracą w fabryce zbrojeniowej¹⁰, inne zaś zakładając uniformy pilnowały porządku w obozach koncentracyjnych¹¹. Po kobiety sięgały także chętnie reżimy niedemokratyczne, czego dobrym przykładem byłaby Libia¹².

Z pewnością można wskazać jeszcze wiele innych przykładów, niemniej w świetle podjętych tu rozważań powróćmy do kwestii aktywności militarnej kobiet w USA.

2. AMERYKANKI NA PIERWSZĄ LINIĘ FRONTU?

Zazwyczaj łączymy zaangażowanie kobiet w sferę militarną z I i II wojną światową, lecz podobnie jak ma to miejsce w przypadku wielu innych krajów, korzenie tej aktywności Amerykanek tkwią zdecydowanie głębiej. Kobiety służyły w wojsku Stanów Zjednoczonych już od 1775 roku. To one pielęgnowały chorych i rannych, prały i naprawiały ubrania, gotowały dla wojska¹³. Kilka odważnych kobiet uczestniczyło wraz z mężami w walce, czasem musiały się przebrać za mężczyzn. Podczas ataku na Fort Washington w 1776 roku, stojąc u boku swego męża Johna, Margaret Corbin pomagała w ładowaniu amunicji do armaty. Kiedy mąż został śmiertelnie ranny, zajęła jego miejsce przy dziale, aż do czasu, kiedy również została ranna¹⁴. Podobnie będzie także w przypadku wojny secesyjnej, przez wiele kobiet z północy traktowanej przecież jako element walki feministycznej¹⁵.

Kobiety w USA po raz pierwszy rekrutowano do wojska w trakcie I wojny światowej, jako urzędniczki i pielęgniarki. Nie otrzymywały one pełnego statusu żołnierza, stąd też nie miały potem żadnych przywilejów. Kobiety oficjalnie posiadają status wojskowy, biorą udział w II wojnie światowej. Z czasem pojawiają się w określonych korpusach (Kobiece Rezerwistki Marynarki Wojennej, Kobiece Pilotki w Siłach Powietrznych)¹⁶. Powojenne początki nie były łatwe. *Można więc stwierdzić, że kobiety, które pragnęły podjąć służbę wojskową musiały sprostać wyższym standardom rekrutacji niż mężczyźni; jednak uzyskiwały w wojsku mniej przywilejów, miały mniejsze możliwości zrobienia kariery, a przy tym poddane*

¹⁰ Por. *Kobiety III Rzeszy (Hitler's Women)*, reż. André Annonse, Francja 2011, emisja: Planete+.

¹¹ M. Schwarzguber, *Piękne bestie*, „Polska Zbrojna”, 6/2011, 6 lutego 2011, s. 74.

¹² *Kobieca armia Kadafiego*, film z cyklu: Ewa Ewart poleca, emisja: TVN24.

¹³ <http://www.army.mil/women/>, dostęp z dnia 3.02.2013.

¹⁴ *Ibidem*.

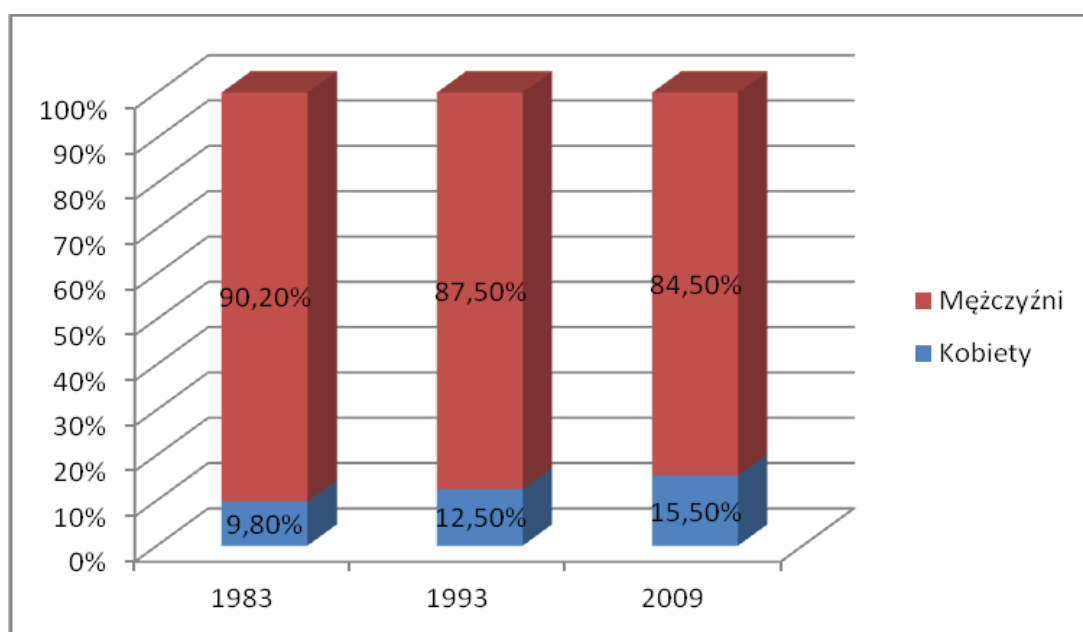
¹⁵ K. Dojwa, *Kobiety w grupach dyspozycyjnych społeczeństwa*, Wrocław 2012, s. 46.

¹⁶ Cleire M. Renzetti, Daniel J. Curran, *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Warszawa 2005, s. 446. i dalsze.

były większej dyscyplinie¹⁷. W roku 1948 zaczyna obowiązywać Ustawa o integracji kobiet do służby w wojsku, która daje się kobietom formalny dostęp do służby, ale 98% miejsc w instytucji „rezerwuje” dla mężczyzn, ogranicza również długość służby kobiet, a także liczbę kobiet, które mogą awansować do stopnia pełnego pułkownika lub kapitana marynarki (1 osoba). Żadna nie może zostać generałem ani admirałem, najwyższe szczeble i stopnie w Siłach Zbrojnych USA zostają zarezerwowane dla mężczyzn, kobietom przypadają inne role. Nic więc dziwnego, że kobiety są instruowane, w jaki sposób robić *make-up* i wychodzić z auta, dodatkowo muszą pozostać niezamężne oraz bezdzietne - ciąża stanowi podstawę do zwolnienia z wojska¹⁸.

Na przełomie lat 60/70 XX wieku ustawa *Public Law* (1967) likwiduje ograniczenia w liczbie kobiet w wojsku oraz formalne ograniczenia w awansach kobiet. Przełomem jednak okazuje się rok 1973, kiedy to dokonuje się zmiana zasad rekrutacji kobiet do wojska – nie ma już „powołania”, jest „zaciąg do służby”¹⁹. Liczba żołnerek znacznie systematycznie wzrastać, co stanie się widoczne szczególnie po zakończeniu Zimnej Wojny.

Przed 1994 rokiem 67% stanowisk w amerykańskich siłach zbrojnych było dostępne dla żołnerek. Natomiast w roku 2009 pula tych stanowisk sięga już siedmiu na dziesięć. Wtedy też kobiety stanowią około 13,4% czynnej armii i aż 23,7% armii rezerwowej. Odsetek żołnerek wzrasta też z 11,5% w roku 1995 do 13,3% w roku 2009²⁰.



Wykres 1. Udział kobiet w amerykańskich siłach zbrojnych

¹⁷ *Ibidem*, s. 447.

¹⁸ *Ibidem*.

¹⁹ *Ibidem*.

²⁰ <http://www.army.mil/women/today.html>, dostęp z dnia 3.02.2013.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: <http://www.army.mil/women/today.html>, dostęp z dnia 3.02.2013.

Zwiększenie puli stanowisk i udziału kobiet w gronie żołnierzy, nie oznacza jednak możliwości służby w trakcie działań prowadzonych na linii frontu. Stąd też kobiety, które od 2010 roku mogły służyć m.in. na okrętach podwodnych, od dawna walczyły o równość na froncie. W listopadzie 2012 roku Amerykańska Unia Wolności Obywatelskich (ACLU) w imieniu kilku żołnerek złożyła wnioski do Pentagonu o zniesienie zakazu. Miał on charakter symboliczny, ale także praktyczny, gdyż jedna z nich (mjr Mary Jennigs Hegar), która będąc pilotem śmigłowca, została zestrzelona i ranna w Afganistanie, nie mogła ubiegać się o stanowisko dowódcze, bo oficjalnie nie miała niezbędnego do awansu doświadczenia na polu walki²¹.

Pojawienie się decyzji o tym, że kobiety będą mogły uczestniczyć w działaniach mających miejsce na linii frontu w pewnym sensie stanowiło *novum*, niemniej faktem jest, że od ponad dekady kobiety służące w amerykańskiej armii ginęły w Iraku i Afganistanie²².

Według danych Pentagonu z końca 2010 roku, na wojny do Iraku i Afganistanu wyjechało w sumie 235 tys. zawodowych żołnerek. 125 z nich zginęło, 668 zostało rannych²³. W okresie do końca 2012 roku ponad 280 000 kobiet zostało wysłanych do tych państw (a także krajów ościennych), aby uczestniczyć w działaniach wspierających. Spośród ponad 6 600 członków amerykańskiego personelu wojskowego, który został zabity w trakcie działań, śmierć poniosły 152 kobiety (ok. 2% wszystkich amerykańskich żołnierzy, którzy stracili życie na misjach)²⁴. Od momentu wybuchu wojen w Afganistanie (2001) oraz w Iraku (2003) w amerykańskim wojsku służyło 292 000 kobiet, w tym 958 zostało rannych²⁵. W porównaniu z odsetkiem mężczyzn, jest to relatywnie mało, niemniej liczby robią wrażenie.

Jak już wskazano, kobiety od wielu lat były obecne na liniach frontu, ale był to udział ograniczony. Determinantą były potrzeby armii w Iraku i Afganista-

²¹ M. Urzędowska, *Amerykanki idą na pierwszą linię frontu*, 24.01.2013, Źródło: http://wyborcza.pl/1,75477,13291750,Amerykanki_ida_na_pierwsza_linie_frontu.html#ixzz2JIB3BnRM, dostęp z dnia 2.02.2013.

²² Lolita C. Bandor, *Kobiety w walce: Dobrze pójdzie, jeśli spełniają one normy*, 2.01.2013, źródło: http://www.thepublicopinion.com/news/associated_press/national/article_2be46a9e-496f-5a1f-9741-a191b1efc288.html?mode=print, dostęp z dnia 2.02.2013.

²³ *Kobiety na front - szykuje się rewolucja w armii USA*, IAR, 28.02.2010, źródło: <http://konflikty.wp.pl/kat,1020223,title,Kobiety-na-front-szykuje-sie-rewolucja-w-armii-USA,wid,12025910,wiadomosc.html?ticaid=110000>, dostęp z dnia 2.02.2013.

²⁴ Agnieszka Mazurczyk, *Kobiety na front, 24 stycznia 2013*, źródło: Więcej pod adresem <http://www.polityka.pl/swiat/komentarze/1534955,1,zmiany-w-amerykanskiej-armii.read#ixzz2JkzDwMXF>, dostęp z dnia 2.02.2013.

²⁵ *Amerykanki wysyłają kobiety na front*, 24.01.2013, źródło: <http://www.wprost.pl/ar/385399/Amerykanie-wysylaja-kobiety-na-front/>, dostęp z dnia 5.02.2013.

nie, które sprawiały, że kobiety wchodziły w skład personelu pomocniczego, jako lekarze, *military Police*, oficerowie wywiadu wojskowego. Czasami kobiety były dołączane do batalionów, stąd też mogły brać udział w patrolu lub zapewniać pomoc medyczną²⁶.

Z końcem stycznia 2013 roku w mediach pojawia się informacja, że sekretarz obrony USA, Leon Panetta, postanowił znieść zakaz udziału kobiet w walkach na froncie²⁷. Wedle „New York Times'a” decyzja Panetta została podjęta po otrzymaniu od szefa sztabu gen. Martina Dempseya listu, w którym było napisane, że nadszedł czas na wycofanie zakazu wykluczającego kobiety z bezpośredniej walki. „Trzeba wyeliminować wszelkie nieobligatoryjne, oparte na płci przeszkody w pełnieniu służby”. Istotne okazały się słowa, w których generał wskazał, że „Kobiety powinny mieć takie samo jak mężczyźni prawo do sukcesu”²⁸. Decyzja miała charakter deklaracyjny, przyszłość przyniesie prawdopodobnie jej instytucjonalizację, niemniej należy podkreślić, że już wcześniej komisja powołana przez Kongres USA zaleciła zniesienie zakazu obowiązującego od 1994 roku, argumentując, że hamuje proces awansu kobiet w wojsku²⁹. Dotąd kobiety nie mogły pełnić służby w żadnej jednostce poniżej brygady, której głównym zadaniem była bezpośrednia walka naziemna, co oznaczało, że mieliśmy do czynienia z sytuacją faktycznego wykluczania kobiet z piechoty, czy operacji specjalnych prowadzonych przez komandosów³⁰.

Media informowały, że decyzja Panetty otwiera kobietom dostęp do około 200 tys. stanowisk, głównie w armii lądowej i piechocie morskiej. Siły zbrojne mają do maja 2013 roku przygotować plan otwarcia wszystkich jednostek wojskowych dla kobiet, a do końca 2015 roku plan ma być wdrożony³¹. Jeśli wojsko będzie chciało utrzymać jednostki takie jak Navy SEALs czy Green Berets niedostępne dla kobiet, to będzie musiało uzasadnić taką decyzję sekretarzowi obrony³².

3. KONTROWERSJE WOKÓŁ RÓWNOŚCI

Szef sztabu amerykańskiej armii generał George Casey (przez kilka lat dowodził wojskami w Iraku) przyznał, że zniesienie zakazu może być traktowane

²⁶ L. C. Bandor, *Kobiety w walce: Dobrze pójdzie, jeśli spełniają one normy*, *op.cit.*

²⁷ *Zniesienia zakazu służby bojowej kobiet zwiększa rolę kobiet w sferze militarnej*, 24 stycznia 2013, <http://www.pewresearch.org/2013/01/24/pentagons-lifting-of-ban-on-combat-jobs-comes-as-role-of-women-in-military-grows/>, dostęp z dnia 3.02.2013.

²⁸ M. Urzędowska, *Amerykanki idą na...*, *op. cit.*

²⁹ *USA: kobiety mogą walczyć na froncie*, 24.01.2013, źródło: PAP, <http://tvp.info/informacje/swiat/usa-kobiety-moga-walczyt-na-froncie/9844640>, dostęp z dnia 3.02.2013.

³⁰ *Zniesienia zakazu służby bojowej kobiet zwiększa rolę kobiet w sferze militarnej*, 24 stycznia 2013, <http://www.pewresearch.org/2013/01/24/pentagons-lifting-of-ban-on-combat-jobs-comes-as-role-of-women-in-military-grows/>, dostęp z dnia 3.02.2013.

³¹ *Kobiety trafiają na front*, 24.01.2013, źródło: <http://www.dziennik.com/wiadomosci/artykul/kobiety-trafi-na-front>, dostęp z dnia 3.02.2013.

³² M. Urzędowska, *Amerykanki idą na...*, *op. cit.*

jako dostosowanie prawa do realiów służby zagranicznej. „Wierzę, że nadszedł czas, by przyjrzeć się temu, co kobiety robią w Iraku i Afganistanie”³³. Decyzję Panetty popierało także wielu polityków. Dobrym przykładem jest wypowiedź, demokratycznego senatora Carla Levina, szefa komisji służby wojskowej w Senacie, iż *Odzwierciedla ona realia operacji wojskowych XXI wieku*³⁴. Na odmienne aspekty zwracała uwagę senator Patty Murray, przewodnicząca komisji ds. weteranów mówiąc, że *To historyczny krok, uznanie roli, jaką kobiety zawsze odgrywały, broniąc naszego kraju*³⁵.

Zwiększenie zakresu zadań kobiet w Siłach Zbrojnych USA spotykało się także ze sprzeciwem. Wskazywano, że walka na froncie jest dla kobiet zbyt wielkim zagrożeniem. Dla przykładu, republikański kongresmen z Arkansas, Tom Otton, podkreślał, że kobiety nie powinny brać udziału w walkach, ponieważ „jest to wbrew ich naturze”. Często powtarzaniem argumentem był też brak higieny i trudne życie w okopach³⁶. Na to, że jest to „kolejny społeczny eksperyment” wskazywał emerytowany generał Jerry Boykin związany z chrześcijańską Radą Badań nad Rodziną, wymieniając także problemy związane z warunkami życia w jednostkach specjalnych, brak prywatności i higienę osobistą³⁷.

Kwestią, która często pojawia się na pierwszym planie w kontekście wykonywania przez kobiety wszystkich ról wojskowych była ich sprawność i siła fizyczna. W świetle deklaracji sztabu, to, że kobiety będą mogły służyć na froncie, nie wpłynie na obniżenie wymagań fizycznych stawianych względem ogółu żołnierzy. Równocześnie jednak dotychczasowe doświadczenia w tym zakresie były dość zniechęcające. Przykładem może być tu rozpoczęcie przez dwie żołnierki elitarnego kursu Marine Cors i nie ukończenie go przez żadną z nich. Oczywiście, siła i sprawność fizyczna może być w wielu sytuacjach zawodowych postrzegana jako pewna forma archaicznego przeżytku. Ale czy zawsze? Niekoniecznie, wszak dziś nawet ogół grup dyspozycyjnych społeczeństwa rekrutuje do swego grona osoby nie tylko o określonym wykształceniu, ale i możliwościach fizycznych³⁸. Przykładem „funkcjonalności” kobiet na linii frontu może być sytuacja, w której osoba ładująca pocisk do czołgu musi podnieść ciężar wynoszący 50 funtów (ok. 22 kg), obrócić go o 180 stopni i włożyć do zbiornika armaty³⁹. Wymaga to dużej siły fizycznej górnych części ciała, a jak wiemy biologiczność kobiet⁴⁰ stanowi naturalne obciążenie. Oczywiście możliwe jest wykonywanie tego zadania przez

³³ *Kobiety na front ...*, op. cit.

³⁴ M. Urzędowska, *Amerykanki idą na ...*, op. cit.

³⁵ *Ibidem*.

³⁶ A. Mazurczyk, *Kobiety na front*, op. cit.

³⁷ M. Urzędowska, *Amerykanki idą na ...*, op. cit.

³⁸ Więcej na ten temat w: J. Maciejewski, M. Liberacki (red.) *Rekrutacja do grup dyspozycyjnych*, Wrocław 2010.

³⁹ L. C. Bandor, *Kobiety w walce ...*, op. cit.

⁴⁰ Por. Źródło: A. Dębska, *Kobieta w mundurze*, Toruń 2005, s. 89.

innych żołnierzy, niemniej czy nie wpłynie to dysfunkcyjnie na wykonywanie zadania, albo też nie będzie stygmatyzować żołnierek, za które część obowiązków będą realizować żołnierze? Oczywiście z pomocą może tu przyjść technika, niemniej naturalne wydaje się, że wojsko potrzebuje czasu na wprowadzenie zmian, a także po to, aby dokonać weryfikacji istniejących procedur i ewentualnie zrewidować standardy pracy bojowych⁴¹. Oczywiście to nie wszystkie argumenty. Od dłuższego czasu pojawia się problem ataków seksualnych ze strony kolegów z oddziału - w 2011 r. w amerykańskiej armii zanotowano ponad 3 tys. takich spraw⁴². Zwiększenie puli miejsc, w których służyłyby kobiety mogłoby zintensyfikować zagrożenie tego typu. Nie jest to jednak kwestia ani nowa, ani pozostająca na obrzeżach zainteresowań sił zbrojnych – stąd też rozwiązania instytucjonalne dotyczące zarządzania różnorodnością kulturową i tzw. gender mainstreaming.

Jeśli chodzi o samą instytucję, to zapowiadane zmiany formalne zdają się wpisywać w dużej mierze w oczekiwania jej substratu ludzkiego. Kobiety już od wielu lat pełnią role żołnierek, sięgają po kolejne stanowiska i zadania. Zaprezentowane poniżej wyniki pochodzą z badań ankietowych opartych na reprezentatywnej próbie badawczej 1853 weteranów wojskowych, zrealizowanych przez Pew Research w dniach od 28 lipca do 4 września 2011 roku, a także z raportu opracowanego na podstawie badania z udziałem 9 739 weteranów z lipca 2010 (Current Population Survey Veterans Supplementu)⁴³. Wedle danych rządowych, 30% weteranek twierdziło, że uczestniczyły w walce lub były obecne w strefie działań wojennych. Ta sama sytuacja dotyczyła 57% mężczyzn weteranów. Aż 83% kobiet wskazywało, że główną przyczyną, która skłoniła je do służby była chęć służenia krajowi oraz korzyści edukacyjne – związane z uzyskaniem dzięki armii określonego wykształcenia (82%). Istotne było także zdobycie kompetencji, przydatnych potem na cywilnym rynku pracy (67%). W przypadku kobiet bardziej widoczne niż u mężczyzn były determinanty związane z trudnością znalezienia innego zatrudnienia w świetle kryzysu. Weteranki – podobnie jak i weterani – sygnalizowały zalety i wady służby. Wśród wad istotne były napięcia w życiu rodzinnym i stres pourazowy. Zaletami dla zdecydowanej większości weteranek (97%) była natomiast dumą ze służby dla kraju. Natomiast, jeśli chodzi o udział kobiet w gronie oficerów armii, motywy, które skłoniły je do służby, wreszcie trudności, jakie miały opuścić armię w świecie cywilnym są tu relatywnie podobne do tych, na które wskazują mężczyźni⁴⁴. Interesującym aspektem jest to, że kobiety były bar-

⁴¹ L. C. Bandor, *Kobiety w walce...*, *op. cit.*

⁴² A. Mazurczyk, *Kobiety na front*, *op. cit.*

⁴³ *Zniesienie zakazu służby bojowej kobiet zwiększa rolę kobiet w sferze militarnej*, 24 stycznia 2013, <http://www.pewresearch.org/2013/01/24/pentagons-lifting-of-ban-on-combat-jobs-comes-as-role-of-women-in-military-grows/>, dostęp z dnia 3.02.2013.

⁴⁴ Eileen Patten, Kim Parker, *Kobiety w sferze militarnej USA: rosnący udział, cechy charakterystyczne profilu*, źródło: <http://www.pewsocialtrends.org/2011/12/22/women-in-the-u-s-military-growing-share-distinctive-profile/>, dostęp z dnia 3.02.2013.

dziej krytyczne od mężczyzn, jeśli chodzi o udział USA w misjach w Afganistanie i Iraku. Ta informacja była jeszcze bardziej istotna, kiedy okazało się, że wśród ogółu Amerykanów obu płci tego typu różnice niemal nie występują⁴⁵. Inaczej było wcześniej – kiedy to Amerykanki były zdecydowanie bardziej pacyfistyczne od Amerykanów⁴⁶, odmiennie jest *nota bene* także w polskim społeczeństwie⁴⁷. W publikacji z grudnia 2011 roku⁴⁸ czytamy, że istnieją cechy różnicujące statystyczną żołnierkę i statystycznego żołnierza amerykańskich sił zbrojnych. Żołnierki mają częściej czarny kolor skóry, częściej są stanu wolnego, rzadziej od mężczyzn uczestniczyły bezpośrednio w walkach⁴⁹.

4. DECYZJA AKCEPTOWANA SPOŁECZNIE

Zapowiadane przez polityków zmiany zdają się wpisywać w oczekiwania żołnerek i dużej części przełożonych, gdyż legitymują aktywność kobiet w tej sferze, w której są one już obecne. Istotnym pytaniem jest zatem to, jak do owych zmian odnosi się społeczeństwo? Jego opinie i ewentualne zmiany możemy nakreślić śledząc realizowane od lat pomiary ilościowe.

Wyniki badań opinii publicznej w USA z lat 80. XX wieku pokazały, że Amerykanie akceptowali obecność kobiet w siłach zbrojnych swego kraju, jednak wyjątkiem były tu sytuacje, w których kobiety miałyby uczestniczyć w bezpośredniej walce z wrogiem. Jak wynikało z badań zrealizowanych w 1982 roku przez National Opinion Research Center, aż 84% osób biorących udział w sondażu opowiadało się za utrzymaniem, a nawet zwiększeniem liczby kobiet w wojsku, a 81% respondentów zwracało uwagę na to, że zwiększenie liczby kobiet wśród żołnierzy amerykańskiej armii nie wpłynęłoby negatywnie na jej funkcjonowanie. Niemal powszechne (94%) było przyzwolenie dla kobiet w rolach pielęgniarek, sanitariuszek – czyli w tych tradycyjnych rolach, w których kobiety pojawiały się już od lat. Równocześnie, tylko jedna trzecia zapytanych (dokładnie 35%) wskazywała, że zgadza się na bezpośredni udział kobiet w akcjach bojowych, połowa (57%) akceptowała kobiety na statkach wojennych⁵⁰.

Sprawa kobiet w siłach zbrojnych USA była wielokrotnie stawiana pod pręgierzem opinii publicznej. Nic więc dziwnego, że także w sytuacji zapowiadanych zmian instytucjonalnych pojawiły się adekwatne badania. Jak wskazuje telefoniczny sondaż Gallupa zrealizowany w dniu 24 stycznia 2013 roku na reprezentatyw-

⁴⁵ *Zniesienie zakazu służby ...*, *op. cit.*

⁴⁶ C. Renzetti, D. Curran, *Kobiety ...*, *op. cit.*

⁴⁷ Katarzyna Dojwa, *Czy Polacy są pacyfistami? Postawy i opinie Polaków względem wybranych kwestii podnoszonych przez ruch pacyfistyczny*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki”, 2013, nr 1.

⁴⁸ E. Patten, K. Parker, *Kobiety w sferze ...*, *op. cit.*

⁴⁹ *Ibidem.*

⁵⁰ M. Zuber, *Kobiety w wojsku polskim*, [w:] „Zeszyty naukowe. Poglądy i doświadczenia”, pod red. T. Leczykiewicza, Z. Zagórskiego, Wrocław 1998, s. 204.

nej próbie⁵¹, prawie trzy czwarte Amerykanów było zwolennikami umożliwienia kobietom służby w rolach bojowych⁵². Jedna piąta Amerykanów wyraziła przeciwną opinię, zaś sześciu na dziesięciu nie miało zdania w tej kwestii.

Tabela 1. Opinie dotyczące służby kobiet na linii frontu a płć

	Są „za” pozwoleniem kobietom na udział w walce	Są „przeciw” pozwoleniu kobietom na udziału w walce	Brak opinii
Ogół respondentów	74%	20%	6%
Mężczyźni	73%	22%	5%
Kobiety	76%	18%	6%

Źródło: A. Brown, *Amerykanie popierają umożliwienie kobietom udziału w walce*, 25.01.2013, <http://www.gallup.com/poll/160124/americans-favor-allowing-women-combat.aspx>, 2013, N=513.

Jeśli chodzi o różnice wskazań, to były one widoczne w świetle zmiennych, jakimi była płć respondentów, ich wiek, a także deklarowane poglądy polityczne. Kobiety nieznacznie częściej niż mężczyźni deklarowały, że popierają rozszerzenie służby wojskowej kobiet, niemniej różnice wskazań w przypadku obu płci były znikome (3% w przypadku akceptacji, 4% w przypadku postaw negatywnych)⁵³.

Czynnikiem silnie różnicującym wskazania respondentów były poglądy polityczne. Pozytywnie o proponowanych zmianach wypowiadało się aż 83% osób popierających demokratów (wśród tych osób przeciwną opinię sygnalizowało zaledwie 14%). Wśród republikanów przychylny stosunek do proponowanych zmian deklarowało siedmiu na dziesięciu zapytanych (przeciwnicy stanowili w tej grupie aż 28%). Z jednej strony zwraca uwagę dość wyraźna różnica pomiędzy odsetkami respondentów posiadających różne poglądy polityczne, z drugiej jednak widoczne jest to, że wśród demokratów i republikanów większość stanowią osoby pozytywnie odnoszące się do służby kobiet na linii frontu.

Tabela 2. Opinie dotyczące służby kobiet na linii frontu a poglądy polityczne

	Są „za” pozwoleniem kobietom na udział w walce	Są „przeciw” pozwoleniu kobietom na udział w walce	Brak opinii
Demokraci	83%	14%	3%
Republikanie	70%	28%	2%

Źródło: A. Brown, *Amerykanie popierają..., op. cit.*

⁵¹ Przedział ufności w zrealizowanym badaniu wynosił 95%, zaś dopuszczalny błąd pomiaru 6%

⁵² A. Brown, *Amerykanie popierają umożliwienie kobietom udziału w walce*, 25.01.2013, <http://www.gallup.com/poll/160124/americans-favor-allowing-women-combat.aspx>, dostęp z dnia 3.02.2013.

⁵³ Por. *Survey Methods*, załącznik do komunikatu z badań, <http://www.gallup.com/poll/160124/americans-favor-allowing-women-combat.aspx>, dostęp z dnia: 3.02.2013.

Najsilniej wskazania respondentów różnicowała zmienna niezależna wieku. Osoby młodsze (w sondażu Gallupa mające 18 – 49 lat) zdecydowanie częściej niż osoby starsze (w wieku 50 lat i więcej) popierały decyzję. W tej pierwszej grupie poparcie dla rozszerzenia obecności kobiet w amerykańskich siłach zbrojnych o nowe funkcje i zadania deklarowało 84% respondentów, natomiast w przypadku drugiej grupy było to 63%. Analogicznie było w przypadku wskazań negatywnych. O ile jedna dziesiąta najmłodszych respondentów opowiadała się przeciw, o tyle w przypadku osób starszych był to już co trzeci zapytany.

Tabela 3 Opinie dotyczące służby kobiet na linii frontu a wiek

	Są „za” pozwoleniem kobietom na udział w walce	Są „przeciw” pozwoleniu kobietom na udział w walce	Brak opinii
18 – 49 lat	84%	10%	6%
Powyżej 50 lat	63%	32%	5%

Zródło: A. Brown, *Amerykanie popierają ...*, op. cit.

Nie jest to pierwsze badanie ilościowe tego typu. Instytut realizuje pomiary dotyczące tej kwestii za pomocą rozmaicie sformułowanych pytań od wielu lat. Pozytywne wskazania dotyczące służby kobiet w armii i ich udziału w walce przeważają nad negatywnymi od roku 1992, zaś w roku 2007 zanotowano tu poparcie 74%. Dobrym przykładem jest tu badanie sondażowe z przełomu sierpnia i września 1990 roku, w którym pytano respondentów o to, czy kobiety służące w amerykańskim wojsku powinny podejmować działania bojowe, wtedy kiedy staje się to niezbędne w aktualnej sytuacji na Środkowym Wschodzie (obejmującym Irak i Kuwejt). W pomiarze 60% badanych opowiedziało się za włączeniem kobiet w działania wojenne, zaś 37% badanych było przeciwnego zdania. Do jeszcze ciekawszych wniosków prowadzą badania z lutego 1991 roku. W sondażu pytano o to, czy respondenci chcieliby zmian instytucjonalnych prowadzących do pozwolenia kobietom wykonywania ról bojowych. Zwolennikami zmian było 38% badanych, przeciwnikami aż 56%. W inaczej stylizowanym pytaniu, zadanym respondentom w listopadzie 1991 roku badacze chcieli się dowiedzieć czy Amerykanie są za, czy przeciw pozwoleniu żołnierkom wykonywać zadania bojowe. Zwolennikami jest tu 55% badanych, a przeciwnikami 42% zapytanych. Dziesięć lat później (badania z grudnia 2001 roku) Amerykanów pyta się o to, co sądzą o tym, aby kobiety służyły w armii w bojowych oddziałach naziemnych. Zwolennikami tego rozwiązana jest 52% ankietowanych, przeciwnikami – 46%. Natomiast w pomiarze z grudnia 2003 roku pytano Amerykanów o różne role, które kobiety mogą pełnić w sferze bezpieczeństwa militarnego. Zdaniem 37% ankietowanych kobiety mogą wykonywać zadania bojowe na takich samych warunkach jak mężczyźni. Dla 45% badanych kobiety mogą wykonywać te same zadania bo-

jowe co mężczyźni, ale w sytuacji, w której same tego chcą. Natomiast dla 16% zapytanych kwestia realizacji zadań bojowych przez kobiety była niedopuszczalna⁵⁴.

ZAMIAST PODSUMOWANIA

Zmierzając do podsumowania warto wskazać na jeszcze jeden aspekt. W trakcie toczącej się w USA w 2012 roku kampanii wyborczej, B. Obama powiedział, że USA mają najdoskonalszą armię, jaką kiedykolwiek znał świat⁵⁵. Wyrażoną w wyścigu opinię zdają się z pewnej mierze potwierdzać rozmaite rankingi⁵⁶, ale nie to jest najistotniejsze.

Amerykańskie siły zbrojne są instytucją cenioną społecznie i uznawaną za efektywną. Świadczą o tym różne badania. W styczniu 2005 roku 66% respondentów Instytutu Gallupa deklарowało, że są usatysfakcjonowani działalnością wojska. W roku 2013 ten odsetek wzrósł o 8 punktów i wyniósł 74%⁵⁷. Co ciekawe, osiem lat wcześniej armia była usytuowana na szczycie rankingu 17 rozmaitych sfer publicznych w USA. Tak samo było i w kolejnym pomiarze. Na dalszych pozycjach usytuowane było zapewnienie narodowego bezpieczeństwa przed terroryzmem (w roku 2005 58% akceptacji, a w 2013 roku – 67%), „jakość ochrony środowiska naturalnego w kraju” (54 oraz 57%), oraz relacje rasowe (53 i 50%). Obecnie (2013) poziom akceptacji dla działania amerykańskiej armii oraz polityki antyterrorystycznej jest wyższy niż miało to miejsce w 2005 roku, czyli w momencie, w którym swoją drugą kadencję rozpoczynał George W. Bush, przywiązujący dużą większą wagę do tych sfer niż B. Obama⁵⁸.

O ile Amerykanie są generalnie zadowoleni z działania swojego wojska, o tyle na przestrzeni lat i pomiarów zmienia się percepcja i ocena poszczególnych elementów składowych sił zbrojnych. W czerwcu 1949 roku po raz pierwszy Instytut Gallupa przeprowadził sondaż, w którym pytano respondentów o znaczenie funkcjonalne poszczególnych sił zbrojnych w przypadku wojny. Na szczycie ran-

⁵⁴ A. Brown, *Amerykanie popierają...*, op. cit.

⁵⁵ Obama: *Mamy najdoskonalszą armię, jaką kiedykolwiek znał świat*, 23.05.2012, źródło: <http://gazeta-polska.pl/?p=74126>; *Mamy najlepszą armię, jaką kiedykolwiek znał świat*, 24.02.2012, źródło: <http://fakty.interia.pl/raport/wybory-prezydenckie-w-usa/news/mamy-najlepsza-armie-jaka-kiedykolwiek-znal-swiat,1800727,7874>, dostęp z dnia 18.02.2013.

⁵⁶ Por. m.in. druga pozycja w rankingu portalu Forsal: *10 największych armii świata - te państwa mają najwięcej żołnierzy*, źródło:

http://forsal.pl/galerie/608170,zdjecie,10,10_najwiekszych_armii_swiate_te_panstwa_maja_nawiecej_zolnierzy.html oraz pierwsza pozycja na portalu Dziennik: *Najpotężniejsze armie świata: Ranking Global Firepower 2013*, 2013-02-18, źródło: <http://jegostrona.pl/militaria/galeria/419680,6,najpoteczniejsze-armie-swiate-ranking-global-firepower-2013-galeria-zdjec.html>, dostęp z dnia 3.02.2013.

⁵⁷ F. Newport, *Amerykanie najbardziej usatysfakcjonowani wojskiem, najmniej ekonomią*, 29.01.2013, źródło: <http://www.gallup.com/poll/160154/americans-most-satisfied-military-least-economy.aspx>, dostęp z dnia 3.02.2013.

⁵⁸ Więcej na ten temat: Paweł Turczyński, *Amerykańskie koncepcje tarczy antyrakietowej w Polsce*, Warszawa 2011.

kingu usytuowały się wtedy siły powietrzne. Badanie z roku 2011 pokazuje, że największą estymą amerykańskie społeczeństwo darzy Marines. Amerykanie uważają, że US Army oraz Marines są najważniejsze dla obrony narodowej, następnie zwracają uwagę na znaczenie w tym zakresie sił powietrznych i marynarki wojennej. Widać tu pewne zmiany, gdyż przed rozpoczęciem wojny w Iraku, za najważniejszy oddział sił zbrojnych uważali Air Force⁵⁹. Jest to o tyle istotne, że w sytuacji misji zagranicznych kobiety służyłyby na froncie prawdopodobniej najczęściej w US Army.

Jak pokazały badania z grudnia 2012 roku (Pew Research Center), liczba kobiet w siłach zbrojnych drastycznie wzrosła po 1973, kiedy to zniesiono obowiązkowy pobór do wojska. Kiedyś było to jedynie ok. 42 tys., natomiast w roku 2010 już 147 tys. Dziś kobiety stanowią ponad 14% wszystkich wcielonych do armii amerykańskiej, a także 16% kadry oficerskiej. Jednak aż 30% z nich zajmuje stanowiska w administracji, zaś 15% jest usytuowane w służbach medycznych. Zaledwie około 30% żołnierek służyło z kimś kto zginął na służbie⁶⁰, co moglibyśmy interpretować jako usytuowanie dużej części żołnierek w enklawach armii, w których nie są narażone (ani one, ani ich współpracownicy) na niebezpieczeństwa. Żołnierki zdecydowanie krytyczniej od żołnierzy oceniały wojny w Iraku oraz w Afganistanie. Aż 63% kobiet w mundurach twierdziło, że wojna w Iraku nie była warta walki, zaś 53% wyrażało analogiczną opinię na temat obecności USA w Afganistanie. Różnice wskazań są tu silnie widoczne, gdyż taką opinię podzielało odpowiednio 47% żołnierek oraz 39% żołnierzy⁶¹.

Aktywność militarna kobiet w USA z pewnością przekracza wiek, niemniej dopiero od roku istnieją podstawy prawne do tego, aby kobiety mogły w siłach zbrojnych USA realizować się nie tylko jako patriotki, ale także jako „pracownicy”. Przez wiele lat obserwowaliśmy zmiany, które zachodziły w amerykańskim wojsku – ich azymut wyznaczało rozszerzanie puli zadań i specjalności, które mogą realizować kobiety, a także zwiększanie się odsetka pań wśród żołnierzy. Obecnie odsetek kobiet wśród żołnierzy amerykańskich sił zbrojnych zbliżył się do jednej szóstej składu. Kobiety pełniły i pełnią służbę zarówno w Iraku i Afganistanie, jak i w innych miejscach globu. Ginęły z ręki wroga, zostawały ranne, cierpiały z powodu stresu pourazowego, wreszcie zmagaly się z problemami codziennymi życia rodzinnego i zmianą związaną z przejściem do cywila. Fak-

⁵⁹ Co interesujące jeszcze w 2001 roku za najważniejszą formacją jest Air Force (tak uważało 48% badanych), zaś w roku 2011 uważa tak tylko 17% badanych. Natomiast w pomiarach wcześniejszych to znaczenie było nieporównywalnie większe (1949 – 81%, 1951 – 71%, 1960- - 62%). Por. F. Newport, *Amerykanie widzą U.S. Army i Marines jako najistotniejsze siły*, 21.06.2011, źródło: <http://www.gallup.com/poll/148127/Americans-Army-Marines-Important-Defense.aspx>, dostęp z dnia 3.02.2013.

⁶⁰ *Kobiety trafią na front*, 24.01.2013, źródło: <http://www.dziennik.com/wiadomosci/arttykul/kobiety-trafia-na-front>, dostęp z dnia 3.02.2013.

⁶¹ *Ibidem*.

tem jest, że decyzja ze stycznia 2013 roku sformalizowała ich faktyczną aktywność na froncie, otworzyła także całą pulę stanowisk, które dotąd były dla nich zamknięte. W tym sensie jest to przełom, aczkolwiek może być on postrzegany także jako legitymizacja istniejącego stanu rzeczy. Z optyki amerykańskiego społeczeństwa decyzja ta nie jest jakimś istotnym *novum*, nie wiązała się ona też z kontrowersjami – wszak od wielu lat badania ilościowe pokazują dużą akceptację dla ról wojskowych kobiet. Stąd też powyższą zmianę należy traktować nie jako istotny przełom, ale raczej jako kolejny stopień pokonywany przez amerykańskie żołnierki.

BIBLIOGRAFIA

1. *10 największych armii świata - te państwa mają najwięcej żołnierzy*, źródło: http://forsal.pl/galerie/608170,zdjecie,10,10_najwiekszych_armii_swiate_te_panstwa_maja_najwiecej_zolnierzy.html.
2. *Amerykanie wysyłają kobiety na front*, 24.01.2013, <http://www.wprost.pl/ar/385399/Amerykanie-wysylaja-kobiety-na-front/>.
3. Bandor Lolita C., *Kobiety w walce: Dobrze pójdzie, jeśli spełniają one normy*, 2.01.2013, http://www.thepublicopinion.com/news/associated_press/national/article_2be46a9e-496f-5a1f-9741-a191b1efc288.html?mode=print.
4. Bell Anthony T., *Zbliżająca się obecność kobiet na froncie wywołuje mieszane reakcje w Fort Lee*, 31.01.2013, http://www.army.mil/article/95366/Forthcoming_women_in_combat_policy_change_draws_mixed_reactions_at_Fort_Lee/.
5. Brown Alyssa, *Amerykanie popierają umożliwienie kobietom udziału w walce*, 25.01.2013, <http://www.gallup.com/poll/160124/americans-favor-allowing-women-combat.aspx>.
6. Dębska A., *Kobieta w mundurze*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2005.
7. Dojwa K., Maciejewski Jan (red.) *Kobiety w grupach dyspozycyjnych społeczeństwa. Socjologiczna analiza roli kobiet w wojsku, policji i innych grupach dyspozycyjnych społeczeństwa*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2007
8. Dojwa K., *Kobiety w grupach dyspozycyjnych*, Wyd. WSO, Wrocław 2012.
9. Dojwa K., *Czy Polacy są pacyfistami? Postawy i opinie Polaków względem wybranych kwestii podnoszonych przez ruch pacyfistyczny*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Lądowych im. gen. Tadeusza Kościuszki”, 2013, nr 1.
10. Jarmoszko S., *Polska transformacja a wojskowa emancypacja kobiet*, [w:] M. Frąckowiak – Sochańska, S. Królikowska (red.) *Kobiety w polskiej transformacji 1989 – 2009. Podsumowania, interpretacje, prognozy*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2010.
11. Jarmoszko S., Korczak M., *Wojskowa partycypacja kobiet w perspektywie historycznej, prawnej i socjologicznej*, [w:] Seweryn F. (red.), *Od samarytanek do kobiet – żołnierzy, „Wojsko i Wychowanie”*, Warszawa 2000.

12. Kalita Roman N., Łapiński P. (red.), *Kobieta jako funkcjonariusz bezpieczeństwa publicznego*, Centralny Ośrodek Szkolenia Służby Więziennej w Kaliszu, Polskie Towarzystwo Naukowe Kultury Fizycznej, Kalisz 2008.
13. *Kobiety na front - szykuje się rewolucja w armii USA*, IAR, 28.02.2010, <http://konflikty.wp.pl/kat,1020223,title,Kobiety-na-front-szykuje-sie-rewolucja-w-armii-USA,wid,12025910,wiadomosc.html?ticaid=110000>.
14. *Kobiety trafiają na front*, 24.01.2013, <http://www.dziennik.com/wiadomosci/artukul/kobiety-trafia-na-front>.
15. Maciejewski J., *Oficerowie Wojska Polskiego w okresie przemian społecznej struktury i wojska. Studium socjologiczne*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002.
16. Maciejewski J., *Socjograficzna sylwetka kobiety – żołnierza w Wojsku Polskim na początku XXI wieku*, [w:] Aleksandra Skrabacz (red.), *Służba kobiet w formacjach mundurowych w XXI wieku*, Centralna Biblioteka Wojskowa, MON, Warszawa 2008.
17. Maciejewski J., Dojwa K., *Uczestnictwo kobiet w Siłach Zbrojnych, Straży Granicznej i Policji - analiza socjologiczna*, Wyd. IEA, Wrocław 2012.
18. Maciejewski J., Liberacki M. (red.), *Rekrutacja do grup dyspozycyjnych*, Wyd. Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2010.
19. *Mamy najlepszą armię, jaką kiedykolwiek znał świat*, 24.02.2012, źródło: <http://fakty.interia.pl/raport/wybory-prezydenckie-w-usa/news/mamy-najlepsza-armie-jaka-kiedykolwiek-znal-swiat,1800727,7874>.
20. *Najpotężniejsze armie świata: Ranking Global Firepower 2013*, 2013-02-18, źródło: <http://jegostrona.pl/militaria/galeria/419680,6,najpoteczniejsze-armie-swiata-ranking-global-firepower-2013-galeria-zdjec.html>.
21. Newport F., *Amerykanie najbardziej usatysfakcjonowani wojskiem, najmniej ekonomią*, 29.01.2013, źródło: <http://www.gallup.com/poll/160154/americans-most-satisfied-military-least-economy.aspx>.
22. Newport F., *Amerykanie postrzegają U.S. Army i Marines jako najistotniejsze siły*, 21.06.2011, źródło: <http://www.gallup.com/poll/148127/Americans-Army-Marines-Important-Defense.aspx>.
23. *Obama: Mamy najdoskonalszą armię, jaką kiedykolwiek znał świat*, 23.05.2012, źródło: <http://gazeta-polska.pl/?p=74126>.
24. Patten E., Parker K., *Kobiety w sferze militarnej USA: rosnący udział, cechy charakterystyczne profilu*, źródło: <http://www.pewsocialtrends.org/2011/12/22/women-in-the-u-s-military-growing-share-distinctive-profile/>.
25. Renzetti C., Curran D., *Kobiety, mężczyźni i społeczeństwo*, Wyd. PWN, Warszawa 2005.
26. Sadurska W., *Kobiety w łączności Komendy Głównej i Okręgu Warszawskiego ZWZ – AK*, Wyd. Comandor, Warszawa 2002.
27. Schwarzguber M., *Piękne bestie*, „Polska Zbrojna”, 6/2011, 6 lutego 2011.
28. Skrabacz Aleksandra (red.) *Służba kobiet w formacjach mundurowych w XXI wieku*, Centralna Biblioteka Wojskowa, MON, Warszawa 2008.
29. Titkow A., *Tożsamość polskich kobiet. Ciągłość, zmiana, konteksty*, Wyd. IFiS PAN, Warszawa 2007.

30. Turczyński P., *Amerykańskie koncepcje tarczy antyrakietowej w Polsce*, Wyd. Poltext, Warszawa 2011.
31. Urzędowska M., *Amerykanki idą na pierwszą linię frontu*, 24.01.2013, http://wyborcza.pl/1,75477,13291750,Amerykanki_ida_na_pierwsza_linie_frontu.html#ixzz2JIB3BnRM.
32. *USA: kobiety mogą walczyć na froncie*, 24.01.2013, <http://tvp.info/informacje/swiat/usa-kobiety-moga-walczyc-na-froncie/9844640>.
33. *Zniesienia zakazu służby bojowej kobiet zwiększa rolę kobiet w sferze militarnej*, 24 stycznia 2013, <http://www.pewresearch.org/2013/01/24/pentagons-lifting-of-ban-on-combat-jobs-comes-as-role-of-women-in-military-grows>.
34. Zuber M., *Kobiety w wojsku polskim*, [w:] „Zeszyty naukowe. Poglądy i doświadczenia”, pod red. T. Leczykiewicza, Z. Zagórskiego, Wrocław 1998.

Filmy:

1. „Kobiety III Rzeszy” (*Hitler's Women*), reż. André Annosse, Francja 2011, emisja: Planete+.
2. „Kobieca armia Kadafiego”, film z cyklu: Ewa Ewart poleca, emisja: TVN24.

Źródła internetowe:

1. <http://forsal.pl>
2. <http://www.army.mil>.
3. <http://blogs.palmbeachpost.com>.
4. <http://www.dziennik.com>
5. <http://gallup.com>.
6. <http://melrosemirror.media.mit.edu>.
7. <http://polityka.pl>.
8. <http://www.wyborcza.pl>.
9. <http://tvp.info>.

ON THE WAY TO WAR...
**WOMEN IN U.S. ARMED FORCES. HISTORICAL
AND CONTEMPORARY ASPECTS**

SUMMARY

Women's presence in various security institutions is now one of the issues very often raised by social sciences, both in the area of security sciences and sociology. Whereas the perspective of security sciences seems to focus on the functionality of women for institutions' effectiveness of operation and efficiency, the perspective of sociology focuses on the problem of roles and statuses, every day service, place in organizations, promotion. This paper presents historical and social aspects of women's presence in U.S. armed forces. It tracks both institutional changes connected with military institutions opening to women soldiers and transformations in the U.S. society. An important novelty that justifies such discussions is the decision of the U.S. Secretary of Defence Leon Panett from January 2013 to lift a ban on women's participation in combats on the front. The decision is in some way only an institutionalization of the status quo, as since 11 September 2001 many women have been killed or injured during the mission in Afghanistan and Iraq. Given the U.S. public opinion, this decision fits with the expectations of residents of the United States of America.

M. BODZIANY,
M. KULCZYCKI, S. MARKOWSKI, M. SMOLAREK

Key words: armed forces, USA, women, service, equality, promotion, front

Ewa GROSZEWSKA¹

SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE A WOJNA W IRAKU

***Abstrakt:** Sondáže opinii publicznej TNS OBOP wskazywały konsekwentną i rosnącą dezaprobatę społeczeństwa polskiego wobec wojny w Iraku. Jednocześnie w porównaniu do krajów Europy zachodniej i reszty świata w Polsce miały miejsce bardzo znikome demonstracje przeciwko wojnie. Ze względu na fakt, że wyrażanie swego stanowiska w sferze publicznej stanowi fundament demokracji, warto się zastanowić jak realizuje się w naszym kraju idea społeczeństwa obywatelskiego.*

Według obecnej w Polsce retoryki owa idea miałyby się realizować za sprawą uczestnictwa w organizacjach pozarządowych niezależnych od państwa oraz spełniać się w społeczeństwach zbudowanych na bazie mechanizmu rynkowego. Jednakże rynek nie wytwarza sam w sobie więzi społecznej adekwatnej dla wyrażania stanowiska w sferze publicznej. Powszechne jest przekonanie, że doświadczenie niedemokratycznego socjalizmu jest przyczyną deficytu zaangażowania w sferę publiczną, w tym również protestów w społeczeństwie polskim. Jednakże jak wskazuje m.in. Clauss Offe demokracja i państwo dobrobytu w społeczeństwach zachodnich były zorientowane na profilowanie społeczeństw w kierunku konsumpcji i życia prywatnego. Wydaje się zatem, że to doświadczenie roku 1968 odcisnęło trwałe piętno w tych społeczeństwach i spowodowało postrzeganie w kategoriach konfliktu interesów społeczeństwa w kontrze do ośrodków władzy. Powoduje to, że również przedstawiciele klasy średniej o względnie stabilnej w okresie wojny w Iraku sytuacji ekonomicznej wyrażali wobec niej swój aktywny sprzeciw. Analiza sondaży TNS OBOP wskazuje na sytuację przeciwną w Polsce, bowiem to reprezentanci tej klasy oraz aspirujący do niej studenci charakteryzują się największym konformizmem w stosunku do władzy.

Legitymizacje udziału Polski w wojnie w Iraku nawiązywały do wartości pragmatycznych związanych z korzyściami materialnymi, jak kontrakty na odbudowę tego kraju. Społeczeństwo zorientowane pragmatycznie charakteryzuje się również koncentracją na sferze prywatnej. Badania przeprowadzane w Polsce wskazują w istocie, że najwyższą wartością w naszym społeczeństwie jest rodzina, a możliwość uczestnictwa w sferze publicznej jest doceniane w znikomym stopniu. Świadczy to nie tylko o zaniechaniu obrony wartości autotelicznych jak niezgoda na zabijanie, ale też o alienacji polskiego społeczeństwa wobec instytucji publicznych.

Słowa kluczowe: wojna, społeczeństwo obywatelskie, system wartości

WSTĘP

Analizując stosunek społeczeństwa polskiego wobec wojny w Iraku, warto zwrócić uwagę na pewien dysonans polegający na, jak wynikało z badań opinii publicznej, negatywnym stosunku wobec udziału Polski w wojnie i nikłym jedno-

¹ Ewa Groszewska – doktor socjologii, adiunkt w Wyższej Szkole Humanistycznej w Lesznie, Wydział Nauk Społecznych.

cześniej zaangażowaniu polskiego społeczeństwa w zakresie wyrażania głosu sprzeciwu w przestrzeni publicznej. Jak wynika z raportów TNS OBOP, w styczniu 2003 roku za wysłaniem polskich wojsk do Iraku było 26% respondentów biorących udział w reprezentatywnej próbie losowej, przeciw 63%, w kwietniu 2003 roku 25% respondentów uznało, że Polska zrobiła dobrze wysyłając wojsko do Iraku, 68% twierdziło, że zrobiła źle, we wrześniu 2004 roku 23% badanych twierdziło, że Polska zrobiła dobrze, 71%, że zrobiła źle, w styczniu 2006 roku 28% uważa tę decyzję za słuszną, 68% jest zdania przeciwnego. W społeczeństwach demokratycznych owa przestrzeń to udział w tak zwanych zgromadzeniach publicznych, czyli manifestacjach, a także innych tego typu inicjatywach o charakterze masowym, jak koncerty antywojenne, dyskusje i odczyty. W naszym kraju dysonans ten nie był przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony przedstawicieli nauk społecznych i z całą pewnością ze strony polityków, jednakże nie sposób go pominąć w porównaniu do postaw innych społeczeństw europejskich w tym okresie. Łatwo bowiem było dostrzec ogromną różnicę w skali protestów antywojennych w Polsce w porównaniu do innych krajów naszego kontynentu, jak Wielka Brytania, Hiszpania, Włochy - kraje, które wysłały żołnierzy do Iraku – o jak i tych, których rządy nie wzięły udziału w operacji wojskowej, jak Francja i Niemcy. Fakt ten odnotowała w Polsce Gazeta Wyborcza z dnia 15 lutego 2003 w wiadomościach ze świata.

W Polsce fakt owego dysonansu nie wzbudzał specjalnie dużego zainteresowania czy to przedstawicieli nauk społecznych czy polityków. Być może z polskiej perspektywy nikłe zaangażowanie społeczeństwa w sprawy publiczne jest przyjmowane jako zjawisko naturalne, jednakże z perspektywy zagadnienia, jakie stanowi społeczeństwo obywatelskie nie sposób nie zadać pytań o bardziej ogólnym charakterze. Mianowicie, dlaczego Polacy nie zajmują czynnego stanowiska w sprawie tak ważkiej, jak udział w wojnie, która z jednej strony odnosi się do etyki i związanej z tym problematyki odbierania życia, a z drugiej wiąże się ze sprawą finansów państwa i jego wydatków, które w trakcie działań wojennych oznaczają zwiększenie budżetu na te działania, kosztem innych wydatków społecznych. Zatem pytanie o swoisty rozwód społeczeństwa ze sferą publiczną jest w tym wypadku również pytaniem o system wartości, a może bardziej o wrażliwość wobec wartości z jednej strony autotelicznych, jakie stanowi życie ludzkie, a z drugiej pragmatycznych czy też instrumentalnych związanych z wydatkami państwa.

W debacie publicznej w naszym kraju pojęcie społeczeństwa obywatelskiego jest odmieniane przez wszystkie przypadki, utożsamia się je z aktywnością obywateli na poziomie realizacji celów społecznych w szczególności z działalnością w organizacjach pozarządowych, jednakże zgoła z rzadka przyjmuje się jako punkt odniesienia ideę tegoż społeczeństwa, związaną dosłownie z ideą demokra-

cji, czyli samostanowienia społeczeństwa jako suwerena. W demokracji przedstawicielskiej władza nie podejmuje decyzji w oparciu o każdorazowy demokratyczny plebiscyt czy referendum, ale na zasadzie reprezentacji interesów i dążeń. W sytuacji, w której owa reprezentacja rozmija się z oczekiwaniami czy wartościami społeczeństwa, to ostatecznie w imię obywatelstwa ma prawo stosować naciski na władzę poprzez wyrażanie stanowiska w zgromadzeniach publicznych bądź bezpośrednio wobec reprezentantów do parlamentu. I jedna, i druga formuła przyjmowała w Polsce zgoła znikomą postać, zwłaszcza w porównaniu z krajami Europy Zachodniej. Z tego powodu warto przyjrzeć się koncepcji społeczeństwa obywatelskiego z perspektywy socjologicznej i spróbować wytłumaczyć, jak społeczeństwo polskie funkcjonuje w tym kontekście.

1. KONCEPCJA SPOŁECZEŃSTWA OBYWATELSKIEGO A WYRAŻANIE POSTAW W SFERZE PUBLICZNEJ

Zgodnie z przeświadczeniem potocznym, społeczeństwo obywatelskie to organizacje niezależne od państwa, czyli rządu. Nazwa „organizacje pozarządowe” odsyła bezpośrednio do takiego właśnie skojarzenia. Jednakże pozostaje otwartym zagadnienie, co owa niezależność miałyby oznaczać. Jak stwierdzają A. Witkowska i A. Wierzbicki², w zakresie szerszym, społeczeństwo obywatelskie obejmuje zbiór instytucji społeczno-politycznych, do których należy ograniczona w swych prerogatywach władza lub państwo. W sensie węższym, granice społeczeństwa obywatelskiego nie obejmują instytucji państwa. To, w jakim stopniu społeczeństwo obywatelskie będzie obejmowało instytucje polityczne i społeczne, w tym państwo, a w jakim stopniu będzie państwu przeciwne, zależy od stosunku danej zbiorowości do państwa. Warto przy tym zauważyć, że Witkowska i Wierzbicki mają tu na myśli stosunek wobec państwa w ogóle jako instytucji spełniającej pewne funkcje wobec społeczeństwa, a nie konkretną władzę. Autorzy twierdzą także, że czynione często odpolitycznienie społeczeństwa obywatelskiego jest zabiegiem nieuprawnionym, bowiem odpowiada przekonaniu, że większość konfliktów pojawia się i rozładowuje w sferze politycznej, społeczeństwo natomiast jest oazą i bytem bez konfliktów³. Jednakże sfera publiczna to przestrzeń, w której ścierają się różnorakie interesy, a ponadto społeczeństwo obywatelskie jako pewna idea powstało, by zachęcać ludzi do uczestnictwa w życiu publicznym, a nie po to, by wspierać ucieczkę do życia prywatnego. Niemniej, autorzy skłaniają się do stanowiska, że nie należy go utożsamiać z państwem⁴. Owej niezależności wobec państwa często przypisuje się pozytywne oceny, jednakże jak zauważa Marcin

² M. Witkowska, A. Wierzbicki, *Społeczeństwo obywatelskie. Komitet Główny Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym*, Warszawa 2005, s. 12, 13.

³ *Ibidem*, s. 14.

⁴ *Ibidem*, s. 15.

Król, entuzjizm dla społeczeństwa obywatelskiego, rozumianego jako sfera niezależna od państwa, stanowi niebezpieczną wiarę, że społeczeństwo obywatelskie może zastąpić inne instytucje życia publicznego⁵. Koncepcje te bowiem stanowią, że społeczeństwo obywatelskie nie tylko uzupełnia działanie państwa, ale i w znacznej mierze je zastępuje, sprowadzając funkcje władz centralnych do minimum. Powoduje to traktowanie instytucji państwa jako zła koniecznego i umiowanie samej idei państwa. Wynika stąd, zdaniem Króla, coraz więcej kłopotów z definicją interesu państwa czy racji stanu. Ponadto symbolika państwowa i poczucie przynależności do państwa zostały poddane poważnej krytyce przez uniwersalistyczny zamysł myśli liberalnej. Państwo jest więc w gruncie rzeczy kojarzone z biurokracją, a kryzys autorytetu państwa i polityków jest związany z tym, że przeniesiono niemal cały ciężar życia publicznego z państwa na zagadnienie społeczeństwa obywatelskiego. Takie przewartościowanie sfery publicznej powoduje, że problemy społeczne zostają pozbawione kontekstu politycznego. Może to dotyczyć problemów biedy, bezrobocia czy konsumpcji. Król przestrzega przed uprawianiem dyskursu antypolityczności jako wizji społeczeństwa demokratycznego, które pozbyło się ciężaru konfliktów i wobec tego nie potrzebuje już instytucji, które mogłyby je rozwiązywać, a zatem instytucji politycznych⁶.

Jednakże, jak ukazuje historia walk społecznych różnych upośledzonych kategorii ludności, czyli eksploatowanych pracowników, kobiet i.in nie mogła się zrealizować bez wpływów i nacisków na instytucję państwa. Jak wskazują Marta Witkowska i Andrzej Wierzbicki, demokratyzacja w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii polegała na zniesieniu wszelkich cenzusów ograniczających dostęp do polityki szerokich mas. Wiek XIX miał przynieść zniesienie barier w dostępie do polityki i nadanie każdemu prawa w uczestnictwie we władzy (w Stanach Zjednoczonych tylko białym mężczyznom)⁷. Oznaczało to, że rozgrywka polityczna przestanie być monopolem salonów szlachecko-burżuazyjnych i przypadnie również w udziale chłopom, robotnikom i rzemieślnikom. W XIX wieku powstało nowe zjawisko polegające na urzeczywistnianiu swych interesów przez coraz bardziej świadome swych praw masy, wywierające coraz większą presję na państwo. Mogły one odtąd wyrażać swe roszczenia nie w rewoltach czy zamieszkach, lecz w legalnym organizowaniu nacisku na władzę. Fabrykanci nadal zabiegali, by państwo zapewniło robotnikom adekwatne wykształcenie, z kolei robotnicy domagali się od państwa poprawy warunków pracy i aktywnej walki z nędzą, a nawet zniesienia pracy najemnej – *ostatniego wcielenia niewoli ekonomicznej*⁸.

⁵ M. Król, *Liberalizm strachu czy liberalizm odwagi*, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków 1996, s. 68.

⁶ *Ibidem*, s. 70.

⁷ M. Witkowska, A. Wierzbicki, *Spółczesność obywatelska...*, *op. cit.*, s. 37.

⁸ *Ibidem*, s. 38.

Obecna we współczesnej debacie publicznej koncepcja społeczeństwa obywatelskiego abstrahuje od retoryki walk społecznych na rzecz procesów demokracji związanych z mechanizmem rynkowym. Jednakże solidarny protest w obronie priorytetowych wartości musi opierać się na więzi społecznej i to właśnie ukonstytuowanie tejże staje się problematyczne w warunkach rynkowych. Piotr Sztompka uważa wprawdzie, iż rzeczywistość rynkowa i demokratyczna stwarza możliwość odrodzenia takiej więzi po latach jej destrukcji w ustroju realnego socjalizmu: *Konkurencyjny rynek zaczyna wymuszać lojalność wobec klientów czy partnerów. Konieczność kooperacji ekonomicznej w miejsce odgórnego nakazowego planowania odtwarza Durkheimowską „solidarność organiczną” partnerów w społecznym podziale pracy. Szansa uczestnictwa w demokratycznej polityce czy nowych formach samorządności zwiększa zainteresowanie sprawami publicznymi, odtwarza poczucie obywatelskie i otwiera drogę dla umacniania się solidarności w szerszej ponadprywatnej skali*⁹.

Jerzy Wiatr dostrzega jednak pewien problem związany z rynkową rzeczywistością a więzią obywatelską: *Nie ma społeczeństwa obywatelskiego tam, gdzie wszystkie dziedziny życia są podporządkowane państwowej interwencji, ale nie ma go również tam, gdzie ludzie wolni od dominacji państwa kierują się wyłącznie egoistycznie ujmowanym własnym interesem, nie tworząc więzi społecznej opartej na etycznie motywowanej solidarności. (...) to nie brak podstaw ekonomicznych w postaci niezależnej od państwa gospodarki prywatnej stoi na przeszkodzie ukształtowania się społeczeństwa obywatelskiego, lecz raczej niedostatek takich więzi, które owocowałyby zbiorowym działaniem samodzielnych wobec państwa podmiotów obywatelskich*¹⁰.

Jeżeli zatem mechanizm rynkowy nie wytwarza *ad hoc* więzi obywatelskiej, co wyraźnie można zaobserwować w warunkach polskich, to być może różnicy w stopniu zaangażowania społeczeństwa w ważne publicznie sprawy należałoby szukać w doświadczeniu prawie 50 lat ustroju tak zwanego socjalizmu w Polsce, który blokował wszelkie społeczne zaangażowanie?

W istocie można zaryzykować tezę, że socjologiczne założenie leżące u podstaw ustroju realnego socjalizmu również absorbowало życie wokół miejsca pracy i rodziny. Niedobory konsumpcyjne wymagały innego niż w liberalnym państwie opiekuńczym uzasadnienia dla podejmowania czynności związanych z pracą. Kolektywna budowa socjalizmu za sprawą wysiłku podejmowanego w miejscu pracy stanowiła to uzasadnienie, a równocześnie nie pozostawiała możliwości dla zaangażowania politycznego w przestrzeni publicznej. Ponadto kontrola systemu nad jednostką w sferze pracy była niejako totalitarnie wzmocniona

⁹ P. Sztompka, *Kulturowe imponderabilia szybkich zmian społecznych, zaufanie, lojalność, solidarność* [w:] P. Sztompka (red), *Imponderabilia wielkiej zmiany*, Warszawa – Kraków 1999, s. 269.

¹⁰ J. J. Wiatr, *Socjologia wielkiej przemiany*, Warszawa 1999, s. 119.

w sferze politycznej. W latach 80. i 70. hipoteza wyjaśniająca niemożność działania w sferze obywatelskiej głosiła, że instytucje pośrednie były albo odgórnie stwarzane, albo kontrolowane centralnie¹¹. Możliwość autentycznego oddolnego zrzeszania się była zablokowana. Z tego powodu w świadomości społecznej istniało pęknięcie między sferą prywatną a publiczną. Dlatego też Stefan Nowak mógł mówić o ówczesnym społeczeństwie, jako o federacji grup pierwotnych we wspólnocie narodowej, bowiem i grupy pierwotne i naród nie zostały odgórnie stworzone. Wydawało się wówczas, że gdyby istniała swoboda w przestrzeni publicznej, to sfera społeczeństwa obywatelskiego zostałaby wypełniona. Społeczeństwo obywatelskie, w państwie tak zwanej demokracji ludowej, nie istniało aż do pojawienia się ruchu Solidarności¹². W latach osiemdziesiątych, mimo wprowadzenia stanu wojennego, sfera prywatna była mocno przesycona stosunkowo silnym poczuciem przynależności do grup pośrednich, a więc wykraczających poza ramy grup pierwotnych, czyli rodziny i przyjaciół. To poczucie podtrzymywała Solidarność i inne instytucje pod parasolem ochronnym kościoła. Natomiast w okresie transformacji wzrasta erozja przynależności do instytucji pośrednich. Powstaje pytanie: *Dlaczego owa próżnia socjologiczna w obszarze instytucji pośrednich po upadku komunizmu i rozpadzie solidarności nie została wypełniona., skoro upadły przyczyny które ją podtrzymywały*¹³.

Jednakże wielu autorów zwraca uwagę na to, że Solidarność była ruchem obywatelskim *par excellence*, nie tyle niezależnym od państwa, co zorientowanym przeciwko niemu. Ponadto, stawką w konflikcie było samostanowienie, utworzenie struktur społecznych niezależnych od władzy totalitarnej. W okresie przed stanem wojennym rozwijało się zgodne z dynamiką *wskrzeszenia społeczeństwa obywatelskiego* dążenie do zbudowania instytucjonalnych ram jego istnienia, do otworzenia możliwości jego działania w postaci funkcjonalnej oraz zapewnienia tym dążeniom gwarancji prawnych. Sądzić należy, na co wskazywały wyniki badań „Polacy 81”, że polskie społeczeństwo było wtedy gotowe do demokratycznego przejścia. W Polsce bowiem, zmiana systemowa rozpoczęła się nie w momencie rozpisania wyborów, lecz z chwilą powstania wolnych związków zawodowych. Opozycyjne struktury Solidarności określa się często mianem etycznego społeczeństwa obywatelskiego. Piotr Ogrodziński zauważa, że etyczny model społeczeństwa obywatelskiego jako model opozycji antykomunistycznej oznaczał strategię samoograniczającego się działania, bądź politykę antypolityczności¹⁴. Starano się wówczas głosić prawdę absolutną w opozycji do propagandowych półprawd władzy. Ten typ działalności stanowił szczególne zagrożenie dla władzy

¹¹ E. Wnuk Lipiński, *Demokratyczna rekonstrukcja: z socjologii radykalnej zmiany społecznej*, Warszawa 1996, s. 95.

¹² *Ibidem*, s. 94.

¹³ *Ibidem*, s. 95.

¹⁴ P. Ogrodziński, *Pięć tekstów o społeczeństwie obywatelskim*, Warszawa 1991, s. 71.

legitymizującej się utopią nawiązującą do socjalistycznych ideałów. Zwrócenie się ku wartościom etycznym stanowiło podstawę dla sojuszu lewicy i kościoła katolickiego. Wiązało się też ze zwróceniem w kierunku Zachodu¹⁵. W okresie od sierpnia 1980 do grudnia 1981, powstrzymanie się od przemocy wpływało nie tylko z wyższości moralnej, ale i było cechą immanentną struktur opozycyjnych.

W sferze politycznej, społeczeństwo 1981 roku (na podstawie badań „Polacy 81”) charakteryzuje opcja demokratyczna, w takiej samej mierze dotyczy to członków komisji krajowej NSZZ Solidarność. Coraz wyraźniej rysował się sprzeciw wobec rozwiązań autorytarnych i poparcie dla pluralizmu społecznego i porozumienia. Ze zdecydowanym odrzuceniem spotkała się propozycja czasowego nawet ograniczenia wypowiedzi. Za rozpisaniem nowych wyborów zgadzało się trzy czwarte respondentów. Jednak większość Polaków opowiadała się za rządem jedności narodowej z partią. Wybierano policentryczny i zdecentralizowany model władzy bez kierowniczej roli partii. Poczynając od rewizjonistów, postulat urynkowania socjalizmu był stale obecny i uważano go za czynnik dynamizujący gospodarkę, ale zasada samoograniczenia uniemożliwiała sformułowanie przez opozycję postulatu prywatyzacji¹⁶. Ówczesne społeczeństwo nie było jednak świadome tego, że taki rodzaj gospodarki przynosi rozwarstwienie. Zatem ten etyczny model był raczej pozbawiony rynkowych korzeni. W 1980 roku głównym nośnikiem protestu były hasła egalitarne, ze względu na to, że do sierpnia tegoż roku mógł on być wyrażany za pomocą haseł ekonomicznych. Te same postulaty w roku 1981 odzyskały swój czysto ekonomiczny sens, a badani Polacy zaczęli mieć do nich różny stosunek. Świadczyło to nie tylko o pojawieniu się różnorodnych opinii, ale i powstawaniu nowych linii podziału, zróżnicowaniu interesów oraz wyznaczeniu nowych płaszczyzn konfliktów społecznych.

Jednakże ów egalitaryzm widoczny jest również wśród „21 postulatów” z sierpnia 1980 roku. Zawierają one w swej treści żądania socjalne, a także te, odnoszące się do emancypacji robotników spod dyrektyw władzy totalitarnej, jak żądanie uznania niezależnych związków zawodowych oraz postulat dotyczący umożliwienia wszystkim środowiskom i warstwom społecznym uczestnictwa w dyskusji nad programem reform. Postulaty te zatem stanowią zarys rewolucji demokratycznej, jednakże o egalitarnej proweniencji. W toku dalszego funkcjonowania opozycji w jej obrębie pojawiają się również środowiska, które charakteryzują się orientacją na wartości postmaterialistyczne, jak ekologowie sprzeciwiający się budowie elektrowni atomowych, a także organizacja pacyfistyczna „Wolność i Pokój”. Można więc stwierdzić, że ruch Solidarności miał niejako dwa nurty, dwa oblicza będące jednak wówczas w tamtym okresie w stanie przymierza

¹⁵ *Ibidem*, s. 72.

¹⁶ P. Ogrodziński, *Pięć...*, *op. cit.*, s. 71.

przeciwko władzy komunistycznej. Jeden z nich miał konotacje tradycyjno – narodowe, drugi egalitarno – lewicowe.

Jak twierdzi Karol Modzelewski, który był działaczem opozycji demokratycznej, w roku 1989 większość przekształceń ustrojowych odbywała się bez konsultacji społecznych, wybrany wówczas parlament, ciesząc się dużym zaufaniem społecznym dokonywał reform arbitralnie. Od tego też czasu zaczyna w polskim społeczeństwie postępować dezaprobatą wobec polityki oraz wycofywanie się ze sfery publicznej, będące konsekwencją niezadowolenia, utraty zaufania wobec polityków, a także niewiary w możliwość wpływu na rzeczywistość społeczną. W kontekście rozważań nad deficytem społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, być może należy uznać, że to doświadczenie swoistej alienacji politycznej Polaków w okresie transformacji ustrojowej jest przyczyną nikłego zaangażowania w sferę publiczną.

Powszechnie uważa się jednak, że to totalitarny „socjalizm” narzucony Polsce po II wojnie światowej jest przyczyną deficytu postaw aktywnych społecznie po odzyskaniu swobód demokratycznych w 1989 roku. Dzieje się tak, bowiem dwadzieścia parę lat od tego momentu to zbyt krótki okres czasu, aby nadrobić zapóźnienia w stosunku do Europy zachodniej. Czy zatem zaangażowanie w sferę publiczną tychże społeczeństw – zachodnich – jest wynikiem doświadczenia ustroju demokratycznego, nietotalitarnego? Model społeczny przyjęty w krajach tak zwanego bloku zachodniego po II wojnie to państwo opiekuńcze. Formuła *welfare state* oparta na bazie społecznego kompromisu między światem pracy i kapitału wytworzyła poczucie bezpieczeństwa, jako podstawę więzi społecznej. Jednak równolegle było zorientowane na kreowanie konsumpcyjnego modelu życia, jako koła zamachowego kapitalizmu i alternatywy dla postaw obywatelskich. W związku z tym wytworzył się typ apolitycznego obywatela. Caluss Offe uważa, że taki był cel państwa *welfare state*. *Ukryte socjologiczne założenie leżące u podstaw ustrojowej organizacji państwa dobrobytu mówiło, iż wzory życia skoncentrowane wokół „prywatności”, a więc rodziny, pracy i konsumpcji absorbują energię i aspiracje większości obywateli. Wobec tego uczestnictwo w konflikcie wokół polityki państwa będzie przedmiotem marginalnego zainteresowania większości społeczeństwa. Ta ustrojowa definicja obszarów działania kapitału i pracy, państwa i społeczeństwa obywatelskiego została skorelowana z centralnym usytuowaniem takich wartości jak: wzrost, dobrobyt i dystrybucja*¹⁷.

¹⁷ C. Offe, *Nowe ruchy społeczne. Przekraczanie granic polityki instytucjonalne*, [w:] J. Szczupaczyński, *Władza i społeczeństwo*, Tom I, Warszawa 1995, s. 228.

2. ŚWIADOMOŚĆ KONFLIKTU SPOŁECZNEGO JAKO PRZYCZYNA OBYWATELSKIEGO NIEPOŚLUSZEŃSTWA. SPOŁECZNY KONFORMIZM KLASY ŚREDNIEJ W POLSCE

Jeśli zatem państwo opiekuńcze starało się rozproszyć zaangażowanie związane ze sferą publiczną, należy zadać pytanie, jaki motyw w istocie skłania ludzi to zajmowania stanowiska publicznie. Otóż wydaje się, że jest to świadomość występowania konfliktu społecznego. Momentem przełomowym dla społeczeństw zachodnich w tym zakresie był rok 1968. Przyczyną stanu pogłębiającego się nieposłuszeństwa obywatelskiego była pogarszająca się sytuacja ekonomiczna, reformy społeczne, które były niekorzystne dla pracowników. Strajki i okupacje zakładów pracy miały miejsce w wielu krajach Europy Zachodniej, USA, Brazylii, Japonii. Równoległe towarzyszyły im protesty studentów, którzy stawiali coraz bardziej radykalne żądania, jak zmiana stosunków władzy na uniwersytetach, ale i w całym społeczeństwie. Obecne w 1968 roku protesty studentów w Polsce mają jednak zgoła inny kontekst, w którym zaczyna przeważać narracja narodowa, a nie wolnościowo-lewicowa, jak w krajach należących do bloku kapitalistycznego. Konsekwencją maja 1968 jest wprowadzenie do debaty publicznej wątków związanych z ochroną środowiska naturalnego, feminizmu i praw kobiet oraz postawy antywojenne wynikające z doświadczenia niesprawiedliwej wojny w Wietnamie. To wokół tego problemu koncentrowała się w znacznej mierze energia protestów, które wymownie komunikowały wypowiedzenie posłuszeństwa wobec polityki Zachodu względem krajów Trzeciego Świata. Można stwierdzić za Immanuelem Wallersteinem, że to co zostało utrwalone w społeczeństwach zachodnich za sprawą doświadczenia wydarzeń w 1968 roku, to przekonanie wywodzące się z tradycji Rewolucji Francuskiej o tym, że zmiana społeczna jest czymś „normalnym” raczej niż wyjątkowym, a ponadto opinia, że suwerenność państw czy narodów to nie suwerenny władca, lecz lud – poddani, a więc nie ci, którzy dotychczas sprawowali władzę¹⁸. Ideowe dziedzictwo protestów antywojennych jest udziałem studentów uczelni zachodnich i amerykańskich, bowiem obecni nauczyciele akademicy to często uczestnicy protestów z tamtych lat. Ludzie wykształceni, czyli tak zwana klasa średnia reprezentuje tego typu pacyfistyczne, krytyczne i w takim kontekście obywatelskie postawy. Zgoła inne postawy reprezentuje ta kategoria demograficzna w Polsce. Jak wynika z sondażu TNS OBOB z dnia 8 marca 2002 roku, im wyższe wykształcenie badanych, tym większe poparcie dla udziału Polski w wojnie (respondenci z wykształceniem podstawowym: poparcie dla wysłania polskich wojsk wyraża 16 %, przeciw jest 73% i odpowiednio: z wykształceniem zawodowym :22%, 69%, średnim i pomaturalnym 20% i 69%, wyższym i licencjackim: 33% i 59%), tak samo przedstawia się zależność związana z miejscem

¹⁸ I. Wallerstein, *Koniec świata jaki znamy*, Warszawa 2004, s. 66.

zamieszkania, to znaczy w miastach poparcie jest większe w przeciwieństwie do mieszkańców wsi, którzy są najbardziej udziałowi w wojnie przeciwni (poparcie mieszkańców wsi: popiera 16%, a przeciw jest aż 73 % i odpowiednio: miasta do 20 tys. mieszkańców: za 27% i 68% przeciw, miasta powyżej 500 tys. mieszkańców: za 21% i 62%) przeciw¹⁹. Badanie przeprowadzone w dn. 8-10 marca 2002 r. „Polacy wobec uderzenia na Irak”. Jeszcze bardziej interesująco przedstawia się poparcie dla udziału Polski w wojnie w Iraku ze względu na grupę społeczno-zawodową. Kierownicy i specjaliści, czyli reprezentanci wyższej klasy średniej popierają udział w wojnie w 33%, przeciwko jest 60%, odpowiednio: prywatni przedsiębiorcy, a zatem tradycyjna klasa średnia popiera w 20%, przeciw: 78%, pracownicy administracji i usług: 17% i 58%, robotnicy 16% i 75%, rolnicy 5% i 86%, uczniowie i studenci: 29% i 64%²⁰. Aprobata dla wyboru polskich władz rośnie w tej sprawie wraz ze zmiennymi: wykształcenie (im wyższe, tym wyższa aprobata) i wielkość zamieszkiwanego miasta (im większe miasto, tym wyższa aprobata)²¹.

Z powyższych danych wynikałoby, że klasa średnia w Polsce oraz aspirujący do niej studenci częściej wyrażają poparcie dla udziału polskich wojsk w wojnie w Iraku. Ta tendencja została zarejestrowana również w kolejnych sondażach TNS OBOP. Jeśli zestawić dane dotyczące wykształcenia oraz grupy społeczno-zawodowej z religijnością, to można wysnuć wniosek, że ludzie bardziej konserwatywni w swych przekonaniach nie popierają udziału polskich wojsk w wojnie (regularnie praktykujący: popiera 16%, nie popiera 74%, nieregularnie praktykujący: odpowiednio: 28% i 61%, oraz niepraktykujący: 27% i 65%)²². Ta tendencja jest odwrotna niż w Stanach Zjednoczonych, gdzie to ludzie zamieszkujący poza dużymi aglomeracjami miejskimi, religijni i konserwatywni popierali wojnę w Iraku. Interpretację tego stanu rzeczy można odnaleźć w zestawieniu poparcia dla udziału w wojnie z oceną sytuacji materialnej, respondenci, oceniający ją jako dobrą, popierają udział Polski w wojnie w 33%, przeciw 57% i odpowiednio: jako średnią: 21%, 70%, złą: 17%, 73%. Podobnie jest z oceną kierunku zmian w kraju: dobry: 41%, 50% i zły: 17% i 74%²³. Oznaczałoby to, że niezadowolenie z własnej sytuacji materialnej oraz negatywna ocena kierunku rozwoju kraju wiąże się z odrzuceniem legitymizacji dla działań państwa i jest bazą dla potencjalnego gniewu społecznego, jednakże nie wyrażanego publicznie.

Wyższe poparcie dla udziału w wojnie w Iraku reprezentowane przez klasę średnią w Polsce stawia również pytanie o status aksjologiczny tej kategorii społecznej w związku z liberalizmem i antywojennym stanowiskiem klasy średniej na

¹⁹ TNS OBOP, *Polacy wobec uderzenia na Irak*, 8 marca 2002 r, s. 12.

²⁰ *Ibidem*, s. 12.

²¹ *Ibidem*, s. 8.

²² *Ibidem*, s. 7.

²³ *Ibidem*, s. 7.

zachodzie Europy. W światowym dniu protestu przeciwko wojnie w Iraku, w dniu 15 lutego 2003 roku prasa światowa odnotowała dużą reprezentację ludzi z tym statusem społecznym w protestach. Z pewnością nie protestowali dyrektorzy banków, ale ludzie z wyższym wykształceniem o stabilnej wówczas sytuacji zawodowej. Jeśli zatem założyć, że ci reprezentanci klasy średniej, którzy wzięli udział w protestach antywojennych, są mentalnie blisko wartości stanowiących dziedzictwo roku 1968, może należałoby uznać, że w istocie, w sensie aksjologicznym bliżej im do etosu inteligenckiego niż tego, zorientowanego wokół liberalizmu gospodarczego i konsumpcji?

W istocie w toku transformacji ustrojowej w Polsce pojęcie inteligencji jako warstwy społecznej wyrugowano niemalże z języka publicznego na rzecz sformułowania klasa średnia. Oczywiście nie jest to działanie przypadkowe, ale celowe. Celem transformacji ustrojowej w Polsce było wprowadzenie mechanizmów rynkowych i pluralizmu opcji politycznych. Zmianom na poziomie procesów społecznych powinny towarzyszyć również przemiany świadomości i systemu wartości społeczeństwa. Przekształcenie dotychczasowego porządku realnego socjalizmu wymagało również wykreowanie nowego aktora społecznego, jakim miała być klasa średnia. Ten poziom struktury społecznej ma bowiem zdaniem wielu socjologów i politologów, a także dziennikarzy i polityków kluczowe znaczenie dla powodzenia i utrwalenia się mechanizmów demokratycznych. Samuel Huntington zauważa, że we wszystkich krajach niedemokratycznych inicjatorem demokratyzacji zawsze był klasa średnia. Jednak inaczej bywało w krajach Ameryki Łacińskiej, gdzie często bojąc się „ludu” i robotników ta klasa zgadzała się na przeprowadzanie wojskowych zamachów²⁴. W polskich realiach bazą dla wykreowania klasy średniej stała się, w ujęciu niektórych socjologów, właśnie dotychczasowa inteligencja. Temu przeobrażeniu inteligencji miałyby towarzyszyć przemiana w orientacji życiowej. Włodzimierz Wesołowski na przykład zastanawiając się nad możliwością owej przemiany, postuluje wprost nową identyfikację z etosem mieszczańskim²⁵. Zauważa on bowiem, że inteligencja identyfikuje się z szeroką zbiorowością społeczną, że towarzyszy jej pewna misyjność, natomiast mieszczaństwo, które utożsamia raczej ze starą klasą średnią, identyfikuje się z rodziną i jest w swych działaniach kalkulacyjne ekonomicznie. Zatem polem identyfikacji miałyby być orientacja rynkowa, jako płaszczyzna adekwatna wobec rzeczywistości gospodarki rynkowej. Powstaje zatem pytanie, czy bezpośrednio i najbardziej oczywiste zaangażowanie w przestrzeń rynku jest tożsame z zaangażowaniem w przestrzeń publiczną. Kolejne pytanie dotyczy charakteru tego zaangażowania, skoro ukonstytuowanie się klasy średniej w nowej kapitalistycznej rzeczywistości łączy się również ze stabilizacją nowego ładu społecznego. W porządku rynko-

²⁴ S. Huntington, *Trzecia fala demokratyzacji*, Warszawa 1995, s. 75.

²⁵ W. Wesołowski, *Inteligencję w mieszczaństwo przemienić*, „Kultura i społeczeństwo”, 1994, nr 1, s.119.

wym mają miejsce różne napięcia w sferze ekonomicznej. Dlatego socjologowie zwracają uwagę na rolę, którą ma odgrywać klasa średnia jako kategoria znajdująca się pomiędzy klasami wyższymi – kapitalistami, a klasami niższymi – robotnikami. Jak pisze Henryk Domański, klasa średnia uchodzi za bufor łagodzący obustronne napięcia między radykalizmem dołów społecznych a konserwatyżmem i reakcyjnością klas wyższych²⁶. Klasa średnia osłabia zatem wyrazistość podziału i staje się elementem ideologii zapowiadającej zacieranie się przeciwieństw społecznych opartych na strukturalnych przeciwnościach interesów. Zasadnym zatem staje się pytanie o tożsamość polityczną klasy średniej. Od jej reprezentantów, jako ludzi żyjących na dobrym stabilnym poziomie, oczekuje się zaangażowania w sferze obywatelskiej, poczynając od działalności samorządowej, na respektowaniu cnót obywatelskich kończąc. Jednakże, jednocześnie klasa średnia powinna być raczej zainteresowana utrzymaniem *status quo* niż jego zmianą z racji swojej pozycji. Jest to zatem klasa politycznie konserwatywna, przeciwna zmianom w sferze ekonomii, jeśli nawet opowiada się, na co zwracano uwagę, za tolerancją i wolnością obyczajową. Rafał Drozdowski zauważa, że jest to również klasa przeźroczysta politycznie i niezaangażowana, zorientowana jedynie na wykonywanie swej profesji²⁷. Wydaje się, że właśnie tego typu postawy są generowane obecnie na uczelniach wyższych, a retoryka dyskursu głównego nurtu nakazuje pretendantom do statusu klasy średniej za sprawą wyższego wykształcenia, koncentrowanie się na sukcesie indywidualnym i komercyjnym, co może się zrealizować w obecnym porządku społecznym. Tego rodzaju orientacja życiowa generuje konformizm wobec rządzących w miejsce myślenia kategoriami wartości czy krytycznego myślenia. Zatem można postawić hipotezę, że wyższe poparcie dla udziału Polski w wojnie w Iraku przez ludzi z wyższym wykształceniem i tych pracujących na stanowiskach adekwatnych do statusu klasy średniej wynika z tak konstruowanego konformizmu.

Na uwagę zwraca jednak fakt dużo niższego poparcia dla udziału polskich wojsk w wojnie przez pracowników administracji i usług w porównaniu do kierowników i specjalistów. Niższy status społeczny tych pierwszych może tu mieć znaczenie. W sensie socjologicznym klasa średnia zapewne nie jest jednorodna. Peter Berger na przykład uważa, że istnieje konflikt polityczny między klasą średnią, wytwarzającą usługi i dobra, a tą wytwarzającą wiedzę symboliczną. Innymi słowy, ma miejsce konflikt między klasą średnią związaną z biznesem, a tymi jej reprezentantami, którzy są dysponentami wiedzy. Sprawia to, że ci ostatni są, zdaniem Bergera, lewicowi, a bywa, że nawet antykapitalistyczni. Wynika to jego zdaniem z faktu, że są oni zależni od państwowych poborów i subsydiów. Oznacza

²⁶ H. Domański, *Spółeczeństwa klasy średniej*, Warszawa 1994, s. 78.

²⁷ R. Drozdowski, *Kontrowersje wokół klasy średniej w Polsce lat 90.*, [w:] „Kultura i Społeczeństwo” 1998, nr 1, s. 93.

to naturalne zainteresowanie ekspansją państwa opiekuńczego w tych dziedzinach, w których ta klasa znajduje zatrudnienie i subsydia. Biurokratyczna podkategoria klasy średniej ma interes w rządowej dystrybucji środków, co popycha ją „naturalnie” „na lewo”. Nie oznacza to niniejszym zaangażowania ideologicznego i nie jest tożsame z klarownym systemem wartości. Na podstawie prezentowanego tu sondażu nie można dokonać analizy uwzględniającej subtelności socjologicznej poszczególnych kategorii społecznych, jednakże uprawnionym wydaje się wniosek, że status społeczny jest czynnikiem różnicującym poparcie dla zaangażowania w wojnę (wyższy status społeczny- kierownicy i specjaliści oraz samoocena sytuacji materialnej).

3. WARTOŚCI DOMINUJĄCE W SPOŁECZEŃSTWIE A POSTAWY WOBEC WOJNY

W związku z wojną w Iraku i jej deklaratywnym odrzuceniem przez większość społeczeństwa powstaje pytanie, czy takie stanowisko można łączyć z systemem wartości, w którym szacunek dla życia ludzkiego stanowi wartość autoteliczną. Wydaje się, że we wszystkich społeczeństwach nie objętych bezpośrednio konfliktami zbrojnymi, nakaz nieodbierania życia stanowi taką wartość. Jednakże sytuacja może ulec zmianie, gdy społeczeństwo wchodzi w relację wojny. Orędownicy wojny w Iraku, czyli polscy politycy, część publicystów i ekspertów wydawała się odnosić retorykę legitymizującą udział Polski w wojnie do wartości instrumentalnych niejako dezawuuując narrację krytyczną, w której między innymi podnoszono wartość życia ludzkiego i niezgodę na przemoc w imię interesów ekonomicznych. Te wartości instrumentalne, to korzyści, jakie Polska, czy też raczej polscy przedsiębiorcy mieliby uzyskać pod postacią kontraktów na odbudowę Iraku. Zagrożenie związane z możliwością ataków terrorystycznych podnoszono przy tym niejako na drugim planie. Jak twierdzi Zygmunt Bauman, w związku z demontażem państwa opiekuńczego w świecie zachodnim i rezygnacją legitymizacji władzy na bazie ochrony socjalnej, rządy znalazły nowe odniesienie dla uzasadnienia swego panowania: *Cofnąwszy lub znacznie uszczupliwszy swe dawne programowe zainteresowanie kompensowaniem poczucia niepewności stwarzanego przez rynek i ogłosiwszy wręcz, że utrwalanie i wzmacnianie tej niepewności stanowi główny cel i obowiązek każdej władzy politycznej, której leży na sercu pomyślność obywateli, współczesne państwo musi szukać pozaekonomicznych odmian bezbronności i niepewności, by oprzeć na nich swoje prawo do rządzenia. Wydaje się, że ostatnio udało się je znaleźć (w najbardziej spektakularny sposób wykorzystala je chyba administracja amerykańska, uznając je nie za wyjątek, ale za opracowanie reguł postępowania i „nowego sposobu działania”) na polu bezpieczeństwa obywateli: w obawach związanych z nietykalnością cielesną, własnością prywatną i bezpieczeństwem najbliższego otoczenia, wynikających z działań*

ności przestępczej, antyspołecznego nastawienia „ludzi z marginesu”, a ostatnio także międzynarodowego terroryzmu²⁸.

Retoryka odnosząca legitymizację udziału Polski w wojnie w Iraku do użytecznych korzyści bazuje na przekonaniu o instrumentalnym systemie wartości społeczeństwa polskiego. W przeciwieństwie do osób przyjmujących w sferze etyki tak zwaną postawę zasadniczą charakteryzującą się przyjmowaniem określonych wzorców wartości i norm postępowania za istotne niezmiennie oraz niepodlegające dyskusji, jednostki o postawach instrumentalnych będą każdą sytuację rozpatrywać w oparciu o posiadany zasób wiedzy i kalkulować, jakie skutki wynikną z takiego lub innego wariantu działania i który wariant będzie dla nich korzystny²⁹. Jak zauważa Jerzy Koźlecki: *Dla pragmatyka zachowanie zgodne z własnymi przekonaniem nie jest ważne. Obrona własnych wartości nie jest ważna. Nic nie jest ważne poza dążeniem do życia wygodnego i urzędzonego. Chcąc osiągnąć te cele pragmatyk jest gotów zrezygnować z własnej tożsamości, gotów jest poddać się manipulacji i propagandzie. To co ludzie zasadniczy nazywają służalczością, jest dla niego jedną z form przystosowania się do świata. Godność osobista i poczucie godności są jedynie anachronicznymi ideałami, które utrudniają jedynie racjonalne działanie*³⁰.

Wydaje się, że to właśnie w tego typu orientację wobec świata, tego typu mentalność kierowano argumenty polityczne w debacie publicznej mające na celu legitymizację udziału polskich wojsk w wojnie w Iraku. Korzyści materialne, a nawet geopolityczne miały przesłonić problemy zasadnicze związane z istotą działań wojennych, które odbierają życie i wiążą się z odebraniem suwerenności społeczeństwu, które zostaje poddane działaniom wojennym. Owe kwestie zasadnicze wiązałyby się z systemem wartości zasadniczych i autotelicznych, które są respektowane bezwarunkowo.

Pragmatyczno-instrumentalne postawy korespondują z indywidualistycznym wycofaniem się w przestrzeń prywatną. Jak zauważa J. Mariański, badania społeczne w latach 70. wskazują na wycofywanie się społeczeństwa w sferę prywatną, społeczeństwo dostrzega bariery w podejmowaniu inicjatyw oddolnych, instytucje zewnętrzne postrzega w kategoriach zagrożenia. Badania te wskazują na wzrost postaw pragmatyczno-instrumentalnych, rozmycie się odpowiedzialności za wszelkie działania społeczne oraz „ucieczkę” w prywatność, zwłaszcza w życie rodzinne³¹.

²⁸ Z. Bauman, *Życie na przemiał*, Kraków 2004.

²⁹ J. Mariański, *Moralność w procesie przemian. Szkice socjologiczne*, Warszawa 1990, s. 94.

³⁰ J. Koźlecki, *Godność a charakter człowieka*, „Więź” 27-1984, nr. 5, s. 21.

³¹ J. Mariański, *Moralność...*, *op.cit.*, s. 175.

PODSUMOWANIE

Z badań nad współczesnym społeczeństwem polskim wynika, że jest ono również zorientowane w stronę życia prywatnego. W raporcie zatytułowanym „Wartości Polaków a dziedzictwo Jana Pawła II” znajdujemy dane, które wskazują, że od 2007 roku rodzina nie tylko nie straciła na znaczeniu, ale stała się dla Polaków jeszcze ważniejsza³². Nadal zajmuje ona pierwsze miejsce na liście spraw bardzo ważnych, zyskując przy tym cztery punkty procentowe (w 2007 roku 88% uważa rodzinę, za bardzo ważną sprawę, a w 2012 roku 92%), na drugim miejscu znajduje się potomstwo, na trzecim praca. W katalogu 11 spraw bardzo ważnych, taka wartość jak „służenie ludziom” znajduje się na dziewiątym miejscu, a polityka na 11, ostatnim. Co interesujące, najmłodsi respondenci w wieku od 15 do 19 lat wybierają rodzinę, jako wartość najważniejszą w 2012 roku znacznie częściej niż w roku 2007 (o 19 punktów procentowych więcej)³³. Rodzina, jako dotychczas naturalne środowisko człowieka, jest najważniejsza również dla innych społeczeństw europejskich (dla 84% Europejczyków i 92% Polaków w 2008 roku w międzynarodowym badaniu wartości)³⁴. Jednak zwraca uwagę różnica w ocenie ważności dla badanych procesów społecznych i politycznych. W 2008 roku ważność polityki malała w życiu Polaków, natomiast w życiu społeczeństw europejskich, zwłaszcza Europy Zachodniej i Południowo-Zachodniej, wzrastała. Na podstawie badań CBOS wynika również, że wartość taką, jak „udział w życiu społeczno-politycznym”, jako bardzo ważną uznaje 25% respondentów, natomiast jako w ogóle nieważną 37%³⁵.

Na podstawie rozważanego tu zagadnienia związanego z brakiem poparcia dla wojny w Iraku i jednoczesnym braku wyrażania swego stanowiska w sferze publicznej można wyprowadzić i wnioski ogólniejsze. Socjologiczne sugestie postawione w tekście wskazujące na fasadowy i konformistyczny charakter społeczeństwa obywatelskiego w Polsce, znikome zaangażowanie w sferę publiczną i związany z tym familiaryzm i pragmatyczny stosunek wobec świata społecznego stanowią bazę dla postawienia hipotezy o dużej alienacji polskiego społeczeństwa wobec instytucji państwa i bierny stosunek wobec jego działań.

³² *Wartości Polaków a dziedzictwo Jana Pawła II 2007-2012. Wstępny raport z badań*, Warszawa, październik 2012, s. 4.

³³ *Ibidem*, s. 7.

³⁴ A. Jasińska-Kania, *Wartości uznawane przez Polaków na tle Europy*, [w]: „Panorama, Socjologia, Academia”, nr 3, 2009 r., s.8.

³⁵ *Co jest ważne, co można, a czego nie wolno – normy i wartości w życiu Polaków*, Komunikat z badań, Centrum Badania Opinii Publicznej, Warszawa, lipiec 2010 r, s. 7.

BIBLIOGRAFIA

1. Bauman Z., *Życie na przemiał*, Kraków 2004.
2. Domański H., *Spoleczeństwa klasy średniej*, Warszawa 1994.
3. Huntington S., *Trzecia fala demokratyzacji*, Warszawa 1995.
4. Koźlecki J., *Godność a charakter człowieka*, „Więź” 27-1984, nr. 5.
5. Król M., *Liberalizm strachu czy liberalizm odwagi*, Fundacja im. Stefana Batorego, Kraków 1996.
6. Mariański J., *Moralność w procesie przemian. Szkice socjologiczne*, Warszawa 1990.
7. Ogrodziński P., *Pięć tekstów o społeczeństwie obywatelskim*, Warszawa 1991.
8. Szczupaczyński J., *Władza i społeczeństwo*, Tom I, Warszawa 1995.
9. Sztompka P. (red), *Imponderabilia wielkiej zmiany*, Warszawa – Kraków 1999.
10. Wallerstein I., *Koniec świata jaki znamy*, Warszawa 2004.
11. Wesołowski W., *Inteligencję w mieszczaństwo przemienić*, „Kultura i społeczeństwo”, 1994, nr 1.
12. Wiatr J. J., *Socjologia wielkiej przemiany*, Warszawa 1999.
13. Witkowska M., Wierzbicki A., *Spoleczeństwo obywatelskie. Komitet Główny Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym*, Warszawa 2005.
14. Wnuk Lipiński E., *Demokratyczna rekonstrukcja: z socjologii radykalnej zmiany społecznej*, Warszawa 1996.

POLISH SOCIETY AND THE WAR IN IRAQ

Summary

Opinion polls – TNS OBOP – showed a consistent and growing disapproval of Polish society to the war in Iraq. At the same time, compared to Western Europe and the rest of the world, demonstration against war in Poland were very negligible. Due to the fact that the expression of their views in the public sphere is the foundation of democracy it is worth to consider how the idea of civil society is implemented in our country. According to the current rhetoric in Poland, this idea would be realized through the participation of non-governmental organizations which are independent on government and in a society built on the basis of the market mechanism. However, the market does not produce by itself an adequate social bond to express their views in the public sphere.

There is a widespread belief that the experience of non-democratic socialism is the cause of the deficit engagement in the public sphere, including the protests in Polish society. However, as noted by Clauss Offe democracy and the welfare state in Western societies were oriented to engage them in the consumption patterns and private life. It seems, therefore, that the experience of 1968 has left a lasting impact in these societies and caused that they perceive a conflict of their interests in opposition to the centers of power. The result is that even the middle class people of relatively stable economic situation during the war in Iraq expressed their opposition to the war. TNS OBOP survey analysis shows that in Poland the situation was opposite to that of the West. The representatives of the middle class and students aspiring to this class have the highest conformism in relation to power.

Legitimation of Polish participation in the war in Iraq referred to the pragmatic value of financial benefits, such as contracts for the reconstruction of the country. Pragmatically oriented society is also characterized by its focus on the private sphere. Research carried out in Poland in fact indicate that the highest value in our society is the family but the opportunity to participate in the public sphere is appreciated slightly. This shows not only the failure to defend the autotelic values but also the alienation towards public institutions.

Key words: war, civil society, value system.

Wojciech BROSZKIEWICZ¹

WOJNA W DOBIE SPOŁECZEŃSTWA INFORMACYJNEGO

Abstrakt: *Od wieków nie zmienia się główny cel prowadzenia wojen, którym jest władza. Zmianie ulega natomiast sposób ich prowadzenia. O tym w jak przebiega konflikt zbrojny decyduje technika wojskowa. Armie społeczeństw określanych jako informacyjne w pełni korzystają ze zdobyczy technologii cyfrowych: satelitów szpiegowskich, Internetu w jego wojskowej odmianie, maszyn bezzałogowych, inteligentnych bomb itp. itd. Z drugiej strony jak stwierdził Manuel Castells im bardziej społeczeństwa są uzależnione od systemów informacyjnych tym bardziej są one podatne na ataki na tym polu. Nowoczesne technologie wojskowe wpływają także na strategię prowadzenia wojen, wartości jakie przyświecają tym konfliktom, a także na obraz działań wojennych w oczach opinii publicznej. Na wzór internetowej sieci organizowane są wszechstronne i mobilne oddziały, tzw. roje. Precyzyjne naprowadzanie inteligentnych bomb pozwala na unikanie strat w ludności cywilnej. Natomiast Internet umożliwia cywilom „psychiczne” uczestniczenie we współczesnej wojnie. Wszystko to jednak sprawia, że nawet cywilni członkowie nowoczesnych społeczeństw stają się żołnierzami, nawet o tym nie wiedząc.*

Słowa kluczowe: *cyberwojna, Internet, media, propaganda, społeczeństwo informacyjne, wojna.*

WSTĘP

Wojny bez względu na czasy, w których są toczone przebiegają na wielu płaszczyznach, tj. stricte militarnej, infrastrukturalnej, informacyjnej oraz cywilnej. Obecnie działania wojenne są prowadzone z wykorzystaniem sił lądowych i morskich oraz poszczególnych rodzajów wojsk powietrzno-rakietowych. Ważnym aspektem każdej kampanii wojennej są działania wywiadowcze i kontrwywiadowcze. Te pierwsze polegają na zdobywaniu informacji o strategicznym lub taktycznym znaczeniu dla dowódców wojskowych. Drugie mają na celu ochronę tzw. „wrażliwych danych” oraz dezinformację przeciwnika. Dla wysiłku wojennego ważne są również zaplecze infrastrukturalne (budynki użyteczności publicznej, drogi, mosty, fabryki itp.), finansowe (PKB kraju i system bankowy) i społeczne (w tym infrastruktura administracyjna, struktury organizacyjne lokalnych lub pań-

¹ Wojciech Broszkiewicz – doktor socjologii, adiunkt w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Rzeszowskiego.

stwowych władz), które to zasoby mogą być celem ataku przeciwnika. Zwycięstwo w wojnie zależy więc od wielu czynników. Podstawowym uwarunkowaniem efektywnych działań zbrojnych jest przewaga technologiczna, przy czym jest to warunek konieczny, ale nie zawsze wystarczający dla osiągnięcia militarnego sukcesu (jak wskazuje na to przykład konfliktu pomiędzy USA i Wietnamem). Wraz z rozwojem coraz precyzyjniejszej broni o masowej sile rażenia, coraz mniejszą wagę przywiązuje się do wielkości armii. Większego znaczenia nabiera natomiast jej poziom zaawansowania technologicznego i mobilność. Ponadto powodzenie na polu walki jest uwarunkowane odpowiednim przygotowaniem kadry dowódczej, które może niekiedy rekompensować liczebną przewagę przeciwnika. Oznacza to, że wyjątkowo newralgicznym obszarem są systemy komunikacyjne, ponieważ ich paraliż nie tylko uniemożliwia efektywne dowodzenie siłami zbrojnymi, ale także może je pozbawić wsparcia, w tym ze strony opinii publicznej. Należy tu zaznaczyć, że na wojnę wyruszają także media, które relacjonują bieżące wydarzenia z pola walki, ale także – czy chcą tego, czy też nie – są wykorzystywane w celach propagandowych.

Konsekwencje, jakie niosą ze sobą wojny, były przeważnie na tyle doniosłe, że, jak dotąd, dzieje ludzkości były postrzegane głównie jako historia wojen. Według niemieckiego teoretyka wojskowości, Carla Phillipa Gottlieba von Clausewitz, *pokój to jedynie zawieszenie broni pomiędzy dwiema wojnami i dlatego czynności wojenne dzieli się na przygotowanie do wojny i samą wojnę*². Wraz z przemianami społecznymi i rozwojem technologii militarnych ulega zmianom także sposób prowadzenia działań wojennych. Warto więc pokusić się o scharakteryzowanie specyfiki nowoczesnego konfliktu zbrojnego i podjąć próbę określenia na czym polegają podobieństwa, a na czym różnice pomiędzy dawnymi i współczesnymi wojnami. Współczesne starcia zbrojne w pełni korzystają z możliwości, jakie dają technologie informacyjne oraz wpisują się w aktualnie dominujący system wartości.

1. SPOŁECZEŃSTWO INFORMACYJNE JAKO KONTEKST NOWOCZESNEJ WOJNY

Określenie mocnych i słabych stron nowoczesnych społeczeństw pod kątem potencjalnej konfrontacji (w tym zbrojnej, elektronicznej i informacyjnej) wymaga przybliżenia ich specyfiki. Choć nawiązując do tezy C. Clausewitza *podstawowym celem każdej wojny jest rozbicie przeciwnika (...) a wojna jest (...) aktem przemocy, mającym na celu zmuszenie przeciwnika do spełnienia naszej woli*³ to forma konfliktu zależy od czasu, w którym się on pojawia, od miejsca, gdzie się on

² C. Clausewitz, *O wojnie*, Lublin 1995, s. 89.

³ *Ibidem*, s. 3-4.

odbywa i warunków, w jakich przebiega (przy czym w grę wchodzi tu zarówno kwestie technologiczne, jak i system wartości walczących).

Wydarzeniem, które niewątpliwie zapoczątkowało nową erę w dziejach ludzkości (a w tym wojskowości) było umieszczenie na orbicie okołoziemskiej przez ZSRR w 1957 r. sztucznego satelity o nazwie *Sputnik 1*. Pierwszy amerykański satelita *Explorer 1* został wystrzelony rok po radzieckim poprzedniku. W związku z nowymi możliwościami w dziedzinie komunikacji, jakie się pojawiły już w 1962 r., kanadyjski badacz mediów, Marshall McLuhan, w książce pt. „Galaktyka Gutenberga” sformułował koncepcję „globalnej wioski”⁴. Satelity komunikacyjne już na zawsze odmieniły postrzeganie czasu i przestrzeni przez człowieka, którego percepcja, dzięki mediom wykorzystującym te nowoczesne środki komunikacji, zyskała globalny wymiar. Nowe rozwiązania technologiczne w zasadniczy sposób wpłynęły na kształt mediów i procesu komunikowania się. Zdaniem M. McLuhana, dowodziło to istnienia zjawiska determinizmu technologicznego. Technologia – głównie ta aplikowana mediom – wpływała na całą sferę kultury i zmieniała całe społeczeństwa⁵.

Według zwolenników wspomnianej koncepcji (Harolda Adamsa Innisa i jego następców M. McLuhana i Derricka de Kerckhove)⁶, ewolucja mediów znalazła swoje odzwierciedlenie nie tylko w zmianach świadomościowych i osobowościowych poszczególnych ludzi, ale także w strukturze społecznej⁷. Nowoczesne media przyczyniły się do powstania globalnego systemu przypominającego naczynia połączone. Mowa tu o zjawisku tzw. „dyfuzji kulturowej” obejmującej sferę polityki (ideologii), religii, sztuki i rozrywki, stylu życia, a także o systemie gospodarczym przekraczającym granice poszczególnych państw. Zmiany technologiczne, jakich jesteśmy obecnie świadkami sprawiły, iż już w 1963 r. pojawiła się koncepcja społeczeństwa informacyjnego (w języku japońskim *joho shakai*). Po raz pierwszy sformułowania tego użył Tadao Umesamo w artykule na temat ewolucji teorii społeczeństwa opartego na „przemysłach informacyjnych”. Japończycy zrozumieli – jak podkreśla Tomasz Goban-Klas – że mają do czynienia ze zjawiskiem znacznie ważniejszym niż kwestia powszechnego dostępu do technologii komputerowych⁸.

W 1972 r. japoński socjolog, Yoneji Masuda, stworzył kompleksowy plan przeobrażenia wszystkich sfer życia społecznego w oparciu o technologie teleinformatyczne. Zakładał w nim komputeryzację takich obszarów jak wielka nauka (w

⁴ M. McLuhan, *Galaktyka Gutenberga*, Warszawa 1975.

⁵ K. Wiejak, *Determinizm technologiczny. Nowe spojrzenie na media*, (w:) *Nauka o komunikowaniu. Podstawowe orientacje teoretyczne*, (red.) B. Dobek-Ostrowska, Wrocław 2001, s. 209 i dalej.

⁶ K. Wiejak, *op. cit.*, s. 209.

⁷ K. Loska, *Dziedzictwo McLuhana – między nowoczesnością a ponowoczesnością*, Kraków 2001, s. 17. i dalej.

⁸ T. Goban-Klas, *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa-Kraków 1999, s. 286.

latach 1945-50), zarządzanie (lata 1950-1970), informacja społeczna (okres 1970-80) oraz działania jednostkowe (1980-2000)⁹. Obecnie pojęcie „społeczeństwa informacyjnego” doczekało się wielu definicji i nieraz konkurencyjnych charakterystyk. Termin ten ma też dużą konkurencję. Manuel Castells, uwzględniając kryterium technologiczne, czyli znaczenie informacji, wiedzy i telekomunikacji jako środków produkcji i kształtowania warunków życia zbiorowego, posługuje się pojęciem „społeczeństwo zinformatyzerowane”. Natomiast zwracając uwagę na aspekt nowych wzorców kontaktów międzyludzkich uwzględniających nowe formy komunikacji stosuje on określenie „społeczeństwo sieciowe”¹⁰.

Spośród wyróżnionych przez T. Gobana-Klasa charakterystyk społeczeństwa informacyjnego, z uwagi na podjętą w niniejszym opracowaniu tematykę, na szczególną uwagę zasługują takie aspekty jak: informacja jako podstawowy produkt, tajemnica handlowa, wiedza jako bogactwo, globalną skalę działania, transport za pomocą infostrady i elektryczność jądrowa jako źródła energii – por. Tabela 1.

Tabela 8. Wybrane charakterystyki społeczeństw typu rolniczego, industrialnego i informacyjnego

Wybrane parametry oceny	Typ społeczeństwa		
	rolnicze (ok. 6 tys. lat p.n.e.)	industrialne (połowa XVIII w.)	informacyjne (II połowa XX w.)
energia	ludzka, zwierzęca	węgiel, para, benzyna	elektryczność jądrowa
produkt podstawowy	żywność	wyroby przemysłowe	informacja, dane
transport	rzeka, droga	kolej, autostrada	infostrada
skala działania	lokalna	regionalna	globalna
bogactwo	ziemia	kapitał	wiedza
tajemnica	religijna	polityczna	handlowa

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *T. Goban-Klas, Społeczeństwo informacyjne: szanse, zagrożenia, wyzwania*, Kraków 1997, s. 45.

Nowoczesna gospodarka nastawiona jest na wytwarzanie informacji, a ponieważ tego typu produkt jest wytworem intelektu, to jego zasoby są wprost nieograniczone. Szczególnie w porównaniu z produkcją żywności lub wyrobów przemysłowych. Dla efektywnego funkcjonowania tego typu społeczeństwa zasadniczą sprawą jest więc zapewnienie możliwości przekazywania danych, ich przetwarzania i gromadzenia. Temu celowi służą globalne infostrady, tj. światłowodowe sieci o ogromnej tzw. przepustowości. Duże oczekiwania są w tym względzie związane z wynalezieniem grafenu. Ma on umożliwić przesyłanie danych z niespotykaną

⁹ L. Zacher, *Społeczeństwo informacyjne*, Warszawa 1992, s. 160-161.

¹⁰ M. Castells, *Galaktyka Internetu.*, Poznań 2003, s. 135 oraz M. Castells, *Społeczeństwo sieci*, Warszawa 2007.

dotąd prędkością od 50 do 500 razy szybszą niż w krzemie¹¹. Jak podkreśla Peter F. Drucker, *Przesunięcie od jednej wiedzy do bogactwa jej dyscyplin nadało wiedzy moc stworzenia nowego społeczeństwa. To społeczeństwo musi być uporządkowane wedle kryterium wiedzy wyspecjalizowanej i wedle zasobów ludzkich posiadających wiedzę i będących specjalistami. To właśnie daje władzę*¹². Wiedza (własność intelektualna) wobec tego musi być chroniona, a jako źródło siły w społeczeństwie informacyjnym jest dobrem objętym tajemnicą handlową. Według cytowanych przez Armanda Mattelarta amerykańskich analityków wojskowych, Josepha S. Neyę i Williama A. Owensę, *wiedza, bardziej niż kiedykolwiek jest władzą (...) kraj, który najlepiej prowadzi rewolucję informacyjną będzie silniejszy niż jakkolwiek inny*¹³.

Ponadto do głównych wyzwań, z jakimi przychodzi mierzyć się nowoczesnym społeczeństwom jest zapewnienie nowym technologiom odpowiedniej ilości energii. Jeszcze do niedawna wydawało się, że bezkonkurencyjnym źródłem tak potrzebnej energii będzie atom. To w nim teoretycy społeczeństwa informacyjnego pokładali ogromne nadzieje w związku z rosnącym zapotrzebowaniem na prąd, spowodowanym coraz większym uzależnieniem gospodarki od urządzeń podpiętych do gniazdek (od telefonów, przez komputery, aż po samochody). Jednakże rzeczywistość (nieokiełznana natura) zweryfikowała te plany. Katastrofalne tsunami z 2011 r. wywołane trzęsieniem ziemi u wybrzeży japońskiej wyspy Honsiu pociągnęło za sobą nie tylko ogromne straty ludzkie, ale wykazało także kruchość systemu energetycznego opartego na elektrowniach atomowych, powodując paraliż metropolii oraz skażenie radioaktywne. Oczy decydentów zwróciły się ku tradycyjnym, ale też i odnawialnym źródłom energii.

Wymienione wyżej kwestie stanowią o atrakcyjności, funkcjonalności i sile nowoczesnych społeczeństw, ale z drugiej strony mogą być one celem wrogiego ataku, w tym także cyfrowego. Jak wszystkie ludzkie wynalazki, także te oparte na technologiach cyfrowych mają swoje słabe punkty, wynikające z ograniczeń technicznych. Jednak często to człowiek jako użytkownik tychże nowoczesnych rozwiązań jest najsłabszym ogniwem wszelkiego typu zabezpieczeń¹⁴.

¹¹ Grafen to płat węgla o grubości jednego atomu i strukturze plastra miodu. Jest to materiał przebadany po raz pierwszy w 2004 r. Źródło: *10 filmów HD w sekundę! Wystarczy taka antena*, Wirtualna Polska, <http://tech.wp.pl/kat,1009779,title,10-filmow-HD-w-sekunde-Wystarczy-taka-antena,wid,15401226,wiadomosc.html>, autor: GB/SW/GB, dostęp z dnia 17.03.2013.

¹² P. F. Drucker, *Spoleczeństwo pokapitalistyczne*, Warszawa 1999, s. 44.

¹³ A. Mattelart, *Spoleczeństwo informacji*, Kraków 2004, s. 107.

¹⁴ Znamiennym przykładem może być tu casus premiera Donalda Tuska, którego dziennikarze sfilmowali przy służbowym laptopie w trakcie rutynowego spotkania z Radą Ministrów. Jak się później okazało na obudowie przenośnego komputera widniała naklejka z nazwą użytkownika i hasłem dostępu. *Znamy hasło do laptopa premiera Tuska*, autor: -JG/SW, CHIP, <http://tech.wp.pl/kat,1009779,title,Znamy-haslo-do-laptopa-premiera-Tuska,wid,13951072,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 02.11.2011.

W społeczeństwach informacyjnych, dzięki systemom informatycznym funkcjonują administracja rządowa i samorządowa, media, sektor bankowy oraz przedsiębiorstwa strategiczne z punktu widzenia bezpieczeństwa państwa (w tym m.in. elektrownie, wodociągi, firmy zbrojeniowe). Ważnym zagadnieniem jest więc zapewnienie tym podmiotom ciągłości w dostawach prądu i paliw. Bez źródeł energii nie będzie działał nawet najnowocześniejszy system łączności i nie da się uruchomić nawet najbardziej śmiertelnej broni. Efektem braku energii na dużym obszarze może być tzw. *blackout*. W dużych skupiskach miejskich tego typu zdarzenie może doprowadzić do chaosu organizacyjnego, związanych z tym do niepokoju społecznych, a nawet ulicznych rozruchów, co również osłabia potencjał obronny kraju. Jak można zauważyć, tego typu problem pojawia się coraz częściej i dotyczy coraz większych skupisk ludności – por. Tabela 2.

Tabela 9. Największe w historii przerwy w dostawie energii (blackout) według daty wystąpienia

Miejsce	Ludność (w mln.)	Data
Indie	670	30-31.07. 2012
Brazylia, Paragwaj	87	10-11.11.2009
Kolumbia	45	26.04.2007
Indonezja, Java, Bali	100	18.08. 2005
Włochy, Szwajcaria, Austria, Słowenia, Chorwacja	55	28.09.2003
USA, Kanada	55	14-15.08.2003
Brazylia (południowa)	97	11.03.1999
USA (Nowy Jork)	12	13-14.07.1977
USA, Kanada	30	9.11.1965

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *TOP 6 największych blackoutów w historii. Miliony ludzi bez prądu*, Gazeta.pl, http://deser.pl/deser/56,84842,9829216,TOP_6_najwiekszych_blackoutow_w_historii_Miliony.html, *Największy blackout w historii*, TVN24 <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/najwieksze-blackouty-w-historii,54496.html>; *Gigantyczny blackout w Kolumbii*, Puls Biznesu <http://www.pb.pl/1323197,109820,gigantyczny-blackout-w-kolumbii;> (dostęp z dnia 28.03.2013)

Spośród wymienionych wyżej przykładów dotychczas największych katastrof energetycznych, jedynie w przypadku Kolumbii mieliśmy do czynienia z działaniem dywersyjnym. Pozostałe krytyczne sytuacje były spowodowane przeciążeniem infrastruktury energetycznej związanym ze zbyt dużym poborem mocy (przeważnie w miesiącach letnich oraz zimowych), a także wynikały z błędów ludzkich. Problemy, jakie wynikają z braku prądu na dużych obszarach nie dotyczą jedynie sfery gospodarczej, choć straty ekonomiczne, jakie się z nimi wiążą są niebagatelne. W grę wchodzi tu jednakże ważniejsza kwestia bezpieczeństwa zewnętrznego i wewnętrznego. Nagłe, nieprzewidywalne i długotrwałe problemy

z energią mogą oznaczać paraliż nowoczesnych systemów dowodzenia, ale także możliwości produkcyjnych przedsiębiorstw wytwarzających broń.

Amerykański prezydent, Dwight Eisenhower, przestrzegał przed nadmiernym rozrostem – jak to określał – zespołu militarno-przemysłowego, tj. całej gałęzi przemysłu nastawionego na produkcję broni. Uważał on bowiem, że zjawisko to jest niebezpieczne dla zachowania pokoju¹⁵. Choć produkcja sprzętu wojskowego z ekonomicznego punktu widzenia jest bardzo intratna, to posiada ona jedną zasadniczą wadę – „żywi się wojną”. Ponieważ dynamiczny postęp w dziedzinie techniki wojskowej znacznie skraca okres „technologicznego życia” uzbrojenia, pojawia się pokusa, aby swoiście „zamortyzować” tego rodzaju produkty, zanim staną się przestarzałe i nieefektywne na polu walki. W konsekwencji daje to asumpt dla funkcjonowania silnego lobby przedstawicieli przedsiębiorstw (koncernów) z sektora obronności, wywierających wpływ na politycznych decydentów w celu doprowadzenia do wojny. Konflikt zbrojny nie tylko napędza popyt na dostawy broni i tym samym zapewnia dochód jej producentom, ale służy także jako specyficzny poligon doświadczalny – naturalne laboratorium – na którym gromadzone są dane umożliwiające modernizację sprzętu wojskowego i tym samym jego większej konkurencyjności na tym wymagającym i trudnym rynku.

Obecnie, zdaniem Johna Naisbitta, Nany Naisbitt i Douglasa Philipsa, sytuacja staje się jeszcze bardziej problematyczna, ponieważ można mówić o nowym typie kontrowersyjnego aliansu. W nawiązaniu do D. Eisenhowera badacze ci używają określenia – zespół militarno-rozrywkowy. Jak zauważają: *W Stanach Zjednoczonych dzieciaki wyruszają na wojnę w wieku siedmiu lat (...) wojskowi jednoczą siły z producentami gier Nintendo, przynosząc amerykańskim dzieciom i społeczeństwu zgubne skutki. Amerykańskie akcje wojskowe przypominają komputerowe rozgrywki, na własnym zaś podwórku Amerykanie obserwują inną wojnę: w roli żołnierzy występują dzieci, polem bitwy jest szkoła, a potyczki przebiegają według pełnych przemocy scenariuszy gier elektronicznych, jednakowych dla żołnierzy i dzieci*¹⁶. Spostrzeżenia te są interesującym kontekstem dla faktu, iż społeczeństwo amerykańskie – jak podkreśla T. Goban-Klas, najbliższe typowi społeczeństwa informacyjnego¹⁷ – od początku XX w. permanentnie doświadcza wojen. Co więcej, pomiędzy wielkimi konfliktami mają też miejsce zbrojne interwencje armii amerykańskiej w różnych zakątkach globu zakrojone na mniejszą lub większą skalę, które nie są postrzegane jako wojny. Na podkreślenie zasługuje tu zauważalne dążenie władz amerykańskich do legitymizacji decyzji o rozpoczęciu działań zbrojnych. Tę prawomocność starają się one uzyskać ze strony instytucji

¹⁵ J. Naisbitt, N. Naisbitt, D. Philips, *High Tech – high touch*, Poznań 2003, s. 83 i dalej.

¹⁶ *Ibidem*, s. 83.

¹⁷ T. Goban-Klas, *op. cit.*, s. 308.

międzynarodowych (głównie ONZ) lub innych państw (potencjalnych koalicjantów) oraz własnych obywateli (opinia publiczna).

Niedługo po rozpoczęciu drugiej wojny w Zatoce Perskiej pomiędzy USA i koalicjantami a Irakiem pod rządami Saddama Husseina (4-5 kwietnia 2003 r.) Polacy zapytani przez OBOP o to, ile poszczególne strony konfliktu zrobiły w celu uniknięcia wojny, przeważnie odpowiedzieli, że nic albo bardzo mało. Zdaniem respondentów najmniej dla uratowania pokoju zrobił sam Irak¹⁸. Opinia ta w kontekście późniejszych faktów budzi kontrowersje. Obecnie wiemy już, że do wojny tej doszło na podstawie błędnych analiz amerykańskiego i brytyjskiego wywiadu. Wskazywało one na obecność w Iraku broni chemicznej i bakteriologicznej, której w rzeczywistości tam nie było – zgodnie zresztą z wcześniejszymi ustaleniami pomiędzy tym krajem i ONZ¹⁹. W opinii badanych wówczas osób niewiele w omawianym względzie uczyniła także ONZ, tj. organizacja powołana do życia właśnie po to, aby wszelkie konflikty można było rozwiązywać na drodze pokojowej. Krytycznie zostały ocenione mocarstwa światowe takie jak Francja, Niemcy, USA i Wielka Brytania. Według znacznej części Polaków, państwom tym niezbyt zależało na tym, aby uniknąć tej wojny. Natomiast przyznanie, że brak dostatecznej reakcji był spowodowany obiektywnymi uwarunkowaniami wpisuje się w argumentację, iż wojna jest immanentną cechą polityki i jest uzasadniona wtedy, gdy negocjacje nie dają oczekiwanych efektów – por. Tabela 3.

Tabela 10. Opinia Polaków (w wieku 15 lat i więcej) na temat możliwości uniknięcia wojny w Iraku z marca 2003 r. (N=1004, Dane w %)

Czy Pana(i) zdaniem, strony konfliktu zrobiły wszystko, aby nie dopuścić do wojny?	Irak		Francja i Niemcy		ONZ		USA i Wielka Brytania	
dużo, wszystko co było można	2	7	7	22	7	25	13	40
dużo, ale można było więcej	5		15		18			
mało, ale wszystko co było można	7	40	8	37	10	39	8	37
mało, choć można było więcej	33		29		29			
nic, choć można było	37	41	21	23	13	16	10	12
nic, ale nic nie było można	4		2		3		2	
trudno powiedzieć	12		18		20		11	
ogółem	100		100		100		100	

¹⁸ W tym przypadku wyraźnie widać ograniczenia badań sondażowych. Interesujące byłoby bowiem pogłębienie badawcze tego problemu, które pozwoliłoby respondentom uwzględnić kontekst omawianego pytania. Jak bowiem przedstawiałby się rozkład odpowiedzi, gdyby dookreślono co *de facto* miałyby zrobić poszczególne kraje, aby uniknąć wojny. W przypadku Iraku miałyby to być całkowite podporządkowanie się woli innych krajów (np. ONZ), szczególnie w odniesieniu do nadzoru nad zbrojeniami – w tym szczególnie związanymi z bronią chemiczną i biologiczną. Oznaczałoby to utracenie znacznej części suwerenności. Wyniki takich badań w Polsce byłyby bardzo interesujące z uwagi na bardzo dużą wrażliwość Polaków na punkcie niezależności i niezawisłości narodowej.

¹⁹ *Chciał upadku Saddama. Skłamał: Irak ma broń biologiczną. Potem patrzył na wojnę*, Portal Gazeta.pl, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,9114006,Chcial_upadku_Saddama__Sklamal__Irak_m_a_bron_biologiczna_.html, dostęp z dnia 28.03.2013 oraz *10 lat temu rozpoczęła się inwazja na Irak*, Portal Wirtualna Polska, http://wiadomosci.wp.pl/gid,15426731,kat,1356,title,10-lat-temu-rozpozczela-sie-inwazja-na-Irak,galeria.html?ticaid=1104f3&_tictsrn=3, dostęp z dnia 28.03.2013.

Źródło: opracowanie własne na podstawie: *Polacy wobec toczącej się wojny w Iraku, OBOP, 5-7.04. 2003 r.*

Traktując jako specyficzny wskaźnik drugą wojnę w Zatoce Perskiej można stwierdzić, że zabiegi USA o wsparcie, w przypadku Polski, można uznać za zakończone sukcesem: 1) nasz kraj – oczywiście na miarę swoich możliwości – wziął udział w interwencji zbrojnej; 2) w omawianym względzie dla Ameryki Północnej dużo ważniejszy niż militarny był aspekt propagandowy polskiego uczestnictwa; 3) Amerykanom udało się przekonać znaczną część obywateli polskich do uznania zasadności udziału Polski w tej wojnie; 4) znaczny odsetek Polaków popierał zaangażowanie własnego kraju w konflikt już po jego wybuchu nawet wobec pojawiających się wątpliwości co do jego prawdziwych przyczyn. Nie dziwi natomiast fakt, iż znaczna część Polaków nie popierała jednak uczestnictwa w interwencji w Iraku (46% w 2002 r. i 53% w 2003 r.), bo trudno się spodziewać, iż obywatele kraju tak silnie doświadczonych wojnami będą gremialnie opowiadać się za podejmowaniem jakichkolwiek działań zbrojnych nie związanych bezpośrednio z zagrożeniem kraju – por. Tabela 4.

Tabela 11. Opinia Polaków na temat potencjalnej wojny z Irakiem w 2002 r. i ocena podjętej interwencji zbrojnej w 2003 r. (N¹=1235, N²=1004, Dane w %)

Gdyby Stany Zjednoczone podjęły akcję zbrojną przeciw Irakowi, to czy Polska powinna poprzeć tę akcję? ¹⁾			Czy Polska zrobiła dobrze, czy źle, że poparła Amerykę w sprawie wojny w Iraku? ²⁾		
zdecydowanie tak	10	35	39	7	bardzo dobrze
raczej tak	25			32	
raczej nie	23	46	53	34	źle
zdecydowanie nie	23			19	
trudno powiedzieć	19		8	trudno powiedzieć	
ogółem	100		100	ogółem	

Źródło: opracowanie własne na podstawie 1): *Polacy wobec ewentualnej akcji przeciw Irakowi, Komunikat z badań BS/161/2002, CBOS, Warszawa wrzesień 2002, oraz 2) Polacy wobec toczącej się wojny w Iraku, OBOP, Warszawa 4-7 kwietnia 2003.*

Nowoczesność wiąże się także z dużą różnorodnością konfliktów. Już wojna w Wietnamie zwiastowała konieczność uwzględnienia nowych form prowadzenia działań zbrojnych, tj. bez istnienia tradycyjnych frontów. Stanowi to duże wyzwanie dla strategów wojskowych i polityków odpowiedzialnych za konstruowanie budżetów obronnych. Armie muszą bowiem być bardzo elastyczne i mobilne z uwagi na trudne do przewidzenia warunki potencjalnych form i kierunków działań militarnych. Przyjmując za cezurę czasową 1989 r., czyli datę związaną ze zmianą systemu ustrojowego w Polsce, a także oznaczającą odwrócenie sojuszy wojskowych i jednocześnie uwzględniając jedynie konflikty będące w sferze zainteresowania naszego kraju, można podać wiele przykładów bardzo różnych konfi-

guracji działań zbrojnych, takich jak np. (1) regularna armia vs. regularna armia; (2) regularna armia vs. oddziały partyzanckie; (3) oddziały specjalne vs. pół-regularna armia (milicja); (4) oddziały specjalne vs. terroryści; (5) terroryści vs. ludność cywilna; (6) bezzałogowe statki powietrzne vs. terroryści; (7) „hakerzy” vs. systemy informatyczne państw, organizacji i przedsiębiorstw; (8) agenci wywiadu vs. terroryści; (9) wielowymiarowy konflikt Izrael vs. Palestyńczycy – por. Aneks. Także obserwowana częstotliwość konfliktów jest obecnie bardzo duża. Coraz rzadziej jednakże dochodzi do tradycyjnych starć dużych armii. Zwiększa się natomiast liczba tzw. wojen niesymetrycznych, w których militarną przewagę jednej strony kompensują działania partyzanckie lub terrorystyczne drugiej. Znacząca jest także liczba ataków terrorystycznych na ludność cywilną.

W dzisiejszych czasach, zdaniem Alvina i Heidi Tofflerów, o mocarstwie poszczególnych państw tzw. *trzeciej fali* bardziej niż siła militarna świadczą ich możliwości w zakresie informacyjnym, tj. dostarczania innym wiedzy i innowacji (rozwiązań *know-how*), zaawansowanych technologii, oprogramowania komputerowego, a także usług w dziedzinie edukacji, opieki medycznej, a nawet wytworów ze sfery kultury wyrafinowanej i masowej²⁰. Trudno jednakże jednoznacznie zweryfikować wspomniany pogląd, ponieważ zdecydowaną większość państw, których gospodarki należą dziś do najbardziej innowacyjnych można jednocześnie zaliczyć do grona potęg w dziedzinie militarnej. Innowacyjność, jeśli nie bezpośrednio wynika z badań nad nowoczesnymi technologiami wojskowymi, to bardzo szybko w tej dziedzinie znajduje swoje zastosowanie.

Należy tu podkreślić, iż zarysowane powyżej społeczeństwo informacyjne trzeba traktować jako weberowski typ idealny, tj. konstrukt myślowy nieistniejący w rzeczywistości, stanowiący jednakże istotny punkt odniesienia. Pozwala on na stwierdzenie, iż takie kraje jak USA, Japonia, Niemcy, Wielka Brytania oraz Francja zdecydowanie bardziej spełniają kryteria społeczeństwa informacyjnego, niż inne tzw. państwa rozwijające się albo kraje tzw. trzeciego świata²¹. Co więcej, pomimo tego, że koncepcja społeczeństwa informacyjnego odnosi się do państw najbardziej rozwiniętych, to globalny wymiar zjawisk, jakie się składają na tego typu społeczeństwa ma swoje konsekwencje także dla wszystkich pozostałych społeczeństw nie będących na tak wysokim poziomie zaawansowania technologicznego.

2. WSPÓŁCZESNE WARTOŚCI A WOJNA

Konflikty zbrojne w historii ludzkości miały miejsce na długo przedtem zanim C. Clausewitz sformułował tezę, iż *wojna jest niczym innym, jak dalszym cią-*

²⁰ A. Toffler, H. Toffler, *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Poznań 1996, s. 29.

²¹ Por. T. Goban-Klas, *op.cit.*, s. 308.

giem polityki przy użyciu innych środków²². Już Thomas Hobbes głosił, że zachowania ludzkie są uwarunkowane skrajnym egoizmem. Ponieważ pragnienia poszczególnych osób mogą być sprzeczne, ich zaspokojenie może wymagać walki. T. Hobbes skonkludował, iż naturalnym stanem jest walka wszystkich przeciwko wszystkim, gdyż *homo homini lupus est*. Jednakże z uwagi na to, że permanentny konflikt przynosi szkody, ludzie opuścili stan natury. Dla zaznania pokoju stworzyli oni ideę państwa i na podstawie umowy wcielili ją w życie²³. Całkowicie przeciwny pogląd wyrażał w tym względzie Jean-Jacques Rousseau. Według niego to właśnie cywilizacja i państwo są źródłami zła. Wszelki ustrój jest zły przede wszystkim dlatego, że wytarza i sankcjonuje nierówności społeczne. Pierwotną przyczyną zła jest własność. To chęć posiadania popycha ludzi do walki o terytoria i panowanie na innych²⁴.

Bez względu na to, który z powyższych poglądów przyjąć, wojna jest nieunikniona. Jeśli prawdą jest – jak wskazywał na to uczony z XVII-wiecznej Anglii – że naturalnym rysem charakterologicznym człowieka jest agresja wynikająca z egoizmu, to nie jest ważne jak bardzo ludzie będą chcieli (lub pozwalali) krępować się prawami i umowami społecznymi, to i tak, prędzej czy później, ta immanentna cecha osobowości stanie się zarzewiem walki. Jeśli natomiast rację miał francuski filozof doby Oświecenia, to sam fakt istnienia państwa jest już asumptem do wybuchu wojny, gdyż zaspakajanie ambicji poszczególnych społeczeństw może odbywać się wyłącznie kosztem innych. Co więcej, zdaniem Oswalda Spenglera, wojna jest przeznaczeniem i powołaniem człowieka, a ponadto jest ona *odwieczną formą wyższego istnienia ludzkiego, a państwa są obecne gwoździe wojny: są one wyrazem gotowości do wojny. I nawet gdyby ludzkość wyczerpana i bez ducha, chciała zrezygnować z wojny i państw (...) to z podmiotu prowadzącego wojnę człowiek stałby się przedmiotem, o który i za pomocą którego inni by ją wiedli*²⁵.

Socjologiczne opracowanie ustroju społecznego o cechach militarnych pojawiło się m.in. w pracach Clauda-Henri Saint-Simona (konceptcja przejścia od społeczeństwa teologicznego do militarne) oraz Herberta Spencera (typologia społeczeństw militarne i przemysłowe). C.-H. Saint-Simon odnosząc się do wydarzeń związanych z wybuchem Wielkiej Rewolucji Francuskiej stwierdził, że dokonuje się proces przekształcania systemu feudalnego i teologicznego w industrialny i naukowy²⁶. Rozróżnienie to wynika z charakteru więzi społecznej domi-

²² C. Clausewitz, *op.cit.*, s. 763.

²³ W. Tatarkiewicz, *Historia filozofii*, T. II, Warszawa 1958, s. 94.

²⁴ *Ibidem*, s. 209-210.

²⁵ O. Spengler, *Duch pruski i socjalizm*, (w:), O. Spengler, *Historia, kultura, polityka. Wybór pism*, Warszawa 1990, s. 186, por. też J. Szacki, *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2007, s. 700-702.

²⁶ C.-H de Saint-Simon, *O systemie industrialnym*, (w:) C.-H. Saint-Simon, *Pisma wybrane*, T. 2, Warszawa 1968, s. 357.

nującej w danym systemie: „W dawnym ustroju lud był swoim władcom podległy, obecnie jest z nimi związany organizacyjnie. Dowódcy wojskowi sprawowali nad nim komendę, zwierzchnicy industrialni sprawują tylko kierownictwo. W pierwszym przypadku lud był poddany, w drugim jest udziałowcem. Taki jest bowiem w samej rzeczy charakter działalności industrialnej, że wszyscy, którzy się do niej przyczyniają, są rzeczywistymi współpracownikami, wszyscy udziałowcami – od najprostszego wyrobnika do najbogatszego fabrykanta i do najbardziej światłego inżyniera”²⁷. Społeczeństwo industrialne niosło więc ze sobą nową jakość w organizacji stosunków społecznych. Ludzie nie należeli już do feudalnej korporacji, lecz tworzyli tzw. asocjację, tj. zrzeszenie związane głównie w celach wytwórczych. Ta rewolucja w organizacji wiązała się także z podniesieniem nauki i wiedzy do kategorii najwyższych wartości.

Spencerowska teoria ewolucji zakłada przemianę społeczeństwa typu militarnego w przemysłowe. Te wcześniejsze (militarne) miały strukturę służącą celom wojny. Jak podkreśla George Ritzer, choć H. Spencer zajmował wobec wojny stanowisko krytyczne, to uważał, że we wczesnym stadium odgrywała ona praktyczną rolę. Dzięki zbrojnym podbojom, społeczeństwa tego typu łączyły się w większe całości niezbędne do rozwoju społeczeństwa przemysłowego. Jednakże z jego powstaniem wojna przestała być funkcjonalna i przeszkadza dalszej ewolucji. Wartości charakterystyczne dla społeczeństwa militarnego są bowiem zupełnie przeciwstawne tym specyficznym dla społeczeństwa industrialnego, które oparte jest na przyjaźni, altruizmie, daleko posuniętej specjalizacji, uznaniu osiągnięć, a nie cech wrodzonych, a także dobrowolnej współpracy zdyscyplinowanych jednostek²⁸. Obok oczywistych dysfunkcji wojny warto też wskazać na obserwację, jakiej dokonał Emile Durkheim, według którego wojna (podobnie jak kryzys gospodarczy) wywołuje zbiorową depresję, która z kolei prowadzi do zwiększenia liczby samobójstw²⁹.

Wbrew racjonalnym oczekiwaniom C.-H. Saint-Simona i H. Spencera, pojawienie się społeczeństwa przemysłowego nie wymusiło pokojowej koegzystencji i współpracy między narodami oraz nie oznaczało końca wojen – tak nieefektywnych z punktu widzenia interesu społecznego. Kształtowanie się nowoczesnych społeczeństw industrialnych zbiegło się z powstawaniem państw narodowych i – jak to określa P. F. Drucker – ponadnarodowych superpaństw, tj. imperiów. Proces poszerzania granic przebiegał głównie poprzez działania militarne. Jednocześnie to narodowe państwo nie było zaczątkiem imperiów, ale samo jako takie powstało. Było odpowiedzią na ponadnarodowe dążenia³⁰. Tylko sprawna organizacja państwowa odwołująca się do więzi wspólnotowych o charakterze narodowym mogła

²⁷ C.-H. de Saint-Simon, *Organizator*, (w:) C.-H. Saint-Simon, *op.cit.*, T. 2, s. 313 – 314.

²⁸ G. Ritzer, *Klasyczna teoria socjologiczna*, Poznań 2004, s. 34.

²⁹ *Ibidem*, s. 23.

³⁰ P. F. Drucker, *op.cit.*, s. 96 i dalej.

pokusić się o realizację aspiracji kolonialnych. Ponadto, źródeł niektórych ówczesnych wojen można szukać we wpływowym jeszcze w XX w. osiemnastowiecznym paradygmacie określanym mianem merkantylizmu. Takie postrzeganie gospodarki oznaczało, że zasoby dóbr są ograniczone, co powoduje konieczność konkurencji o nie. Założenie to podważył Adam Smith, według którego działania podejmowane w sferze gospodarczej nie wymagają zwycięzców i przegranych. Nie muszą być one tzw. zero-jedynkową grą o sumie zerowej. Jak dowodził ten angielski ekonomista, handel prowadzony na racjonalnych zasadach umożliwia bogacenie się wszystkich kooperantów³¹.

Współczesny pogląd na prowadzenie wojny uwarunkowany jest doświadczeniem I i II wojny światowej. W Europie pierwsza wojna naznaczyła całe pokolenie, które, jak napisał Erich Maria Remarque, *wojna zniszczyła – nawet gdy uchroniło się przed granatami*³². Jak podkreśla Geert Mak, w wielu rodzinach europejskich przez dziesięciolecia nie było mowy o normalnym życiu. Szacuje się, że walczyło w niej ponad 55 mln żołnierzy, z czego ponad 8 mln zginęło (prawie 15%)³³. Niezliczona część z uczestników Wielkiej Wojny doznała okaleczeń fizycznych i psychicznych. Konflikt ten toczył się jednakże przeważnie na polach bitew, a straty ludzkie dotyczyły głównie żołnierzy. Natomiast II wojna światowa miała już wymiar totalny. Szokująca była nie tylko liczba poległych żołnierzy, ale także (a może przede wszystkim) skala strat wśród ludności cywilnej. Zdaniem Normana Daviesa, „przemoc, destrukcja siła i nieprzewidywalność drugiej wojny światowej były tak ogromne, że większość walczących państw zatraciła poczucie wszystkich innych celów walki poza prostym przetrwaniem”³⁴. Efektem tej wojny było nie tylko zniszczenie, ale także powstanie nowego światowego ładu i wyłonienie się nowych globalnych potęg militarnych. Nieco nieoczekiwanym skutkiem powojennego ładu było także znalezienie się wśród liderów gospodarczych Niemiec Zachodnich i Japonii, tj. państw pokonanych w światowym konflikcie. Kraje te, objęte restrykcjami dotyczącymi remilitaryzacji, nie miały pełnej możliwości restytucji swojego potencjału zbrojnego (szczególnie Japonia), przez co ich gospodarki nie były obciążone tak znacznymi kosztami związanymi z modernizacją sił zbrojnych jak miało to miejsce np. w przypadku USA (vide gwiazdne wojny). Ponadto, z uwagi na militarny „parasol ochronny” swoich sojuszników, takich inwestycji państwa te ponosić nie musiały, przez co w znacznej mierze skupiły się one na budowie swojej potęgi gospodarczej.

Podobnie jak po I wojnie światowej Liga Narodów, także Organizacja Narodów Zjednoczonych powołana do życia w 1945 r. po zakończeniu II wojny

³¹ A. Smith, *Bogactwo narodów*, Warszawa 2012.

³² E. M. Remarque, *Na zachodzie bez zmian*, Wrocław 2003, s. 5 – motto.

³³ G. Maak, *W Europie. Podróże przez dwudziesty wiek*, Warszawa 2008, s. 126.

³⁴ N. Davies, *Europa walczy 1939-1945. Nie takie proste zwycięstwo*, Kraków 2008, s. 61.

światowej postawiła sobie za podstawowy cel niedopuszczenie nigdy więcej do wybuchu podobnych konfliktów. Preambuła Karty Narodów Zjednoczonych zawiera następujące cele: uchronienie przyszłych pokoleń od klęsk wojny; przywrócenie wiary w podstawowe prawa człowieka (w godność i wartość człowieka, w równouprawnienie mężczyzn i kobiet), w równość narodów dużych i małych; stworzenie warunków umożliwiających utrzymanie sprawiedliwości i poszanowania zobowiązań, wynikających z traktatów i innych źródeł prawa międzynarodowego oraz popieranie postępu społecznego i poprawy warunków życia w większej wolności. W tym celu postanowiono: postępować tolerancyjnie i współżyć w pokoju; zjednoczyć siły dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa; zapewnić, aby siły zbrojne były używane tylko we wspólnym interesie; korzystać z urządzeń międzynarodowych w celu popierania gospodarczego i społecznego postępu wszystkich narodów³⁵.

Echa XX-wiecznych konfliktów pobrzmiewają także w deklaracjach konstytuujących Unię Europejską. Na misję UE składają się bowiem takie kwestie jak umacnianie i budowanie pokoju ustanowionego między państwami członkowskimi; jednoczenie krajów europejskich w ramach praktycznej współpracy; stworzenie odpowiednich warunków, aby obywatele europejscy mogli żyć w poczuciu bezpieczeństwa; podejmowanie działań promujących solidarność gospodarczą i społeczną; zachowanie tożsamości i różnorodności europejskiej w okresie globalizacji oraz rozpowszechnianie wspólnych europejskich wartości³⁶. Równie szczytną i górnolotną deklarację można znaleźć na oficjalnej stronie rządu amerykańskiego, który określa swoją misję jako działania na rzecz wolności i dobrobytu narodu amerykańskiego i społeczności międzynarodowej. Celem działalności rządu USA ma być także pomoc w budowie i utrzymaniu demokracji i światowego bezpieczeństwa oraz ograniczenia powszechnego ubóstwa. Tym samym amerykański rząd wyraża przekonanie, iż dobrze zarządzane państwa, które odpowiadają na potrzeby ludzi stworzą pokojowo koegzystujący międzynarodowy system³⁷.

Zarówno Organizacja Narodów Zjednoczonych, jak i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej oraz Unia Europejska są obecnie na tyle liczącymi się graczami na globalnej scenie politycznej i gospodarczej, że ich działania mają znaczenie w skali globalnej. Dlatego też wartości, jakimi się one kierują – przynajmniej w sferze deklaratywnej – określają także formy współczesnych konfliktów zbrojnych. Należy tu podkreślić, iż pomimo wyrażonego dążenia do pokojowej koegzystencji, żadna z deklaracji przytoczonych powyżej nie wyklucza podejmowania działań zbrojnych. Jednakże wojna taka nie ma być prowadzona w celach impe-

³⁵ Oficjalna strona www ONZ <http://www.un.org/en/documents/charter/preamble.shtml>, dostęp z dnia 30.03.2013.

³⁶ P. Fontaine, *Europa w 12 lekcjach*, Bruksela 2010, s. 4; http://europa.eu/teachers-corner/15/index_pl.htm, dostęp z dnia 27.03.2013. Por. też oficjalna strona Unii Europejskiej, http://europa.eu/index_pl.htm.

³⁷ U.S. Department of State, <http://www.state.gov/s/d/rm/index.htm#mission>, dostęp z dnia 26.03.2013.

rialnych (zaborczych), ale powinna być „wojną sprawiedliwą”. Dopuszczalna jest więc wojna: o charakterze obronnym (1) oraz prewencyjnym (2),³⁸ tj. taka, która ma zapobiec ludobójstwu lub zbrojeniom (szczególnie w zakresie broni nuklearnej, chemicznej lub biologicznej), ale także taka, która ma za zadanie zlikwidować ośrodki szkolenia potencjalnych agresorów lub zneutralizować ich instalacje wojskowe (3); uzasadnione jest także wsparcie ofiary agresji zbrojnej oraz militarna pomoc armiom powstańczym dążącym do obalenia niedemokratycznych reżimów (4).

Biorąc pod uwagę powyższe zastrzeżenia oraz kwestię nieostrości pojęć takich jak „wojna obronna” i „wojna prewencyjna” można stwierdzić, iż obecnie podstawowym problemem w przypadku krajów demokratycznych – będących jednocześnie sygnatariuszami Karty ONZ – jest przekonanie opinii publicznej (w kraju i poza jego granicami) o zasadności potencjalnej interwencji wojskowej. O tym jak ważny jest to czynnik w przypadku prowadzenia wojny świadczą wydarzenia, jakie miały miejsce w USA w czasie, gdy państwo to było zaangażowane w wojnę w Wietnamie (1957 – 1975). Pod koniec lat 60-tych XX w. na gruncie kontestacji świata dorosłych oraz uczestnictwa we wspomnianym konflikcie powstał młodzieżowy ruch hippisowski³⁹. Sprzeciw ten był na tyle istotny, że ówczesni amerykańscy politycy musieli go uwzględnić w swoich programach. Wskazuje na to m.in. zwycięstwo Richarda Nixona w listopadowych wyborach prezydenckich w 1968 r. Jedną z jego ważniejszych obietnic złożonych w czasie kampanii wyborczej było jak najszybsze zakończenie wojny w Wietnamie. Jednakże jak się później okazało nie był on zwolennikiem szybkiego i bezwarunkowego wycofania amerykańskich żołnierzy z Półwyspu Indochińskiego⁴⁰ przez co wojna ta trwała przez cały okres jego prezydentury (półtorej kadencji do 1974 r.). Nacisk znacznej części amerykańskiej opinii publicznej (w tym dużej grupy artystów) miał jednakże niebagatelne znaczenie dla decyzji o zakończeniu tej wojny, podjętej przez następnego amerykańskiego prezydenta, Geralda Forda, w 1975 r.

Obok dowiedzenia zasadności podejmowanych działań zbrojnych obecnie w zmediatyzowanych społeczeństwach o ustroju demokratycznym, politycy decydujący o przystąpieniu do wojny muszą wziąć po uwagę jeszcze trzy zasadnicze

³⁸ Pojęcie „wojny prewencyjnej” wiązane jest z Józefem Piłsudskim, który rozważał taki wariant wobec nazistowskich Niemiec na początku lat 30-tych XX w. Por. W. Roszkowski, *Historia Polski 1914-1991*, Warszawa 1992, s. 70; P. Zychowicz, *Pakt Ribbentrop-Beck*, Poznań 2012, s. 169; Portal *Kampania wrześnieowa 1939*; <http://www.1939.pl/przed-wybuchem-wojny/koncepcja-wojny-prewencyjnej-w-polityce-zagranicznej/index.html>, dostęp z dnia: 27.03.2013; K. Zbrożek, „*Si vis pacem, para bellum*”. *Wojna prewencyjna Józefa Piłsudskiego*, <http://www.jpilsudski.org/>, dostęp z dnia 27.03.2013.

³⁹ Por. M. Gwozda, E. Krawczak, *Subkultury młodzieżowe. Pomiędzy spontanicznością a uniwersalizmem*, (w:) M. Filipiak, *Socjologia kultury. Zarys zagadnień*, Lublin 2000, s. 171; M. Golka, *Socjologia kultury*, Warszawa 2007, s. 199.

⁴⁰ *Biography of Richard Milhous Nixon*, Nixon Presidential Library & Museum, <http://www.nixonlibrary.gov/thelife/nixonbio.pdf>, dostęp z dnia 26.03.2013.

aspekty, tj. przestrzeganie międzynarodowych konwencji dotyczących prowadzenia wojny, unikanie w miarę możliwości strat własnych w ludziach, a także wśród ludności cywilnej kraju będącego przedmiotem działań zbrojnych. Obecnie punktem odniesienia działań militarnych jest więc współczesna koncepcja niemieckiego Blitzkriegu, czyli wojny błyskawicznej zakładającej minimalizację strat osobowych i w sprzeczności, przy uwzględnieniu jednak założenia sformułowanego już przez C. Clausewitza, iż *celem podstawowym wojny jest rozbrojenie przeciwnika*⁴¹ i *narzucenie mu swojej woli*⁴². Nie ma to być więc długotrwały konflikt na wyniszczenie jak było to w przypadku I wojny światowej, ani wojna totalna jak ta z lat 1939-45.

Stosowanie nowoczesnej technologii wojskowej wiąże się z dylematami natury etycznej. Choć doświadczenia I wojny światowej skutkowały zakazem użycia gazów bojowych i, pomimo potępienia przez społeczność międzynarodową tego rodzaju broni w XX w., była ona stosowana jeszcze wielokrotnie (Francuzi i Hiszpanie w Maroku, Włosi w Etiopii, wojsko japońskie przed i w okresie II wojny światowej – Jednostka 731; wojska amerykańskie w Wietnamie, Irak przeciwko Iranowi, wojska irańskie przeciwko Kurdom zamieszkującym Irak)⁴³. Do dziś trwają też spory o zasadność zrzucenia przez USA bomby atomowej na Nagasaki. Okazuje się więc, że rozpatrywanie w kontekście wojny kwestii nowoczesnego społeczeństwa (opartego na wiedzy i informacji) uwidacznia istnienie pewnego paradoksu. Społeczeństwa tego typu to wysokorozwinięte struktury nie tylko pod względem technologicznym, ale to także społeczności kultywujące humanistyczne (humanitarne) idee, spośród których podstawową (autoteliczną) wartością jest wiedza. To społeczeństwa partycypacyjne, bardzo czułe na punkcie wolności i praw obywatelskich. Dążą one do zapewnienia jak najlepszego bytu swoim członkom zarówno w aspekcie ilościowym, jak i jakościowym. Taki rozwój społeczny wymaga pokoju. Jednocześnie nowoczesne technologie, które ułatwiają codzienne życie w znacznej mierze rozwijają się dzięki przemysłowi militarnemu. Wojna – zdaniem Paula Virilio – tak niezauważalnie przeniknęła wszystkie dziedziny życia, że ludzie nie dostrzegają zmilitaryzowanego wymiaru swojej osobowości i nie zdają sobie sprawy z tego, że wszyscy jesteśmy cywilnymi żołnierzami⁴⁴. Technologie informatyczne tak przemieniły charakter współczesnych działań wojennych i tak bardzo zatarły różnice pomiędzy sferą wojskową i cywilną, że niektórzy badacze – jak Les Levidow i Kevin Robins – twierdzą, że żyjemy dziś

⁴¹ C. Clausewitz, *op. cit.*, s. 4.

⁴² *Ibidem*, s. 3.

⁴³ *Medical Aspects of Chemical Warfare*, Sh. Tuorinsky (red.), Washington D.C 2008, s. 9-76; *Brief History of Chemical Weapons Use*, Organisation for the Prohibition of Chemical Weapons, <http://www.opcw.org/about-chemical-weapons/history-of-cw-use/> dostęp z dnia 23.03.2013; *History of Chemical Warfare*, Foreign Affairs and International Trade Canada, http://www.international.gc.ca/arms-armes/non_nuclear-non_nucleaire/history-historique.aspx?lang=eng, dostęp z dnia 23.03.2013.

⁴⁴ P. Virilio, *Pure war*, New York 1997, s. 27.

w „wojskowym społeczeństwie informacyjnym”⁴⁵. Wskazują na to także J. Naisbitt, N. Naisbitt i D. Philips, którzy zwracają uwagę na zacieranie się różnic między symulacjami dla żołnierzy i cywilów⁴⁶.

3. NOWE OBLICZE WOJNY

Zimna wojna, która nastąpiła po 1945 r. pomiędzy krajami kapitalistycznymi i komunistycznymi opierała się na taktyce odstraszenia. Obecnie, jak zauważył francuski filozof i urbanista P. Virilio, „konieczność wojny nie zawiera się już w jej prowadzeniu, ile raczej w przygotowywaniu się do niej”⁴⁷. Specyficznym i znamionym przejawem takiego podejścia i kontrowersji, jakie ono budzi jest konstruowana przez USA tzw. tarcza antyrakietowa. Zdaniem P. Virilio, nowoczesna technologia informatyczna oparta na komunikacji satelitarnej i sieci internetowej sprawiła, że to już nie przestrzeń stała się przedmiotem walki, ale czas. Spojrzenie jedynie na przemiany w lotnictwie przypadające na XX w. pozwala zrozumieć, jakim silnym bodźcem rozwojowym jest wyścig zbrojeń⁴⁸. W efekcie II wojny światowej postęp technologiczny nie był już – obrazowo to ujmując – arytmetyczny, ale geometryczny. Przy czym w przypadku nowoczesnych technologii wojskowych – według P. Virilio – nie chodzi już o spotęgowanie siły militarnej, ale przede wszystkim o zwiększenie prędkości⁴⁹.

W pierwszej połowie XX w. nastąpił gwałtowny rozwój technologii cybernetycznych. Z uwagi na swoją drastyczność, wyjątkowym tego przykładem jest udokumentowany przez Edwina Blacka fakt dostarczenia przez firmę IBM cyfrowych technologii nazistom i wykorzystywania ich do „zoptymalizowania” zbrodni holokaustu⁵⁰. Komputery mają więc dłuższą historię niż społeczeństwo oparte na wiedzy i informacji, a samo ich pojawienie się nie powołało jeszcze do życia społeczeństwa informacyjnego w takim kształcie, jakim się je dziś operacjonalizuje. Podobnie samo zjawisko zmediatyzowania społeczeństw dzięki rozwojowi me-

⁴⁵ L. Levidow, K. Robins, *Towards a Military Information Society*, (w:) *Cyborg Worlds*, L. Levidow, K. Robins (red.), Londyn 1989, s. 159.

⁴⁶ J. Naisbitt, N. Naisbitt i D. Philips, *op. cit.*, s. 83.

⁴⁷ P. Virilio, *Pure ...*, s. 164.

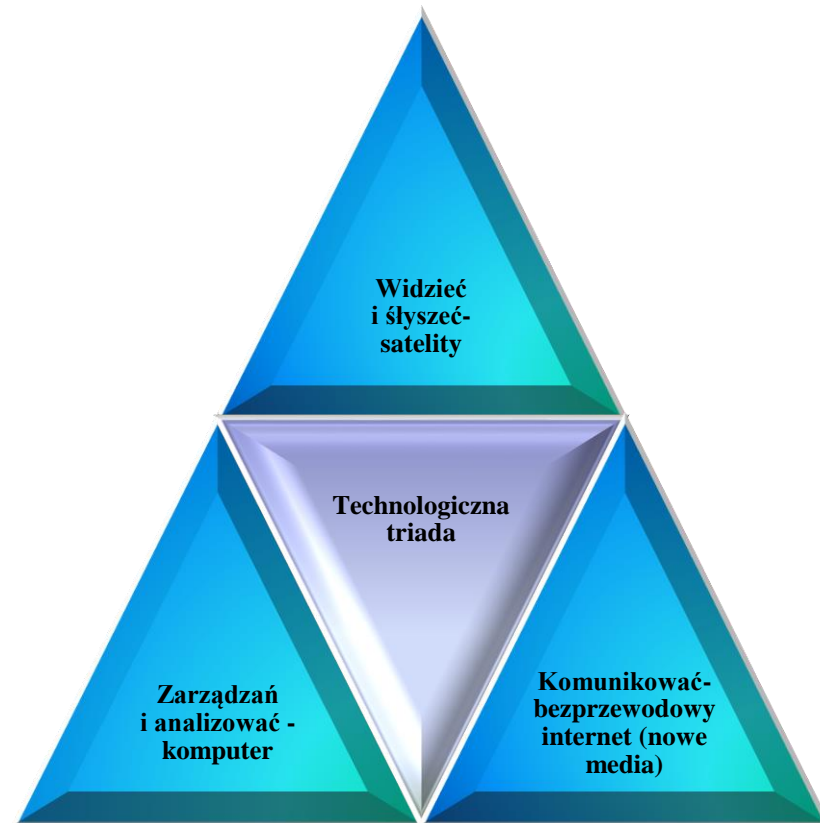
⁴⁸ Choć w 1939 r. na wyposażeniu poszczególnych armii były wyłącznie samoloty napędzane śmigłem, które maksymalnie osiągały prędkość ok. 600 km/h, to jeszcze w tym samym roku 27 sierpnia w Niemczech miała miejsce pierwsza próba samolotu odrzutowego (we Włoszech 27.07. 1940 r., w Anglii 14.05.1941 r., w ZSRR 15.05.1942 r., a w USA 1.10.1942 r.). Wydarzenia te nie tylko zapoczątkowały erę lotnictwa odrzutowego, ale sprawiły, iż już w niecałe pół wieku po 12-sekundowym locie statku powietrznego braci Orville’a i Wilbura Wright z 17.12.1903 r. można było już planować podbój kosmosu. Sz. Pilecki, *Lotnictwo i kosmonautyka. Zarys encyklopedyczny*, Warszawa 1984, s. 16-25.

⁴⁹ P. Virilio, *Speed and Politics*, New York 1986, s. 56.

⁵⁰ E. Black, *IBM i holocaust*, Warszawa 2001.

diów masowych, a szczególnie telewizji nie było wystarczającym czynnikiem do powstania społeczeństwa informacyjnego. Komputery i media masowe dały podłoże dla rewolucji w komunikacji, jaką rozpoczęły satelity komunikacyjne. Zdaniem M. McLuhana, satelity bardziej wpłynęły na przemiany społeczne na Ziemi, niż zrobiły dla poznania kosmosu. Wyposażenie naszej planety w tego rodzaju technologie doprowadziło, według niego, do stworzenia nowego bardzo złożonego środowiska. W wieku informacji – jak podkreślał kanadyjski badacz mediów – środowiskiem tym staje się sama informacja⁵¹. Jednakże czynnikiem konstytuującym społeczeństwo informacyjne okazał się Internet.

Powiązanie ze sobą w jeden kompatybilny system komputerów, satelitów i Internetu (łączącego w sobie także wszystkie właściwości poszczególnych mediów gazet, radia i telewizji) i tym samym stworzenie specyficznej technologicznej triady powołało do życia społeczeństwo informacyjne z wszelkimi tego konsekwencjami także w kontekście planowania i prowadzenia wojny.



Rys. 1. Technologiczna triada – satelity, Internet (nowe media) i komputery
Źródło: opracowanie własne.

Internet stał się nową przestrzenią do prowadzenia działań wojennych na wielu płaszczyznach: 1) sam jest bronią – udoskonalił system dowodzenia; 2) zwielokrotnił możliwości wojny informacyjnej wprowadzając nowy walor – interaktywność czasu rzeczywistego; 3) sam jest polem walki, która zyskała określenie

⁵¹ M. McLuhan, *Wybór pism*, Warszawa, 1975, s. 77.

wojny cybernetycznej; 4) stał się także punktem odniesienia dla nowych koncepcji prowadzenia wojny.

Powstanie Internetu wiąże się z powołaniem do życia w 1958 r. przez Departament Obrony USA agencji ARPA (Advanced Research Project Agency), której zadaniem było wykorzystanie potencjału amerykańskiego środowiska naukowego w modernizacji technologii wojskowych⁵². W tym czasie (w maju 1961 r.) rozpoczęto też budowę kompleksu wojskowego Cheyenne Mountain Air Station, gdzie zlokalizowano stanowisko dowodzenia Armii Stanów Zjednoczonych NORAD (inwestycję tę zakończono w 1966 r.)⁵³. Jednak wobec rozwoju technologii raketowej oraz w związku z wystrzeleniem przez ZSRR pierwszego sztucznego satelity Ziemi i znaczenia tego faktu dla systemów naprowadzania, realne stało się zagrożenie precyzyjnego trafienia w centralny punkt dowodzenia zlokalizowany w górze Cheyenne. Kwestią priorytetową stała się zmiana filozofii tradycyjnych systemów komunikacyjnych opartych na koncepcji gwiazdy, tj. sztabu głównego usytuowanego w centrum i powiązanego z poszczególnymi jednostkami promieniście rozchodzącymi się łączami.

W przypadku wszystkich wojen system dowodzenia jest elementem kluczowym. Początkowo w grę wchodziły więc proporce (emblematy) ze znakami oddziałów. Ważną funkcję pełnili także gońce roznoszący wiadomości ze sztabów. Aż do XX w. korzystano również z gołębi pocztowych, jak na przykład miało to miejsce w przypadku niektórych polskich jednostek w czasie tzw. kampanii wrześniowej, gdy zawiodły wszelkie alternatywne i nowocześniejsze kanały informacji⁵⁴. Interesującą próbę poradzenia sobie z problemem potencjalnego, a jednocześnie bardzo prawdopodobnego bezwładu decyzyjnego na linii frontu podjęli w czasie II wojny światowej Niemcy. Zwrócono bowiem szczególną uwagę na kwestię wyszkolenia żołnierzy i oficerów, tak aby na polu walki byli jak najbardziej niezależni i w przypadku utraty bezpośredniego dowódcy mogli przejąć jego zadania. Jak podkreśla N. Davies, w czasie tej wojny większość komunikatów przekazywano już za pomocą radia, ale oprócz wielu zalet miało ono jednak jedną zasadniczą wadę – stosunkowo łatwo było podsłuchać meldunki przekazywane za

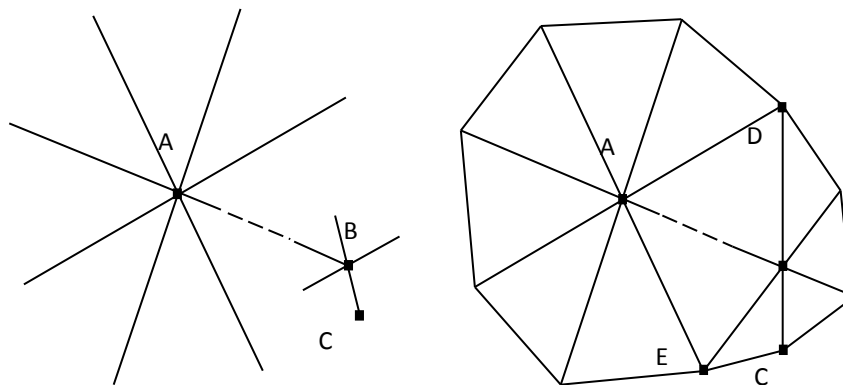
⁵² M. Castells, *Galaktyka ...*, s. 20, 28-29. Na wspomnienie zasługuje tu niewątpliwie urodzony w przedwojennej Polsce amerykański informatyk żydowskiego pochodzenia Paul Baran uważany za „ojca Internetu”. Miał on swój udział w pracach firmy RAND, która na zlecenie Amerykańskich Sił Zbrojnych realizowała projekt wytrzymałych, rozproszonych (nie gwiazdzystych) sieci cyfrowych transmisji danych, zdolnych przetrwać przewidywaną wówczas III wojnę światową. W 1968 roku, jako konsultant Centrum ARPANET w Departamencie Obrony Stanów Zjednoczonych P. Baran spowodował podzielenie sieci ARPANET na wojskowy MILINET i cywilny INTERNET. A. Targowski, *Polsko-Amerykańskie Aspekty Internetu*. Rocznik Polonii, nr 1, 2005, s.122-136 oraz P. Baran, <http://www.ibiblio.org/pioneers/baran.html>, dostęp z dnia 07.04.2013

⁵³ North American Aerospace Defense Command, <http://www.norad.mil/about/cmoc.html>, dostęp z dnia 28.03.2013.

⁵⁴ P. Zychowicz, *op. cit.*, s. 310; por. też Portal *Kampania wrześniowa 1939*, http://www.1939.pl/organizacja/wosjko-polskie/organizacja_korpusu-ochrony-pogranicza.htm.

jego pośrednictwem⁵⁵. Radio było jednak pierwszym nowoczesnym narzędziem w arsenale środków dowodzenia.

Od czasów starożytnych (podbojów Aleksandra Macedońskiego), aż po wojny z początku XX w. cechą wspólną konfliktów zbrojnych było stosowanie gwiazdzistego systemu komunikacji. Struktura ta była bardzo narażona na przerwanie kanałów informacyjnych pomiędzy sztabem (dowódcą) i poszczególnymi oddziałami. Skutkowało to paraliżem dowodzenia (brakiem kontaktu pomiędzy węzłami komunikacyjnymi A i B). Wobec tego zasadniczą sprawą było przywrócenie łączności. Tego rodzaju działania pochłaniały czas i często wymagały bezpośredniej i nieraz ryzykownej interwencji całych oddziałów wojskowych. Pod tym względem przewaga sieciowego systemu przepływu informacji jest bezdyskusyjna. W tym przypadku zerwanie bezpośredniej łączności pomiędzy węzłami A i B oznacza jedynie konieczność przekierowania przepływu danych przez alternatywne punkty D lub E. Taka właśnie jest idea Internetu, tj. globalnej sieci – por. rysunek 1.



Rys. 2. Gwiazdzisty i sieciowy system dowodzenia

Źródło: opracowanie własne.

Internet, jako totalny środek komunikacji (łączy w sobie wszystkie dotychczasowe formy komunikowania), wyśmienicie nadaje się do prowadzenia walki informacyjnej (propagandowej) i szybko został do niej zaadaptowany jako narzędzie oddziaływania psychologicznego.

Pomimo różnorodnych uzasadnień, jakie można przypisywać procesowi komunikowania się, *język służy przede wszystkim do tego, by wywierać wpływ na myślenie, odczuwanie i postępowanie innych ludzi*⁵⁶. Wobec tego media masowe są w istocie „fabrykami perswazji”. Historia mediów publicznych – jak zauważa Paweł Płanta – jest więc niczym więcej jak historią propagandy, czyli nieustającym procesem ulepszania sposobów perswazji⁵⁷. Co więcej, według Charlesa W. Millsa, środki

⁵⁵ N. Davies, *Europa ...*, s. 322.

⁵⁶ W. Pisarek, *Język służy propagandzie*, Kraków 1976, s. 1.

⁵⁷ P. Płanta, *Kosowo w sieci*, *Zeszyty Prasoznawcze*, nr3-4, Kraków 1999, s. 15.

masowej informacji nie tylko przeniknęły do ludzkiego doświadczenia o rzeczywistości zewnętrznej, lecz wkroczyły do najintymniejszego kręgu przeżyć wewnętrznych. Narzuciły nowe wzorce osobowe, nowe aspiracje dotyczące tego, czym chciałoby się zostać i za kogo chciałoby się uchodzić⁵⁸. Do podstawowych założeń jednej z bardziej wpływowych teorii mediów *agenda-setting* (teorii „porządku dziennego”) sformułowanych przez Bernarda Cohena należy teza, że choć środki masowego przekazu rzadko decydują o tym, co odbiorcy myślą, to mają one olbrzymi wpływ na to, o czym oni myślą⁵⁹. Jeśli nawet jest to minimum możliwości mediów, to możliwość ukierunkowania uwagi odbiorców na określone problemy jest niebagatelną sprawą, której istotę oddaje termin *soft power* (miękką władzą)⁶⁰. Ambicje nadawców przekazów perswazyjnych są jednak znacznie większe.

Głównym celem propagandy jest więc narzucenie odbiorcom nie tylko tego o czym ludzie mają myśleć, ale też w jaki sposób to o czym myślą interpretować. Ilustracją tego zagadnienia może być przykład prezentowania wojny pomiędzy siłami NATO i jugosłowiańskimi wojskami rządowymi w Kosowie z 1999 r. (24.03-9.07)⁶¹. Ponieważ interwencja ta miała miejsce niedługo po wstąpieniu Polski do NATO, a ponadto dotyczyła kraju bardzo bliskiego geograficznie i kulturowo, to informacje o związanych z nią wydarzeniach znajdowały miejsca na pierwszych stronach polskich gazet i czasopism. Jednakże obraz tego konfliktu w poszczególnych tytułach był prezentowany w bardzo różny sposób⁶². W *Gazecie Wyborczej* – której redakcja wyraźnie poparła decyzję o udziale Polski w tym wydarzeniu – używano przeważnie określeń takich jak: interwencja, (chirurgiczna) operacja, konflikt. Charakterystyczny dla tego podejścia jest taki oto fragment: „Obecna operacja bałkańska NATO nie jest typową wojną. Nie przypomina nie tylko działań z II wojny światowej, ale i ostatniego starcia w Zatoce Perskiej. Jest to nowa kategoria – którą określam mianem *operacji kryzysowej*⁶³. Natomiast w tym samym czasie w prawniczym tygodniku *Myśl Polska* w omawianej kwestii najczęściej posługiwano się określeniami takimi jak: wojna, agresja, terror, jak np.: *Agresja NATO na Jugosławię, rozpoczęta 24 marca br. nadal trwa. Jedenaście milionów mieszkańców FR Jugosławii, jak również ponad siedemset tysięcy uchodźców i wygnańców z Chorwacji i Bośni cierpi z powodu niespotykanej zbrodni przeciwko ludzkości pod koniec XX wieku*⁶⁴. Media odkąd powstały towarzy-

⁵⁸ S. Kuśmierski, *Świadomość społeczna. Opinia publiczna. Propaganda*, Warszawa 1987, s. 187.

⁵⁹ A. Pyzikowska, *Teoria agenda-setting i jej zastosowanie*, (w:) *Nauka o komunikowaniu. Podstawowe orientacje teoretyczne*, B. Dobek-Ostrowska (red.), Wrocław 2001, s. 75.

⁶⁰ A. Mattelart, *op.cit.*, s. 107.

⁶¹ Warto tu podkreślić, iż była to pierwsza wojna w historii wygrana wyłącznie z powietrza, tj. dzięki siłom lotniczym. W grę wchodziła tu bowiem nie tylko siła rażenia nowoczesnego lotnictwa, ale także precyzja ataku przed którym jak się okazało nie ma skutecznej ochrony.

⁶² W. Broszkiewicz, *Przekaz medialny w aspekcie opcji politycznych redakcji prasowych*, (w:) *Teoria i praktyka edukacji medialnej. Modele – konteksty – interpretacje*, M. Sokołowski (red.), Olsztyn 2002, s. 202-204.

⁶³ S. Koziej, *Ta wojna nie jest wojną*, *Gazeta Wyborcza*, nr 89/1999.

⁶⁴ *Serbowie proszą o pomoc*, *Myśl Polska* nr 17/1999 r.

szyły wojnie⁶⁵, ale, jak zauważył M. McLuhan, wojna telewizyjna położyła kres podziałowi na przestrzeń cywilną i wojskową. Stworzyła bowiem widzowi możliwość „psychicznego” uczestnictwa w działaniach wojennych⁶⁶. Internet (a szczególnie relacje dziennikarskie z linii frontu za pomocą telefonu komórkowego z dostępem do sieci)⁶⁷ dodał do tego interaktywność. Poczucie uczestnictwa i zaangażowanie w efekcie silnie oddziałuje na emocje. Emocjonalność może natomiast przesłonić racjonalność i tym samym ugotować drogę manipulacji. We współczesnej koncepcji wojny węzły komunikacyjne (stacje nadawcze, serwery) stają się zasadniczym przedmiotem zainteresowania walczących stron. Wieże telewizyjne były pierwszymi obiektami ataku m. in. w czasie rewolucji w Bukareszcie w grudniu 1989 r., podczas interwencji rosyjskiego Specnazu w Wilnie w styczniu 1991 r.; w przypadku tzw. puczu Janajewa w sierpniu 1991 r. w Moskwie. Również wieża telewizyjna w Belgradzie podczas wojny w Kosowie w 1999 r. była jednym z ważniejszych celów dla samolotów NATO.

Najbardziej specyficznym przejawem nowoczesnej wojny jest tzw. cyberwojna. O nowości zagadnienia świadczy fakt, że sam termin jest – jak podkreśla Alexander Klimburg – mocno kontrowersyjny i niejasny. Niemcy definiują atak cybernetyczny jako taki, który ma miejsce w cyberprzestrzeni i jest skierowany przeciwko jednemu lub kilku systemom w celu uszkodzenia zabezpieczeń, złamania poufności, ich integralności i dostępności. Definicja brytyjska uwzględnia cztery różne metody cyberataku: atak elektroniczny, przerwanie łańcucha komunikacji, manipulacji spektrum radiowym oraz zakłócenia elektroniki przy użyciu wysokiej mocy częstotliwości radiowych. Amerykanie określają komputerowy atak sieciowy (*Computer Network Attack*) jako działania podjęte za pośrednictwem sieci komputerowych w celu zakłócania, przeinaczenia lub zniszczenia informacji zawartych w komputerach i sieciach komputerowych. Jak widać, Amerykanie w odróżnieniu od Niemców nie traktują w kategoriach cyberataku działań z zakresu elektronicznego szpiegostwa⁶⁸. Natomiast A. Mattelart wyróżnia jeszcze pojęcie Netwar, które odnosi się do *nowych form konfliktu o niskiej intensywności prowadzonego przez pozarządowych graczy. Przechytrzają oni hierarchię rządową poprzez sieci i żądają, aby ta ostatnia brała odwet tymi samymi środkami*⁶⁹. Tego typu wojna jest szczególnie skomplikowanym problemem, ponieważ w grę wchodzi atak na elektroniczną infrastrukturę państwową podejmowany przez niewielkie

⁶⁵ Przykładów propagandy wojennej można mnożyć od Kolumny Trajana w Rzymie, przez alegoryczne płótna Jana Matejki czy Francisca Goyi), pierwsze zdjęcia Matthew Brady’ego z pól bitewnych wojny secesyjnej w Ameryce Północnej, zdjęcia i reportaże filmowe z I i II wojny światowej, telewizyjne materiały filmowe z wojny w Wietnamie itd. por. P. Levinson, *Telefon komórkowy. Jak zmienił świat najbardziej mobilny ze środków komunikacji*, Warszawa 2006, s. 177.

⁶⁶ M. Loska, *Dziedzictwo McLuhana – między nowoczesnością i ponowoczesnością*, Kraków 2001, s. 133.

⁶⁷ P. Levinson, *op. cit.*, s. 174 i dalej.

⁶⁸ A. Klimberg, *National Cyber Security. Framework manual*, Tallin 2012, s. 8; por. też NATO Cooperative Cyber Defence Centre of Excellence Tallinn, Estonia, <https://www.ccdcoe.org>, dostęp z dnia 30.03.2013.

⁶⁹ A. Mattelart, *op. cit.*, s. 107.

grupy lub nawet pojedyncze osoby, którego skutki zdecydowanie przewyższają nakłady konieczne do jego zorganizowania. Trudno także bezsprzecznie wskazać na źródła tego rodzaju aktów. Najbardziej spektakularnymi wydarzeniami tego typu był atak na infrastrukturę Estonii (17.05.2007 r.), za co rok później został skazany 20-letni rosyjski student⁷⁰ oraz cyberatak na Koreę Południową (20.03.2013 r.). W drugim przypadku cień podejrzania padł na Koreę Północną⁷¹ z uwagi na dwa fakty, tj. zaangażowanie w szkolenie „hakerów” oraz zaognienie sytuacji z Koreą Północną, jakie miało miejsce pod koniec marca 2013 roku⁷². Jak donosiły media, już w 2010 r. Korea Północna ma prawie 1000 świetnie wyszkolonych „hakerów”. W kontekście ogłoszonego w marcu 2013 r. przez Koreę Północną „stanu wojny” z Koreą Południową szczególnie istotne jest to, że obecnie „nie broń atomowa i nie milionowe masy wojska są najgroźniejszą bronią w ręku Kim Dzong Una. Największym zagrożeniem jest elitarna jednostka „Nr 121”. Największe postępy reżim Północy czyni bowiem w walce cybernetycznej. Inwestycje w szkolenie utalentowanych hackerów są dużo tańsze niż zakup broni i technologii⁷³. Z drugiej strony sam reżim obecnego spadkobiercy Kim Dzong Ila i Kim Ir Sena stał się dla hackerów z grupy „Anonymus” (znanej z włamań na strony rządowe oraz portali społecznościowych Twitter i Flickr) na tyle nie do zaakceptowania, że zapowiedzieli oni cyfrowe ataki na północnokoreańskie systemy informatyczne⁷⁴. Bez względu na to, kto jest adresatem takich gróźb lub przedmiotem tego rodzaju ataków (rządy demokratyczne lub dyktatury, portale społecznościowe lub koncerny), działania te są o tyle niebezpieczne, że zgodnie z tezą M. Castellsa: *im bardziej władza i społeczeństwo zależą od sieci komunikacyjnych, tym bardziej są podatne na tego rodzaju ataki*⁷⁵.

Technologie komputerowe i Internet wywarły także ogromny wpływ na szkolenie i koncepcje dowodzenia. Komputery coraz bardziej wydajne pod względem mocy obliczeniowych umożliwiają coraz bardziej realistyczne symulacje pola walki oraz poszczególnych rodzajów broni – od czołgów, przez okręty, aż po samoloty. Niektórzy badacze jak J. Naisbitt, N. Naisbitt i D. Philips stawiają wręcz

⁷⁰ *Rosyjski haker osądzony za cyberatak na Estonię*, qub, AFP
<http://wyborcza.biz/biznes/1,101562,4864455.html>, dostęp z dnia 30.03.2013.

⁷¹ *Cyberatak na Koreę Południową*, <http://pl.euronews.com/2013/03/20/cyberatak-na-koree-poludniowa/>
dostęp z dnia 31.03.2013.

⁷² *Korea Północna ogłosiła „stan wojny” z Koreą Południową*, Gazeta Wyborcza, PAP,
http://wyborcza.pl/1,91446,13656743,Korea_Polnocna_oglosila__stan_wojny__z_Korea_Poludniowa.html,
dostęp z dnia 30.03.2013.

⁷³ *Korea Północna ma prawie 1000 hackerów*, <http://koreapolnocna.salon24.pl/245011,korea-polnocna-ma-prawie-1000-hakerow>,
dostęp z dnia 30.03.2013 oraz *Jednostka nr 121. Hakerzy Kima to światowa elita*,
<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/jednostka-nr-121-hakerzy-kima-to-swiatowa-elita,313401.html>,
dostęp z dnia 30.03.2013.

⁷⁴ *Hakerzy z grupy Anonymus wypowiedzieli wojnę Korei Północnej*,
<http://wiadomosci.onet.pl/swiat/hakerzy-z-grupy-anonymous-wypowiedzieli-wojne-kore,1,5461070,wiadomosc.html>,
dostęp z dnia 05.04.2013.

⁷⁵ M. Castells, *Galaktyka...*, s. 180.

tezę, że „amerykańskie siły zbrojne zawdzięczają stworzenie najbardziej zaawansowanej wojskowości na świecie właśnie symulacyjnemu szkoleniu i wyrafinowanemu arsenałowi broni high tech”⁷⁶. Idea sieci znalazła swoje odzwierciedlenie w koncepcji „ataku gromadnego” nazywanego także taktyką roju. Według M. Castellsa, podejście to jest całkowicie przeciwstawne doktrynie opartej na sile ognia, broni pancernej i dużych zgrupowaniach wojsk. Tego typu rozwiązania mają zostać zastąpione przez oddziały niewielkie, samodzielne, świetnie i wszechstronnie wyszkolone, mobilne i wyposażone w najnowocześniejsze środki komunikacji oraz technologie wojskowe. Takie gromady (roje) miałyby łączyć się *ad hoc* i uderzać na przeciwnika zadając mu jak największe straty, przy jak najmniejszych stratach własnych, po czym ponownie miałyby ulec rozproszeniu⁷⁷. Tego rodzaju nowe struktury wojskowe miałyby być odpowiedzią na bardzo różnorodne przejawy współczesnych konfliktów, które coraz częściej przybierają formę tzw. wojny niesymetrycznej.

W przypadku omawianego rozwiązania zagadnieniem zasadniczym staje się kwestia elektronicznego wywiadu. Uderzenia gromad (rojów) z założenia muszą być jak najbardziej precyzyjne i efektywne. Temu celowi służą satelity, dzięki którym dowództwo sił interwencyjnych będzie widzieć i słyszeć wszystko, co jest istotne dla powodzenia akcji. W 2001 r. USA rozpoczęły program licznych satelitów szpiegowskich w ramach agencji National Reconnaissance (NRO), które odpowiada za planowanie szpiegostwa satelitarne dla Sił Powietrznych, pracując wspólnie z NSA. Jak podaje A. Mattelart, w tym roku do dyspozycji NRO na bieżąco pozostawało sześć satelitów szpiegowskich, trzy satelity Keyhole do obserwacji optycznej i w podczerwieni przy dobrej lub umiarkowanej pogodzie i trzy satelity Lacrosse dla rozpoznania radarowego przy złej pogodzie i w nocy⁷⁸. Ponadto, jeśli cywilne aplikacje oparte na technologii GPS (Global Positioning System) jak np. Google Map umożliwiają korzystanie ze zdjęć o tak dużej rozdzielczości, że np. na zdjęciu bazy lotniczej NATO w Ramstein w Niemczech można na zbliżeniu przeczytać litery USAF na skrzydłach samolotów⁷⁹, to można założyć, że satelity szpiegowskie potrafią zobaczyć nity w poszyciu tychże maszyn i to stacjonujących tam w tzw. czasie rzeczywistym. Bezprzewodowe łącza internetowe zapewniły prezydentowi USA Barackowi Obamie i jego współpracownikom śledzenie „na żywo” postępów w akcji pod kryptonimem „Włócznia Neptuna” przeprowadzonej w dniu 2.05.2011 r. przez amerykańskie oddziały specjalne na terenie Pakistanu. W tej operacji zabito Osamę Ibn Ladena. Z kolei program Echelon, który powstał w 1948 r. dzięki staraniom USA, Kanady, Wielkiej Brytanii, Australii i Nowej Zelandii pierwotnie do gromadzenia jak największej liczby da-

⁷⁶ J. Naisbitt, N. Naisbitt, D. Philips, *op. cit.*, s. 91.

⁷⁷ M. Castells, *Galaktyka...*, s. 186.

⁷⁸ A. Mattelart, *op. cit.*, s. 112.

⁷⁹ Google Map, <http://maps.google.pl/maps?hl=pl&tab=wl>, dostęp z dnia 31.03.2013.

nych na temat ZSRR i jego sojuszników, obecnie dzięki nowoczesnej technologii przekształcił się w system globalnego podsłuchu i elektronicznej inwigilacji Internetu. Co więcej, jest on wykorzystywany zarówno w celach wojskowych, jak i w działaniach określanych mianem szpiegostwa gospodarczego⁸⁰.

Rekonstrukcje armii, jakie aktualnie mają miejsce w przypadku takich supermocarstw jak USA, Wielka Brytania oraz Niemcy wskazują na przyjęcie nowej koncepcji mniejszego, ale bardziej skutecznego i mobilnego wojska. We wszystkich tych krajach, w znacznej mierze za sprawą kryzysu finansowego pierwszej dekady XXI w., mają miejsce cięcia budżetowe w resortach obronnych. Dotyczą one jednak głównie stanu osobowego, broni konwencjonalnej (czołgi, lotniskowce) oraz infrastruktury (bazy wojskowe). Jednocześnie zwiększone zostają środki na cyberwojnę (technologie bezzałogowe jak np. drony, tzw. inteligentne bomby, systemy komputerowe i komunikacyjne, wirusy wojskowe itp. itd.)⁸¹.

PODSUMOWANIE

Społeczeństwa są takie, jakie są dominujące w nich systemy komunikowania. Według amerykańskiego politologa, Ole R. Holstiego, wszelkiego rodzaju *grupy, instytucje i organizacje, od rodziny po naród istnieją na podstawie komunikowania i przestają istnieć z chwilą, gdy ono zostanie całkowicie przerwane*⁸². Proces komunikacji jest tu przyczyną pojawiania się interakcji społecznej, która z kolei umożliwia powstawanie i przemiany struktur społecznych. Natomiast polski badacz mediów, Walery Pisarek, uznaje, że społeczeństwa istnieją nie tylko dzięki przekazywaniu informacji i komunikowaniu, ale ich byt polega właśnie na tych procesach. Stąd proces komunikacji jest warunkiem koniecznym, lecz nie wystarczającym dla zaistnienia struktur społecznych. *Komunikowanie się występuje dzięki istnieniu grup, instytucji i organizacji od rodziny po naród i przestaje istnieć z chwilą, gdy ich egzystencja zostanie przerwana*⁸³. W tak zdefiniowanym procesie interakcja (struktura społeczna) jest przyczyną, a komunikacja skutkiem. Proces komunikacji odgrywa więc fundamentalną rolę dla kształtowania się społeczeństw i dla przemian, jakie w nich zachodzą. Wobec tego można także stwierdzić, że wojny są takie, jakie systemy komunikowania są na nich wykorzystywane.

⁸⁰ A. Mattelart, *op. cit.*, s. 111.

⁸¹ M. Zawadzki, *USA tną budżet armii*, Gazeta Wyborcza, http://wyborcza.pl/1,76842,10921328,USA_tna_budzet_armii.html, dostęp z dnia 6.01.2012; Bundeswehra się odchudza, bart, Gazeta Wyborcza, http://wyborcza.pl/1,76842,10539116,Bundeswehra_sie_odchudza.html, dostęp z dnia 26.10.2011; P. Henzel, „Na linii frontu”: ryzykowna decyzja ws. „wojny pokolenia”, Onet, <http://m.onet.pl/wiadomosci/tylko-w-onecie,dmwkk>, dostęp z dnia 2.02.2013.

⁸² W. Pisarek, *op. cit.*, s. 10.

⁸³ *Ibidem*, s. 10.

Od wieków głównym celem wojny było zdobycie władzy. Wraz z postępem technologicznym zmiana uległy środki prowadzenia walki (skomputeryzowana broń), strategia (wojska specjalne, brak linii frontu), żołnierze (wszechstronnie wyszkoleni komandosi, a także wojskowi informatycy, inżynierowie oraz technicy projektujący i zdalnie obsługujący roboty wojskowe), a także pole, na którym się ona odbywa (cyberprzestrzeń). W związku z tym pojawiły się też nowe dylematy (np. etyczne aspekty stosowania broni bezzałogowej). Zmienił się też człowiek jako tacy. Jak zauważa M. McLuhan, *W epokach mechanicznych osiągnęliśmy przedłużenie naszego ciała w przestrzeni. Dziś, po z górą stu latach elektrotechniki, osiągnęliśmy przedłużenie samego naszego centralnego systemu nerwowego, opasując nim całą kulę ziemską i w granicach naszej planety, likwidując zarówno problem przestrzeni, jak i czasu. Wielkimi krokami zbliżamy się do ostatniej fazy tego procesu, w której (...) twórczy proces poznania zyska charakter wspólnego i zbiorczego przedłużenia całej ludzkiej społeczności*⁸⁴. Ludzie i technologie coraz bardziej się do siebie zbliżają, a w wyniku funkcjonowania tzw. przemysłu militarno-rozrywkowego zaciera się granica między pokojem i wojną, cywilami i żołnierzami. W nowoczesnych globalnych wojnach chodzi natomiast o to, aby przechwycić informacje, przeniknąć tajemnice gospodarcze i militarne, przejąć kontrolę nad infostradą i źródłami energii, co w efekcie ma doprowadzić do rozbrojenia i podporządkowania sobie przeciwnika. Wszystko to oczywiście przy jak najmniejszym zaangażowaniu własnych sił i przy jak najmniejszych stratach własnych.

Jednocześnie nowe technologie wojskowe to także nowe problemy. Cyberwojna jest wprost stworzona dla prowadzenia przez słabsze państwa, organizacje (w tym terrorystyczne) tzw. wojny niesymetrycznej. Niewielkie, ale sprawne grupy „hakerów” potrafią narazić przeciwnika na nieproporcjonalnie duże straty. Komputery i ich oprogramowanie (np. w postaci wirusów) umożliwiają uzyskanie podobnych skutków, jakie na fizycznym polu walki ma zastosowanie min pułapek. Jednakże technologie informatyczne i wielość służb nimi się posługujących nie uchroniły USA od ataku z 11 września⁸⁵. Zawiodła organizacja wielu bardzo skomplikowanych struktur wywiadowczych. Pojawia się zatem nowy problem selekcji i weryfikacji natłoku informacji. Ponadto zaawansowane technologicznie uzbrojenie jest bardzo kosztowne. Długotrwałe prowadzenie wojny staje się więc dużym obciążeniem finansowym liczoną w biliony dolarów⁸⁶. Dlatego też na współczesnym polu walki nie jest wykluczone, że gdy skończy się nowoczesny arsenał to zostaną wykorzystane środki konwencjonalne (jak miało to miejsce

⁸⁴ M. McLuhan, *Understanding media: The extensions of man*, (8 th printing), Cambridge 1999, s. 3.

⁸⁵ Przykładów takich można byłoby mnożyć np. niefrasobliwe zbombardowanie przez samoloty NATO ambasady chińskiej w czasie konfliktu w Kosowie, kiedy to cele opracowywano na podstawie przestarzałych map turystycznych; informacje o broni chemicznej i biologicznej w Iraku; dziesięć lat poszukiwań Osamy Ibn Ladena.

⁸⁶ *Astronomiczne koszty wojen USA*, <http://www.ekonomia24.pl/arttykul/681138.html>, dostęp z dnia 30.03.2013.

w przypadku wojny lotniczej NATO z Serbią w Kosowie). Innymi słowy etyka, etyką – wartości, wartościami, ale cele uświęcają środki. Tak więc nawet dziś uzasadnienie znajduje zastosowanie broni już nie tak precyzyjnej i nie tak „humanitarnej” jak inteligentne bomby. Prowadzenie wojen oznacza także konieczność koncentracji na jej medialnym aspekcie. Wiąże się to z ideologią oraz z działaniami propagandowymi. Lewicowi politycy zarzucają prawicowym rządowi decydującym się na działania wojenne imperializm, chęć wzbogacenia się i działanie w imię interesu potężnych koncernów zbrojeniowych (finansujących m.in. kampanie polityczne). Prawicowi politycy często ripostują, że lewicowa walka o pokój przyniosła już wystarczające straty w ludziach liczone w milionach, jeśli nie dziesiątkach milionów ofiar. W dobie Internetu, kiedy pojedyncza śmierć może zostać wyniesiona do rangi katastrofy, nie można zbagatelizować potęgi propagandy (lub, jak niektórzy ją określają, myślenia życzeniowego albo zaklinania rzeczywistości). Choć nawet najlepiej prowadzone kampanie perswazyjne same wojny nie wygrają, to istnieje zagrożenie, że bez nich zwycięstwo będzie bardzo utrudnione. Podsumowując, można stwierdzić, że współczesna wojna różni się od dawniejszych wojen dokładnie tym czym różni się społeczeństwo informacyjne od przemysłowego i rolniczego.

BIBLIOGRAFIA

1. Black E., *IBM i holocaust*, Warszawa 2001.
2. Broszkiewicz W., *Przekaz medialny w aspekcie opcji politycznych redakcji prasowych*, (w:) *Teoria i praktyka edukacji medialnej. Modele – konteksty – interpretacje*, M. Sokołowski (red.), Olsztyn 2002.
3. Castells M., *Galaktyka Internetu. Refleksje nad Internetem, biznesem i społeczeństwem*, Poznań 2003.
4. Castells M., *Społeczeństwo sieci*, Warszawa 2007.
5. Clausewitz C., *O wojnie*, Księgi I – VIII, Lublin 1995.
6. Davies N., *Europa walczy 1939-1945. Nie takie proste zwycięstwo*, Kraków 2008.
7. Drucker P. F., *Społeczeństwo pokapitalistyczne*, Warszawa 1999.
8. Fontaine P., *Europa w 12 lekcjach*, Bruksela 2010.
9. Goban-Klas T., *Media i komunikowanie masowe. Teorie i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*, Warszawa-Kraków 1999.
10. Golka M., *Socjologia kultury*, Warszawa 2007.
11. Gwozda M., Krawczak E., *Subkultury młodzieżowe. Pomiędzy spontanicznością a uniwersalizmem*, (w:) M. Filipiak, *Socjologia kultury. Zarys zagadnień*, Lublin 2000.
12. Klimberg A., *National Cyber Security. Framework manual*, Tallin 2012.
13. Kuśmierski S., *Świadomość społeczna. Opinia publiczna. Propaganda*, Warszawa 1987.
14. Kuźniar R., *Polityka i siła. Studia strategiczne - zarys problematyki*, Warszawa 2006.
15. Levidow L., Robins K., *Towards a Military Information Society*, (w:) *Cyborg Worlds*, L. Levidow, K. Robins (red.), Londyn 1989.

16. Levinson P., *Telefon komórkowy. Jak zmienił świat najbardziej mobilny ze środków komunikacji*, Warszawa 2006.
17. Loska K., *Dziedzictwo McLuhana – między nowoczesnością a ponowoczesnością*, Kraków 2001.
18. Maak G., *W Europie. Podróże przez dwudziesty wiek*, Warszawa 2008.
19. Mattelart A., *Spółczesność informacji*, Kraków 2001.
20. McLuhan M., *Galaktyka Gutenberga*, Warszawa 1975.
21. McLuhan M., *Understanding media: The extensions of man*, (8 th printing), Cambridge 1999.
22. McLuhan M., *Wybór pism*, Warszawa 1975.
23. *Medical Aspects of Chemical Warfare*, Sh. Tuorinsky (red.), Washington D.C 2008.
24. Naisbitt J., Naisbitt N., Philips D., *High Tech – high touch. Technologia a poszukiwanie sensu*, Poznań 2003.
25. Pilecki Sz., *Lotnictwo i kosmonautyka. Zarys encyklopedyczny*, Warszawa 1984.
26. Pisarek W., *Analiza zawartości prasy*, Kraków 1983.
27. Płaneta P., *Kosowo w sieci*, Zeszyty Prasoznawcze, nr 3-4, Kraków 1999.
28. Pyzikowska A., *Teoria agenda-setting i jej zastosowanie*, (w:) *Nauka o komunikowaniu. Podstawowe orientacje teoretyczne*, B. Dobek-Ostrowska (red.), Wrocław 2001.
29. Ritzer G., *Klasyczna teoria socjologiczna*, Poznań 2004.
30. Roszkowski W., *Historia Polski 1914-1991*, Warszawa 1992.
31. Saint-Simon C.-H., *Pisma wybrane*, T. 2, Warszawa 1968.
32. Smith A., *Bogactwo narodów*, Warszawa 2012.
33. Spengler O., *Historia, kultura, polityka. Wybór pism*, Warszawa 1990.
34. Szacki J., *Historia myśli socjologicznej*, Warszawa 2007.
35. Targowski A., *Polsko-Amerykańskie Aspekty Internetu*. Rocznik Polonii, nr 1, 2005.
36. Tatariewicz W., *Historia filozofii*, T. II, Warszawa 1958.
37. Toffler A., Toffler H., *Budowa nowej cywilizacji. Polityka trzeciej fali*, Poznań 1996.
38. Virilio P., *Pure war*, New York 1997.
39. Virilio P., *Speed and Politics*, New York 1986.
40. Wiejak K., *Determinizm technologiczny. Nowe spojrzenie na media*, (w:) *Nauka o komunikowaniu. Podstawowe orientacje teoretyczne*, (red.) B. Dobek-Ostrowska, Wrocław 2001.
41. Zacher L., *Spółczesność informacyjna. Aspekty techniczne, społeczne i polityczne*, Warszawa 1992.

Źródła internetowe

1. *10 filmów HD w sekundę! Wystarczy taka antena*, Wirtualna Polska, <http://tech.wp.pl/kat,1009779,title,10-filmow-HD-w-sekunde-Wystarczy-taka-antena,wid,15401226,wiadomosc.html>, autor: GB/SW/GB, (dostęp: 17.03.2013).
2. *10 lat temu rozpoczęła się inwazja na Irak*, Portal Wirtualna Polska, http://wiadomosci.wp.pl/gid,15426731,kat,1356,title,10-lat-temu-rozpoznala-sie-inwazja-na-Irak,galeria.html?icaid=1104f3&_tictsrn=3 (dostęp: 28.03.2013).
3. *Astronomiczne koszty wojen USA*, <http://www.ekonomia24.pl/arttykul/681138.html> (dostęp: 30.03.2013).
4. *Biography of Richard Milhous Nixon*, Nixon Presidential Library & Museum, <http://www.nixonlibrary.gov/thelife/nixonbio.pdf> (dostęp: 26.03.2013).

5. *Brief History of Chemical Weapons Use*, Organisation for the Prohibition of Chemical Weapons, <http://www.opcw.org/about-chemical-weapons/history-of-cw-use/> (dostęp 23.03.2013).
6. *Bundeswehra się odchudza*, bart, Gazeta Wyborcza, http://wyborcza.pl/1,76842,10539116,Bundeswehra_sie_odchudza.html (dostęp: 26.10.2011).
7. *Chciał upadku Saddama. Skłamał: Irak ma broń biologiczną. Potem patrzył na wojnę*, Portal Gazeta.pl, http://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/1,114873,9114006,Chcial_upadku_Saddama_Sklamal_Irak_ma_bron_biologiczna_.html (dostęp: 28.03.2013).
8. *Cyber atak na Koreę Południową*, <http://pl.euronews.com/2013/03/20/cyberatak-na-koree-poludniowa/> (dostęp: 31.03.2013).
9. *Gigantyczny blackout w Kolumbii*, Puls Biznesu <http://www.pb.pl/1323197,109820,gigantyczny-blackout-w-kolumbii> (dostęp: 28.03.2013).
10. Google Map, <http://maps.google.pl/maps?hl=pl&tab=wl> (dostęp: 31.03.2013).
11. *Hakerzy z grupy Anonymous wypowiedzieli wojnę Korei Północnej*, <http://wiadomosci.onet.pl/swiat/hakerzy-z-grupy-anonymous-wypowiedzieli-wojne-kore,1,5461070,wiadomosc.html>, (dostęp 05.04.2013).
12. Henzel P., „*Na linii frontu*”: *ryzykowna decyzja ws. „wojny pokolenia*”, Onet, <http://m.onet.pl/wiadomosci/tylko-w-onecie,dmwkk> (dostęp: 2.02.2013).
13. *History of Chemical Warfare*, Foreign Affairs and International Trade Canada, http://www.international.gc.ca/arms-armes/non_nuclear-non_nucleaire/history-historique.aspx?lang=eng (dostęp 23.03.2013)
14. *Jednostka nr 121. Hakerzy Kima to światowa elita*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiate,2/jednostka-nr-121-hakerzy-kima-to-swiatowa-elita,313401.html> (dostęp: 30.03.2013).
15. *Kampania wrześniowa*, www.1939.pl (dostęp: 27.03.2013).
16. *Korea Północna ma prawie 1000 hakerów*, <http://koreapolnocna.salon24.pl/245011,korea-polnocna-ma-prawie-1000-hakerow> (dostęp: 30.03.2013)
17. *Korea Północna ogłosiła „stan wojny” z Koreą Południową*, Gazeta Wyborcza, PAP, http://wyborcza.pl/1,91446,13656743,Korea_Polnocna_oglosila__stan_wojny__z_Korea_Poludniowa.html (dostęp: 30.03.2013).
18. *Największe blackoutu w historii*, TVN24 <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-z-kraju,3/najwieksze-blackoutu-w-historii,54496.html> (dostęp: 28.03.2013).
19. NATO Cooperative Cyber Defence Centre of Excellence Tallinn, Estonia, <https://www.ccdcoe.org>
20. *North American Aerospace Defense Command*, <http://www.norad.mil/about/cmoc.html> (dostęp: 28.03.2013).
21. Oficjalna strona ONZ, <http://www.un.org/en/documents/charter/preamble.shtml> (dostęp: 30.03.2013).
22. Oficjalna strona Unii Europejskiej, http://europa.eu/index_pl.htm (dostęp: 27.03.2013).
23. *Rosyjski haker osądzony za cyberatak na Estonię*, qub, AFP <http://wyborcza.biz/biznes/1,101562,4864455.html> (dostęp: 30.03.2013).
24. *TOP 6 największych blackoutów w historii. Miliony ludzi bez prądu*, Gazeta.pl http://deser.pl/deser/56,84842,9829216,TOP_6_najwiekszych_blackoutow_w_historii__Miliony.html (dostęp: 28.03.2013).

25. U.S. Department of State, <http://www.state.gov/s/d/rm/index.htm#mission> (dostęp: 23.03.2013).
26. Zawadzki M., *USA tną budżet armii*, Gazeta Wyborcza, http://wyborcza.pl/1,76842,10921328,USA_tna_budzet_armii.html (dostęp: 6.01.2012).
27. Zbrożek K., „*Si vis pacem, para bellum*”. *Wojna przewencyjna Józefa Piłsudskiego*, <http://www.jpilsudski.org/> (dostęp: 27.03.2013).
28. *Znamy hasło do laptopa premiera Tuska*, autor: -/JG/SW, CHIP, <http://tech.wp.pl/kat,1009779,title,Znamy-haslo-do-laptopa-premier-Tuska,wid,13951072,wiadomosc.html> (dostęp: 02.11.2011).

Varia

1. Koziej S., *Ta wojna nie jest wojną*, Gazeta Wyborcza, nr 89/1999.
2. *Polacy wobec ewentualnej akcji przeciw Irakowi*, Komunikat z badań BS/161/2002, CBOS, Warszawa wrzesień 2002.
3. *Polacy wobec toczącej się wojny w Iraku*, OBOP, Warszawa 5-7.04.2003.
4. Remarque E. M., *Na zachodzie bez zmian*, Wrocław 2003.
5. *Serbowie proszą o pomoc*, Myśl Polska nr 17/1999 r.
6. Zychowicz P., *Pakt Ribbentrop-Beck*, Poznań, 2012.

Aneks

Przykłady poszczególnych rodzajów konfliktów (po 1989 r.) – forma; strony konfliktu; miejsce; data

1) regularna armia vs. regularna armia:

a) kraje sąsiadujące:

- Irak przeciwko Kuwejtowi; Kuwejt; 02.08.1990 - 09.08.1990;
- Rosja przeciwko Gruzji; Gruzja (Osetia Poł. i Abchazja); 07.08.2008 - 17.08.2008;

b) kraje niesąsiadujące:

- USA i koalicjanci przeciwko Irakowi; Irak; 02.08.1990 - 28.02.1991;
- koalicja NATO (siły powietrzne) przeciwko Jugosławii (Serbii); Jugosławia; 24.03.1999 - 09.06.1999;
- USA i koalicjanci przeciwko afgańskim Talibom; Afganistan; 07.10.2001 - 2002;
- USA i koalicjanci przeciwko Irakowi; Irak; 20.03.2003 - 01.05.2003;

2) regularna armia vs. oddziały partyzanckie:

a) interior:

- irackie wojska rządowe przeciwko irackim Kurdom; Irak; 1991;
- jugosłowiańskie wojska rządowe przeciwko albańskim separatystom z Kosowa (UCK); Jugosławia (Kosowo); 1999;
- libijskie wojska rządowe przeciwko libijskim obywatelom; Libia; 2011;
- syryjskie oddziały rządowe przeciwko syryjskim obywatelom; Syria; od 2011;

b) kraje niesąsiadujące:

- USA i koalicjanci przeciwko afgańskim Talibom; Afganistan; od 2002 r.;
- USA i koalicjanci przeciwko Irakijczykom; Irak; od 2003 r.;

3) oddziały specjalne vs. pół-regularna armia (milicja) – kraje niesąsiadujące:

- USA przeciwko milicji w Somalii; Somalia (Mogadisz); 3.10.1993;

4) oddziały specjalne vs. terroryści (bojownicy):

a) interior:

- rosyjskie oddziały specjalne (Specnaz) przeciwko czeczeńskim terrorystom; Rosja (Moskwa, Teatr na Dubrowce); 23-26.10.2002;
- rosyjskie oddziały specjalne (Specnaz) przeciwko czeczeńskim terrorystom; Rosja (Biesłan, szkoła); 1-3.09.2004;
- indyjskie siły specjalne (Czarne koty) przeciwko pakistańskim terrorystom; Indie (Bombaj); 26-29.11.2008 r.;
- b) kraje niesąsiadujące:
 - USA przeciwko Al-Kaidzie (operacja „Włócznia Neptuna” – likwidacja Osamy Ibn Ladena); Pakistan; 2.05.2011 r.;
 - marynarka NATO przeciwko liberyjskim piratom; wybrzeża w pobliżu Liberii;
- 5) terroryści vs. ludność cywilna:
 - arabscy terroryści przeciwko USA; USA (Nowy Jork, WTC); 26.02.1993 r.;
 - członkowie sekty Najwyższa Prawda przeciwko obywatelom Japonii; Japonia (Tokio; metro); 20.03.1995 r.
 - arabscy terroryści przeciwko USA; USA (Nowy Jork, WTC); 11.09.2001 r.;
 - terroryści przeciwko osobom przebywającym na wyspie Bali; Indonezja (Bali, miasto Kuta); 12.10.2002 r.
 - czeczeńscy terroryści przeciwko Rosji; Rosja (Moskwa, teatr na Dubrowce); 23-26.10.2002;
 - czeczeńscy terroryści przeciwko obywatelom Rosji; Rosja (Biesłan, szkoła); 1-3.09.2004;
 - atak terrorystyczny w Londynie; Wielka Brytania (Londyn, metro i autobus); 7.07.2005 r.
 - pakistańscy terroryści przeciwko Indiom; Indie (Bombaj; skoordynowany atak w dziewięciu miejscach w tym w hotelach Taj Mahal Palace oraz Trident Oberoi); 26-29.11.2008 r.;
 - liberyjscy piraci przeciwko cywilnym statkom handlowym; wybrzeża w pobliżu Liberii;
 - permanentne zamachy na ludność cywilną w Iraku;
- 6) bezzałogowe statki powietrzne vs. terroryści:
 - USA przeciwko Al-Kaidzie; likwidacja poszczególnych przywódców Al-Kaidy;
- 7) „hakerzy” przeciwko systemom informatycznym państw, organizacji i przedsiębiorstw; m.in. Estonia (17.05.2007 r.); Korea Południowa (20.03.2013 r.)
- 8) agenci wywiadu przeciwko terrorystom;
- 9) wielowymiarowy konflikt Izrael vs. Palestyńczycy;
- 10) atak oddziałów specjalnych na infrastrukturę wrogiego państwa (potencjalny atak wojska izraelskiego na infrastrukturę atomową Iranu).

WAR IN THE AGE OF INFORMATION SOCIETY

Summary

The main purpose of leading wars, which is power, has not changed for ages. What alters, is the methods used for leading them. It is military technology, which decides of the way the conflict is being managed. The armies of the societies that are defined as information societies, fully benefit from the modern digital technologies, such as: spy satellites, the Internet in its military form, unmanned machines, intelligent bombs, etc. On the other hand, as M. Castells once claimed a the more dependent societies are from information systems, the more vulnerable to that sort of attacks they become. Moreover, modern military technologies influence the strategy of leading the wars, the values that accompany the conflicts as well as the image of war in the public eye. Based on the model of World Wide Web, comprehensive and mobile units, so called "a swarms", are organized. The precision of intelligent bombs guiding systems allows to avoid losses in civil population. However, the Internet enables civilians to "a mentally" participate in modern wars. All this, however, makes civilian members of modern societies become soldiers, even without realising it.

Keywords: *Cyber-warfare, Internet, media, propaganda, information society, war.*

Paweł KOCON¹

**BLOGOWY DISKURS
O SIŁACH ZBROJNYCH W WYBRANYCH
KONFLIKTACH XXI WIEKU**

***Abstrakt:** Artykuł opowiada o wizerunku Sił Zbrojnych RP w blogach. Autor bada blogi żołnierzy pod kątem wspomnianego wizerunku wyróżniając tzw. zworniki dyskursu, ich analiza pozwala na weryfikację przyjętej hipotezy badawczej iż wizerunek Sił Zbrojnych RP prezentowany przez analizowane blogi jest niewłaściwy*

***Słowa kluczowe:** Blog, wizerunek*

WSTĘP

Zarządzanie informacją jest jednym z ważniejszych intelektualnych wyzwań nauki i praktyki wszelkich organizacji w tym sił zbrojnych. Dla praktyków, zarządzanie informacją to wręcz „być albo nie być” na labilnym rynku, gdzie organizacje podlegają stałym fluktuacjom i poddawane są coraz to nowym wyzwaniom: w takim środowisku utrzymanie komunikacji organizacji z otoczeniem to zadanie niezwykle złożone i trudne. Dla teoretyków jest to wyzwanie dawno już wykraczające poza świat firm, dotyczące także takich organizacji, jak siły zbrojne

Konflikty zbrojne od zawsze przykuwają uwagę zarówno badaczy, jak i szeroko rozumianej opinii publicznej. Władze demokratyczne – wybrane w powszechnych, wolnych wyborach nie mogą pozwolić sobie na lekceważenie opinii publicznej. W demokratycznym państwie opinia publiczna pośrednio decyduje o tym kiedy, gdzie i z jakiego powodu zostaną użyte siły zbrojne macierzystego państwa. Stąd konieczność właściwego informowania jej, tym bardziej, że w przeciwieństwie do ery prasy, radia i telewizji, era Internetu nie daje możliwości pełnej kontroli mediów. Dezinformowanie nie polega na odcięciu ludności od źródeł informacji – jest to możliwe tylko w krajach o niezaawansowanej infrastrukturze komunikacyjnej, ale na uczynieniu pewnych poglądów, interpretacji sytuacji bardziej prawomocnymi, ważnymi, lepszymi.

¹ Paweł Kocoń – doktor, adiunkt w Katedrze Zarządzania Publicznego i Nauk Społecznych Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, Wydział Ekonomiczny.

Pamiętniki i dzienniki wojenne są od lat kopalnią informacji, powszechnie znane są m.in. „Dzienniki Anny Frank” czy „Byłem dowódcą pancernym. Wspomnienia Hansa von Lucka”. Problem polega na tym, że, o ile dzienniki takie były pisane na bieżąco a pamiętniki z pewnej perspektywy czasowej, to zawsze istniał odstęp pomiędzy napisaniem a udostępnieniem publiczności. Internet zlikwidował tę niedogodność. Pamiętnik i dziennik są dostępne niejako w trakcie pisania. Są wiarygodną i aktualną relacją. Warto więc je analizować i badać nie tylko celem samego poznania, ale też ku udoskonaleniu praktyki zarządzania informacją i komunikacją w siłach zbrojnych i poza nimi.

Zadanie, jakie postawiono przed prezentowanym tekstem polega na odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób autorzy blogów postrzegają współczesne konflikty zbrojne. Wybrano blogi żołnierzy, oficerów. Akcenty w tekście zostały położone przede wszystkim na ocenę, jaką wystawiają działaniom polskich sił zbrojnych i innych agend biorących bezpośredni lub pośredni udział w konflikcie.

Niniejszy artykuł jest szkicem planowanej bardziej obszernej analizy.

1. PODSTAWOWE POJĘCIA BADAWCZE – BLOG I KONFLIKT ZBROJNY

Rozpoczynając rozważania z zakresu nauk społecznych zawsze należy uzgodnić treść podstawowych pojęć. Tak więc na stronie „e redaktor” mamy do czynienia z definicją bloga:

Weblog to rodzaj strony internetowej, na której autor umieszcza datowane wpisy, wyświetlane (najczęściej) kolejno, zaczynając od najnowszego. Blogi zazwyczaj posiadają system archiwizacji wpisów, możliwość komentowania wpisów przez czytelników, a także zestaw linków (tradycyjnie umieszczany w bocznej kolumnie): do blogów polecanych przez autora (tzw. blogroll) i innego rodzaju stron WWW².

Z kolei Anna Gumowska, Maciej Maryl i Piotr Toczyński opisują blog jako „rodzaj strony internetowej, na której autor umieszcza datowane wpisy, wyświetlane kolejno, od najnowszych począwszy. Zwykle przy notce pojawia się data jej opublikowania i tytuł, a czytelnicy mają możliwość zamieszczania swoich komentarzy pod wpisami”³.

Słownik Pojęć Internetowo Reklamowych definiuje blog jako: „Rodzaj strony internetowej zawierającej posortowane chronologicznie wpisy (notki) z możliwością komentowania ich. W przeciwieństwie do zwykłego systemu newsów (aktualności), tematyka bloga może być nieskończenie różna: spostrzeżenia

² <http://eredaktor.pl/teoria/definicja-i-rodzaje-blogow/>, dostęp z dnia 15.11.2012.

³ A. Gumowska, M. Maryl, P. Toczyński, *Blog to... blog. Blogi oczyma blogerów. Raport z badania jakościowego zrealizowanego przez Instytut Badań Literackich PAN i Gazeta.pl*, [w:] Ulicka D. (red.), *Tekst (w) sieci. Tekst - Język - Gatunki*, Warszawa:2009.

polityków, wiersze nastolatki, blog firmowy czy blog o kotach. Blogi mają zazwyczaj charakter nieformalny, pisane są potocznym językiem. Wyróżnia się kilka rodzajów blogów, m.in.: mikroblog, fotoblog, wideoblog⁴.”

Definiowanie konfliktu rozpoczniemy od ukazania, czym jest sam konflikt. Najczęściej definiuje się konflikt jako występowanie sprzecznych lub konkurencyjnych interesów⁵.

Arthur S. Reber w „Słowniku Psychologii” wyjaśnia pojęcie konfliktu jako bardzo szeroki termin używany na określenie każdej sytuacji, w której istnieją wzajemne sprzeczne motywy, cele, zachowania, impulsy itp.⁶.

J. Kaczmarek przyjmuje, że konflikt zbrojny ma miejsce wówczas, gdy cele polityczne klasy (która go wywołała) są ograniczone; walka zbrojna toczy się na niewielkim obszarze, w krótkim czasie, nie angażuje gospodarki kraju będącego w konflikcie, ani całych sił zbrojnych⁷.

Jest to wąska definicja konfliktu zbrojnego. Szersza jest autorstwa Longina Muchy, który definiuje konflikt zbrojny jako: *działanie sił zbrojnych przeciwstawnych państw (narodów, klas, grup społecznych) prowadzone na ograniczonej (co do celu, użytych środków, obszaru, czasu trwania) skalę*⁸.

2. METODOLOGIA BADAŃ

Cel badań jest dwojaki:

- praktyczny - wykorzystanie wyników niniejszych badań może udoskonalić zarządzanie Siłami Zbrojnymi;
- poznawczy - wykazanie, jakie są źródła wizerunku tego typu organizacji.

Podstawą płaszczyzną badania omawianego zagadnienia będzie analiza dyskursu. Badanie opinii jest de facto opisem zbioru „debat, dyskusji, dysput, języka, mowy, polemiki, i rozmowy”⁹, jakiej oświadczyli respondenci na dany temat.

Krzysztof Olechnicki i Paweł Załęcki w swoim słowniku socjologicznym określają dyskurs jako: *system ludzkich wypowiedzi i postać ludzkiego myślenia powstała na podstawie wspólnych dla danego społeczeństwa założeń, przesądów, stereotypów, które odnoszą się do jakiegoś zjawiska, rzeczy czy idei i wyrażają aktualny stosunek do nich*¹⁰.

⁴ <http://sloownik.intenssys.pl/definicja/4/blog/>, dostęp z dnia 15.11.2012.

⁵ J. Kozielecki, *Konflikty, teoria gier i psychologia*, Warszawa 1970.

⁶ A. S. Reber, *Słownik Psychologii*, Warszawa 2000, s.310.

⁷ J. Kaczmarek, *Bitwa o przetrwanie*, Warszawa 1988, s. 26.

⁸ L. Mucha, *Przemoc zbrojna*, Warszawa 1991, s. 33.

⁹ A. Dąbrówka, E. Geller, R. Turczyn, *Słownik synonimów*, Warszawa 1993, s. 46.

¹⁰K. Olechnicki, P. Załęcki, *Słownik socjologiczny*, Toruń 1999, s. 50.

Tak więc proces badawczy będzie przebiegał następująco: po określeniu standardów komunikowania sił zbrojnych zostanie przeprowadzona analiza dyskursu w wybranych blogach, mająca za zadania weryfikację hipotezy

O relacjach pomiędzy dyskursem a wizerunkiem organizacji autor niniejszego referatu już pisał¹¹. Mechanizm tej relacji w dużym skrócie polega na tym, że w mediach odbija się niczym w lustrze wizerunek organizacji. Do jego bezkrytycznego odbioru zdolni są zwłaszcza ci odbiorcy, którzy nie mają z inkryminowaną organizacją do czynienia. Tak jest w przypadku Sił Zbrojnych, gdzie po zakończeniu procesu profesjonalizacji liczą one ograniczoną liczbę żołnierzy i pracowników cywilnych.

Następnie postawiono ostateczne pytania badawcze, które brzmią:

2. *Jaki jest wizerunek Sił Zbrojnych RP?*
3. *Jak opisane są działania Sił Zbrojnych uczestniczących w konfliktach zbrojnych?*

Te pytania badawcze, wywiedzione z zaobserwowanych kategorii, zaowocowały hipotezą która brzmi: Wizerunek Sił Zbrojnych RP jest niewłaściwy w kontekście podejmowanych działań w konfliktach zbrojnych.

Celem przeprowadzenia badań korzystano z Google Search, gdzie szukano blogów pod hasłami: blog żołnierza, blog oficera i blog generała. Taki dobór haseł wyszukiwania podyktowany był koniecznością wykrycia blogów żołnierzy. Nie szukano blogów dziennikarskich, albowiem wydają się one mniej spontaniczne niż blogi żołnierzy. Znalaziono jedynie dwa blogi polskich żołnierzy, oba to blogi generałów – generała Skrzypczaka i generała Makarewicza. Nie znaleziono blogów podoficerów czy szeregowych. Nie ma bloga osoby bezpośrednio zaangażowanej w walkę. Z drugiej strony mamy do czynienia z blogami specjalistów, praktyków sztuki wojennej. Należy zauważyć, że generał Makarewicz zamieścił więcej dłuższych postów.

Okres monitorowania był taki sam dla obu znalezionych blogów. Od listopada 2010 do kwietnia 2013 . Taki wybór okresu monitorowania umotywowany jest:

- względną nowością informacji;
- pewnym dystansem wydarzeń opisywanych w prasie od bieżącej rzeczywistości.

Szukano wyłącznie tych blogów, które zajmowały pięć pierwszych miejsc w wyszukiwaniu w Google. Pozwala to znaleźć rzeczywiście popularne, a więc i wpływowe blogi.

Znalezione teksty poddano zarówno prostej analizie, polegającej na wykryciu i pogrupowaniu w kategorii potrzebnych do badań faktów oraz zasad, jak

¹¹ P. Kocoń, *Analiza Dyskursu jako metoda badania wizerunku*, [w:] *Public Relations. Efektywne komunikowanie w teorii i praktyce*, red. R. Maćkowska, Katowice 2010, s. 125- 143.

i analizie kulturowej, charakterystycznej dla kulturoznawstwa i związanej z interakcjonizmem symbolicznym¹².

Jak pisze Monika Kostera: *Jej celem (analizy kulturowej przyp. PK) jest przede wszystkim wychwycenie i opis tych elementów tekstów, które są nieświadome, nieintencjonalne, dotyczą tego, jak tworzona i przeżywana spontanicznie przez ludzi historia jest zdeterminowana przez struktury znaczeń, których sami nie wybrali dla siebie*¹³.

Celem analizy danych zastosowano kodowanie. Inspiracją do zastosowania tej procedury był opisany powyżej przez Krzysztofa Koneckiego paradygmat¹⁴. Kodowanie przebiegało w następujący sposób:

Zebrane dane podzielone były na wstępie ze względu na pochodzenie na: dane z monitoringu prasy i dane ze studiów bibliograficznych. Najpierw odbyło się kodowanie rzeczowe. Jego pierwszą fazą jest kodowanie otwarte. Jak pisze Krzysztof Konecki: *Polega ono [kodowanie otwarte - przyp. P.K.] na zakodowaniu zebranych danych na wszystkie możliwe sposoby*¹⁵.

Następnym krokiem było kodowanie selektywne, czyli ograniczenie danych do zmiennych i wskaźników ujętych w temacie pracy. Kodowanie to rozpoczęto od stworzenia tzw. mieszanych tablic kodowych, gdzie uwzględnione zostały informacje uzyskane z różnych źródeł. Dane przetworzono następnie na tablice kodowania.

Kolejnym krokiem było kodowanie teoretyczne, czyli budowanie hipotez. W przypadku niniejszych badań polegało ono nie tyle na budowaniu nowych hipotez, ile na weryfikacji konstrukcji i zasadności starych.

W wyniku kodowania odkryto następujące „zworniki dyskursu”, czyli określone tematy (problemy, wątki), które ogniskują uwagę uczestników dyskursu i są stałym elementem problemów poruszanych w ramach dyskursów¹⁶:

- taktyka i strategia rozumiane nie tylko w kontekście nauk o obronności; ale jako zespół czynności wojskowych i politycznych;
- uzbrojenie i sprzęt;
- przypadek Nanghar Khel;
- śmierć żołnierzy i los weteranów.

Wszystkie poruszane zagadnienia dotyczą konfliktu zbrojnego w Afganistanie i działań Polskiego Kontyngentu Wojskowego w Islamskiej Republice Afganistanu, dotyczące zapewnienia bezpieczeństwa, pomocy w odbudowie kraju i innych działań.

¹² M. Kostera: *Antropologia Organizacji. Metodologia Badań Terenowych*, Warszawa 2003, s. 143.

¹³ *Ibidem*, s. 143.

¹⁴ K. Konecki, *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, Warszawa 2003, s. 49.

¹⁵ *Ibidem*, s. 52.

¹⁶ Lech M. Nijakowski, *Analiza dyskursu na temat mniejszości narodowych i etnicznych w polskich mediach*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4820>, dostęp z dnia 11.11.2012.

4. ANALIZA DANYCH

Jeżeli chodzi o taktykę i strategię (także polityczną), to można rozpocząć jej omawianie od reakcji na przeprosiny, jakie wystosowali Amerykanie po negatywnej ocenie działań polskiego kontyngentu w tygodniku „Time”¹⁷. Amerykańską krytykę streścił generał Makarewicz w grudniu 2010: *krótko rzecz biorąc, amerykańscy oficerowie zarzucają naszym żołnierzom, że po powrocie amerykańskich oddziałów do tej prowincji, kontrolowanej dotąd wyłącznie przez Polaków, zastali sytuację militarną znacznie gorszą niż wtedy gdy oddawali prowincję pod nadzór polskiego kontyngentu. Sformułowano wiele zarzutów pod naszym adresem odnośnie aktywności i skuteczności naszych sił. Nie wiem jak wygląda prawda, ale nie lekceważyłbym tych sygnałów i to pomimo późniejszej prawdziwej „lawiny” listów i oświadczeń amerykańskich generałów i admirałów, że „uwagi w artykule w żaden sposób nie odzwierciedlają poglądów cywilnych”¹⁸.*

Komentarz do tej krytyki zamieścił generał Skrzypczak. *To, co stało się w prowincji Ghazni, (brak kontroli nad nią przyp. PK) jest konsekwencją nieobliczalnego błędu strategicznego. Polegającego na deklaracji o przejęciu tejże prowincji pod polską kontrolę. Sądzę, że nie dokonano nawet wstępnych kalkulacji operacyjnych możliwości wypełnienia tego zadania. Amerykanie wprawdzie zdziwili się, ale ulegli perswazji naszych polityków. Dali wiarę, że polski kontyngent będzie na tyle silny, że poradzi sobie z utrzymaniem względnej stabilizacji w strategicznej prowincji. Niestety, rejon operacyjnej odpowiedzialności - mimo szumnych deklaracji niektórych wojskowych - przekracza możliwości Polaków. Nasi żołnierze nie są w stanie być wszędzie tam, gdzie być powinni. Nie pozwala na to skromność sił¹⁹.*

Tak więc, według generała, przeceniono siłę polskiego kontyngentu. Podobnie w tym samym miesiącu (listopadzie) generał Skrzypczak negatywnie wypowiedział się na temat sposobu wycofania wojsk polskich z Afganistanu. Generał Skrzypczak daje jednocześnie wskazówki, jak jego zdaniem winno takie wycofanie wyglądać: *„Nie można powtórzyć bezmyślnej redukcji. To musi być proces związany z przekazaniem części zadań Amerykanom. Z określeniem nowej strategii użycia wojsk polskich. I nie może być wrażenia u sojuszników, że rejterujemy. (...) Dla mnie, żołnierza, sojusznicza wiarygodność to nie jest puste hasło. To war-*

¹⁷ For U.S. Troops in Afghanistan, Coalition Forces Are Mixed Blessing By Jason Motlagh/Ghazni Wednesday, Dec. 08, 2010 Read more: <http://www.time.com/time/world/article/0,8599,2035859,00.html#ixzz2Ql3nWnJz>, dostęp z dnia 15.11.2012.

¹⁸ P. Makarewicz „Moje zapiski nieuczesane” <http://makarewicz-53.blog.onet.pl/2010/12/>, dostęp z dnia 15.11.2012.

¹⁹ W. Skrzypczak „Blog gen Waldemara Skrzypczaka” <http://www.skrzypczak.blog.interia.pl/?yearID=2010&monthID=11&dayID=0>, dostęp z dnia 15.11.2012.

tość szczególnie ważna, gdy razem, ramię w ramię, walczymy z tym samym wrogiem. Gdy pochylamy się nad ciałami poległych żołnierzy. Kto to rozumie? Z pewnością nie cywilni kontrolerzy naszej armii (...) Zastąpmy Amerykanów tam, gdzie możemy. Chrońmy ich konwoje, ich bazy, szkolmy Afgańczyków. Tak, aby Amerykanie mogli swój potencjał skupić na operacjach bojowych. To wymaga analiz, dyskusji i negocjacji. Wchodźmy w rejony przez nich zdobyte, zabezpieczając ich tyły i skrzydła. Pomóżmy im dysponować swobodą operacyjną w naszej prowincji. Bo na więcej nas nie stać. Czas to zrozumieć²⁰.

Wyjście sił sojuszniczych z Afganistanu stało się powodem kilku komentarzy generała Makarewicza. W czerwcu 2011 roku generał Makarewicz pisał o braku strategii wobec Afganistanu po opuszczeniu tego kraju przez wojska USA: *Decyzja amerykańskiego prezydenta zaskoczyła naszych decydentów co do skali i terminów wycofania. To widać po wypowiedziach różnych polityków. Z rozbraniem słucham jak niektórzy (najczęściej gen. Koziej) mówią o jakiejś „polskiej strategii wobec Afganistanu” (sic!), a potem przy rozwinięciu tematu okazuje się, że chodzi o plany wobec naszego kontyngentu. Nie wiem czy nawet USA mają jakąś strategię wobec Afganistanu, my nie możemy mieć strategii nawet wobec prowincji Ghazni, bo bez pomocy wojsk amerykańskich nie bylibyśmy w stanie kontrolować tam sytuacji (o ile w ogóle jest tam możliwa jakakolwiek kontrola). Tak czy inaczej, założmy, że faktycznie Amerykanie w 2014 roku wycofają się z tego nieszczęsnego kraju. Opuszczą ten kraj, nie bacząc nawet na to, że po ich wyjściu, wyszkolona i wyposażona przez nich z takim trudem armia i policja afgańska będzie chronić administrację Karzaja przed unicestwieniem przez co najwyżej kilka tygodni²¹.*

Generał Makarewicz pisze także w lipcu 2011, że: *wyjście z misji „nie będzie przypominało wyjścia mamusi z pokoju, która pogodziła zwaśnione dzieci i wraca do swoich zajęć”. Mówiąc o tym jak, według niego, będzie ono wyglądało, pisze, że „będziemy raczej jak kowboj, który zaprowadził porządek w saloonie, ale cały czas ma pistolet gotowy do strzału. Wychodzi zwrócony twarzą do sali, bo jak się odwróci na chwilę, może poczuć kulę albo nóż w plecach”. Czytając te działające na wyobraźnię opisy myślałem początkowo, że felieton był raczej przeznaczony do „Płomyczka” (może ktoś jeszcze takie pismo pamięta), a nie do „Polski Zbrojnej” – bądź co bądź, czasopisma dedykowanego przede wszystkim środowisku wojskowemu lub blisko z wojskiem związanemu²².*

W październiku 2011 roku generał Makarewicz pisał o spotkaniu przedstawicieli wojsk koalicyjnych w Warszawie: *Na podstawie takich „genialnych” i nie-*

²⁰ <http://www.skrzypczak.blog.interia.pl/?yearID=2010&monthID=11&dayID=0> op. cit., dostęp z dnia 15.11.2012.

²¹ <http://makarewicz-53.blog.onet.pl/2011/06/> op. cit., dostęp z dnia 15.11.2012.

²² <http://makarewicz-53.blog.onet.pl/2011/07/> op. cit., dostęp z dnia 15.11.2012.

zwykle „nowatorskich” wniosków do jakich doszli uczestnicy forum, trudno dociec jaki główny cel przyświecał organizatorom tego spotkania. Na pewno nie była to narada „zwycięzców” szukających sposobów na sprawiedliwy „podział łupów”. Była to raczej rozpaczliwa próba znalezienia usprawiedliwienia klęski i tego co po niej będzie się w Afganistanie działo. Można odczytać jedynie jako szyderczy chichot losu fakt, że po pierwsze, takie spotkanie odbywa się akurat w czasie kiedy giną i odnoszą rany polscy żołnierze w Afganistanie i po drugie, właśnie w kraju, z którego te ofiary pochodzą²³. Wpis ten pochodził z października 2011. Dopelnieniem obrazu klęski są sugerowane w maju 2012 przez Generała Makarewicza straty finansowe: *Nie tak dawno, a dokładnie 19 kwietnia, na moim blogu w poście „Aż trudno uwierzyć” wyraziłem niepomierne zdumienie, że po wyjściu naszych wojsk z Afganistanu jeszcze przez dziesięć lat będziemy słono „bulić” na afgańskie siły bezpieczeństwa. Wszystko po to, aby skorumpowany rząd Karzaja utrzymał się, jeśli nie przy władzy na całym terytorium Afganistanu, to przynajmniej przy życiu. Swoje zdumienie wyrażałem jeszcze przed szczytem NATO w Chicago, na którym taka decyzja miała zapaść*²⁴.

Całość sytuacji w Afganistanie podsumowuje Generał Makarewicz w grudniu 2012: *Nadal więc polityczne kierownictwo resortu obrony, uspokojone oficjalnymi oświadczeniami sojuszników, będzie trwało w błogim letargu, podobnie jak trwa w błogiej niewiedzy na temat rzeczywistej sytuacji w armii w kraju uspokojane optymistycznymi meldunkami wysokich dowódców. Sytuacja, w której znaleźliśmy się w Afganistanie za sprawą „mocarstwowych” dążeń niektórych naszych polityków jest bardzo trudna, żeby nie powiedzieć beznadziejna. Kontyngent jest zdecydowanie za słaby, aby utrzymać ruch oporu w prowincji Ghazni w jakichś ryzach. Na większy kontyngent nas w żadnym wypadku nie stać*²⁵.

Podsumowując, obrona przez Siły Zbrojne RP strategia jest w opinii generała niewłaściwa i ich działania są skazane na niepowodzenie.

Jak oceniane są narzędzia wprowadzania niniejszej strategii (w niniejszym artykule ogranicza się omówienie narzędzi do sprzętu używanego przez Siły Zbrojne RP) czyli uzbrojenie i wyposażenie.

Według generała Skrzypczaka, zakupy uzbrojenia są dokonywane przy ignorowaniu opinii żołnierzy: *Jak pamiętam, wielką trudnością, wręcz czymś niemożliwym było wstrzymanie zakupów tego, co żołnierze kwestionowali. A opinie żołnierzy „polowych” kwestionowane były przez areopag wybitnych ekspertów „biurkowych”. Przykład GPS-ów jest jednym z wielu, jakie pamiętam. Pamiętam*

²³ <http://makarewicz-53.blog.onet.pl/2011/10/> op. cit., dostęp z dnia 15.11.2012.

²⁴ <http://makarewicz-53.blog.onet.pl/2012/05/> op. cit., dostęp z dnia 15.11.2012.

²⁵ <http://makarewicz-53.blog.onet.pl/2010/12/> op. cit., dostęp z dnia 15.11.2012.

też, ja k na jednej z odpraw w sposób arogancki wyśmiano opinie żołnierzy na temat pistoletów wojskowych. A opinie pochodziły bezpośrednio z Afganistanu²⁶.

Przy czym to właśnie do Afganistanu kieruje się według generała Skrzypczaka większość środków: *Brakuje środków na szkolenie i wyposażenie. Ogranicza się je tylko do wydatków na zabezpieczenie misji w Afganistanie*²⁷.

Generał Skrzypczak dementuje wiadomości wysłane przez Ministerstwo Obrony Narodowej w sprawie zwiększenia liczebności polskich helikopterów w Afganistanie. Należy podkreślić, że generał Skrzypczak chwali personel naziemny: *Ostatnio - za pośrednictwem mediów - MON podzielił się informacją, że jednym z jego dokonań na przestrzeni trzech ostatnich lat było zwiększenie liczby polskich śmigłowców w Afganistanie z 2 do 8. Jeśli to prawda, to nie dotyczy ona polskiej misji, a przynajmniej tej prawdziwej - w najlepszym razie odnosi się do misji wirtualnej, powstałem w zaciszu gabinetów na ul. Klonowej. Na początku misji w Afganistanie były cztery, następnie osiem śmigłowców. Nigdy dwa... Celem przetrwania śmigłowców było zapewnienie ciągłości wsparcia wojsk z powietrza. Aby móc to zrealizować, trzeba było mieć w rejonie operacji co najmniej cztery latające platformy - dwie bojowe i dwie transportowe. Idealem było mieć po cztery każdego typu, co w końcu stało się faktem. Niestety, misje w Iraku i Afganistanie mocno nadwyrężyły potencjał obu naszych pułków śmigłowców bojowych. Praktycznie od 2004 roku, nieprzerwanie, towarzyszyły nam w działaniach w obu misjach, zarówno Mi-24 w wersji D jak i W. Przechodząc w międzyczasie remonty i modernizacje, były i są przez blisko 8 lat eksploatowane i używane. I co trzeba podkreślić - dzięki latającemu i naziemnemu personelowi, efektywność wykorzystania naszych śmigłowców jest nieporównywalnie wyższa niż u Amerykanów i Brytyjczyków, którzy dysponują dużo większą flotą*²⁸.

Niezwykle dużo miejsca zajmuje obu generałom sprawa wypadków w Nanghar Khel. Generał Skrzypczak pisze o opinii publicznej na temat sposobu rozwiązania tego problemu: *Minęły trzy lata od wypadku pod Nanghar Khel, który położył się cieniem na wizerunku armii. Sprawa w toku. Co zmieniło się w Polsce, a co w armii po tym zdarzeniu, które wywołało tak różne reakcje? Polacy w większości opowiedzieli się przeciwko formie zatrzymania żołnierzy. Wyrazili zdziwienie sytuacją, w której politycy - którzy wysłali wojsko na wojnę - odsunęli się od odpowiedzialności, zrzucając ją na armię i dowódców. I przy całej sprawie ich nie widać. To wypadek bez precedensu w skali świata. Nie znam państwa, w którym by tak*

²⁶ <http://www.skrzypczak.blog.interia.pl/?yearID=2010&monthID=11&dayID=0> op. cit., dostęp z dnia 15.11.2012.

²⁷ <http://www.skrzypczak.blog.interia.pl/?yearID=2010&monthID=11&dayID=0> op. cit., dostęp z dnia 15.11.2012.

²⁸ <http://www.skrzypczak.blog.interia.pl/?yearID=2010&monthID=11&dayID=0> op. cit., dostęp z dnia 15.11.2012.

postąpiono z żołnierzami. Choć wiemy, że podobne sprawy miały miejsce w Niemczech, w Holandii, żeby dalej nie szukać²⁹.

Dalej generał Skrzypczak krytykuje działania prokuratury wojskowej w tej sprawie: *Prokuratorzy wojskowi za wszelką cenę chcą udowodnić winę żołnierzy 18 bpd, za wszelką cenę chcą ich zamknąć na wiele lat w więzieniach. Nangar Khel stało się już symbolem w konfrontacji woli walki polskich żołnierzy, skierowanych decyzjami polityków na wojnę, z „ośleplą” z nienawiści do nich, ubraną w mundury Temidą. Od początku tej sprawy, wywołanej według scenariusza ówczesnych służb specjalnych, widać niespójność ich działania. Mimo braku dowodów, konsekwentnie dąży się do skazania żołnierzy. Główni autorzy tego megaskandalu ukryli się za immunitetami i robią co chcą. W majestacie prawa (!)*³⁰.

Z kolei generał Makarewicz jako przyczynę zaistniałej sytuacji widzi złe przygotowanie kontyngentu wojskowego w Afganistanie. *Śledząc przecieki z śledztwa, jakie docierały do mediów, a następnie tok rozprawy przed sądem, było dla mnie jasne, że praprzyczyny tej tragedii leżą w złym przygotowaniu kontyngentu, w fatalnym systemie dowodzenia (lub całkowitym jego braku) poszczególnymi elementami kontyngentu, w niskiej jakości pracy wywiadu, złym rozpoznaniu i nie precyzyjnym rażeniu obiektów. Na przyczyny te stosunkowo niewielki wpływ mieli oskarżeni żołnierze, natomiast znaczny ich przełożeni – od Ministerstwa Obrony Narodowej, poprzez Sztab Generalny WP, Dowództwo Operacyjne Sił Zbrojnych i dowództwo czerwiec*³¹.

Generał Makarewicz donosi także w marcu 2012 o wyniku rozprawy sadowej: *W środę, 14 marca Izba Wojskowa Sądu Najwyższego wydała postanowienie w sprawie apelacji jaką wniosła Naczelna Prokuratura Wojskowa na niekorzyść uniewinnionych wcześniej wyrokiem Wojskowego Sądu Okręgowego siedmiu żołnierzy sądzonych w sprawie masakry w Nangar Khel. W stosunku do trzech żołnierzy Sąd podtrzymał wyrok uniewinniający i stał się on prawomocny. Dotyczy to kapitana Olgerda C. – dowódcy bazy oraz dwóch st. szeregowych z obsługi moździerza. W stosunku do pozostałych czterech żołnierzy Sąd przychylił się do wniosku prokuratury i skierował sprawę do ponownego rozpatrzenia przez Wojskowy Sąd Okręgowy. Będzie więc ponownie sądzony dowódca plutonu i jego trzech podwładnych. Tak więc sprawa ostrzału wsi Nangar Khel, podczas którego zginęło na miejscu sześć osób – dwie kobiety, mężczyzna (pan młody przygotowujący się do wesela) i troje dzieci (w tym dwoje w wieku od trzech do pięciu lat), nie jest zakończona. W szpitalu zmarły jeszcze dwie osoby, a więc ostateczna liczba ofiar wynosi osiem osób zabitych i kilka osób rannych, w tym również dzieci i ko-*

²⁹ <http://www.skrzypczak.blog.interia.pl/?yearID=2010&monthID=11&dayID=0> op. cit., dostęp z dnia 15.11.2012.

³⁰ <http://www.skrzypczak.blog.interia.pl/?yearID=2010&monthID=11&dayID=0> op. cit., dostęp z dnia 15.11.2012.

³¹ <http://makarewicz-53.blog.onet.pl/2011/06/> op. cit., dostęp z dnia 15.11.2012.

biety (trzy kobiety trwale okaleczone). To straszna danina krwi, o której w ogólnej euforii po wyroku uniewinniającym w pierwszej instancji wszystkich żołnierzy, jakby zapomniano i okazało się, że nikt za tę masakrę nie odpowiada³².

Podsumowując, w sprawie Nanghar Khel obwiniono niewłaściwych ludzi, a pominięto oskarżenie rzeczywiście winnych.

Ostatnim etapem każdego konfliktu zbrojnego lub nawet misji pokojowej winno być zadbanie o weteranów. Upomina się o nich generał Makarewicz: *Za zobowiązania polityczne Polski wobec koalicji i Sojuszu życie oddało wielu polskich żołnierzy. I poza obeliskiem w Muzeum WP nie ma stosownego miejsca czczącego ich pamięć. I to wtedy, gdy nadal odslania się pomniki bohaterów z okresu II wojny światowej. Nie będę pisał o inicjatywie DWL z 2008 roku - bo nic z tego nie wyszło. Ale uważam, że naszym żołnierskim i koleżeńskim obowiązkiem jest uczcić pamięć naszych poległych kolegów. Wiem, ta powinność spoczywa również na MON, ale jeśli ta instytucja nie ma poczucia obowiązku, to przynajmniej my, żołnierze, nie powinniśmy zawodzić. Udział w wojnie wiąże się także z innymi stratami – chodzi o rannych i poszkodowanych. Ich liczba jest pokaźna – szacuję ją 600-700 osób. Wielu spośród rannych - opisanych lakonicznie w mediach ("2 rannych. Ich życiu nie zagraża niebezpieczeństwo") - wraca do kraju, będąc inwalidami. Zmuszonymi szukać nowego sposobu na życie, bo po wyleczeniu - które często jest długotrwałe i pełne cierpienia - stają się armii niepotrzebni. Wojsko nie chce bowiem ludzi z ubytkami – bez ręki czy nogi. Taki stan wywołuje rozgoryczenie, sprzyja wpadaniu w patologie społeczne, skazuje na życie w samotności. Czy któraś z tak wielu szacownych instytucji MON przeprowadziła kompleksowe badania tego zjawiska? Czy stworzono system adaptacji rannych weteranów w społeczeństwie z aktywnym udziałem ich bliskich?³³*

Podsumowując, Siły Zbrojne RP, a w szczególności Ministerstwo Obrony Narodowej nie opiekują się wystarczająco weteranami. Podaje się sposoby pomocy tej grupie ludzi.

PODSUMOWANIE

Reasumując powyższe wywody możemy po pierwsze stwierdzić, że blogosfera dotycząca Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej jest nadzwyczaj uboga. Tylko jeden z blogów „Śladami konkwistadorów”³⁴ dotyczy działalności żołnierza bezpośrednio zaangażowanego w konflikt zbrojny, przy czym jest to żołnierz armii USA. Blog „Gdzie zaczyna się wojsko” ma z kolei ściśle technologiczny charak-

³² <http://makarewicz-53.blog.onet.pl/2012/03/> *op. cit.*, dostęp z dnia 15.11.2012.

³³ <http://www.skrzypczak.blog.interia.pl/?yearID=2010&monthID=11&dayID=0> *op. cit.*, dostęp z dnia 15.11.2012.

³⁴ Ski „Śladami konkwistadorów” <http://sladamikonkwistadorow.blog.onet.pl/>.

ter³⁵, zresztą sam jest zatytułowany „Blog około militarny”. Z kolei blog „Z Afganistanu”³⁶ jest prowadzony przez dziennikarza. Tak więc, żeby zasięgnąć opinii żołnierzy na temat działań polskich sił zbrojnych w Afganistanie pozostają czytelnikowi dwa wymienione w powyższym tekście blogi.

Obraz działalności Sił Zbrojnych Rzeczypospolitej, a przede wszystkim ich cywilnego zwierzchnictwa w Ministerstwie Obrony Narodowej wyłania się zdecydowanie negatywny. Działania są źle zaplanowane, ponad siły polskiego kontyngentu. Ostrze krytyki skierowane jest przede wszystkim w urzędników MON i najwyższych dowódców, wyszkolenie i działania dowódców niższych szczebli, podoficerów i szeregowych nie są krytkowane, ale też nie są często chwalone.

Krytkowane jest wyposażenie polskich żołnierzy, którzy nie są pytani o opinię o nim. Krytkowane jest także przewlekane wyjaśnienie wypadków w Nanghar Khel i dążenie prokuratury za wszelką ceną do skazania żołnierzy. Podnosi się także sprawę opieki nad weteranami misji, która w opinii blogerów jest niewystarczająca.

Trudno spierać się z opiniami dwu profesjonalistów, niemniej jednak nie można oprzeć się wrażeniu, że głos blogowy w opisie współczesnych konfliktów zbrojnych jest ubogi i jednostajny. Jednostajny, bo dominuje w nim dwu krytyków Sił Zbrojnych RP i Ministerstwa Obrony Narodowej. Trudno oczekiwać, by w Internecie pojawił się blog „fanowski” dla MON i SZ RP, do tego generałowie nie zaangażowani w struktury władzy (w momencie objęcia stanowiska rządowego generał Skrzypczak zawiesił swój blog) są szczególnie predestynowani do krytyki władzy. Brakuje jednak bloga „z pola walki”, gdzie bezpośrednio zaangażowany żołnierz opisywałby realia konfliktu zbrojnego. Dla amerykańskich żołnierzy i polskiej publiczności taką rolę pełni blog „Śladami konkwistadorów”, ale jest to blog żołnierza amerykańskiego (polskiego pochodzenia). Polskiego odpowiednika na razie brak.

Prezentowane badanie jest zaledwie szkicem i przyczynkiem do szerszych badań wizerunku wojska w cyberprzestrzeni. Należy mieć nadzieję, że prowadzone badania przyczynią się do lepszego zarządzania komunikacją sił zbrojnych z otoczeniem.

³⁵ <http://gdziewojsko.wordpress.com/>.

³⁶ <http://zafganistanu.pl/>.

BIBLIOGRAFIA

1. Dąbrówka A, Geller E, Turczyn R: Słownik synonimów. MCR, Warszawa 1993,
2. Gumkowska A, Maryl M, Toczyński P, *Blog to.... blog. Blogi oczyma blogerów. Raport z badania jakościowego zrealizowanego przez Instytut Badań Literackich PAN i Gazeta.pl*, [w:] Ulicka D. (red.), Tekst (w) sieci. Tekst - Język - Gatunki, Warszawa: Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne 2009.
3. Kaczmarek J., *Bitwa o przetrwanie*, MON, Warszawa 1988.
4. Kocoń P., *Analiza Dyskursu jako metoda badania wizerunku* [w:] Public Relations. Efektywne komunikowanie w teorii i praktyce, red. R. Maćkowska, UE, Katowice 2010.
5. Konecki K., *Studia z metodologii badań jakościowych. Teoria ugruntowana*, PWN, Warszawa 2003.
6. Kostera M., *Antropologia Organizacji. Metodologia Badań Terenowych*. PWN, Warszawa 2003.
7. Koziński J., *Konflikty, teoria gier i psychologia*, PWN, Warszawa 1970.
8. Mucha L., *Przemoc zbrojna*, AON, Warszawa 1991.
9. Olechnicki K, Załęcki P., *Słownik socjologiczny*, Graffiti BC, Toruń 1999.
10. Reber A. S. *Słownik Psychologii*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2000.

Webgrafia

1. Nijakowski Lech M., *Analiza dyskursu na temat mniejszości narodowych i etnicznych w polskich mediach*, <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4820>, dostęp z dnia, 12.05.13.
2. For U.S. Troops in Afghanistan, Coalition Forces Are Mixed Blessing By Jason Motlagh/Ghazni Wednesday, Dec. 08, 2010, <http://www.time.com/time/world/article/0,8599,2035859,00.html#ixzz2Q13nWnJz>
3. „Moje zapiski nieuczestne” <http://makarewicz-53.blog.onet.pl/2010/12/>
4. „Blog gen Waldemara Skrzypczaka” <http://www.skrzypczak.blog.interia.pl/?yearID=2010&monthID=11&dayID=0>
5. „Śladami konkwistadorów” <http://sladamikonkwistadorow.blog.onet.pl/>
6. „Gdzie zaczyna się wojsko” <http://gdziewojsko.wordpress.com/>
7. „Z Afganistanu” <http://zafganistanu.pl/>
8. <http://eredaktor.pl/teoria/definicja-i-rodzaje-blogow/>
9. <http://slownik.intensys.pl/definicja/4/blog/>

BLOG DISCOURS ABOUT MILITARY FORCES IN CHOSEN CONFLICTS XXI CENTURY

Summary

The author tries to introduce the image of the United States of America in the internet blogs. The author studies the soldiers blogs. He tries to verify if the image of the USA presented on those blogs is wrong.

Key Words: Blog, image

Irena WOLSKA- ZOGATA¹

INFORMACJA CZY SZTUKA? ANALIZA WYBRANYCH PRASOWYCH FOTOGRAFII WOJENNYCH

***Abstrakt:** Niniejszy artykuł ma charakter poglądowo- empiryczny. Celem artykułu jest próba odpowiedzi na pytanie, jak zmieniała się wojenna fotografia prasowa na przestrzeni dziesięcioleci? Czy jest dziełem dokumentalisty czy może artysty? Jakie zdjęcia i dlaczego dostają nagrody? Analizie zostały poddane prasowe fotografie wojenne, te, które zdobyły prestiżowe nagrody, jak i zdjęcia, które zdobyły światową sławę, zanim pomyślano o nagradzaniu fotografów². Jako źródło informacji wykorzystano także wywiady z fotografami prasowymi oraz uzasadnienia jury konkursów fotograficznych.*

Z jednej strony analizowane fotografie są wizualnym zapisem, dokumentem, są nośnikami informacji, która często poddawana jest krytyce, jako wysoce propagandowa. Z drugiej strony posiadają wartość estetyczną, na którą wpływ mają zmiany technologiczne, cywilizacyjne, jak również zmiana wrażliwości estetycznej. Teza postawiona w niniejszym artykule głosi, że temat przyciągający fotografów jest niezmienny, ale zmienia się sposób jego przedstawiania, odchodzi się od jednowymiarowego (zamkniętej struktury) przedstawiania wojny na rzecz symbolicznego, metaforycznego, wielowymiarowego. Druga teza zakłada, że im mniej informacji niesie fotografia prasowa, tym szerszego wymaga opisu.

Słowa kluczowe: fotografia, wojna, wartość informacyjna, wartość estetyczna

Przedmiotem fotografii jest wszak cały świat. Jest on pochłaniany przez fotografię i zmieniany w obrazki. W tym sensie jest to najważniejsze tworzywo sztuki we współczesnej cywilizacji konsumpcyjnej. Fotografia jest w stanie wszystko przekształcić w towar lub obraz³

WSTĘP

Fotografia jest aktem komunikacji symbolicznej, dzięki której „możliwa jest wymiana i rozszerzanie się doświadczeń ludzkich, symboliczna dokumentacja

¹ Irena Wolska-Zogata – doktor socjologii, adiunkt w Zakładzie Socjologii WSOWL oraz w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Wrocławskiego.

² Z powodów niezależnych od autora, w niniejszym tekście nie zostały opublikowane żadne zdjęcia.

³ S. Sontag, *O fotografii w obrębie humanistyki*, „Obscura” nr 1, 1982, s. 9.

wzmaga kumulatywny proces kultury wzbogacając tradycję i chroniąc przed zapomnieniem elementy społecznego dorobku”⁴. Fotografię prasową możemy potraktować jako pochodną fotografii dokumentalnej, obie mają wartość informacyjną⁵. Olivier Lugon uważa, że tym, co odróżnia fotografię dokumentalną od innych fotografii jest jej ostrość, dokładność, zrozumiałość i czytelność⁶.

W fotografii artystycznej najważniejszą funkcję pełni funkcja estetyczna, wyzwająca uczucia zadowolenia, spełnienia, doznania przyjemności lub wstrętu. Autor takiej fotografii pozostawia odbiorcy dowolność w jej interpretacji. To, co widz dozna, nie musi być zgodne z intencjami autora. Z kolei fotografia prasowa pozwala poznać rzeczywistość, ale granice interpretacji powinny być ograniczone⁷. Z tego też powodu zdjęcia prasowe są opatrzone podpisem, a jeśli są ilustracją wypowiedzi dziennikarskiej, to tekst werbalny ukierunkowuje sposób interpretacji obrazu.

Fotografia prasowa współcześnie jest gatunkiem dziennikarskim, który charakteryzuje kilka cech. Po pierwsze powinna mieć charakter informacyjny, co wiąże się z jej aktualnością. Tym samym poszerza ona zakres wiedzy, kształtuje wyobrażenie o czymś nieznanym. Po drugie powinna być funkcjonalna dla tekstu, który towarzyszy zdjęciu⁸. Fotografia musi być podpisana nazwiskiem autora, co służy potwierdzeniu autentyczności zdjęcia, jak również nie może nosić znamion kreacji. Zadaniem fotoreportera jest bowiem przedstawiać rzeczywistość, a nie ją polepszać. Najważniejszą funkcją fotografii jest wpływanie na emocje odbiorcy i zaangażowanie go w przedstawiany obraz. Co więcej, nie chodzi tylko i wyłącznie o wywołanie poruszenia, ale o nadanie emocjom pożądanego kierunku. Takie ujęcie bliskie jest koncepcji Halla, który twierdzi, że: „wybór właśnie tej, nie innej chwili, tej, nie innej osoby, tego, nie innego ujęcia; w zasadzie wybór tej konkretnej sceny, która ma za zadanie ilustrować skomplikowany ciąg wydarzeń i znaczeń, jest procesem o podłożu ideologicznym. Jednak zdjęcia skutecznie ukrywają swój selektywny/ interpretacyjny/ ideologiczny charakter, ponieważ stwarzają wrażenie, że ich przedstawienie wydarzeń jest autentyczne i rzeczywiste. Posiadają w tym względzie niezawodnego gwaranta pierwotną, neutralną, niepodważalną i niepodlegającą interpretacjom strukturę: rzeczywistość”⁹. Ale każde zdjęcie po-

⁴ A. Kłoskowska, *Kultura masowa*, Warszawa 1980, s. 84.

⁵ K. Wolny- Zmorzyński, *Jaka informacja? Rzecz o percepcji fotografii dziennikarskiej*, Kraków 2010, s. 54.

⁶ O. Lugon, *Le style documentaire. D'August Sander a Walker Evans 1920-1945*, za B. Stiegler, *Obrazy fotografii. Album metafor fotograficznych*, Kraków 2009, s. 56.

⁷ K. Wolny- Zmorzyński, *Jaka informacja?...*, *op.cit.*, s. 110.

⁸ K. Wolny- Zmorzyński, *Fotograficzne gatunki dziennikarskie*, Warszawa 2007.

⁹ S. Hall, *The Determinations of News Photographs*, w: S. Cohen, J., Young (red.), *The Manufacture of News*, Londyn, 1981, s. 41, za S. Allan, *Kultura newsów*, Kraków 2004.

wstaje w jakimś celu, kryją się za nim kultura, wierzenia i uprzedzenia fotografa, nie ma więc mowy o odbiciu rzeczywistości¹⁰.

Funkcja wpływania na emocje często decyduje o wartości zdjęcia, a także o możliwości jego publikacji¹¹. Kinga Kenig, edytorka Gazety Wyborczej, powiedziała w wywiadzie: „Wybiera się zdjęcie z wydarzenia na pierwszą stronę gazety z założeniem, by niosło ładunek emocjonalny. To ma być szybka informacja, nad którą nie trzeba się zastanawiać, musi walnąć po oczach. Albo walnie graficznie, albo niesie niesamowite emocje: zdziwienie, kwaśną minę polityka, zakłopotanie, radość, smutek”¹². Ostatnią, choć nie najmniej ważną, jest funkcja estetyczna¹³.

Fotografia zawiera także funkcję ekspresywną, mówi o zaangażowaniu fotoreportera w prezentowane przez niego historie. Przez odpowiedni dobór środków stylistycznych zdjęcie ukazuje stosunek fotografa do fotografowanego obiektu. Ale to co nader istotne, to funkcja impresywna, czyli wywoływanie odpowiedniego wrażenia u odbiorcy. Ta funkcja uwidacznia się zarówno u członków jury konkursów fotograficznych, jak i u autora niniejszego artykułu. A zatem wnioski i uzasadnienia formułowane wobec konkretnego zdjęcia nie muszą być uniwersalne, gdyż na sposób percepcji wpływ mają indywidualne doświadczenie i pamięć.

Reporterów i fotoreporterów, pracujących i publikujących zdjęcia w mediach, obowiązują, tak jak dziennikarzy, określone akty normatywne. W Polsce obowiązuje Prawo prasowe, zgodnie z którym rolą dziennikarza jest prawdziwe przedstawianie zjawisk, a zadaniem służba społeczeństwu i państwu¹⁴. Jednocześnie dziennikarz ma obowiązek działać zgodnie z etyką zawodową, zasadami współżycia społecznego określonego przepisami prawa i rzetelnie informować odbiorców o życiu publicznym¹⁵. Ta doktryna każe odbiorcom żywić nadzieję, że mają dostęp do informacji rzetelnej i obiektywnej, ale jednocześnie w rzeczywistych proporcjach. Bo rolą reportera jest zapewnić społeczeństwu dostęp do wolnego rynku idei, który z kolei umożliwia zweryfikowanie wyobrażeń na temat rzeczywistości.

Tymczasem liczne badania na temat wyboru tematu wskazują, że znaczącą rolę przy ich wyborze odgrywają następujące czynniki:

1. Konflikt: kiedy dwie strony się ze sobą nie zgadzają, sytuacja nabiera dramatycznego charakteru, który wzmacnia potencjalne zainteresowanie.

¹⁰ T. Ferenc, *Między koncepcją świadectwa a ideologicznym uwikłaniem fotografii*, [w:] „Kultura i społeczeństwo”, tom XLVIII, nr 1 2004, s. 193.

¹¹ J. Szyłko - Kwas, *Fotografią po oczach. O fotografii na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”*, [w] „Studia medioznawcze” nr 1 (44) 2011, ss. 140-142.

¹² *Porozmawiajmy o zdjęciach*, z Kingą Kenig rozmawiała Maria Szczepańska, źródło: http://www.reporterzy.info/198,porozmawiajmy_o_zdjeciach.html, dostęp z dnia 11.06.2013.

¹³ J. Szyłko- Kwas, *op. cit.*

¹⁴ Prawo prasowe 1984, roz. 1 i 2.

¹⁵ *Ibidem.*

2. Istotność: wydarzenie, które ma związek, nawet pośredni, z życiem odbiorców ma większą wartość informacyjną.
3. Aktualność.
4. Uproszczenie znaczenia wydarzenia.
5. Personalizacja, czyli przedstawianie ludzkich postaci, które są atrakcyjniejsze od bezosobowych instytucji.
6. Ciągłość i zgodność wydarzenia z wyobrażeniami pracowników wiadomości na temat przebiegu owego wydarzenia.
7. Odniesienia do wpływowych państw.
8. Specyfika kulturowa.
9. Negatywność¹⁶.

1. ROZWÓJ FOTOGRAFII PRASOWEJ

Zmiany technologiczne, które usprawniały kolejne modele aparatów fotograficznych, wpłynęły zarówno na sposób fotografowania, jak i stosunek odbiorców do fotografii. Pierwsze fotografie otaczane były kultem, który kreował aureę dzieła sztuki; stosunek do fotografii podobny był do tego, jakim obdarzano malarstwo. Wynikało to z przyczyn technicznych. Długi czas naświetlania, ustawienia sprzętu, wymagał od modeli skupienia¹⁷. Ten okres obfituje w zdjęcia pozowane, bądź same krajobrazy.

Dzięki Kodakowi dostęp do reprodukcji widzialnego świata stał się tak łatwy, że każdy mógł być zarazem twórcą i odbiorcą¹⁸. Fotografia stała się nie tylko popularnym, ale przede wszystkim użytecznym narzędziem dokumentacji życia społecznego. Do roku 1880 praktycznie wszystkie zdjęcia, które nie były pozowane lub w które nie ingerował człowiek, nazywano dokumentem¹⁹. Z czasem przyjęto za dokument uznawać zdjęcia robione bardziej w celu informowania niż wyrażania uczuć²⁰. Fotografia stała się także środkiem dostarczania informacji ludziom, którzy nie posiadli umiejętności czytania²¹. Funkcja informacyjna fotografii - dokumentu była najważniejszą funkcją między początkiem lat 20. a wojną w Wietnamie. Kiedy podczas Wielkiego Kryzysu rząd nie dowierzał ogromowi biedy, wysłał na ulice fotografów. Fotografia stała się służbą społeczną, a ilustra-

¹⁶ S. Allan, *Kultura newsów*, Kraków 2006, s. 62-63.

¹⁷ T. Ferenc, *Między koncepcją świadectwa a ideologicznym uwikłaniem fotografii*, [w] „Kultura i społeczeństwo”, Tom XLVIII, nr 1 styczeń- marzec 2004.

¹⁸ P. Levinson, *Miękkie ostrze*, Warszawa 1999, s. 73.

¹⁹ N. Rosenblum, *Historia fotografii światowej*, Bielsko- Biała 2005, s. 341.

²⁰ *Ibidem*, s. 155.

²¹ S. Sontag, *O fotografii*, Kraków 2009, s. 30.

cje w gazetach najważniejszymi ich elementami²². Wraz z rozwojem telewizji nastąpił schyłek „mitycznej postaci reportera” prasowego²³.

Fotografia dziennikarska i dokumentalna nie tylko utrwała i informuje o zdarzeniach, ale także pokazuje relacje i problemy społeczne, którymi żyją ludzie²⁴. Już pod koniec lat 50-tych XIX wieku Roger Fenton i James Robertson fotografowali wojnę krymską, stosując technikę umożliwiającą dokonywanie dowolnej liczby kopii z oryginału. Roger Fenton pracował przy użyciu dużego i uciążliwego sprzętu fotograficznego. Jednocześnie sprzęt wymagał długich czasów naświetlania, dlatego Fenton ograniczał się do fotografowania nieruchomych obiektów. I, chociaż Fentona uznaje się za pierwszego fotografa wojennego, na jego zdjęciach nie ma ani jednej ofiary wojny. Według niektórych źródeł, Fenton był przeciwny fotografowaniu zabitych, okaleczonych żołnierzy, dlatego skupiał się na krajobrazach²⁵. Inne źródła podają, że ani królowa Wiktoria, która wysłała Fentona na wojnę, ani sponsorzy fotografa, nie chcieli żadnych dowodów na tragiczne konsekwencje wojny²⁶.

Za ojca fotoreportażu uchodzi Mathew Brady, który wraz z zespołem sporządził pierwszą dokumentację wydarzeń wojennych, podczas wojny secesyjnej²⁷. Zanim Brady wyruszył dokumentować wojnę, zasłynął wcześniej z fotografii portretowych. Jest autorem zdjęć amerykańskich prezydentów, ministrów, kongresmenów. Dla Brady’ego kamera była okiem historii. Na niespotykaną nawet dzisiaj skalę, fotograf zainwestował w pracę fotoreporterów w czasie wojny secesyjnej. Miał swoich ludzi we wszystkich częściach armii. Ta inwestycja nigdy się Brady’emu nie zwróciła²⁸.

Za najwybitniejszego fotografa wojennego początku i połowy XX wieku uznaje się Roberta Capa, który fotografował wojnę domową w Hiszpanii, konflikt chińsko - japoński, arabsko - izraelski, pierwszą wojnę w Indochinach, a także II wojnę światową. Zdjęcie Capy *Padający republikanin* zostało rozpowszechnione na całym świecie. Capa jest znany z powiedzenia „Jeśli Twoje zdjęcie nie jest wystarczająco dobre, nie jesteś wystarczająco blisko”. To pokazuje ile pasji i ryzyka wkładał w pracę, aby dostać się jak najbliżej zdarzenia, aby uzyskać najlepszy obraz i najbardziej autentyczne zdjęcie²⁹. Jednocześnie Capa miał się przyznać na

²²Fotograf Jałosiński w wywiadzie dla Pantelewicz, <http://www.pdf.edu.pl/text-prawda-jest-wszedzie-rozmowa-z-aleksandrem-jalosinskim-899#content>, dostęp z dnia 05.04.2013.

²³A. Rouillé, *Fotografia. Między dokumentem a sztuką współczesną*, Kraków 2007, s. 165.

²⁴K. Wolny- Zmorzyński, *Jaka informacja?...*, s. 55.

²⁵<http://picturethispictureme.blogspot.com/2012/12/db-5-from-robert-fentons-combat.html#!201212db-5-from-robert-fentons-combat.html>, dostęp z dnia 30. 04.2013.

²⁶Zob. 100 Photographs That Changed the World, edited by *Life*, 2003.

²⁷P. Levinson, *op. cit.*, s. 76.

²⁸*Mathew Brady Biography*, <http://www.notablebiographies.com/Be-Br/Brady-Mathew.html>, dostęp z dnia 04.06.2013.

²⁹<http://picturethispictureme.blogspot.com/2012/12/db-5-from-robert-fentons-combat.html#!201212db-5-from-robert-fentons-combat.html>, dostęp 20.06.2013.

łożu śmierci, że dramatyczną scenę upadku odegrano, kiedy na froncie nic się nie działo³⁰. Ale Robert Capa zasłynął także z serii fotograficznej inwazji w Normandii w 1944, która dokumentuje przemoc wojny w wyjątkowy sposób³¹. Zmarł podczas pracy reporterskiej w Indochinach w wyniku obrażeń po eksplozji miny, na którą wkroczył.

Czas wojny w Wietnamie otworzył nowy etap w relacjonowaniu wojny. Jedną z najbardziej znanych fotografii tego okresu jest fotografia Eddie'ego Adamsa, obrazująca uliczną egzekucję członka Wietkongu, Nguyena Van Lema. Wykonana pierwszego lutego 1968 roku w Sajgonie podczas tzw. ofensywy Tet wojsk komunistycznego Wietnamu. W krótkim czasie obiegła cały świat i stała się symbolem okrucieństwa i przemocy wietnamskiej wojny³². Podpis pod zdjęciem głosił: *szef policji południowego Wietnamu wykonuje egzekucję na podejrzanym członku Viet Congu*. Po wielu latach Eddie Adams wspominał: *Dostałem Nagrodę Pulitzera za zdjęcie, na którym jeden człowiek zabija drugiego. Generał zabił członka Viet Congu; ja zabiłem generała moim aparatem. Fotografia pozostaje najsilniejszą bronią na świecie. Ludzie jej wierzą, ale fotografowie kłamią, nawet jeżeli nie posługują się manipulacją. Istnieją jedynie półprawdy. Zdjęciu brakowało pytania: »Co ty byś zrobił, gdybyś znalazł się w sytuacji generała tamtego dnia i w tamtym miejscu i gdybyś złapał zbrojnicę, który zamordował wcześniej paru amerykańskich żołnierzy?« Generał Loan był prawdziwym wojownikiem, podziwianym przez swoje oddziały. Nie twierdzę, że to, co zrobił, było słuszne, ale należy postawić się w jego położeniu³³. W 2003 roku magazyn *Life* opublikował serię 100 zdjęć, które zmieniły świat. Wśród nich znalazło się właśnie zdjęcie Adams'a, w uzasadnieniu podano, że zmieniło nastawienie opinii publicznej do wojny w Wietnamie.*

Drugą znaną fotografią z Wietnamu, która została nagrodzona w kategorii zdjęcie roku w konkursie World Press Photo, ale także dostała nagrodę Pulitzera, to zdjęcie Nick'a Ut'a z 1972 roku³⁴. Fotografia znana jest pod tytułem „Napalm Girl” i przedstawia dzieci uciekające po omyłkowym zrzuconiu bomb z napalmem na cywilów. Choć zdjęcie przedstawia kilkoro dzieci, to centrum stanowi tytułowa „Napalm Girl” czyli Kim Phuc. Kontrowersje wzbudzał fakt, że tytułowa Kim biegła naga. Nick Ut po zrobieniu zdjęcia zabrał dzieci swoim samochodem do szpitala, pomimo licznych obrażeń Kim przeżyła. Jak wspomina autor zdjęcia,

³⁰ R. M. Skarbiński, *Utwór fotograficzny i jego twórca w prawie autorski*, Kraków 2004, s. 171.

³¹ Zdjęcia z inwazji w Normandii można zobaczyć na stronie http://www.army-photographer.com/index.php?option=com_content&view=article&id=57&Itemid=29, dostęp z dnia 12.06.2013.

³² <http://www.pdf.edu.pl/text-eddie-adams-general-nguyen-ngoc-loan-rozstrzeliwuje-wieznia-wietkongu-na-ulicy-sajgonu-zdjecie-przeklenstwo-321>, dostęp 20.06.2013.

³³ <http://www.pdf.edu.pl/text-eddie-adams-general-nguyen-ngoc-loan-rozstrzeliwuje-wieznia-wietkongu-na-ulicy-sajgonu-zdjecie-przeklenstwo-321>, dostęp 20.06.2013.

³⁴ Brat Ut'a był fotografem Associated Press, który zginął w Wietnamie w 1965 roku.

gdyby dziewczynka umarła, musiałby się zabić. Dzień po wykonaniu fotografii ukazała się ona na tytułowych stronach dużych gazet, chociaż dyskusje, czy wypada opublikować zdjęcia nagiej dziewczynki były długie i burzliwe. Po publikacji zdjęcia w wielu państwach, na całym świecie, organizowano spontaniczne marsze przeciwko wojnie³⁵.

Niekontrolowane efekty telewizyjnej wojny w Wietnamie³⁶ sprawiły, że zaczęto wypracowywać zasady współpracy dziennikarzy i fotoreporterów z władzami cywilnymi i wojskowymi³⁷, co przełożyło się na sposób fotografowania konfliktów zbrojnych.

2. WORLD PRESS PHOTO

Stale rosnące zainteresowanie fotografiami prasowymi przekładało się na wzrost agencji fotograficznych oraz fotografów niezależnych. Jednocześnie rozwijała się idea, aby fotografie prasowe oceniać i nagradzać. World Press Photo jest wydarzeniem, które począwszy od 1955 roku, podsumowuje coroczne dokonania, jakie miały miejsce w ramach tej dziedziny.

World Press Photo to organizacja non-profit z siedzibą w Amsterdamie. Na stronie World Press Photo możemy przeczytać, że rolą Akademii jest pomagać w rozwijaniu talentu i pasji fotoreporterów, którzy opowiadają niezwykle historie, dzięki którym możemy lepiej zrozumieć otaczający nas świat.

Misją World Press Photo jest stymulowanie fotoreportażu poprzez programy edukacyjne i tworzenie większej widoczności fotografii prasowej. Nagradza i wspiera autorów fotografii dokumentalnej za wysokie standardy, jednocześnie dąży do szerokiego zainteresowania i uznania, a także swobodnej wymiany informacji.

Analiza nagradzanych przez World Press Photo zdjęć może być rozpatrywana jako osobliwy dokument, mapa wojen i konfliktów ostatnich prawie sześćdziesięciu lat.

Analizując zdjęcia nagradzane w konkursie World Press Photo uderza ilość śmierci i nieszczęść. A nie brakuje głosów, że: *Od wieków przemocy jest coraz mniej. Prawdopodobnie żyjemy dziś w najspokojniejszej epoce w dziejach człowieka na Ziemi. Zgodnie z „Human Security Brief 2006” liczba poległych w konfliktach międzypaństwowych spadła z ponad 65 tysięcy rocznie w latach 50. do niecałych 2 tysięcy w obecnym dziesięcioleciu. (...) Po zakończeniu zimnej wojny nie*

³⁵ Interview with Nick Ut, the Photojournalist who shot the Iconic „Napalm Girl” Photo, <http://petapixel.com/2012/09/19/interview-with-nick-ut-the-photojournalist-who-shot-the-iconic-photo-napalm-girl/>, dostęp z dnia 10.06.2013.

³⁶ Władze USA oskarżały media o przegranie wojny w Wietnamie.

³⁷ O „układaniu” się mediów z Pentagonem i co z tego wynikło, napisałam w artykule *Media i wojna. Między informacją a propagandą* [w:] Zeszyty Naukowe WSO Wojsk Lądowych, nr 3(165), lipiec - wrzesień 2012, Wrocław.

*tylko maleje na całym świecie liczba konfliktów międzypaństwowych, ale w dodatku te, do których mimo wszystko dochodzi, częściej kończą się ugodą niż krwawym starciem(...) Obrazy jatek częściej goszczą na ekranach naszych telewizorów i skuteczniej zapadają nam w pamięć niż sceny z życia staruszków*³⁸. Jednocześnie szokuje informacja, że w czasie I wojny światowej podczas wykonywania swoich zadań zginęło dwóch fotografów prasowych, a w ciągu ostatnich 20 lat - niemal 900. Paradoksalnie zdjęcie roku nie musi przedstawiać wydarzenia roku, ale ma zainteresować odbiorcę.

3. MISJA CZY ARTYZM?

Od samego początku inscenizowano fotografowane sytuacje i „dopracowywano” je estetycznie. Wszystkie wojny, poczynając od krymskiej z 1854 roku, mają dokumentacje fotograficzne publikowane w encyklopediach i podręcznikach szkolnych, oparte na zdjęciach w dużej mierze inscenizowanych, by obrazy były dramatyczne, wzniosłe i poruszające. Wiele kampanii wyborczych, poczynając od Abrahama Lincolna, także opierało się na niezupełnie prawdziwych ujęciach³⁹.

Współcześnie fotoreporterzy także borykają się z różnymi problemami. Z jednej strony narzekają: *Jest taki dziwny strach przed tym, jak zostanie opisany konflikt. Co dziennikarze wyeksponują, a co pominą. Co zobaczymy na zdjęciach w prasie, a czego nie. Wbrew pozorom dziś jest mniej swobody, niż kiedy w latach 90. fotografowałem konflikty. Jest to bardziej zorganizowane, a przez to kontrolowane. Pokazuje się to, co chce się, aby świat widział. Zrobić zdjęcie, dotrzeć do ludzi niezależnie, na własną rękę jest znacznie trudniej*⁴⁰.

Z drugiej strony, jak wyraził się jeden z laureatów konkursu WPP w 2003 Erik Grigorian, zdjęcia, którymi zainteresowana jest prasa, różnią się od tych, które fotografowie wysyłają na konkurs. Gazety bowiem wolą zdjęcia dosłowne. Ponadto fotograf prasowy nie ma dzisiaj wyłączności na to, co zobaczy odbiorca w innym miejscu globu i dlatego fotografia nie ma takiego wpływu na społeczeństwo jak dawniej⁴¹. W sytuacji, w której przeciętny człowiek wiedział tyle o świecie, ile dowiedział się z mediów, tekst i zdjęcie ilustrujące tekst niosły ze sobą duży ładunek informacyjny, miały głównie wartość informacyjną. Może dzisiejsza sytuacja, kiedy mamy alternatywne źródła informacji, kiedy dziennikarz - kore-

³⁸ S. Pinker, *Żegnaj, przemoc*, „Gazeta Wyborcza” z 11.07.2007.

³⁹ A. Zygmunowicz, *Fotoreportaż i fotodokument*, <http://www.pdf.edu.pl/text-fotoreportaz-i-fotodokument-287#content>, dostęp z dnia 12.06.2013.

⁴⁰ *Krzysztof Miller robi każde zdjęcie, nawet najbardziej drastyczne. Nie wszystkie mogły ujrzeć światło dzienne* - rozmowę z K. Millerem przeprowadził Przemysław Ciszak dla menstream.pl, <http://menstream.pl/wiadomosci-reportaze-i-wywiady/krzysztof-miller-zrobi-kazde-zdjecie-nawet-najbardziej-drastyczne-nie-wszystkie-mogly-ujrzec-swiatlo-dzienne,0,1278505.html>, dostęp z dnia 4.06.2013.

⁴¹ *Gazety wolą zdjęcia dosłowne*, z Erikiem Grigorianem rozmawiał Grzegorz Jasiński, „Press” nr 86, marzec 2003.

spondent nie jest jedynym dostarczycielem wiadomości, sprzyja do przedkładania wartości estetycznych nad informacyjnymi zdjęcia?

Susan Sontag napisała, że od chwili wynalezienia aparatu fotograficznego na świecie panuje *heroizm widzenia*. *Fotografia otworzyła nową swobodną dziedzinę - pozwalając wszystkim na wykazanie się niepowtarzalną, żarłoczną wrażliwością. Fotografowie wyruszyli na swoje kulturalne, klasowe i naukowe safari, szukając uderzających obrazów. Chwyтали świat w pułapki bez względu na koszty płacone zniecierpliwieniem i niewygodami*⁴².

Znany francuski reporter wojenny Patrick Chauvel powiedział kiedyś, że obserwować znaczy to samo, co brać odpowiedzialność. Fotografie i reportaże z miejsc objętych konfliktami powinny trafiać do rdzenia naszego człowieczeństwa⁴³. A jak trafiać?

Zdobywca nagrody Pulitzera Vincent Laforet, autor książki „Opowieść w obiektywie” uważa, że aby zrobić dobre zdjęcie nie wystarczy być w dobrym miejscu o właściwej porze. Fotograf powinien zdawać sobie sprawę z wartości dodanych, które wpłyną na końcowy odbiór zdjęcia, takich jak: tło, światło, kadrowanie. Według Laforeta, który pracował dla The New York Times, National Geographic, Time, Newsweek, zdjęcie nie zawsze musi mieć wartość informacyjną, czasami wystarczy efekt wizualny. Innego zdania jest polski fotograf Aleksander Jałosiński, który twierdzi, że „Fotografia jest do czytania, nie tylko do oglądania. Jest tam masa informacji, które socjolog odczyta”⁴⁴. Zdjęcie, za które Vincent Laforet dostał w 2001 roku nagrodę Pulitzera, to zdjęcie z obozu dla uchodźców w Pakistanie. Nagrodzona fotografia przedstawia dziewczynkę, w której spojrzeniu można było odczytać ból i lęk związany z tułaczką na obcej ziemi. Sam autor interpretuje swoje zdjęcie jako świadectwo, że każdy konflikt zbrojny rodzi bezimiennie ofiary⁴⁵.

Z kolei fotograf Krzysztof Miller w wywiadzie przekonuje, że czasem ma się tylko jedną szansę, aby zrobić zdjęcie i musi być ono dobre. „Nie wystarczy mieć na zdjęciu podniesiony karabin. Musi być jeszcze atrybut dynamiczny. Wylatująca łuska, dym z lufy. Wtedy wiadomo, że zarejestrowany obraz to nie ściema. Nie fałszerstwo”⁴⁶. Krzysztof Miller, fotograf, w wywiadzie dla miesięcznika

⁴² S. Sontag, *O fotografii*, 1986.

⁴³ M. Kasperska, Coetzee i Kapuściński- próba zestawienia afrykańskich motywów twórczości, <http://kapuscinski.info/coetzee-i-kapuscinski-proba-zestawienia-afrykanskich-motywow-tworczosci.html> dostęp z dnia 5.04.2013.

⁴⁴ K. Pantelewicz, *Prawda jest wszędzie - rozmowa z Aleksandrem Jałosińskim*, fotografem, <http://www.pdf.edu.pl/text-prawda-jest-wszedzie-rozmowa-z-aleksandrem-jalosinskim-899#content> dostęp z dnia 05.04.2013.

⁴⁵ M. Sołodyna, *Najważniejsza jest historia*, <http://www.pdf.edu.pl/text-najwazniejsza-jest-historia-1072#content>, dostęp 16.06.2013.

⁴⁶ <http://menstream.pl/wiadomosci-reportaze-i-wywiady/krzysztof-miller-zrobi-kazde-zdjecie-nawet-najbardziej-drastyczne-nie-wszystkie-mogly-ujrzec-swiatlo-dzienne,0,1278505.html>, dostęp 16.06.2013.

„Press”, na pytanie, czy warto podchodzić tak blisko, by uchwycić na zdjęciu wybuchający proch pocisku z kałasznikowa? Odpowiada: „Absolutnie warto. Takie zdjęcia dokumentują wydarzenia i historię”.

Ale chęć zrobienia dobrego zdjęcia niesie ze sobą pokusę jego ulepszenia. Laureat zdjęcia roku 2003, Jean Marc Bouju, w wywiadzie dla „Press” mówi: *Może czasami robiłem słabe zdjęcia, ale nigdy nie fotografowałem, wiedząc, że nie mam racji. Nawet w profesjonalnej fotografii prasowej jest sporo oszustwa, nadużyć, sensacji. Ludzie lubią być doceniani, lubią widzieć swoje zdjęcie na czołówkach gazet. Są fotoreporterzy, którzy przesuwiają martwe ciała i układają je tak, by prezentowały się lepiej na zdjęciu. (...) Widział Pan takie sytuacje? Setki razy! (...)*⁴⁷.

Udokumentowane manipulacje zdjęciami, które zmieniają sens wydarzeń sprawiły, że coraz rzadziej traktuje się fotografię jako dokument. Z tego też powodu sąd amerykański uznał, że zdjęcie nie może być dowodem w sprawie.

Istnieje jeszcze problem natury etycznej. Fotografowanie, poszukiwanie odpowiednich ujęć, to w pewnym sensie rezygnacja z uczestnictwa w wydarzeniu. To pociąga za sobą kolejny element, wybrany motyw dowodzi jego atrakcyjności, a atrakcyjne bywa bardzo często cierpienie i ból innych ludzi⁴⁸. Fotoreporter często ma kontakt ze śmiercią w różnych sytuacjach. Staje tym samym przed problemem znalezienia środka – jak o tym opowiadać i czy w ogóle o tym opowiadać. Czy opowiedzieć symbolem, czy wprost? Piotr Bernaś, fotograf, wybiera niedopowiedzenie, bo niedopowiedzenie jest mocniejsze⁴⁹. Bernaś opowiada o jednej z wypraw: *Jadąc do Bam, wiedziałem, gdzie i po co jadę⁵⁰. I najważniejsze - jakich zdjęć nie chcę robić. Był to z jednej strony bardzo łatwy temat, bo malowniczy, szokujący, dramatyczny - trzęsienie ziemi, ale i bardzo trudny, bo nie chciałem tym epatować. Widziałem później bardzo dużo zdjęć z tamtego rejonu - kawałków ciał, zwłok. W jednym z konkursów fotograficznych wygrało zdjęcie przedstawiające człowieka niosącego dwóch martwych synów na ramionach. Myślę, że czasami zdjęcie nie jest tak ważne, jak to, co się dzieje i być może nawet lepiej, żeby ono nie zostało zrobione⁵¹.*

Konsekwencją eksploataowania ludzkich tragedii jest obniżenie progu wrażliwości społecznej. Poruszając, w takim samym stopniu co usypiając, ludzkie sumienia, fotografia pozwala na pozostanie w bezpiecznym dystansie. Dystans ten wynika z tendencji do estetyzowania dramatycznych obrazów. Bo, jak mówi fotograf (...) *Wbrew powszechnej opinii wcale nie chodzi o to, by zrobić zdjęcie krwa-*

⁴⁷Rozmawiała Renata Gluza, Press 6(137) 2007,

http://www.press.pl/addwww/gpp_www/2007_Bouju_Blizej_niz_kamera.pdf, dostęp z dnia 20.06.2013.

⁴⁸S. Sontag *O fotografii*, Warszawa, 1986, s. 17.

⁴⁹E. Zbiegnieni, *Nie do powiedzenia*, www.pdf.edu.pl, dostęp z dnia 30.04.2013.

⁵⁰W grudniu 2003 roku zginęło w tym mieście, ponad 35 tys. ludzi, zniszczonych zostało ponad 80% budynków.

⁵¹E. Zbiegnieni, *Nie do powiedzenia*, www.pdf.edu.pl, dostęp z dnia 30.04.2013.

we, brutalne, szokujące. Chodzi o emocje (...). Rodzinne emocje związane ze stratą bliskich, ceremonie pogrzebowe z jednej strony rozgrywają się na tle wielkich konfliktów, a z drugiej- sprowadzają te ostatnie do kameralnego wymiaru, przedstawiają nam losy pojedynczych bohaterów. Pod tym względem fotografie wybrane w ostatnich latach wydają się wręcz modelowe⁵².

Czasami zdjęcia są przemyślane, fotograf widzi jakąś tezę, szuka obrazu, który zilustruje jego założenie o świecie, czasami po prostu naciska migawkę. Bo historia w formie fotografii *może być zarówno rzetelnym, obiektywnym oddaniem faktu, jak i jego skrajnie subiektywną interpretacją; może być dowcipna lub wręcz być dowcipem tak samo, jak i jednym z istotniejszych świadectw, które stając się ikoną, na dobre zmieniają nasze spojrzenie na świat⁵³.*

Wielu fotografów prasowych podkreśla funkcję artystyczną zdjęcia, np. wspomniany Bouju (...) *Kiedy patrzę na zdjęcie, nie szukam zmian lub manipulacji, które w nim wprowadzono, tylko patrzę na obraz- czy z jakichś powodów mnie porusza, czy wzbudza moje emocje⁵⁴.* Podobnie fotograf O'Reilly jest zwolennikiem stosowania różnych środków artystycznych, pod warunkiem, że nie służą one wyłącznie celom artystycznym. W wywiadzie dla „Press”, mówi: (...) *czasami czarno-biała fotografia niepotrzebnie dramatyzuje, tworząc napięcie tam, gdzie go nie ma. Nie dyskredytuję czarno-białej fotografii. Lubię takie zdjęcia, choć sam robię kolorowe. Chodzi o takie użycie koloru, by coś ciekawego pokazać, coś opowiedzieć⁵⁵.*

5. ANALIZA WYBRANYCH FOTOGRAFII

Fotografię dziennikarską powinna charakteryzować prawda i uczciwość, powinna wskazywać problemy, nad którymi należy się pochylić. Fotografie można opisywać za pomocą dwóch kryteriów: treści i formy. Treść odpowiada na pytanie, co jest przedstawione? Jej cechą jest obrazowość, ekspresja i wartościowanie obrazu fotograficznego, sytuacja dokumentowana, data powstania i przeznaczenie. Z kolei forma to środki wyrazu: zbliżenie, detal, kolor i kompozycja⁵⁶. Według Rolanda Barthesa, fotografie można analizować dzięki współistnieniu dwóch elementów: studium i punctum. Studium jest całościową analizą obrazu, jest aktem percepcji, która z kolei jest wynikiem wyuczenia. Studium jest w pewnym sensie obiektywne, bo członkowie danego kręgu kulturowego będą tak samo obraz percypować. Z kolei punctum to coś subiektywnego, doświadczanego indywidual-

⁵² J. Dąbrowski, *Odbitki świata. Jak zrobić zdjęcie roku?*, „Przekrój” 2006, nr 7, s. 14-15.

⁵³ M. Kaźmierczak, *Fotoreporterska wolność*, www.pdf.edu.pl/text, dostęp z dnia 30.04.2013.

⁵⁴ Rozmawiała Renata Gluza, *Press* 6(137) 2007

http://www.press.pl/addwww/gpp_www/2007_Bouju_Bliżej_niz_kamera.pdf, dostęp z dnia 20.06.2013.

⁵⁵ <http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdabee> Iding/true/trefwoord/year/1991, dostęp z dnia 20.06.2013.

⁵⁶ K. Wolny- Zmorzyński, *Jaka informacja?...s. 57-58.*

nie⁵⁷. O ile każde zdjęcie posiada formę, czyli studium, o tyle nie każde wywołuje emocje, nie każde uderza w odbiorcę. Barthes jest zdania, że fotografie reporterskie, choć są interesujące, poprawne, to często nie pozostają w pamięci z powodu zamkniętej struktury. Są pozbawione dwuznaczności, znaczą tylko to, co przedstawiają, dlatego są nudne⁵⁸.

Z jednej strony reporterów ciągnie do miejsc objętych konfliktami, bo potencjalnie to jest dobry materiał. Z drugiej strony ilość nagrodzonych zdjęć w konkursie World Press Photo z miejsc objętych walkami może sugerować, że jest to naturalna droga do zdobycia prestiżowej nagrody i zaistnienia na rynku fotoreporterów. W jednym z tekstów prasowych fotograf Jakub Dąbrowski powiedział: (...) *jeśli spojrzeć na 50 lat konkursu World Press Photo, łatwo dojść do wniosku, że zdjęcie roku w zasadzie można zaplanować (...) Aż 42 z 48 dotychczasowych zdjęć roku zostały zrobione właśnie w czasie konfliktów lub katastrof*⁵⁹. Wśród nagrodzonych zdjęć w kategorii zdjęcie roku sześć ilustrowało wojnę w Wietnamie, (cztery razy z rzędu w latach 1965, 1966, 1967, 1968) jedno wojnę w Zatoce Perskiej w 1991 roku, jedno Irak 2003 i jedno wojnę w Afganistanie. Trzy zwycięskie fotografie zostały wykonane podczas wojny w Kosowie. Nagradzane zdjęcia rejestrowały także konflikt palestyńsko - izraelski oraz wiosnę arabską.

Ilość nagrodzonych zdjęć z wojny w Wietnamie jest niejako potwierdzeniem opinii dziennikarzy, że to był niesamowity okres dla wolności słowa, ale przede wszystkim wolności działania, wykonywania swojej pracy. Nałożone przez władzę cywilną, a przede wszystkim wojskową, obwarowania i reglamentacje pracy dziennikarskiej w następnych konfliktach⁶⁰ przełożyły się nie tylko na ilość, ale także jakość zdjęć. Zdjęcia z wojny w Zatoce w 1991 oraz w Afganistanie przedstawiają amerykańskiego żołnierza. I choć niosą one określony ładunek informacyjny i emocjonalny, to należy mieć świadomość, że dziennikarze, zgodnie z umową, nie mogli „wypuszczać” się w tereny objęte walką bez armii i mieli zakaz fotografowania ofiar wojny⁶¹.

Wśród zdjęć z lat 50., 60. i 70-tych dominują fotografie czarno-białe, często niewyraźne, reporterskie, dosłowne. Kilka z nich dokumentuje ostatnie sekundy życia bohatera⁶². Wiemy z opisu, że osoba zatrzymana w kadrze zdarzenia nie przeżyła. Po raz kolejny nagrodzono zdjęcie w 1985 przedstawiające ofiarę erupcji

⁵⁷ R. Barthes, *Światło obrazu.. Uwagi o fotografii*, Warszawa 1996, ss. 46-47.

⁵⁸ Zob. T. Ferenc, *Między koncepcją świadectwa a ideologicznym uwikłaniem fotografii* [w:] „Kultura i społeczeństwo”, tom XLVIII, nr 1 2004.

⁵⁹ J. Dąbrowski, *Odbitki świata. Jak zrobić zdjęcie roku?*, „Przekrój” 2006, nr 7, s. 14-15.

⁶⁰ Oczywiście reglamentacja dostępu do informacji dotyczy tylko konfliktów, w których biorą czynny udział wojska USA.

⁶¹ Zob. I., Wolska-Zogata, *op. cit.*

⁶² Np. zdjęcie roku 1962, 1963, 1968, 1975, <http://www.archive.worldpressphoto.org/years>, dostęp z dnia 20.06.2013.

wulkanu, dziewczynkę, którą fotograf uchwycił na zdjęciu żywą, ale z opisu wiadomo, że dziecka już nie uratowano.

Wśród laureatów, w kategorii zdjęcie roku, od początku działalności WPP aż po dzień dzisiejszy, trzy razy na fotografii są wyłącznie osoby nieżyjące, z czego tylko jedno zdjęcie pokazuje sytuację związaną z konfliktem. Pozostałe to ofiary katastrof naturalnych, klęsk żywiołowych. Wszystkie te zdjęcia były nagradzane w kolejnych latach od 1982 do 1984.

Lata 90. to fascynacja Afryką, bohaterami zdjęć są ofiary zarówno konfliktów etnicznych, jak i głodu, ale również wojny na Bałkanach. Nawet, jeśli potraktujemy dosłownie słowa fotografa prasowego Finbarr'a O'Reilly, że **konkursy to święta fotografii, a nie wydarzeń**⁶³, dlatego większe znaczenie mają walory artystyczne niż informacyjne zdjęcia, to jednak zdjęcia roku pokazują, jak media przez dziesięciolecia narzucały hierarchię ważności wydarzeń, określoną wizję świata⁶⁴.

Nagradzane zdjęcia w konkursie World Press Photo ostatnich kilkunastu lat wskazują na powrót do estetyki, kompozycji, koloru i przede wszystkim emocji. Ryszard Kapuściński o zdjęciu, które zostało nagrodzone w 2001 roku w konkursie World Press Photo powiedział: (...) *zdjęcie Refnera z Pakistanu ma humanitarne przesłanie, domyślamy się, że stoi za nim dramat - okrutna śmierć dziecka - ale dociera on do nas poprzez ciepłą formę. Ręce prostych, starych ludzi w trosce przykrywają martwe ciało. Widać w tym niesłychaną ludzką ekspresję*⁶⁵.

Fotografia, szczególnie prasowa, domaga się opisu, który zapobiega odczytaniu fotografii niezgodnie z intencją autora. Walter Benjamin uważa, że zdjęcie bez podpisu lub komentarza niewiele mówi nam o rzeczywistości. Można odnieść wrażenie, że czasami podpis jest ważniejszy od zdjęcia, bo może on zmienić sposób odczytania fotografii⁶⁶. Słowa uzupełniają i wzbogacają fotografię. Opis fotografii wypełnia treść, sytuację dokumentalną, dostarcza informacji o miejscu i czasie zdarzenia. Bohaterowie zdjęć nie są bezimienni. Spośród laureatów w kategorii zdjęcie roku trzy razy bohater jest bezimienny, na zdjęciu z 1989, 1999 oraz 2003 roku. Dodatkowo nagrodzone zdjęcie roku 1982 przedstawiało bezimiennego bohatera zbiorowego - ciała Palestyńczyków brutalnie zamordowanych w obozie dla uchodźców podczas wojny w Libanie. Przy tej okazji warto zauważyć, że w historii nagród World Press Photo istnieje zauważalna różnica w sposobie opisu zdjęcia⁶⁷. Ilość informacji, ale także wyjaśnienie kontekstu jest niejednorodne, a z bie-

⁶³ *Sprowokować do myślenia*, wywiad z Finbarrem O'Reilly przeprowadziła Elżbieta Rutkowska, <http://www.press.pl/wywiady/pokaz/207>, dostęp z dnia 22 maja 2013.

⁶⁴ Teoria Agenda Setting zakłada, że media nie mówią nam, co mamy myśleć, ale o czym mamy myśleć. Jednocześnie wybór problemów ustalanych przez media nie wynika z żadnych obiektywnych kryteriów.

⁶⁵ R. Kapuściński, *Dramat świata*, „Gazeta Wyborcza” 2002, z 16-17 II, s. 1

⁶⁶ W. Benjamin, *Mała historia fotografii*, w: *Twórca jako wytwórca*, Poznań 1975, s. 42.

⁶⁷ Z informacji, jakie dostałam z biura prasowego WPP wynika, że autor zdjęcia dostarcza razem ze zdjęciem niezbędnych informacji. Informacje podlegają weryfikacji pod kątem zgodności z faktami. Sam opis

giem lat opis zawiera coraz więcej szczegółów. Można postawić hipotezę, że im mniej informacji niesie ze sobą fotografia, tym dłuższy opis kontekstu do zdjęcia.

Analizując nagrodzone zdjęcia w kategorii zdjęcie roku z całego okresu działalności WPP można dostrzec pewien schemat relacjonowania wojen i konfliktów. Otóż, poza kilkoma fotografiami z wojny w Wietnamie, na ogół bohaterami są dzieci i kobiety, przedstawiane jako ofiary tych zdarzeń, oplakujące tragicznie zmarłych. Wybór takich właśnie obiektów podyktowany jest wrażliwością fotografów, ich zinternalizowanym systemem wartości, ale równie dobrze można uznać, że to dość prosty i skuteczny sposób na wywołanie silnych wzruszeń u odbiorców. Dziecko i matka to dwie symboliczne postaci, które w cywilizacji zachodniej wywołują silne emocje.

Pierwszym zdjęciem z kategorii kobieta/matka jako główna postać to czarno-białe zdjęcie z 1964. Podpis informuje, że to: *Turecka kobieta oplakuje swojego zmarłego męża, ofiarę domowej wojny grecko - tureckiej*⁶⁸. Żadnych dodatkowych informacji. Nagrodzone w tej samej kategorii zdjęcie z 1965, poza opisem, co widać na zdjęciu: *Matka z dziećmi ewakuuje się z wioski przez rzekę*”, zawiera informację, że ewakuacja jest wynikiem zapowiedzianego bombardowania przez siły powietrzne USA, „ponieważ armia podejrzewa, że w wiosce ukrywają się żołnierze Vietcongu”⁶⁹. Czarno-białe zdjęcie roku 1998 Dayna Smith przedstawia kobietę pogrążoną w smutku, otoczoną pocieszającymi ją ludźmi. Fotografia jest znana pod tytułem: „Żałoba w Kosowie”. Opis pod zdjęciem informuje, że zostało ono zrobione podczas pogrzebu, kobieta oplakuje śmierć męża, który był żołnierzem Armii Wyzwolenia Kosowa, pocieszają ją krewni i przyjaciele. Klimat smutku i rozżalenia fotografii dodatkowo wzmacnia jesienna aura.

Na temat matek i dzieci w fotografiach WPP powstała praca magisterska Joanny Gloc pt.: *Maleńki człowiek - ogromne cierpienie. Analiza wybranych fotografii roku konkursu World Press Photo*, pod kierunkiem Kazimierza Wolnego-Zmorzyńskiego. Autorka porównuje zdjęcia do ikon, w tym wypadku fotografie kobiet do Madonny z Dzieciątkiem. Opisuje, między innymi, zdjęcie nagrodzone w 1997, autorstwa Hocine Zaourar’a⁷⁰. Zdjęcie przedstawiające płaczącą kobietę ukazało się na pierwszych stronach gazet na całym świecie z podpisem: *Matka, która straciła ośmioro dzieci*⁷¹. Kobieta na fotografii przypominała obraz Picassa *Guernica*, szybko fotografię nazwano: *Madonna z Bentalha*. Taką samą historię

pod zdjęciem zamieszczonym w galerii WPP jest efektem edytorskim zespołu, składającego się z sześciu członków zespołu redakcyjnego i dwóch niezależnych dziennikarzy.

⁶⁸<http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdafbeelding/true/trefwoord/year/1964>, dostęp 13.06.2013.

⁶⁹<http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdafbeelding/true/trefwoord/year/1965>, dostęp 13.06.2013.

⁷⁰<http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdafbeelding/true/trefwoord/year/1997>, dostęp 13.06.2013.

⁷¹ Opis zdjęcia na stronie World Press Photo zawiera jedynie informację, że to kobieta pod szpitalem, do którego trafiły ofiary masakry w Bentalha oraz kontekst konfliktu.

reprodukuje Gloca w swojej pracy, a K. Wolny-Zmorzyński przywołuje w swojej książce *Jaka informacja? Rzecz o percepcji fotografii dziennikarskiej*. Tymczasem, wkrótce okazało się, że kobieta nie straciła ośmiorga swoich dzieci, straciła troje krewnych. Ponadto Umm Saad, bohaterka zdjęcia, była Muzułmanką i próbowała pozwać AFP (Agence France- Presse) za straty moralne z powodu porównania jej do chrześcijańskiej Madonny oraz komercyjnego wykorzystania ludzkiego cierpienia⁷².

Motyw matki oplakującej swoje dziecko przedstawia także fotografia Samuel'a Aranda, nagrodzona w kategorii zdjęcie roku 2012. Na fotografii widzimy zawołowaną postać kobiety trzymającej w ramionach młodego mężczyznę. Z opisu wiemy, że to syn cierpiący na skutek gazu łzawiącego, po udziale w demonstracji ulicznej w Sanie, w Jemenie, 15 października. Jest to wyjątkowo ikoniczne zdjęcie, które przypomina rzeźbę Michała Anioła - *Pieta*. Kuratorka sztuki, jurorka Koyo Kouoh, urodzona w Kamerunie, w uzasadnieniu wyboru zdjęcia Arandy powiedziała, że kobieta z fotografii nie występuje tylko w roli opiekunki, ale jest aktywnym uczestnikiem ruchu. Z kolei fotograf Aidan Sullivan komentuje, że nagrodzone zdjęcie w przejmujący sposób pokazuje ludzkie konsekwencje wydarzenia, które trwa (wiosny arabskiej, przyp. aut.) Jednocześnie Sullivan dostrzega w obrazie odwagę zwykłych ludzi, którzy tworzą ważny rozdział w historii Bliskiego Wschodu⁷³. Żadnych odwołań do, wydawałoby się oczywistego, skojarzenia z *Pietą*.

Do motywu rodzica oplakującego tragicznie zmarłe dzieci w wyniku konfliktu wywołanego przez dorosłych odwołuje się także, nagrodzona fotografia roku 2013, Paula Hansena ze Szwecji. Zdjęcie przedstawia grupę ludzi niosących ciała dwóch martwych dzieci przez ulicę w Gazie. Idą oni do meczetu na ceremonię pogrzebową. Ciało na noszach jest niesione przez ich ojca. Dwuletni Suhaib Hijazi i jego starszy brat Muhammad zginęli w swoim domu podczas izraelskiego ataku raketowego. Ich matka została umieszczona na intensywnej terapii. Zdjęcie zostało zrobione 20 listopada 2012 roku w Gazie. Jeden z członków jury WPP, Mayu Mohanna z Peru powiedział o zdjęciu: *Mocą tego zdjęcia jest kontrast: gniew i ból dorosłych zestawiony z niewinnością dzieci. Nigdy nie zapomnę tego zdjęcia*⁷⁴.

Dzieci na fotografiach przedstawiane są jako niewinne ofiary wojny, ale także jako świadomi przeciwnicy krwawego rozwiązywania konfliktów, aktywni aktorzy. Nagrodzone zdjęcie z 1993 przedstawia chłopców trzymających w górze

⁷² *Iconic Photos, Madonna of Bentalha*, <http://iconicphotos.wordpress.com/tag/hocine-zaourar/> dostęp z dnia 11.06.2013.

⁷³ <http://www.worldpressphoto.org/content/samuel-aranda-wins-world-press-photo-year-2011>, dostęp 15.06.2013.

⁷⁴ *Swedish photographer wins 2012 WPP award*, <http://pakobserver.net/201302/16/detailnews.asp?id=196227>, dostęp z dnia 16.06.2013.

pistolety. Podpis do zdjęcia informuje, że zostało wykonane w Gazie, a *chłopcy unoszą w dłoniach zabawkowe pistolety w geście sprzeciwu. Palestyńskie powstanie, które rozpoczęło się w grudniu 1987 roku, wzmocniło determinację arabskiej ludności w walce z siłami okupacyjnymi. W marcu Izrael zamknął granicę ze Strefą Gazy, powodując ogromny wzrost bezrobocia. Gwałtownie wzrósł rozlew krwi w pasie patrolowanym przez Izrael. Porozumienie pokojowe podpisane w Waszyngtonie w dniu 13 września obiecywało ograniczone uprawnienia dla Strefy Gazy i wycofanie armii izraelskiej*⁷⁵. Bardzo obszerny i sugestywny sposób opisu fotografii nie pozostawia wątpliwości, po której stronie konfliktu opowiada się fotograf.

W historii konkursu WPP kilkakrotnie laureatem nagrody było zdjęcie przedstawiające amerykańskiego żołnierza w czasie walki. Zdjęcie z Wietnamu, rok 1967, przedstawia twarz żołnierza patrzącego przez celownik. Opis zdjęcia informuje, że jest to dowódca amerykańskiego czołgu M48 z 7. pułku kawalerii w wietnamskim żelaznym trójkącie. Żadnych dodatkowych informacji⁷⁶. Zdjęcie roku 2007 przedstawia młodego, wyczerpanego amerykańskiego żołnierza, który opiera się o nasyp. Fotografia została zrobiona 16 września 2007 roku w dolinie Korengal, przy granicy z Pakistanem, gdzie prowadzono walki z talibami. Ukazała się w magazynie "Vanity Fair". Opis fotografii: *żołnierz drugiego plutonu (...) na nasypie w bunkrze Restrepo na koniec dnia. Dolina Korenga była epicentrum walk armii amerykańskiej z wojującym islamem w Afganistanie i miejscem najgroźniejszych walk w regionie*⁷⁷. Według jury, to zdjęcie o „wartości ogólnoludzkiej” przedstawia „wyczerpanie człowieka i wyczerpanie całego narodu”. „Wszyscy jesteśmy z tym związani. To zdjęcie człowieka u kresu sił” – powiedział w Amsterdamie przewodniczący jury Gary Knight⁷⁸. Co ciekawe, Gary Knight udzielił przed werdyktem wywiadu, w którym na pytanie dziennikarza, czym powinni kierować się fotoreporterzy wysyłając zdjęcia na konkurs, odpowiedział: (...) *Sędziowie są bardzo wyrafinowanymi fotografami, pochodzącymi z różnych kultur (...) Lepiej opowiedzieć historię niewielką ilością mocnych obrazów, ale za to inteligentnie*⁷⁹.

Na uwagę zasługują też dwa zdjęcia nagrodzone w 1989 oraz 2003 roku, które przedstawiają anonimowych uczestników zdarzeń. Pierwsze to zdjęcie wykonane przez amerykańskiego fotoreportera Charlie Cole'a dla Newsweeka na

⁷⁵<http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdafbeeliding/true/trefwoord/year/1993>, dostęp 16.06.2013.

⁷⁶<http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdafbeeliding/true/trefwoord/year/1967>, dostęp 16.06.2013.

⁷⁷<http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdafbeeliding/true/trefwoord/year/2007>, dostęp 20.06.2013.

⁷⁸ <http://www.worldpressphoto.org/content/british-photographer-tim-hetherington-wins-premier-award>, dostęp 20.06.2013.

⁷⁹ Rozmowa udostępniona przez www.cwiczeniazpatrzenia.blox.pl, dostęp z dnia 20.06.2013.

placu Tiananmen. Nagrodzona fotografia została zatytułowana: *Człowiek versus czołg*. Cole wspomina, że jedyne miejsce, z którego mógł fotografować demonstracje na placu Tiananmen to był dach hotelu, w którym zatrzymali się dziennikarze. Sytuację, kiedy młody człowiek stanął naprzeciwko czołgów sfotografowało z różnych perspektyw w sumie czterech fotografów. Tajna policja próbowała skonfiskować sprzęt i filmy Cole'owi, ale kadr z zajścia udało mu się ukryć⁸⁰. Wiele agencji i redakcji próbowało zidentyfikować bohatera zdjęcia i dowiedzieć się, jaki spotkał go los, ale żadnej z nich się nie udało. Cole wspomina, że czuje się zaszczycony, że mógł tam być i zrobić zdjęcie, które chwyta za serce ludzi na całym świecie⁸¹. Zdjęcie roku 1989 zostało uznane przez magazyn „Life” za jedno ze 100, które zmieniło historię świata.

Zdjęcie roku 2003 zostało zrobione 31 marca w mieście Nadżaf przez francuskiego fotografa Jean-Marc Bouju z agencji The Associated Press. Zostało wybrane z ponad 63.000 zdjęć nadesłanych przez 4176 fotografów ze 124 krajów⁸². Bouju był dziennikarzem „wcielonym” (embedded), podróżował po Iraku z konkretną jednostką. Jak sam mówi, w miejscu, w którym zrobił nagrodzone zdjęcie, nic się nie działo, żołnierze pilnowali jeńców. Krzyk dziecka, które rozpoznało ojca, zwrócił uwagę fotoreportera. Być może to doświadczenie wpłynęło na opinię Bouju, że sztuką jest zrobić dobre zdjęcie w sytuacji, która jest z pozoru nudna⁸³. Opis zdjęcia w serwisie WPP głosi, że jest to iracki mężczyzna pocieszający swojego czteroletniego synka w centrum dla jeńców, obozie bazowym US Army 101. Dywizji Powietrznej. Chłopiec stał przerażony, gdy jego ojciec był zakapturzony i skuty kajdankami. Żołnierz zerwał kajdanki, tak aby więzień mógł pocieszyć swoje dziecko. Żołnierz poinformował, że torby na głowy założono, aby zdezorientować więźniów i ochronić ich tożsamość. Nie wiadomo, co stało się z jeńcem i jego synem⁸⁴. Autor zdjęcia powiedział w wywiadzie, że patrząc na chłopca nie mógł przestać myśleć o swojej czteroletniej córce, co ona myślałabym w takiej sytuacji?⁸⁵ Fotograf Gary Knight, jeden z sędziów powiedział, że „na pierwszy rzut oka to proste zdjęcie, jednoznaczny obraz. Ale jak przyjrzesz mu się przez

⁸⁰ <http://news.bbc.co.uk/2/hi/asia-pacific/4313282.stm>, dostęp 20.06.2013.

⁸¹ *Ibidem*.

⁸² *AP photographer wins World Press Photo 2003*, NBC NEWS.com, http://www.nbcnews.com/id/4261858/ns/world_news/t/ap-photographer-wins-world-press-photo/#.UbhGL9gRfmg, dostęp z dnia 11.06.2013.

⁸³ Wywiad z J.M. Bouju Rozmawiała Renata Gluza, Press 6(137) 2007, http://www.press.pl/addwww/gpp_www/2007_Bouju_Blizej_niz_kamera.pdf, dostęp z dnia 12.06.2013.

⁸⁴ <http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdabee/lding/true/trefwoord/year/2003>, dostęp 20.06.2013.

⁸⁵ *AP photographe...r, op. cit.*

chwile, zacznasz rozumieć, co tak naprawdę znaczy wojna. Siła tego zdjęcia będzie działać przez długi czas⁸⁶.

Jurorzy WPP wybierając zdjęcia roku, zwłaszcza w ostatnim dziesięcioleciu, uciekają od scen brutalnych. Ale w pozostałych kategoriach nagradzają zdjęcia przedstawiające więcej dosłownych scen przemocy. Na uwagę zasługuje zdjęcie Kenneth'a Jarecke, które otrzymało trzecią nagrodę WPP w kategorii news w 1991 roku. Podpis pod zdjęciem informuje, że to spalone ciało irackiego żołnierza, który spotkał śmierć w ciężarówce⁸⁷. Autor zdjęcia opowiadał w wywiadzie w 2005 roku, że był wtedy z oficerem Armii US do spraw publicznych, który nie wyraził zgody na fotografowanie martwych ludzi. Na co Jarecke odpowiedział: *Jeśli nie zrobię takiego zdjęcia, ludzie tacy, jak moja mama będą oglądać wojnę, jak film*⁸⁸. W USA nie zezwolono na publikację zdjęcia, opublikowano je w London Observer. Jarecke opowiada, że nie interesowało go, kim był i jakim był człowiekiem spalony Irakijczyk, chciał sprowokować debatę publiczną na temat wojny. Uważał, że nie można podjąć decyzji o poparciu dla wojny, jeśli się nie ma wystarczających informacji. W tym samym roku główną nagrodę otrzymało zdjęcie też amerykańskiego fotografa Davida Turnley'a, też z Iraku. Na zdjęciu widzimy żołnierza, którego twarz wyraża cierpienie i żal. Opis zdjęcia informuje, że fotografia przedstawia płaczącego sierżanta Kozakiewicza, który dowiedział się, że w worku pod jego nogami spoczywają szczątki jego przyjaciela⁸⁹. Autor zdjęcia, David Turnley powiedział, że towarzyszył oficerowi do spraw publicznych, którego zadaniem było pilnowanie, aby dziennikarze przestrzegali wymagań Pentagonu i nie fotografowali ofiar wojny. Po wielu próbach pertraktacji fotografa z oficerem udało się uzyskać zgodę na publikację zdjęcia, ale po powiadomieniu rodziny o śmierci żołnierza⁹⁰.

Jako ciekawostkę ilustrującą zależność między wartością informacyjną fotografii a opisem, warto przywołać laureata serii zdjęć David'a Leeson'a z USA⁹¹. Jedno z nich przedstawia na pierwszym planie karabin i dłoń ładującą pociski, a na drugim planie czarny dym. Podpis pod zdjęciem jest następującej treści: *17 marca ambasador brytyjski przy ONZ poinformował, że proces dyplomatyczny w sprawie Iraku zakończył się i prezydent USA George Bush dał irackiemu przywódcy Sad-*

⁸⁶ Jean-Marc Bouju Wins Top World Press Award,

http://www.filmjournal.com/pdn/eseach/article_display.jsp?vnu_content_id=2091292, dostęp 11.06.2013.

⁸⁷http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdafbeelding/true/trefwoord/photographer_formal/Jarecke%2C%20Kenneth, dostęp 11.06.2013.

⁸⁸ *Picture power: Death of an Iraqi soldier*, http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle_east/4528745.stm, dostęp z dnia 11.06.2013.

⁸⁹<http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdafbeelding/true/trefwoord/year/1991>, dostęp z dnia 16.06.2013.

⁹⁰ *Picture power: Casualties of war*, <http://news.bbc.co.uk/2/hi/americas/4290906.stm>, dostęp z dnia 20.06.2013.

⁹¹ kategoria spot news stories⁹² Dostępne na:

damowi Husajnowi ultimatum, albo w ciągu 48 godzin opuści kraj, albo dojdzie do wojny. 20 marca pierwsze amerykańskie pociski trafiły w Bagdad, a kilka dni później wojska amerykańskie i brytyjskie wystrzeliły z baz w Kuwejcie w stronę Bagdadu. Na początku kwietnia Amerykanie dotarli do Bagdadu⁹². Żadnej informacji o miejscu i dacie zrobienia zdjęcia, o podmiocie trzymającym karabin, nic, co pomogłoby odbiorcy umieścić obraz w szerszym kontekście. W serii dziesięciu zdjęć wszystkie opatrzone są tym samym, co wyżej komentarzem, za wyjątkiem jednego, które różni się tylko pierwszym zdaniem: *Amerykański żołnierz krzyczy do wojska, aby kryli się przed detonacją irackich materiałów wybuchowych*⁹³.

PODSUMOWANIE

Film i fotografia stwarzają ogromne możliwości oddziaływania na masy. Jak pisał Benjamin: *Ruchy masowe, w tym również wojny, pokazują formy ludzkich zachowań szczególnie atrakcyjne dla kamery*⁹⁴. Wydarzenia, takie jak wojny, wiece, naloty, olimpiady, niosą ze sobą obietnice spektakularnych obrazów, które za hipnotyzują odbiorców⁹⁵.

Analiza fotografii nagradzanych w konkursie World Press Photo wskazuje na aktualność koncepcji S. Allana, dotyczącej tworzenia newsów. Spośród zaproponowanej przez niego typologii nagradzane zdjęcia odnoszą się, po pierwsze, do konfliktów, po drugie prezentują na ogół najważniejszy konflikt roku, a co najważniejsze, personalizują konflikt, przedstawiając konkretne postaci: oprawcę i ofiarę. Z losami pojedynczego człowieka łatwiej się identyfikować odbiorcy niż z losami całego narodu czy grupy etnicznej. Wystarczy wspomnieć choćby nagrodzone zdjęcie 2003, którego autor myślał o swojej czteroletniej córce i zapewne każdy odbiorca, będący w jednej z tych dwóch ról: rodzica bądź dziecka, będzie odczuwał silne emocje.

Wspomnienia fotoreporterów o warunkach powstania nagrodzonej fotografii wskazują, że nie ma też żadnej reguły dotyczącej popularności zdjęcia. Czasami fotograf naciska migawkę aparatu, bo tylko podejrzewa, że może się coś wydarzyć, a czasami długo wybiera odpowiednie ujęcie. Są nagrodzone fotografie, które znane są tylko z WPP, a są takie, które uzyskały rozgłos, zanim ich autor otrzymał nagrodę. W końcu zdarza się, że autorowi towarzyszyły inne emocje, niż te wywołane u odbiorcy.

⁹² Dostępne na:

<http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/start/1/q/ishoofdafbeelding/true/trefwoord/year/2003/trefwoord/nationality/USA>, dostęp 20.06.2013.

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ Cyt. Za K. Sauerland, *Od Diltheya do Adornoa. Studia z estetyki niemieckiej*, Warszawa 1986, s. 162.

⁹⁵ W. Benjamin, *Dzieło sztuki w dobie reprodukcji technicznej*, [w:] „Twórca jako wytwórca?“, Poznań 1975.

Intencje autorów zdjęć z obszarów objętych wojnami zdają się być jednoznaczne, otóż wojna jest złem, które niesie łązy, rozpacz, tragedie ludzkie. Ale analiza w szerszym kontekście pozwala także uchwycić pewne tendencje. Po pierwsze obrazy z kategorii zdjęcie roku pokazują cierpienie i śmierć niedosłownie, co wcale nie znaczy, że zdjęć dosłownych, pokazujących ofiary śmiertelne się nie publikuje. Są, tylko otrzymują nagrody w innych kategoriach. Po drugie, dowolność bądź przeciwnie - reglamentacja, na fotografowanie wojny widoczne jest w historii obrazów.

Przyczyny, które wpłynęły na sposób relacjonowania wojny są co najmniej dwie. Pierwsza to rozwój technologii, drugi to konsekwencje nieograniczonego relacjonowania wojny w Wietnamie. Zdjęcia naturalistyczne, skupiające jak w soczewce ofiary wojen, trupy, zostały zastąpione zdjęciami artystycznymi. To etap portretowania nie tyle samych ofiar, co całego spektrum znaczeń związanych z wojną.

Nagradzane zdjęcia ostatniego dziesięciolecia odbiegają od tych nagradzanych w latach wcześniejszych, i nie chodzi o możliwość techniczne, ale o kompozycje i metaforykę zdjęć. Co nie znaczy, że tylko takie zdjęcia wykonują fotoreporterzy. To raczej kwestia gustu (poprawności politycznej?) jury WPP. W jednym z wywiadów Maryanne Golon, przewodnicząca jury WPP na pytanie dziennikarki, czy jurorzy chcą odwrócić uwagę od dosłownych obrazów cierpienia i okrucieństwa nagradzając zdjęcia z zagadką? Odpowiedziała: *Myślę, że tak. Zdjęcie roku wcale nie musi być dramatyczne, widowiskowe i dosłowne. Może to być fotografia, która pokazuje momenty spokojniejsze, której przekaz jest o wiele szerszy i bardziej złożony. Siła zdjęcia, które wygrało w tym roku, leży w niejednoznaczności. Wygląda jak klasyczna fotografia dotycząca jakiegoś konfliktu, napadu, może z narkotykami w tle. Dotyczy jednak zwykłej eksmisji ludzi, którzy nie byli w stanie spłacić kredytu. Mamy wrażenie, że patrzymy na zdjęcie wojenne i dopiero po chwili zdajemy sobie sprawę, że chodzi tu o inny rodzaj konfliktu - o kryzys ekonomiczny, który wdziera się brutalnie do domu przeciętnego obywatela*⁹⁶.

Fotografie ostatnich lat więcej mówią nam o wrażliwości fotoreportera niż o sytuacji na świecie.

BIBLIOGRAFIA

⁹⁶ http://wyborcza.pl/1,76842,6276216,Kryzys_jest_jak_wojna.html#ixzz2WYEE4t9m, dostęp z dnia 18.06.2013.

1. Allan S., *Kultura newsów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2004.
2. Barthes R., *Światło obrazu. Uwagi o fotografii*, Wydawnictwo KR, Warszawa 1996.
3. Benjamin W., *Dzieło sztuki w dobie reprodukcji technicznej*, [w:] *Twórca jako wytwórca*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1975.
4. Benjamin W., *Mała historia fotografii*, [w:] *„Twórca jako wytwórca”*, Wydawnictwo Poznańskie, 1975.
5. Dąbrowski J., *Odbitki świata. Jak zrobić zdjęcie roku?*, „Przekrój” 2006, nr 7,
6. Ferenc T., *Między koncepcją świadectwa a ideologicznym uwikłaniem fotografii* [w:] *„Kultura i społeczeństwo”*, tom XLVIII, nr 1 2004.
7. *Gazety wolą zdjęcia dosłowne*, z Erikiem Grigorianem rozmawiał Grzegorz Jasiński, „Press” nr 86, marzec 2003.
8. Hall S., *The Determinations of News Photographs*, w: S. Cohen, J., Young (red.), *„The Manufacture of News”*, Londyn, 1981.
9. Kapuściński R., *Dramat świata*, „Gazeta Wyborcza” 2002, z 16-17 II
10. Kłoskowska A., *Kultura masowa*, PWN, Warszawa 1980.
11. Lugon O., *Le style documentaire. D’August Sander a Walker Evans 1920-1945*, za B. Stiegler, *„Obrazy fotografii. Album metafor fotograficznych”*, Kraków 2009
12. Pinker S., *Żegnaj, przemocy*, „Gazeta Wyborcza” z 11.07.2007.
13. Sauerland K., *Od Diltheya do Adornoa. Studia z estetyki niemieckiej*. PIW, Warszawa 1986.
14. Sontag S., *O fotografii w obrębie humanistyki*, „Obscura” nr 1, 1982
15. Sontag S., *O fotografii*, Warszawa, 1986.
16. Stiegler B., *Obrazy fotografii. Album metafor fotograficznych*, Kraków 2009.
17. Szyłko- Kwas J., *Fotografią po oczach. O fotografii na pierwszej stronie „Gazety Wyborczej” i „Rzeczpospolitej”*, [w] *„Studia medioznawcze”* nr 1 (44) 2011, ss. 140-142
18. Wolny-Zmorzyński K., *Fotograficzne gatunki dziennikarskie*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2007.
19. Wolny- Zmorzyński K., *Jaka informacja? Rzecz o percepcji fotografii dziennikarskiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.
20. *100 Photographs That Changed the World*, edited by *Life*, 2003.
21. *Prawo Prasowe*, ustawa z dnia 26 stycznia 1984r.

Źródła elektroniczne

1. *AP photographer wins World Press Photo 2003*, NBC NEWS.com, źródło: http://www.nbcnews.com/id/4261858/ns/world_news/t/ap-photographer-wins-world-press-photo/#.UbhGL9gRfmg, dostęp 11.06.2013.
2. *Iconic Photos, Madonna of Bentalha*, źródło: <http://iconicphotos.wordpress.com/tag/hocine-zaourar/> dostęp 11.06.2013.
3. *Jean-Marc Bouju Wins Top World Press Award*, źródło: http://www.filmjournal.com/pdn/eseach/article_display.jsp?vnu_content_id=2091292.
4. Kasperska M., *Coetzee i Kapuściński- próba zestawienia afrykańskich motywów twórczości* źródło: <http://kapuscinski.info/coetzee-i-kapuscinski-proba-zestawienia-afrykanskich-motywow-tworczosci.html> dostęp 5.04.2013.

5. Kaźmierczak M., *Fotoreporterska wolność*, źródło: www.pdf.edu.pl/text, dostęp 30.04.2013.
6. *Mathew Brady Biography*, źródło: <http://www.notablebiographies.com/Be-Br/Brady-Mathew.html>, dostęp: 04.06.2013.
7. Pantelewicz K.: » *Prawda jest wszędzie - rozmowa z Aleksandrem Jalośińskim*, fotografem, źródło: <http://www.pdf.edu.pl/text-prawda-jest-wszedzie-rozmowa-z-aleksandrem-jalosinskim-899#content> dostęp 05.04.2013.
8. *Picture power: Casualties of war*, źródło: <http://news.bbc.co.uk/2/hi/americas/4290906.stm>
9. *Picture power: Death of an Iraqi soldier*, źródło: http://news.bbc.co.uk/2/hi/middle_east/4528745.stm, dostęp 11.06.2013.
10. *Porozmawiajmy o zdjęciach*, z Kingą Kenig rozmawiała Maria Szczepańska, źródło: http://www.reporterzy.info/198,porozmawiajmy_o_zdjeciach.html, dostęp 11.06.2013.
11. Sołodyna M., *Najważniejsza jest historia*, źródło: <http://www.pdf.edu.pl/text-najwazniejsza-jest-historia-1072#content>.
12. *Swedish photographer wins 2012 WPP award*, źródło: <http://pakobserver.net/201302/16/detailnews.asp?id=196227>, dostęp 16.06.2013
- Zbiegnieni E., *Nie do powiedzenia* źródło www.pdf.edu.pl, dostęp 30. 04.2013.
13. Zygmuntowicz A., *Fotoreportaż i fotodokument*, źródło: <http://www.pdf.edu.pl/text-fotoreportaz-i-fotodokument-287#content>, dostęp 12.06.2013.
<http://petapixel.com/2012/09/19/interview-with-nick-ut-the-photojournalist-who-shot-the-iconic-photo-napalm-girl/>, dostęp 10.06.2013.
14. <http://www.pdf.edu.pl/text-eddie-adams-general-nguyen-ngoc-loan-rozstrzeliwuje-wiezniawietkongu-na-ulicy-sajgonu-zdjecie-przeklenstwo-321>
15. <http://picturethispictureme.blogspot.com/2012/12/db-5-from-robert-fentons-combat.html#!201212db-5-from-robert-fentons-combat.html>
16. <http://menstream.pl/wiadomosci-reportaze-i-wywiady/krzysztof-miller-zrobi-kazde-zdjecie-nawet-najbardziej-drastyczne-nie-wszystkie-mogly-ujrzec-swiatlo-dzienne,0,1278505.html>.
17. http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdafbeelding/true/trefwoord/photographer_formal/Jarecke%2C%20Kenneth
18. <http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdafbeelding/true/trefwoord/year/1997>.
19. <http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdafbeelding/true/trefwoord/year/1964>.
20. <http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdafbeelding/true/trefwoord/year/1965>
21. <http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/start/1/q/ishoofdafbeelding/true/trefwoord/year/2003/trefwoord/nationality/USA>
22. <http://picturethispictureme.blogspot.com/2012/12/db-5-from-robert-fentons-combat.html#!201212db-5-from-robert-fentons-combat.html>, dostęp 30.04.2013.
23. <http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdafbeelding/true/trefwoord/year/2003>
24. <http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdafbeelding/true/trefwoord/year/1991>

25. <http://www.worldpressphoto.org/content/samuel-aranda-wins-world-press-photo-year-2011>
26. <http://www.archive.worldpressphoto.org/search/layout/result/indeling/detailwpp/form/wpp/q/ishoofdafbeelding/true/trefwoord/year/1993>
27. <http://news.bbc.co.uk/2/hi/asia-pacific/4313282.stm>
28. http://wyborcza.pl/1,76842,6276216,Kryzys_jest_jak_wojna.html#ixzz2WYEE4t9m
29. www.cwiczeniazpatrzenia.blox.pl.

INFORMATION OR ART? ANALYSIS OF SELECTED PRESS WAR PHOTOS

Summary

This article is a pictorial- empirical and attempts to answer the question of how a photo has shown the war over the decades? It is a faithful representation of reality or perhaps the work of an artist? What images and why they get the prize? The press photo of war, those who have awarded prestigious awards and photos that have won international acclaim were analyzed. As a source of information was also used interviews with newspaper photographers and photographic justify the jury.

On one hand, analyzed photographs are a visual record, document, there are carrier of information, but sometimes as highly propagandistic. On the other hand, have an aesthetic value, which is affected by changes in technology and civilization, as well as the change in aesthetic sensibilities. The argument posted in this article is that the eye of photographer is constant, but the way of presentation of war is changed. The war photos is moving away from one- dimensional (closed structure) directly to the symbolic, metaphorical and multi- dimensional way. The second argument assumes that metaphorical photo needs longer descriptions.

Key words: *photography, war, informational value, esthetic value*

Jadwiga MAZUR¹

WPLYW INFORMACJI NA
KREOWANIE RZECZYWISTOŚCI
W CZASIE WOJNY I POKOJU

(...) jest głęboką ironią, że nasze najszlachetniejsze osiągnięcie – czyli moralność – jest ewolucyjnie związane z naszym najpodlejszym zachowaniem – wojną.

Frans de Waal, *Primates and Philosophers*

Abstrakt: *W artykule, analizując kwestie komunikowania się w obszarze bezpieczeństwa przedstawiono kwestie związane z propagandą i komunikowaniem politycznym, które posługując się środkami perswazji, mogą wpływać na kreowanie zagrożeń i konfliktów społeczno-militarnych w nowoczesnym świecie. Nowe zagrożenia wymagają nowych rozwiązań również w zakresie komunikowania o zachodzących procesach w zglobalizowanym świecie. Wymaga to w świecie konfliktów szczególnego podejścia, od nowego strategicznego myślenia o tym obszarze po rozwiązania praktyczne. Informacja stała się towarem i nowoczesną bronią. Powoduje to konieczność dogłębnych analiz zachowań jednostek i grup na podawane komunikaty zarówno w czasie wojny jak i pokoju.*

Słowa kluczowe: *komunikowanie, informacja, bezpieczeństwo, zagrożenia, konflikt,*

WSTĘP

Poczucie bezpieczeństwa lub jego brak, w dużej mierze opieramy na informacjach płynących z mediów jak i z grup, w których funkcjonujemy. To właśnie w nich następuje ustalanie odczytania rzeczywistości. Nadawanie informacji opatrzone jest mniej lub bardziej świadomie środkami wywierania wpływu, które w efekcie wpływają na nasze postawy, zachowania czy podejmowane decyzje. Celem artykułu jest przedstawienie tych mechanizmów i ich wykorzystanie do komunikowania się a w konsekwencji do kształtowania zachowań jednostek i grup. Współcześnie informacja może być zarówno

¹ Jadwiga Mazur – doktor socjologii, adiunkt w Instytucie Filozofii i Socjologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie.

poszukiwanym towarem jak i bronią a wiedza, której jest nośnikiem daje możliwość wywierania wpływu na innych.

3. BEZPIECZEŃSTWO A WOJNA I POKÓJ

*Naszym wysiłkom zmierzającym do pokoju towarzyszyć muszą działania konieczne do obrony niepodległości i suwerenności, w tym utrzymanie na odpowiednim poziomie naszych sił zbrojnych*². Działania te w dużej mierze kojarzą się z przygotowaniem do wojny i obejmują nie tylko kwestie militarne, ekonomiczne, polityczne ale również te, które związane są z przekazem informacyjnym.

Problemy wojny i pokoju w myśli filozoficznej pojawiają się od samego początku, a formułowane koncepcje wiązały się z określonymi wydarzeniami historycznymi. W swoich dziełach Platon i Arystoteles rozważają istotę wojen i szukają ich źródeł. Platon upatruje ich przyczyn w naruszeniu ładu i w niesprawiedliwości czy naturalnej wrogości³, a Arystoteles *nie traktuje wojny jako najważniejszego ogniwa życia zbiorowego*⁴. Cynceron stawia pokój ponad wojnę, wyróżniając jednocześnie wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe⁵. Św. Augustyn opowiadał się za pokojem, a św. Tomasz z Akwinu wskazywał na potrzebę pokoju między ludźmi i pokój sam w sobie⁶. Z kolei N. Machiavelli wychodził z założenia, że podstawę państwa stanowi dobre prawo i dobre wojsko nie absolutyzując jednocześnie jego roli⁷. J. Frycz Modrzewski, podobnie jak Cynceron, wyróżnia wojny sprawiedliwe i niesprawiedliwe, wskazując, że te pierwsze służą obronie własnego państwa. Każda z nich toczyła się nie tylko na polu bitwy ale i w obszarze informacji, jej zdobywania, wykorzystywania i kształtowania za jej pomocą sposobów myślenia, interpretacji komunikatów⁸.

Generalnie wskazywano na dobrze urządzone państwo jako gwaranta bezpieczeństwa oraz, jak podkreśla R. Rosa, (...) *na wysuwany postulat podmiotowego traktowania człowieka w szerszych układach społecznych, politycznych i gospodarczych, i takiego samego traktowania państw w stosunkach międzynarodowych, w budowaniu systemów bezpieczeństwa zbiorowego*⁹.

Znaczącym „wymiarem pojęcia bezpieczeństwa, w tym bezpieczeństwa narodowego, jest również związek między państwem a otoczeniem. Oznacza to, że

² R. Rosa, *Filozofia bezpieczeństwa*, Warszawa 1995 s. 234.

³ Platon, *Państwo z dodaniem siedmiu ksiąg Praw*, T.1 i 2., Warszawa 1958.

⁴ Borgosz J., *Problemy wojny i pokoju w filozofii starożytnej i średniowiecznej*, [w]: *Wychowanie dla pokoju, praca zbiorowa*, Wrocław 1983, s.197.

⁵ M. Cicero, *Wybór pism*, Oprac. M. Plezia, Wrocław 1954, s.82.

⁶ Zob. Tomasz z Akwinu, *Wykład listu do Rzymian*, Poznań 1987.

⁷ Zob. N. Machiavelli, *Książę*, wyd. 5, Poznań 2008.

⁸ Zob. A. Frycz Modrzewski, *O poprawie Rzeczypospolitej*. Naukowe Wydaw. Piotrkowskie Filii Akademii Świętokrzyskiej, Piotrków Trybunalski, 2003.

⁹ R. Rosa, *op. cit.*, s.233.

zarówno bezpieczeństwo, jak i bezpieczeństwo narodowe powinny być ujmowane z perspektywy wewnętrznej, tzn. struktury i potrzeb społeczeństwa, jego sytuacji materialnej i kulturalnej oraz zewnętrznej, uwzględniającej sytuację zewnętrzną społeczeństwa i państwa¹⁰.

O kształcie bezpieczeństwa obywatele są informowani poprzez komunikaty wydawane przez organizacje, zajmujące się jego utrzymaniem, zarówno w czasie wojny jak i pokoju. Komunikowanie przybiera różne formy od przekazów, których celem jest informacja o tym jak działa formacja odpowiedzialna za bezpieczeństwo jak i przekazy zawierające różne formy perswazji, których celem jest wpływanie na postawy i dokonywanie wyborów.

Zachowania jednostek i grup są efektem zarówno procesów socjalizacji, których celem jest wyuczenie odgrywania ról społecznych, jak i wychowania rozumianego, jako systematyczne oddziaływanie, według określonych pożądanych wzorów. Agresja i przemoc jest uznawana za niepożądaną w tym procesie.

Agresja w swojej prymitywnej formie dla jednostek i grup jest niebezpieczna, a nawet zgubna. Natomiast pojawiająca się w formie zrytualizowanej, prowadzi w świecie przyrody do selekcionowania jednostek najbardziej wartościowych pod względem biologicznego przetrwania - przeżywają jednostki najsilniejsze. W świecie społecznym może przybrać podobną formę zrytualizowania, bardziej lub mniej akceptowalną. Można też dociekać, które wzorce zachowań jednostek w świecie społecznym są wrodzone, a które powstały wraz z rozwojem kultury. Opis zjawisk staje w tym momencie niewystarczający i istnieje potrzeba poszukiwania tych zachowań zarówno w świecie biologicznym, jak i społecznym. K. Lorenz zauważa, że agresja jest motorem postępu ewolucyjnego i kulturowego¹¹. Obserwując chociażby zmiany technologiczne i kulturowe postępujące w efekcie wojen, czy przygotowywania się do nich, można spróbować prześledzić, w jaki sposób człowiek korzystał z wytworzonych narzędzi do kreowania rzeczywistości.

Jednym z takich narzędzi jest informacja i sposób jej wykorzystywania do interpretacji rzeczywistości.

2. PROPAGANDA I KOMUNIKOWANIE POLITYCZNE

Informacja dotyczy różnych obszarów rzeczywistości i jest pojęciem często używanym, chociaż nie ma pełnej i jednoznacznie uzgodnionej naukowo definicji, dostosowywanej często dla potrzeb konkretnych opracowań. Wskazuje się często, że komunikowanie to przekaz informacji. Według T. Gobana- *Klasa komunikowanie (także komunikowanie się oraz komunikacja społeczna) to termin określający*

¹⁰ *Socjologiczne aspekty bezpieczeństwa narodowego*. Red. Jan Maciejewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001, s. 11.

¹¹ Zob. K. Lorenz, *Tak zwane zło*. PIW Warszawa 2003.

*fundamentalny dla istnienia człowieka i społeczeństwa proces wymiany i obiegu informacji*¹². Z kolei według R. Kwećki *informacja to określona porcja energii skumulowana w jej materialnym odwzorowaniu. Informacja może istnieć bez umysłu ludzkiego. Informacja w swej istocie jest formą materii, wraz z określoną dla tej materii energią*¹³.

Wartość informacji zależy od tego jak wpływa na podejmowane decyzje i kształtuje rzeczywistość. Ważna jest również jej ilość, jakość, aktualność, dokładność, adekwatność i sposób wykorzystania i koszt pozyskania.

Wykorzystanie informacji w komunikowaniu jest procesem dosyć skomplikowanym. W zależności od celu komunikowania i użytych środków wywierania wpływu może być znaczącym narzędziem nie tylko w zarządzaniu organizacją ale również w kierowaniu.

Wyróżnia się generalnie cztery poziomy komunikacji:

1. Komunikowanie intrapersonalne, odbywające się w umyśle jednostki, w trakcie tworzenia i rozważania, formułowania i kodowania przekazu.
2. Komunikowanie interpersonalne, między dwiema lub trzema osobami mające formę rozmowy czy dialogu.
3. Komunikowanie grupowe - w grupach społecznych i pomiędzy nimi.
4. Komunikowanie instytucjonalne – w instytucjach społecznych i pomiędzy nimi przybierające dwie odmiany:
 - komunikowanie organizacyjne - między formalnie samodzielnymi układami instytucjonalnymi i członkami organizacji.
 - komunikowanie społeczne - instytucji z otoczeniem społecznym, z uwzględnieniem zbiorowości społecznych (publicznościami)¹⁴.

W procesie komunikowania następuje też uzgadnianie rzeczywistości. Komunikowanie werbalne daje możliwość wymiany informacji za pomocą słów. Natomiast komunikacja niewerbalna realizowana jest na wielu płaszczyznach od biologicznej wykorzystującej naturalny proces wyrażania emocji, po kulturową, w którą wpisane są wzory zachowań nabyte i zinternalizowane w procesie socjalizacji. Według określenia Kennetha Burke'a *wszystkie faktyczne zależności między ludźmi są 'przefiltrowane' przez symboliczne interpretacje, które się do nich odnoszą*,¹⁵ *gdzie badanie motywów ma za bezpośredni przedmiot zjawiska semiotyczne, językowe. W językowych kategoriach formułowany jest cel działania, gdy do takie-*

¹² *Dziennikarstwo i Świat mediów*. Red. Zbigniew Bauer, Edward Chudziński, Tomasz Goban-Klas, *Komunikowanie i media*, wyd. Universitas, Kraków 2008, str. 11.

¹³ R. Kwećka, *Informacja w walce zbrojnej*. AON, Warszawa 2001.

¹⁴ *Dziennikarstwo i Świat mediów*. Red. Zbigniew Bauer, Edward Chudziński; Tomasz Goban-Klas, *Komunikowanie i media*, wyd. Universitas, Kraków 2008, str. 21.

¹⁵ K. Burke, *A Grammar of Motives and a Rhetoric of Motives*, Cleveland, [za:] A. Kłosowska, *Socjologia kultury*, op. cit., s. 155.

go formułowania dochodzi¹⁶. Cele są jednym z warunków, (choć nie jedynym) określającym rzeczywiste działanie. Ludzie generalnie nastawieni są na cel. Dla E. Goffmana kontekstem dla interakcji jest porządek społeczny traktowany, jako *zespół norm moralnych, określający, w jaki sposób ludzie dążą do celów*¹⁷. Komunikowanie zachodzi w elastycznych ramach z użyciem artefaktów.

Zwolennicy symbolicznego interakcjonizmu rozwinęli analizę symbolicznych działań społecznych skłaniając się również do przypisywania tym działaniom podstawowej roli w kształtowaniu całości życia społecznego. Język staje się w tym nurcie systemem znaczeń budowanych w interakcji a znaczenia powstają w procesie komunikacyjnym, kontekst społeczny ma wpływ na interpretację znaczeń, pełni też funkcję komunikacji¹⁸. A. Kłoskowska wskazuje, że *residua interakcyjne realne akty ukształtowane w ramach układu stosunków i interakcji społecznych (...) występują zarówno w makrostrukturze jak i mikrostrukturze. Te drugie zresztą są wcześniejszym czynnikiem bezpośredniego doświadczenia*¹⁹. Niemniej dopiero wzięcie pod uwagę różnorodnych czynników warunkujących społeczne działanie ludzi pozwala na analizę roli, *jaka przypada w życiu społecznym operacjom dokonywanym na samych symbolach i za pomocą wszelkich kategorii znaków i symboli*²⁰.

Zbiorowe działania ludzi, odgrywanie ról społecznych, interakcje w procesach społecznych oparte są na komunikowaniu się. Teorie i badania masowego komunikowania odnoszą zjawiska do struktury społecznej, w części mają charakter opisowy i przyświeca im cel praktyczny. Z kolei te o genezie lingwistycznej formułują twierdzenia o wyższym stopniu i odnoszą się do zjawisk, *których modele rozciągają się na ogół procesów komunikacyjnych*²¹. A. Kłoskowska przyjmując takie dwie płaszczyzny rozróżnień socjologicznej analizy kultury symbolicznej. Wskazuje na tę, która - uwzględnia uwarunkowanie tej kultury tj. zjawiska struktury społecznej (z jej zróżnicowaniem), procesy przeobrażeń społecznych związanych z kulturą bytu, dynamiką stosunków międzygrupowych. Odbiorca dekoduje znaczenie a następnie filtruje je poprzez wiedzę i doświadczenie, uzgadnia jej odczytanie w grupie pierwotnej i wtórnej.

Komunikowanie wymaga umiejętności rozumienia informacji zależy od kodowania informacji jak i jej dekodowania w kodzie kulturowym nadawcy i odbiorcy. Nadawca komunikatu, jeśli jest rzeczywiście zainteresowany jego poprawnym zdekodowaniem powinien zadbać o te obszary z uwzględnieniem u odbiorcy: jego kapitału kulturowego (postaw, preferencji, wiedzy, zachowań, kwali-

¹⁶ A. Kłoskowska, *Socjologia kultury, op. cit.*, s. 155.

¹⁷ E. Goffman, *Zachowanie w miejscach publicznych*, Warszawa 2008, s.11.

¹⁸ Zob. E. Hałas *Interakcjonizm symboliczny*, Warszawa 2006.

¹⁹ „Powiązanie residuów z sytuacją ekonomiczną jest częstym zjawiskiem, ale nie wyczerpuje wszystkich postaci residualnych zależności ludzi”. A. Kłoskowska, *Socjologia kultury, op. cit.*, s. 157.

²⁰ A. Kłoskowska, *op. cit.*, s. 157.

²¹ *Ibidem*, s. 158.

fikacji) w tym wykorzystywanych do kulturowego i społecznego wykluczenia. Transmisja pokoleniowa sygnałów i zasobów służących do wykluczenia odbywa się na drodze socjalizacji oraz edukacji przez włączenie ich do dyspozycji osobowościowych lub habitusu jednostek); wpływu grupy pierwotnej i grup znaczących dla odbiorcy; kapitału społecznego (cech życia społecznego – sieci, normy, zaufanie, które umożliwiają uczestnikom skuteczniej działać razem w dążeniu do osiągnięcia wspólnych celów),²²wartości postmaterialistyczne (samorealizacja i życie w harmonii z naturą, kultywowanie tradycji, jakości życia, zdrowia, kondycji, godności osobistej),²³kompetencji cywilizacyjnych (szeroki zbiór predyspozycji kulturowych obejmujących gotowość do partycypacji politycznej i samorządności, dyscyplinę pracy, aspiracje edukacyjne, zasady i wrażliwość etyczna.)²⁴kultury *stanowiącej najszerszą ramę interpretacyjną świata otaczającego człowieka*²⁵. Należy również uwzględnić wymiar tożsamości przypisanej (płeć, pokrewieństwo), nabytej (zawodowa, polityczna itp.),²⁶ osobowej (dookreślenie roli) i kolektywnej (pochodzącej z grupy, w której jednostka funkcjonuje), deficytu tożsamości wywołanego „relatywizacją rzeczywistości społecznej oraz jej fragmentacją i detradycjonalizacją”²⁷ (tzw. ruchome piaski), wartości, wpływu i zasięgu odbioru innych komunikatorów niż nadawca. Wszystkie te elementy są niezbędne przy nadawaniu komunikatu, przekazie informacji.

Inna płaszczyzna analizy symbolicznej kultury (bezpośrednia społeczno-techniczna rama komunikowania w zakresie kultury symbolicznej) – wyodrębniona jest ze względu na: czynniki społeczne przynależne do kultury i należące do kultury bytu (wpływ bezpośredni) związany z konstytuującymi ją warunkami działania, środkami symbolicznego przekazu ich technicznymi cechami, komunikacyjnymi właściwościami²⁸. W ujęciu pragmatycznym znaki są ujmowane, jako czynniki społecznego procesu komunikowania się i powiązania jednostek w semiotycznej interakcji. Mogą być ujęte, jako dynamiczny model kilku elementów i rozpatrywane, jako proces lub system semiotycznej interakcji. Jednym ze sposobów komunikowania była propaganda.

Propaganda to wiele wieków historii chociaż jej przemyślany rozwój możemy obserwować można od XIX wieku gdzie stała się narzędziem gry politycznej

²² Zob. P. Sztompka, *Zaufanie, fundament społeczeństwa*, Kraków 2007.

²³ *Ibidem*.

²⁴ *Ibidem*.

²⁵ E. Wnuk – Lipiński, *Świat między epoki, globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Kraków 2005 s. 209, zob. Identity, Red. J. Rutheford. Lawrence – Wishart, London 1990.

²⁶ Tożsamości są tworzone przez jednostki a role społeczne definiowane są przez instytucje społeczne i mogą się na siebie nakładać.

²⁷ Tożsamość w tym rozumieniu staje się czynnikiem wyodrębniającym jednostkę lub grupę z szerszej zbiorowości, zob. S. P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, Warszawa 1997, s.212.

²⁸ *Ibidem*. s. 158-159.

w różnych formach ładu społecznego od totalitaryzmu po demokrację. W przekazie informacji, korzystano głównie z mediów takich jak TV, radio, prasa, magazyny, gdzie zachodziła głównie jednokierunkowa komunikacja którą, charakteryzowała odgórna kontrola treści, regulacja rządowa w postaci licencji nadawczych. Media były też często wykorzystywane do propagandy.

Wykorzystano w niej świadome, zamierzone i intencjonalne oddziaływanie na odbiorcę zarówno na jednostkę jak i zbiorowość przez regularne i cykliczne rozpowszechnianie idei, poglądów społecznych, religijnych i politycznych ale i różnych form dyskredytacji z wykorzystaniem dostępnych środków wywierania wpływu. Odwoływano się zarówno do intelektu jak i sfery emocjonalnej odbiorców z wykorzystaniem symboli, komunikacji werbalnej i niewerbalnej. Celem było pozyskanie sprzymierzeńców i kształtowanie zachowań pożądanых przez nadawcę. Propaganda jest więc *celową i systematyczną próbą kształtowania percepcji, manipulowania wiedzą i bezpośrednimi zachowaniami, aby wywołać reakcje, która będzie zgodna z intencjami propagandzisty*²⁹.

Propagandę objęły dwie generacje studiów. Pierwsze dotyczyło rozumienia jej jako różnych form manipulacji i wywierania wpływu oglądanych przez pryzmat totalitaryzmów. Druga wskazuje na działanie komunikacyjne. Propaganda polityczna według B. Dobek – Ostrowskiej ogranicza się do jednostronnego komunikowania z wykorzystaniem technik perswazyjnych, jest to *ciąg działań komunikacyjnych, przygotowanych, zaplanowanych i w profesjonalny sposób zarządzanych*³⁰.

W propagandzie rozumianej również jako proces komunikowania, zawarte są idee, wyjaśnianie i instruktaż, co wskutek perswazji ma dać w efekcie kierowanie opinią publiczną i zachowaniami. Daje to ponadto możliwość sprawowania kontroli nie będącą jednocześnie formą przemocy. W szerokim sensie propagandę współtworzą metody psychologiczne mające na celu modyfikację opinii również poprzez edukację, różne formy dyskredytacji, dążenie do konformizmu i zmiany postaw ułatwiających adaptację jednostek i grup.

Wśród funkcji propagandy wymienia się integracyjną (propaganda USA w okresie II wojny światowej), adaptacyjną - wspierającą tworzenie nowych pożądanых wzorów zachowań (propaganda leninowska przed i tuż porewolucyjna), informacyjno-interpretacyjną gdzie informacja może pełnić rolę drugorzędną wobec jej interpretacji, funkcja dezinformacyjna (tzw. czarna propaganda) - wobec wroga (okres zimnej wojny) i demaskatorska – rozumiana jako reakcja na dezinformację ze strony wroga³¹.

²⁹ G. S. Jowett, V. O'Donnel, *Propaganda As a Form Of Communication*. W: *Propaganda. A Pluralistic Perspective*, T.J. Smith III, New York, London, Praeger, s. 53, [za:] B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Warszawa 2006, s. 205.

³⁰ B. Dobek-Ostrowska, *Komunikowanie polityczne i publiczne*, Warszawa 2006, s. 203.

³¹ *Ibidem*, s. 206- 208.

Propaganda wykorzystując różnorodne techniki dotarcia do odbiorcy, bywa niezauważalna a jej celem jest sterowanie poglądami, postawami i dążeniami.

Świadomie operując obrazem i słowem stała się znacząca wraz ze zwiększeniem znaczenia opinii publicznej i mediów.

W ładzie społecznym o charakterze totalitarnym, propaganda z wykorzystaniem mediów nie przekazuje informacji obiektywnej. W państwach demokracji, gdzie zakłada się swobodę wyrażania opinii i wolność słowa - w założeniu - nie ma propagandy. Odbiorca ma dostęp do informacji z wielu mediów zarówno publicznych jak i prywatnych.

Propaganda generalnie posiada negatywne zabarwienie co jest wynikiem głównie jej zastosowania w okresie międzywojennym i w czasie wojny. Obecnie ten sposób przekazu określany jest jako komunikowanie polityczne, marketing polityczny, public relations. To również celowe modyfikowanie i dążenie do możliwej zmiany postaw i zachowań politycznych jednostek i grup społecznych, zgodnie z założeniami określonych podmiotów polityki i władzy z wykorzystaniem metod perswazji i wpływu emocjonalno-intelektualnego.

Należy przy tym zaznaczyć, że propaganda ma charakter przekazu jednokierunkowego, natomiast komunikowanie polityczne zakłada istnienie procesu komunikowania dwustronnego. Komunikowanie jest traktowane jako pojęcie nadrzędne w stosunku do propagandy, której nie zakłada się sprzężenia zwrotnego. Niemniej obie formy prowadzą w efekcie do prób redukcji niepewności, zwłaszcza w sytuacjach trudnych, kryzysowych. We współczesnym świecie, zmieniające się okoliczności sprawiają, że jednostki i grupy tkwią w luce informacyjnej, próbują ją uzupełnić za pomocą absorbowania informacji z wielu źródeł. Jednym z nich są mass media.

3. KOMUNIKOWANIE, MEDIA I PERSWAZJA

Mass media mają znaczący wpływ na formę i odbiór informacji. Pełnią funkcję informacyjną, rozrywkową, w niektórych sytuacjach integracyjną. Jednocześnie są przekaznikiem treści o charakterze propagandowym oraz z zakresu marketingu politycznego. Oddziałują na odbiorców z wykorzystaniem środków perswazji w wielu obszarach od nabywania dóbr konsumpcyjnych i po interpretację ważnych wydarzeń.

Przy ogromnym dostępie do mass mediów jesteśmy społeczeństwem niedoinformowanym/zdezinformowanym. Bariery dostępu do informacji tkwią w:

- analfabetyzmie funkcjonalnym;
- braku (zamierzonych lub niezamierzonych) dekodeków kulturowych gdzie informacja sformułowana jest bez znajomości kultury społeczeństwa lub grup, do których jest kierowana;

- tunelach informacyjnych będących efektem rozwarstwienia sfery publicznej,
- przebiegających pasmowo w sieci, obejmujących określone grupy odbiorców znających specyficzny kod dostępu do informacji; posiadanych kapitałach kulturowych i społecznych (powiązanych wielokrotnie z kapitałem ekonomicznym).

W opisach społeczeństwa ponowoczesnego pojawiają się koncepcje wskazując na refleksyjność, przesunięcia w kierunku wartości postmaterialistycznych. To rodzaj zdolności społeczeństwa do dostrzegania zagrożeń i podejmowania środków zaradczych powstających w wyniku rozwoju wiedzy, masowego przekazu, komunikowania i wymiany informacji a nowe formy ryzyka obiektywnego i subiektywnego dotyczą ceny postępu cywilizacyjnego. U. Beck przedstawia świat, jako coraz bardziej nieprzewidywalny i niepewny³². Teraźniejszość opisywana przez metafory jest realna a pojawiające się zagrożenia wynikają z jej szybkiego rozwoju. Kurczy się bezpieczeństwo i brakuje nowych paradygmatów zarówno w świecie polityki, ekonomii jak i innych obszarów. Stare wzory nie przystają do rzeczywistości, czas wyprzedził ludzi. Metafora stacji widma, biletów, które trzeba nabyć, a które i tak nie dają gwarancji niczego, pociągów, które są przepełnione lub odjeżdżają w innym kierunku napelnia lękiem³³. Postępująco szybko zmiany nie mają przełożenia na przygotowanie do nich społeczeństw, dotyczy to zarówno edukacji jak i innych źródeł informacji takich jak media. Beck sugeruje badanie dystrybucji ryzyka i przestrzennego rozdziału usług edukacyjnych, medycznych, kulturalnych itp., co pozwoli na odkrywanie społecznych warunkowań zagrożeń, zwłaszcza tych usytuowanych blisko siebie. Ryzyko wymyka się ludzkiemu spostrzeganiu a wraz z jego dystrybucją widoczne są położenia zagrożeń. Pojawia się efekt bumerangowy, w którym ryzyko oparte na modernizacji wraca do tych, którzy je produkują. Ryzyko generuje utratę pewności, i powoduje nadużycie zaufania. Powstaje wspólnota lęku w miejsce wspólnoty biedy³⁴. Wzrasta, więc znaczenie wiedzy jej kształtowanie, popularyzacja. Społeczeństwo ryzyka będąc społeczeństwem nauki, mediów i informacji jednocześnie daje ograniczony dostęp do niej przez nadmiar informacji i jednoczesną reglamentację tej, która jest znacząca.

Rozważania U. Becka można postawić nieco w opozycji do koncepcji S. Cohena³⁵, który po prześledzeniu mechanizmu wydarzeń źródłowych proponuje model interpretowania zjawiska paniki moralnej, jako powracających z określoną częstotliwością wydarzeń definiowanych, jako zagrożenia dla obowiązującej i pre-

³² Zob. U. Beck, *Społeczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*, Warszawa 2002.

³³ *Ibidem*, s. 222.

³⁴ *Ibidem*.

³⁵ S. Cohen, *Folk Devils and Moral Panics and the Media*, Paladin, St. Albans 1972.

ferowanej przez autorytety i władzę wizji ładu społecznego. Pojawiające się przewartościowania moralne budzą niepokój, lęk przed zmianą i definiowane są, jako zagrożenia. Nie jest natomiast wiadome na ile w przyszłości staną się normą i akceptowanym ładem. Jednocześnie panika moralna chętnie jest wykorzystywana i prezentowana przez media. Oparta na sensacji i emocjach staje się łatwym nośnikiem nie tylko komunikatu, ale i socjotechnik.

Atrybutem ponowoczesnego stylu życia staje się niespójność, niekonsekwencja, fragmentaryzacja, epizodyczność, różnych sfer aktywności jednostek³⁶. Towarzyszą im postawy wobec ryzyka i niepewności: pragmatyczna akceptacja życia takiego, jakim jest, konsekwentny optymizm, cyniczny pesymizm, walka ze przyczynami niebezpieczeństw za pomocą, organizowania kampanii propagandowych, kreowania ruchów społecznych. Baumanowskie społeczeństwo obłączone przewartościowuje się korzystając z zastanej informacji. Informacja daje podstawę do dedefiniowania bezpieczeństwa jednostek, grup i organizacji. Szybki jej obieg dzięki mediom pozwala na konstruowanie własnej racjonalności.

PODSUMOWANIE

Szybko zachodzące zmiany obejmują, także sposób przekazu informacji, wykorzystywanie różnych środków perswazji. Zarówno marketing polityczny jak i poszukiwanie sensacji przez media są jednym z elementów kształtowania opinii publicznej jak i jej reakcji na sposób przedstawiania i komentowania zdarzeń. Media nazywane czwartą władzą stanowią główne źródło informacji współczesnej ludzkości. Reglamentacja informacji sprawia, że spora część społeczeństwa tkwi w luce informacyjnej, która można wypełnić interpretacją, sensacją, emocjami a te z kolei, generują w odpowiedzi bardziej lub mniej przewidywalne reakcje społeczne. Informacja stała się jednym z bardziej znaczącym narzędzi wojny jak i utrzymania pokoju.

Dopiero przekuta na chroniczny strach, władza staje się doskonała.

Eric Hoffer, *Żarliwość umysłu*

³⁶ Z. Bauman, *Ponowoczesne wzory osobowe*. Studia Socjologiczne, numer jubileuszowy 1/2011(200), s. 435.

BIBLIOGRAFIA

1. Bauman Z., *Ponowoczesne wzory osobowe*. Studia Socjologiczne. PAN IFiS, nr jubileuszowy 1/2011(200).
2. Beck U., *Spoleczeństwo ryzyka. W drodze do innej nowoczesności*. Scholar, Warszawa 2002.
3. Burke K., *A Grammar of Motives and a Rhetoric of Motives*, Cleveland: World Pub.
4. Cicero M., *Wybór pism*. Oprac. M. Plezia BN, Wrocław 1954.
5. Cohen S., *Folk Devils and Moral Panics and the Media*. Paladin, St. Albans 1972.
6. Dobek-Otrawska B., *Komunikowanie polityczne i publiczne.*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006.
7. *Dziennikarstwo i Świat mediów*. Red. Zbigniew Bauer, Edward Chudziński, Tomasz Goban-Klas, *Komunikowanie i media*, wyd. Universitas, Kraków 2008.
8. Frycz Modrzewski A., *O poprawie Rzeczypospolitej*. Naukowe Wydaw. Piotrkowskie Filii Akademii Świętokrzyskiej, Piotrków Trybunalski, 2003.
9. Goffman E., *Zachowanie w miejscach publicznych*. WN PWN, Warszawa 2008.
10. Hałas E. *Interakcjonizm symboliczny*. WN PWN Warszawa 2006.
11. Huntington S.P., *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*. Wydawnictwo MUZA S.A. Warszawa 1997.
12. Kwećka R., *Informacja w walce zbrojnej*. AON, Warszawa 2001.
13. Lorenz K., *Tak zwane zło*. PIW Warszawa 2003.
14. Machiavelli N., *Księżę*, Wydawnictwo Vesper, Wyd. 5 Poznań, 2008.
15. Platon, *Państwo z dodaniem siedmiu ksiąg Praw*, T.1 i 2., Warszawa 1958.
16. *Propaganda. A Pluralistic Perspective*, T.J. Smith III, New York, London, Praeger.
17. Rosa R., *Filozofia bezpieczeństwa*. Wydawnictwo Bellona, Warszawa 1995.
18. *Socjologiczne aspekty bezpieczeństwa narodowego*. Red. Jan Maciejewski, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2001.
19. Sztompka P., *Zaufanie, fundament społeczeństwa*. Wydawnictwo Znak, Kraków 2007.
20. Tomasz z Akwinu, *Wykład listu do Rzymian*. Wyd. „W Drodze”, Poznań 1987.
21. Wnuk – Lipiński E., *Świat międzyepoki, globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005.
22. *Wychowanie dla pokoju, praca zbiorowa*, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wydawnictwo PAN, Warszawa 1983.

**THE INFLUENCE OF *POLITICAL*
COMMUNICATION ON CREATING IN TIME
OF WAR THE REALITY AND THE ROOM**

Summary

In article, analyzing introduce the matters of communicating in area of safety the matters connected with the political communication, which using the centres of persuasion, they can influence on creating threats and the conflicts military in modern world. New threats, communications about setting processes in world require new solutions in range also. This requires in world of conflicts of special approach, from new strategic thinking about this area after practical solutions. Information stood with goods and modern they protect. It causes then the necessity of deep analyses of behaviours individuals and the groups on passed announcements both in time of war how and the room.

Key words: *the communication, information, safety, of threat, conflict.*

Paweł ZAKRZEWSKI¹

SZYFRY SIECI – NOWE ZAGROŻENIA WOJNY ASYMETRYCZNEJ W SPOŁECZEŃSTWIE WIEDZY

Abstrakt: Wiedza, jako nowy rodzaj kapitału jest kluczowym zasobem nowoczesnego społeczeństwa i gospodarki. Kształujące się społeczeństwo wiedzy zogniskowane jest wokół sieci powiązań zarówno poszczególnych aktorów, jaki i całych układów. Dzięki najnowszym technologiom telekomunikacyjnym, cyfryzacji danych oraz powstaniu Internetu, z coraz większą precyzją możemy analizować procesy i dynamikę zachodzące w sieciach. Ostatnie badania dowodzą, że w wielu przypadkach możliwe jest poznanie reguł funkcjonowania sieci i są one poszukiwane przez najbardziej znane cywilne i wojskowe centra badawcze. Niestety, również działania terrorystyczne coraz częściej wymierzone zostają w kluczowe węzły sieci. Szczególnie uszkodzenie sieci bezskalowych może pociągnąć za sobą katastrofalne skutki w państwach wysokorozwiniętych. Celem artykułu jest analiza zagrożeń wynikających z poznania i wykorzystania słabych punktów sieci w kontekście konfliktów asymetrycznych.

Słowa kluczowe: społeczeństwo sieci, konflikt asymetryczny, terrorizm, społeczeństwo wiedzy.

WSTĘP

Według badaczy sieci, wszystko, co nas otacza ma związek i opiera się na sieciach - począwszy od genów, komórek, po funkcjonowanie ludzkiego krwiobiegu, relacje społeczne, gospodarcze, polityczne, a kończąc na sieciach wodociągowych, energetycznych i Internecie. Coraz prężniej rozwijają się badania dotyczące analizy funkcjonowania i ewolucji otaczających nas sieci. Naukowcy idą jednak o krok dalej i chociaż może zabrzmieć to zbyt futurystycznie, coraz częściej stawiają pytania o możliwość sterowania procesami zachodzącymi w sieciach. Okazuje się, że w dynamicznie zmieniającej się rzeczywistości najnowszych technologii takie spekulacje nabierają zupełnie realnego wymiaru. Najlepszym tego przykładem jest fakt, iż w połowie lat 90-tych, tak prestiżowe tygodniki jak „Science” i „Nature” nie zgodziły się na publikacje artykułów Alberta-László Barabásiego, który dowodził, że istnieją reguły rządzące otaczającymi nas sieciami. Obecnie Barabási jest jednym z najbardziej cenionych

¹ Paweł Zakrzewski – magister, Instytut Socjologii, Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II.

i najczęściej cytowanych badaczy sieci, współpracuje między innymi z zespołem badawczym Rensselaer Polytechnic Institute w Troy, finansowanym między innymi przez armię amerykańską. Poprzez prowadzone badania udowodnił już, że ludzka mobilność jest przewidywalna co najmniej w 80%. Co więcej, jego zdaniem opracowanie dokładnych modeli predykcyjnych dla procesów związanych z ludzką mobilnością, rozprzestrzenianiem się epidemii, planowaniem miejskim, inżynierią ruchu jest możliwe z naukowego punktu widzenia². Ponadto, wyniki badań sieciowych otwierają nowe możliwości w obszarach socjotechnik i manipulacji społeczeństwem. Zdaniem badaczy sieci, wystarczy 10% przekonanych do jakiejś idei, aby dokonała się zmiana społeczna. To właśnie badania sieci pokazują najdokładniej punkty krytyczne sieci, od których zależy sprawne funkcjonowanie społeczeństw, a nawet obronność państw. Szczególnym tego przykładem są, coraz częściej narażone na zamachy terrorystyczne, sieci wodociągowe, energetyczne, nie wspominając już o najbardziej rozbudowanej globalnej sieci - Internecie.

W sieciach społecznych badania naukowe dotyczą powiązań oraz kluczowych zależności, jakie zachodzą we współczesnym społeczeństwie. To relacje pomiędzy aktorami sieci decydują o celach i dążeniach poszczególnych jednostek, które potem przekładają się na stosunki na wyższych poziomach: grup, społeczeństw, państw. Jak twierdzi profesor Bolesław Szymański, kierujący Social Cognitive Networks Academic Research Center w Stanach Zjednoczonych, armia amerykańska (tylko w tym instytucie w ciągu 5 lat przeznaczy na badania sieciowe 17 mln dolarów) właśnie dlatego interesuje się badaniami sieci, gdyż mają kluczowe znaczenie dla przyszłości – dla rozwoju nauki, technologii, społeczeństwa, gospodarki, a w konsekwencji także dla wojska. Kto „napisze” regułę funkcjonowania lub zakłócenia przepływu informacji w sieci, izolowania węzłów kluczowych dla jej funkcjonowania, zdobędzie oręż do walki na niespotykaną dotychczas skalę. Zdobycie informacji o funkcjonowaniu sieci społecznych, zrozumienie układów sieciowych - to poznanie mocnych i słabych punktów społeczeństwa. Sterowanie procesami w sieci dałoby natomiast możliwość kierowania całym układami poprzez oddziaływanie na poszczególne węzły. Takie działania będą dotyczyć szczególnie szybko rozwijających się społeczeństw, których funkcjonowanie zależy coraz bardziej od dostępu do najnowszych technologii. To społeczeństwa najbardziej zaawansowane technologicznie, które funkcjonują w coraz gęstszych sieciach mają w przypadku ich uszkodzenia najwięcej do stracenia. A skoro naukowcy coraz precyzyjniej definiują zasady funkcjonowania sieci, dlaczego nie mieliby tego dokonać

² E. Bendyk, *Albert-László Barabási - Człowiek sieci*, polityka.pl,
<http://www.polityka.pl/nauka/komputeryiinternet/1511698,1,albert-laszlo-barabasi-czlowiek-sieci.read>,
12.07.2012.

terrorystów? Hakerzy od lat i z coraz większym powodzeniem odnajdują słabości sieci Internetowej, czego skutki są coraz bardziej odczuwalne w sieciach niezwiązanych z wirtualną rzeczywistością. Można się obawiać, że rozpoznanie i wykorzystanie reguł rządzących sieciami pozwoli na użycie niespotykanych dotąd metod walki w konfliktach asymetrycznych XXI wieku.

1. NOWA MORFOLOGIA SPOŁECZNA

Analizując pojęcia społeczeństwa sieciowego oraz społeczeństwa opartego na wiedzy warto podkreślić, że przełom XX i XXI wieku to czas najszybszego, jak dotąd w dziejach ludzkości, rozwoju technologicznego. Jesteśmy świadkami sytuacji, w których osoby wykształcone, biorące czynny udział w życiu społecznym, nie są w stanie zapoznać się i wykorzystać wszystkich nowości technicznych. Dodatkowo powszechny i nieograniczony rozwój technik telekomunikacyjnych, w tym Internetu, rozpoczął rewolucję w dotychczasowym dostępie do globalnych zasobów informacji i wiedzy. Wszystkie te procesy wskazują na nową wartość i kapitał cechujący najbardziej rozwinięte i zamożne państwa świata. Tym kapitałem jest wiedza, a umiejętne jej przekazywanie daje możliwość budowania nowoczesnego społeczeństwa i nowoczesnej gospodarki. Nigdy wcześniej wiedza, w takim stopniu jak dziś, nie zastępowała kapitału charakterystycznego dla społeczeństwa przemysłowego. Fundamentem nowego społeczeństwa są, zdaniem Petera Druckera, doskonale wykształceni i świadomi swojej wiedzy obywatele. Globalna rzeczywistość determinowana przez międzynarodowe rynki i stale rosnącą konkurencję wymusza integrację oraz zacieśnianie działań naukowych, społecznych i gospodarczych. Owa integracja, *to przede wszystkim konieczność współpracy wszelkiego rodzaju organizacji, przedsiębiorstw oraz wspólne wykorzystywanie zasobów zwłaszcza aktywów niematerialnych, takich jak wiedza, umiejętności kapitału ludzkiego oraz kapitału strukturalnego. Współpraca ta determinuje dostosowanie się zależnych od siebie organizacji do „wytwarzania” wiedzy wykorzystywanej następnie w działaniach innowacyjnych*³. Coraz bardziej zaawansowana współpraca w skali globalnej oraz interdyscyplinarnej pozwala, zdaniem Castellsa, na stwierdzenie, że społeczeństwo wiedzy zorganizowane jest wokół sieci. Te zaś są *strukturami otwartymi, zdolnymi do rozprzestrzeniania się bez ograniczeń (...) tak długo, jak są w stanie podzielać te same kody komunikacyjne*⁴ (np. wartości lub cele działania). I chociaż powiązania sieciowe w społeczeństwie są przedmiotem badań od lat, to termin ten zyskał nowy wymiar w XX wieku w wyniku rozwoju Internetu. Globalna sieć odkryła nowe, wręcz nieograniczone zasoby danych do analizy sieciowej. Co

³ M. Kwiecień, *Współczesne społeczeństwo wiedzy*, <http://www.instytut.info-IIIkonf/referaty/3c/Kwiecien.pdf>, 21.03.2012.

⁴ M. Castells, *Społeczeństwo sieci*, Warszawa 2007, s. 474.

więcej, Internet, dając możliwość nieograniczonego komunikowania się i wymiany danych, sam stał się największą siecią i polem badawczym. Żyjemy zatem w *systemie zorientowanym na rozwój technologiczny, akumulację wiedzy i coraz wyższy poziom złożoności przetwarzania informacji. W świecie tym dominującą formą integracji przestrzeni społecznej są globalne sieci, którymi nieustannie cyrkulują symbole, za którymi kryją się przepływy kapitału, wpływów, władzy (...)*⁵. Społeczeństwo sieci odnosi się zatem do społeczeństw, których cechą będzie wykorzystywanie prawie wyłącznie cyfrowych technologii komunikacji sieciowej i zarządzania dystrybucją informacji. Technologii, które tworzą podstawową infrastrukturę coraz większego układu społecznych, politycznych i ekonomicznych praktyk⁶. Jak dowodzi Castells, oparta na sieci struktura społeczna jest wysoce dynamicznym, otwartym systemem, podatnym na innowacje bez narażania na szwank swej równowagi. Sieci są odpowiednimi instrumentami dla gospodarki kapitalistycznej opartej na innowacji, globalizacji i zdecentralizowanych skupieniach; dla pracy, pracowników i firm opartych na elastyczności i adaptacyjności; dla kultury, niekończących się dekonstrukcji i konstrukcji⁷. Zatem słowo sieć (network) opisuje warunki strukturalne, dzięki którym oddzielne punkty, zwane węzłami, powiązane są ze sobą tzw. więzami (ties), które zazwyczaj są wielorakie i złożone, krzyżujące się ze sobą oraz występujące w nadmiernych ilościach. Sieć istnieje wtedy, kiedy wiele węzłów (ludzie, firmy, komputery) jest połączonych z wieloma innymi węzłami, zwykle dzięki wielu więzom⁸. Co więcej, obecny proces transformacji technologicznej rozprzestrzenia się wykładniczo za sprawą tworzenia się połączeń pomiędzy różnymi dziedzinami techniki. Dzięki wspólnemu językowi cyfrowemu, informacja jest formułowana, przechowywana i odczytywana, przetwarzana i przesyłana. Zdaniem Castellsa, pomimo, że sieciowa forma organizacji społecznej istniała także w innych okresach, nowy paradygmat technologii związanej z Internetem dostarcza materialnej podstawy do jej ekspansji w strukturze społecznej, dlatego sieci można określić mianem nowej morfologii społecznej⁹.

2. KOD SIECI

Najnowsze publikacje dotyczące budowy otaczających nas sieci podkreślają ich złożoność, wieloelementowość i wielopoziomowość, traktując je jako układy

⁵ Rozmowa z prof. dr hab. Mirosławą Marody z Instytutu Socjologii Uniwersytetu Warszawskiego, redaktorem naukowym polskiego tłumaczenia Społeczeństwa sieci, <http://technopolis.polityka.pl/2007/rozmowa-z-miroslawą-marody-o-społeczeństwie-informatycznym>, 01.03.2011.

⁶ D. Barney, *Społeczeństwo sieci*, Warszawa 2008, s. 36.

⁷ M. Castells, *Społeczeństwo sieci*, Warszawa 2007, s. 474.

⁸ D. Barney, *op. cit.*, s. 9.

⁹ M. Castells, *op. cit.*, s. 44.

złożone. „Pojęcie złożoności ugruntowało się w drugiej połowie XX wieku, gdy zaczęto badać systemy, których właściwości nie można było wywieść z właściwości elementów składowych. Trudność w opisie takich układów tradycyjnymi metodami matematyki i fizyki sprawia, że układ złożony jawi się jako niemal żywy organizm, rządzący się tajemniczymi i niezrozumiałymi prawami¹⁰”. Jako najbardziej obrazowe przykłady sieci złożonych naukowcy przedstawiają, między innymi, działanie mózgu czy funkcjonowanie kolonii mrówek. Tam, tworzone z milionów elementów, pełniących różne funkcje, sieci rosną, dopasowując się do otaczających zmian, na bieżąco modyfikując działania, budując przydatne i usuwając zbędne powiązania. Cechy charakterystyczne dla układów złożonych to wrażliwość na warunki początkowe lub małe zakłócenia, a także występowanie dużej ilości interakcji pomiędzy różnymi komponentami. Własności układu nie da się natomiast w prosty sposób przewidzieć, badając własności jego odrębnych komponentów, ponieważ system ciągle ewoluuje¹¹. Ponadto, Albert-László Barabási dostrzegł, że, pomimo niewielkiej liczby połączeń w większości otaczających nas sieci, istnieją również niezwykle usieciowione węzły (tzw. huby). Tę cechę odkrytą przez Barabásiego określono jako potęgowy (bezskałowy, czyli najprościej mówiąc niemierzalny) rozkład wierzchołków. Dotychczas przyjmowano, że struktura większości sieci jest losowa, tzn. większość węzłów powinna mieć zbliżoną liczbę połączeń. Tymczasem dowiedziono, że dla wielu sieci nie da się określić takiej średniej lub błąd związany z jej oszacowaniem jest na tyle duży, iż stawia pod znakiem zapytania wiarygodność pomiarów¹². Jak już wspomniano, dotyczy to sieci, w których istnieje kilka węzłów, posiadających ogromną ilość połączeń oraz takich, które takich połączeń posiadają jedynie kilka. Ten typ budowy wynika z dynamicznego powstawania sieci oraz preferencyjnego powstawania kolejnych węzłów. Ostatnia możliwość polega na przyłączaniu się kolejnych węzłów do tych, które uchodzą za bardziej atrakcyjne. To właśnie te typy powiązań sieciowych dotyczą światowych powiązań finansowych, dystrybucji dóbr i usług, zależności społecznych oraz oczywiście sieci www. Niestety, sieci bezskałowe są bardzo wrażliwe na zaplanowane i skoordynowane ataki. Usunięcie kilku kluczowych węzłów rozszczeplia sieć na izolowane grupy. Kolejnym zagrożeniem w sieciach bezskałowych może być z pewnością niekontrolowane rozprzestrzenianie się w nich wirusów zarówno komputerowych, jak i odpowiadających za epidemie. Cecha ta dotyczy również rozprzestrzeniania się opinii, mody. W sieciach bezskałowych nie istnieje wartość krytyczna, poniżej której, np. wirus nie zostanie rozpowszechniony. Dzieje się tak, dlatego że większość węzłów łączy się

¹⁰ A. Fronczak A., P. Fronczak, *Świat sieci złożonych od fizyki do Internetu*, Warszawa 2009, s. 13.

¹¹ *Ibidem*, s. 13.

¹² *Ibidem*, s. 14.

z centrami, co sprzyja dyfuzji w obrębie całego systemu¹³. Analiza i wyodrębnienie superwęzłów (super-spreaders) jest możliwa dzięki zdefiniowaniu miary centralności (istotności) węzłów sieci. Zatem miary centralności sieci mogą dać odpowiedź na pytanie, który element sieci jest najistotniejszy w jej funkcjonowaniu. Odnalezienie takich superwęzłów i wykorzystanie ich w potencjalnym konflikcie zbrojnym może być wykładnią konfliktu asymetrycznego. Konflikt asymetryczny, zdaniem Krystiana Piątkowskiego, zakłada takie działania przeciwnika, które nie mieszczą się w konwencjonalnym pojęciu wojny. *Wojna asymetryczna nie zna pojęcia pola walki, frontu, odbywa się w rozproszeniu bez zachowania ciągłości geograficznej i chronologicznej*¹⁴. Atak opierający się na uszkodzeniu struktury sieci może zostać przeprowadzony zarówno w obszarze realnej infrastruktury przeciwnika, jak i jego cyberprzestrzeni. Piątkowski zdefiniował pięć istotnych cech wojen asymetrycznych. Jego zdaniem, wojny te wyróżniają odmienne od klasycznych cele, organizacja, technika, metody działania oraz zasięg¹⁵. Warto również wspomnieć, iż zdaniem Szubrychta, konflikt asymetryczny ma miejsce wówczas, gdy strony konfliktu mają inny status międzynarodowy, np. gdy tylko jedna ze stron jest podmiotem prawa międzynarodowego¹⁶. Analizując pojęcie wojny asymetrycznej, badacze zgodnie podkreślają, że nie należy tego terminu definiować jako konfliktu pomiędzy słabszym i silniejszym militarnie przeciwnikiem. Warto jednak zauważyć, że, mimo że nie jest to cecha determinująca taki konflikt, to występuje on przeważnie właśnie pomiędzy przeciwnikami, których siła militarna jest niewspółmierna. Stąd jeden z przeciwników poszukuje metody, która przy minimalnych kosztach będzie najbardziej dotkliwa.

Zdaniem Barabásiego, dzięki analizom sieciowym mamy możliwość badania i poznawania systemów złożonych, które nas otaczają. W grudniu 2011 tygodnik „Nature” opublikował artykuł „The network takeover”, w którym Barabási dowodzi, że obecnie redukcjonizm, jako narzędzie i paradygmat badania otaczających nas skomplikowanych układów, mimo że jest nadal przydatny, już nie wystarcza. Naukowcy od lat budowali teorie i poszukiwali klucza do poznania złożoności systemów i zasad ich funkcjonowania. Wcześniejsze teorie różnią się jednak od teorii sieci. Tworzone były bowiem na podstawie modeli i równań matematycznych. Badania sieci opierają się natomiast na drobiazgowych danych zarejestrowanych dzięki najnowszym technologiom. Analizując jednocześnie sieć

¹³ A. Radwan, *Nowe spojrzenie na typologie sieciowe*, Nowe Technologie, 2/2005 (02).

¹⁴ K. Piątkowski., *Wojna nowego typu?*, „Polska w Europie”, marzec 2002, nr 1, s. 23–24.

¹⁵ *Ibidem*, s. 24–26.

¹⁶ T. Szubrycht, *Analiza podobieństw operacji militarnych innych niż wojna oraz działań pozwalających zminimalizować zagrożenia asymetryczne*, Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej, Gdynia 2006, nr 1 (164), s. 141.

World Wide Web, jak i sieci genetyczne, zasady funkcjonowania komórek, a także systemów społecznych odkryto, że, pomimo wielu różnic w charakterze węzłów poszczególnych sieci i interakcji pomiędzy nimi, sieci, składające się nawet z najbardziej złożonych systemów, regulowane są przez szereg podstawowych praw określających i ograniczających ich zachowanie. Nauka o sieciach stała się interdyscyplinarną platformą dla nauki biznesu i bezpieczeństwa, pomagając, np. powstrzymać terroryzm. Badania analizujące układy sieciowe prowadzone między innymi w Social Cognitive Networks Academic Research Center kierowanym przez profesora Bolesława Szymańskiego dowodzą, że to właśnie takie sieci jak Internet, układy społeczne, w których żyjemy, są obecnie najmniej stabilne i najbardziej narażone na zaburzenia. „Pewne rodzaje sieci, np. opisujące oddziaływania między metabolitami są bardzo stabilne i trudno nimi sterować. To nie zaskakuje, bo sieci decydujące o życiu, powstałe w wyniku długiej ewolucji, powinny być odporne na zaburzenia. Znajomość sieciowych mechanizmów decydujących o tej odporności, otwiera jednak szanse na poszukiwanie nowych terapii. Z kolei sieciami szybko rozwijającymi się, takimi jak np. Internet, stosunkowo łatwo sterować¹⁷.” Niebezpieczeństwo znalezienia klucza do uszkodzenia funkcjonowania takiej sieci jest bardzo prawdopodobne. Kolejny rozdział prezentuje przykłady uszkodzenia sieci, które wywołały poważne kryzysy. Jak pokazują podane wydarzenia, istotne zaburzenia w sieciach mogą wystąpić zarówno w ataku na superwęzły, jak i na te mniej znaczące. Dodatkowo, zaprezentowane zostaną badania, które udowadniają, z jaką precyzją poznanie funkcjonowania układów sieciowych może pomóc w sterowaniu i manipulowaniu społeczeństwem. Poznanie zasad funkcjonowania układów sieciowych może być zatem bronią, która precyzyjnie uderza w najbardziej dotkliwe punkty przeciwnika.

3. USZKODZIĆ SUPERWĘZŁY

Uszkodzenia struktury sieci mogą być zarówno elementem przypadku, jak również wynikiem celowego działania. Interesującym przykładem ostatnich lat, który udowadnia jak uszkodzenie jednego, z pozoru nic nieznaczącego węzła, może zachwiać równowagą całej sieci, jest awaria sieci elektrycznej w Stanach Zjednoczonych w 1996 roku. 11 sierpnia niedaleko Portland, jedna z linii energetycznych z powodu wysokiej temperatury wydłużyła się i zahaczyła o drzewo. Warto przy tym zauważyć, iż sieci energetyczne zbudowane są w taki sposób, aby funkcję jednej przeciążonej linii mogła przejąć inna (sieci bezskalowe). Nastąpiło przepięcie i chociaż awarię zauważono, to nikt się wówczas tym nie przejął ze względu na fakt, że podobne awarie zdarzają się

¹⁷ E. Bendyk, *Wolność w sieciach*, polityka.pl, <http://www.polityka.pl/nauka/czlowiek/1519606,1,jak-przewidywac-spoeczne-zachowania.read>, 10.08.2012.

niezwykle często. Efektem przepięcia było przejęcie funkcji linii, która uległa awarii przez równoległą linię energetyczną. Ta jednak była już wówczas przeciążona, a dodatkowe napięcie spowodowało awarię i tej linii. Nastąpiły kolejne przepięcia, co w konsekwencji zakończyło się wyłączeniem 175 elektrowni, w tym jądrowych. Podobne w skutkach było przypadkowe uszkodzenie linii światłowodowej w 2000 roku przez kotwicę statku, co spowodowało utrudnienia w przepustowości sieci w około 30 krajach, a prawie cała Australia została odcięta od Internetu¹⁸.

Patrząc na niezwykle dynamiczny rozwój światowej medycyny bardzo często wydaje nam się, że jesteśmy w stanie kontrolować epidemie, choroby zakaźne. Niestety, bezskalowa struktura sieci społecznych sprzyja rozprzestrzenianiu się wirusów, szczególnie nowych lub słabo znanych medycynie. Przez lata błędnie uważano, że rozprzestrzenianie się wirusów zależne jest od krytycznego progu rozprzestrzeniania się zakażeń w danej populacji. Wszystkie choroby, które tego progu nie przekraczają miałyby być skazane na wymarcie. Fizycy Romualdo Pastor-Satorras i Alessandro Vespignani chcąc zbadać, jak zachowuje się choroba zakaźna w sieci bezskalowej, korzystając z symulacji komputerowej odkryli, że nie występuje tam próg szerzenia się epidemii. Niezależnie jak wolne jest tempo rozprzestrzeniania się wirusa, może on przeniknąć cały system, zarażając pewien odsetek węzłów¹⁹, a ostatecznie spenetrować cały układ. Wzorcowym tego przykładem jest historia rozprzestrzeniania się wirusa HIV w Stanach Zjednoczonych. Pierwsze zarażenia odnotowano tam w 1981 roku. Okazało się, że praktycznie wszyscy chorzy byli młodymi gejami. Szczegółowe śledztwo przeprowadzone z udziałem 40 pacjentów pozwoliło na ustalenie ich mapy kontaktów seksualnych. Badania sieciowe wyłoniły Gaetana Dugasa, stewarda z kanadyjskich linii lotniczych, który, jak twierdzą specjaliści, po 10 latach choroby mógł mieć około 2500 partnerów. I chociaż nie można mu udowodnić, że to on przeniósł chorobę z kontynentu afrykańskiego, to wiadomo, że odegrał on w rozprzestrzenianiu się epidemii kluczową rolę. Zatem faktyczny rozwój, np. chorób zakaźnych w sieciach bezskalowych, takich jak społeczeństwa, jest wprost nieosiągalny do powstrzymania, przy założeniu, że kierujemy się metodami stosowanymi dotychczas. Biorąc pod uwagę klasyczne metody i analizując, w tym wypadku kontakty seksualne, przy założeniu, że wszyscy mają pewną średnią liczbę partnerów, nie otrzymamy wyników oddających rzeczywistość. W prezentowanym układzie są bowiem osoby wstrzemięzliwe, które nie odegrają w nim żadnej roli

¹⁸ A. Fronczak, P. Fronczak, *Świat sieci złożonych od fizyki do Internetu*, Warszawa 2009, s. 244, 245.

¹⁹ R. Kasprzyk, *Symulator rozprzestrzeniania się złośliwego oprogramowania w sieciach komputerowych*, Symulacja w Badaniach i Rozwoju, vol. 1 No. 2/2010, s. 145 [za:] Pastor-Satorras R., Vespignani A.: Epidemic Spreading in Scale-Free Networks, PRL Volume 86, Number 14 p. 3200, 2 April 2001.

i takie, które mają wielu lub setki partnerów. W sieciach bezskalowych jedyną możliwością eliminacji źródła zakażenia jest eliminacja kluczowych węzłów²⁰.

Podobnym przypadkiem niekontrolowanego rozwoju chorób zakaźnych był rozwój nowego wirusa – SARS (Severe Acute Respiratory Syndrome). W listopadzie 2002 roku w chińskiej prowincji Guangdong odnotowano pierwsze przypadki nietypowego zapalenia płuc. W lutym 2003 roku choroba pojawiła się w Wietnamie, Singapurze i Hongkongu. Do lipca 2003 roku na całym świecie zachorowało około 8000 osób, z czego około 800 zmarło. Zdaniem naukowców ze Światowej Organizacji Zdrowia, największą odpowiedzialność za rozwój choroby ponoszą chińskie władze, które przez cztery miesiące milczały na temat odnotowanych przypadków zarażenia nowym wirusem powodującym ostrą niewydolność oddechową płuc. Wirus atakował na całym świecie przenoszony przez podróżnych, mających kontakt z osobami zarażonymi w Chinach.

Niekontrolowany rozwój epidemii, za którym stoją terroryści, do tej pory był przede wszystkim dobrym tematem dla scenariuszy filmowych. Jednak, jak twierdzą specjaliści, takie działania są coraz bardziej prawdopodobne. W grudniu 2011 roku członkowie Narodowego Naukowego Komitetu Doradczego ds. Biobezpieczeństwa (NSABB), skupiającego czołowych amerykańskich ekspertów zajmujących się chorobami zakaźnymi i bioterroryzmem, zwrócili się do redaktorów naczelnych tygodników „Science” i „Nature” o usunięcie niektórych fragmentów z publikacji dotyczącej „wyprodukowania” w laboratorium nowego wirusa. Naukowcy wykazali, że wystarczy tylko pięć mutacji by zamienić zwykłego wirusa ptasiej grypy w mikroba zdolnego przenosić się pomiędzy ssakami. Artykuł szczegółowo opisywał poszczególne etapy, w których naukowcy mutowali wirusa. W opinii NSABB, publikacja mogła nieść za sobą poważne zagrożenia dla USA i być przepisem dla terrorystów na stworzenie broni biologicznej.

Jedną z najbardziej znanych i zagrożonych celowym atakiem sieci jest oczywiście Internet. Niezwykle odporny na przypadkowe awarie poszczególnych węzłów stał się obiektem celowych i niezwykle precyzyjnych ataków. Cyberterroryści doskonale zdają sobie sprawę, że usunięcie z takiej sieci superwęzłów, które pełnią rolę centrów komunikacyjnych, spowoduje rozbiecie sieci, która z dnia na dzień staje się coraz istotniejszym elementem funkcjonowania nowoczesnego społeczeństwa. Coraz więcej instytucji państwowych jak i prywatnych jest uzależnionych od sprawnie funkcjonującego Internetu. Na cyberatakach najczęściej tracą państwa, których infrastruktura gospodarcza opiera się na funkcjonowaniu sieci Internetowej. Hakerzy codziennie włamują się do sieci bankowych na całym świecie, penetrują wojskowe bazy danych i wykradają tajne informacje (np. kradzież bazy danych firm

²⁰ *Ibidem*, s.256-257.

zaopatrujących amerykańską armię - 2011), blokują rządowe bazy danych (Estonia 2007, Polska 2011). W ciągu kilku godzin są w stanie zakłócić funkcjonowanie światowej gospodarki blokując np. dostawy ropy naftowej. Szefowie firm naftowych ostrzegają, że ataki są coraz częstsze i coraz lepiej zaplanowane. Obawiają się, że włamanie się do systemów sterujących procesami związanymi z przesyłem ropy może doprowadzić do strat w ludziach, produkcji, strat finansowych, pożarów, katastrof ekologicznych. Zdaniem Ludolfa Luehmanna, dyrektora IT firmy Shell, determinacja i pomysłowość hakerów w atakach na instalacje przemysłowe i firmy wkracza na nowe poziomy. Według Luehmanna, rośnie liczba wieloelementowych ataków na konkretne systemy operacyjne użytkowane przez producentów. Po cichu, tygodniami lub miesiącami cyberterrorysty gromadzą informacje i wybierają konkretne cele w ramach działalności operacyjnej firmy²¹. Przełomem w cyberatakach był wirus Stuxnet, który jako pierwszy został zaplanowany do uszkodzenia i kontrolowania instalacji przemysłowych. Zdaniem specjalistów, atak na gospodarkę światową jest wciąż zbyt łatwy. Niezwykle istotnym przykładem z punktu widzenia ewolucji ataków na tzw. sieci rzeczywiste był atak hakerów na sieć wodociągową USA. Jak donosił „The Washington Post”, w listopadzie 2011 roku atak na komputery odpowiedzialne za dostarczanie wody Amerykanom w Springfield był pierwszym atakiem poprzez sieć na struktury krytyczne ważne dla funkcjonowania społeczeństwa. Do tej pory ataki wynikały z chęci kradzieży informacji ważnych dla obronności państwa. Teraz atak faktycznie zniszczył silnik pompy obsługującej system. Atak prawdopodobnie był przeprowadzony z terytorium Rosji²².

Funkcjonowanie samej sieci internetowej i jej głównych węzłów również jest zagrożone. Hakerom nie wystarcza już włamywanie się do baz danych czy szpiegostwo gospodarcze. Jednym z przykładów największych ataków na globalną sieć były wydarzenia z 2002 roku, polegające na jednoczesnym zaatakowaniu trzynastu najważniejszych serwerów obsługujących system domenowy tworzący szkielet Internetu. Pięć z wspomnianych serwerów przestało działać, pozostałe przetrwały atak. Gdyby również się wyłączyły, przestałby działać Internet²³. Według ekspertów, nawet krótkotrwałe wyłączenie Internetu mogłoby być katastrofalne w skutkach. Przestałyby działać banki, zapanowałaby masowa panika. Zdaniem bioinformatyka, Wyatta McMahona z Virginia Tech University, gdyby został wyłączony Internet, byłby to jeden z największych współczesnych kataklizmów.

²¹ Onetbiznes, *Cyberataki są w stanie zagrozić dostawom ropy*, <http://biznes.onet.pl/cyberataki-sa-w-stanie-zagroziec-dostawom-ropy,18724,4964240,2,news-detaj>, 10.08.2012, [za:] Agencja Informacyjna Reuters.

²² E. Natashima, *Foreign hackers targeted U.S. water plant in apparent malicious cyber attack*, The Washington Post, http://www.washingtonpost.com/blogs/checkpoint-washington/post/foreign-hackers-broke-into-illinois-water-plant-control-system-industry-expert-says/2011/11/18/gIQAgmTZYN_blog.html, 10.08.2012.

²³ A. Fronczak, P. Fronczak, *Świat sieci złożonych od fizyki do Internetu*, Warszawa 2009, s. 245.

Przykładem takich konsekwencji były skutki cyberataku na Estonię w 2007 roku. Unieruchomiono strony internetowe parlamentu, ministerstw, partii politycznych, policji, szkół oraz sektora prywatnego. Dwa największe banki zawiesiły swoją działalność w Internecie. Zdaniem izraelskiego eksperta do spraw bezpieczeństwa, tym atakiem „Estonia została zepchnięta do epoki kamiennej”²⁴. Jednak takie uszkodzenie sieci miało jeszcze jeden równie istotny skutek. Atak podziałał na społeczeństwo psychologicznie. Uszkodzenie krytycznych struktur funkcjonowania sieci gospodarczych, politycznych, społecznych pokazało, jak w ciągu kilku dni można sparaliżować funkcjonowanie nowoczesnego państwa.

Badaczom sieci coraz częściej udaje się udowodnić, że istnieją reguły funkcjonowania sieci społecznych. Ile władzy może dać umiejętność wpływania na ludzkie poglądy i przekonania? Ile osób w społeczeństwie trzeba by przekonać do jakiejś idei, aby zaistniała w społeczeństwie? Czy taka umiejętność manipulowania społeczeństwem, nawet międzynarodowym, nie byłaby najdoskonalszą bronią? Udowodniono, że wystarczy 10% głęboko przekonanych, aby dokonała się zmiana społeczna. Badaczy sieci szczególnie interesuje proces upowszechniania się w społeczeństwie poglądów, idei, opinii. „Odkryto, że opinia mniejszości społeczeństwa rozpowszechnia się w dwóch różnych procesach. Jeżeli procentowy udział mniejszości nie przekracza określonej krytycznej wartości, liczba zwolenników danej opinii mniejszościowej oscyluje wokół wartości początkowej. Gdy udział ten wzrośnie powyżej wartości krytycznej, opinia mniejszości rozszerza się i w krótkim czasie zyskuje akceptację całego społeczeństwa. W społeczności o strukturze sieci, w której wszyscy rozmawiają ze wszystkimi, ta krytyczna wartość to 9,789%. W zależności od struktury sieci społecznej, wartość ta zmienia się od 7-10%, zawsze jednak istnieje²⁵”. Co ciekawe, jeśli opinia większości ma głęboko do niej przekonanych wyznawców tworzących niewielką grupę, ciągle obserwujemy wspomniane dwa procesy, rośnie jedynie wartość krytyczna, po której następuje szybkie upowszechnienie opinii mniejszości.

Przedstawione procesy z powodzeniem wykorzystywane są przez terrorystów, jako element szerzenia ideologii i strachu. W Internecie zamieszczane są filmy z informacjami o kolejnych atakach terrorystycznych oraz relacje z egzekucji przeprowadzanych przez terrorystów. Internet stał się środkiem przekazu materiałów, których telewizja, ze względu na drastyczne sceny, nigdy by nie pokazała. W Internecie natomiast są już specjalne strony, na których można obejrzeć egzekucje i relacje z zamachów. Takie szerzenie strachu w społeczeństwach narażonych na ataki terrorystyczne daje uczucie szczególnego niepokoju i ciągle poczucie zagrożenia. Prezentowane oddziaływanie na kondycję psychiczną społeczeń-

²⁴ J. Jalonen, *Dni, które wstrząsnęły Estonią*, Eesti.pl, <http://www.eesti.pl/index.php?dzial=panstwo&strona=cyberataki>, 20.07.2011.

²⁵ E. Bendyk, *Wolność w sieciach*, polityka.pl, <http://www.polityka.pl/nauka/czlowiek/1519606,1,jak-przewidywac-spoeczne-zachowania.read>, 12.07.2012.

stwa daje efekty w dłuższej perspektywie i jest istotnym elementem konfliktów asymetrycznych. Zjawiska te są rozpoznawalne szczególnie w Stanach Zjednoczonych, gdzie po śmierci Osamy bin Ladena, 6 na 10 Amerykanów czuło się zagrożonych atakiem terrorystycznym²⁶. Niekontrolowana dyfuzja wiedzy w sieciach bezskalowych bardzo często służy terrorystom do manipulowania społeczeństwem, które następnie wymusza decyzje na władzach państwowych. Przykładem tego są wyniki sondaży prowadzone w krajach zaangażowanych w misję w Iraku i Afganistanie po śmierci żołnierzy. W sierpniu 2009 roku po takim zdarzeniu z sondażu przeprowadzonego przez firmę Gemius wynikało, że 60% Polaków jest za wycofaniem naszych wojsk ze strefy działań wojennych²⁷. Podobnie, każda śmierć żołnierza ogłaszana w mediach sprawia, że dwie trzecie Niemców opowiada się za szybszym niż planowano wycofaniem oddziałów Bundeswehry.

Bezskalowa struktura Internetu wykorzystywana jest także do wzajemnych kontaktów w siatkach terrorystycznych. Świadomi możliwości wykrycia terroryści, znają również atuty nowoczesnych form komunikacji, a przeprowadzane przez nich szkolenia, zdaniem Surdyka, mają solidne podstawy naukowe. Specjaliści al-Kaidy podkreślają przede wszystkim atuty forów internetowych w nowoczesnych i trudnych do wykrycia formach komunikacji. Szkolenia dają wiele wskazówek, które mają zapobiec identyfikacji przez służby specjalne. Podobną strukturę sieci bezskalowych wykazują sieci komórkowe, które oprócz komunikacji są wykorzystywane do detonacji ładunków wybuchowych.

Funkcjonowanie sieci komórkowych, jako systemów bezskalowych daje jeszcze jedną możliwość. Oprócz lokalizacji w czasie rzeczywistym, pozwala na przewidywanie przyszłych zachowań jej użytkowników. Sprawdził to Albert-László Barabási, posługując się danymi rejestrowanymi przez operatorów sieci komórkowych. Do badania wybrano 50 tysięcy abonentów jednej z sieci komórkowych. Na podstawie danych (gromadzonych na twardych dyskach firmy), zawierających między innymi położenie geograficzne klientów, obliczono dla każdego stopień przewidywalności. Następnie wyniki badań zweryfikowano sprawdzając, w jakim wymiarze przyszłe lokalizacje zgadzają się z przewidywanymi. Okazało się, że prawdopodobieństwo diagnozy wynosi około 93%. Natomiast najistotniejszy był fakt, że przewidywalność żadnej z osób nie

²⁶ Serwis informacyjny TVN24, *Amerykanie czują się bardziej zagrożeni*, <http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/amerykanie-czuja-sie-bardziej-zagrozeni,169942.html>, 10.05.2011 [za:] Polska Agencja Prasowa.

²⁷ Wiadomości24.pl - Sondaż internetowy firmy Gemius dla Newsweek.pl, *Polacy chcą natychmiastowego wycofania naszych wojsk z Afganistanu*, http://www.wiadomosci24.pl/artykul/polacy_chca_natychmiastowego_wycofania_naszyc_wojsk_z_107198.html, 21.06.2011 [za:] Informacyjna Agencja Radiowa.

była niższa niż 80%²⁸. Skoro naukowcy mogą wykorzystać takie informacje, posłużyć się mogą nimi również terroryści. Jak wiadomo, największe i najtragiczniejsze w skutkach zamachy były przygotowywane bardzo długo, a terroryści niekiedy miesiącami zbierali dane wymagane do powodzenia akcji.

Grupy terrorystyczne, których działalność analizowana jest z perspektywy struktury sieciowej wykazują niezwykłą odporność na uszkodzenia, a także odnalezienia kluczowych uczestników. Chcąc scharakteryzować ich strukturę warto jednak rozpocząć od budowy sieci grup przestępczych. Podczas ich analizy pierwszą barierą, którą napotykać badacze, jest trudność w określeniu konstrukcji takiej sieci. Po pierwsze, pomimo najlepszych starań należy się liczyć z tym, że zawsze pozostaną węzły i połączenia niewidoczne dla analityka. Problemy może również stwarzać dynamika sieci, ponieważ jej struktury ulegają zmianom. Wciąż powstają nowe węzły i tworzą się nowe połączenia. Ale pomimo tych trudności, badanie takich sieci może przynieść wiele cennych informacji. Analizując na przykład siatkę dilerów narkotykowych dochodzimy do wniosku, że dotarcie lub rozpracowanie jednego z węzłów wcale nie oznacza rozpracowania całej siatki (inaczej jak w przypadku gangu, gdzie zlikwidowanie centralnego węzła będzie najprawdopodobniej oznaczało rozbitcie grupy). Podobnie sytuacja wygląda w grupach terrorystycznych. Organizacje terrorystyczne, co jest charakterystyczne dla sieci społecznych, posiadają płaską hierarchię. Osoby, które tworzą taką sieć powiązań, nie mają zazwyczaj pełnej wiedzy o całej organizacji. Taka sieć utrudnia wskazanie głównego węzła (np. przed dokonaniem zamachu), czyli organizatora zamachu lub zamachowca. Przykładem tego były badania powiązań zamachowców uwikłanych w atak na World Trade Center. Dzięki danym przekazywanym przez środki masowego przekazu, które dotyczyły relacji pomiędzy zamachowcami, Valdis Krebs stworzył mapę osób uwikłanych w zamach. Okazało się, że struktura sieci zamachowców przygotowujących atak, do maksimum gwarantowała bezpieczeństwo przed wykryciem. Krebs, budując sieć powiązań, nadał poszczególnym relacjom pomiędzy zamachowcami różne wagi. Ich znaczenie rosło poczynając od rozmów telefonicznych, po spotkania i wspólne szkolenia. Determinantem wagi powiązań była również znajomość, wynikająca z powiązań rodzinnych czy wspólnego dorastania. Wstępne wyniki badania potwierdziły wcześniej już znany fakt, iż liderem siatki był Mohammed Atta. Dalsza analiza wykazała jednak wiele niezwykle interesujących informacji. Thomas Stewart usunął z sieci połączenia telefoniczne wykonane tuż przed atakiem i okazało się, że najważniejszym węzłem sieci jest Nawaf Alhazami. W badaniach przeprowadzonych przez Krebsa terrorysta był dopiero czwarty pod

²⁸ E. Bendyk, *Albert-László Barabási Człowiek sieci*, polityka.pl, <http://www.polityka.pl/nauka/komputeryiinternet/1511698,1,albert-laszlo-barabasi-czlowiek-sieci.read>, 12.07.2012.

względem bliskości i siódmy biorąc pod uwagę stopnień. Można zatem wnioskować, że Atta dowodził jedynie w ostatniej fazie ataku²⁹. Badania pokazują jak skomplikowaną i trudną do rozszyfrowania strukturę mają siatki terrorystyczne. Płaska struktura charakteryzująca sieci utrudnia wyizolowanie kluczowych węzłów, a ryzyko błędnego rozpoznania jest bardzo wysokie. Dodatkową pomocą w rozpoznaniu siatek terrorystycznych okazuje się analiza zależności siatki terrorystycznej z innymi sieciami, na przykład bankowymi, telekomunikacyjnymi lub wyszukiwanymi przez podejrzane osoby informacjami w sieci Internetowej.

PODSUMOWANIE

Analiza sieci społecznych od kilku lat jest przedmiotem interdyscyplinarnych badań istotnych dla państw, których funkcjonowanie, rozwój i bezpieczeństwo opiera się na nowoczesnych technologiach. Cyfryzacja gromadzenia i przekazywania informacji pozwala na zbieranie terabajtów danych istotnych do badania relacji pomiędzy poszczególnymi aktorami, jak i całymi układami sieci. Wyniki badań sieciowych pomagają ścigać terrorystów, modelować rozprzestrzenianie się epidemii. Niestety, struktura, przede wszystkim sieci bezskalowych, jest coraz częściej przedmiotem ataków terrorystycznych i elementem dającym przewagę w konfliktach asymetrycznych. Precyzyjnie wycelowany atak w kluczowe dla ich funkcjonowania węzły może w konsekwencji nieść za sobą katastrofalne skutki społeczne, gospodarcze, a nawet militarne. Szczególnie niebezpieczne są te z wykorzystaniem Internetu w celach naruszenia tzw. rzeczywistych sieci ważnych dla funkcjonowania społeczeństwa. Rozwój oprogramowania służącego do analizy sieciowej, wykorzystywany przez naukowców cywilnych, w taki sam sposób może pomóc terrorystom odkrywać strukturę sieci i jej kluczowe węzły. Niestety, można również stwierdzić, że struktura sieci bezskalowych utrudnia rozszyfrowanie siatek terrorystycznych. Rozwój Internetu, nowoczesnych technologii przekazywania informacji oraz struktury sieci kierują działania asymetryczne na nowe pola konfliktów, pozwalające terrorystom na szybsze i bardziej dotkliwe działania. Zdaniem specjalistów, umiejętności terrorystów w zakresie definiowania punktów strategicznych w sieciach bezskalowych są coraz bardziej precyzyjne. Szczególnie skuteczna wydaje się być dyfuzja informacji, która jest w ostatnich latach coraz częściej wykorzystywana w walce medialnej. Struktura społeczeństwa sieciowego sprawia, że zastraszone społeczeństwo jest w stanie wymusić na władzach państwowych istotne dla terrorystów decyzje.

W społeczeństwie wiedzy, to umiejętności kapitału ludzkiego oraz gromadzone dane, zamieniają się w broń, która jest w stanie naruszyć porządek i struktu-

²⁹ A. Fronczak, P. Fronczak, *op. cit.*, s. 230.

rę funkcjonujących i stale rozprzestrzeniających się sieci. Niestety „młode”, dopiero kształtujące się sieci są najbardziej narażone na uszkodzenia, czego konsekwencją są luki w kanałach komunikacyjnych, dezinformacja i chaos. Ta wiedza wykorzystywana jest coraz częściej w konfliktach asymetrycznych, powodując skutki równie dotkliwe gospodarczo i społecznie, co konwencjonalne metody walki. Niestety, należy się spodziewać, że w przyszłości następstwa uszkodzenia krytycznych węzłów sieci mogą przybierać na sile i mieć wymiar globalny.

BIBLIOGRAFIA

Pozycje zwarte i artykuły

1. Barney D., *Spoleczeństwo sieci*, Wydawnictwo Sic, Warszawa 2008.
2. Castells M., *Spoleczeństwo sieci*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.
3. Fronczak A., Fronczak P., *Świat sieci złożonych od fizyki do Internetu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2009.
4. Kasprzyk R., *Symulator rozprzestrzeniania się złośliwego oprogramowania w sieciach komputerowych*, Symulacja w Badaniach i Rozwoju, vol. 1 No. 2/2010 s. 145 [za:] Pastor-Satorras R., Vespignani A.: *Epidemic Spreading in Scale-Free Networks*, PRL Volume 86, Number 14 p. 3200, 2 April 2001.
5. Piątkowski K., *Wojna nowego typu?*, Polska w Europie, marzec 2002, nr 1.
6. Radwan A., *Nowe spojrzenie na typologie sieciowe*, Nowe Technologie, 2/2005 (02).
7. Szubrycht T., *Analiza podobieństw operacji militarnych innych niż wojna oraz działań pozwalających zminimalizować zagrożenia asymetryczne*, Zeszyty Naukowe Akademii Marynarki Wojennej, Gdynia 2006, nr 1 (164).

Źródła internetowe

8. Bendyk E., *Albert-László Barabási - Człowiek sieci*, polityka.pl, <http://www.polityka.pl/nauka/komputeryiinternet/1511698,1,albert-laszlo-barabasi-czlowiek-sieci.read>, 12.07.2012.
9. Bendyk E., *Wolność w sieciach*, polityka.pl, 10.08.2012 <http://www.polityka.pl/nauka/czlowiek/1519606,1,jak-przewidywac-spoeczne-zachowania.read>.
10. Jalonon J., *Dni, które wstrząsnęły Estonią*, Eesti.pl, <http://www.eesti.pl/index.php?dzial=panstwo&strona=cyberataki>, 20.07.2011.
11. Kwiecień M., *Współczesne społeczeństwo wiedzy*, Akademia Ekonomiczna we Wrocławiu, <http://www.institut.info-IIIkonf/referaty/3c/Kwiecien.pdf>, 21.03.2012.
12. Natashima E., *Foreign hackers targeted U.S. water plant in apparent malicious cyber attack*, The Washington Post, http://www.washingtonpost.com/blogs/checkpoint-washington/post/foreign-hackers-broke-into-illinois-water-plant-control-system-industry-expertsays/2011/11/18/gIQAgmTZYN_blog.html, 10.08.2012.
13. Onetbiznes, *Cyberataki są w stanie zagrozić dostawom ropy*, <http://biznes.onet.pl/cyberataki-sa-w-stanie-zagrozic-dostawom-ropy,18724,4964240,2,news-detel>, 10.08.2012, [za:] Agencja Informacyjna Reuters.
14. Srwis informacyjny TVN24, *Amerykanie czują się bardziej zagrożeni*,

<http://www.tvn24.pl/wiadomosci-ze-swiata,2/amerykanie-czuja-sie-bardziej-zagrozeni,169942.html>, 10.05.2011 [za:] Polska Agencja Prasowa.

15. Wiadomości24.pl - Sondaż internetowy firmy Gemius dla Newsweek.pl, *Polacy chcą natychmiastowego wycofania naszych wojsk z Afganistanu*, http://www.wiadomosci24.pl/artykul/polacy_chca_natychmiastowego_wycofania_nasznych_wojsk_z_107198.html 21.06.2011 [za:] Informacyjna Agencja Radiowa.

NETWORK CODES – THE NEW THREATS OF ASYMMETRIC WAR IN THE KNOWLEDGE SOCIETY

Summary

Knowledge as a new type of capital is the key resource of modern society and economy. The emerging knowledge society is focused around relations of networks of individual actors as well as entire systems. With the latest telecommunications technology, data digitization and creation of the Internet, with increasing precision we can analyze the processes and dynamics that occur in networks. Recent studies have shown that in many cases it is possible to know the rules network functions. They are sought after by the most famous civil and military research centers. Unfortunately, the increasing terrorist activities are also directed at the key network nodes. Especially scale-free networks failure can lead to catastrophic consequences in the developed countries. The aim of this paper is to analyze the risks which are the result of network vulnerabilities recognition in the context of asymmetric conflicts.

Key words: *network society, asymmetric conflict, terrorism, knowledge society*

Adam MUSIOŁ⁹¹⁴

Sabina MUSIOŁ⁹¹⁵

CYBERBULLING, STALKING JAKO NASILAJĄCY SIĘ RODZAJ PRZESTĘPCZOŚCI W ŚWIETLE BADAŃ

Abstrakt: Niniejszy tekst ma charakter pogładowy. Dane zamieszczone w artykule pochodzą nie tylko z badań przeprowadzonych przez autorów w 2012 roku. Artykuł ma na celu ukazanie jak rozpowszechnia się w społeczeństwie polskim cyberbulling oraz stalking jako wyzwanie dla grup dyspozycyjnych z powodu permanentnej dostępności ofiary i anonimowości sprawcy cyberprzemocy.

Słowa kluczowe: cyberbulling, stalking

WSTĘP

Ogromny postęp technologii, sposobów komunikowania się i zdobywania informacji, generuje nowe zagrożenia i negatywne w skutkach działania. Tragedie, do jakich dochodzi poprzez nowe sposoby agresji, mało kto uważa za negatywne, a zachowania, do których dochodzi za pomocą Internetu czy telefonu komórkowego, za niebezpieczne.

Żyjemy w czasach, gdzie „oknem na świat” jest Internet, natomiast technologia informacyjno-komunikacyjna stała się produktem stwarzającym i dostarczającym człowiekowi wielu korzyści. Nie można pominąć „ciemnej” strony Internetu, czyli cyberbullyingu, który zaczyna być coraz większym wyzwaniem dla grup dyspozycyjnych z powodu permanentnej dostępności ofiary i anonimowości sprawcy cyberprzemocy.

Pojęciem cyberbullyingu określamy „przestępczość internetową” jako określenie zabronionych prawem działań, dokonywanych za pomocą komputera w sie-

⁹¹⁴ Adam Musioł – doktor informatyki, Instytut Studiów Edukacyjnych, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu.

⁹¹⁵ Sabina Musioł – doktor socjologii, Instytut Studiów Społecznych, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa w Raciborzu.

ci internetowej lub przy jej wykorzystaniu, godzących m.in. w bezpieczeństwo wykorzystania technologii informatycznych⁹¹⁶.

Narastający problem przemocy internetowej, wynika z tego, że łatwiej poniżyć, dyskredytować i szykanować ofiarę, gdy nie stajemy z nią oko w oko. Prześladowanie przez Internet jest szczególnie groźne ponieważ, poniżające, kompromitujące materiały są dostępne w krótkim czasie dla wszystkich użytkowników sieci internetowej i pozostają w niej na zawsze.

Natomiast *stalking* (ang.) to pojęcie zaczerpnięte z języka łowieckiego, oznacza w nim potajemne skradanie się i osaczanie zwierzyny, która ma paść ofiarą myśliwego. W oderwaniu od pierwotnego znaczenia, *stalking* oznacza uporczywe i natrętne nękanie osoby, zazwyczaj przejawiające się w permanentnych próbach nawiązania kontaktu, mimo wyraźnego sprzeciwu ze strony osoby kontaktowanej, bądź psychicznym dręczeniem ofiary w inny, często wyrafinowany sposób⁹¹⁷.

Badania przeprowadzone na grupie użytkowników sieci internetowej pokazują, że większość respondentów (78%) nie jest w stanie rozróżnić ani zdefiniować pojęcia *stalking* czy *cyberbullying*, ale są świadomi z zagrożeń, jakie niesie ze sobą postęp techniczny⁹¹⁸.

Niestety, agresja elektroniczna będzie dotyczyć coraz szerszego grona obywateli świata, ponieważ cyberprzestrzeń stała się elementem codzienności. Stajemy się jej częścią, kiedy czytamy elektroniczną korespondencję, gdy za pomocą Internetu sprawdzamy stan konta, płacimy rachunki. W cyberprzestrzeni istnieje możliwość budowania nietradycyjnego rodzaju społeczności, do których przynależymy wraz z ludźmi z różnych zakątków świata.

Jak twierdzą badacze, „cyberofiary”, w przeciwieństwie do tradycyjnych ofiar, mogą doświadczać ataków anonimowego sprawcy, który przez dłuższy czas może nękać swoją ofiarę w ramach ogromnej sieci społecznej. Przekazywanie informacji może mieć miejsce poprzez np. stronę internetową, gdzie autor, zostawiając informację, daje możliwość zapoznania się z jej treścią wielu odbiorcom. Nieograniczona publiczność występuje również w poczcie elektronicznej. Niestety, w *cyberbullgingu* komunikaty, informacje mogą być obraźliwe, nieprzyzwoite,

⁹¹⁶ D. E. Denning, *Activism, Hacktivism, and Cyberterrorism: The Internet as a Tool For Influencing Foreign Policy*, [w:] J. Arquilla, D. Ronfeldt (red.), *Networks and Netwars: The future of terror, crime and militancy*, Santa Monica 2001, s. 268.

⁹¹⁷ *Stalking wobec Katarzyny Tusk. Sąd odroczył posiedzenie.*

<http://prawo.money.pl/aktualnosci/wiadomosci/artukul/stalking;wobec;katarzyny;tusk;sad;odroczy;posiedzenie,222,0,1222878.html>; *Stalking, definicja*, <http://www.se.pl/stalking-definicja,254178/>, dostęp z dnia 03.02.2012; *Czym jest stalking?*,

http://www.policja.pl/portal/pol/1/68304/Czym_jest_stalking.html, dostęp z dnia 03.02.2012.

⁹¹⁸ Badania własne - PWSZ w Raciborzu 2012, (N=98).

ośmieszające inne osoby⁹¹⁹. Ofiara wstydzi się, osób które przeglądając stronę są świadkami zawstydzającej wiadomości, zdjęcia lub filmiku. Taka forma agresji daje sprawcy poczucie wyższości i dominacji.

Można zatem stwierdzić, że cyberstalking stają się nie tylko problemem dla zdrowia psychicznego, ale są narastającym problemem społecznym mającym bezpośredni wpływ na bezpieczeństwo publiczne.

Według J. Reid Meloy'a, stalking jest formą złośliwego i powtarzającego się prześladowania i dokuczania drugiej osobie, co wywołuje w pokrzywdzonym poczucie zagrożenia⁹²⁰ Natomiast D. Westrupp, mówi, że *stalking jest zbiorem zachowań (constellation of behavior), które:*

- są powtarzalnie i bezpośrednio kierowane do określonej osoby (celu);
- postrzegane są przez nią (cel) jako niepożądane i natrętne;
- wywołują u nękanego osoby niepokój lub strach⁹²¹.

Z danych opublikowanych pod redakcją Andrzeja Siemaszki *Stalking w Polsce. Rozmiary – formy – skutki. Raport z badania nt. uporczywego nękania* wynika, że sposób szykanowania ofiar podejmowany przez stalkerów był zróżnicowany. Ponieważ najczęściej polegał na rozpowszechnianiu oszczerstw i plotek, groźbach lub szantażu, częstych, głuchych, obscenicznych telefonach, groźbach pod adresem najbliższych, e-mailach lub SMS-ach, kompromitujących zdjęciach, celowym niszczeniu rzeczy należących do ofiary, niechcianym dotyku, upublicznianiu wizerunku ofiary⁹²².

W tym miejscu należy wspomnieć, że od 6 czerwca 2011 roku przestępstwo to określone zostało w kodeksie karnym w artykule 190a. „Dzięki temu w półroczu 2012 roku z tego artykułu zostało wszczętych łącznie 2085 postępowań karnych, w tym 1865 z art. 190a par.1 oraz 217 z art.190a par.2 a także 3 postępowania z art. 190a par.3. Art. 190a. § 1. Kto przez uporczywe nękanie innej osoby lub osoby jej najbliższej wzbudza u niej uzasadnione okolicznościami poczucie zagrożenia lub istotnie narusza jej prywatność, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. § 2. Tej samej karze podlega, kto, podszywając się pod inną osobę, wykorzystuje jej wizerunek lub inne jej dane osobowe w celu wyrządzenia jej szkody majątkowej lub osobistej. § 3. Jeżeli następstwem czynu określonego w § 1 lub 2 jest targnięcie się pokrzywdzonego na własne życie, sprawca podlega karze pozbawie-

⁹¹⁹ *Polskie prawo karne wobec uporczywego nękania innej osoby (stalkingu)*,

http://www.gazeta.policja.pl/portal/997/1135/66545/Polskie_prawo_karne_wobec__uporczywego_nekania_innej_osoby_stalkingu.html, dostęp z dnia 03.02.2012.

⁹²⁰ R. J. Meloy, *The Psychology of Stalking*, Academic Press, San Diego 1998, s. 2.

⁹²¹ D. Westrupp, *Applying Functional Analysis to Stalking Behavior*, [w:] J. R. Meloy (red.), *The Psychology of Stalking: Clinical and Forensic Perspectives*, Academic Press, San Diego 1998, s. 276–277), *Stalking w Polsce. Rozmiary – formy – skutki. Raport z badania nt. uporczywego nękania*, <http://www.inp.pan.pl/wydaw/AK32%20Siemaszko%20i%20in.pdf>, dostęp z dnia 03.02.2012.

⁹²² *Polskie prawo karne wobec uporczywego nękania innej osoby (stalkingu)*,

http://www.gazeta.policja.pl/portal/997/1135/66545/Polskie_prawo_karne_wobec__uporczywego_nekania_innej_osoby_stalkingu.html, dostęp z dnia 03.02.2012.

nia wolności od roku do lat 10. § 4. Ściganie przestępstwa określonego w § 1 lub 2 następuje na wniosek pokrzywdzonego⁹²³. Jak przewiduje, psycholog społeczny prof. Janusz Czapiński, liczba spraw powiązanych z cyberprzemocą może wzrosnąć w kolejnych latach do dziesiątek tysięcy⁹²⁴.

Wzrasta liczba doniesień na uporczywe nękanie. W 2012 r. do Policji wpłynęło ich prawie 4,5 tys. Dla porównania, w II półroczu 2011 r. (od kiedy stalking jest przestępstwem) takich zgłoszeń było ok. 400⁹²⁵. Większość doniesień po przeprowadzeniu postępowań potwierdziło się ok. 65% z nich, a prawie 1,5 tys. podejrzanych usłyszało zarzuty⁹²⁶. Natomiast Wydział Dochodzeniowo-Śledczy BK KBP (Biuro Kryminalne Komendy Głównej Policji) na podstawie badań krajowych i zagranicznych opracował zachowania, które można określić jako stalking⁹²⁷:

- *uporczywe wydzwanianie (w szczególności nocne),*
- *wysyłanie listów, SMS-ów, e maili oraz inne formy cyberstalkingu,*
- *pozostawianie wiadomości pod drzwiami mieszkania ofiary, pozostawianie wiadomości na poczcie głosowej,*
- *wręczanie lub przesyłanie ofierze niechcianych kwiatów czy prezentów (zarówno obraźliwych, jak i romantycznych czy deprymująco cennych),*
- *natrętne składanie propozycji spotkań, wspólnych wyjazdów i propozycji seksualnych;*
- *śledzenie, podążanie za ofiarą, zatrudnianie do tego prywatnych detektywów,*
- *obserwowanie, podglądanie ofiary, przebywanie w okolicy miejsca zamieszkania lub pracy ofiary, wyczekiwanie na ofiarę w miejscu jej pracy lub w okolicy miejsca jej zamieszkania,*
- *przyglądanie się ofierze, dążenie do nawiązania kontaktu z ofiarą za pośrednictwem wspólnych znajomych i rodziny (w tym również dzieci), wypytywanie ich o szczegóły z życia prywatnego ofiary,*
- *wypytywanie o ofiarę w miejscu jej zamieszkania i pracy,*
- *zakładanie podsłuchu telefonicznego, przeszukiwanie prywatnych notatek i śmieci ofiary celem uzyskania informacji o niej,*

⁹²³ *Ibidem.*

⁹²⁴ *Stalking jest już w Polsce plagą,* <http://wiadomosci.wp.pl/kat,8311,title,Stalking-jest-juz-w-Polsce-plaga,wid,15296942,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 03.02.2012.

⁹²⁵ *Przestępstwa stalkingu w półroczu 2012,* http://www.statystyka.policja.pl/portal/st/840/79384/Przestepstwa_stalkingu_w_polroczu_2012.html, dostęp z dnia 03.02.2012.

⁹²⁶ *Stalking jest już w Polsce plagą,* <http://wiadomosci.wp.pl/kat,8311,title,Stalking-jest-juz-w-Polsce-plaga,wid,15296942,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 03.02.2012.

⁹²⁷ www.gazeta.policja.pl, nr 6 (75), czerwiec 2011, dostęp z dnia 03.02.2012.

- *wdzieranie się do mieszkania ofiary celem zabrania ofierze przedmiotów osobistych, bądź pozostawianie śladów obecności celem zastraszenia,*
- *rejestrowanie faktów z życia prywatnego ofiary za pośrednictwem aparatu fotograficznego i sprzętu audio wideo,*
- *podszycanie się pod ofiarę, np. przez składanie zamówień w jej imieniu, podszycanie się pod znajomych lub rodzinę ofiary, wysyłając jej listy z fałszywymi informacjami,*
- *manipulowanie ofiarą na przykład poprzez wszczynanie postępowania karnego przeciwko ofierze lub groźby wszczęcia postępowania czy groźby lub próby samobójstwa celem wymuszenia na ofierze pewnych zachowań, w tym wymuszenia kontaktu ze stalkerem,*
- *uprzedmiotowienie ofiary, poniżanie jej, manipulowanie przyjaciółmi i rodziną ofiary celem ich odwrócenia się od niej (nastawianie ich przeciw ofierze),*
- *zaczepianie ofiary w miejscach publicznych,*
- *niszczenie mienia prywatnego ofiary,*
- *szantaż emocjonalny, szantaż ekonomiczny, wyrządzanie szkody ulubieńcom – zwierzętom domowym będącym własnością ofiary,*
- *groźby (w tym groźby uszkodzenia ciała lub groźby śmierci),*
- *akty przemocy fizycznej, trzymanie w mieszkaniu ostrych narzędzi celem zastraszenia ofiary,*
- *akty wandalizmu i uszkodzenia mienia, np. zarysowania, stłuczenia – celem zastraszenia ofiary (najczęściej dotyczy to samochodu ofiary lub miejsca jej zamieszkania),*
- *wykrzykiwanie w miejscach publicznych obelg pod adresem ofiary w jej obecności (np. w okolicy miejsca pracy lub zamieszkania)⁹²⁸.*

Zjawisko cyberbullyingu jest mało rozpowszechnione, ponieważ ofiary często boją się powiadomić o tym fakcie organy ścigania. Dlatego też ofiary agresji elektronicznej czują się bezradne, osamotnione a przede wszystkim nieświadome w jaki sposób mają zareagować aby powstrzymać agresora.

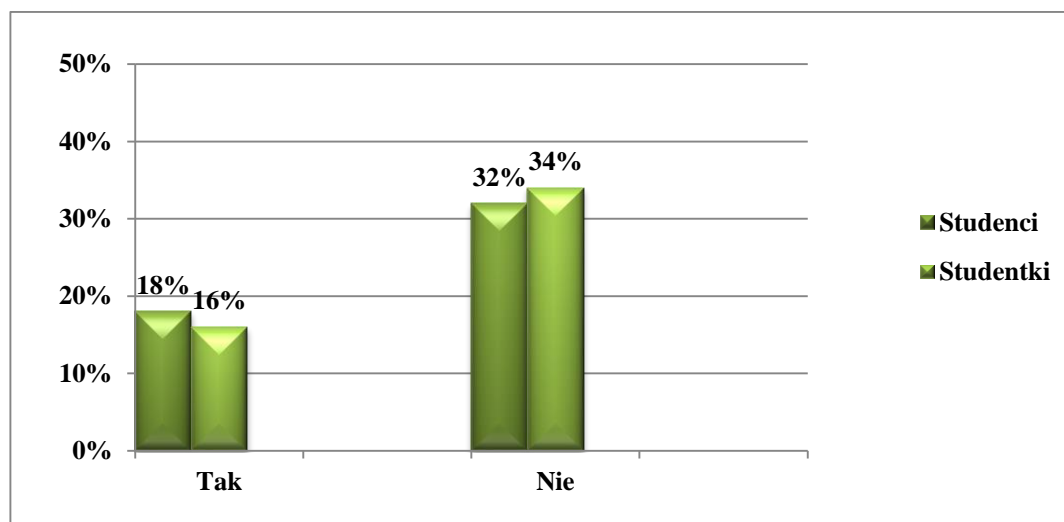
W celu pogłębienia tematu przeprowadzono badania empiryczne na grupie 98 studentów Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Raciborzu.

1. ANALIZAWYNIKÓW BADAŃ

⁹²⁸ *Polskie prawo karne wobec uporczywego nękania innej osoby (stalkingu),*
http://www.gazeta.policja.pl/portal/997/1135/66545/Polskie_prawo_karne_wobec__uporczywego_nekania_innej_osoby_stalkingu.html, dostęp z dnia 03.02.2012.

Analiza wyników badań przybliżyła problem zawarty w temacie. Dzięki niej możliwe stało się wychwycenie czynników, które wpływają w sposób bezpośredni na cyberbullying.

Analiza ilości osób, które zetknęły się z zjawiskiem cyberbullyingu pozwoliła na wskazanie, czy zmienna płci determinuje zachowania respondentów w sferze ofiara – sprawca cyberbullyingu. Rozłożenie zmiennej płci pokazuje wykres nr 1.



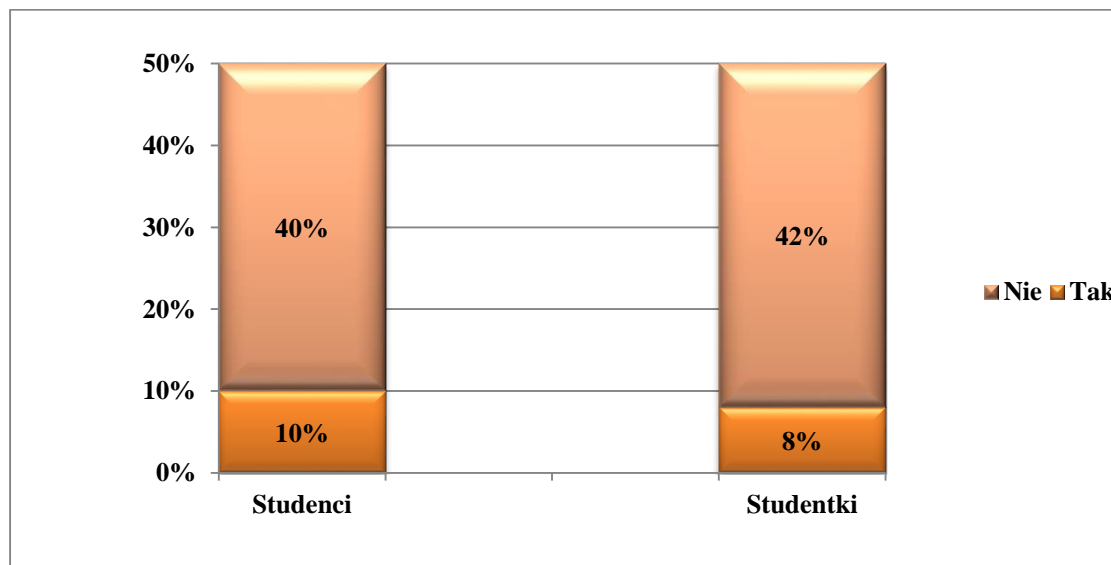
Wykres 1. Liczba osób zetkniętych z zjawiskiem cyberbullyingu
Źródło: badania własne-PWSZ w Raciborzu 2012,(N=98)

Analiza uzyskanych wyników badań wskazuje, że jedynie 18% studentów i 16% studentek spotkało się w swoim życiu z cyberprzemocą. Od kilku lat obserwuje się zjawisko zwiększonej aktywności społeczności internetowych. Studenci potwierdzają fakt, że na tak niski wynik może mieć wpływ brak umiejętności definiowania pojęcia cyberbullyingu i określenia granicy pomiędzy dowcipnym zdjęciem, a zdjęciem obrażającym drugą osobę, komentarzem danego zjawiska, a drwiną z zachowania konkretnych osób. Respondenci zwrócili również uwagę na brak możliwości kontrolowania opinii na forach internetowych, pomimo ciągłego przebywania w świecie Internetu, praktycznie cały czas możemy być odbiorcami i nadawcami wiadomości, które przesyłane są do innych osób.

Należy zwrócić uwagę na zjawisko, gdzie ofiara nie jest zupełnie pozbawiona obrony, ponieważ współczesne technologie informacyjno-komunikacyjne bronią jednocześnie użytkowników danego oprogramowania przed sprawcą:

- poprzez możliwość blokowania użytkowników, którzy niewłaściwie się zachowują;
- bądź też poprzez ustawienie opcji nie odbierania wiadomości od osób które są nieznanne np. takich, którzy nie widnieją na liście kontaktów online. Zmniejszając tym samym ryzyko wiktymizacji ofiary.

Następną istotnym zagadnieniem podczas definiowania cyberbullyingu jest obrażanie innych jako sposób na zrelaksowanie. Wyniki badania pokazuje wykres nr 2.



Wykres 2. Obrażanie innych jako sposób na zrelaksowanie

Źródło: badania własne - PWSZ w Raciborzu 2012, (N=98)

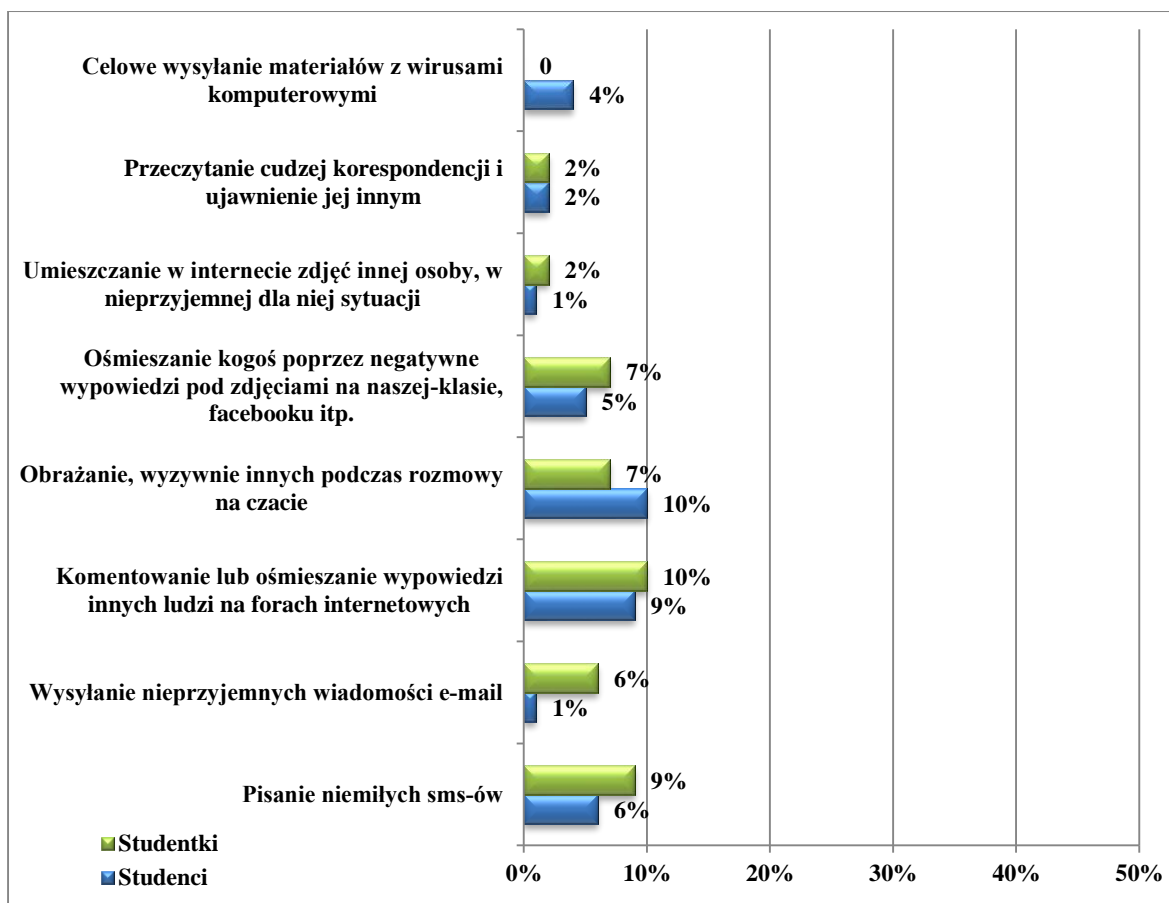
Monitorowanie sposobów spędzania wolnego czasu przez studentów zwróciło uwagę badaczy na zjawisko relaksowania się poprzez sieć internetową

Analiza danych wskazuje, iż według badanych obrażanie jest jednym ze sposobów na zrelaksowanie się i odreagowanie zadeklarowało 8% studentek i o dwa procent więcej studentów. Warto zauważyć, iż respondenci stwierdzili, że nigdy nie obraziliby tych osób w świecie rzeczywistym – offline (fizycznym), ponieważ łatwiej jest kogoś zranić komentarzem za pomocą internetowego komunikatora.

Sieć internetowa stworzyła „efekt kabiny pilota, chodzi tutaj o porównanie sprawców agresji elektronicznej do pilotów obsługujących myśliwce, którzy bombardując zabijali ludzi. Jak wykazały badania żołnierze walczący twarzą w twarz, odczuwali skrajnie negatywne emocje oraz stres posttraumatyczny, natomiast piloci myśliwca zrzucając bomby i zabijali za jednym razem tysiące osób, nie odczuwały konsekwencji swego działania. Osoba, która siedzi przed monitorem komputera podobnie jak pilot, nie dostrzega bólu ofiary, co w konsekwencji powoduje brak empatii dla ofiary”⁹²⁹.

Dlatego następnym analizowanym problem były rodzaje stosowanej agresji elektronicznej.

⁹²⁹ J. Pyżalski, *Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe ryzykowane zachowanie młodzieży*, Kraków, 2012, Impuls, s. 130-138.



Wykres 3. Rodzaje stosowania agresji elektronicznej
Źródło: badania własne - PWSZ w Raciborzu 2012, (N=98)

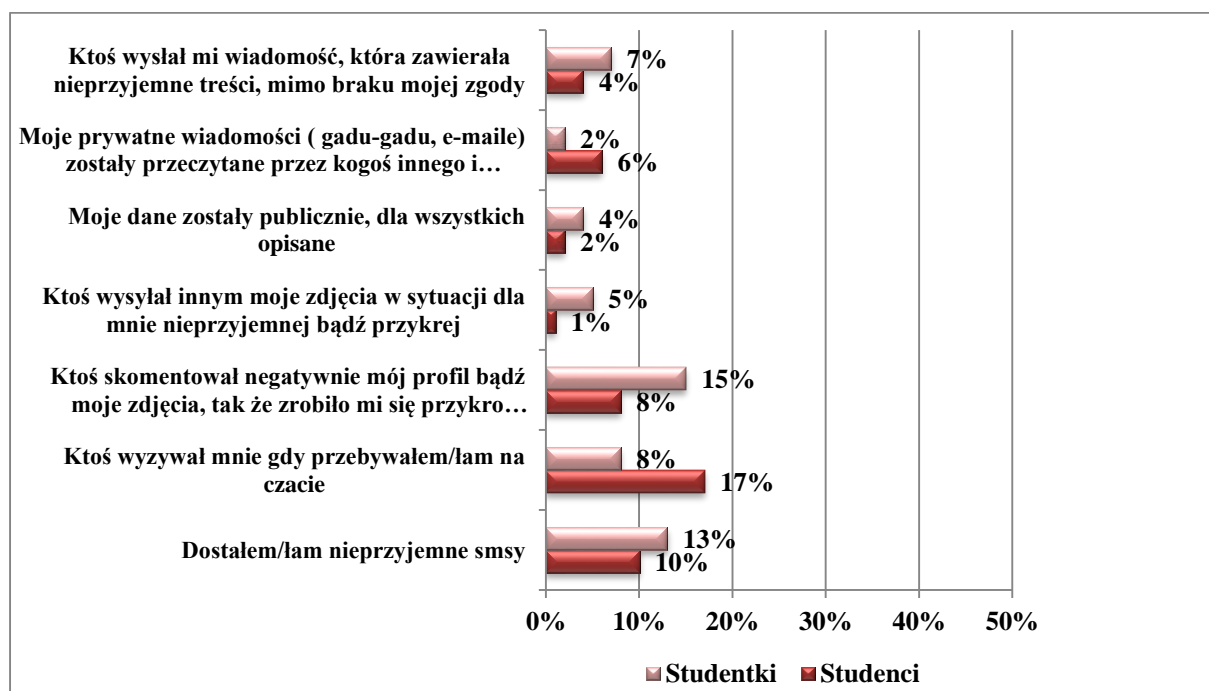
Z analizy wyników badań można wywnioskować, że wśród badanych respondentów, najczęstszymi formami przemocy elektronicznej, do której się przyznali było: obrażanie, wyzywanie innych podczas rozmów na czacie: 10%, komentowanie lub ośmieszanie wypowiedzi innych ludzi na forach internetowych: 9% oraz pisanie nieprzyjemnych SMS-ów innym.

Studentki udzieliły następujących odpowiedzi: komentowanie lub ośmieszanie wypowiedzi innych ludzi na forach internetowych: 10%. Pisanie niemiłych, nieprzyjemnych SMS-ów: 9%, Natomiast ośmieszanie przy użyciu kompromitujących zdjęć, profili czy obrażanie na czacie - 7%. Jeśli chodzi o celowe wysyłanie materiałów, które zawierały wirus komputerowy, takiej odpowiedzi nie zaznaczyła żadna respondentka, w porównaniu do studentów, gdzie odpowiedź tą zaznaczyło 4% badanych. Niskie wyniki odnotowano w przypadku umieszczania cudzych zdjęć w Internecie: 2% studentek i 1% studentów. Czytanie cudzej korespondencji zadeklarowało 2% wszystkich respondentów.

Natomiast według globalnych badań przeprowadzonych przez Reader's Digest, aż 45% mieszkańców Polski przyznaje się do nieuprawnionego zaglądnania do elektronicznej korespondencji partnera⁹³⁰.

Respondenci uważają, że anonimowość w sieci chroni ich przed ponoszeniem konsekwencji. Ponieważ ofiara cyberprzemocy nie jest w stanie ustalić czy jest prześladowana przez jedną bądź grupę osób. Dlatego pokrzywdzony rzadko mówi o tym głośno, gdyż boi się, że sytuacja ta będzie trudna do udowodnienia. W anonimowości można przytoczyć tezę tzw. „równowagi kontroli”, której autorem jest Charles Tittle. Teza ta ma podłoże kryminologiczne, a odnosi się do wszystkich tych sytuacji, w których pojawiają się zachowania nieakceptowane przez innych i prowadzą do zbiorowej negatywnej riposty wobec jednostki, która ją przejawia⁹³¹.

W celu pogłębienia problemu należało ustalić, jakim oddziaływaniami agresywnym poddani byli badani respondenci, poniższy wykres wskazuje, jakich form przemocy doznali respondenci.



Wykres 4. Sposoby oddziaływań agresywnych
Źródło: badania własne - PWSZ w Raciborzu 2012, (N=98)

⁹³⁰ Polska zajmuje na tej liście drugie miejsce, razem z Brazylią. Wyżej jest Rumunia, w której do takich praktyk przyznaje się 65% osób Australia(11%), Francja (12%), za: M. Kasperski, *Prawie połowa Polaków czyta cudze SMS-y. Wy też*, <http://www.komputerswiat.pl/nawosci/bezpieczenstwo/2011/43/prawie-polowa-polakow-czyta-cudze-sms-y-wy-tez.aspx>, dostęp z dnia 03.02.2012.

⁹³¹ *Jak rodzi się cyberprzemoc?*, <http://nastolatek-i-zdrowie.wieszjak.pl/emocje/303636,3,Jak-rodzi-sie-cyberprzemoc.html>, dostęp z dnia 03.02.2012.

Analizując powyższy wykres, można stwierdzić, że badani studenci najczęściej padali ofiarą wyzywania ich na czacie - 17%, jak również otrzymywali nieprzyjemne dla nich smsy - 10%. Studentki zazwyczaj padały ofiarą negatywnych wypowiedzi, komentarzy na swoich profilach lub też pod swoimi zdjęciami. 13% dziewcząt dostawało SMS-y o nieprzyjemnych dla nich treściach. Wskazany rozkład odpowiedzi wskazuje, iż respondenci nie wiedzą czy byli ofiarami przestępczości internetowej. W dobie szybkich przewartościowań społecznych oraz zmieniających się komunikatorów w kontekście trendów panujących w danej grupie społecznej trudno jest określić czy jest się ofiarą

PODSUMOWANIE

Analiza literatury oraz źródeł internetowych wykazała, że cyberbullying oraz stalking są zjawiskami coraz bardziej nasilającymi się w Polsce. W związku z powyższym, istnieje podstawa do wysunięcia wniosku, że są to zjawiska socjologicznie trudne do zdefiniowania.

Podsumowując, można stwierdzić, że ogromny postęp technologii, sposobów komunikowania się i zdobywania informacji, generuje nowe zagrożenia i negatywne w skutkach działania. Tragedie, do jakich doprowadzają współczesne sposoby agresji mało kto uważa za negatywne, a zachowania, do których dochodzi za pomocą telefonu, smartfonu za niebezpieczne. Dlatego istotne jest dla społeczeństwa, w jaki sposób służby zapewniające bezpieczeństwo obywateli reagują na narastające problemy społeczne, aby zapewnić bezpieczeństwo. Analiza badań empirycznych wykazała, że większość respondentów nie zdawała sobie sprawy, że łamie prawo w wirtualnym świecie.

Postęp technologii internetowej oraz sposoby komunikowania się ekstrapolują nowe zagrożenia i negatywne w skutkach działania. Na dramaty, do jakich dochodzi poprzez nowe sposoby agresji społeczeństwo nie wyraża zgody. Poruszone problemy powinny być nagłaśniane w grupach dyspozycyjnych.

BIBLIOGRAFIA

1. Pyżalski J., *Agresja elektroniczna i cyberbullying jako nowe ryzykowane zachowanie młodzieży*, Impuls, Kraków 2012,.
2. Kowalski R. M., Limber S. P., Agatston P. W., *Cyberprzemoc wśród dzieci i młodzieży*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2010.
3. Dębowski J., Jarmoch E., Świdorski A.W.(red.), *Bezpieczeństwo człowieka a proces wsparcia społecznego*. Wydawnictwo Akademii Podlaskiej, Siedlce 2007.
4. Denning D. E., *Activism, Hacktivism and Cyberterrorism: The Internet as a Tool For Influencing Foreign Policy*, [w:] J. Arquilla, D. Ronfeldt (red.), "Networks

and Netwars: The future of terror, crime and militancy”, Santa Monica C.A., RAND: 2001.

Źródła internetowe

1. *Calls Merkel on China to Respect International Rules*, Serwis Internetowy Deutsche Welle z 27.08.2007 r., <http://www.dw-world.de/dw/article/0,2144,2753209,00.html>.
2. Shimeall T., Williams P., Dunlevy C., *Countering New Cyber War*, “NATO Review”, Winter 2001/2002, <http://www.nato.int/docu/rev-pdf/eng/0104-en.pdf>.
3. Gagnon B., *Are We Headed for a “Cyber-9/11?”: The American Failure in Cyberstrategy*, Center for United States Studies of the Raoul Dandurand Chair of Strategic and Diplomatic Studies, Occasional Paper nr 5, Quebec 2004, <http://www.dandurand.uqam.ca/download/pdf/articles/cyber911.pdf>.
4. Shimeall T., Williams P., Dunlevy C., *Countering New Cyber War*, “NATO Review”, Winter 2001/2002, <http://www.nato.int/docu/rev-pdf/eng/0104-en.pdf>.
5. Gagnon B., *Are We Headed for a “Cyber-9/11?”: The American Failure in Cyberstrategy*, Center for United States Studies of the Raoul Dandurand Chair of Strategic and Diplomatic Studies, Occasional Paper nr 5, Quebec 2004, <http://www.dandurand.uqam.ca/download/pdf/articles/cyber911.pdf>.
6. National Research Council, *Computer at Risk*, Washington, DC, 1991.
7. Czesławiak A., *Bullying i cyberbullying jako nowe formy zagrożenia bezpieczeństwa dziecka – ucznia*, <http://www.skp2.sokp.pl/publik.htm>.
8. M. Kasperski, *Prawie połowa Polaków czyta cudze SMS-y. Wy też?*, www.komputerswiat.pl/nawosci/bezpieczenstwo/2011/43/prawie-polowa-polakow-czyta-cudze-sms-y-wy-tez.aspx, dostęp z dnia 03.02.2012.
9. *Internet: Szanse i zagrożenia*, Materiały I Międzynarodowej Studenckiej Konferencji Naukowej pod redakcją E.Czarneckiego, S. Kowalskiego i A. Schulz, http://pwszplock.pl/fileadmin/media/Do_ogloszen/20111122_Konferencja_SKN/Internet.pdf.
10. Ł. Wojtasik (red.) *Jak reagować na cyberprzemoc. Poradnik dla szkół*. Wydanie II(14-05-2012), <http://www.ko.poznan.pl/pub/ftp/Poradnik-ak%20reagowac%20na%20cyberprzemoc.pdf>.
11. *Stalking jest już w Polsce plagą*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,8311,title,Stalking-jest-juz-w-Polsce-plaga,wid,15296942,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 03.02.2012.
12. *Stalking w Polsce. Rozmiary – formy – skutki. Raport z badania nt. uporczywego nękania*, <http://www.inp.pan.pl/wydaw/AK32%20Siemaszko%20i%20in.pdf>.
13. *Polskie prawo karne wobec uporczywego nękania innej osoby (stalkingu)*, http://www.gazeta.policja.pl/portal/997/1135/66545/Polskie_prawo_karne_wobec_uporczywego_nekania_innej_osoby_stalkingu.html, dostęp z dnia 03.02.2012.
14. *Stalking jest już w Polsce plagą*, <http://wiadomosci.wp.pl/kat,8311,title,Stalking-jest-juz-w-Polsce-plaga,wid,15296942,wiadomosc.html>, dostęp z dnia 03.02.2012.
15. *Stalking wobec Katarzyny Tusk. Sąd odroczył posiedzenie*, <http://prawo.money.pl/aktualnosci/wiadomosci/arttykul/stalking;wobec;katarzyny;tusk;sad;odroczył;posiedzenie,222,0,1222878.html>, dostęp z dnia 03.02.2012.
16. *Stalking – definicja*, <http://www.se.pl/stalking-definicja,254178/>, dostęp z dnia 03.02.2012.
17. *Czym jest stalking?*, http://www.policja.pl/portal/pol/1/68304/Czym_jest_stalking.html, dostęp z dnia 03.02.2012.

**CYBERBULLING, STALKING
AS AN INCREASING KIND OF DELINQUENCY IN THE LIGHT
OF PERSONAL RESEARCH**

Summary

The enormous progress of technology, ways of communication and gathering information generates new threats and actions with negative consequences. Hardly anyone perceives tragedies caused by the new ways of aggression as negative and behaviours that occur on the Internet or with the use of mobile phones as dangerous.

Keywords: *cyberbullying, stalking*